Enak 17/10

jeździec i hodowca

11

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 10 KWIETNIA 1935 R.

W NUMERZE 12 UKAŻE SIĘ **REGULAMIN POLSKIEJ ODZNAKI JEŹDZIECKIEJ** ORAZ **WARUNKI ZAWODÓW o P. O. J.**

TREŚĆ NR. 11:

UWAGI O WŁOŚCIAŃSKIEJ HODOWLI KONI,
STANISŁAW MAŃKOWSKI.

PRZED SEZONEM.

KONIE MYŚLIWSKIE,
STANISŁAW EPSTEIN.

HODOWLA I STADO KONI PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ, LUDWIKA GRABOWSKIEGO W SERNIKACH,
PAWEŁ POPIEL.

WYŚCIGI ZAGRANICĄ, ANGLJA,
BROWN JACK.

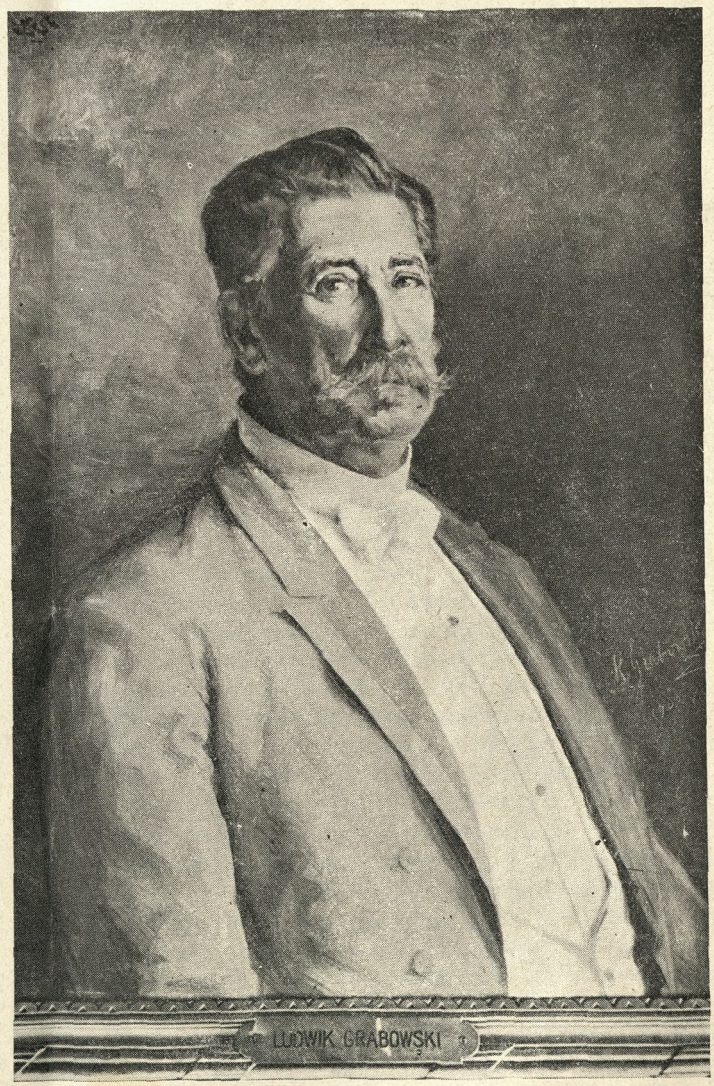
ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE,
N.

HANOWERY.
FR. K.

NIECO O BUDOWIE ANATOMICZNEJ, FIZJOLOGJI I O NIEKTÓRYCH STANACH CHOROBOWYCH GRUCZOŁU MLECZNEGO KLACZY,
JANUSZ KRÓLIKOWSKI.

ZAWODY KONNE ZORGANIZOWANE STARANIEM KLUBU SPORTOWEGO RODZINY WOJSKOWEJ,
J. Ł. W.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.



LUDWIK GRABOWSKI Z SERNIK — zasłużony hodowca koni pełnej krwi.

Uwagi o włościańskiej hodowli koni

Dużo się pisze i mówi w ostatnich czasach o hodowli koni zdatnych do wojska, przez drobną własność. To zainteresowanie jest wywołane z jednej strony świadomością, że jest zupełnie wykluczone, aby większa własność sama w razie wojny pokryła potrzeby armji, a z drugiej strony małym i wolnym postępem w ostatnim dziesięcioleciu hodowli włościańskich, w porównaniu z ogromną poprawą zrobioną w tym samym czasie przez hodowle większej własności. Główną przyczyną tego małego powodzenia jest, zdaje mi się, niewystarczające zastosowanie rozporządzeń i przepisów do usposobienia i do zapatrywań środowiska włościańskiego, a także pewna chaotyczność poczynań dla włościanina niezrozumiała.

Przez kilka lat zrzędu, zwiedzając w różnych krajach gospodarstwa i hodowle drobnych włościan, przekonałem się, że włościanin, czy to w Bretanji, czy w Oldenburgji, czy pod Łowiczem, Poznaniem lub Wilnem ma bardzo dużo wspólnych zalet i wad. To podobieństwo charakteru wywołane jest prawdopodobnie przywiązaniem do kawałka ziemi, obcowaniem z naturą, zależności nie od swoich poczynań, lecz od sił wyższych, a bardzo zmiennych.

Główne cechy to duży konserwatyzm, przywiązanie często ślepe, do tradycyjnych sposobów i systemów w pracy, duży upór, niechęć do wszelkich inowacyj i eksperymentów, a przedewszystkiem absolutny wstręt do niekonsekwencji i do chaotyczności.

Tej niechęci do eksperymentów i prób zawdzięcza Francji rasę bretońską i normandzką, Niemcy rasę oldenburską, a Polska rasę huculską. Nie wchodzę w wartość tych ras, tylko konstatuję fakt, że rasy te zostały stworzone i utrzymane przeważnie dzięki uporowi i konserwatyzmowi drobnych hodowców.

Około roku 1900 była walka niemieckiego zarządu stadnin państwowych, który chciał za pomocą krzyżowań rasę oldenburską obsuszyć, z hodowcami, którzy wierni tradycji chcieli dalej hodować ciężkie karosjery. Dzięki tej niechęci do nowości, utrzymali do dziś ustaloną rasę a wszelkie eksperymenta zarządu stadnin dały jaknajgorsze rezultaty. Powiedzieć włościaninowi francuskiemu, aby krzyżował swoją klacz perszerońską ogierem jakiejkolwiek innej rasy, będzie tak przyjęte, jak anegdotka w powieści Weissenhoffa, o krzyżowaniu owcy z wielbłądem.

To też zmiana kierunku już raz zaprowadzonego w danej okolicy hodowli włościańskiej, jest nadzwyczajnie trudna i o ile nie daje natychmiast dobrych rezultatów, zwykle się nie udaje. Dlatego też, wszelkie zarządzenia muszą być zastosowane do warunków już dawniej istniejących.

Bardzo dziwny jest u nas dzisiaj objaw, że powiedzieć rolnikowi, że się na hodowli koni nie zna, jest obrazą i do tej nieznajomości, mało kto się dobrowolnie przyzna; lecz przyznać się, że się na hodowli bydła, owiec lub świń nie zna, to można. Każdy, kto umie odróżnić gniadą maść od kasztanowatej, uważa, że się zna na koniu, a jeżeli w dodatku służył w kawalerji, to już jest znawcą, który najstarszym hodowcom bez wahania będzie dawał rady i wskazówki. Jak Polska długa i szeroka, każdy instruktor lub referent rolny, daje włościanom rady co do hodowli koni, zwykle nie znając się na tem zupełnie. Dziwna rzecz, że nie spotkałem inżyniera rolnego, któryby nie miał bardzo gruntownych teoretycznych wiadomości o hodowli bydła, owiec, świń, lecz o teorji hodowli koni, żaden nic prawie nie wie.

Widać, że na naszych wyższych uczelniach, sprawa końska jest bardzo pobieżnie traktowana, co jest dla mnie niezrozumiałe, gdyż jeżeli chodzi o anatomję zwierząt, to przecież szkielet i cały organizm konia, jest bez kwestji najlepiej przestudjowany z wszystkich zwierząt domowych, a przytem tak precyzyjny i delikatny, jak najskomplikowańszy mechanizm.

Dalej nasuwa się pytanie, czy włościanin ma możność i warunki wychowania konia remontowego.

Dla wychowu konia remontowego trzeba trzech rzeczy, to jest pochodzenia, a więc dobrej matki, odżywiania i ruchu.

Moim zdaniem, warunkiem najtrudniejszym w hodowli włościańskiej, jest ruch, gdyż tego coraz mniej może mały hodowca dać, tak matce jak i źrebięciu, a w moim przekonaniu, bez ruchu niema porządnych koni do wojska.

Mimo ustawy o uzupełnianiu karłowatych gospodarstw, kryzys rolniczy powoduje coraz większe rozdrabnianie włościańskich gospodarstw, gdyż na kupowanie ziemi pieniędzy niema, do fabryk też posyłać dzieci nie można, więc się morgi „odpisuje". W ten sposób, z jednego pełnorolnego gospodarstwa, w ciągu jednej generacji, robi się 3 lub 4 karłowate, w których naturalnie niezawsze starczy na utrzymanie konia, a cóż dopiero chowanie przez 2 lub 3 lata konia dla komisji remontowej.

Przez podział wspólnych pastwisk, które przedstawiały w niektórych wsiach obszar po kilkaset mórg i podział na działki, które zwykle każdy uprawia, hamuje się możność, dla matek i źrebiąt włościańskich, używania, jeżeli zwykle nie bardzo dobrej paszy, to w każdym razie dużo ruchu. Naprzykład w województwie kieleckim było po wojnie około 75.000 hektarów wspólnych pastwisk, na których pasło się około 20.000 koni i źrebiąt. Podzielone pastwiska zostały, prawie w całości, zamienione na ziemię orną.

Komasacja też ogromnie ogranicza poruszanie się konia. Przed komasacją, gdy włościanin miał swoje gospodarstwo w czterech lub więcej kawałkach ziemi, oddalonych od siebie i od jego zagrody, nieraz po 4 i 5 kilometrów, potrzebował konia z chodami, aby od jednego kawałka do drugiego się szybko przenosić. Dzisiaj po komasacji, kiedy ma całą ziemię w jednym kawale i zwykle prawie bezpośrednio przy zagrodzie, koń z chodami i ruchem nie jest mu potrzebny.

Większa ilość szos, autobusów, a nawet rowerów, ułatwia komunikację coraz więcej i pcha hodowlę

włościańską w kierunku ciężkiego konia roboczego, którego można zaprząc jako dwuletniego, a jako czteroletniego sprzedaje się kupcowi na eksport. Wychowanie konia ciężkiego, który niema ani temperamentu ani nerwów, jest też wiele łatwiejsze. Konia lekkiego do remontu znacznie trudniej włościaninowi wychować, gdyż, gdy go weźmie, jako dwulatka do pracy, zwykle mu nogi popsuje, bo taki źrebak jest pełen temperamentu, który go zjada. Są coprawda rzadkie wyjątki, lecz jeżeli się bacznie przyjrzeć koniom przedstawionym przez włościan komisjom remontowym, to większość tych koni jest odrzucana z powodu zniszczonych nóg.

Byłem kilka lat temu, przypadkiem na spędzie, na którym komisja remontowa kupowała, tak zwane, konie typu obniżonego. Przyjechawszy, na kilka godzin przed komisją, widziałem przygotowania inspektora wojewódzkiego, który wyrzucał przed spędem konie absolutnie niezdatne. Podziwiałem jego cierpliwość i silne nerwy, gdyż patrzeć przez trzy godziny na karykatury końskie, nie jest łatwo. Widziałem tam araby z nogami ardenów, angliki z zadami oldenburgów, głowy arabskie na szyi belga z przedniemi nogami od kolan cienkiemi po jakimś przodku szlachetnym, a z kopytami płaskiemi po jakimś przodku bulonie. Widziałem obrośnięte nogi shira, przy korpusie konia półkrwi lekkim, do tego na długiej szyi, głowa jak ceber.

Niektóre konie miały jeszcze temperament, jakaś pozostałość duszy stepowej, czy też wyścigowej, jeszcze przednie nogi posuwały się, cóż, kiedy zad, odziedziczony po belgu, w żaden sposób zdążyć nie mógł. Czasem nawet niejeden koń miał najlepszą chęć wierzgnąć, cóż, kiedy grzbiet zadu więcej, jak na kilka cali, od ziemi podnieść nie mógł, i wierzgnięcie zamieniało się w śmieszne podrygi.

Zastrzegam się, że przedstawiając dość niezachęcająco warunki hodowli koni remontowych przez włościan, nie uważam jej bynajmniej za niemożliwą, przeciwnie, jestem mocno przekonany, że można na dobrym i zupełnie zadawalniającym poziomie ją postawić. Aby to zrobić, trzeba poznać dokładnie warunki, z którymi się ma do czynienia i w tym celu, możliwie dokładnie, starałem się je opisać. Jasnem jest z tego, że, do posunięcia hodowli włościańskiej, nie można się trzymać tych systemów i wytycznych, które się stosuje przy większej własności; trzeba się chwycić innych metod, zastosowanych do wymagań i pojęć środowiska i warunków, w których hodowla ma się rozwijać. Nie wszystko się zrobi nakazami i zakazami, trzeba też racjonalnej i celowej zachęty, czasem może trochę presji, co może mniej przyjemne, lecz trudno, wojsko, w razie wojny, konie mieć musi.

Jednym z najważniejszych warunków jest skoncentrowanie całego kierownictwa hodowli włościańskiej w jednem ręku. Wydawałoby się, że panowie kierownicy Państwowych Stad Ogierów są odpowiednimi na to osobami. Jest to jednakże praca tak duża i tyle czasu wymagająca, że każdy kierownik stada musiałby mieć sobie dodanych dwóch, lub trzech wykształconych pomocników. Jest to system organizacji francuskiej, gdzie całokształt spraw końskich w danym rejonie, znajduje się w ręku kierownika Państwowego Stada Ogierów w danej okolicy. Wobec oszczędności, zaprowadzonych w budżecie państwowym, stworzenie 20, lub 30 nowych etatów uważam za wyłączone, tego się nigdy pewnie nie uzyska, szczególniej wobec u nas jeszcze dość utartego mniemania, że koń wierzchowy, lub dobre konie zaprzęgowe, są na równi z samochodem, przedmiotem zbytku, a nie zwykłej komunikacji. Z tych powodów trzeba, siłą rzeczy, zwrócić się do innych organizacyj, to jest do Izb Rolniczych i do Związków i Zrzeszeń Hodowców, już istniejących. Bardzo ważnym momentem jest, aby nie stwarzać dwóch organizacyj, któreby musiały wcześniej, lub później popaść w konflikt. Na szczęście, zdaje się, że Związki już prawie wszędzie przychodzą do porozumienia z Izbami Rolniczemi, i że będzie ścisły kontakt, trzeba mieć nadzieję, że ta współpraca będzie się robić coraz ściślejsza i że stworzy się, co jest najwięcej pożądane, właściwie jedna organizacja, zasilana przez Izbę Rolniczą. Gdy to nastąpi, powinno być zabronione, wszystkim powiatowym referentom i instruktorom rolnym, mieszanie się do spraw końskich, urządzanie różnych pokazów i imprez końskich na własną rękę, a powinno się koncentrować wszystko w województwie u inspektora hodowli koni, który byłby zarazem przedstawicielem, a właściwie inspektorem Związku Hodowlanego, działającego na odnośnym terenie. Mianowanie takiego inspektora hodowli, powinna Izba Rolnicza robić w porozumieniu z odnośnym związkiem, co, przy dobrej woli, nie przedstawiałoby specjalnych trudności. Inspektor Hodowli, musiałby być człowiekiem nietylko znającym się na koniach, lecz także musiałby posiadać doświadczenie teoretyczne i praktyczne hodowli i wychowu koni, jako też i pewną praktykę w pracy z włościanami, która jest bardzo specyficzna i nie zawsze łatwa.

W rejonach, gdzie hodowla koni remontowych jest już rozwinięta, musiałby mieć siłę biurową pomocniczą, o ile bowiem większa własność sama rejestra prowadzi i przesyła je do centrali i księgi stad, a inspektor ma właściwie zadanie tylko skontrolowania i uzupełnienia, to przy mniejszej własności, inspektor musi prowadzić wszelkie piśmienne sprawy i rejestra. Bliski kontakt z odnośnymi kierownikami Stadnin Państwowych, jako i z Zarządem Wojskowym Zakupu koni remontowych, będzie naturalnie konieczny. Ponieważ osiągnięcie ideału, to jest skoncentrowanie całości hodowli w rękach Zarządu Stadnin Państwowych, ze względów finansowych, jest niemożliwe, zdaje mi się, że jedynie w wyżej opisany sposób można będzie uniknąć dotychczasowej wielotorowości.

Przechodząc do omówienia bezpośrednich czynności, związanych z hodowlą włościańską, uważam za jeden z najważniejszych punktów, sprawę licencjonowania ogierów. Dotychczasowe prawa i przepisy okazały się w praktyce niewystarczające, i niezastosowane do życia, i dlatego ma podobno wyjść wkrótce nowelizacja tego prawa, projektu której coprawda nie znam.

Najważniejszym punktem jest, aby Komisje, które będą licencjonować ogiery, były złożone z fachowców. Wciąganie do tych komisyj weterynarzy powiatowych, albo przedstawicieli gminnych zarządów, sejmików powiatowych, lub urzędników ze starostwa, nie da nigdy dobrych rezultatów; jedni podlegają rozmaitym miejscowym wpływom i ingerencjom, nic wspólnego z hodowlą nie mającemi, a drudzy się nie znają. Inspektor hodowli, jeżeli już potrzeba koniecznie, z dodatkiem jakiegoś lepszego hodowcy, o ile możności z sąsiedniego powiatu, doskonaleby sprawę w przeciągu jednego dnia w każdym powiecie załatwili.

(Dok. nast.)

Stanisław Mańkowski.

PRZED SEZONEM

Tegoroczna zima, niestety, niezbyt sprzyjała treningowi — jest to zdanie niemal już stereotypowe, którem zazwyczaj rozpoczynamy nasze opisywanie warunków, wśród których przezimowały konie na torze mokotowskim (i w większości okolic kraju).

Brak bowiem obfitej śnieżnej powłoki, która w Warszawie np. jest rzadkością, a dalej: gwałtowne skoki temperatury od silnych mrozów do + 10°C., które mieliśmy np. w lutym, powodują z jednej strony niemożność cantrowania, z drugiej zaś — osłabienie dróg oddechowych konia, co przypłaciliśmy w roku ubiegłym np. — silną anginą i bronchitem.

W roku bieżącym kaszlu na torze dotychczas nie było, lecz z powodu braku śniegu, robota koni ograniczyła się do kłusowania po dużem kole nawozowem na placu wyścigowym — ad hoc corocznie do tego celu urządzanym; kilku trenerów (Żuber, Małęda, stajnia KOP'u) rozpoczęła wprawdzie cantry dla swoich pupilów — korzystając z ciepła — po 20 lutym, wysiłki te jednak udaremniły po tygodniu wybryki aury (mrozy), tak, iż o prawidłowej robocie, czyli cantrowaniu koni może być mowa dopiero od 10 marca.

Ponieważ jednak jest to tensam termin, od którego konie zaczęły pracować i w roku ubiegłym, naogół zaś, jak dla stolicy dość wczesny — możemy przypuszczać, iż konie lżejsze, łatwiejsze do wypracowania oraz starzy, rutynowani szermierze będą mogli być „dociągnięci" na termin otwarcia sezonu wiosennego, czyli 3 maja.

Inna rzecz, iż stajnie zimujące na torach piaszczystych, gdzie skoncentrowana na miejscu mniejsza liczba „nóg końskich" pozwala na łatwiejsze utrzymanie dogodnego dla pracy terenu—miały warunki treningowe dogodniejsze; zaliczymy tutaj np. konie leszno wskie, st. Ktery-Szepietów, st. S. Szwarcsztajna, st. Golejewko, tor w Bartoszówce, gdzie zimowały konie hr. Rostworowskiego.

Odnośnie do zimowych warunków treningowych ciekawą rzeczą będzie powtórzyć opis sprawozdawcy niemieckiego z dnia 6 marca (p. Sport Welt Nr. 6):

„Rok wyścigowy obecny wydawał się stać pod nadzwyczaj korzystnymi auspicjami, gdyż wyjątkowo lekka zima pozwoliła rozpocząć trening dość wcześnie, tak, iż przypuszczać było można, iż konie zaraz w pierwszych dniach sezonu zaprezentują się w zaawansowanej kondycji. Wszędzie widzieliśmy konie cantrujące, na piasku pracowano energicznie i z dnia na dzień oczekiwano już rozpoczęcia roboty po trawie. Życie i ruch w centrali treningowej były bardziej intensywne, niż kiedykolwiek o tej porze roku.

Raptownie wszystko się zmieniło, zaś nadzieje na wczesne rozpoczęcie pracy treningowej — zamarzły. Kto we wczesnych rannych godzinach (w Hoppegarten rozumieją pod tem czas 5-a rano) wysunął nos na dwór — ten cofał się wystraszony, twarz zaś miał tak czerwoną, jak gdyby wypił kilka „grogów", do tego stopnia silnie działał 12-stopniowy mróz.

Nadzieje na pracowanie koni należało zarzucić, w modę weszły ponownie kryte ujeżdżalnie i kto je posiadał znów znalazł się „u góry". Kto zaś był zdany na robotę po drogach zadrzewionych, musiał dobrze wyszukiwać sobie zasłoniętych miejsc, jeśli chciał rzeczywiście dać swoim wychowankom canter na świeżem powietrzu".

Widzimy z powyższego, iż w Niemczech również, jak i u nas powrotna fala mrozów niemało narobiła kłopotu trenerom.

Naogół połowa prawie stajen opuściła na zimę tor mokotowski, udając się przeważnie w okolice podwarszawskie, a również w Poznańskie, do Małopolski, bądź na Kresy Wschodnie; stajnie te przybyły już częściowo bądź przybywają do stolicy, że zaś program gonitw stołecznych jest wielce tentującym — napływ koni zarysowuje się duży, tak, iż cyfra zgłoszeń na boksy w Towarzystwie przewyższa nieco ich ilość (630), na brak więc koni nie będziemy się prawdopodobnie uskarżać!

W roku minionym biegało w Warszawie 608 koni, lecz do liczby powyższej doliczyć należy pewną liczbę dwulatków, które nie ukazały się u startu, bądź też koni, które chorowały lub nie wytrzymywały roboty, tak, iż liczba ta wzrośnie przypuszczalnie o cyfrę ca. 50 koni.

Z obowiązku kronikarskiego odnotowujemy, iż likwidacji całkowitej lub prawie takiej uległy stajnie: p. M. Róga, st. Bartoszówka, p. H. Strzemińskiego, zarysowują się natomiast nowe stajnie prócz czterech większych w roku zeszłym przez nas wymienionych (Podkowa, Chszczonów, Nałęcz, A. Mieczkowski), a mianowicie: st. Krasne, p. Rutkowskiego, p. L. Orpiszewskiego, p. Natansona oraz w szybkiem tempie się rozwijająca: p. S. Szwarcsztajna, która zimowała pod Górą Kalwarją.

Wśród zmian personelu wyścigowego odnotowaćby również należało: przybycie z Niemiec amerykanina, trenera Ch. Korb'a, który trenował konie w Austro-Węgrzech, Niemczech, Francji, Rumunji i Czechosłowacji; zaangażowanie żok. St. Takacsa z Wiednia dla stajen Podkowa i Chszczonów.

Ponieważ utalentowani żokieje cudzoziemcy: Keogh i Gill pozostają nadal w Warszawie — nadchodzący sezon winien nam niejednokrotnie dostarczyć emocjonujących wrażeń z pola walki tych sił cudzoziemskich z jeźdźcami naszej szkoły.

×

Co się tyczy **programu wyścigowego** to ten, rzecz prosta, nie może i nie powinien z roku na rok ulegać poważnym fluktuacjom, to też skonstruowanym on został na zasadach zeszłorocznych.

Program wiosenny składa się z 37 dni wyścigowych, które rozegrane zostaną między 3 maja i 7 lipca (w roku ub. 38 dni). Po sezonie wiosennym rozegrane zostaną cztery dni dodatkowe (9 — 14 lipca), poczem po przerwie i „Łodzi" rozpocznie się sezon jesienny, trwający od 31 sierpnia — 1 listopada wraz z dniami dodatkowymi zaś — do 17 listopada.

Program pozagrupowy pozostał ten sam z zeszłoroczną wzmocnioną dotacją dla koni starszych poprzez gonitwę im. J. hr. Zamoyskiego, A. Wotowskiego (19 i 26 maja) aż do gonitwy kulminacyjnej — im. Prezydenta Rzeczypospolitej (9 czerwca) i poraz drugi proponowanej: im. Kawalerji Polskiej (16 czerwca).

Marszruta zaś trzyletniego crack'a przewijać się będzie, poczynając od gonitwy Rulera i Produce (26 maja i 2 czerwca) do punktu również kulminacyjnego: Derby (75.000 zł., 16 czerwca), poczem otrzyma on możność zmierzenia się z generacjami starszymi w rozgrywanej dwa tygodnie później gonitwie Jubileuszowej i następnie — Kozienickiej.

Płeć słabsza, lecz z aspiracjami na klasę, będzie miała cenną nagrodę w postaci Wiosennej, odpowiedniku angielskich 1000 Gwinei, rozgrywanej 19 maja, poczem z gonitw, zarezerwowanych wyłącznie dla niej, wystąpi w porównawczej gonitwie Krasne i Uł. Jazłowieckich (9 i 30 czerwca).

Handicapy: dwa Otwarcia w dniu pierwszym sezonu, poczem 23 czerwca Hcpy: Małopolski i Wielkopolski oraz 7 lipca Chambery i Kordjana.

W ogólności — pierwsza część hodowlana wykonywana jest konsekwentnie od szeregu lat i nie ulega żadnym zmianom, tak jak to być powinno — (p. Jeździec i Hod. Nr. 8, str. 145), co jest zasadniczo zrozumiałem.

System grupowy pozostał w ogólnych zarysach tensam; w podziale sześciogrupowym poczynione są pewne przesunięcia, tyczące się wysokości sum wygranych, jako kwalifikacja przynależności do pewnej grupy; odpowiednie cyfry dla trzylatków w złotych będą: 1000, 1800, 2400, 3000, 4800, 7200, dla koni starszych zaś: 3000, 5000, 6500, 8500, 12.000 i 18.000.

Ulegając życzeniom, wyrażonym na zeszłorocznem jesiennem zebraniu właścicieli stajen, Towarzystwo wprowadziło tytułem próby gonitwy trzyletnie dla koni, które nigdy nie biegały — narazie w niższych grupach; zarządzenie to rozciągnięte zostało zresztą i na szereg gonitw dwuletnich sezonu jesiennego.

Nadwagi i ulgi wagi: Poza stosowaną już uprzednio 3 kg. względnie 2 kg. ulgą wagi dla koni, biegających w wyższej od swojej grupie, wprowadzono do programu taką samą ulgę wagi w gonitwach swojej grupy dla koni, które nie wygrały pierwszej nagrody w terminach: do 2 czerwca włącznie (wiosną) oraz do 1 października (jesienią).

Dla chłopców wyłącznie zarezerwowane są gonitwy VI kat. koni 4 l. i starszych, natomiast w pozostałych gonitwach V i VI kat. mogą dosiadać koni również i żokieje, przytem jeźdźcy korzystają z 1 kg. ulgi wagi, chłopcy — z 2 (względnie 3) kg. ulgi wagi.

W gonitwach czterech pierwszych kategorji jeźdźcy i chłopcy otrzymują 1 kg. ulgi wagi.

Gonitwy płotowe odbywać się będą początkowo jeden raz w tygodniu (w soboty), poczynając zaś od połowy sezonu — częściej; najwyżej dotowana gonitwa: 7.000 zł., 3.600 m. będzie miała miejsce 15 czerwca.

Ilość sprzedażnych gonitw w wiosennym sezonie wynosi dziewięć, pierwsza z nich odbędzie się w dniu 21 maja.

×

Zanim przystąpimy do szczegółowego opisu stajen, chcielibyśmy zwrócić tutaj uwagę naszych czytelników, iż opis ten, oparty na obecnym wyglądzie, stanie roboty i przygotowania konia nie może być uważanym za wskaźnik nieomylny przyszłej jego karjery wyścigowej. Zadużo czynników składa się bowiem na rezultat gonitwy, aby go można było zawczasu zdyskontować.

Również wnioskowanie o kondycji konia li tylko z wyglądu częstokroć bywa błędnem: — włos nastroszony równie mało może być uważanym za pewny wskaźnik złej kondycji konia, jak włos gładki kondycji dobrej — powiadają autorzy książki „Das Training des Rennpferdes", opartej na spostrzeżeniach i praktyce znakomitego swego czasu angielskiego trenera Williama Day'a. Dalej zaś wyrażają następujące poglądy: — Wiele koni biega dobrze, pomimo, iż są roarer'ami — vide np. Longbow, który był doskonałym koniem, na krótkich dystansach. Również: — silne pocenie się podczas galopów, bądź gonitwy nie jest bynajmniej oznaką niedostatecznej kondycji.

Podobne poglądy wyraża częściowo i P. Fournier (Ormonde) w opublikowanem swem w roku ubiegłym, znakomitem dziele: — Le pur sang en action, — zaś belgijski trener i właściciel koni Ad. de Neuter dorzuca tu wiele ciekawych uwag (Le Ruban bleu, Paris 1926), z których niektóre podajemy, a więc np.:

— Należałoby również powiedzieć cośkolwiek o trialach, które na torach angielskich np. są do tego stopnia miarodajne, iż tamtejsze pisma omawiają rezultaty ich, jak prawdziwych performances, zajmując się opisywaniem szans koni w mających się odbyć gonitwach. **Na torach piaszczystych jednak triale są tak zwodnicze, iż jest nieco ryzykownem opierać się na nich; w tych warunkach zasadniczo nie można uważać prób tych za rzeczywiste triale, raczej zaledwie za dobre (lub złe) galopy.**

O trenowaniu pisze wyżej wspomniany autor wielce ciekawie: — Sztuka trenowania (ponieważ wielu pretenduje do nazywania tego sztuką) polega przedewszystkiem na tem, aby nie przeszkadzać naturze. Nikt nie posiada w dziedzinie tej wiedzy à priori. Wszystko należy odkrywać, wypróbowywać lub też odnawiać na zasadzie zbieżności warunków (p. tegoż autora La Casaque Rose, Paris, 1925).

Z powyżej przytoczonego widzimy, jak zwodniczem częstokroć jest wyciąganie wniosków o wartości konia na mocy wyglądu jego, bądź nawet rezultatów galopów, które odbywają się w innej porze dnia i w innej konkurencji niż gonitwy, wreszcie po innym gruncie (tor piaszczysty) — czego dowody spotykamy w każdym sezonie i na każdym kroku.

Dla określenia więc wartości konia miarodajnym być może jedynie prawidłowo rozegrany wyścig — wszelkie zaś przesłanki oparte na wyglądzie, bądź robocie konia mają znaczenie jedynie orjentacyjne.

Są zresztą konie, które na robocie nigdy nie dadzą wszystkiego z siebie, inne — przeciwnie, dają za wiele i gasną, nie mogąc zdobyć gonitwy.

Po tej małej dygresji przechodzimy obecnie do bliższego opisu naszego materjału.

×

Rzuciwszy okiem na mającą wkroczyć w szranki naszą generację trzyletnią (jako najważniejszą z punktu widzenia selekcyjnego) i zastanawiając się nad pochodzeniem jej w ogólnych zarysach, możemy ustalić pewne interesujące szczegóły:

— Czy potomstwo naszych czołowych ogierów jest dostatecznie w stawce tej reprezentowane? — pytamy przedewszystkiem, pomnąc, iż w roku ubiegłym dzieci: Fils du Vent'a, Villarsa i Bafura bardzo słabo reprezentowane były wśród trzylatków i pamiętając, iż poziom rocznika może podnieść się (względ-

nie utrzymać) jedynie dzięki potomstwu wybitniejszych naszych stallionów.

Na pytanie to odpowiemy, iż ta strona medalu zarysowuje się lepiej, niż w roku ubiegłym z wyjątkiem dwóch ogierów, t. j. Fils du Venta i Villarsa.

Fils du Vent padł i ostatnia derby generacja pojawiła się po nim w roku ubiegłym w skromnej liczbie trzech sztuk (Terror, Farsa i Hera III). Jest to fakt dla naszej hodowli niepomyślny, iż w okresie, gdy we Francji potomek Flying Fox'a Astérus tak wielkie święci tryumfy — u nas ustąpił z pola Fils du Vent, lecz wszystko na tym świecie się kończy, urodzony zaś w roku 1906 syn Flying Fox'a i tak długo służył naszej hodowli.

Villars słabo będzie reprezentowany w derby generacji tegorocznej przynajmniej ilościowo, biegało po nim bowiem w roku zeszłym zaledwie pięć dwulatków. We Lwowie niepobitą okazała się córka Prawnuczki Pralinka, odnosząc cztery zwycięstwa, natomiast na torze mokotowskim nie zarysował się żaden wybitny dwuletni szermierz po nim, aczkolwiek nieźle biegały: Energja II i Prus. W tych warunkach Villars będzie musiał oprzeć się na rocznikach starszych, gdzie w pierwszym rzędzie Łeb w łeb winien mu być podporą (Krater bowiem poszedł do stada), wreszcie na stawce swej dwuletniej, tym razem, na szczęście dość licznej.

Do ogierów reprezentowanych bardzo słabo wśród trzylatków należy również **Palü,** przez Tamano i Trabuco mianowicie. Z nich pierwszy zarysował się wielce dodatnio, zdobywając odrazu przy swym debiucie dwie grupowe gonitwy, ogółem zaś 5.650 zł. Potomstwo po Palü we wszystkich rocznikach jest zresztą bardzo nieliczne.

Harlekina reprezentować będzie osiem trzylatków, z których najbardziej obiecująco przedstawiał się rodzony brat Jawora II Laudum, jednokrotny zwycięzca, wielce ostrożnie eksploatowany. Natomiast Latona, biegając aż 12 razy, zdobyła trzy pierwsze gonitwy, trzykrotnie również zwyciężyła oszczędzana rodzona siostra Kadmei Lipona.

Stawka koni starszych po Harlekinie jest bardzo liczna; znajdują się wśród niej klasowi i dobrzy szermierze z Jaworem II, Kadmeą, Jarosławem, dalej zaś: Krytonem, Kajaną, Kirysem, Jumarem i Jaspisem na czele, a że stawka dwulatków po tym reproduktorze jest również dość liczna (stada Golejewko) — możemy zatem stwierdzić, iż Harlekin przez swoje potomstwo na torze będzie mocno reprezentowanym.

Również **Bafur** (po przerwie w jednym roczniku) nie może uskarżać się na brak podtrzymania ze strony hodowców. Dwulatków po nim biegało w roku ubiegłym trzynaście; wśród stawki tej do first class naszej generacji dwuletniej weszły: Bandit i Napaść, wielkie nadzieje wzbudził również Isolano. Obiecująco zarysowały się pozatem: zwycięzczyni Próbnej Ira, córka Allspice Ice, półsiostra Colombo Ilias, Igor II, oszczędzana Ariana, jednokrotni zwycięzcy: Kacper i Baszibuzuk, dalej rokujące nadzieje: Bobrujsk i Voleur.

Ponieważ zaś pozatem w stawce koni starszych znajdzie się niejeden wartościowy szermierz z Gentrym, Fandango II, Grand Seigneurem na czele, stawka zaś dwuletnia również nie jest zbyt mała — Bafur zatem nie wydaje się stać przed złym dla siebie sezonem.

Do cieszących się sympatją naszych hodowców ogierów należy dalej **Mah Jong.** Wśród stawki zeszłorocznej jego szesnastu dwulatków nie było wprawdzie Mata, lecz ponieważ są to szermierze, pochodzący przeważnie od dobrych klaczy — ze stawki tej może wyłonić się coś dobrego lub bardzo dobrego.

W roku zeszłym najwięcej zdobył syn Pexi Pirandello, tryumfując w czterech gonitwach; pozatem: Baczyn, Farina wygrały trzykrotnie, zaś wielce obiecujące: Narzan (Fatima) i Niezłomny (Vola) — dwukrotnie. Normandja nie ziściła pokładanych w niej nadziei, lecz mimo to spisała się niezgorzej, podobnie jak: Nalewka, siostra Mata Nigra i Nereida.

Derby więc generacja po Mah Jongu nie będzie reprezentowaną słabo, do pomocy zaś przybędą liczne konie starsze z Matem i Macedonją na czele oraz niezbyt liczna, lecz od dobrych pochodząca klaczy stawka dwuletnia.

Illuminator, przez lat kilka niesłusznie zaniedbany przez naszych hodowców, wydaje się stać przed niezłym dla siebie sezonem: stawka zeszłorocznych dwulatków po nim liczy coprawda zaledwie siedem sztuk, lecz znajdują się wśród niej jednostki wzbudzające duże nadzieje. Wymienićby tu należało w pierwszym rzędzie córkę Arrow Golden Flash, która mierzyła się skutecznie i z elitą naszej generacji, dalej zaś trzykrotną tryumfatorkę Garonne II, córkę Falady Guerrę, Grazię, Geranium.

Wśród koni starszych honoru swojego ojca skutecznie bronić mogą: Burzan i Dniepr przedewszystkiem, dalej zaś Dyktator, którym w sukurs przyjść może stawka dwuletnia, aczkolwiek niezbyt liczna.

Torelore w dalszym ciągu nie może uskarżać się na brak zainteresowania ze strony naszych hodowców: pierwsza stawka — liczna — koni starszych zawiera w swym składzie dobrych niektórych szermierzy z Molochem i Toreadore na czele. W stawce zaś trzyletniej uwagę naszą na zasadzie zeszłorocznej performance zwrócił Harmattan (trzy zwycięstwa na trzy starty), dwukrotny zwycięzca Nemrod, dalej zaś obiecujące: Saturn (Seminora), Ney (Ile de France), Neptun (Rusałka).

Stawka dwuletnia po Torelore nie dorówna wprawdzie ilościowo poprzednim, jednak małą nie będzie.

Widzimy więc z powyższego przeglądu, iż aczkolwiek Villars (również Palü), słabo reprezentowanym będzie w swej derby generacji, zaś trzylatków po Fils du Vent wogóle nie stanie, to jednak do obaw żadnych niema podstawy, gdyż zastąpić je winny dzieci Bafura, Harlekina, Mah Jonga i Illuminatora, dobrze się w dalszym ciągu zapowiadającego L' Arétina (obecnie trzyletnia generacja jego: Łapserdak, Łotr, Honey Moon, Łuna III), Büvesza (3-letnie obecnie: Łoza, Ławnik, Łokietek), a przedewszystkiem Rheinweina, nowej gwiazdy na firmamencie hodowlanym, do którego derby-generacji w roku bieżącym należą Impet II i Ingola, Iwar i Rywal.

Nie sposób też pominąć tutaj dobrych dwulatków po Arielu, Bobie, Forwardzie, Oszczepie...

W następnym numerze przejdziemy do szczegółowego opisu stajen.

Konie myśliwskie

(Dokończenie).

Mniej cenione, jako materjał sprzedażny, ale bardzo cenne ze względów hodowlanych, to klacze hunter. Wiele z pośród tych klaczy trafia do kategorji matek, od których można oczekiwać produktów pierwszorzędnej jakości i wysokiej klasy. Należy je podzielić na dwa zasadniczo różne typy:

a) klacze lżejszego typu, przypominające swoim wyglądem klacze półkrwi i

b) klacze cięższego typu, przypominające swoim wyglądem klacze pociągowe: 1) mające w podkładzie krew staroirlandzkich Irish draught mare, 2) wywodzące się od shirów, clydesdali, suffolków.

Powiedzenia wybitnych hodowców i huntingman'ów świadczą o tem, że w żyłach najlepszych hunterów płynie krew koni pociągowych (a bit of draught blood).

Pośród klaczy „hunter" znaleźć można wiele pięknych, przeważnie pochodzących od shir'ów, clydesdal'ów i suffolk'ów, ale nie wiele z pośród nich jest dobrych matek. W przeciwieństwie do tych klaczy, klacze pochodzące od Irish draught horse, które już coraz rzadziej się spotyka, są mniej urodziwe, lecz za to pierwszorzędne matki hunterów. Zrozumiałe jest przywiązanie irlandczyków do tej ich starej rasy pociągowej, oraz słuszne ich dążenie do odrodzenia jej.

Dalej do produkcji hunterów, a zwłaszcza do produkcji matek dla hunterów, używane są kucki Kerry **) i Connemara **). Pomimo swego małego wzrostu, dają te klacze w skrzyżowaniu z ogierami pełnej krwi i ogierami „hunter", konie dochodzące do miary 165 cm., bardzo budowne, wytrzymałe i z doskonałemi chodami.

**) Kerry i Connemara — prowincje górzyste Irlandji.



Whiskey — champion hunter.
Foto: Le Sport Universel Illustre — Paryż.

Wreszcie po za wyżej wymienionemi, używa się klaczy wszystkich ras pociągowych, zarówno lżejszego, jak i cięższego typu, krzyżując te klacze już wyłącznie z ogierami pełnej krwi. Produkty, osiągnięte tą drogą w niewielkim tylko odsetku stają się miernej jakości hunterami — reszta w ten sposób powstałych koni, używana jest do zaprzęgu.

Coraz silniejsze protesty przeciwko masowemu exportowi klaczy i sprzedaży ich do wojska, znajdują uzasadnienie, gdyż kryzys w produkcji dobrych hunterów nieubłaganie pogłębia się z powodu braku dobrych klaczy matek. Brak dobrych klaczy był

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

Rodzina Grabowskich, herbu Pobóg, wywodzi się z Grabowa w Ziemi Ciechanowskiej. Dokumenta archiwalne wspominają w r. 1431 o Janie Grabowskim podkomorzym Wyszogrodzkim. Około r. 1787 posiadali Grabowscy Abramowice i Osmolice pod Lublinem. Feliks Grabowski, właściciel Rostkowa z żony Ludwiki z Lalewiczów pozostawił synów: Włodzimierza, właściciela Rostkowa i Ludwika, właściciela majątków: Serniki, Puchaczów, Tarło, Zagrody, Szczekarków i Lubartów ze starożytnym, wspaniałym pałacem Firlejów i Sanguszków.

Zamiłowanie do konia było u Ludwika Grabowskiego, jak u każdego polskiego szlachcica, wrodzone — pod wpływem osobistego talentu i szczególnej intuicji wytworzyło z niego pierwszorzędnego znawcę i hodowcę koni pełnej krwi, którego zasługi na tym polu gospodarstwa krajowego i sławy polskiego konia nie można dość wysoko ocenić; wzór to był niedoścignięty, choć z wielkim pożytkiem dla hodowli krajowej ogólnie naśladowany.

Uczęszczając w Paryżu do College de France, bywał często na wyścigach — czyniąc pierwsze studja nad koniem pełnej krwi angielskiej. Objąwszy po śmierci ojca majątek, zaraz założył stadninę koni pełnej krwi. Pierwszy materjał hodowlany zakupił na licytacji w rządowem stadzie Janowskiem, następnie poczynił zakupy w słynnej wówczas stadninie Hr. Hahn w Basedow w Meklemburgu, w Niemczech. Nieliczne posiadał klacze stadne, urodzone w Anglji, w przeciwieństwie do równocześnie rozwijającej się hodowli w Krasnem; miał upodobanie do klaczy francuskich, których wielką ilość nabywał od chwili założenia stada aż do swej śmierci; wyliczymy je w swoim miejscu i czasie.

Pierwszymi reproduktorami były nabyte w stadzie Hr. Hahn — Percy po Blackdrop i Ukraine po Hetman Platoff, tudzież Apropos po Blackdrop i Audrey i z Francji ze stada Hr. Lagrange — Le Sarazin po Monarque i Constance. Kupno ogiera Percy okazało się bardzo szczęśliwe; w pierwszych latach hodowli sernickiej większość koni pochodziła po nim. Z janowskiej klaczy Lady Moorhen dał on Foscari'ego, pierwszą znakomitość stada. Foscari był pierwszym koniem Grabowskiego, który jako czteroletni wystąpił na torze moskiewskim i zapoczątkował szereg tryumfów stadniny sernickiej. Le Sarazin zawiódł pokładane w nim nadzieje, jako ojciec koni wyścigowych, natomiast szereg jego córek, włączonych do stada, odznaczyło się jako matki. Od Hr. Wojciecha Poletyłły nabył roczniakiem Kordjana (Kremlin — Augusta), który jako trzyletni biegał siedem razy bez przegranej. Sprzedany został Gł. Zarz. Stad. Państw. wraz z Monsieur Felix (Foscari — La Putiphare) za dwa tysiące rubli, co świadczy o ówczesnych cenach. Stał długie lata w Janowie i wiele klaczy z Sernik było do niego posyłanych. Kordjan wsławił się jako reproduktor, dając Grabowskiemu: Kordeckiego, Madame de Parabere, Count Grabowski, Campo Felice, a innym hodowcom Kiełbowa, Clairmonta, Kurhana, Triumfa, Carmen, Koncerza i wiele innych.

Z biegiem czasu zaszła w dużych stadach polskich pełnej krwi zmiana w systemie hodowli. Dopóki w Warszawie wyścigi odbywały się przez dwa lub cztery dni w roku, kiedy zamiłowanie w chowie koni wyścigowych nie przechodziło prawie

powodem do stworzenia w swoim czasie fundacji Brood Mare Society. Nie mniejszą też krzywdę dla hodowli wogóle, a dla produkcji dobrych hunterów w szczególności, przynosi ciągły import koni belgijskich, bulon'ów, perszeron'ów i suffolk'ów.

W połowie 19-go wieku zaczęto sobie zdawać sprawę, że droga, na jaką skierowano hodowlę konia półkrwi, nie była właściwa i zaczęto doszukiwać się przyczyn, dla których ta hodowla nie dawała zadawalających rezultatów. Jedną z przyczyn był brak klaczy, spowodowany wywozem ich za granicę, inną wadliwe używanie ogierów pełnej krwi. Błędem w łączeniu ogiera pełnej krwi z klaczą krajową był zarówno wybór ogierów zbyt wielkiego wzrostu, jak też używanie ogierów pełnej krwi w gorszym gatunku. Takie nierozumne i uporczywe łączenie ogierów pełnej krwi, bez względu na to, czy ogiery te były odpowiednie, na przestrzeni kilku pokoleń, dawało wręcz złe rezultaty. Zaczęto więc używać posiadające grubszy kościec, dobrą muskulaturę i nadające się do polowań ogiery $^3/_4$ i $^7/_8$ krwi angielskiej. Zdawało się na razie, że takie rozwiązanie sprawy da i na dalszą metę korzystne rezultaty.

Spadek populacji końskiej i zaniedbanie hodowli koni przypisywano korzystnemu exportowi klaczy za granicę, a także bardziej dochodowej i pewnej hodowli bydła rogatego. W tej dziedzinie hodowcy szli konsekwentnie do przewidzianego celu i nie udało im się osiągnąć i utrwalić wartości, których poszukiwali, by stworzyć rasę ze wszystkiemi przymiotami żądanemi.

Chociaż Anglicy w dziedzinie hodowli koni i w hodowli różnych zwierząt domowych umieli nietylko ulepszać stare rasy, ale tworzyć nowe, to jednak nie udało im się wynieść huntera do stanu rasy, a nawet do jakiegoś ściślej określonego typu końskiego.

Usiłowania, jakie podjęto dla polepszania konia półkrwi, który ciągle pozostawał tylko mieszańcem, wyszły początkowo od poszczególnych właścicieli i hodowców.

W roku 1885 dzięki energji i bezinteresowności Sir W. Gilbey'a powstaje w Anglji towarzystwo udoskonalania konia myśliwskiego. Pierwszym aktem tego towarzystwa było ufundowanie siedmiu nagród od 25 do 100 funtów sterlingów dla ogierów pełnej krwi, wybranych dla celów produkcji hunterów. W dwa lata później królewskie towarzystwo rolnicze w Anglji naśladuje ten przykład, a prawie jednocześnie w Izbie Lordów Sir W. Gilbey występuje z propozycją, aby nagrodę królowej, pod nazwą „Qeen's Plate" przeznaczono na zachętę do produkcji hunterów. Nagrodę tę otrzymywał najlepszy ogier pełnej krwi przeznaczony do produkcji dobrego konia myśliwskiego. Ogier taki musiał conajmniej odchować 50 klaczy corocznie po oznaczonej, a niewygórowanej cenie. W pierwszym dziesiątku XX-go wieku nagród tych było już 28. Przykład Anglji pociągnął Irlandję, gdzie również otrzymano kredyt rządowy na cele racjonal-



Klacz hunter Golden Leaf, wł. p. E. W. Robinson, Leighton Buzzard.
Foto: Royal Agricultural Society of England.

zakresu dyletantyzmu, możliwem było posługiwanie się najczęściej jednym własnym reproduktorem; w ten sposób posługiwał się Grabowski Percym i Le Sarazin; L. hr. Krasiński Walmerem i Highlanderem, J. Niemcewicz Ovenem, Wł. Mysyrowicz Neptunusem i Sacklothem, ale gdy gonitwy się rozrosły, a konie zaczęto wysyłać do Rosji, to jest gdy przyjemność zamieniła się w poważny interes, dotychczasowy system okazał się niemożliwy i nie opłacający się. Znając doskonale prądy krwi, pierwszy Grabowski zaczął wysyłać swe klacze zagranicę do pokrycia, nie bacząc na zawody i nie szczędząc kosztów. Osiągnięte wyniki okazały całą jego genjalność w układzie połączeń, w czasie, gdy nieznaną była mniej lub więcej logiczna i do przekonania trafiająca teorja liczbowa Bruce Love, i naukowe badania Mendla. Kierował się wiedzą hippologiczną i intuicją, która go zwykle nie zawodziła. Trudno wymienić wszystkie reproduktory, do których swe klacze wysyłał. Wierzył w krew Monarque'a, Hermita i Buccaneera, a może względnie mniej w krew Stockwella. Do Niemiec posyłał do Flibustier, Charibert, Blue Gown, Saphir. Do Austro-Węgier do Buccaneer, Craig Millar, Kisberöcscse, Vinea, Ruperra, Przedświt, Galaor, Verneuil, a zwłaszcza do Gunnersbury (Hermit — Hippia po King Tom), po którym otrzymał Sezama, Jaremę Wiśniowieckiego, Gayarre, Gracyana, Consolation i Manco di Valuta; w innych polskich stadach dał Gunnersbury: Gond, Gunnersnare, Gunnerstone, Bengali, Schatzchen, Champagne, Lady Gunnersbury, Rusałkę, Princesse Greza, Milet i Aj Diva; konie te wygrały w Polsce 226,538 rs. Było też dwóch importowanych synów Gunnersburego, Ginger u p. S. Zawadzkiego — Gunider u p. Olszowskiego, a trzeci Gyarlo u hr. Zdzisława Tarnowskiego w Dzikowie. Do Francji posyłał Grabowski klacze do The Bard, Escogriffe Flying Fox, Childwick i Le Sancy, wreszcie aż do Pizy w Italji do Meltona. Z męskiego potomstwa tych zagranicznych ogierów dochował się dodatnio na torze wypróbowanych osobników, których wielokrotnie w swym stadzie do hodowli używał, a mianowicie Sezama, Pana Grabowskiego, Krakusa, Chambery, Bravo le Sancy i innych. Używał też ogierów, stojących w Polsce i w Rosji, jak Kordjan, Braconnier, Roehampton, Warkraft, Le Nord, Viennois, Ruler i Sąsiad, który dał w Chamberym fenomenalnego konia wyścigowego, a potem znakomitego reproduktora. Przykład Grabowskiego pociągnął za sobą hodowców polskich i rosyjskich, którzy szybko spostrzegli na jakiej drodze Grabowski zapewnił sobie powodzenie i górowanie na torze i w hodowli. Do czasu wybuchu wojny światowej uzyskali hodowcy polscy z wysyłek do zagranicznych ogierów 745 źrebiąt w tej liczbie 362 ogierki i 383 klaczki, z których całkiem wybitnych okazało się 40 ogierków i 19 klaczek.

Z klaczami stadnemi Grabowskiego spotykamy się po raz pierwszy w VII Tomie rosyjskiej Księgi Stad., a w drugim oddziele tej księgi także z klaczami wysokiej półkrwi, których potomstwo, jako najpierwsze, występowało na torze w barwach Grabowskiego — białe z błękitnem, czapka karmazynowa. Były to: Margarita, Bystrzyca, Odetta i Somnambula.

Margarita, ur. w Janowie po Iron Marschall s. Bloomsbury; dała Odettę po Percy s. Blackdrop, Singelton, Mirabeau, Urocza, Izaura, Kalina po tymże. Odetta odznaczyła się, zwłaszcza w gonitwach z przeszkodami; sama dała Druida po Kettledrum s. Rataplan.

Bystrzyca, ur. w Anglji po Byron s. Touchstone od Loreley po Etoile od Odessy po Gulliver od Octavia po Octavian: dała Durance po Percy, Somnambulę po Apropos s. Blakdrop i Ernani po Percy. Somnambula wygrała Derby warszawskie w r. 1864 a Ernani w r. 1870.

nej hodowli koni półkrwi. Sumę, otrzymaną, od rządu, przeznaczono na dosyć wysokie premje dla najlepszych ogierów pełnej krwi, czuwano przytem nad wyborem klaczy i przestrzegano, aby cena odchowania klaczy nie przekraczała pewnej oznaczonej sumy. Stworzono komisję kwalifikacyjną z najwybitniejszych i najbardziej doświadczonych hodowców i hippologów, przez którą przechodziły wszystkie ogiery przeznaczone na reproduktory i klacze przeznaczone na matki.

W celu ulepszania samej produkcji hunterów powstaje już w 1885 roku towarzystwo pod nazwą „Hunters Improvement Society". Towarzystwo to obiera sobie za cel, przedewszystkiem ulepszanie pogłowia hunterów i zachęcanie hodowców do ich produkcji, jak również do hodowli koni użytecznych pod siodło i na użytek armji, dalej dawanie premji na wystawach, oraz uzyskiwanie dla hodowców — członków tego towarzystwa właściwych reproduktorów po niewygórowanych opłatach, wreszcie wydawanie księgi stadnej hunterów, oraz pobudzanie towarzystw rolniczych do dawania nagród pieniężnych dla klaczy i źrebic na wystawach organizowanych przez towarzystwo. Rejon działalności tego towarzystwa rozciąga się na cały obszar Królestwa Wielkiej Brytanji. Towarzystwo skupia przeszło dwa tysiące członków, którzy corocznie w porze wiosennej zjeżdżają się na wystawach w Dublinie i Londynie, by omówić i przedyskutować bieżące kwestje. Towarzystwo rozdaje corocznie wiele setek funtów na nagrody dla klaczy i źrebic hunterek, a po za tą kwotą rozdaje również dużą sumę, corocznie przeznaczoną dla ogierów pełnej krwi reproduktorów dla hunterów, od Royal Commision on Horse Breeding. Księga stadna (Hunter Stud Book) zawiera następujące najważniejsze przepisy dotyczące zapisywania do niej ogierów i klaczy:

1) ogiery 2-letnie i starsze po ogierach pełnej krwi, lub ogierach hunter, zapisanych do niniejszej księgi stadnej z warunkiem, by ogier został zakwalifikowany przez wyznaczonego do tej czynności członka towarzystwa i weterynarza (pod względem zdrowia);

2) klacze pod następującemi warunkami:

A. Po ogierach pełnej krwi, lub ogierach hunter zapisanych do niniejszej księgi stadnej.

B. Klacze, które zarówno jak i ich matki pochodzą od ogierów pełnej krwi, lub ogierach „hunter", zapisanych do niniejszej księgi stadnej.

C. Jeżeli klacz jest po ogierze pełnej krwi, lub zapisanym do H. S. B. ogierze, hunter, które to ogiery zdobyły na wystawie nagrodę ofiarowaną przez towarzystwo.

D. Jeżeli klacz zdobyła, lub dała zdobywcę nagrody w klasie hunterów na wystawie krajowej, regjonalnej, bądź organizowanej przez towarzystwo pokrewne.

E. Jeżeli klacz, lub jej potomstwo wygrało wyścig na torach pozostających pod kierownictwem Jockey Club'u, albo National Hunt'u.

F. Jeżeli klacz została zakwalifikowaną przez wyznaczonego do tej czynności przez towarzystwo członka tegoż. Wyznaczony do tej czynności członek towarzystwa ma prawo żądać oceny zdrowia klaczy przez weterynarza przez siebie wybranego.

Ogiery i klacze pełnej krwi mogą być kwalifikowane (jak wyżej) i zapisywane do niniejszej księgi stadnej.

Żeby streścić w kilku słowach program, jakiego się trzyma wymienione towarzystwo, powiedzieć należy, że wzięło ono sobie przedewszystkiem za cel uprzywilejowanie używania w produkcji hunterów dobrych zdrowych ogierów pełnej krwi i dążenie przez nie do wyprodukowania ogierów i klaczy półkrwi, które służą bądź jako konie myśliwskie, bądź jako materjał zarodowy, ale i w jednym i w drugim wypadku przy specjalnym uwzględnieniu prawidłowości budowy, szlachetności, a także wykazania przez specjalne próby siły, zdrowia i szybkości.

Zważywszy wszystkie dotychczasowe próby i metody, w tworzeniu typu huntera, mówi na zakończenie p. E. Meuleman, należy dojść do wniosku, który może się stać dewizą dla p. p. hodowców, że „tworzyć należy konia półkrwi, przez jaknajczęstsze odpowiednie używanie koni pełnej krwi".

Warszawa, 1935 r.

Stanisław Epstein.

Z klaczy pełnej krwi posiadał Grabowski w tym czasie: Agnes Sorel, ur. we Francji w r. 1861 u hr. Lagrange, po Ventre St. Gris s. Gladiateur; dała Lithuanię po Benicia Boy s. West Australian, Masslo po Drustick s. Rataplan, Agave po Seahorse Blackdrop, Le Majestueux po Percy, Mademoiselle de Lavalliere, Cymbria, Alvarez, Delfina, Therese Gomba po tymże, Teo po Foscari, Paula Marie po tymże, Senior po Le Sarazin s. Monarque i Szczęsny po tymże, Lithuania sprzedana J. U. Niemcewiczowi dała mu dwa bardzo dobre konie: Horodło po Percy i Hetman po Typhoeus.

Zoloe, ur. we Francji w r. 1858 po Elthiron s. Pantaloon od Scutari mare po Scutari dała Świteziankę po Percy i Reine de Navarre po tymże. Świtezianka wygrała Derby w Warszawie w r. 1873 — zaliczona do stada.

Caraibe, ur. w r. 1857 w Niemczech, u hr. Hahn Basedow, po Blackdrop od Caracole po Brutandorf dała: Alkadar po Percy, Fernague po Apropos, Sorrento i Atilla po Percy, La Souveraine po Fazoletto s. Orlando, La Fugitive po Lelio s. West Australian, Grand Daniel po Daniel O'Rourke s. I. Birdcatcher; Rabagas po Red Eagle s. I. Birdcatcher; Fanfulla po Fitz Roland s. Orlando, Zulma Bufar po Foscari s. Percy; Figaro i February po tymże; Alaric po Percy; Amarant po Apropos; Carola po Foscari i Godziembianka po Dark Blue s. Blue Gown. Karola i Godziembianka, La Fugitive i Fanfulla zostały zaliczone do stada.

Leticia, ur. w r. 1846 w Anglji po Sir Hercules s. Whalebone od Miss Letty po Priam, dała Ponce Pilate po Chingachgook.

L'Aventuriere, ur. w r. 1860 we Francji po Monarque i Constance, rodzona siostra og. Le Sarazindala: Perichole po The Flying Dutchman s. Bay Middleton; La Putiphare po Buccaneer i Oceana po Percy.

La Fugitive, ur. w Sernikach w r. 1869 po Lelio s. West Australian od Caraibe po Blackdrop, dała: Batory po Foscari i Firlej po tymże.

Lady Moorhen, ur. w Janowie w r. 1852 po Iron Marschall s. Bloomsbury od Moorhen po Emilius dała: Juratę po Apropos; Young cock a doodle doo po tymże; Foscari po Percy, Wallenrod, Graziella, Vendetta i Habdank po tymże. Jurata dobrze biegała zwłaszcza w barwach J. U. Niemcewicza. Grabowski zawsze żałował pozbycia się jej. Foscari zdobył dwukrotnie Nagrodę Cesarską w Warszawie i dużo innych gonitw. W stadzie dał między innemi słynną Fine Mouche i siostrę jej Fine Fleur, zwyciężczynię Oaksu w r. 1891. Vendetta wygrała Produce w Warszawie w r. 1871 — zaliczona do stada.

Sunbeam, ur. we Francji w r. 1859, po The Baron s. I. Birdcatcher od Hoyden Filly, dała: Light Star po Pontus Euxinus, Lady Bird i Kadryl po Percy; Miss Godolphin po Buccaneer i Dark Blue po Blue Gown s. Beadsman. Miss Godolphin wygrała Derby w Warszawie w r. 1875 a w Moskwie w jednym sezonie 18 tysięcy rs., kwotę dotąd niebywałą. Zaliczona do stada była babką Krakusa. Dark Blue dawał takie nadzieje, że Grabowski odważył się z nim na próbę w Grand Prix de Paris w r. 1877, gdzie jednak nie zajął płatnego miejsca; w stadzie dał dużo wybitnych koni; potomstwo jego wygrało 76,768 rs. Wyróżniły się Gaston Phoebus, Roi de Lahore i Dedilis.

Fete, ur. we Frncji w r. 1855 po Nunykirk s. Touchstone, od Festival po Camel dała: Grand Monarque po Monarque, Marie de Bourgogne po Buccaneer; Festyn po Percy, Falco i Fular po tymże.

Wyścigi zagranicą

Anglja

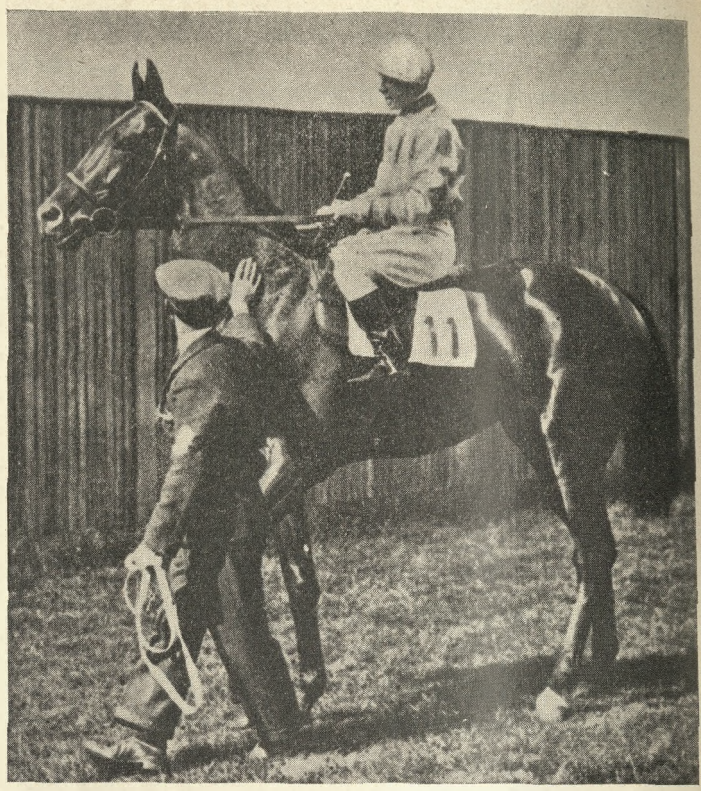
Azucar i jego rodowód. — Klasowe konie dobrze rozpoczynają sezon. — Flamenco i Lincolnshire. — Dwulatki wybitnego pochodzenia. — Grand National. — Fakty zasługujące na podkreślenie. — Wyścigi płaskie w Liverpool'u.

Sezon wyścigów płaskich rozpoczął się od rozważań na temat Azucar'a, irlandzkiego konia, który stał się sławny przez swoje zwycięstwo w Santa Anita Hep w Kalifornji. Był to wyścig wartości 100.000 dolarów, a więc najbogatszy wyścig świata.

Azucar urodził się w stadzie słynnego hodowcy The Tetrarch'a, zmarłego E. Kennedy'ego, z którym przed wielu laty odbyłem interesującą rozmowę hippologiczną... w boksie Roi Herode'a. Sprowadził on tego konia, aby odbudować w Anglji linję męską Herod'a przez Thormanby.

Roi Herode miał w rodowodzie 3 prądy Herod'a — dwa przez Thormanby a jeden przez Lady Hawthorn **rodzoną jego siostrę.**

Kennedy połączył Roi Herode'a z Vahren, która doprowadziła 2 dalsze prądy krwi Herod'a — przez Thormanby i Lady Hawthorn. Rezultatem tego połączenia było „cudo w łaty" — niepobity The Tetrarch. Miał on w rodowodzie swoim 3 prądy krwi Thormanby i 2-Lady Hawthorn = 5 razy równowartość Thormanby.



Flamenco (Flamingo — Valescure), 4 l. og. gn. lorda Rosebery, zwycięzca Lincolnshire Handicap 1935 r.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Roi Herode połączony z córką Vahren, klaczą Nicola — dał Milesius'a, ojca Azucar'a. Milesius ma w rodowodzie swym już 6 prądów krwi równających się Thormanby: 3 przez Roi He-

---

Ewelina, ur. w r. 1862 w stadzie hr. L. Krasińskiego po Flatterer s. Hetman Platoff od Eloquence po Chatham. Było to bardzo szczęśliwe kupno. Ewelina stała się w Sernikach, matką rodu dotąd w Polsce istniejącego. Dała Ajolina po A. Joke s. Dromadery; Jupiter Tonans po Percy; O'Haras i Anita po tymże; Severe i Salamandra po Le Sarazin; Jupiter Tonans wygrał Nagrodę Cesarską w r. 1877 w Warszawie. Anite, Severe i Salamandra zaliczone do stada.

W VIII Tomie Rosyjskiej Księgi Stad spotykamy znów kilka klaczy stadnych wysokiej pół krwi a mianowicie:

Durance, ur. w Sernikach w r. 1863 po Percy i Bystrzyca. Sprzedana p. Kretkowskiemu dała ona w Kterach między innemi Skibę i Kterzankę, które same, ich dzieci i wnuki odznaczyły się na torach stołecznych i prowincjonalnych.

Kalina, ur. w Sernikach w r. 1873 po Percy i Margaritta po Iron Marschall dała: Decemvir po Grand Daniel i Sillabus po Le Sarazin.

Somnambula, ur. w Sernikach w r. 1865 po Apropos s. Blackdrop od Bystrzycy po Byron dała: La Pompadour po Grimston s. Stockwell; Kiejstut po Kettledrum s. Rataplan, Sara Bernard po Blue Gown s. Beadsman; Pan Szeliga po Le Sarazin, Samarytanka i Rokiczana po tymże, *Kiejstut był pierwszorzędnym steeplerem;* przez długie lata w corocznych programach wyścigowych warszawskich, widniały nagrody przeszkodowe „Odetty" i „Kiejstuta".

La Pompadour, ur. w Sernikach w r. 1872 po Grimston s. Stockwell od Somnambula po Apropos dała: Doucette po Grand Daniel i Fanatyk po Foscari.

Sara Bernard, ur. w Sernikach w r. 1875 dała Saladyn po Le Sarazin i Sir Regent po tymże.

Danielka, ur. w Sernikach w r. 1887 po Grand Daniel s. Daniel O'Rourke od klaczy z rodu Sorcerer. Sorcerer po Young Sorcerer od Meteor mare był nabyty w Anglji do stada w Janowie. Danielka dała: Salva po Pan Gabowski s. Craig Millar, sprzedana później p. A. Budnemu, dała w Bychawie Danae po Pan Grabowski, Tour de Valse po Sezam i Marysienkę po Pan Grabowski. Salva dała pięć źrebiąt w stadzie ks. M. Radziwiłła, potem sprzedana hr. A. Potockiemu do Krzeszowic.

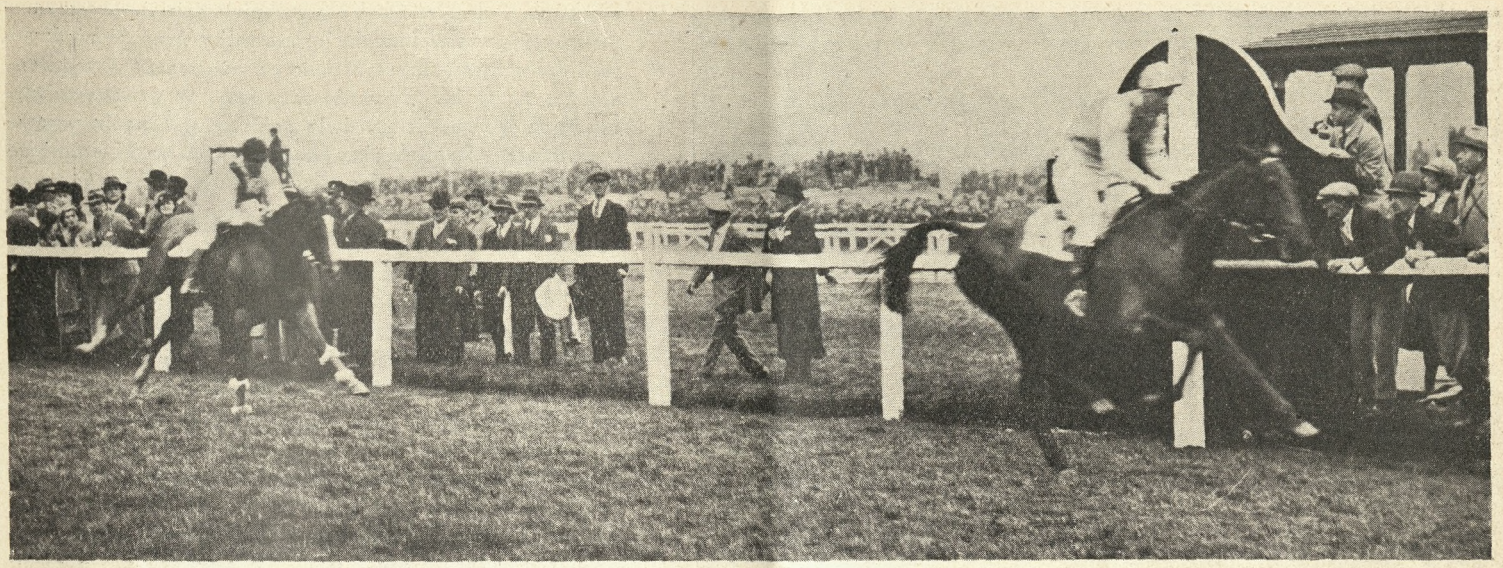
Klacze pełnej krwi:

Vendetta, ur. w Sernikach w r. 1868 po Percy s. Blackdrop od Lady Moorhen po Iron Marschall dała: Blue Bonnet po Blue Gown, Dąbrówka po Grand Daniel; Lizdejko po Typhoeus s. Stockwell, Eviva po Kordjan s. Kremlin, Witold po Warcraft s. Kingkraft, Hela po Lara s. Flageolet, Blanche d'Orleans po Kordecki s. Kordjan i Laomedon po Chorąży Swinka s. Craig Millar, Dąbrówka, Hela i Blanche d'Orleans zaliczone do stada.

Kassandra, ur. 1873 w Chrenowskiem państwowem stadzie po Caractacus s. Kingston od Seamew po Orlando dała: Bożydar po Le Sarazin, Sasin Grasowski po Flibustier s. Buccaneer, Capiga po Balder s. Highland, Baltazar po tymże i Floridor po Foscari.

La Putiphare, ur. w Sernikach w r. 1872 po Buccaneer s. Wild Dayrel od L'Aventuriere po Monarque, dała: Masque de Fer po Neptunus s. Weatherbit; Monsieur Felix po Foscari; Danseuse po Grand Daniel; Mademoiselle Royal po Dark Blue; Kordecki po Kordjan, Chorąży Świnka po Craig Millar s. Blair Athol; La Muette de Portici po Ruperra s. Adventurer, Campo Felice po Kordjan i Iza po Dark Blue.

(D. c. nast.).



Liverpool — Reynoldstown (j. Mr. F. Furlong), wygrywa Grand National 1935 r. przed Blue Prince i Thomond II.
Foto: Keystone — Londyn.

rode + 2 przez Vahren + 1 przez Symingtona, ojca klaczy Nicola.

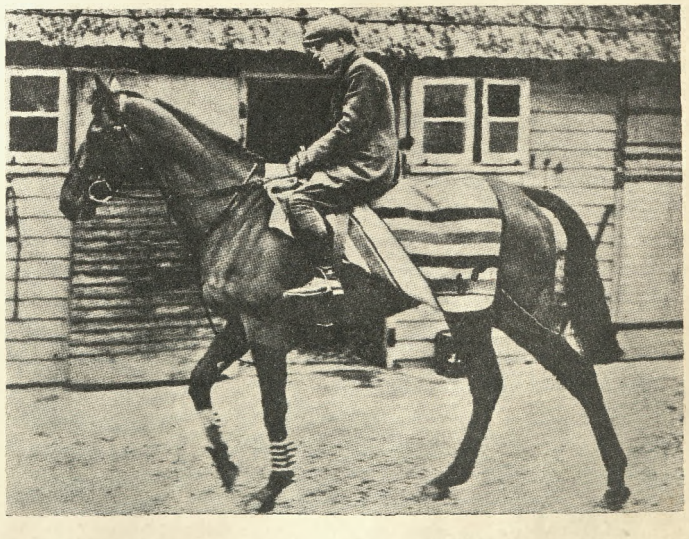
Milesius'em pokryto klacz Clarice, która przez Orvieto (via Rouge Rose i Sunshine) doprowadza jeszcze 2 prądy krwi Thormanby i z tego połączenia wyszedł Azucar; jest on rezultatem nagromadzenia krwi Thormanby (6 prądów + 2 prądy jego rodzonej siostry) oraz krwi Vedette (6 prądów przez Speculum lub Galopin'a). Rodowód niewątpliwie bardzo interesujący. Przypominam, że silną koncentrację krwi Vedette wykazuje również rodowód Windsor Lad'a (porów. Jeź. i Hod., Nr. 28 z r. 1934, str. 629).

Azucar biegał w Anglji początkowo bez powodzenia, następnie wykazał się w Ameryce jako pierwszorzędny koń przeszkodowy, a ukoronowaniem jego karjery było zwycięstwo w Kalifornji, gdzie nie okazał najmniejszego szacunku — w gonitwie płaskiej — dla najświetniejszych gwiazd Nowego Świata.

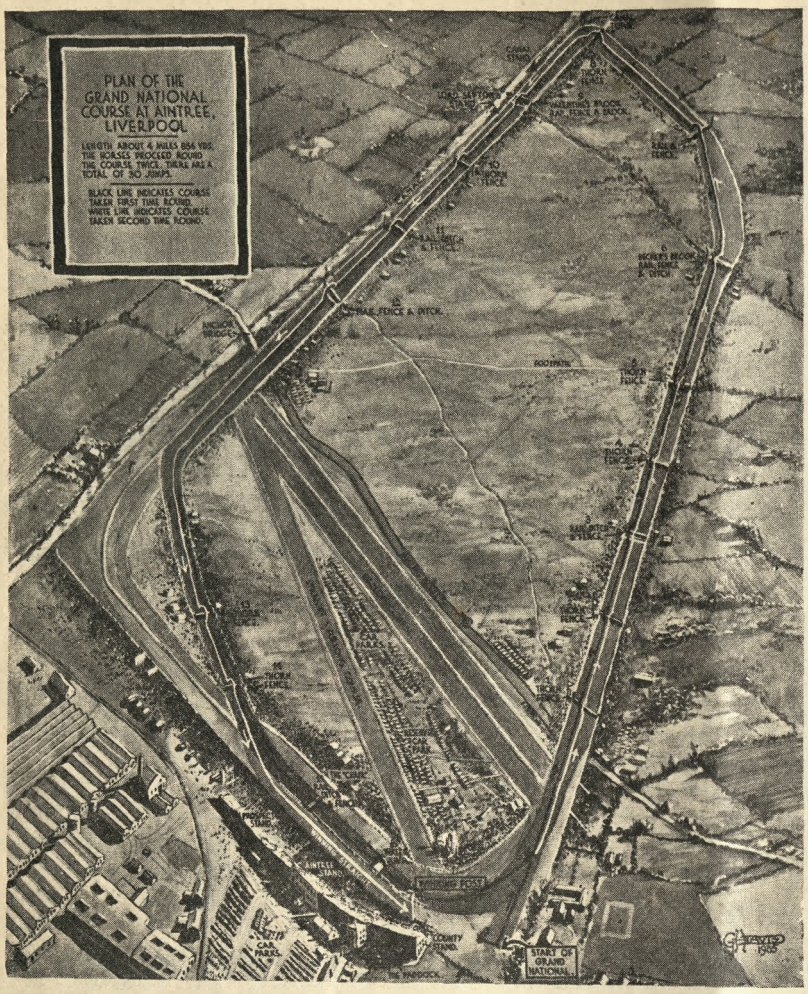


Zwycięzca tegorocznego Grand National: Reynoldstown (My Prince — Fromage), 8 l. wał. c. gn. majora Furlonga; dosiada go syn właściciela, Mr. F. Furlong.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Lincolnshire Hep (Ł 1805) stanowi dla całego świata wyścigów radosny sygnał, że wyścigi w ojczyźnie konia pełnej krwi budzą się znowu ze snu zimowego. A obudzenie to było radosne! Wygrał koń bardzo dobry — od początku sezonu prawdziwa klasa przemówiła — od 50 lat bodaj nie było tak przekonywującego zwycięstwa w tej gonitwie, tylko jeden koń niósł wagę wyższą od zwycięzcy — a wreszcie... zwycięzca „rozbił zegar" t. zn. pobił wszystkie rekordy tej gonitwy! To chyba dość powodów do radosnego „startu" on the flat. Zwycięzca 4 l. **Flamenco** wygrał zupełnie łatwo o 3 dł. w czasie 1'41"⅕, bijąc Bow and Arrow, Heavy Weight i 30 koni pozatem. Spirituelle II została na starcie. Kim jest zwycięzca? Odsyłam Sz. Czytelników do Nr. 20 Jeź. i Hod. z r. 1934 str. 475 gdzie podając jego rodowód pisałem:... „Colombo został jednak pobity (w St. James Palace St.) przez Flamenco, który obronił się atakom faworyta. Flamenco jako dwulatek wygrał 2 wyścigi, a w r. b. (1934) był czwarty w 2000 Gw. i drugi w Newmarket St. Możemy obecnie uznać go za pierwszorzędnego konia wyścigowego i zaklasyfikować odrazu



Thomond II (Drinmore — klacz po St. Luke), 9 l. wał., Mr. J. Whitney. W Grand National r. b. zajął III-cie miejsce.
Foto. Sporting and Dramatic — Londyn.

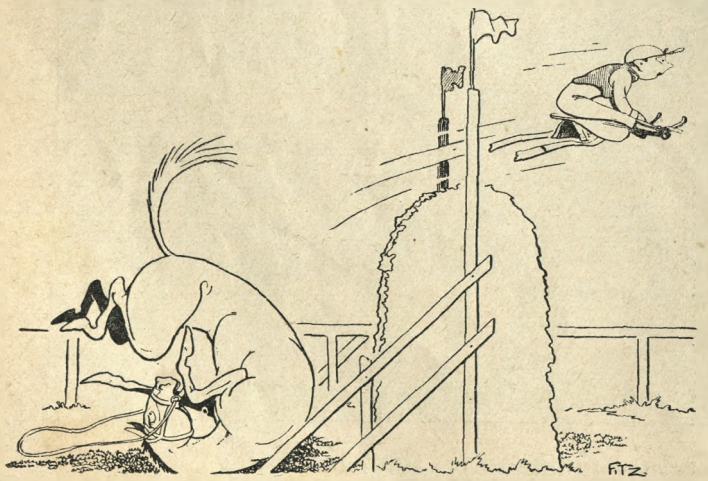


Ogólny widok toru wyścigowego w Liverpool'u.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

jako pierwszorzędny materjał na **ogiera**. Do tej pory miał on już kwalifikacje dwojakie: bardzo dobry eksterjer i kapitalne pochodzenie. Obecnie zwycięstwem nad Colombo stwierdził on jeszcze że ma klasę". Naturalnie po obecnem zwycięstwie w Lincolnshire Hep papiery Flamenco poszły tak do góry, że niema co go więcej rekomendować: w Anglji potrafią go już ocenić i duże pieniądze ofiarowywane są lordowi Rosenbery za Flamenco na ogiera. Rok temu, po rozegraniu Newmarket St. marzyłem, aby Flamenco znalazł się w Polsce; w ostateczności Statesman. Ale o jednym i drugim trzeba zapomnieć dzisiaj. Flamenco po zwycięstwie w Lincoln kosztowałby dużo pieniędzy— jeśli by go wogóle sprzedano, a Statesman wyemigrował do Ameryki. Point de reveries! W dzień rozegrania słynnego handicapu dwie gonitwy w Lincoln wygrały konie po Bold Archer, a drugi koń w Lincolnshire handicapie również był po tym ogierze. Cieszy mnie to ze względu na to, iż w Golejewku znajduje się źrebiec-ogierek po tym reproduktorze.

Brocklesby St. (Ł 605) wartościowy próbny wyścig dla dwulatków wygrał także koń znakomitego pochodzenia: Tetrazone jest (oczywiście!) synem Tetratema'y, który co roku daje zawsze bardzo wczesnych i bardzo szybkich zwycięzców, i klaczy Necklace II po Lemberg i Straitlace — najdroższej matce stadnej pełnej krwi na świecie — córce Son-in-Law.

Słynny na cały świat wyścig z przeszkodami **Grand National** (Ł 6545, 7200 mtr., 30 przeszkód) zgromadził u startu 27 koni z których jednakże tylko 6 minęło celownik; pomimo to nikt absolutnie szwanku nie poniósł — ani żokeje ani konie. Najważniejszy incydent wydarzył się na przeszkodzie następującej po Valentine's brook: główny faworyt, czterokrotny zwycięzca w Cheltenham Gold Cup — Golden Miller, najlepszy steepler świata, usiłował wyłamać, wyrzucił swego jeźdźca z siodła i pogrzebał wielkie sumy postawione na niego. Rozgrywka rozpoczęła się na ostatnich przeszkodach i zarysowała się między jednym z faworytów Thomond II a Reynoldstown, Alexena, Blue Prince, Uncle Batt i Lazy Boots. Alexena odmówiła skoku, o Thomond II skoczył ostatni płot razem z Reynoldstown'em przy-





Angielskie karykatury Grand National Steeplechase.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn

czem te dwa konie lekko się zetknęły. Po ostatnim skoku pokazało się że na „płaskiem" **Reynoldstown** jest dużo szybszy i wygrał łatwo, natomiast u Thomond'a zmęczenie dało się we znaki i dał się on minąć wał. Blue Prince, który skończył wyścig o 3 dł. za zwycięzcą, bijąc Thomond'a II o całe 8 dł.; Lazy Boots był czwarty, Uncle Batt piąty i Bachelor's Prince szósty. Czternaście koni upadło, trzy konie odmówiły skoku, trzy czy cztery konie zostały zatrzymane (w tem francuski Tapinois) wzgl. zrzuciły jeźdźców. Reynoldstown zwyciężył w czasie 9 min. 20 sek. t. j. tylko o $^{3}/_{5}$ sek. gorszym od rekordowego czasu Golden Miller'a z r. 1934 Reynoldstown jest 8-letnim wałachem po My Prince i Fromage po Frontino; na torze w Aintree biegał po raz pierwszy. Dzielny choć mały Lazy Boots po Frontino był używany przez jeden sezon jako **polo pony;** pierwszy raz w historji turfu polo pony przebył ciężki parcour Grand National'u.

Golden Miller skoczył pierwsze 7 przeszkód dobrze i nic nie zapowiadało fatalnej odmowy skoku za Valentine's brook; wiele osób nie zauważyło wcale wypadku świetnego skoczka i dziwiło się przy powtórnem przechodzeniu koni koło trybun, gdzie też podział się faworyt? Żokej Wilson twierdzi, że Golden Miller zakulał. Na Blue Prince siodło zesunęło się do tyłu, to też jeździec jego W. Parvin dokonał niebylejakiej sztuki, kończąc wyścig na drugiem miejscu.

Pozatem Grand National nigdy nie był związany z powodzeniem wyłącznie jednej rodziny tak jak w r. bież., dość powiedzieć, że Reynoldstown należy do Majora Noel Furlong'a, który go sam trenował, a zwycięzcy dosiadał młody Frank Furlong, syn właściciela - trenera. Trzy nagrody honorowe: dla jeźdźca, trenera i właściciela dostały się jednej rodzinie — ojcu i synowi. Czterdzieści lat temu p. Joseph Widger wygrał National na koniu ojca swego Wild Man From Borneg, którego jednak trenował Gatland. Dzielny Thomond II był trzeci w r. b. i trzeci w roku ubiegłym. Z punktu widzenia hodowlanego ważne jest stwierdzenie że My Prince i Jackdaw w ciągu ostatnich 7 lat dały 4 zwycięzców w Grand National: pierwszy — Reynoldstown i Gregalach, drugi — Grakle i Kellsboro' Jack. My Prince jest synem Marcovil'a i Salvaich po St. Simon, Jackdaw jest po Thrush i Sakuntala po St. Frusquin, synu St. Simon.

Z wyścigów płaskich rozegranych w Liverpool'u zasługuje na uwagę: **Union Jack St.** (Ł 1008) wygrany przez siwego og. **Cyrus** (Abbots Trace i Roshun Ara po Blandford i Roshun po Roi Herode i Sabia po Symington i Vahren — matka The Tetrarch'a) który pobił Buchardo (drugi), Lord Paramount, syn Blandford'a (trzeci) i 8 innych trzylatków, z których Trade Wind i Godolphin rozczarowały; **Liverpool Spring Cup** (Hep. Ł 830), wygrany przez **Gay Dancer'a** syna Hurstwood'a, wreszcie **Molyneux St.** (Ł 535) w którym biegały niezłe dwulatki: zwycięstwo odniósł **Desert Night** po Buchan i Polly Flinders po Polymelus i Pretty Polly, rodzony brat klaczy Arabella — a więc koń znakomitego pochodzenia.

Z trzylatków, które w r. 1934 odznaczyły się jako dwulatki, nie zawiódł **Pampas Grass,** siwy syn Papyrus'a i Silver Grass po Phalaris i Silver Spray po Grey Leg, który w **Knowsley St.** pobił Solenoid'a (ile razy ten koń już był drugi).

Żywo oklaskiwano pierwsze w sezonie zwycięstwo lorda Derby dla którego 5-letni Thrapston wygrał niewielki zresztą handicap.

Brown Jack.

ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE

Propozycje Zawodów Konnych, mających się odbyć w Gnieźnie w dniach 2, 3, 4 i 5 maja b. r. już rozesłane, wywołały w świecie jeździeckim i hodowlanym wielkie zainteresowanie, mają one bowiem ustaloną reputację, ściągając do Gniezna elitę jeźdźców i koni z najdalszych nawet okolic kraju.

Propozycje, jak zwykle starannie wydane, robią dodatnie wrażenie a składają się z 10 konkurencji; co do formy zewnętrznej nie można im nic zarzucić. Zawierają jednak co do treści pewną inowację, nad którą warto się zastanowić, czy była na czasie i szczęśliwa.

Jesteśmy pełni uznania dla zasług, które Towarzystwo K. T. K. w Gnieźnie około rozwoju naszego jeździectwa położyło, dalecy więc jesteśmy od ujemnej krytyki. Pragnęlibyśmy tylko wyrazić nasze wątpliwości, czy zmiana dotychczasowego kierunku, celem podniesienia klasy jeźdźców cywilnych, spełni pokładane nadzieje. Ma być to oczywiście, jak nas Zarząd Towarzystwa zapewnia próba, którą życie ma dopiero potwierdzić. Zmiana polega na tem, że tegoroczne propozycje nie przewidują poza konkursami pań rozpisanymi pod Nr. 3 i 8, żadnych konkursów ściśle cywilnych, z wykluczeniem wojskowych, ustanawiają pozatem przy każdej konkurencji II grupę nagród wyłącznie dla jeźdźców cywilnych, którzy w grupie I wyjdą bez miejsca, dotując je równomiernie po zł. 50. Tworzenie II grupy zupełnie niskich i równych nagród jest obniżeniem zgóry poziomu jeźdźców cywilnych. Ponieważ ta równomierność nagród grupy II nie odpowiada pojęciu słuszności, mamy nadzieję że Zarząd, o ile tylko środki na to znajdzie, zechce tu nagrody wedle kolejności wyznaczyć, odpowiednio je dotując.

Myślą przewodnią Komitetu było przytem zachęcić jeźdźców cywilnych do jaknajwiększego wysiłku, pobudzając ich do konkurencji z wojskowemi na równych prawach w grupie I, i dając im pozatem możność zdobycia w II grupie skromniejszej nagrody.

Zasada skądinąd chwalebna, świadcząca o wielkich ambicjach Zarządu, któryby pragnął Zawody Gnieźnieńskie jaknajwyżej postawić.

Zachodzi jedynie obawa, czy to nie odstraszy początkującej „młodzieży jeździeckiej" od wystąpienia w szranki w tak poważnych konkurencjach i nie wpłynie ujemnie na jej udział w zawodach, coby zupełnie chybiło celu. Miejmy nadzieję, że nie, lecz pierwsza ta próba da nam najlepszą na to pytanie odpowiedź.

Inaczej należałoby jaknajprędzej powrócić do dawnego typu, albo zarezerwować t. zw. „popularne konkursy" wyłącznie dla jeźdźców cywilnych i wojskowych, którzy, (wojskowi) na publicznych torach żadnych miejsc jeszcze nie zdobyli, i to na koniach prywatnych.

Nie wolno nam bowiem zapominać, że jeździectwo cywilne w Polsce, poza kilku znanemi czołowemi jeźdźcami, znajduje się jeszcze w powijakach, i że nie może się równać z innemi zaawansowanemi w tym względzie krajami, szczególnie Niemcami, gdzie państwo i samorządy wiele środków na ten cel przeznaczają, gdy tymczasem Polska zaczęła dopiero w zeszłym roku sport jeździecki w kołach cywilnych popularyzować. Trzeba też mieć na uwadze, że inne kraje posiadają liczne prywatne „Tattersale" o doborowym materjale końskim, z którego cywilni jeźdźcy mogą korzystać, gdy tymczasem nasz kraj podobnyh instytucji posiada zaledwie kilka, a i te walczą z największemi trudnościami, w braku dostatecznego poparcia. Nasi cywilni jeźdźcy są więc zmuszeni posługiwać się wyłącznie własnemi końmi, posiadają przeważnie tylko po jednym koniu, na którym im trudno z wojskowemi jeźdźcami, którzy rozporządzają końmi skarbowemi, konkurować, szczególnie, że jazdę konną mogą tylko dorywczo uprawiać, przy licznych swoich zajęciach.

Przewodnią troską winna więc być praca, przynajmniej narazie, wszerz a potem wzwyż.

N.

Hanowery



Ogier hanowerski Aldermann I (Alnok — Germanna po Gessler), kaszt., ur. 1909 r. w Asselersand.

Szereg tryumfów, odniesionych w roku bieżącym i przeszłym przez ekipę niemiecką na konkursach hippicznych w Nicei, w Rzymie i w Warszawie, musiał zwrócić uwagę całego świata interesującego się hodowlą koni, na pochodzenie tych wybitnych skoczków, dzięki którym tak poważne sukcesy zostały osiągnięte. Wiadomo, że wszystkie były szkolone i przygotowane w Hanowerskiej szkole kawaleryjskiej, wiadomo, że we wszystkich oddziałach tej instytucji (oddział jazdy terenowej, oddział skakania etc.) mogą być przyjmowane wyłącznie konie hodowli niemieckiej, wreszcie, że te, które obecnie tam się znajdują, pochodzą prawie bez wyjątku, albo z Prus Wschodnich, albo z Hanoweru.

Łatwo przeto zrozumieć ogólne zaciekawienie: czy rzeczywiście Niemcy wytworzyli rasę nieustępującą w zdolnościach do biegów terenowych i brania przeszkód znakomitym hunterom irlandzkim i angielskim, i czy stara rasa hanowerska była tym fundamentem, na którym metodą umiejętnych krzyżowań, tak ulepszony typ koni wytworzono.

Wielkie Księstwo Hanowerskie już przed trzema wiekami było znane jako kraj produkujący dobre konie. Z całych Niemiec, w tem jednem państwie istniało prawo, nakazujące każdemu żołnierzowi, przyjmowanemu do kawalerji przyprowadzać własnego konia, co pozwala wnioskować, że już w tym czasie, hodowla chłopska stała na dość wysokim poziomie.

Niemały wpływ na ulepszenie hodowli koni musiały też wywrzeć wypadki dziejowe. W roku 1714 Książę-elektor hanowerski, jako spadkobierca królowej Anny, wstąpił na tron angielski. Wytworzyła się wspólna dynastja, i zacieśniły się stosunki między zamożniejszemi warstwami ludności obu krajów. W pierwszej połowie XVIII stulecia zwiększone zainteresowanie się hodowlą koni w wielkiem księstwie jest już widoczne. Król Jerzy II przysyła do Hanoweru swe ogiery, aby służyły do ulepszenia hodowli drobnych gospodarzy. W majątku Herrenhausen w Hanowerze zostało założone stado królewskie, które później przeszło na własność księcia Cumberland i zostało przeznaczone do chowu koni do polowań angielskich z parforsami.

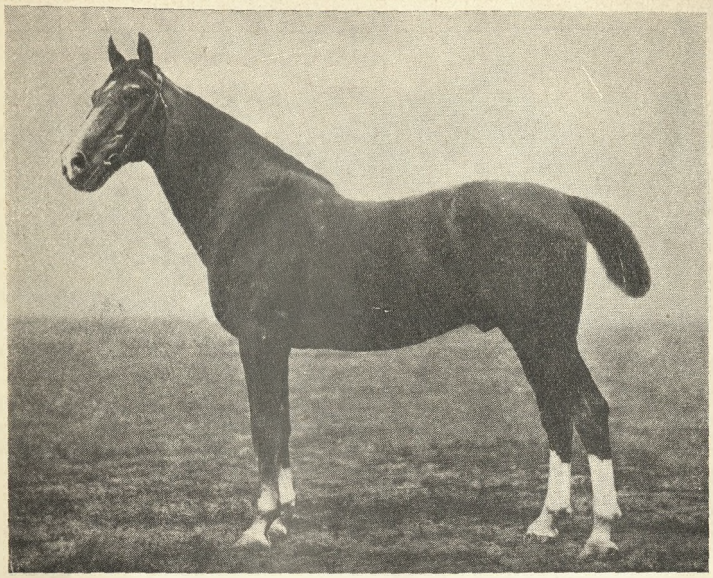
W 1735 r. łowczy książęcy Brown otrzymuje rozkaz opracowania planu założenia państwowego stada w Celle.

Brown oparł swój plan na znajomości miejscowych warunków. Ponieważ hodowla krajowa przedstawiała materjał stadny, nadający się do tworzenia ulepszonej rasy, i znajdujący się w posiadaniu drobnych rolników, zdradzających zamiłowanie do chowu koni, nie uznał za stosowne skupywać klaczy, w celu założenia pepiniery państwowej, ani importowania matek stadnych obcego pochodzenia, lecz zlustrował te, które były w prywatnych gospodarstwach, wybrał 300 klaczy najlepszych i ustanowił dla nich uprzywilejowane warunki korzystania z reproduktorów państwowych. W Celle zostało założone stado ogierów, których na początku zakupiono 16. Okręg hodowlany, w którym były spisane owe 300 najlepszych klaczy podzielono na 3 podokręgi, z punktami zbornemi w Hoyaschen w Nürnburgu i w Stolzenau, do których na sezon kopulacyjny były wysyłane reproduktory ze stada państwowego w Celle. Właściciele tych klaczy rejestrowanych mieli prawo wyboru ogierów i korzystali z opłaty zmniejszonej, jedna miarka owsa i 1 talar od każdego urodzonego źrebięcia. Dyrektor stada winien był być doradcą hodowców.

Następca Browna, koniuszy Stegman zakupił w 1748 roku 40 ogierów, a parę lat później król i elektor Jerzy II przysłał do Celle 7 źrebców krwi angielskiej. Te ostatnie były najwięcej poszukiwane. Był to także pierwszy dopływ pełnej krwi angielskiej do hodowli Hanowerów. Już wtedy korzystanie z reproduktorów rządowych weszło w zwyczaj w całym kraju, wskutek czego liczba punktów stacjonowania ich została znacznie powiększona.

W 1758 r. wszczęta 7-o letnia wojna, oczywiście powstrzymała rozwój hodowli. Liczba reproduktorów spadła z 60-u do 40-u. Ale już w 1764 r. nad-koniuszy v. Elderhorst miał ich w swojem rozporządzeniu 51. W tej liczbie znajdowały się 2 neapolitańskie, 3 wschodnio-pruskie, 13 duńskich (Frideriksborg), 1 hiszpan, 1 anglik i 31 holsztynów. Stosunek liczbowy wskazuje zatem, że na ustalenie typu hanowerów musiały wywrzeć znaczny wpływ Frideriksborgi i Holsztyny.

W 1790 r. po v. Elderhorst'cie objął kierownictwo stada w Celle koniuszy Koch, którego działalność zaznaczyła się tem, że sprowadził dość znaczną ilość ogierów rasy meklemburskiej. Jemu też przypadł w udziale obowiązek ratowania stada, gdy



Ogier hanowerski Nelusko (Neckar — Finette po Fiesco II), kaszt., ur. 1897 r. w Fleeste.

Hanower stał się teatrem działań wojennych Napoleona w 1803-im roku. Wtedy kraj stracił 2/3 pogłowia końskiego. Koniuszy Koch uprowadził do Meklemburga 93 sztuk ogierów i młodzieży sobie powierzonej, ale nie mając środków na utrzymanie tego stada, w obcym kraju, musiał sprzedawać pojedyńcze sztuki, aby wyżywić resztę. Gdy wrócił do Celle miał już z sobą tylko 30 koni.

Podczas panowania króla Westfalji Jerômea, któremu podlegał Hanower, nic nie zrobiono dla hodowli koni. Przeciwnie, ciągle trwające wojny zniszczyły pogłowie. Dopiero po Kongresie Wiedeńskim rozpoczyna się praca odbudowy. Przekształcono wówczas mapę Europy. Do Hanoweru zostały włączone okręgi: Ostfridland, Meppen, Lingen i północna część Eichsfeld. Zarząd stadnin musiał podjąć pracę na powiększonym warsztacie. W 1818 r. było 110 ogierów państwowych, a w 1837 r. gdy król Ernest-August wstępował na tron, było ich już 137.

Przez blizko trzy dziesiątki lat zarządzali stadem bracia v. Spörcken. Każdy z nich położył na polu swej działalności poważne zasługi. Król Ernest-August podarował stadu w Celle 26 ogierów. Wiele innych zakupiono, tak, że ich liczba ogólna w 1859 roku dosięgła cyfry 224. Już w tej epoce zarysowuje się wyraźnie podział rasy Hanowerskiej na dwa rody: „Wagen-schlag" i „Reit-Jagd und Soldatenschlag" (ród powozowy i ród wierzchowo-myśliwski i żołnierski). Z ogólnej liczby reproduktorów niektóre były przeznaczone wyłącznie do I-ej kategorji, inne wyłącznie do drugiej. Stado posiadało 63 urodzonych Hanowerów, 69 Meklemburgów, 29 reproduktorów ras wschodnich, 23 wschodnio-pruskich, 63 angielskich, a w tej liczbie 31 folblutów. Stacyj postoju ogierów było już ponad 60. Pokrywano rok rocznie od 12 do 13 tysięcy klaczy, które dawały od 8 do 9 tysięcy źrebiąt. Hodowcami byli przeważnie chłopi, dla których wychowywanie rocznej i dwuletniej młodzieży było bardzo uciążliwe; to też ustalił się zwyczaj sprzedawania źrebaków w wieku rocznym, po pierwszem przezimowaniu. Nabywcami byli przedsiębiorcy, którzy posiadali własne pastwiska nad brzegami Łaby, Wezery i ich dopływami i tam skupioną młodzież wychowywali odsprzedając pojedyńcze konie, lub sprzedając je do remontu w wieku 3-letnim.

Z prywatnych stadnin w Hanowerze jest tylko jedna zakrojona na większą skalę o reputacji europejskiej, mianowicie wyżej wspomniana stadnina w Herrenhausen. Produkuje ona konie lżejszego typu niż przeciętne Hanowery. Wyróżnia się także tem, że posiada spory procent szpakowatych i białych, które naogół wśród koni tej rasy są rzadkością.

Trzy wybitne reproduktory wycisnęły swoje piętno na produktach tego stada, mianowicie biały „Augustus", siwy „Barbe-Bleu" i gniady „Cäsar". Prócz tego były sprowadzane w XVIII stuleciu do Herrenhausen reproduktory i klacze rasy Friderieksborskiej. Jak wysoko były cenione konie pochodzące z tej pepiniery o tem świadczy fakt, że od jej założenia 200 ogierów zostało zakupionych do stad państwowych różnych krajów Rzeszy niemieckiej, w tej liczbie 144 były reproduktorami w Celle. Królowa Wiktorja Angielska posiadała dwa zaprzęgi (czwórki) chowu z Herrenhausen, jedną białą i jedną bułaną.

Drugą większą stadniną jest Gartow, należący do hr. Bernstorff.

Obecnie wytworzyło się jeszcze kilka hodowli mniejszych, między któremi wymienić można stado w Ludersburgu bar. v. Spörken, w Tonnhausen — p. Baumgarten i parę innych.

Oprócz tego potworzyły się spółki hodowlane, czyli „Vereiny", w kilkunastu okręgach, które już nie sprzedają przychówku udziałowców, roczniakami, ale je wychowują wspólnie i często je produkują na własną rękę na regjonalnych konkursach hippicznych i na wystawach.

Rozróżnianych jest obecnie w Hanowerze dwadzieścia kilka rodzin, pochodzących od wybitnych ogierów i posiadających wspólne odziedziczone po nich, charakterystyczne cechy.

Nie możemy w ramach niniejszego artykułu wszystkie je opisać. Jednakże kilka głównych rodów zasługuje na wzmiankę. W niemieckiej literaturze hippicznej nie są regestrowane reproduktory, które funkcjonowały w Celle w XVIII stuleciu. Te, które stały się protoplastami rodzin notowanych oddzielnie w Studbook'u rasy hanowerskiej należą do XIX stulecia.

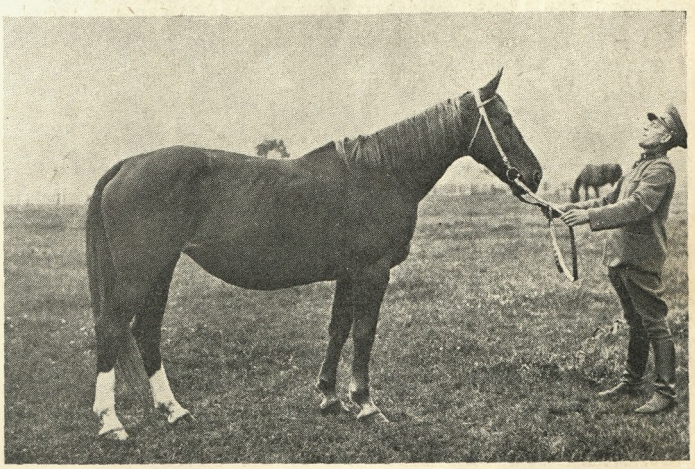
Między niemi najważniejszą rolę odegrały kary „Zarnebog" po og. „Jupiterze" z klaczy „Antigona" i gniady „Jelachich" po og. „Defensive", oba konie pół krwi angielskiej, pochodzące z Pomorza.

Nazwy ich powtarzają się w rodowodach większości teraźniejszych hanowerów, szczególnie typu zaprzęgowego.

Obok nich figuruje ogier „Flick", hanowerskiej rasy, który łączony ze swą pół-siostrą „Ebbe" dał kilka bardzo dobrych reproduktorów i kilka pierwszorzędnych matek stadnych. Bardzo duża ilość koni ma w swoich żyłach krew przodków zrodzonych z tej kombinacji.

Jeżeli wymieniać pokolei, wedle liczebności żyjącego potomstwa, to po nich postawić należy w spisie protoplastów starogniadego „Norfolka" po ogierze „Seymur", wywodowym z Anglji kłusaku norfolskim z klaczy meklemburskiej.

Najliczniejsze są potem linje „Schuttera" (hanowera), „Nelusko" (hanowera po „Necker-Finette"), „Dacota" (anglo-normanda), „Isolani" (meklemburga). Wyżej wymienione rodziny, do których zaliczyć należy większość matek znajdujących się w kra-



Klacz hanowerska Abimunda (Alderman — Kanarina po Kingani), kasztan. ur. 1923 r. w st. Hermana Braak'a w Krautsand, Niemcy. Imp. do Polski.



Klacz hanowerska Nalfuta (Nelus — Sileuka po Sirocco xx), kasztan. ur. 1919 r. w st. Gustawa See w Klinten, Niemcy. Imp. do Polski.



Klacz hanowerska Alkamme (Alkoven — Aricita po Ammersee), kasztan. ur. 1925 r. w st. Henryka Borstela w Otterndorf, Niemcy. Imp. do Polski.

ju, przeważnie u drobnych hodowców, przedstawiają tak zwany „Wagen-schlag", czyli typ karosjerski. Są to duże konie o poprawnej budowie, prostym grzbiecie, mocnym krzyżu, z prawidłowym wyrostem szyji, normalną piersią, głębokie w popręgu, na prawidłowych mocnych nogach, o grubej kości i dobrym wyrzucie nóg w kłusie; głowa i szyja mało - suche. Prawie wszystkie długie (o 5 do 10 cm. większej długości, niż wysokości w kłębie, która się waha od 168 do 174 cm., za wyjątkiem koni linji „Nelusko" cokolwiek mniej rosłej, ale wyjątkowo muskularnych i dobrze związanych).

Obok wyżej wymienionych, rozróżnia się szereg linij typu wierzchowego (Reit - schlag), w których stosunek krwi angielskiej jest znacznie większy. Zaliczają się do nich:

Linja ogiera „Adeptus", follbluta po „Adonis-Liane".

„ „ „Flenheim", syna wyżej wymienionego Flicka i Ebby.

„ „ „Colorado" } zakupionych w Beberbeck.
„ „ „Orinocco" }

„ „ „Kingdom" follbluta po Prime Minister.

„ „ „Amurath" ½ krwi arabskiej, ur. w Radowcach.

Wszystkie rodziny, wyliczone wyżej, odznaczają się mniej masywną budową i większą suchością, zwłaszcza głowy i szyji, niż typ zaprzęgowy. U niektórych można rozpoznać cechy odziedziczone od follbluta, rzadziej od orjentala — charakterystyczne jednak dla nich są: duży wzrost, masa i kościstość. Zarówno krew koni zachodnich ciężkich (fryzów), która odegrała rolę fundamentu, jak i tłuste, żyzne pastwiska, przy klimacie dość wilgotnym, odegrały tu swoją rolę.

Współczesne Hanowery typu wierzchowego są to konie prawidłowe, o harmonijnych kształtach, rosłe, masywne i kościste, przedstawiające obraz jakgdyby nieco powiększonego konia ½ krwi angielskiej, a niekiedy nawet (dzięki krwi Amurath'a) ½ krwi orjentalnej.

Są to dzisiaj właściwie konie ½ krwi cięższego typu na tyle ustalone i dziedziczące się pewnie, że można je uznać za rasę.

Jak z powyższego opisu widzimy, niektóre reproduktory rodzime stworzyły rody, w których dziedziczne ich cechy pozostają niezatarte przez szereg pokoleń, co dowodzi wybitnej potencji przelewania swego typu, stanowiącej właściwość ras stałych.

Obecnie pełna krew angielska jest tam od czasu do czasu dolewana dla „odświeżania krwi", ale jak widać z licznych rodowodów wybitniejszych okazów, następnie powraca się znowu do reproduktorów hanowerskich.

Aby zaciągnąć informacji, w jakiej fazie rozwoju znajduje się chów koni rasy hanowerskiej w dobie dzisiejszej, wystarczy rzucić okiem na artykuł nadporucznika A. D. v. Witt w numerze tygodnika St. Georg z 1 października z. r., zawierający opis pokazów i wystaw koni, regjonalnych konkursów hippicznych i biegów naprzełaj, jakie się odbyły zeszłej jesieni, w rozmaitych miejscowościach Niemiec: w Neustadt, w Harzburgu, w Traventhal, w Gumbingen, w Bad Elster i t. d.

Między innemi urządzono w Osnabrück (w Hanowerze) t. zw. „Tag des Pferdes", czyli „Dzień Konia".

Jest to zwyczaj tradycyjny u ludności tego miasta, będącego centrum okolic, w których hodowla od tylu lat stoi na tak wysokim poziomie, że raz do roku, przy okazji wystawy koni, urządzane są rozmaite imprezy sportu hippicznego, którym tłumy widzów przybyłych z pobliskich miejscowości się przypatrują.

Autor opisuje przebieg tego widowiska. Najpierw urządzono pokaz ogierów z Celle, w liczbie kilkudziesięciu. Potem wystąpiły młode ogiery i młode klacze, dostarczone na wystawę przez „Vereiny" hodowlane. Pokazywano je w ruchu, pod siodłem w galopie, w skoku i w kłusie, potem nastąpił pokaz w kłusie młodych hanowerów, zaprzężonych do „sulky" (dwukółek wyścigowych). Wreszcie odbyła się prezentacja czwórek zaprzężonych w lejc do breków, które ewoluowały, wykonując rozmaite wolty na placu wystawowym. Na zakończenie wyjechała baterja 6-go pułku artylerji polowej, stacjonowanego w Minden, który to pułk ma wyłącznie konie rasy hanowerskiej.

Autor artykułu nie cytuje danych statystycznych, odnoszących się do stanu hodowli. Ale z cyfr przytoczonych odnośnie do wystawy, widać, że tam figurowały setki młodych koni, a z jego uwag o tem, w jaki zachwyt wprowadzały widzów przepiękne ruchy (zwłaszcza w kłusie) pokazywanych koni, można wysnuć wniosek, że tak pod względem jakościowym jak i ilościowym hodowla koni w Hanowerze dosięgła wysokiego stopnia rozwoju.

Fr. K.

JANUSZ KRÓLIKOWSKI

Nieco o budowie anatomicznej, fizjologji i o niektórych stanach chorobowych gruczołu mlecznego klaczy

Bardzo często w hodowli konia spotykają się wypadki, że klacze nie mogą wykarmić źrebiąt, z powodu braku mleka, lub też stanu zapalnego sutka. O ile potomstwo jest pochodzenia cennego, wówczas dla hodowcy sprawa wykarmienia źrebięcia przedstawia poważną troskę, w przeciwnym razie pozostawia się źrebię i klacz własnemu losowi, co bynajmniej nie wpływa dodatnio na przyszły rozwój źrebięcia jak i na zdrowie klaczy.

Warto więc chociaż w zarysie zapoznać się z anatomją i histologją gruczołu mlecznego klaczy, jak i wartością biologiczną kobylego mleka.

Wymię klaczy składa się z dwóch półkulistych połów, otoczonych dość obficie żółtawą tkanką tłuszczową i pokrytych skórą. Każda połowa kończy się strzykiem przypominającym raczej kształt trójkąta niż walca. Długość ich zależna jest od stanu fizjologicznego samicy, a więc czy gruczoł jest w okresie laktacji, czy też zastoju. U klaczy niekarmiącej strzyki mają długość 3 — 4 cm. o podstawie szerokiej na 4 — 5 cm, u karmiących strzyki się wydłużają.

Skóra otaczająca wymię jest częściowo uwłosiona, a częściowo naga, zaopatrzona obficie w gruczoły łojowe i potowe, te ostatnie znajdują się w „bróździe" pomiędzy dwiema połowami.

Strzyki porastają drobne i delikatne włosy, a z każdego otworu strzykowego wyrasta 5 — 8 włosków, zlepione tworzą kłaczek. O ile na szczycie strzyka mamy w obfitości gruczoły łojowe, to w połowie jego zanikają w zupełności.

W każdym strzyku znajdują się blisko siebie otwory, prowadzące do kanału strzykowego, wyścielonego błoną śluzową o ciemnym pigmencie. Roseta rozdziela kanał strzykowy od cysterny mlecznej, do której dochodzą z miąższu gruczołowego dłuższe lub krótsze kanaliki.

Cysternę mleczną wyściela błona śluzowa o barwie żółtawej, zwłaszcza w części strzykowej tworzy liczne długie i poprzeczne fałdy. Strzyk niema tkanki tłuszczowej, a tylko pomiędzy błoną śluzową, a skórą, gładkie włókna mięśniowe, tworzące na końcu strzyka zwieracz zamykający, a nie pozwalający na wyciek mleka.

Sam gruczoł mleczny jest silnie unaczyniony i unerwiony. Naczynia krwionośne tworzą bardzo gęstą sieć włoskowatą naokoło pęcherzyków i przewodów; naczynie limfatyczne występuje tu w postaci włoskowatych szczelin między pęcherzykami. W gruczole są reprezentowane nerwy naczynio-ruchowe i czuciowe. Zakończenie nerwów czuciowych znajduje się w skórze pokrywającej wymię.

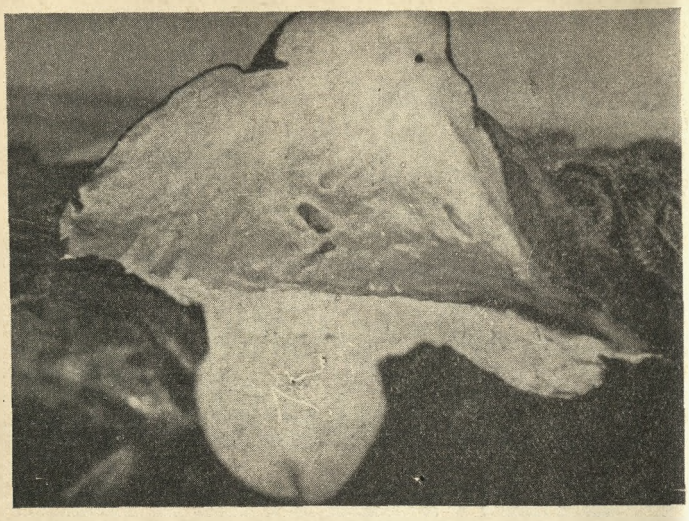
Miąższ gruczołowy przedstawia różową masę, złożony jest z szeregu zrazików (łobi), a każdy z nich z licznych mniejszych zrazików ze znaczną liczbą odcinków końcowych.

Te odcinki końcowe są pęcherzykowatemi rozszerzeniami obwodowych końców najdrobniejszych przewodów wyprowadzających, z których połączenia powstają przewody większe. Wszystkie takie przewody jednego zrazu łączą się w jeden przewód mleczny, a ten zaś bezpośrednio przed ujściem w strzyku rozszerza się w zatokę mleczną. W strzyku znajduję się tyle ujść przewodów mlecznych, z ilu zrazików składa się gruczoł mleczny.

Skoro wymię jest w stanie nieczynnym, a więc niewydzielające mleka, wówczas pęcherzyki gruczołu mlecznego są małe, wysłane jednowarstwowym niskim nabłonkiem sześciennym, dopiero w drugiej połowie źrebności, pęcherzyki stopniowo się



Podłużny przekrój histologiczny przez gruczoł mleczny jednorocznego źrebięcia (wg. Nehlingera). H — włos, T — gruczoł łojowy, D — kanał w strzyku, W — część kanału łącząca kanał strzykowy z cysterną mleczną.



Przekrój poprzeczny przez strzyk klaczy. Widać tu wylot cysterny mlecznej, oraz przekrój samego kanału strzykowego.
Foto org.: J. Krl.



Nieczynne wymię klaczy. Włożone druciki wskazują otwory strzykowe, których jest po dwa w każdym strzyku. W środku mamy t. zw. bruzdę przeważnie wypełnioną wydzielinami gruczołów potowych i łojowych, zmieszane z kurzem i brudem; tworzą coś w rodzaju twardej tłustej masy. Foto org.: J. Krl.

powiększają, stają się coraz wyższe (komórki) wypełniają się drobnemi ziarenkami tłuszczu. Mamy tu okres wytwarzania się siary (colostrum). Po ożrebieniu się klaczy, komórki nabłonka gruczołowego rosną, stają się podobne do wysokich walcowatych komórek, wypełniają się kroplami tłuszczu.

Wytwarzanie się mleka w gruczole mlecznym jest sprawą bardzo zawiłą, ma liczne teorje i hipotezy, których nie sposób w ramach tego artykułu zmieścić, dlatego ograniczę się tylko do podania schematycznego szkicu tego mało zbadanego procesu.

Według Limon'a proces ten podzielić można na trzy fazy: 1) okres wydzielania mleka, 2) okres wydalania mleka i 3) okres odbudowy komórki biorącej udział w wytwarzaniu mleka.

W okresie pierwszym komórka rośnie i powiększa się, posiada dwa jądra. Jądra te biorą czynny udział w procesie wydzielniczym, podczas wydalania, w drugim więc okresie jedno z dwóch jąder zostaje wypchnięte do światła pęcherzyka, gdzie się rozpada, a jego części składowe przechodzą do mleka; czasami i drugie jądro ulega zwyrodnieniu tłuszczowemu i zostaje również wydalone. Po ukończonej czynności gruczołu mlecznego, komórka wraca do stanu wyjściowego.

Mleko klaczy jest ubogie w tłuszcz (0.65%) i związki azotowe (1.69%) ale zato bogate w cukier mlekowy (4.72—6.73%), który jest właściwym produktem do wytwarzania kumysu.

Naogół klacze dość rzadko zapadają na stany chorobowe wymienia, przeważnie przechodzą one niespostrzeżone przez otoczenie, jednakże zdarzają się zwłaszcza u klaczy młodych, niezbyt troskliwie pielęgnowanych. Należy więc zwłaszcza przy końcu ciąży zwracać uwagę na wymię, by w samym początku ewentualnej choroby zaradzić, w przeciwnym razie możemy z braku pokarmu źrebię zmarnować, a niekiedy i samą klacz.

U klaczy, zwłaszcza pierwiastek, następuje przed porodem czasami **nacieczenie** tkanki podskórnej wymienia, która jest zaczerwieniona. Wówczas wymię jest silnie nabrzmiałe, klacz w takim okresie jest niespokojna, kręci się. Obrzęki te jednak po porodzie szybko znikają i wymię zaczyna swoją czynność wydzielniczą. Niekiedy jednak trzeba przyjść z pomocą, dając 2—3 razy dziennie po łyżce soli glauberskiej, oraz zmniejszając porcję paszy.

Zapalenie wymienia występuje na skutek zaziębienia, uderzeń, zadraśnięcia, zastoju mleka i t. p. Zawsze jest ono wynikiem działania drobnoustrojów, które przedostają się przez kanał strzyku, lub też przez rany powierzchniowe. One to powodują stan zapalny w tkance międzyzrazikowej i samych zrazikach (lobi). Mamy tu silny obrzęk bolesny, stwardniały i gorący. Ciepłota podniesiona dochodzi do 40°C. Klacz traci apetyt, mleko słabo się wydziela o konsystencji wodnistej. Czasami następuje proces ropny, wówczas jest obawa, że może się wywiązać gangrena z wydzieleniem cuchnącej ropy i kawałków tkanki.

W takich wypadkach należy przedewszystkiem zachować jaknajwiększą czystość, obmywać powierzchnię wymienia, zdając kilka razy dziennie. Jeśli jest stwardniałe, a przytem silnie bolesne wymię, wówczas zakładamy kompres z kawałka płótna, do którego wkłada się watę, zmoczoną w 2% roztworze karbolu. Klaczy dawać karmę pożywną i jak najmniej płynów. Do wewnątrz dawać 10 — 15 gr. dziennie w wodzie emetyku (Tartarus stibiatus). Wymię dobrze jest lekko rozcierać i smarować gliceryną i robić okłady z waty; jako środek dezynfekcyjny na skórę, stosować maść karbolową lub kamforową. W wypadku gangreny musi się niezwłocznie usunąć części zmartwiałe drogą operacyjną, którą może wykonać tylko lekarz weterynarji.

Częściej trafiają się rany powierzchniowe, lub głębokie, z których (z głębszych ran) wydziela się krew, a nawet mleko. Rany powierzchniowe płytkie należy przepłukiwać 2% roztworem wody karbolowej i smarować maścią kreolinową (1:20). Z ranami głębszemi jest sprawa nieco trudniejsza; po zdezynfekowaniu rany trzeba zaszyć lub połączyć brzegi plastrem.

Zdarzają się i schorzenia sutek w różnych postaciach (rany zapalenia sutek, pęknięcia, zadraśnięcia, zarośnięcie kanału strzykowego, wypryski).

Zadraśnięcia, pęknięcia smaruje się maścią cynkową lub też świeżem masłem śmietankowem. Rany większe pędzluje się jodyną. Jeśli w kanale strzykowym nastąpiło zatkanie lub zarośnięcie, to po przecięciu wprowadza się kateter posmarowany oliwą, przepłukując kanał przy pomocy trzonu cienkiego piórka, wprowadzonego w rurkę gumową lewatywy lub gruszki gumowej.

Pławienie zgrzanych klaczy w lecie w zimnej wodzie może spowodować zapalenie błony śluzowej cysterny mlecznej i kanałów strzykowych. Wokoło sutków tworzą się bolesne nacieczenia. W miejscu obrzmiałem wcierać olejek kamforowy, po kilku dniach następuje wyzdrowienie.

Piśmiennictwo: Ellenberger u. Baum — Handbuch vergleichender Anatomie der Haustiere. Grimmer — Lehrbuch der Chemie u Physiologie der Milch. Kaeppeli F. Über Zitzen u Zisternen - Verhätnisse der Haustiere. Królikowski S. — Hygiena weterynaryjna. Serkowski — Mleko i mleczarstwo. Sommerfeld— Handbuch der Milch — Kunde, Nehlinger P. — Studien zur Entwicklung der Milchdrüse des Pferdes.

Zawody konne zorganizowane staraniem Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej

Pierwszy wiosenny konkurs hippiczny urządzony staraniem K. S. R. W. odbył się dnia 31 marca 1935 r. w krytej Ujeżdżalni Wyższej Szkoły Wojennej. Nie odstraszyło publiczności przenikliwe zimno, zebrały się tłumy, z trudem mogące się pomieścić na trybunach i w lożach, zalewające nawet przejścia. Wojskowe mundury, przeplatane strojami pań. Dużo cywilnych, interesujących się portem końskim. A interesują się wszyscy żywo: z napięciem śledzą każdego jeźdźca, każdą amazonkę, każdy ruch konia. Może dlatego, choć mimo kalendarzowej wiosny, aura jest iście zimowa, tu, w ujeżdżalni temperatura wysoka...

Orkiestra gra marsza. Amazonki defilują. Wyglądają pięknie, trzymają się doskonale, konie świetne! I umiejętnie ich zażywają! Ale parcours bardzo ciężki, najeżony przeszkodami.

Pobudka. Panie opuszczają ujeżdżalnie i rozpoczynają się zawody. Pierwszy punkt programu zapowiada konkurs treningowy otwarty dla pań. Na arenę wpada jeźdźczyni brawurowo biorąc przeszkody. Niestety, koń „zaczepia". Następna przechodzi „czysto". Trybuny i loże wybuchają oklaskami. Potem znów panie dostają punkty karne za zaczepianie i znów inne zwyciężają. A wszystkie jeżdżą doskonale, wykazując wysoką klasę jazdy i opanowanie konia. Zwyciężczynie otrzymują z rąk p. Jurgielewiczowej, płk. Durskiego, płk. Mniszka i Czerwińskiego odznaczenia: wstęgę honorową. A konie ich, również dumne i szczęśliwe z odniesionego triumfu, radośnie defilują z pękiem kolorowych wstęg u ogłowia.

W drugiej części konkurs mieszany dla oficerów, jeźdźców cywilnych i pań. Ułani żwawo krzątają się, ustawiając jeszcze nowe przeszkody i podwyższając je. Ależ to istny labirynt! Na tak małej przestrzeni dwanaście przeszkód... Jeźdźcy wyjeżdżają, rozprężając konie. Około 40 jeźdźców bierze udział w tym konkursie, wykazując sprawność swoją i swoich wierzchowców.

Tymczasem rzut oka na trybuny i loże: wyniosła postać komisarza Rządu woj. Jaroszewicza pochyla się w powitalnym ukłonie przed przewodniczącą Klubu Sportowego R. W. p. dyr. Jurgielewiczową. Obok p. gen. Knollowa, pułk. Lewińska, dowódca A. K. płk. Czerwiński, dow. 1 p. szwoleżerów płk. Trzasko-Durski, zastępca szefa gabinetu M. S. Wojsk. płk. Społek, płk. Mniszek, płk. Kiliński, płk. Zakrzewski, wicekomisarz Rządu Jurgielewicz, mjr. Krawczyk, wiceprezydent miasta Zawistowski, generalny sekretarz B. B. W. R. poseł Brzęk-Osiński, prezes Tow. Hodowli Konia Arabskiego hr. Dzieduszycki, dyr. Olszewski, dyr. Żabiński, dyr. Robaczewski. Warszawski Klub Jazdy Konnej reprezentują: prezes Karszo-Siedlewski, wicepr. Bełżecki z żoną, Związek Jeździecki — dyr. J. Grabowski, naczelny redaktor „Jeźdźca i Hodowcy", mec. Michalski i w. in.

Trzeba kończyć przegląd, bo Rodzina Wojskowa rządzi się dyscypliną wojskową: wszystko ma wyliczony czas. Organizacja zawodów nadzwyczaj sprężysta nie uznaje mitręgi. Na sygnał, jeźdźcy opuszczają ujeżdżalnię i za chwilę herold ogłasza kolejno numery.

Trudno wymieniać i opisywać wszystkie: wszak było ich czterdzieści parę! Nadmienić wypada, że koń „Zeus" został wycofany, a klacz „Troja" tak nieszczęśliwie zaczepiła o przeszkodę, iż część jej uwięzła na nodze, wobec czego „Troja" odmówiła swej amazonce posłuszeństwa i została „odtrąbiona". Słowem, Grecja zawiodła na całej linji. Nic dziwnego, wobec panujących tam zamieszek, Zeus wolał przezornie wycofać się na Olimp, a Troja ucierpiała... Był jeden fenomenalny skoczek, nieprawdopodobnie zwinny i miękki w ruchach, ochrzczony natychmiast mianem „Gumy" był i koń „Stukato" z zasady stukający w każdą przeszkodę, był koń-wesołek, który z radosnem rżeniem wpadł na parcours i wzięcie każdej przeszkody oznajmiał rżąc donośnie, był koń-pędziwiatr, opanowany jednak miękką rączką kobiety.

Publiczność z niesłabnącem zainteresowaniem śledziła przebieg konkursów, nagradzając zwycięzców burzą oklasków.

A potem podwyższono znów przeszkody. Bo oto zmierzyć się mają cztery „asy" królewskiego sportu: mjr. Lewicki, p. K. Skarżyński (W.K.J.K.), por. Ziętkowski (1 D.A.K.) i por. Busakiewicz (1 D.A.K.). Wskutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności żaden z tych „asów" nie zdobył nagrody.

Konkursy skończone, zwycięzcy wyjeżdżają po zasłużone nagrody. 1-szą nagrodę ofiarowaną przez woj. Jaroszewicza, wręczał sam ofiarodawca zwycięzcy pierwszych trzech miejsc na trzech koniach por. Sokołowskiemu (1 p. szwoleżerów).

2 nagrodę ofiarowaną przez p. ministrową Starzyńską wręczyła przew. K. S. R. W. p. dyr. Jurgielewiczowa por. Niewiarowskiemu (1 D. A. K.).

3 nagrodę Zarządu K. S. R. W. wręczyła kierowniczka Sekcji Jeździeckiej K. S. R. W. p. Marja Biskupska zwycięzcy por. Pawłowiczowi (1 p. szw.).

4 nagrodę, dar posła Brzęd-Osińskiego wręczał osobiście ofiarodawca por. Uzdowskiemu (1 p szw.).

Pięknie przemyślany karuzel z udziałem amazonek K. S. R. W. i podchorążych saperów wykazał doskonałą sprawność młodego pokolenia jeździeckiego. Prowadziła kierowniczka Sekcji Jeździeckiej p. Marja Biskupska, a przygotował rtm. Słotwiński.

Organizacją zawodów kierował rtm. Kon, a dużo pracy dla świetnego przebiegu konkursów włożył wytrawny organizator rtm. Małochleb. Nadmienić należy, że z powodu braku miejsca na trybunach, mnóstwo osób odeszło po zakupieniu biletów. „Nagrodą pocieszenia" będzie dla nich piękny cel: zakupno chaty dla najbiedniejszej wdowy z dziećmi, ofiary zeszłorocznej powodzi.

J. Ł. W.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

Naczelnik Wydziału Chowu Koni w Ministerstwie Roln. i P. R. inż. Tadeusz Filipowicz rozpoczął z dniem 5 kwietnia r. b. dwumiesięczny urlop zdrowotny. P. Naczelnika zastępuje przez czas urlopu inspektor Witold Pruski.

WIADOMOŚCI OFICJALNE

W Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych odbyła się dnia 30 marca r. b. konferencja pod przewodnictwem Naczelnika Wydziału Chowu Koni inż. Tadeusza Filipowicza, zwołana celem omówienia wyników perjodycznej kontroli, dokonanej w dniach 18—24 marca r. b. w Małopolskiem Towarzystwie Zachęty do Hodowli Koni we Lwowie przez komisję ministerjalną. Z ramienia M. T. Z. wzięli udział w konferencji: Prezes Zarządu Władysław hr. Piniński, sekretarz główny Mieczysław Gajkowski oraz specjalnie zaproszeni członkowie komisji rewizyjnej ppłk. Zygmunt Sawicki i mjr. Karol Wisłouch.

W wyczerpującej dyskusji, która przeciągnęła się do godziny 20-ej, poddano omówieniu całokształt gospodarki i stanu finansowego Towarzystwa i uzgodniono program prac na najbliższą przyszłość. Wyniki gospodarki za rok ubiegły wyrażają się sumą ponad 9.000 zł. czystego dochodu, obciążające zaś Towarzystwo zobowiązania z lat dawniejszych ulegają stopniowej likwidacji. Towarzystwo opiera się na trwałej podstawie finansowej, a celowa i planowa gospodarka oraz przewidujące posunięcia władz Towarzystwa dają pełną rękojmię dalszego pomyślnego rozwoju pożytecznej placówki lwowskiej.

W tym stanie rzeczy dziwnem wydać się musi stanowisko pewnej części prasy lwowskiej, udzielającej swych łamów dla szkodliwej akcji grupki malkontentów, którzy przez jednostronne naświetlanie, lub zgoła nieprawdziwe przedstawianie faktów, starają się urabiać opinję publiczną w duchu nieprzychylnym dla Towarzystwa i jego władz, szkodząc w ten sposób sprawie wyścigów i hodowli koni. Ostatnio w związku z dokonaną w M.T.Z. normalną kontrolą z ramienia Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych pojawiły się w tej prasie wiadomości oświetlające wyniki kontroli w sposób niezgodny z rzeczywistością. Ze strony miarodajnych czynników jesteśmy upoważnieni do stwierdzenia, że kontrola nie dała najmniejszej podstawy do wysnuwania ujemnych wniosków o działalności władz M.T.Z.

MAŁOPOLSKI KLUB JAZDY.

Dnia 13-go marca r.b. o godzinie 18-ej odbyło się w lokalu Małopolskiego Klubu Jazdy we Lwowie przy ulicy Romanowicza 11a Zebranie Zarządu, na którem Prezes Pan Generał Dywizji Juljusz Rómmel zdał sprawozdanie z odbytych w Zakopanem w terminie od 6 stycznia do 17 lutego 1935 roku zimowych zawodów i wyścigów konnych.

W swem sprawozdaniu p. Prezes podkreślił, że trzeci meeting zimowych wyścigów konnych, nie zważając na mniejszą niż w ubiegłym roku subwencję, skromniejszy program, mniejszą ilość startujących koni, spowodowaną zbyt nizką sumą zagrań do pierwszej kategorji gonitw płaskich, znacznie niższą dotację nagród w gonitwach z przeszkodami i niesprzyjającą w dniach wyścigowych pogodę, dał wynik lepszy niż w roku ubiegłym.

Obroty totalizatora były większe o blisko 2% i zainteresowanie publiczności wyścigami znacznie się wzmogło, co wskazuje na żywotność tej placówki zimowej, rozwijającej się z roku na rok.

WYŚCIGI

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH.

Stajnia „Łochów".

Kolory: k. i r. żółte, szwy czerwone, cz. żółta z czerwonym.

Trener: Antoni Zasępa, żokiej: Edward Gill.

5 l. og. gn. Mr. Pinch (Tom Pinch — Marionette),
5 l. og. gn. Augustus Rex (Lex — Alderney),
5 l. og. gn. Torino (Gaurisankar — Toothpick),
4 l. og. c. gn. Łeb w łeb (Villars — Rossadana),
4 l. og. kaszt. Kerry Rock (Cid Campeador — Rock Lilly),
4 l. kl. sk. gn. Garonne (Collaborator — Dziwo II),
4 l. og. kaszt. Kubań (Balthazar — Strypa),
4 l. kl. szpak. Chrysalis (Belfonds — Creve Coeur),
4 l. kl. gn. Little Gloria (Aethelstan— Yasmin),
3 l. og. kaszt. Talizman (Mon Talisman — Creve Coeur),
3 l. kl. gn. Nuta (Mah Jong — Harmonja),
3 l. kl. kaszt. Nalewka (Mah Jong — Hulanka),
3 l. og. c.-gn. Neapol (Mah Jong — Donna Rosa),
2 l. kl. kara Markietanka (Büvesz — Eskorta II),
2 l. og. kaszt. Mandżu-ko (Büvesz — Bourgogne),
2 l. og. gn. Grabiec (Villars — Groza),
2 l. og. sk.-gn. Dzwon (Villars — Dudlie),
2 l. kl. gn. Lawina (Forward — Labora),
2 l. og. gn. Gaffeur (West Nor West— Gaff),
2 l. kl. gn. Orangade (Jus d'Orange — Susie).

Stajnia p. Kazimierza Makowskiego.

Kolory: k. górna połowa zielona, dolna czarna, r. i cz. zielone.

Trener: właściciel, żokiej: vacat.

6 l. kl. kaszt. Antena (Öreg lak—Akaczfa),
6 l. og. gn. Manru (Laudanum — Carmen II),
3 l. og. kaszt. Gejzer (Palatin — Irish Dancer).

Stajnia „Bobownia".

Kolory: k. i r. żółte, szwy granatowe, cz. żółta.

Trener: Włosek, żokiej: vacat.

4 l. kl. gn. Princesse (Alaric Victor — Perichole),
3 l. og. kary Heljos (Alaric Victor — Jeanette II),
3 l. og. kary Kalif (Alaric Victor—Konsultantka),
3 l. og. gn. Arcachon (Alaric Victor — Artemis),
3 l. og. kaszt. Latający Holender (Alaric Victor — Lytta),
3 l. kl. kaszt. Bataljanka (Alaric Victor — Bataglia).

Stajnia p. Mieczysława Borkowskiego.

Kolory: k. i r. zielone, białe szamerow., cz. malinowa.

Trener: Charles Korb, żokiej: vacat.

2 l. og. kary Radames II (Forward — Carmen),
2 l. og. gn. Ruli (Forward — Luftlinie),
2 l. og. gn. Ramors (Villars — Sanda),
2 l. kl. gn. Raguza (Forward — Edesbabam).

Stajnia rtm. Tadeusza Kostkiewicza.

Kolory: k. biała w granatową szachownicę, r. i cz. białe.

Trener: Marcin Gruszka, żokiej: j. Dymitr Magdy.

6 l. og. kaszt. Parlier (Famulus — Parade),
5 l. kl. gn. Lumineuse (Illuminator — Gloria),
4 l. og. kaszt. Huroń (King's Idler — Ceres II),
4 l. kl. kaszt. Ircha (Theokrit — Isar II),
3 l. og. gn. Lumen (Parachute — Iskra).

Stajnia p. Jerzego Leszczyńskiego.

Kolory: k. niebieska, 2 żółte pasy na krzyż, r. żółte, cz. niebieska.

Trener: p. Władysław Lenczewski, żokiej: vacat.

4 l. og. gn. Fra Diavolo II (Svengali — Torpeda),
3 l. og. sk. gn. Valentino (Control — Valdes),
3 l. kl. gn. Lady Daisy (Javelot — Baby Daisy),
3 l. kl. gn. Patrie (Forward — Edesbabam).

Stajnia ks. I. G. Nauruza.

Kolory: k. żółta, r. niebieskie, cz. amarantowa.

Trener: st. st. Barczyński, żokiej: vacat.

4 l. og. gn. Harry (King's Idler — Alpha),
4 l. kl. gn. Estonja (Palü — Esther),
4 l. kl. gn. Florencja II (The Cheetah— Gondoliere).

Stajnia Generała K. Plisowskiego.

Kolory: k. żółta z białym poprzecznym pasem, cz. biała z żółtym.

Trener: Józef Górecki, żokiej: vacat.

6 l. og. gn. Roi Soleil (Palatin — Reine d'Éte),
4 l. og. c. gn. Salvator (Mah Jong — Salome),
4 l. kl. gn. Klaudja (Priesterwald — Hugenottin),
3 l. og. kary Achmed (Harrier — Artemis II),

3 l. kl. c. gn. Nidzica (Torelore — Aragwa),
3 l. kl. gn. Aladina (Harrier — Antoinette).

Stajnia p. Haliny Radwan.

Kolory: k. żółta w czerwone podłużne pasy, r. i cz. szafirowe.

Trener: st. st. Franciszek Stankowski, żokiej: vacat.
5 l. og. kaszt. Dniepr (Illuminator — Gumdrop),
3 l. kl. c. gn. Satanella (Manton — Saatkrähe),
2 l. og. gn. Hassan Bej (The Cheetah — Cisza).

Stajnia p. Aleksandra Tuńskiego.

Kolory: k. i r. białe w dwa poprzeczne szafirowe pasy, cz. biała.

Trener: M. Włosek, żokiej: vacat.
płn. og. kaszt. Dam (Schlingel — Radiation),
5 l. kl. kaszt. Jeanette III (Harlekin — Reichsgräfin),
4 l. og. kary Le Palikare (Harlekin — La Paloma),
4 l. og. gn. Szaman (Manton — Saatkrähe),
3 l. og. c. gn. Numer II (Torelore — Simplicité),
3 l. kl. gn. Garuffa (Starting Gate — Emaille),
2 l. og. kary Le Palatin (Mainberg — La Paloma),
2 l. og. gn. Eleazar (Pirat — Eleonore),
2 l. kl. kaszt. Loreley (Pirat — Lachtaube),
2 l. kl. gn. Narew (Villars — Neva).

Stajnia p. Józefa Mroczka.

Kolory: k. niebieska, r. stalowe, cz. czerwona.

Trener: Jan Sosnowski, żokiej: vacat.
4 l. og. kaszt. Labor (Büvesz — Mecora),
4 l. kl. gn. Lauda IV (Büvesz — Brenta),
3 l. kl. gn. Kwestarka B. W. (Torelore — Mokka B. W.),
3 l. kl. sk.-gn. Indolence (Rheinwein— Victory).

Stajnia p. Stanisława Bronikowskiego.

Kolory: k. czerwona, sz. i r. stalowe, cz. złota.

Trener i żokiej: Stanisław Ziemiański.
płn. og. kaszt. Adam, (Oszczep — Krieau),
płn. og. gn. Bantam, (Bafur — Tea),
płn. og. sk.-gn. Ispahan, (Ballyheron— Baratarja),
płn. og. kaszt. Skrobonogi, (Dark Dawn — Rudawa),
płn. kl. sk.-gn. Ibarwila, (Villars — Barbara),
płn. kl. kaszt. Irish-Orphan, (Ballyheron — Another Atempt).
4 l. og. kaszt. Turoń, (Palatin — Tihany),
4 l. kl. kaszt. Alpara, (Alaric Victor — Parole),
4 l. kl. kaszt. Noemi, (Oszczep — Frou-Frou),
4 l. kl. kaszt. Nuda, (Oszczep — Dzisna),
3 l. og. gn. Szanfary, (Double Up — Mirjan),
3 l. og. gn. Orion, (Ariel — Fathma),
3 l. og. gn. Ozon, (Ariel — Erato),
3 l. og. gn. Eol, (Bob — Ekstaza II),
3 l. kl. gn. Anita, (Bob — Alba),
3 l. kl. kaszt. Dogaressa, (Kings Idler— Mitra),
3 l. kl. c.-gn. Saga, (Double Up — Kinga),
3 l. kl. kaszt. Ostoja, (Ariel — Dzisna).

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 13.

P. Z. J. otrzymał bardzo serdeczne zaproszenie od MAGYAR GAZDAK ORSZAGOS LOVASEGYESULETE do wzięcia udziału w rajdzie Budapeszt — Szolnok przez dwóch jeźdźców polskich.

Rajd odbędzie się pomiędzy 26 maja, a 12 czerwca i będzie nosić charakter wycieczkowo-towarzysko-krajoznawczy.

Dzienne przemarsze wynosić będą około 30—40 klm.

Koni dostarczają organizatorzy.

Organizatorzy gwarantują 50% zniżkę przy dojazdach kolejowych od i do granicy węgierskiej na terytorjum Węgier.

Uczestnicy raidu będą korzystać z gościnności organizatorów, wskutek czego całokształt kosztów (napiwki i t. p.) raidu wyniesie około 100—150 pengő.

Zapisy na raid przyjmuje P.Z.J. Warszawa, Mazowiecka 7 do dn. 13 kwietnia.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 14.

Sprostowanie: w nr. 4 **„Jeźdźca i Hodowcy"** na str. 75 w statystyce nagród PZJ por. **Gutowski** zdobył nie 4 lecz 3 drugie nagrody, nie 3 lecz 1 trzecią nagrodę. Natomiast pan **Michał Gutowski** niefigurujący w wymienionej statystyce, zdobył jedną drugą i dwie trzecie nagrody i w statystyce otrzymuje kolejny **nr. 120-a.**

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 15.

PZJ otrzymał oficjalne zaproszenie polskich jeźdźców na Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne w Lucernie (od 6 do 14 lipca), w Budapeszcie (13—20 czerwca) i na przedolimpijski Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego, który odbędzie się w Berlinie od 11 do 13 lipca br.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 16.

Polski Związek Jeździecki, chcąc ułatwić organizatorom przeprowadzenie propagandowego **Dnia Konia** w jaknajszerszym zakresie, zawiadamia, że wszystkie zawody konne, które mają się odbyć z tej okazji, będą traktowane jako prywatne z prawem, jednak, pobierania opłat za wstępy, za mianowanie koni i wypłacania ewentualnych nagród pieniężnych.

Wobec tego nie należy przysyłać do Polskiego Związku Jeździeckiego propozycyj do zatwierdzenia ani też wyników w celu rejestracji.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 17.

Pierwszy tegoroczny Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego będzie zorganizowany we Lwowie od 2 do 7 maja przez Małopolski Klub Jazdy.

Zawody konne w Gnieźnie odbędą się od 2 do 5 maja.

PROPOZYCJE

Meetingów Popularnych P.Z.J. na rok 1935.

1. Meetingi Popularne są zawodami publicznemi pomimo, że wygrane w nich nagrody są w niektórych wypadkach stosowań ograniczeń wyodrębnione.

2. Zasadniczo każdy meeting obejmuje trzy dni zawodów. Za zgodą P.Z.J. ilość dni może być zwiększona, o ile stowarzyszenie, organizujące meeting, dodaje od siebie pewną ilość konkurencyj.

3. Stowarzyszenie, organizujące meeting, conajmniej na 30 dni przed pierwszym dniem meetingu powinno wydać propozycje, z których 10 egzemplarzy wysyła do dyspozycji P.Z.J.

4. Stowarzyszenia, organizujące Meetingi Popularne, mogą zmieniać proponowany podział konkurencyj według dni, stosując się do warunków miejscowych, lecz za zgodą P.Z.J.

Kolejność przeprowadzania poszczególnych konkurencyj w ramach jednego dnia zależy całkowicie od organizatorów.

Numeracja poszczególnych konkurencyj, bez względu na faktyczną kolejność ich przeprowadzania, nie może być zmieniana. Numeracja konkurencyj, ewentualnie dodanych przez organizatorów, może się rozpoczynać tylko od numeru 16-go i t. d.

5. Przed rozpoczęciem meetingu, w terminie, który powinien być podany w propozycjach, Jury wspólnie z Delegatem P.Z.J. urządza dla wszystkich zawodników przegląd, mający na celu sprawdzenie:
a) toalety i kucia konia,
b) rynsztunku i jego dopasowania,
c) ubioru jeźdźców,
d) opanowania koni w zastępie i ich przygotowania do skoków (3—4 przeszkody, z których conajmniej jedna powinna być rowem, wymiarów odpowiadających warunkom konkursów, w których zasadniczo startuje dany jeździec i koń).

Podczas tego przeglądu Jury lub Delegat P.Z.J. mają prawo wydawania zleceń, instrukcyj oraz sankcyj aż do wykluczenia zawodnika z jednej lub wszystkich konkurencyj.

6. W konkurencjach dla Młodego Pokolenia mogą brać udział zawodnicy (zawodniczki) do ukończenia lat 18. W konkursach w skokach przez przeszkody Młodego Pokolenia dla zawodników(czek) poniżej lat 14 wszystkie przeszkody obniża się o 10 cm.

Stowarzyszenia, organizujące meeting zakupują nagrody honorowe według swego uznania i ustalają ich liczbę dla poszczególnych konkurencyj młodego pokolenia.

7. Przy zapisach do konkursów w skokach, w których jeździec lub koń muszą skakać z tytułu poprzednich wygranych przez przeszkody zwiększone, należy wymienić, jaka grupa obowiązuje danego jeźdźca lub konia.

Wygranie nagród w danym meetingu nie może być brane w rachubę dla zwiększania wymiarów przeszkód.

Powstrzymanie się od podania w zapisach wymiarów przeszkód obowiązujących (t. zn. grupy) danego jeźdźca lub konia pociągnie za sobą umieszczenie go w grupie przez przeszkody największego wymiaru, przewidzianego dla danego konkursu.

8. Ten sam koń w jednym dniu zawodów nie może być dosiadany przez amazonkę i jeźdźca.

9. Sumy, otrzymywane za zapisy koni należą do stowarzyszeń, organizujących meetingi.

10. Nierozegrane nagrody podlegają zwrotowi do P.Z.J.

Z nagród wypłaconych organizatorzy rozliczają się, przedstawiając P.Z.J. pokwitowania odbiorców.

I dzień.

Obowiązkowy przegląd.

Nr. 1. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań i Jeźdźców Cywilnych — Średni.

12—16 przeszkód; szybkość 400 m./min.

Grupa A — wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3 m.

Grupa B — jeźdźcy, którzy w konkursach w skokach przez przeszkody wygrali:
a) kiedykolwiek I-szą nagrodę podczas zawodów publicznych lub b) trzy I-sze nagrody podczas Meetingów Popularnych 1935 (wygrane w konkursach dla Pań i w konkursie lekkim dla Pań i Jeźdźców Cywilnych w rachubę nie wchodzą) skaczą przez 5 przeszkód podwyższonych, względ-

nie rozszerzonych o 10 cm. i jedną o 20 cm.

Przy równej ilości punktów u dwóch lub więcej koni obowiązuje rozgrywka (o ile niema nagród honorowych, nagrody mogą być podzielone ex aequo), conajmniej na połowie przeszkód, w której decyduje przy równej ilości punktów lepszy czas: wysokość przeszkód pozostaje odpowiednio do grup.

Ogolna suma nagród 800 zł.

I — 400 zł.; II — 200 zł.; III — 100 zł.; IV — 60 zł; V — 40 zł.

Nr. 2. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań — Lekki.

10—12 przeszkód; szybkość 400 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1 m., szerok. ok. 2.50 m.

Grupa B — Panie, które kiedykolwiek wygrały I-szą nagrodę w konkursach w skokach przez przeszkody lub trzy I-sze nagrody podczas Meetingów Popularnych 1935 w konkursach w skokach przez przeszkody, skaczą przez sześć przeszkód podwyższonych, względnie rozszerzonych.

Ewentualna rozgrywka, jak w konkursie nr. 1.

Ogólna suma nagród 115 zł.

I — 50 zł.; II — 30 zł.; III — 20 zł.; IV — 15 zł. Nagrody te będą wypłacane w podwójnej wysokości, o ile zostały zdobyte na koniach, dosiadanych przez swoje właścicielki.

Nr. 3. Konkurs w skokach przez przeszkody Młodego Pokolenia.

6—10 przeszkód: wysok. ok. 0.80 m., szerok. ok. 1.50 m., szybkość 300 m/min.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Nr. 4. Bieg od punktu do punktu. — Lekki.

Dystans ok. 2000—3000 m. Waga własna.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy kiedykolwiek zajęli płatne miejsce w gonitwach z płotami, przeszkodami lub w biegach naprzełaj, organizowanych przez oficjalne stowarzyszenia jeździeckie, względnie wyścigowe.

Kierunek biegu będzie wskazany najpóźniej w przeddzień biegu.

Ogólna suma nagród 100 zł.

I — 50 zł.; II — 30 zł.; III — 20 zł.

Nr. 5. Bieg naprzełaj. — Lekki.

Dla koni hodowli polskiej. Dystans ok. 4000—5000 m. Waga własna.

Wyłączone są konie, które po 1.I.30 r. na oficjalnym torze wyścigowym wygrały I-szą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy po 1.I.32 r. na oficjalnym torze wyścigowym wygrali I-szą nagrodę w gonitwie z przeszkodami.

Ogólna suma nagród 350 zł.

I — 200 zł.; II — 100 zł.; III — 50 zł.

II dzień.

Nr. 6. Pokaz Konia Wierzchowego (wskazanem jest przeprowadzanie sędziowania w godzinach porannych, a prezentację zwycięzców — na początku zawodów).

Dla koni urodzonych w 1925 r. i młodszych, hodowli polskiej.

Wyłączone są konie, które kiedykolwiek zajęły płatne miejsce w publicznych konkursach ujeżdżenia, lub w r. 1935 podczas Meetingów Popularnych wygrały dwie I-sze nagrody w pokazach konia wierzchowego.

Ocenia się:

a) wygląd zewnętrzny (extérieur),

b) stan zdrowotny,

c) toaletę konia, kucie i pielęgnację kopyt,

d) rząd,

e) ubiór jeźdźca,

f) chody (z punktu widzenia przyrodzonych właściwości konia),

g) stan ujeżdżania: 1 stęp, 2. kłus, dodany kłus i wyciągnięty kłus, 3. skrócony galop i galop, 4. zatrzymanie, 5. cofanie, 6. zachowanie się konia przy wsiadaniu, 7. oswojenie (z samochodem, muzyką i strzałami), 8. skoki (3 przeszkody wysok. ok. 90 cm. i otwarty rów szerok. ok. 2.50 m.).

Ocena: 3-ch sędziów stawia stopnie ujemne: 0—1—3. Z sumy stopni, wystawionych przez wszystkich sędziów, bierze się średnią arytmetyczną. Do oceny, wystawionej za każdy punkt (od 1 do 8) pod literą f, będzie zastosowana mnożna 2.

Pokaz koni odbywa się w zastępach na komendę lub według wskazówek sędziujących.

Ogólna suma nagród 450 zł.

I — 200 zł.; II — 100 zł.; III — 80 zł.; IV — 70 zł.

Nr. 7. Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody. — Zwykły.

12—16 przeszkód; szybkość 400 m/min.

Grupa A — wysok. ok. 1.20 m., szerok. ok. 3.50 m.

Grupa B — konie, które w 1934 r. lub 1935 r. wygrały indywidualnie I-szą nagrodę w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody wysok. ok. 1.20 m. lub 1.25 m. względnie trzy I-sze nagrody podczas Meetingów Popularnych 1935 r. w konkursach otwartych, skaczą przez trzy przeszkody podwyższone, względnie rozszerzone o 10 cm.

Grupa C — konie, które w 1934 lub 1935 r. wygrały indywidualnie I-szą nagrodę w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody wysok. ok. 1.30 m., skaczą przez 6 przeszkód podwyższonych względnie rozszerzonych o 10 cm. i jedną o 20 cm.

Grupa D — konie, które w 1934 lub 1935 r. wygrały indywidualnie I-szą nagrodę w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody wysok. ok. 1.40 m., skaczą przez sześć przeszkód podwyższonych, względnie rozszerzonych o 20 cm. i jedną o 30 cm.

Ogólna suma nagród 1.200 zł.

I — 500 zł.; II — 300 zł.; III — 200 zł.; IV — 100 zł.; V — 60 zł.; VI — 40 zł.

Nr. 8. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań i Jeźdźców Cywilnych. — Lekki.

10—12 przeszkód; wysok. ok. 1.10 m.; szerok. ok. 3 m.; szybkość 400 m/min.

Wyłączeni są jeźdźcy, którzy w publicznych konkursach w skokach przez przeszkody kiedykolwiek wygrali I-szą nagrodę lub trzy I-sze nagrody podczas Meetingów Popularnych 1935 r. (wygrane w konkursach dla Pań w rachubę nie wchodzą).

Przy równej ilości punktów u dwóch lub więcej koni obowiązuje rozgrywka (o ile niema nagród honorowych, nagrody mogą być podzielone ex aequo), conajmniej na połowie przeszkód podwyższonych, względnie rozszerzonych o 10 cm. Norma rozgrywki 425 m/min. Lepszy czas przyjmowany pod uwagę nie będzie, ani w konkursie ani w rozgrywce.

Ogólna suma nagród 400 zł.

I — 200 zł.; II — 100 zł.; III — 60 zł.; IV — 40 zł.

Nr. 9. Bieg myśliwski Młodego Pokolenia (zakończony łapaniem lisa).

Dystans ok. 2000—3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

III dzień.

Nr. 10. Otwarty konkurs w skokach przez przeszkody — Szybkości.

12—16 przeszkód.

Grupa A — wysok. ok. 1.20 m., szerok. ok. 3.50 m.

Grupy B, C i D — jak w konkursie nr. 7.

Ogólna suma nagród 1.200 zł.

I — 500 zł.; II — 300 zł.; III — 200 zł.; IV — 100 zł.; V — 60 zł.; VI — 40 zł.

Nr. 11. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań i Jeźdźców Cywilnych. — Szybkości.

12—16 przeszkód.

Grupa A — wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3 m.

Grupa B — jak w konkursie nr. 1.

Ogólna suma nagród 800 zł.

I — 400 zł.; II — 200 zł.; III — 100 zł.; IV — 60 zł.; V — 40 zł.

Nr. 12. Konkurs w skokach przez przeszkody dla Pań — Szybkości.

10—14 przeszkód.

Grupa A — wysok. ok. 1 m., szerok. ok. 2.50 m.

Grupa B — jak w konkursie nr. 2.

Ogólna suma nagród 115 zł.

I — 50 zł.; II — 30 zł.; III — 20 zł.; IV — 15 zł.

Nagrody te będą wypłacane w podwójnej wysokości, o ile zostały zdobyte na koniach, dosiadanych przez swoje właścicielki.

Nr. 13. Bieg od punktu do punktu Młodego Pokolenia.

Dystans ok. 1500—3000 m.

Nagrody honorowe ogólnej wartości 50 zł.

Nr. 14. Bieg od punktu do punktu — Ciężki.

Dystans ok. 3000—4000 m. Waga własna.

Ograniczenia, jak w biegu nr. 4.

Kierunek biegu będzie wskazany jeźdźcom dopiero na starcie.

Ogólna suma nagród 200 zł.

I — 100 zł.; II — 60 zł.; III — 40 zł.

Nr. 15. Bieg naprzełaj. — Ciężki.

Dla koni hodowli polskiej.

Dystans ok. 6000—7000 m. Waga własna.

Jeźdźcy i konie, jak w biegu nr. 5.

Ogólna suma nagród 400 zł.

I — 250 zł.; II — 100 zł.; III — 50 zł.

Poza tem w obu biegach naprzełaj (nr. 5 i 15) obowiązują „Tymczasowe Prawidła Gonitw Przeszkodowych".

WIELKIE KRAJOWE ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE.

Tegoroczne wiosenne zawody konne w Gnieźnie na św. Wojciecha odbędą się w dniach 2, 3, 4 i 5 maja r. b.

Organizujący zawody Komitet Targów Końskich w Gnieźnie w roku bież. wkracza w 10-ty rok swej nieprzerwanej działalności jako placówki propagandy sportu konnego w kraju.

Szczegóły zawodów w propozycjach, które wysyła Sekretarjat K.T.K. w Gnieźnie — Hotel Centralny — ulica Mieczysława 7.

HODOWLA

Związek Hodowców Koni w Warszawie, Mazowiecka 7, podaje do wiadomości, iż przyjmuje zgłoszenia P.P. Hodowców na konie, które mają na sprzedaż. Przy zgłoszeniach należy podać: płeć, wiek, maść, wzrost, pochodzenie i cenę.

WYKAZ OGIERÓW ZAKUPIONYCH PRZEZ PAŃSTWOWE ZAKŁADY CHOWU KONI W 1934/35 R.

Data	Miejsce zakupu	NABYTO OGIERY												
		pełna krew angielska	wys.półkrew angielska	pół krew angielska	czysta krew arabska	arabska chowana w czystości	pół krew arabska	czysta krew anglo-arabska	pół krew anglo-arabska	koniki i hucuły	rasy bulońskiej	rasy ardeńskiej	razem	za sumę
19. IV.	Poznań	—	—	14	—	—	1	—	17	—	—	—	32	90.100
16. VI.	Pińczów	—	—	—	—	—	3	—	2	—	—	—	5	16.500
22. VI.	Wysoko-Mazowieckie	—	—	—	—	—	—	—	3	—	—	—	3	9.100
23. VI.	Roś	—	—	—	—	—	3	—	—	—	—	—	3	11 300
27. VI.	Lublin	—	—	2	—	—	1	—	2	2	—	—	7	17.700
30. VI.	Płock	—	—	1	—	—	—	—	2	—	—	—	3	8.500
2. VII.	Piotrków	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	2.000
6. VII.	Łuck	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	3.000
9. VII.	Oszmiana	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	2.500
13. VII.	Lwów	—	—	2	1	1	3	—	1	—	—	—	8	23.250
21. VII.	Ochaby	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	—	1	3.000
26. VII.	Grudziądz	—	—	4	—	—	—	—	—	—	—	—	4	11.500
4. X.	Żabie	—	—	—	—	—	—	—	—	1	—	—	1	700
8. X.	Lwów	8	—	2	3	2	—	1	—	1	—	—	17	53.500
22. X	Poznań	4	1	—	—	—	—	—	1	—	—	—	6	19.000
14. XI.	Warszawa	18	1	2	—	—	—	—	1	—	—	—	22	111.500
16. XI. *)	Gniezno	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—	6	30.800
22. I. *)	Bogusławice	—	—	—	—	—	—	—	—	—	2	7	9	41.300
26. I. *)	Drogomyśl	—	—	9	—	—	—	—	8	—	—	—	17	99.000
	Ogółem	30	2	42	4	3	11	1	41	4	2	7	147	554.250

*) Ogiery sprowadzone z zagranicy.

Z ogólnej ilości 147 ogierów zakupiono 115 ogierów hodowli krajowej za ogólną sumę 383.150 zł. — przeciętnie po 3.330 zł. za sztukę, i 32 ogiery sprowadzono z zagranicy za sumę 171.100 zł. — przeciętnie po 5.345 zł. za sztukę. Ogiery importowane pochodzą: z Niemiec — 6 ogierów wschodnio-pruskich, z Francji — 2 bulony i 7 ardenów, z Węgier — 4 Noniuy, 5 Furioso i 8 Gidranów.

ZAGRANICZNA

WĘGRY.

STATYSTYCZNE DANE WYŚCIGÓW PŁASKICH 1934 R.

Właściciele stajen:

Książe Jerzy Festetics	145.965 pengö
Dessö Hajdu	123.784 „
St. wojskowe	112.333 „
Eugen Dreher	106.985 „
Eugen v. Horthy	92.115 „
Mr. Corner	84.312 „
Stado Lesvár	60.030 „
Hr. J. Wenckheim	49.636 „
Mr. C. Wood	45.260 „
Hr. J. Pejacsevich	44.907 „

Trenerzy:

P. Pinter (Przybila)	174.690 pengö
N. Szigeti	170.027 „
Hr. A. Pejacsevich	156.142 „
G. Németh	146.723 „
G. Hitch	134.429 „
A. Csernovits	96.313 „
J. Hesp	90.710 „
H. Reeves	90.086 „
E. Gombolai	81.347 „
J. v. Issekutz	75.069 „

Żokieje:

J. Schejbal	36 zwycięstw
A. Klimscha	35 „
J. Gutai	29 „
J. Csaplar	25 „
V. Esch	24 „
J. Balog	22 „
B. Gosztomyi	21 „
J. Vrabel	21 „
F. Csuta	19 „
A. Müller	17 „

Reproduktory:

Nubier po Dark Ronald	295.638 pengö
Pazman po Pardon	292.631 „
Caissot po Gay Crusader	156.457 „
Light Hand po Sunstar	110.022 „
Sanskrit po St. Frusquin	92.304 „
Tamar po Tracery	86.045 „
Balbinus po Horkay	78.396 „
Naplopo po Pazman	66.292 „
Mutatos po Gascony	51.185 „
St. Becan po Hurry On	44.687 „
Laland po Fels	17.650 „
Santorb po Santoi	17.361 „
Prunus po Dark Ronald	2.730 „
Oleander po Prunus	2.500 „

Konie:

	pengö
3 Cagliostro po Nubier—Cartouche	92.050
3 Casablanca po Caissot—Bedouine	35.820
3 Leka po Caissot—Leonie	31.440
5 Arosa po Balbinus—Rozsas	30.800
3 Opal po Pazman—Lomelie	30.740
2 Duce po Pazman—Dawa	29.230
3 Mulass po Caissot—Ne mulass	20.920
3 Murat po Mutatos—Ara II	20.040
4 Csoda po Tamar—Ado	20.180
4 Pillanat po Mutatos—Persze Barna	19.725
2 Zsolcza po Pazman—Nyalka	18.250
4 Vulkan po Nubier—Nyalka	18.250
2 Ignacio po Naplopo—Igen	18.100
3 Vadlott po St. Becan—Alpenfee	18.066

NIEMCY.

1241 koni w treningu znajduje się obecnie w Niemczech; rozmieszczone są one następująco: Berlin 664 koni, Niemcy środkowe i północne 175 koni, część zachodnia Niemiec 309 koni, południe 45 koni i wschodnie Niemcy 48 koni.

Krajowe reproduktory. Przeprowadzona z końcem sezonu 1934 statystyka wykazała ogromną przewagę reproduktorów krajowych, gdyż z 46 gonitw (w wymienionym roku), dotowanych powyżej 3.000 Mk., zaledwie 5 zdobyły dzieci reproduktorów zagranicznych.

Były to: Tofanella (Apelle) zwycięzczyni „Braunes Band von Deutschland", urodzona poza Niemcami, oraz: Janus po Buchan i Airolo po Teddy.

W konkurencji dwuletniej odznaczyły się po ogierach zagranicznych: Valparaiso po tegorocznym championie francuskim Asterus'ie, Artischocke po Parmenio oraz Liebschaft po Aldford.

Naszych hodowców interesują przeważnie wyczyny ogierów, mających styczność z naszą hodowlą, a więc np. ojciec Mah Jong'a Prunus dał wielkich zwycięzców jak Blinzen'a (Grosser Preis von Berlin, St. Leger, Grosser Hansa Preis), Ehrenpreis'a (Fürstenberg Rennen, Preis von Westfalen), Unkenruf'a, syn zaś Prunus'a Oleander debiutuje, jako wschodząca gwiazda wśród reproduktorów (Schwarzliesel, Ebro, Contessina, Sturmvogel).

Ojciec naszego Palü Landgraf miał niezłą podporę przez wyczyny swego syna Pelopidas'a (Henckel Rennen), pozatem Ferro, Graf Ferry, Laland, Herold i Fervor dały wielkich zwycięzców.

Wallenstein, Pergolese, czołowe zazwyczaj ogiery, mniej zaznaczyły się w roku ubiegłym.

FRANCJA.

Pari Mutuel Urbain pomimo rosnącego kryzysu wykazuje z roku na rok coraz większe obroty. W roku 1931 w ciągu 10 miesięcy (P. M. U. funkcjonował od 2 marca) obroty wyniosły okrągło 242,5 miljonów franków, w 1932 r. — 529,6 miljonów, w 1933 — 676,2 miljonów, zaś w roku zeszłym 754,1 milj.

Agencje P. M. U. znajdują się w 25 miastach, ale lwia część obrotów przypadła na Paryż (545,8 milj.), za którym następne miejsca zajęły:

Lyon (33,9 milj.), Marsylja (33,1 milj.), Strasburg (25,2 milj.) i Nancy (12,1 milj.).

Stroną organizacyjną w imieniu Federation des Sociétés de Courses de France zajmuje się firma prywatna Oller, Josenhaus i Carrus. Pomimo wysokiego podatku rządowego i kosztów agencji, P. M. U. w ciągu 4 lat istnienia dało Towarzystwom wyścigowym przeszło 55 miljonów franków, przez co uniknięto drakońskiej redukcji nagród, która miała miejsce w Niemczech.

Federacja Towarzystw Wyścigowych, których jest we Francji 430, zwróciła się, łącznie ze związkami właścicieli i hodowców konia pełnej krwi, do członków parlamentu z petycją, aby pozwolono im na urządzenie Sweepstakes'ów (loterji wyścigowych), z których całkowity zysk byłby obrócony na cele hodowlane. W petycji tej podkreślają, że przeszło 2.000 klaczy pełnej krwi poszło do rzeźni i że z drugiej strony rok rocznie francuzi zakupują wielkie ilości biletów w sweepstakes zagranicznych.

ANGLJA.

Totalizator powoli, ale stale zdobywa sobie coraz więcej zwolenników. W pierwszym roku istnienia (1929) obrót wyniósł pół miljona fst, w r. 1933 już 4.017.000 fst, zaś w roku ubiegłym powiększył się do 5.135.000 fst.

W roku bieżącym projektowane jest urządzenie filji miejskich na wzór francuskiego P. M. U.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Rzym, 24 marca.

Premio Regina Elena, 40.000 lirów — 1.600 m. dla 3-l. klaczy.

1. **Colibri,** kl. kaszt. (Sagacity — Calystegia), Tonino Maino, 56 kg., ż. V. Lamberti.
2. **Celenita,** kl. (po Onafrasimus), st. Montava, 56 kg., ż. R. Watkins.
3. **Olavarria,** kl. (po Spike Island), st. del Soldo, 56 kg., ż. P. Caprioli.

b. m. Mahatma, Navaretta, Grazielle.

Wygrane o ¾ dł. — szyja. Czas: 1:41. Tot.: 95, 37, 28:10.

Lincoln, 27 marca.

Lincolnshire Handicap, 1.805 Ł — 1.600 mtr.

1. **Flamenco,** 4 l. og. gn. (Flamingo — Valescure), lorda Rosebery, 57¼ kg., ż. E. Smith.
2. **Bow and Arrow,** 5 l. wał. (po Bold Archer), Sir Ch. Mc. Leod. 51¾ kg., ż. G. Nicoll.
3. **Heavy Weight,** 4 l. wał. (po Tonton) J. Ramsden, 52½ kg., ż. H. Wragg.

b. m.: Over Coat, Adriatic, Lost Soul, Snooker, Circular Saw, Man's Pal, Pepino, Llanarmon, Gay Venture, The Blue Boy, Commander III, Celadon, Makila, Barred Umber, Galapas, Main Chance, Grey Carey, Generous Gift, Blackmail, Bridge, Fiend, North Devon, Wraxhall, Fleetfoot, Marathon, Laque d'Or, Patrimony, Rydon Fairy, Golden Bow, Bendex, Big Bad Wolf, Spirituelle II.

Wygrane o 3—1½ dł. Czas 1:41,2. Zakłady: 8:1, 40:1, 33:1.

Liverpool, 29 marca.

Grand National Steeplechase, 6.545 Ł, Handicap — 7.200 m.

1. **Reynoldstown,** 8 l. c. gn. wał. (My Prince —Fromage), Maj. N. Furlong, 71¾ kg., j. Mr. F. Furlong.
2. **Blue Prince,** 7 l. wał. (po Prince Gallahad), lady Lindsay, 66¾ kg., ż. W. Parvin.
3. **Thomond II,** 9 l. wał. (po Drinmore), J H. Whitney, 73¾ kg., ż. W. Speck.

b. m.: Lazy Boots, 5. Unole Batt, 6. Bachelor Prince; dalej upadły: Alexena, Red Park, Tapinois, Fouquet, Master Orange, Theras, Golden Miller, Royal Ransom, Southern Hero, Brienz, Castle Irwell, Ballybrack, Emancipator, Brave Cry, Huic Holloa, Jimmy James, Princess Mir, Slater, Southern Hue, Trocadere, Really True.

Wygrane o 3—8 dł. Czas: 9:21,. Zakłady: 22:1, 40:1, 9:2.

Rzym, 31 marca.

Premio Parioli, 60.000 lirów — 1.600 m., dla 3-latków.

1. **Niccolo da Foligno,** og. gn. (Havresac II — Neroccia), Tesio-Incisa, 58 kg., ż. V. Lamberti.
2. **Olavarria,** kl. (po Spike Island), st. del Soldo, 56 kg., ż. P. Caprioli.
3. **Pape Satan,** og. (po Arminio), F. Forno, 58 kg., ż. A. Barbieri.

b. m.: Heracles, Mahatma.

Wygrane o 5—2 dł. Czas: 1:38. Tot.: 12, 10, 10:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 11**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Druk Zakł. Druk. W. Piekarniaka. Warszawa, ul. Ordynacka 3. 1846

Jeździec i hodowca

12

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 20 KWIETNIA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 12: Uwagi o włościańskiej hodowli koni — Stanisław Mańkowski. Przed sezonem. Niemiecki sport jeździecki żyje pod znakiem Olimpjady — T. Grabowski. Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Popiel. Dodatki III-cie do tomów I-szych ksiąg stadnych koni arabskich i anglo-arabskich — Dr. Edward Skorkowski. Zakup ardenów i bulonów we Francji — Władysław hr. Jezierski. Wyścigi zagranicą: Rok wyścigowy 1934 na Węgrzech — Stanisław Schuch. Francja — Sans le Sou. Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej i Warunki Zawodów o Polską Odznakę Jeździecką. Kronika krajowa i zagraniczna.



Ś. p. Władysław hr. Jezierski z dwoma ogierami bulońskiemi, zakupionemi przezeń we Francji w 1934 r.

Uwagi o włościańskiej hodowli koni

(Dokończenie).

Premjowanie ogierów uważam za zupełnie zbyteczne *) gdyż sam fakt licencji jest już premją, albowiem pozwala właścicielowi uzyskać korzyści dość znaczne. Jeden z dalszych powodów, dla których prawo o licencjonowaniu ogierów osiąga mały efekt, jest ten, że kary za używanie ogierów nielicencjonowanych do cudzych klaczy, są zwykle przez starostwo z dziwną pobłażliwością stosowane, zwykle 5 zł. sprawę załatwia, czyli najniższy wymiar kary. Nikt tego prawa nie pilnuje, więc go także prawie nikt nie przestrzega. Policja się do tego nie miesza, tłómacząc, że to nie do niej należy; wójtowie i zarządy gmin jeszcze mniej się tem zajmują, — tak, że ostatecznie prawo jest na papierze. Uważam, że koniecznem jest surowe nakazanie policji przestrzeganie tego prawa i kontrolowanie świadectw, jako i upoważnienie masztalerzy Państwowych Stacji Ogierów, do kontrolowania świadectw i zobowiązanie ich do donoszenia o każdem przekroczeniu, o którem się dowiedzą. Jest koniecznem podwyższenie kar, lub też stosowanie kar maksymalnych, a nie minimalnych, przez wydziały karne przy starostwach.

Trudne zadanie inspektora hodowli koni, to organizacja kół hodowlanych i stad zbiorowych. Każdy włościanin, który do tego przystępuje, ma pretensję, żeby mu już napewno, w następnym roku, Komisja Remontowa źrebaka zakupiła. Dlatego też uważam, że bardzo jest ważne, aby przy przyjmowaniu klaczy do stad zbiorowych, postępować z początku bardzo surowo i przyjmować jedynie takie klacze, które dają jak największą pewność, że urodzą źrebaka, nadającego się do remontu. Chociaż z początku będzie mało klaczy, to nic nie szkodzi, byleby ten materjał wybrany był zupełnie dobry, o ile możności przynajmniej z jednostronnie udowodnionem pochodzeniem. Jeżeli będzie sto klaczy zapisanych do stada zbiorowego, z którego najwyżej dziesięć klaczy będzie takich, że będą mogły dać remonty, to lepiej tylko te dziesięć klaczy zapisać. Wtedy za trzy lata, od tych dziesięciu klaczy, sprzeda się 5 do 6 źrebaków do remontu. To będzie prawdziwa zachęta do zapisywania się do stad i do starania się o dobre klacze. Lecz, jeżeli na sto klaczy zapisanych, też weźmie remont 5 lub 6 koni, to ta ilość zginie w masie i włościanie się zniechęcą, gdyż nie będą widzieli korzyści w należeniu do stada zbiorowego. Na początku lepiej mało, a tylko wyborowy brać materjał do stad zbiorowych. Zapisanie klaczy bez należytego wyboru i nieodpowiednich, da, coprawda, na papierze efektowną cyfrę, lecz realnych korzyści w przyszłości nie przyniesie żadnych. Tutaj też leży często przyczyna niepowodzenia w poczynaniach niektórych inspektorów, którzy chcą na początku wykazać się dużą ilością klaczy, a później nie mogą się wykazać realnemi postępami.

Za ogromnie ważne uważam premjowanie klaczy ze źrebiętami. Należy premjować tylko te klacze, które są przedstawione ze źrebiętami po ogierach państwowych, lub licencjonowanych. Klacze, które są wychowane przez samego przedstawiającego, powinny dostawać wyższe nagrody, od klaczy kupnych. Bardzo ważnym bowiem jest momentem, aby włościanina zachęcić do trzymania dobrej matki i uodpornić go przeciwko kusicielom handlarzom, którzy każdą dobrą klacz chcieliby kupić. Wogóle wszelkie premje i nagrody powinny być dawane jedynie klaczom ze źrebakami; nagrody, dawane innym koniom, nie mają znaczenia dla hodowli. Na to, aby klacze mogły być przedstawione ze źrebakami, premjowanie powinno odbywać się w maju i czerwcu. Premje nie powinny być wysokie, lecz liczne, powinny się wahać między 10 a 50 złotemi i koniecznie dyplom ozdobnie wykonany, odrazu wręczony. Trzeba wziąć pod uwagę, że w dzisiejszych czasach 10 złotych gotówką, to już ogromna zachęta. Przy premjowaniu, trzeba jednak być wymagającym i nie premjować nieodpowiedniego materjału, gdyż wszelkie pobłażliwości mszczą się później. Premjowanie klaczy ze źrebakami, jest może jednym z najsilniejszych środków propagandy i zachęty do hodowli. Po pewnym czasie, takie spędy do premjowania klaczy ze źrebakami, stają się okazją dla hodowców, poszukujących dobrych źrebaków do kupna, a przez to jeszcze większą zachętą dla drobnych hodowców.

Inspektor wojewódzki powinien wyszukać te okolice swego województwa, gdzie włościanie lepsze konie hodują i więcej wykazują zamiłowania do hodowli. Zwykle będzie to miało miejsce w sąsiedztwie jakiejś większej hodowli koni remontowych, gdyż przykład więcej działa, jak wszelkie namowy i nawet wymowne słowa, a także dlatego, że w tych miejscach stoją lepsze ogiery. Wybrawszy kilka takich punktów, powinien się starać nietylko o to, aby tam były stale utrzymywane lepsze ogiery państwowe, lecz postarać się także o zbyt na źrebaki i konie; jednem słowem, otoczyć te miejsca specjalną opieką. Są hodowcy w większej własności, którzyby chętnie kupowali źrebaki 4 lub 5 miesięczne, aby je po wychowaniu mogli sprzedać komisji remontowej, byleby była gwarancja, że pochodzą od lepszych klaczy o udowodnionem pochodzeniu. Za takie źrebaki zawsze można uzyskać dość wysokie ceny.

*) Z tym poglądem Szanownego Autora zgodzić się możemy tylko częściowo. W kraju naszym, nie posiadającym dostatecznej ilości ogierów państwowych, którego ludność przytem jest niezamożna, premjowanie ogierów, szczególnie wśród drobnej własności, **jest jedną z głównych dźwigni postępu hodowlanego w zakresie produkcji konia uszlachetnionego typu wierzchowego.**

Premjowanie ogierów ras zachodnich ciężkich i pogrubionych, jako mających powodzenie u drobnych hodowców, a więc przynoszących stosunkowo duże dochody ich właścicielom, wydaje się istotnie niecelowe. (Przyp. Red.).

Pułki sprzedają co roku pewną część wybrakowanych klaczy po cenach szacunkowych, zasłużonym większym hodowcom. Z punktu widzenia hodowlanego uważam, że to jest dość bezcelowe; bardzo wyjątkowo się zdarza, aby szła w brak klacz wybitna; zwykle jest to materjał średni, nic nie lepszy, jak klacze, które się znajdują u większych i lepszych hodowców. Klacze takie zwykle stada nie poprawiają, a wprowadzają często inny typ i psują wyrównanie stada, do czego każdy większy i lepszy hodowca dążyć powinien.

Mojem zdaniem, dalekoby było lepiej, aby te klacze, wybrakowane a zdatne do chowu, dostawał po cenie szacunku inspektor, któryby je rozmieszczał u drobnych hodowców w okolicach lepiej hodujących. Nie należałoby jednak rozrzucać tych koni po całem województwie, lecz skoncentrować je w pewnych punktach, wsiach lub gminach, jak to wyżej zaznaczyłem. Kontrola znacznie łatwiejsza i efekt lepszy. Klacze te musiałyby być pod pewną ewidencją, co się z niemi dzieje, aby nie były objektem handlu. Hodowca, któryby taką klacz za cenę szacunku, a więc bardzo tanio, dostał, musiałby się zobowiązać przynajmniej przez dwa lata jej nie sprzedawać, bez specjalnego pozwolenia inspektora i posyłać ją do ogiera, wyznaczonego przez inspektora hodowli.

Takie punkty hodowlane, powoliby się coraz więcej powiększały i rozprzestrzeniały, gdyż nic lepiej nie działa i przekonuje naszego włościanina, jak dobry, korzystny rezultat.

Urodzenie źrebięcia i wychowanie go do 5 lub 6 miesięcy, jeszcze wychowu konia zdatnego do komisji remontowej nie rozwiązuje. Do pół roku źrebak u włościanina ma warunki zupełnie dobre. Trudność dla chowu włościańskiego zaczyna się dopiero po odsadzeniu źrebaka, gdy źrebak wymaga dużo miejsca i możności ruchu.

Jak na początku nadmieniłem, właśnie warunków dla dalszego wychowu konia remontowego włościanin nie posiada.

Dwa są na to sposoby: albo sprzedawać źrebaki do większych hodowli, albo urządzić wychowalnie źrebiąt czyli źrebięciarnie. Jestem przekonany, że gdyby się znalazły okolice, gdzieby można było kupić źrebięta półroczne z papierami, toby takie bardzo chętnie kupowali więksi hodowcy, ci, którzy posiadają większe budynki, a przedewszystkiem większe pastwiska.

Większy właściciel ziemski, o ile jest, oprócz hodowcy, dobrym rolnikiem, nie może mieć dużej ilości własnych klaczy. Jeżeli roboty i uprawy polne nie mają ucierpieć wiosną z powodu braku siły pociągowej, to przy normalnej ilości koni, nie może być więcej, jak 15% klaczy źrebnych. Gdy się chce więcej chować, to trzeba etat koni powiększyć i to, według mego obliczenia, 2 wałachy równają się 3 źrebnym klaczom. Jednem słowem, jeżeli mam zamienić 2 wałachy robocze źrebnemi klaczami, to muszę ich mieć 3, a zatem muszę utrzymywać jednego konia więcej przez cały rok. Utrzymanie konia roboczego kosztuje przez cały rok 400 do 500 zł, zależnie od ceny owsa. Z tego wynika, że lepiej trzymać 1-go konia roboczego mniej, a za to kupić trzy dobre źrebaki półroczne w cenie około 100 do 150 zł. Rachunek jest prosty. Taka była kalkulacja przed wojną tych, którzy masowo prawie źrebaki kupowali. Tego roku na próbę u siebie daję znanym mi mniejszym rolnikom klacze, które już u mnie ciężkiej roboty nie wytrzymują i które z tych powodów muszę zbrakować za darmo z warunkiem, że klacze będą doprowadzone do ogiera, przezemnie wyznaczonego, i że mam prawo kupić źrebaka pięciomiesięcznego za 100 do 150 złotych, zależnie od tego, jaki będzie. Klacz po jednem, dwóch lub trzech latach, zależnie od jej wieku, przechodzi na własność utrzymującego ją. Ponieważ klacze te są zapisane do związku i księgi stad—muszą być przedstawione, gdy jest kontrola lub przegląd inspektora i taksamo całe rejestra, papiery i dokumenty pozostają u mnie i u mnie są prowadzone.

Jeżeli mi się ta próba uda, to ilość klaczy zredukowanych u siebie powiększę, nie będę trzymał emerytek i umożliwi mi to wychowanie większej ilości remont.

Mniejsza własność ma przecież idealne warunki dla klaczy i źrebiąt do pół roku; robota dla klaczy jest przeważnie lekka, nie ma ciężkich upraw, nie ma dalekich i ciężkich odstaw z dużemi ciężarami, praca w lekkim wozie, w lekkiej bronie, klacz zawsze w ręku właściciela, nigdy nie przeforsowana robotą, to ideał dla klaczy i dla źrebaka. Trudniej jest już z wychowaniem starszego źrebaka, któremu ruch na podwórku do zdrowia nie wystarcza, a wobec trochę większego temperamentu i większych sił, łatwo na małem podwórku o okaleczenie lub rozbicie.

W okolicach, gdzie albo niema zupełnie większej własności, albo ta, która jest, nie zajmuje się wychowaniem źrebiąt i przedstawianiem ich komisji remontowej, niema innej rady, jak zczasem porobić źrebięciarnie. Jest to sprawa bardzo trudna, wymagająca dużej fachowości i znajomości, która może przynieść łatwo poważne straty, a, co za tem idzie, fiasko całego przedsiębiorstwa, o ile nie będzie prowadzona z nadzwyczajną ostrożnością. Źrebięciarnia taka na to, aby nie była zbyt obciążona kosztami administracji, musi być dość duża, po 50 źrebaków w każdym roczniku. Finansowa strona może być prowadzona w ten sposób, że każdy pozostaje właścicielem swego źrebaka i po sprzedaniu go komisji remontowej, czy też z wolnej ręki, źrebięciarnia potrąca sobie koszta wychowu, a resztę oddaje właścicielowi; wrazie niesprzedania musi wynikłą stratę pokryć właściciel. Drugi sposób jest: kupowanie przez źrebięciarnię źrebaków i prowadzenie całego wychowu na swój rachunek, dając hodowcy procent w razie zysku.

Źrebięciarnie narazie, zdaje mi się, prócz w wyjątkowych wypadkach i okolicach, nie są jeszcze na czasie, gdyż nie mamy jeszcze dużo takich okolic, gdzieby można 50 źrebaków dobrych z papierami od mniejszej własności kupić, któreby się nadawały do komisji remontowej.

Najidealniejszem byłoby, gdyby się potworzyły tak jak we Francji i w Niemczech, prywatne przedsiębiorstwa, które się trudnią nietylko wychowem, lecz i ujeżdżaniem koni, zakupując źrebaki prosto od matek w okolicach hodowlanych i od znanych sobie klaczy.

W tym artykule nie mam pretensji wyczerpać całkowicie zagadnienia chowania koni, zdatnych do wojska przez małą własność. Nie jest to recepta, która pomoże na wszelkie choroby; zależnie od warunków miejscowych, musiałby niejeden punkt ulec zmianie. Starałem się tylko oświetlić sprawę chowu koni remontowych przez mniejszą własność w sposób nie teoretyczny od biurka, lecz na mocy obserwacji, wziętej z długoletniej praktyki życiowej.

Sprawa jest długa, niedająca szybkich rezultatów, lecz tembardziej potrzebująca jasno wytkniętej drogi, aby bez błąkania się, konsekwentnie dojść do celu.

Stanisław Mańkowski.

Kazimierz Biskupi.



Stajnia „Natalin". Stawkę prowadzi 5 l. og. gn. Gentry (Bafur—Aquamarine). Na pierwszym planie trener Stanisław Żuber.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

PRZED SEZONEM

(Ciąg dalszy).

Przystępując obecnie do bardziej szczegółowego opisu, rozpoczniemy go przeglądem większych naszych stajen, które rok rocznie zajmują jedno z czołowych miejsc i rozejrzyjmy się najpierw w materjale **stajni Lubicz,** stojącej na czele według sum, wygranych w roku ubiegłym.

22 konie stanowią skład tej stajni; znajdują się one pod opieką trenera K. Chatisowa, który od kilku już lat spełnia tam swoje funkcje. Sprowadzony w roku ubiegłym Amerykanin żokiej Frank Keogh okazał się siłą pierwszorzędną; zdobył on 58 pierwszych nagród, zajmując piąte miejsce na liście naszych żokiei i w roku bieżącym, podobnie, jak i w poprzedzającym, jeździć będzie dla stajni Lubicz.

Konie zimowały w Warszawie, podległe tym samym warunkom aury, co i inne stajnie, tu zimujące, cantrować rozpoczęły od 15 marca, kaszlu, podobnie jak w innych stajniach, nie było, wygląd koni całkowicie zadawalający.

Ogólna ilość 22 koni rozkłada się na poszczególne roczniki w sposób następujący: 6 koni starszych, 10 przedstawicieli derby - generacji, wreszcie 6 dwulatków.

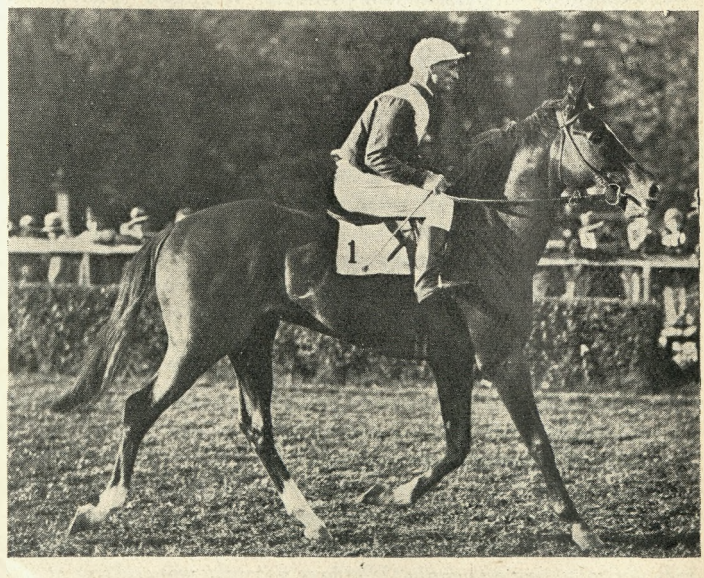
O tych ostatnich pisać nie będziemy, odkładając ten przedmiot do okresu letniego, w którym zapoznamy naszych czytelników z naszemi dwulatkami w osobnym artykule.

Opis rocznika starszego zaczniemy od pięknego, kasztanowatego **Jawora III** (Parachute—Frosted Ice). Pięcioletni obecnie ogier ten, zwycięzca nagrody im. Kawalerji Polskiej roku minionego, piękny, zrównoważony źrebiec, pracuje normalnie.

Rodzony jego brat, o rok starszy Imperator, po wypadku, jaki miał na robocie jesiennej (wylew krwi w kolanie), obecnie nie pracuje i jest wogóle wielce wątpliwe, czy w roku bieżącym ukaże się w szrankach. Jest to (po Kraterze) również dotkliwa strata dla stajni, Imperator bowiem jeszcze w roku ubiegłym mógł wygrać (nominalnie) ponad 57.000 zł.

Zeszłoroczna derby-generacja stała się obecnie czterolatkami (czas szybko leci!); należy tutaj czterech dobrych szermierzy.

Zainteresowanie nasze zwraca się, naturalnie, w pierwszym rzędzie ku **Loridanowi;** ten nieduży, szla-



5 l. og. kaszt. Jawor III (Parachute—Frosted Ice) stajni „Lubicz" pod żok. Keogh.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

chetny kasztan, syn Büvesza i Apsary, wyrósł mało, lecz zmężniał. W roku ubiegłym biegał on z pierwszą klasą, lecz predestynowany był niejako na drugie i trzecie miejsca, któremi jednak zdobył powyżej 23.000 zł. (nominalnie); przy odrobinie szczęścia — w roku bieżącym może okazać się lepszy.

Nerwowa, lecz wartościowa **Maskota** (Villars — Simplicité) była już rozwinięta, jako trzylatka, nie straciła przez zimę, czy się uspokoiła, zobaczymy dopiero w wyścigach; **Terror,** jeden z ostatnich potomków Fils du Venta (i Faszody), błyszczy zdrowiem; uosabnia on typ lekki racer'a, którego łatwiej będzie wyfitować na początek sezonu. Już w roku ubiegłym pokazał on, iż lekceważyć go nie można, zdobywając na krótszych dystansach siedem pierwszych nagród (grupowych). Również szybki syn Kings Idler'a i Bajaderki II, **Ingusz,** triumfator w pięciu gonitwach (do 1.600 metrów), piękny kasztan, w typie ojca, z dobrą łopatką i głębokością, zachowa przypuszczalnie swoje walory speed'owe.

Widzimy więc, iż rocznik starszy jest jednak dość jeszcze silnie obsadzony. To samo możnaby powiedzieć o stawce trzyletniej, składającej się z 10 szermierzy, aczkolwiek wśród nich wybitnego dwulatka nie było.

Irak, w dużych ramach, sznytowy kasztan z łysiną, syn mało znanego, lecz pożytecznego na torze Theokrit'a (Traum), rozwinął się obiecująco, w typie swym posiada coś nieuchwytnego, charakteryzującego Polymelus'ów, zdobył jedną gonitwę dwuletnią. Pod względem klasy wyścigowej w roku ubiegłym o wiele wyżej od niego stał nieduży, lecz mocny i zwięzły **Łokietek,** błyszczący zdrowiem syn Büvesza i Czarnobrewy, który zdobył trzy grupowe gonitwy. Również dobrze zadebiutował w roku ubiegłym **Tamano,** syn Palü i Traute, zwyciężając dwukrotnie; ten ciemno-gniady, szlachetny ogierek posiada dobry przód, lecz w grzbiecie jest nieco rozciągnięty. **Roret,** półbrat Terrora (lecz po Parachute), szlachetny gniadosz, podrósł, jest dobrze związany, aczkolwiek jak i Terror, nieco słabej kości źrebcem, w roku ubiegłym raz występował i wygrał. Siwa, nieduża **Garonna II** (Illuminator—Gambja), dość głęboka i szlachetna źrebiczka, była w wieku dwuletnim trzykrotną triumfatorką, siostra Farinelli'ego, pokazała więc, iż galopować potrafi.

Łoza, rodzona siostra Loridana i **Honey Moon,** córka L'Arétin'a i Bascule, są dwiema niedużemi źrebiczkami; ta druga zajęła w wieku dwuletnim kilka płatnych miejsc, Łoza zaś wykazała rzetelne zdolności do galopowania, bijąc w gonitwie pozagrupowej szybką Gay Girl, zaś w Middle Park Plate zagrażając na prostej Banditowi, za którym (i Impetem II) kończyła zaledwie o długość. Dzisiaj przedstawia się ta sympatyczna, prawidłowa kasztanka nieco mało rozrośniętą, lecz klasę bezspornie wydawała się posiadać. Honey Moon, nieduża, łysa kasztanka, posiada dość głębokości i długości.

Większy kaliber reprezentuje **Nereida,** córka Mah Jonga i Hory, duża, gniada, z odmianami źrebica, z linjami i dobremi stawami, winna być dobrą robotnicą; wreszcie **Tajada,** córka Palü i Thu's gern, gniada, frontowa, trochę rozciągnięta kobyła, dopełnia tej stawki; obie klaczki te ostrożnie były eksploatowane i wygrały po jednej gonitwie.

Z powyższej stawki pożytecznych w roku ubiegłym dwuletnich szermierzy, niektóre posiadały aspiracje na klasę; być może, rok bieżący aspiracje te potwierdzi; w każdym razie konie te w rękach doświadczonego trenera, w jakich się znajdują, odegrają zapewne swoją rolę. Na początku sezonu wystąpią przypuszczalnie konie mniej zagrane.

W tejże stajni znajduje się należący do p. L. Gronowskiej, **Ibicus** (Rheinwein — Aquamarine). Późny, urodzony bowiem w połowie czerwca, źrebczyk ten mało był rozwiniętym dwulatkiem i występując pięć razy, zdobył jedną dodatkową gonitwę. Obecnie półbrat Gentry'ego rozwinął się dość znacznie, prezentuje się, jako bardzo harmonijny, szlachetny gniadosz, wywiera korzystne wrażenie.

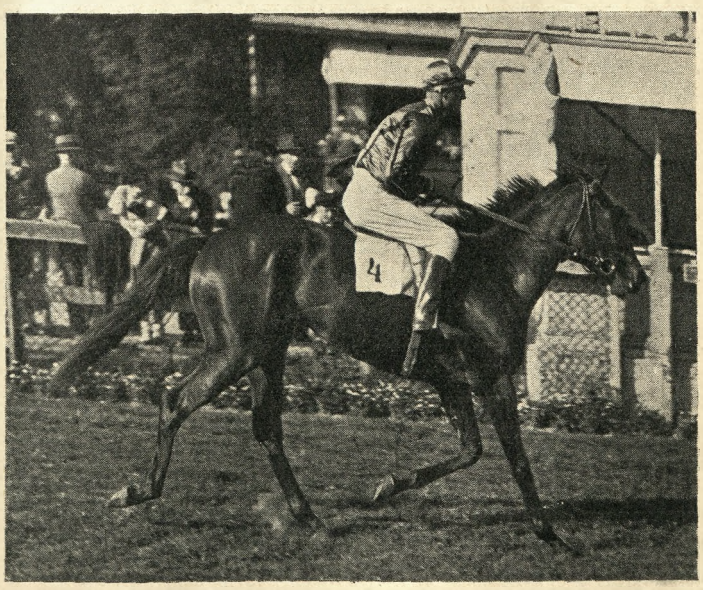
Stojąca w roku ubiegłym na drugiem miejscu stajnia **Łochów,** wkracza w sezon obecny z liczbą 20 koni, która rozkłada się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: starszych — dziewięć, trzylatków — cztery, oraz siedem — dwulatków. Konie znajdują się, podobnie jak w roku ubiegłym, pod opieką doświadczonego trenera A. Zasępy, dosiadać je ma żokiej stajni, E. Gill, który w roku ubiegłym stanął na liście na miejscu czołowem, mając na swojem koncie 89 zwycięstw przy wielce pracowitej karjerze zawodowej (292 jazd).

Stajnia zimowała na polu Mokotowskiem; pupile jej cieszyli się zdrowiem, cantry prawidłowe rozpoczęły się od 19 marca, konie wyglądają doskonale.

Wśród trzech pięciolatków widzimy syna Tom Pincha i Marionette, **Mr. Pinçha,** sznytowego racera, który w roku ubiegłym nie biegał, obecnie jednak wykonuje prawidłową pracę; w swojej karjerze wyścigowej ogier ten, jak wiemy, miewał momenty bardzo dobre. Mało biegający w roku zeszłym **Augustus Rex** (Lex—Alderney) i „miler" **Torino** (Gaurisankar—Tootphick) wyglądają dobrze i pracują normalnie.

Wśród stawki sześciu czterolatków, największe zainteresowanie wzbudza naturalnie piękny, szlachetny syn Villars'a i Rossadany, **Łeb w łeb;** crack stajni Łochów rozwinął się przez zimę, zwycięzca w „Produce" i porównawczej „Janowskiej", cantruje obecnie normalnie. Harmonijny, kasztanowaty **Kerry Rock** (Cid Campeador—Rock Lily), rozwinął się wielce przez zimę, zwycięzca w gonitwie „im. A. hr. Wielopolskiego", wykonuje codzienną swoją pracę ku zadowoleniu trenera.

Garonne (Collaborator—Dziwo II) zdobyła, jak wiemy, w roku ubiegłym, wiosną gonitwę porównaw-



1 l. kl. c. gn. Garonne (Collaborator—Dziwo II) stajni „Łochów" pod żok. Gill'em.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

czą dla źrebic „Krasne", gdzie pobiła i Kadmeę i Bastylję, poprzednio w „Wiosennej" zajęła drugie miejsce za Macedonją; mocnej budowy, ciemno-gniada źrebica ta rozwinęła się, podrosła i wyszlachetniała przez zimę. Przepiękną źrebicą jest francuska **Little Gloria** (Aethelstan—Yasmin), która obraczona stale nadwagą 4 kg. za swe zagraniczne pochodzenie, potrafiła jednak stawić czoła naszej klasie, w gonitwie „Rzeki Wisły" zajęła drugie miejsce za Laszką (a przed Kadmeą), w międzynarodowej zaś „im. L. hr. Krasińskiego" — trzecie, za walczącemi: Kadmeą i Bastylją. Znakomitej budowy, wielce racing like, gniada, z czarnemi nogami źrebica ta, głęboka, sucha, dobrze związana, wielce korzystne wywiera wrażenie.

Dopełniają stawki czteroletniej duży, kasztanowaty **Kubań** (Balthazar—Strypa), dobrze związany ogier, o aspiracjach grupowego szermierza, wreszcie doskonałej krwi, córka Belfondsa i Crève Coeur, **Chrysalis,** piękna, głęboka, siwa źrebica, która w roku ubiegłym zdobyła na początku sezonu dwie gonitwy (podobnie, jak Kubań), mniejszej wartości.

Widzimy więc, iż stawka koni starszych w stajni tej jest bardzo mocno reprezentowana, przy odrobinie szczęścia, w każdej, poważniejszej gonitwie liczyć się z nią wielce wypadnie.

Stawka trzyletnia składa się z czterech głów: niebiegający w roku ubiegłym **Talizman** (Mon Talisman—Crève Coeur), piękny kasztan z łysiną i białemi nogami, głęboki, szlachetny, mocnej budowy, harmonijny, pracuje normalnie. Z pozostałych trzech trzylatków największą w roku ubiegłym klasę pokazała córka Mah Jonga i Hulanki, **Nalewka;** szlachetna ta kasztanka rozwinęła się przez zimę, dwulatką, jak wiemy, była ona drugą za Irą w „Próbnej".

Nuta, córka Harmonji i Mah Jonga, nieduża, gniada, mocno zbudowana źrebiczka, mało rozwinęła się przez zimę, **Neapol** (Mah Jong—Donna Rosa), mocny, głęboki gniadosz, wykazuje się dość solidną budową.

Tak więc, jak widzimy, stawka trzyletnia jest względnie mniej silnie obsadzona, tak, iż stajnia będzie prawdopodobnie opierać się na materjale starszym, oraz dwulatkach, wśród których znajduje się wiele wzbudzających zainteresowanie jednostek.

Stajnia Natalin posiada 23 konie (zatem nieco mniej, niż w roku poprzedzającym), znajdujących się nadal pod doświadczoną ręką trenera St. Żubra; siłę jeździecką reprezentować będzie, podobnie jak rok temu, żokiej K. Jagodziński.

Stajnia ta przezimowała dobrze na torze Mokotowskim; kaszlu (jak zresztą gdzieindziej) nie było. Systematyczne cantry rozpoczęły się, podobnie, jak w innych warszawskich stajniach (po torze roboczym, piaszczystym), od połowy marca.

Ogólna ilość 23 koni rozkłada się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: starszych koni — 8, trzylatków — 9, dwulatków — 6.

Wśród koni starszych pięcioletni rocznik reprezentuje przedewszystkiem zeszłoroczny, łatwy triumfator w Wielkiej Łódzkiej, syn Bafura i Aquamarine, **Gentry,** który dowiódł niejednokrotnie, iż również z pierwszą klasą mierzyć się jest zdolny. Syn Bafura, blenderem nigdy nie był, zmężniał nieco, pracuje normalnie. Rodzony brat Essora, **Grand Seigneur** (Bafur—Elaunay), zeszłoroczny triumfator Hcpu Kordjana, wykonuje swoje quantum pracy ku zadowoleniu trenera i wystąpi przypuszczalnie już w początkach sezonu. **Kuternoga** (Villars — Ruń), półbrat Lira, pożyteczny,



3 l. og. c. gn. Łapserdak (L'Arétin — Egarée) stajni „Natalin".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

grupowy szermierz, wygląda dobrze, szykowany jest na Hcp. Otwarcia.

Czterolatkom, w liczbie pięciu, przoduje naturalnie **Lir** (L'Arétin—Ruń); zeszłoroczny zwycięzca Hcp'u Chambery, nagrody Fils du Vent'a, oraz Prezesa Łódzkiego T-wa, prezentuje się w doskonałym stanie, być może, będzie on nawet w możności przewyższyć swoją zeszłoroczną, doskonałą performance. Zwycięzca Hcp'u Brzezia, **Loup Garou** (L'Arétin—Reduta), mocny gniadosz, idzie dobrze. Pięciokrotna w roku ubiegłym triumfatorka (ostatnio w nagrodzie Rzeki Wisły), córka L'Arétin'a i Fabioli, **Laszka,** wygląda dobrze, wypełniła swe ramy, wzmocniła się; wreszcie **Giovinezza** (Torelore—Lépante), półsiostra Duce, sznytowa, kara klaczka w typie ojca, zmężniała nieco i wyszlachetniała, wystąpić ma na początku sezonu.

Przechodzimy obecnie do derby-generacji, wśród której znajdują się interesujące jednostki. Uwagę naszą zwraca przedewszystkiem **Łapserdak** (L'Arétin — Egarée), który w Produce zeszłorocznem zajął trzecie miejsce, w Sernickiej — drugie, w dystansowej gonitwie Borowna zaś pobił dwa nasze cracki dwuletnie: Impeta II i Bandita, zagrażając u celownika poważnie Ingoli. Crack trzyletni, rozrósł się wielce i zyskał przez zimę, sznytowy, gniady ogier ten z gwiazdą i białemi tylnemi nogami, wygląda na klasę; po debiucie w mniejszej gonitwie, potomek Tempête wystąpi przypuszczalnie dopiero w Produce, znajdując dystans Rulera dla siebie nieco przykrótkim.

Drugi syn L'Arétin'a (i Fougère Royale), **Łotr,** przy ośmiu swoich występach zeszłorocznych nie był ani razu bez miejsca, zdobywając dwie gonitwy; biegając od początku (łódzkiego) do końca niemal sezonu, wykazał zdrowie. Jest to mocnej budowy kasztan, głęboki, o nieco krótkiej szyi i dość masywnym łbie, cechami, przelewanemi często przez jego ojca.

Syn Bafura i Bajaderki II, **Baszibuzuk,** potężnej budowy kasztan, w wieku dwuletnim był nieco za ciężki i naskutek tego oględnie eksploatowany; obecnie może biegać lepiej, wystąpić ma na początku sezonu. Wreszcie kozienickiej hodowli **Ney** (Torelore—Ile de France) kary, wysoko urodzony wnuk Dunkierki, suchy ogier, rozwinął się, pokrywa dużo ziemi, wygląda obiecująco, wystąpić ma wcześnie.



Amerykanin, trener Charles Korb, — stajnia p. M. Borkowskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Węgier, żokiej Stefan Takács, — stajnia „Podkowa" i p. M. Broszkiewiczowej.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Nowi, zagraniczni pracownicy na torze w Warszawie.

Wśród klaczek **Normandja** (Mah Jong — Dunkierka) miała w roku zeszłym niezłe gonitwy, aczkolwiek nie wykazała tego, czego możnaby się od córki Dunkierki spodziewać; źrebiczka ta nie bardzo się rozwinęła, jest trochę drobna, lecz sympatyczne wywiera wrażenie (wszak półsiostra jej Ile de France również nie była kolosem); wskaźnikiem wartości jej początkowo ma być Hcp. Otwarcia, do którego jest szykowana.

Ławica (L'Arétin—Reduta), gniada źrebica, w roku ubiegłym była już dość rozrośnięta, to też stosunkowo mniej rozwinęła się, dwulatką była kilka razy z miejscem; rodzona siostra Laszki, **Łucznia** (L'Arétin—Fabiola), w roku ubiegłym mało biegała, prezentuje się, jako szlachetna, dość głęboka, trochę drobna kasztanka.

Stawka dwuletnia składa się z sześciu szermierzy własnego stada, dzieci L'Arétin'a i Bafura.

Tak więc, z wyżej powiedzianego widzimy, iż stajnia ta zarówno w rocznikach starszych, jak i trzyletnim, a być może i dwuletnim, rozporządzać będzie kilku jednostkami wysokiej wartości, z któremi poważnie w większych gonitwach liczyć się wypadnie.

Pod opieką tego samego trenera znajduje się **stajnia L. J. bar. Kronenberga,** która zimowała w dobrych warunkach treningowych w Wieńcu, a 24 marca przybyła do Warszawy. Stajnię tę jednak na torze stołecznym reprezentować będą jedynie cztery konie, gdyż wszystkie prawie trzylatki pójdą do Lwowa i Katowic.

Figlarz (Villars—Trudna Rada) okazał się w roku ubiegłym wielce pożytecznym szermierzem, przez zimę rozrósł się i wygląda doskonale, rokując nadzieje. To samo możnaby powiedzieć i o **Fugasie** (Mah Jong — Uzda), który w roku ubiegłym, mimo dobrego debiutu, biegał zaledwie trzy razy; być może, w roku bieżącym będzie miał więcej szczęścia i wykaże swą klasę, którą bezspornie posiada.

Poza tem stajnię reprezentować będą trzyletnie: **Garłacz** (Urwipołeć—Orlica), zeszłoroczny zwycięzca gonitwy dodatkowej, oraz córka Uzdy i Obertasa, **Gawęda,** mało biegająca w roku ubiegłym.

Pod doświadczoną ręką trenera Żubra konie te winnyby wykazać wszystkie swe możliwości, do jakich są zdolne; oczywiście, Fugas i Figlarz największe posiadają aspiracje.

Konie stajni **Golejewko** (trener S. Michalczyk, żokiej St. Michalczyk) zimowały pod opieką swego trenera w maj. Golejewko k/Rawicza (Poznańskie). Warunki treningowe były dobre, aczkolwiek dawał się odczuwać brak śniegu. Po sześciotygodniowej, zimowej robocie na kole nawozowem, konie pracowały na torze piaszczystym już od 20 lutego; są zdrowe i zaawansowane w robocie, gdyż, jak widzimy, mogły rozpocząć sytematyczne cantrowanie o całe trzy tygodnie wcześniej, niż stajnie, zimujące w Warszawie; na tor Mokotowski przybyły 24 marca.

Po sprzedaniu na reproduktora w Poznańskie 4-letniego Kornaka, który w wieku trzyletnim nie odpowiedział godnie pokładanym w nim nadziejom, stajnia ta liczy obecnie 20 koni, z tej liczby: 4 czterolatki, 7 trzylatków i 9 dwulatków.

Wśród generacji starszej znajduje się crack stajni, nasza Oaksistka zeszłoroczna, **Kadmea** (Harlekin—Rosenmaid), która prócz tego była łeb w łeb z Bastylją w gonitwach: im. Uł. Jazłowieckich i L. hr. Krasińskiego, zaś w nagrodzie Krasne zajęła drugie miejsce, w Rzeki Wisły — trzecie.

Klasowa ta źrebica, która, będąc po ciężkiej chorobie, walczyła skutecznie z Bastylją o prymat pierwszeństwa i pobiła w Oaksie czoło naszych klaczy, galopuje dobrze i przypuszczalnie wystąpi już na początku sezonu, choć wygląda nieco lekko i nie osiągnęła optimum swojej kondycji — klacz od lutego nie ma należytego apetytu, być może, wiosna odgrywa tu swoją u płci słabszej rolę. Jest to, oczywiście, objaw przejściowy, który lada dzień może ustąpić i wtedy z Kadmeą poważnie wypadnie się liczyć.

Z pozostałych źrebic: Ksieni i Kurkuma, dwie dobrze wypróbowane klacze, poszła do stada, pozostaje więc do omówienia **Kajana** (Harlekin — Malaga II), przygotowywana na Hcp Otwarcia. Siostra Erudyta w roku ubiegłym poświęcona była dla leaderowania Kadmei, mimo to wygrała jednak cztery gonitwy grupowe; biegając obecnie „na swój własny rachunek", sznytowa, gniada klacz ta, może osiągnąć jeszcze lepsze wyniki; przez zimę rozrosła się bardzo i pokrywa dużo ziemi, przy górnej linji krótkiej; ciekawe będzie wielce jej tegoroczne performance.

Wśród dwóch ogierów, **Kirys** (Harlekin—Odolie) jest bratem Jaspisa, **Kryton** (Harlekin—Donna Mobile) — Jarosława. Obaj zostali dobrze wypróbowani na torze, pierwszy z nich bowiem zdobył w roku ubiegłym pięć, drugi — sześć gonitw grupowych. W roku bieżącym Kirys, mocny kasztan, dobrze rozrośnięty i Kryton (szykowany na Hcp. Otwarcia), nieco wysokonożny, lecz dobrze prezentujący się kasztan, wydają się obiecywać nie mniej, niż w roku ubiegłym.

Ciekawa jest stawka siedmiu trzylatków, składająca się z trzech ogierów i czterech klaczy — dzieci Harlekina. Wśród ogierów największe naturalnie zainteresowanie wzbudza rodzony brat Jawora II, **Laudum** (syn Beate); mocny gniadosz ten, o krótkiej nodze i solidnej budowie, dwuletnim robiony był ostrożnie (trzy występy, jedno zwycięstwo w grupie), pogłębił się, idzie dobrze, ile tkwi w nim klasy, dziś trudno jest jeszcze powiedzieć. Pozostałe dwa ogierki nie biegały w wieku dwuletnim, będąc wrażliwe na surową robotę; obecnie są w pełnym treningu i wystąpić mają już na początku sezonu, są to: **Limonit** (po Boule de Neige), głęboki, ciemny gniadosz z gwiazdką, potężnej budowy i **Liang** (po Dulcynei, zatem brat Kornaka), krępy, harmonijny, gniady ogier, mocnego pokroju.

Wśród klaczek wymienimy najpierw **Liponę** (po Rosenmaid), bardzo harmonijną, mocnej budowy, długą źrebicę, wielce racing like; rodzona siostra Kadmei, dużo zyskała przez zimę i być może sięgnie ona po laury klasyczne; zadatki swej klasy wykazała ona zresztą już w wieku dwuletnim, zdobywając kolejno trzy grupowe gonitwy (na pięć występów), w ostatniej z nich pobiła pewnie Ice, Tamano, Litawora, New-Yorka, zatem dobre dwulatki. Rodzona siostra Jeanette III, **Langora** (po Reichsgräfin), dwuletnią mało była eksploatowana, obecnie bardzo sympatyczna ta kasztanka, sznytowa, dość głęboka, aczkolwiek nieco lekkiej kości, rozwinęła się, idzie dobrze, może wystąpi w Hcpie Otwarcia.

Również na początek sezonu szykowane są: córka Bajki II, **Lesina,** niebrzydka, grupowa zapewne klaczka, oraz siwa córka Maronette i Aureliusa, **Lauma,** wyrośnięta, lekka, nieco mało żebrzysta źrebiczka.

Wśród licznej stawki dziewięciu dwulatków, wyglądających doskonale, są wielce ciekawe i udane egzemplarze, m. in., rodzony brat Kadmei, Erudyta, siostra Jawora II i t. d., lecz o nich — innym razem.

Najliczniej obsadzoną na torze jest **stajnia p. M. Wąsowskiego,** gdzie obecnie już trener St. Stańczak powierzone ma swojej pieczy 26 koni (dosiadać je będzie żok. M. Lipowicz), które rozkładają się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący (po sprzedaży 2-l. Teriny): starszych koni — 10, trzylatków — 6, dwulatków — 12.

Widzimy więc, w porównaniu z rokiem ubiegłym, pewną rozbudowę tej stajni, głównie kosztem rocznika dwuletniego. Jest to zasadniczo racjonalne, gdyż o ile wyścigi uważamy za selekcję, w takim razie rocznik najmłodszy, czyli dwuletni, powinien być w stajni najliczniej reprezentowany, poprostu dlatego, **aby było z czego selekcjonować** (w przeciwnym razie stajnia jest w stanie zmniejszania swego stanu posiadania lub zmuszona do trzymania materjału mniej wartościowego). Tak też są prowadzone wielkie stajnie zagranicą,



Stajnia p. M. Wąsowskiego. Stawkę dwulatków prowadzi og. gn. Dingo (Villars—Lanoline). Stoją p. M. Wąsowski i trener St. Stańczak.
Foto: N. Pelczyński — Warszawa.



6 l. og. c. gn. Dalaj Lama (Ballyheron—Torpeda) stajni p. M. Wąsowskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

które przeważnie posiadają własne, duże stada, dostarczające rok rocznie dużego kontyngentu roczniaków; a więc np. stajnia br. v. Weinberg w Niemczech wkracza w sezon bieżący z następującym składem koni: ogólna ilość 28 koni, w tem: 1 pięciolatek, 3 czterolatki, 10 trzylatków, **14 dwulatków.** Największa stajnia francuska Ed. bar. Rothschild'a: 90 koni, w tem 1 siedmiolatek, 13 czterolatków, 31 trzylatków, **45 dwulatków.**

Management stajni takiej polega rzeczywiście na selekcjonowaniu stopniowem materjału, jest bowiem z czego!

W ten sposób dochodzi się do posiadania elity.

Konie stajni, przez nas opisywanej, przezimowały dobrze (na placu Mokotowskim), cieszą się zdrowiem, cantrować zaczęły o kilka dni później, mianowicie od 19 marca.

W stawce koni starszych, 6-letni dzisiaj **Dalaj Lama** (Ballyheron — Torpeda), uzdolniony sprinter i błociarz, nieoczekiwany zwycięzca w gonitwie im. Gen. K. Sosnkowskiego, pozostał jakim był, pracuje normalnie. Rówieśniczka jego, francuska **La Sauzée** (Boscombe—La Coudre), biało nakrapiana, szlachetna kasztanka, wygląda dobrze, wypełniła się, obiecuje być nie gorszą, niż w roku ubiegłym. Pięcioletni rocznik reprezentują: **Pieprz** (King's Idler—Kalaena), mocny, krępy, głęboki gniadosz, dobry zarabiacz owsa oraz półsiostra Kratera (po Mah Jongu), **Libacja.** Źrebica ta w chwili, gdy piszemy te słowa, jeszcze nie wyleniała, w roku ubiegłym zarobiła na siebie, jest nerwową klaczką, lecz niepozbawioną uzdolnień do galopowania; gdyby się znajdowała w Anglji lub we Francji, dawno już poszłaby do stada.

Czteroletnia stawka przedstawia się obiecująco: **Macedonja** (Mah Jong—Cylicja), zeszłoroczna zwycięzczyni Wiosennej, sznytowa, gniada źrebica, pogłębiła się, idzie dobrze, wystąpić ma w początkach sezonu. Syn Dunkierki (i Torelore), **Marengo II,** w roku ubiegłym biegał mało (6 startów, cztery zwycięstwa grupowe), harmonijny, z linjami, długi i suchy ogier ten obecnie wydaje się być w porządku. Syn Torelore i Dryady, **Momus II,** w roku ubiegłym wykazał niezłą performance, prezentuje się obecnie, jako mocny, krępy gniadosz, potężnej budowy, żebrzysty. Szykowany na Hcp. Otwarcia **Mir** (Torelore —Ione), mocny, krępy, ciemny gniadosz, rozrósł się przez zimę, pracuje normalnie. **Chojrak** (Ten — Claude Denise), głęboki, zwięzły gniadosz, z dobrą łopatką, mocnej budowy, nieco ciężki w szyi i łbie, wygląda dobrze, zarobi przypuszczalnie na siebie. Wreszcie **Fatma II** (Svengali—Bodrog), pożyteczna trzylatka, piękna, gniada z gwiazdką i czarnemi nogami źrebica, głęboka i proporcjonalna, obecnie porusza się dobrze, szykowana jest na początek sezonu.

Wśród sześciu trzylatków wielkie nadzieje wzbudza **Kacper,** syn Bafura i Runy (dwulatkiem trzy starty, jedno zwycięstwo), szykowany na początek sezonu; kary, mocno ożebrowany, suchy źrebiec ten idzie dobrze. Również nieźle wydaje się zapowiadać **Melchjor** (dwuletnim dwa starty, jedno zwycięstwo), syn Kpiarza i Farandoli, nieduży, lecz mocnej budowy, żebrzysty ogierek. **Imber Edax** (Bafur—Cochera), dwulatkiem trzy starty, raz trzeci, kościsty gniadosz z czarnemi nogami, długi, idzie dobrze, biegał mało dwulatkiem, mając przerwy w robocie. **Baltazar** (Torelore—Conchadora), kary, mały, zgrabny ogierek z rybiemi oczami, zwięzły, głęboki, na niskich nogach, w roku ubiegłym zdobył jedną dodatkową gonitwę.

Z dwóch klaczek niezłe zdolności galopowania wykazała dwulatką **Proca** (Ten—Claude Denise), szykowana obecnie na Hcp. Otwarcia; porusza się nieźle, aczkolwiek jest nieco drobna, delikatna w jedzeniu; w grupach może być pożyteczna.

Córka importowanej Laniard i Mah Jonga, **Niniwa,** w roku ubiegłym nie biegała, przedstawia się pokrojowo, jako dość sznytowa kasztanka, natomiast akcja jej nieco ciężka, niezbyt zadowalnia, dopiero w gonitwach zobaczymy, jaką wartość ona reprezentuje.



Stajnia „Łochów". Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Niemiecki sport jeździecki pod znakiem Olimpjady

BERLIN, w kwietniu.

Cały niemiecki świat sportowy żyje od roku pod znakiem XI-ej Olimpjady, która odbędzie się w Berlinie w r. 1936-ym. Wszystkie państwowe związki sportowe przygotowują się niezwykle starannie do tego wspaniałego święta. Myśli się i pracuje wiele zarówno w sprawach organizacyjnych, jak i sportowych.

Wysiłek jaki robi rząd i społeczeństwo niemieckie w tym kierunku jest doprawdy ogromny. Niemcy chcą olśnić świat swą organizacją, przygotowaniem i poziomem swego sportu, pragną pobić wszelkie rekordy sprawności.

Sport jeździecki jest oczkiem w głowie Niem. Komitetu Olimpijskiego — prawda ta jest dobrze znana. Nie należy się zresztą temu zbytnio dziwić: kierownik całego sportu Rzeszy (Reichssportführer) — stanowisko odpowiadające ministrowi sportu — von Tschammer und Osten jest członkiem Wydziału Sportu Konnego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego.

„Führer" sportu niemieckiego interesuje się specjalnie troskliwie hippiką, bywa na wszystkich ciekawszych meetingach, zna się na jeździectwie i lubi ten sport. Von Tschammer und Osten, z którym r. b. kilkakrotnie rozmawiałem o polskich kawalerzystach jest wcale nieźle zorjentowany w naszych stosunkach jeździeckich, ceni naszych kawalerzystów, a specjalnie pochlebnie wyraża się o polskich koniach (refleksy oceny naszych koni en masse przez oficerów niemieckich, którzy bawili w r.ub. na międzynarodowych zawodach konnych w Warszawie).

Von Tschammer und Osten w rozmowie prywatnej ze mną oświadczył, że będzie się starał, o ile mu czas pozwoli, przyjechać na międzynarodowe zawody konne w r. b. w Warszawie, wraz z drużyną niemiecką.

Wydział Sportu Konnego Niem. Kom. Olimp. pracuje intensywnie nad zapewnieniem kawalerzystom niemieckim maksimum powodzenia na Olimpjadzie. Na czele tego wydziału stoi inspektor kawalerji Reichswehry, gen. Knochenhauer, funkcje sekretarza generalnego pełni świetny znawca tego sportu, jak również znakomitość w dziedzinie hodowli koni b. Oberlandstallmeister R. G. Rau.

Jak wiadomo sport konny na Olimpjadzie reprezentowany jest na trzech odcinkach: 1) wszechstronna próba konia wierzchowego, składająca się z pięciu części, 2) próba ujeżdżania, 3) konkurs skoków.

Każdy z narodów biorący udział w Olimpjadzie jeździeckiej ma prawo wystawić do każdej z trzech wymienionych wyżej prób po trzech jeźdźców i po trzy konie.

„Generalna kuźnia" przygotowań olimpijskich niemieckiego jeździectwa mieści się oczywiście w szkole kawaleryjskiej w Hanowerze, którą jak dawniej kieruje generał Frh. von Dalwigk. Ze względu na różne zadania i różnego gatunku przygotowania koni i jeźdźców do wyżej wymienionych trzech rodzajów prób konia wierzchowego, oddano kandydatów na olimpijczyków trzem różnym oddziałom „do opracowania".

Nad jeźdźcami - specjalistami w próbach ujeżdżania oraz nad ich końmi czuwa mjr. Gerhard — kierownik oddziału szkolnego szkoły hanowerskiej i obecnie pozatem dowódca grupy olimpijskiej „ujeżdżaczy".

Rotmistrzowi von Metzsch, dowódcy oddziału koni przeznaczonych do próby wszechstronnej w szkole, powierzono grupę olimpijską tej gałęzi sportu jeździeckiego.

Wreszcie grupę hippiczną objął rutynowany ppłk. Frh. von Waldenfels, kierujący oddziałem skoczków w Hanowerze.

Ponieważ kierownictwo sportu jeździeckiego Rzeszy uznało, że kawalerzyści niemieccy mają największe zaległości w dziedzinie ujeżdżania konia, po porozumieniu z dowództwem szkoły, dodano majorowi Gerhardowi do pomocy od 1 października r. ub., wielką znakomitość w dziale ujeżdżania konia, do tego człowieka o niebywałych podobno zdolnościach dydaktycznych — rtm. Oskara Lörke.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Kordecki wygrał Derby w Warszawie w r. 1886, Nagrodę Cesarską w 1887. Potomstwo jego wygrało 74,808 rs., wyróżniły się Roi de Lahore, Fine Perle, Termidor. Chorąży Świnka był ojcem Pani Chorążyny, Campo Felice zapowiadał się świetnie, ale musiał przedwcześnie zejść z toru.

Miss Godolphin ur. w Sernikach w r. 1872 po Buccaneer od Sunbeam po The Baron, dała: Fajtłapa po Foscari, Soubrette po Le Sarazin, Splendide i Królowa Bona po tymże. Soubrette zaliczono do stada.

Pericola ur. w r. 1875 w stadzie Mosołowa po Hidalgo s. Viscount, od Lady Lincoln po North Lincoln, dała: Mandane po Verneuil s. Mortemer, Blanche de Castille po Kordjan, Kaliksta po Kisberöcscse i Roi de la Baltique po Darc Blue, który oprócz innych nagród wygrał Nagrodę Cesarską w Carskim Siole.

Reine de Navarre ur. w Sernikach w r. 1872 po Percy od Zoloe po Elthiron dała: La Bise po Grand Daniel, Niagara po tymże, Anna Mazowiecka po Le Sarazin i Duchesse de Montmorency po tymże. La Bise zaliczono do stada.

Switezianka ur. w Sernikach w r. 1870 po Percy od Zoloe po Elthiron dała: Durandal po Grand Daniel, Grand Duc po Le Sarazin, Kunigas po Darc Blue, Manco di valuta po Gunnersbury, Krucjata po Kordjan, Consolation po Gunnersbury i Jarema Wiśniowiecki po tymże i Goplana po Gayarre. Grand Duc wygrał Derby w Warszawie w r. 1884, Jarema Wiśniowiecki wygrał Nagrodę Naj. Pani i Specjalną Trzechletnią w Petersburgu.

Tordequinte ur. w r. 1871 u Wł. Mysyrowicza po Tordesillas s. Touchstone po Coloquinte po Peto. Dała Fine Mouche po Foscari, Marynę Mniszkównę po Le Sarazin, Semiramis po tymże, Pan Grabowski po Craig Millar, Count Grabowski po Kordjan, Ramiro po Darc Blue, Fine Fleur po Foscari i Fine Dame po tymże. W kupnie Tordequinty okazuje się w całej pełni hodowlany rzut oka, właściwy Grabowskiemu. Fine Mouche należała do najlepszych koni urodzonych i wychowanych w Sernikach. Wygrała pięć Nagród Cesarskich w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole także Nagrodę Następcy Tronu. Jako trzyletnia zwyciężyła sześciokrotnie. Zaliczona do stada. Count Grabowski wygrał Derby w Warszawie w r. 1887. Pan Grabowski ulubiony koń Grabowskiego z powodu wypadku w treningu nigdy nie biegał. Długoletni reproduktor w Sernikach. Potomstwo jego wygrało 103.801 rs. Wyróżniły się: Testa Bianka, L'Adriatico, Samarytanka. Grabowski nie zawahał się używać go do reprodukcyj, pomimo, że nie był próbowany na torze i znawca ten i tym razem się nie pomylił, takie w nim pokładając nadzieje, że

Nie koniec na tem. Ze względów terytorjalnych utworzono w Berlinie drugą grupę ćwiczebną przedolimpijską. Tę grupę prowadzi mjr. D. Bürckner i Ryszard Wätgen.

Każda z poszczególnych grup przedolimpijskich liczy od dziewięciu do dwunastu jeźdźców i dziesięć do szesnastu koni, tak że ogółem w Niemczech pracuje „na sukcesy olimpijskie" około 40 kawalerzystów i 60 koni.

Ostateczny wybór jeźdźców i koni do drużyny olimpijskiej nastąpi na wiosnę 1936 r., na podstawie wykazanej formy i osiągniętych wyników.

Aby pobudzić kawalerzystów w roku przedolimpijskim do wydatniejszej pracy, Wydział Sportu Konnego Niemieckiego Komitetu Olimpijskiego zamierza zorganizować w roku bieżącym szereg konkursów specjalnych (poza konkursami przewidzianemi normalnym programem jeździeckim), **dość wysoko dotowanych,** tylko dla tych koni i jeźdźców, którzy są przewidziani jako ewentualni reprezentanci sportu jeździeckiego Rzeszy na Olimpjadzie 1936 r.

Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju „zastrzyk" w postaci przedolimpijskich prób specjalnych i wysokich nagród wznieci „wielki ogień" ambicji i poświęceń w szeregach kawalerzystów niemieckich, sportsmenów pełnowartościowych zresztą, i bez tego dopingu pracujących ambitnie, systematycznie, gruntownie i wytrwale.

Już w roku 1934-ym odbyło się wiele prób przedolimpijskich typu „specjalnego", przedewszystkiem w dziale wszechstronnej próby konia wierzchowego (w Hanowerze, Wiesbadenie, w Potsdamie i Döberitz), jak również w próbach ujeżdżania.

W roku bieżącym pierwszy wielki turniej ujeżdżania o programie próby olimpijskiej odbył się w czasie dorocznych zawodów związkowych w Dortmundzie. Zawody miały wielkie powodzenie, licznie przybywająca publiczność miała możność obejrzenia umiejętności i postępów ewentualnych kandydatów na obrońców barw Reszy na turnieju olimpijskim.

Następne wielkie zawody ze specjalnym uwzględnieniem próby ujeżdżania o warunkach olimpijskich odbędą się 24 maja w Hanowerze.

W lipcu Niemcy poraz pierwszy sprobują swych sił w dziedzinie ujażdżania konia w konkurencji międzynarodowej: 11—13 VII odbędzie się wielki turniej w Berlinie ze specjalnym uwzględnieniem próby ujeżdżania o programie olimpijskim (możliwe że specjaliści w ujeżdżaniu będą startować na międzynarodowych zawodach w Lucernie (6 — 9 lipca).

Jeśli chodzi o wszechstronne próby konia wierzchowego, ważniejsze zawody tego typu w r. b. odbędą się 22 — 24 maja w Hanowerze, 20 — 22 maja w Berlinie (Ost), 11 — 13 lipca w Berlinie (West) i we wrześniu w Monachjum.

Dzięki szeroko rozbudowanemu specjalnemu przedolimpijskiemu programowi sportowemu, Wydział Sportu Konnego Niem. Kom. Olimpijskiego stał się w r. b. najważniejszym filarem niemieckiego jeździectwa.

Wydział zakupił już sporo uzdolnionych koni, oczywiście takich, które mają szanse, po kilkunastomiesięcznej pracy, zakwalifikować się do grupy olimpijskiej. Jednocześnie w pewnych wypadkach wydział robi umowy najmu z właścicielami wybitnych koni zapewniając sobie w razie utrzymania wysokiej formy konia, możność „zmobilizowania" go na Olimpjadę. Umowy takie robione są przedewszystkiem z hodowcami-sportsmenami znającemi arkana treningu sportowego konia.

W chwili obecnej Wydział Jeździecki N. K. Ol. rozporządza już sporą grupą koni specjalistów w jednej z trzech prób olimpijskich. Tak więc Wydział dysponuje Torą, Alp, Maientag, Artus, Derby, Prinz, Pendel, Fleiss. Kontrakty najmu zawarto m. in. na Laubub'a i Burgsdorff'a.

Specjalną uwagę zwraca się na wyławianie wybitnych koni w ujeżdżeniu ze względu na potrzebę troskliwego przygotowania i długo utrzymującą się formę konia w tej konkurencji.

Wszelkie ważniejsze sprawy związane z przygotowaniem olimpijskim załatwia osobiście v. Tschammer u. Osten, który nadto niezwykle pilnie śledzi pracę przygotowawczą jeźdźców i koni oraz wyniki jakie ona daje. Wydziałowi Sportu Konnego N. K. Ol. powierzono również zorganizowanie w czasie igrzysk XI Olimpjady „turniejów rycerskich", igrzysk jeździeckich, karuzeli itp. jak również pokazowych meczów polo.

Jak widzimy Niemcy przygotowują się do Olimpjady bardzo gruntownie, nie żałując pracy, trudów i pieniędzy.

T. Grabowski.

---

go wyróżnił swojem nazwiskiem. Koń ten zakończył życie w Niezdowie u p. W. Kleniewskiego w r. 1909. Fine Fleur wygrała Oaks w Warszawie w r. 1891.

Fanfulla ur. w Sernikach w r. 1874 po Fitz Roland s. Orlando od Caraibe po Blackdrop dała: Prorok po Le Sarazin, Sybilla i Isabeau de Baviere, Rakoczy, Saltarella, Sarazin II po Le Sarazin, Souvenir po Senior s. Le Sarazin w stadzie P. Popiela dała Fallstaf po Aerolith s. Knowsley, Miss Florence po tymże, Flatello po Paratlan s. Przedświt i Full pace po tymże, wreszcie u hr. J. Moszyńskiego Pożogę po Arey s. Faugh-a-ballagh. Fallstaf długo i dobrze biegał w gonitwach dżentelmeńskich na torach stołecznych. W Tomie IX Rossyjskiej Księgi Stad spotykamy:

Aida ur. w r. 1876 u W. Mysyrowicza po Y. Eclipse s. Tordesillas od Juraty po Apropos, dała Aidę Moorhen po Verneuil albo Kalandor.

Anita ur. w r. 1876 w Sernikach po Percy i Ewelina po Flatterer, dała: Jarema po Warcraft, Pamfil po Darc Blue, Kassylda po Pain d'Epice s. Trocadero, Soplica po Sąsiad s. Owen, Duke de Guise po Roehampton s. Lord Clifden, Duke de Courlande po Consul s. Monarque, Flora po Kordecki, Kolibri po Pan Grabowski, Kompromis i Jaśnie Pan po tymże — dwa ostatnie w stadzie M. Morawskiego.

Asia ur. w r. 1871 u ks. A. Golicyna po Cavaignac s. Caractacus od Miss Mac Ajan po Mac Ajan od Lavalliere po Percy od Agnes Sorel, dała: Askold po Kettledrum s. Christmas Carol, Adrienne po Count Grabowski, Marek Aureli po Kordecki.

Danseuse ur. w Sernikach w r. 1880 po Grand Daniel s. Daniel O'Rourke od La Putiphare po Buccaneer, dała: Camelia po Darc Blue.

Dąbrówka ur. w Sernikach w r. 1878 po Grand Daniel od Vendeta po Percy dała Drumla po Drum Major s. Kettledrum, Madame de Parabere po Kordjan i Rose Caron po tymże. Wszystkie trzy klacze zaliczone do stada, Madame de Parabere biegała doskonale, wygrała Nagrodę Cesarską w Carskim Siole i 21.440 rs. W stadzie była jedną z najlepszych, jeżeli nie najlepszą klaczą stadną L. Grabowskiego, obustronnie pochodzenia krajowego.

Carola ur. w Sernikach w r. 1878 po Percy i Caraibe po Blackdrop, dała Gazella po Red Rover s. Buccaneer.

Lady Alboin ur. w r. 1878 u M. Łazarewa po Alboin s. Chołm od Lady Fiamma po Lord Fauconberg, wsławiła się w stadzie Grabowskiego jako matka i babka jego najznakomitszych koni, dała: Madame de Cosse po Kisberöcscse s. Buccaneer Gayarre po Gunnersbury, Lady inblue po Dark Blue. Madame de Cosse była matką derbisty moskiewskiego Sezama i Testa Bianci, Gayarre wspaniały typ konia wyścigowego pełnej krwi, wygrał specjalne gonitwy dla trzechletnich w Moskwie i Carskim Siole i Wroncowską tamże; w Warszawie Nagrodę hr. Potockich.

Dodatki III-cie do tomów I-szych ksiąg stadnych koni arabskich i anglo-arabskich

Jest ich cztery „do „Polskiej Księgi Stadnej koni arabskich czystej krwi", do „Polskiej Księgi Stadnej koni arabskich chowanych w czystości krwi", do „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo-arabskich czystej krwi", oraz do „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo - arabskich wysokiej półkrwi" i są wydawane przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego.

Dodatki do wyżej wymienionych Ksiąg, chociaż zawierają przychówek i wiadomości stadne od klaczy różnych ras, mogą śmiało być łącznie omówione, dają bowiem wyraz dziedzinie, tworzącej pewną całość hodowlaną.

Z załączonych tabel statystycznych przedewszystkiem rzuca się w oczy wzrost hodowli koni arabskich czystej krwi i koni anglo - arabskich, a natomiast zmniejszenie hodowli arabów chowanych w czystości krwi. Gdy bowiem porównamy stan przychówku z 1934 r. ze stanem 1927 r., to widzimy, że przychówek arabski czystej krwi wzrósł o 250%,—anglo-arabski nawet o 720%, a ilość przychówku chowanego w czystości krwi pozostała niezmieniona. Stan klaczy stadnych we wszystkich trzech tabelach właściwie stale wzrasta, — przychówek jednak arabski czystej krwi, a zwłaszcza chowany w czystości krwi, począwszy od r. 1932, maleje na korzyść przychówku anglo - arabskiego: po ogłoszeniu w 1932 r. wczesnych meldunków do anglo - arabskiego „Derby" i „Produce" część klaczy stadnych arabskich, większa niż dotychczas, została przeznaczona pod folbluty; gdy bowiem w 1931 r. pokryto ogierami angielskimi tylko 4-ry klacze arabskie, to w 1932 — 18, w 1933 — 30, a w 1934 — 55.

Jeżeli chodzi o klacze arabskie chowane w czystości krwi, to fakt ten jest całkiem zrozumiały i nie może być tu żadnych zastrzeżeń: dział arabów chowanych w czystości krwi, jako coś pośredniego między czystą krwią, a półkrwią, a więc niemającego zasadniczego znaczenia, powinien być stopniowo likwidowany przez stanowienie klaczy ogierami pełnej krwi lub półkrwi, co zresztą jest już dzisiaj szeroko praktykowane. Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego dało temu już wyraz w propozycjach wyścigowych, zastrzegając rokrocznie stopniowo coraz więcej nagród imiennych wyłącznie dla koni arabskich czystej krwi.

Produkcja klaczy stadnych **czystej krwi** w roku:	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	10	13	14	19	23	23	25	17
2. Urodziło klaczek	4	13	19	15	21	31	24	32
3. Przychówek padł	3	2	4	8	4	4	5	9
4. Urodziło martwe źrebięta	1	—	—	1	2	—	—	1
5. Poroniło	—	—	—	5	—	3	4	3
6. Jałowiło	9	9	15	10	14	16	13	14
7. Niestanowionych w roku poprzednim	2	5	2	2	2	2	4	4
8. Stanowionych og. nie z Księgi w roku poprz.	19	11	6	7	7	4	11	18
9. Brak danych	1	1	1	1	2	2	4	3
Ogólna liczba klaczy stadnych	49	54	61	68	75	85	93	101

Ogółem wygrał 48.164 rs.; w stadzie sernickiem i w Rosji dał dużo dobrze biegających koni.

Luteranka ur. w r. 1878 u M. Łazarewa po Charkow s. Wieszczun od Lutra po Chłopotun dała: Wandę po Warcraft, Kozietulski en avant po Kordjan, Gaston Phoebus po Dark Blue, Jeanne la Rousse po Kordjan, Thermidor po Kordecki, Gaston Phoebus wygrał 12.746 rs. Sprzedany Hr. Ks. Branickiemu do Uzina stał się tam wybitnym reproduktorem w hodowli anglo-arabów i półkrwi z powodu swej krwi, temperamentu i budowy. Na wystawie koni w Petersburgu w r. 1897 jego potomstwo pół krwi zostało odznaczone złotym medalem. Termidor wygrał Produce w Warszawie w r. 1894 i ogółem 11.808 rs.

Monime ur. w r. 1879 u Hr. Holstein po Monseigneur s. Orphelin od Goldernte po King of Diamonds dała: Abigail po Dark Blue.

Sawella ur. w r. 1880 w stadzie Harzburg w Niemczech po Savernake s. Stockwell od Charbermaid po Thormanby dała: Sarolta po Eclipse s. Tordesillas. Iscisław po tymże, Gierdawa po Roehampton, Sulima po Sąsiad, Diane de Poitier po Kordecki, Castellamare po tymże, Cri d'amour po Le Nord s. Tristan, Carlo Felice po Campo Felice, Grażyna po Granit s. Roehampton, Papageno po tymże, Półkozic po Sezam i Lubart po tymże. Gierdawa wygrał Derby, Specjalną Trzechletnią, Hr. Potockich, Jubileuszową i Cesarską w Warszawie; ogółem wygrał 20.141 rs. Kres zwycięstwom położyła śmierć jego w Moskwie.

Salamandra ur. w r. 1880 w Sernikach po Le Sarazin od Ewelina po Flatterer spółkowa własność L. Grabowskiego z p. L. Grosse. Jedna z wybitnych córek Le Sarazin, którego krew tak się zaznaczyła w hodowli sernickiej, dała: Iris po Jobber s. Savernake, Felicita po Foscari, Duchesse de Monaco po tymże, Sylfida po Count Grabowski, Pani Chorążyna po Chorąży Świnka s. Craig Millar, Monarque je suis po Kettledrum s. Christmas Carol, Coronatus po Kordecki, Villa Albani po Sezam, Ris au nez, Bajbuza, Karyatyda i Mea po tymże, Felicyta i pani Chorążyna zostały zaliczone do stada. Karyatyda i Mea sprzedane p. L. Olędzkiemu z Chylina. Pani Chorążyna wygrała Middle Park Plate w Warszawie i wiele innych gonitw, ogółem 27,651 rs. i wsławiła się w stadzie jako matka fenomenalnej Madame Ferrari. Sylfida, piękna, dzielna i zwycięzka złamała nogę w wyścigu. Samarytanka po Pan Grabowski wygrała 11.140 rs., Ris au nez okazał się dobrym reproduktorem. Karyatyda była babką derbisty Bejruta co świadczy w szóstem pokoleniu o dzielności rodu Eloquence.

Severe ur. w r. 1889 po Le Sarazin od Ewelina po Flatterer, dała: Duchesse de Berry po Dark Blue i Anna Boleyn po tymże.

Schufle ur. w r. 1845 w Anglji po Sleight of Hand s. Pantaloon od córki Hamptona dała: Słowianka po Buchckthorn s. Venison, Courant d'air po Flatterer, Hetman Platoff.

Słowianka ur. w r. 1861 w Sernikach po Buckthorn s. Ve-

Produkcja klaczy stadnych **chowanych w czystości krwi** w roku:

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	7	14	15	18	16	16	10	9
2. Urodziło klaczek	8	11	17	10	14	17	12	6
3. Przychówek padł	7	2	2	3	5	—	4	4
4. Urodziło martwe źreibęta	—	—	—	—	1	—	—	1
5. Poroniło	1	1	—	1	1	—	2	2
6. Jałowiło	10	10	8	12	5	9	12	7
7. Niestanowionych w roku poprzednim	—	4	7	5	4	2	2	2
8. Stanowionych og. ang. lub ½ krwi w roku poprzednim	5	3	1	4	7	14	14	36
9. Brak danych	5	3	6	10	16	10	6	5
Ogólna liczba klaczy stadnych	43	48	56	63	69	68	62	72

Produkcja klaczy stadnych hodowli **anglo-arabskiej** w roku

	1927	1928	1929	1930	1931	1932	1933	1934
1. Urodziło ogierków	1	1	2	4	6	15	14	24
2. Urodziło klaczek	4	4	7	4	9	7	17	17
3. Przychówek padł	—	2	1	—	1	1	1	2
4. Urodziło martwe źrebięta	—	—	—	—	—	—	—	—
5. Poroniło	—	—	—	—	—	—	—	—
6. Jałowiło	2	1	2	6	3	6	7	4
7. Niestanowionych w roku poprzednim	1	1	1	—	1	2	1	—
8. Stanowionych ogierem ½ krwi w roku poprzednim	—	—	1	—	—	—	1	2
9. Brak danych	1	1	1	1	1	4	2	1
Ogólna liczba klaczy stadnych	9	10	15	15	21	35	43	50

UWAGA: Pozycje 1 i 2 odnoszą się do klaczy anglo-arabskich, arabskich i angielskich; pozycje następne—tylko do klaczy anglo-arabskich.

Co do klaczy czystej krwi, to pod folbluta winny iść klacze bez typu arabskiego. Selekcja taka winna być już przeprowadzana: wobec dojścia do stanu 100 klaczy stadnych arabskich czystej krwi, a więc i l o ś c i, jak na nasze warunki zupełnie wystarczającej, winniśmy obecnie dążyć do j a k o ś c i. Selekcja na j a k o ś ć pod względem typu, pokroju i dzielności — oto hasło dzisiejszej hodowli czystej krwi arabskiej w Polsce! Znacznie niższe uposażenie wyścigów dla koni anglo - arabskich, aniżeli dla koni arabskich, przeciwdziała stanowieniu ogierami angielskimi tych klaczy czystej krwi arabskiej, które z odpowiednim typem i pokrojem łączą zarazem klasę wyścigową. Zatrzymanie takich klaczy w hodowli arabskiej daje — wobec znacznie wyższych nagród wyścigowych — znacznie większe szanse opłacalności, aniżeli produkowanie od nich przychówku anglo-arabskiego, który głównie winien być produkowany z klaczy arabskich chowanych w czystości krwi.

To też ograniczanie praw przychówku chowanego w czystości krwi w wyścigach arabskich, wzmoże produkcję przychówku anglo - arabskiego od klaczy chowanych w czystości krwi, traktowanego na równi z anglo - arabami czystej krwi. To zupełne równouprawnienie znalazłoby swój najlepszy wyraz we wspólnej rejestracji materjału stadnego anglo - arabskiego w jednej Księdze Stadnej przez złączenie w jedną Księgę „Polskiej Księgi Stadnej koni anglo - arabskich czystej krwi" z „Polską Księgą Stadną koni anglo - arabskich wysokiej półkrwi".

Dopuszczenie 3-letnich i starszych ogierów i klaczy anglo-arabskich na ulgach wag, obecnie obowiązujących w nagrodach kategoryj, na torze lwowskim M. T. Z., do wszystkich gonitw, przeznaczonych na torach polskich dla koni angielskich pełnej krwi i wysokiej półkrwi, wzmogłoby znacznie produkcję tych koni, także od klaczy angielskich. Jest to ze wszech miar pożądane, jeżeli się zważy, że anglo-arab może oddać nam nieocenione usługi w pierwszym rzędzie jako reproduktor dla jaknajszerszej hodowli krajowej, a następnie jako doskonały koń dla wojska. Ogierami arabskiemi odstanowiono klaczy angielskich: w r. 1931 — 6, w 1932 — 16, w 1933 — 21, a w 1934 — 15.

Wprowadzenie powyższych wskazań w życie wzmoże akcję, która znalazła już swój wyraz w omawianych dodatkach.

Dr. Edward Skorkowski.

---

nison od Shufle po Sleight of Hand, dała: Lewiatan po Apropos, Hungaria po Fazoletto, Sir Grabowski po Percy i Lola po tymże.

Ceremonie ur. w r. 1880 we Francji po Trent s. Bromislaw od Cerdagne po Newminster, dała: Syrena po Foscari, Catherine d'Aragon po Craig Millar, Roi de Lahore po Kordecki, Duch Wojewody po tymże, Young Isonomy po Galaor s. Isonomy, Catherine d'Aragon zaliczona do stada. Roi de Lahore wygrał Nagrodę Hr. Potockich w Warszawie i Arapowską w Moskwie.

Soubrette ur. w r. 1873 w Francji u p. Aumont po Trocadero s. Monarque od Silistria po Surplice, dała: Maitre Chanteur po Clocher s. Cathedral, Minister Grabowski po Westminster s. Exminster, Krakus po Kisberöcscse s. Buccaneer, Barbara Giżanka po Dark Blue, Marie de Lorraine po Craig Millar i Marie la belle po Dark Blue. Krakus był koniem bardzo wysokiej klasy o usposobieniu gorącem i zapalczywem, trudnym do opanowania, bardzo rosły i potężnej budowy. Wygrał Produce w Warszawie, w Moskwie Produce i Nagrodę Dołgorukowską, Golicyńską i Cesarską, ogółem 27.427 rs. Sprzedany Gł. Zarz. Stad. Państw. za 23 tys. rs., stał w Derkulu. Marie de Lorraine zaliczona do stada.

Teo ur. w Sernikach w r. 1875 po Foscari od Agnes Sorel po Ventre St. Gris dała: Satyrę po Le Sarazin.

Tizba ur. w r. 1875 u M. Łazarewa po Wieszczyj s. Sygnał d Trompette po Van Tromp, dała: Półkozic po Flibustier s. Buccaneer, Celesta po tymże, Jeanne d'Albert po Dark Blue, Chapeau bas po Craig Millar, Casque a meche po Galaor s. Isonomy, Mercure Galant po Pan Grabowski i L'Aretin po tymże. Celesta wygrała 9.267 rs. Chapeau bas wygrał Nagrodę Specjalną dla trzechletnich w Moskwie, ogółem 11.233 rs.

Godziębianka ur. w r. 1881 w Sernikach po Dark Blue od Caraibe po Blacdrop, dała: Koryolan po Kordjan, Pan Kiemlicz po Jobber s. Savernake, Orion po Count Grabowski, Incognito po Bożydar s. Le Sarazin. Pan Kiemlicz był dobrym, ale bardzo złośliwym koniem wyścigowym.

Fine Mouche ur. w r. 1880 w Sernikach po Foscari i Tordequinte po Tordesillas. Słynna ta klacz dała: Fortune po Owen s. Lecturer, Fine perle po Kordecki, Fin Dragon po tymże, Mouche d'Or po Escogriffe s. Caterer, La Mouche po The Bard s. Pertrarch, Mouche Assasine po Charibert s. Thormanby, Porta Vestfalica po Idle Boy s. Bend Or. Fine Perle, Mouche d'Or, La Mouche i Mouche Assasine zaliczone do stada. Ta ostatnia niespodziewanie wygrała w r. 1908 St. Leger w Warszawie.

Fine Mouche II ur. w r. 1881 w Francji u p. Delamarre po Vermouth s. The Nabob od Fidelite po Monarque, dała: Madame de Pompadour po Przedświt s. Knight of the Garter, Lukrezia Borgia po Kordjan, Fine Cocotte po The Bard, Miss Melton po Melton s. Master Kildare, Le Champ de Mars po Chambery s. Sąsiad, Majdary po Sezam i Oiseau mouche po tymże, Madame de Pompadour wygrała ogółem 16.918 rs.

(D. c. nast.).

Zakup ardenów i bulonów we Francji

Artykuł niniejszy został napisany przez ś. p. Władysława hr. Jezierskiego bezpośrednio po powrocie z Francji. Jeszcze przed oddaniem go Redakcji „Jeźdźca i Hodowcy" śmierć nieubłagana przecięła pasmo życia młodego hodowcy. Przesłany nam przez Wdowę artykuł drukujemy, jako ciekawy przyczynek do oceny współczesnej francuskiej hodowli koni roboczych, wyrażając przy tej sposobności żal głęboki, że odszedł od nas nietylko światły hodowca koni tego typu, ale i obywatel wzorowy.

W ostatnim roku dało się zauważyć pewne zainteresowanie podniesieniem typu konia artyleryjskiego, skutkiem czego zwrócona została uwaga na powiaty garwoliński i kozienicki, gdzie takie konie istnieją. Celem zbadania tych okazów został w r. 1934 delegowany asystent hodowli Szkoły Głównej Gospodarstwa doktór Szumowski, który przejrzał całe pogłowie końskie tych powiatów. Okazało się, że w powiecie garwolińskim materjał matek przedstawia się dobrze. Jest to krzyżówka bulonów i perszeronów przedwojennych, oraz norfolk-bretonów (pierwszy sprowadzony został w roku 1913), na podkładzie klaczy miejscowych.

Znane były przed wojną spędzy garwolińskie, gdzie się widziało szeregi bardzo udanych koni, tak większej jak i mniejszej własności. Wojna położyła kres tym pokazom.

W kole hodowców zawiązanem w Garwolinie 30.X.1934 r. mamy zarejestrowanych część tych wartościowych klaczy w ilości około 12 sztuk, które pochodzą, jak już wyżej zaznaczyłem z krzyżówki bulonów i norfolk-bretonów.

W ostatnich paru latach komisje remontowe nie przeprowadzały zakupu koni w Garwolinie, przeto trudno było wyrobić sobie pojęcie o produkcji tego powiatu. Dr. Szumowski stwierdził, że bardzo wiele klaczy stanowionych jest ogierami ciężkiemi — i tak: około 100 klaczy ogierem państwowym i tyleż ogierem własnym majątkowym na stacji w Sobieniach, także około 100 w Siedzowie i Rembkowie — razem około 300.

Źrebięta te jednak zostają wykupywane przez handlarzy jako roczniaki i dwulatki i przez nich sprzedawane już jako konie remontowe w Garbatce i Kozienicach — a to dzięki temu, że powiat kozienicki wcześniej zorganizował spędy remontowe i przygotował na nie hodowców.

Powiat garwoliński ma trzy główne ośrodki hodowlane:

1. brzeg Wisły, tak zwane Powiśle, zdawna znane z zamiłowania do chowu koni pogrubionych;
2. okolice Ryk i Kłoczowa;
3. okolice gminy Parysów od granicy pow. Mińsk Mazow.

Powiat kozienicki posiada cały szereg klaczy dobrych pogrubionych, nieco mniejszych niż w powiecie garwolińskim. Jak już wyżej zaznaczyłem, duży procent koni przedstawionych do remontu jest skupywany z Powiśla, powiatu garwolińskiego oraz częściowo z lubelskiego z okolic Piask.

Stan ogierów powiatu kozienickiego jest jeszcze gorszy niż w garwolińskim. W kozienickiem niema wcale ogierów zdatnych do reprodukcji, a w garwolińskiem był jeden rządowy, który się już skończył. Obecnie pozostał jeden prywatnej własności majątku Sobienie, rasy norfolk-breton.

Z punktu widzenia rejonów hodowlanych, oba powiaty, garwoliński i kozienicki są przeznaczone na hodowlę koni pogrubionych.

W Ministerstwie Roln. i Reform Roln. odbyła się konferencja w sprawie podniesienia hodowli koni w tych powiatach — na te obrady został zaproszony niżej podpisany. Z toku ich wynikło przekonanie o konieczności sprowadzenia ogierów ras pociągowych. Zatrzymano się na rasie Ardenów i Bulonów jako ustalonych, skosolidowanych genetycznie i już wypróbowanych: w wyżej wymienionych powiatach były już bowiem ogiery tych ras i wynik ich potomstwa całkowicie był udany. Postanowiono sprowadzić je z Francji. W tym celu zostałem wraz z Inspektorem Stad Państwowych, inż. Kułakowskim wydelegowany do Francji.

Wyruszyłem z Warszawy 13.XI.1934 r. wieczorem.

Po przybyciu do Paryża i załatwieniu formalności w ambasadzie, udałem się do „Comité National de l'Elevege", gdzie przyjął mnie p. Henri Rony i ułożył mi całą marszrutę dla zwiedzenia hodowli bulonów, ardenów i perszeronów. Następnie byłem u p. Jean de Chevigny, inspektora generalnego stadnin państwowych, który jest nam Polakom bardzo przychylny i zna nasze hodowle państwowe, jak też i wiele prywatnych. Licencjonuje on ogiery interesujących nas ras i tak był uprzejmy, że wskazał mi cały ich szereg, na które radził mi zwrócić uwagę. Przez cały czas poszukiwań byłem z nim w stałym kontakcie i korzystałem z dalszych cennych i życzliwych jego rad.

Dnia 18.XI pojechałem do Boulogne, gdzie oczekiwał mnie vicomte de Fontaine, sekretarz „Syndicat hippique Boulonnais", z którym rozpocząłem 19-go wczesnym rankiem objazd całej prowincji, zaczynając od Calais. W okręgu Boulogne - Calais przeglądnąłem w sumie 60 ogierów i 54 klacze. W całej tej ilości widziałem tylko jednego ogiera odpowiadającego nam typem, choć trochę za dużego. Reszta, to konie bardzo wielkie, około 190 miary stojącej, z dobrym ruchem, o głowach mało szlachetnych, średnio suche, w masie ciężkie, bez wybitnego typu bulońskiego.

20.XI objechaliśmy okolice Abbeville, gdzie oglądałem 70 ogierów i 100 klaczy, oraz cały szereg młodzieży. Konie mają tu o wiele więcej typu dawnego bulona postier, są mniejsze, suchsze, z wyrazistem okiem, głębokie i z dobrym ruchem. Z ogierów zanotowałem sobie 6 odpowiednich dla naszych warunków.

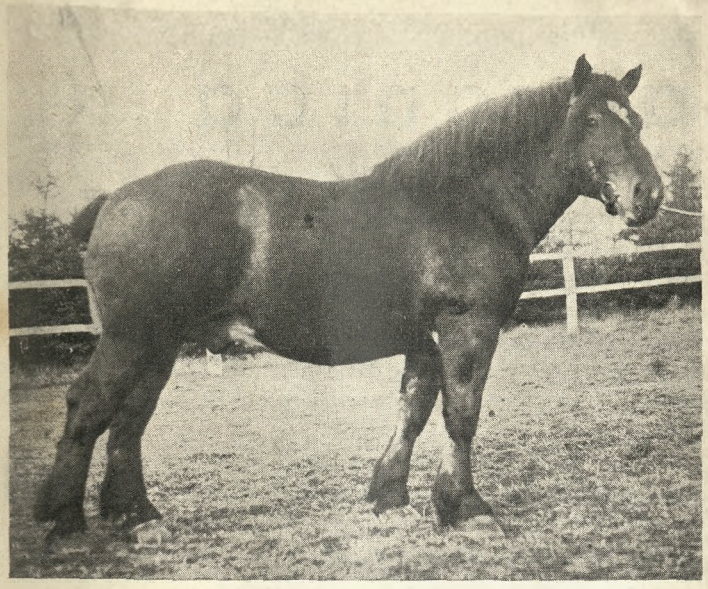
Różnica między końmi wychowanemi w okręgu Boulogne-Calais a okręgiem Abbeville pochodzi z dwu przyczyn: Boulogne i Calais położone są tuż nad morzem, mają ziemie szalenie bogate, przesycone wapnem, znakomicie się nadające na pastwiska, które trawa pokrywa pysznym kobiercem przez cały okrągły rok. To też konie na tych łąkach rosną niepomiernie — a że wielkie miasta i Ameryka tu konie poszukując, wymagają od lat jaknajwiększego kalibru z pominięciem innych zalet, więc też hodowcy zastosowali się pomału do ich życzeń.

Okręg Abbeville ma ziemie znacznie słabsze, częściowo zupełnie słabe, a do zamiłowania farmerów do konia mniejszego przyczynił się w dużej mierze p. de Gentil, który od szeregu lat nawołuje hodowców do opamiętania i nie robienia z konia słonia. Przyczynił się też do tego Zarząd Stadnin Państwowych, który dąży obecnie do konia średniej miary — 156—160 — związłego, z dobrym ruchem, ładną głową i wyrazistem okiem, co dziś jest poszukiwane tak przez nas jak i hodowców z zagranicy.

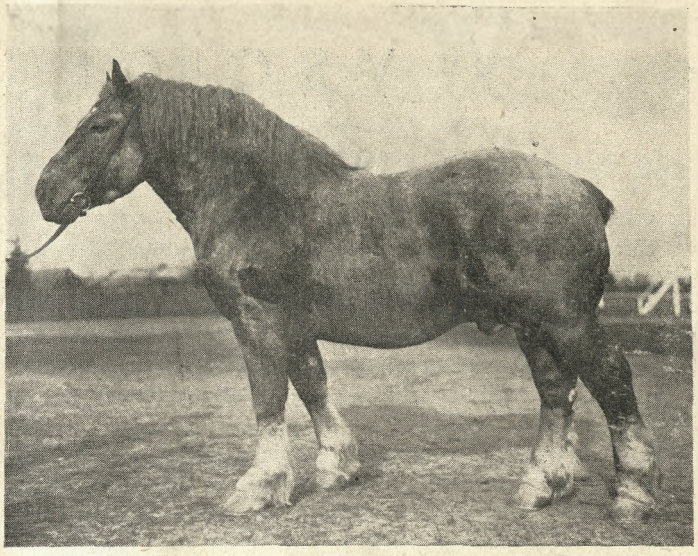
Na specjalne wyróżnienie zasługują klacze, zwłaszcza okręgu Abbeville. Wszystkie siwe na czarnej skórze, wzrostu 156 — 160, bardzo suche, z ładnemi szlachetnemi linjami, prawidłowemi ruchami, dają doskonały materjał konia roboczego i ciężkiego powozowego.

Dzisiejszy kierunek hodowli dąży do zmienienia jego siwej maści i przywrócenia ciemnej dereszowatej — jaką miały za czasów Napoleona. Próby pociemnienia maści dają, jak dotąd, słabe rezultaty. Z całego szeregu bulonów ciemnych, które widziałem, wyróżniały się zaledwie dwa: deresz i kasztan — oba własność Państw. St. Ogierów, — wszystkie inne, to zwyrodniałe, ewentualnie nie czystej rasy bulony.

Dla zorjentowania się i lepszego poznania rasy i prądów krwi udałem się do Państw. Stada Ogierów w Compiègne, gdzie przed-



Ogier ardeński Ibsen (Cesar Maurevert — Clara), ur. 1930 r., importowany do P. S. O. Łąck. Obecna nazwa: 1577 Powolny.



Ogier ardeński Diabolo (Belveil — Fauvette), ur. 1931 r., importowany do P.S.O. Bogusławice. Obecna nazwa: 523 Potężny.

stawiono mi, dzięki uprzejmości dyrektora stada p. Ehrmanna, 120 ogierów bulonów, począwszy od najcięższych aż do najlżejszych nam odpowiadających. Widziałem te konie w różnorodnych zaprzęgach, nadzwyczajne w ruchu, suche i głębokie. Zwiedzenie tego stada bardzo mi pomogło później do decyzji w wyborze ogierów przez nas nabytych, bo widziałem ich ojców i krewnych i tu nauczyłem się cenić krew Farnèsa.

Niestety, z powodu instrukcji z Warszawy, mogłem nabyć tylko dwa konie siwe. Chętnie to uczyniłem, bo choć białe, są to jednak bulony najbardziej szlachetne.

Dnia 21.XI udałem się do p. Michel, największego hodowcy ardenów, mającego stada w Maurevest pod Paryżem, właściciela sławnego Césara.

Z p. Michel pojechaliśmy do Charleville w Ardeny, gdzie widziałem 97 ogierów i 250 klaczy poza liczną młodzieżą.

Hodowcy starają się niestety, z konia ardeńskiego zrobić konia bardzo dużego i bardzo ciężkiego, niczem nie różniącego się od gatunku koni trait-du-Nord, konia-świni.

Szczęśliwe dla tej doskonałej rasy, że i ardeny mają swego opiekuna w osobie p. Tassot, który, mimo modnych prądów, pozostał przy względnie małych koniach i chowa szereg doskonałych matek — u niego nabyliśmy później 3 ogiery.

Wybitnemi zaletami ardenów są doskonałe kopyta, niewybredność na paszę i nadzwyczajna łagodność charakteru. Koń ten głęboki, nadzwyczaj zwięzły i krótkonożny, jest doskonałym koniem roboczym.

Mam przekonanie, że krzyżówki z naszemi krajowemi klaczami dadzą doskonały materjał konia artyleryjskiego i roboczego.

Ardeny są umaszczeniem ciemne: deresze, gniade i kasztany. Małe 156 — 158, suche, bardzo energiczne, z typowemi głowami są przeważnie maści dereszowatej. Natomiast zwyrodniałe wielkie ardeny są gniade i mają wyraźną domieszkę belga.

Wychowują się, jak w całej Francji na pastwiskach, choć klimat Ardenów jest bardzo zbliżony do naszego. Konie te i w zimie nie mają ciepłych stajen i mimo śniegu i mrozu nocują na pastwiskach w przewiewnych szopach.

W Państw. Stadzie Ogierów w Montiez-en-Des widziałem około 120 ogierów ardenów bardzo dobrych, dla naszych jednak wymagań za ciężkich. Zarząd Stad Państwowych zanadto poszedł z końmi ardeńskiemi za modą chwili i za wielkie konie proteguje. Dopiero od zeszłego roku pod naciskiem żądań Hiszpanji, Argentyny i innych krajów zaczyna protegować konie mniejsze.

Dnia 27.XI udałem się do Nogent-le-Rotron, gdzie oczekiwał mnie p. Louis Aveline, który bardzo uprzejmie obwiózł mnie po okolicach Serche. Tam miałem możność oglądać większą ilość ogierów, klaczy i źrebiąt, które po bulonach nie mogą się jednak podobać. Są ordynarniejsze, z ciężką długą głową i o krótkim słabem kopycie. Przewyższają natomiast bulony dłuższemi linjami tułowia i bardziej wyrównanym typem. Klacze nie są tu tak urodziwe jak bulońskie i brak im szlachetności jaką się widzi nawet w dużych, ciężkich bulonach. Wychowują się na bardzo bogatych wapiennych ziemiach w łagodnym klimacie.

Na tem objazdy skończyłem i jak to już było poprzednio uplanowane, dnia 30.XI spotkałem się z p. dr. Kułakowskim, z którym razem przystąpiliśmy do zakupu ogierów.

Między bulonami wybór nasz padł na ogierka „Incas" po Barbier-de Séville, potomku Farnès'a i Venise, doskonałej małej klaczy. Incas urodzony w 1930 r. ma wzrostu 158, pod kolanem 27½, obwód klatki 230. Kupiliśmy go od p. Paul Lecerf.

Drugim od p. Desmons był „Job" po Urus, championie konia bulońskiego i Fanfaronne po Tribun, również championie bulońskim.

„Incas" dostał w bieżącym roku I nagrodę ogierów małego wzrostu „Job" zaś II-gą. Oba pochodzą z okręgu Abbeville.

Następnie udaliśmy się do p. Michel i zakupiliśmy gniadego ardena „Je suis" po César i deresza „Infant", po César.

U p. Tassot nabyliśmy doskonałego ogiera dereszowatego „Flirt", oraz gniadego „Gaspar" i ciemno gniadego „Farceur".

Zkolei wybraliśmy u p. Hensquen kasztana „Laurier de Vivier".

Następnie u p. Petit kupiliśmy krępego deresza „Diabolo" i na zakończenie bardzo prawidłowego gniadego „Ibsena". To uczyniło nam w sumie 10 ogierów.

Musieliśmy się ogromnie spieszyć przy kupnie i błyskawicznie decydować, gdyż w ślad za nami jechali Hiszpanie, którzy mieli wymagania naszym podobne, lecz więcej pieniędzy i byliby nam wszystkie ogiery sprzątnęli z przed nosa, gdybyśmy ich wszędzie nie wyprzedzali.

Wkońcu pragnę dorzucić parę uwag ogólnych:

Uważam ardeny za najmniej wymagające co do klimatu i paszy — lecz za konie ordynarne.

Perszony są rasą od wieków ustaloną o dość szlachetnym pokroju, bardziej są wymagające i słabe mają kopyto.

Bulony, najszlachetniejsze z pociągowych, są dawno ustaloną rasą i mają tę znaną cechę, że się dobrze nadają do krzyżówek.

Władysław hr. Jezierski.

Wyścigi zagranicą

Rok wyścigowy 1934 na Węgrzech

Wśród trzylatków węgierskich królował w r. 1934 **Cagliostro.** Swą wielką przewagę nad rówieśnikami wykazał w trzech zwycięzkich wyścigach: Millenium, Derby i St. Leger. W **Millenium** (40.000 pengö — gonitwa ta odpowiada dawnej nagr. Królewskiej) dostawał od 5-letniego Tempo 16½ klg., lecz zwyciężył łatwo o 4 długości. Reichsherold był trzeci, a Simplon — późniejszy derbista austrjacki i czeski — piąty. W **Derby** (40.000 pengö) zwyciężyła klacz Casablanca, og. Toupet i og. Lampas w polu złożonem z 12 koni. Dwa pierwsze konie z Derby minęły również na pierwszem i drugiem miejscu celownik w **Magyar St. Leger** (10.000 p.), na trzeciem miejscu znalazł się zamiast Toupeta, który był tym razem ostatni — Essex. Dodam, że St. Leger w Budapeszcie wyjątk. w r. ub. rozgrywał się na dystansie 2000 mtr tylko. Poza trzema zwycięstwami, Cagliostro doznał dwóch porażek: w Biennalu (Ivadékverseny) pobiła go Leka — dobra klacz trzyletnia, a Öszi-dij przegrał niespodziewanie do 4 let. ogiera Vulkan (po Nubier), któremu zresztą dawał 5½ klg. wagi. Cagliostro stoi z sumą 92050 pengö na czele listy zwycięzkich koni — daleko od najbliższej rywalki kl. Casablanca. Jest on po ogierze Nubier z kl. Cartouche.

Casablanca oprócz wspomnianych drugich miejsc w Derby i St. Leger, zajmowała jeszcze, jak zaczarowana, szereg miejsc płatnych w pierwszorzędnych gonitwach: była druga w Oaks, druga w nagr. Nemzeti—Hazafi, druga w nagr. Św. Stefana i trzecia w nagrodzie Jockey Clubu. Te sześć płatnych miejsc okraszone zostało zwycięstwem w nagr. **Królowej Elżbiety** (24000 p.), gdzie pobiła Hunor'a, Nordlanda — Léka (+2 kg.) była ostatnia. Casablanca wygrała 35820 pengö. Jest to córka angielskiego Caissot i kl. Bedouine po Nubier z kl. Beeswax po Eager i Satyrica po Alloway. Na trzeciem miejscu, z sumą 31600 p., stoi również przedstawicielka trzylatków Léka: oprócz wymienionego już **Biennal'u,** gdzie pokonała późniejszego derbistę Cagliostro, zdobyła ona **Oaks** (Magyar kanca-dij, 20000 p.) od kl. Casablanca i Cheeky. W nagr. Alagu była druga za Nordland'em, a zupełnie przegrała nagr. Królowej Elżbiety. Léka jest, podobnie jak Casablanca, córką angielskiego Caissot i Leonie po Cicero i Andromeda po The Tetrach i Chute po Carbine.

Następnie widzimy na liście imiona dwóch koni, które wygrały jeszcze powyżej 30000 p. — są to: 5-letnia kl. Arosa i 3 l. og. Opal. Arosa (po Balbinus i Rózsas po Jaromir i Rose S. po Filou) była pierwsza w nagr. **im. hr. Batthyany** i 3 innych gonitwach. Opal (Pazman i Lomelie, klaczy importowanej z Anglji po Lomond i Naughty Girl po Cyllene) wygrał nagr. **Św. Stefana** (24.000 pengö) od kl. Casablanca i og. Aderno i dorzucił do tego trzy pomniejsze tryumfy. Wśród dwulatków odznaczył się przedewszystkiem Duce: tylko pierwszy jego start przyniósł porażkę, trzy następne zakończyły się zwycięztwami. Oprócz małej gonitwy wygrał on nagr. im. **Kozma** (16000 p.) oraz **Św. Ładysława** (10000 pengö). Duce jest po cennym reproduktorze węgierskim Pazman'ie z kl. Dava po Dolomit i Adorata po Gaga i Adora po Gallinule. Z innych dwulatków wyróżniły się: 1) kl. Zsolcza — również po Pazman'ie z kl. Corcyra po Plato i Korfu po Gascony i Maid of Corinth po Cyllene — która wygrała nagr. im. **hr. Karolyi** (10000 p.), 2) og. Ignacio po Naplopo i Igen po Gascony i Ingeborg po Bona Vista — zwycięzca w **Biennal'u** (10000 p.).

Rezultaty innych większych gonitw węgierskich w 1934 r.

I. **Nemzeti — Hazafi dij** (16000 p.) 1) Murat po Mutatos i Ara po Slieve Gallion albo Öreg lak i Arany po Pardon, 2) Casablanca, 3) Belle Poule.

II. **Batthyany — Hunyady dij** 1) Tempo, 2) Kurucz, 3) Fokos. — Tempo w r. 1932 wygrał Derby węgierskie, a nozatem dwukrotnie nagr. Królowej Elżbiety, dwukrotnie Esterhazy dij, Nemzeti - Hazafi, Millenium etc. i zaliczany jest do lepszych koni węgierskich ostatnich czasów. Tempo jest synem angielskiego Tamar'a (ze znakomitej linji Hamoaze) który padł i którego Tempo zastępuje w stadzie poczynając od bieżącego sezonu kopulacyjnego — z kl. Remény po Kokoro i Queen of Peace po General Peace i Sabine Queen po Hackler.

III nagr. im. **hr. Széchenyi** (10000 p.), 1) kl. Liljom po Nubier i Lady Cupid ur. w Anglji po White Eagle i Diamantée po Diammond Jubilee, 2) Pagana i trzy inne dwulatki.

IV nagr. **Alag'u** (16000 p., dla 3 l.) 1) Nordland po Laland i Little Woman po Wool Winder i klasowej Lipotvar po Polymelus, 2) Léka.

V nagr. im. **hr. Wenckheim** (10000 p. dla 3 l. i st.) 1) Lampas po Sanskrit i Vilma II po Slieve Gallion i Viglany po Bona Vista i Budagyöngye po Buccaneer i niepobitej, sławnej na cały świat Kincsem, 2) Hunor, syn Pazman'a — zwycięzca w dwóch wcale dobrych wyścigach.

VI nagr. im. **Sir Colville Barclay** 1) 3 let. Essex po Sanskrit i Lady Ivy po Spearword i Lady Cupid, 2) Satan, 3) Nicolas.

VII **Esterhazy** - dij 1) 3 let. Nicolas po Caissot i Nikolai po Koram (po Robert le Diable) i Little Woman po Wool Winder, 2) Arosa, 3) Essex.

VIII nagr. **Jockey Club'u (Lovaregyleti dij,** 10000 p.), 1) 3 l. Mulass po Caissot i Nemulass po Habsburg i Qusette, stada zmarłego W. Singera.

Obecnie przejdę do krótkiego przeglądu reproduktorów. Champion'em został **Nubier** importowany z Niemiec syn Dark Ronald'a i kl. Danubia po Saphir i Austria — z rodu, który odegrał wielką rolę w historji stada Schlenderhan i w historji hodowli koni pełnej krwi w Niemczech. Zwycięzca Union Rennen, dwukrotny zdobywca Gr. Pr. v. Hamburg, pół-brat Dolomit'a, Csardas'a, Danilo II, przepysznej Wiener Mädel — dał na Węgrzech w 1934 zwycięzcow 74 wyścigów — w tem Cagliostro, Liliom, Vulkan — na sumę 295600 pengö. Tuż za Nubier'em stoi niepobity na torze krajowy **Pazman,** wnuk Patience, którego potomstwo wygrało 75 gonitw i 292600 pengö. Reprezentowany był przez konie jak Opal, Zsolcza, Tramp, Hunor.

Na trzeciem miejscu widzimy angielskiego **Caissot** po Gay Crusader i Keysoe (L) po Swynford i Keystone (Oaks). Ten koń ciężki, masywny, mało szlachetny i mało suchy wygrał dla lorda Derby Prince of Wales St., Newmarket St. Leger, Liverpool St. Leger, a w „prawdziwym" St. Leger był drugi za Coronach'em. Produkty jego wygrały 27 nagród wartości 156400 p. Czwarte miejsce zajmuje również angielski **Light Hand.** O ile nie lubię Caissot ani z eksterjeru, ani jako syna zawodzącego Gay Crusader'a, o tyle zawsze ceniłem bardzo wysoko Light Hand'a, syna Sunstar'a i Third Trick — t. j. rodzonej siostry Winkipop (1)— po William the Third i Conjure. Light Hand — ogier z bezcennej „astorowskiej" linji żeńskiej, biegał tylko 2 razy: był trzeci w Criterion St. za Papyrus'em i Town Guardem jako dwulatek, a w następnym roku wygrał Craven St. od Ellangowan'a (2) i Top Gallant i został „złapany" na ogiera przez Węgrów. W stadzie nie zawiódł nadziei i dał szereg doskonałych koni. To było co się zowie mądre i szczęśliwe kupno! Niestety za wcześnie padł. Produkty jego w 1934 r. wygrały 39 gonitw i 110.000 pengö. Znakomita klacz Siker, która w Wiedniu 3 razy zdobyła Austria Preis, jest właśnie jego córką.

Następne miejsca na liście reproduktorów zajmują: derbista austrjacki Sanskrit (St. Frusquin — La Sage po Jeddah), angielski Tamar (Tracery — Hamoaze po Torpoint), derbista austrjacki Balbinus (Horkay — Belvedere po Bona Vista), derbista węgierski Naplopó (po Pazman) zwycięzca z Fürstenberg Rennen (Baden-Baden), Austria Pr i t. d., który zaczyna dopiero teraz, z roku na rok dawać lepsze konie.

Przed kilkoma tygodniami padł Nubier — węgierski champion; dawniej już ubyły kapitalny Light Hand i Tamar. Ale Węgrzy utrzymujący stały kontakt z Anglją nabyli już nowe ogiery: cennego syna Son-in-Law, urodzonego w 1920 r. **D'Orsay** oraz znakomitego stayera **Santorb'a,** za którego, jak pisze p. Ziętarski w Nr. 10 „J. i H." zapłacono 10000 funtów. Kto dziś może kupić ogiera za 10000 funtów? Maleńkie, obskubane na wszystkie boki Węgry! Mają tylko 7 miljonów mieszkańców — i prawdziwy kult dla dobrego konia. Taki kult jest jeszcze tylko w Anglji; Węgrzy — to rycerze — sami mają klasę i „ciągną" do klasowych koni. I dlatego wierzę że w niedługim czasie pojadą szukać odwetu do Niemiec, dokąd Arjaman wywiózł nagrodę St. Leger i nagr. Jockey Club'u w r. 1933, a Lord Nelson tą ostatnią nagrodę w r. 1932.

Do stada wzięty jest Tempó — stanowi po 400 pengö. Czynne są też krajowe ogiery Ascanio (Mindegy), Honpolgar, Ricsay, niemieckie Aditi i Weissdorn, angielskie Viceroy, Franklin, austrjackie Ormond, Lavendel II.

Sumy rozegrane w ostatnich 3 latach przedstawiają się następująco: 1932 — 2.065.700 pengö, 1933 — 1.957.100 pengö, 1934 — 1.736.300 pengö t. j. w roku ostatnim po 3580 pengö na konia (średnio). Gonitw na dwóch torach (Budapeszt i Megyer) rozegrano 520. Najlepszym koniem przeszkodowym okazała się 4 l. klacz **Csoda,** córka Tamar'a.

Budapeszt, kwiecień 1935.

Stanisław Schuch.

Francja

Horoskopy nieświetne. — Disraeli syn Camors'a. — Pierwsze poważniejsze występy trzylatków. — Negundo i Belarius. — Grand Pr. de Nice.

Nie bez pewnego niepokoju rozpoczynamy sezon wyścigów płaskich: w treningu znajduje się 2573 koni (1173 w Chantilly i 1400 w Maisons Laffitte), gdy w r. 1930 liczyło się ich 4372 (1717 w Chantilly i 2655 w Maisons L.). Oznacza to spadek o 40% w przeciągu pięciu lat i naturalnie może bardzo ciężko odbić się na obrotach totalizatora a więc na wysokości nagród, a dalej na cenie koni i co za tem w rezultacie idzie — na hodowli. A hodowla przeżywa i tak ciężki kryzys: liczni, ad hoc powstali „hodowcy", widząc wysokie ceny na roczniaki po wojnie, rzucili się do produkcji bezwartościowych roczniaków na sprzedaż, od byle jakich klaczy i z pod ciemnej gwiazdy ogierów. Z początku wszystko było éclatant, ale prędko okazało się, jak zaśmiecili oni hodowlę, którą czyścić trzeba było znowu przez szereg lat: ceny spadły na łeb na szyję, a setki koni znalazło się w rzeźniach. Porównajmy teraz znowu cyfry. W r. 1929 pokryto we Francji 4937 klaczy pełnej krwi od których urodziło się 2552 źrebiąt; w r. 1933 pokryto 2200 klaczy, które dały w r. 1934 źrebiąt 1500. Oznacza to zmniejszenie urodzin ilości źrebiąt peł. krwi o przeszło **tysiąc!** O ile totalizator nie pójdzie bardzo dobrze, to bardzo prędko państwo będzie musiało pośpieszyć z pomocą, tak jak to czyni u naszych wschodnich sąsiadów — niemców i postarać się o wzmożony dopływ gotówki do wycieńczonego organizmu wyścigowo-hodowlanego. Jako doraźny ratunek podsuwają niektórzy urządzenie wielkiego wyścigu, któryby znów pobudził do hodowli, oraz trzech sweepstakes (wiosną, latem, jesienią) o typie monstre, któreby dały coś pieniędzy. Ale naturalnie to są tylko bodźce, ostrogi, półśrodki. Uzdrowić sprawę może tylko racjonalne nastawienie się do sprawy zazwyczaj ślepego na zagadnienia ekonomiczne i gospodarcze molocha fiskalnego.

Miniaturą Lincolnshire Hcp. we Francji jest rozgrywany w Maisons Laffitte już 15 marca **Handicap Optional,** który wygrała pod wagą 47 klg. trzyletnia kl. **Philippa of Hainault** po znakomitym Teddy z kl. Pride of Hainault.

Zaraz na początku sezonu zaprezentował się nowy produkt Blandford'a, trzyletni **Randolph,** który wygrał w St. Cloud Prix de Mary i ma zdaje się dość duże możliwości rozwojowe przez sobą. Trzyletnia **Farfadette,** córka Mysarch'a (Monarch), więcej formą niż klasą zwyciężyła grono rówieśniczek w **Pr. La Camargo** (40.000 fr.), bijąc m. in. kl. Ushuaia, z którą powinniśmy się jeszcze spotkać przy omawianiu lepszych wyścigów. **Nerondes** — trzyletni syn Finglas'a, a więc wnuk Bruleur'a, pobił kwartet koni w **Pr. Omnium II** wartości również 40.000 fr.

Mały wyścig Pr. de Fromainville (6000 fr. 1300 mtr.) wygrał cantrem o 4 długości, syn znajdującego się w Polsce ogiera **Camors.** Choć był to prix á réclamer, lecz styl zwycięstwa i akcja zwycięskiego ogierka 3 let. **Disraeli, pozwalają sądzić, że wygra** on coś więcej dla swego właściciela, który konia bez wahania odkupił. **Prix Delatre** (40.000 fr. 2000 mtr.) zwabił na start już bardzo dobre konie trzyletnie jak Asbestos i Kandahar. Łatwe zwycięstwo odniósł jednak **Mistral** (Pharos i ur. w Anglji Miss Mc Kinley po Mc Kinley i War Memories, matce **Parthian Memories** stada Łochów), który pobił o 2 dł. Lorenzo de Medici i Kandahar'a. Ten ostatni w następnym wyścigu biegał już lepiej i wygrał **Pr. Lagrange** (40.000 fr., 2000 mtr. po linji prostej) — gonitwe w której brały udział tylko 4 konie. **Kandahar** jest po ogierze Kantar z kl. El Zanaïa po Dark Legend i Beltis po Sans Souci II. Drugim był Comilon (Town Guard).

Z trzylatków dobrze zadebiutowały **Fouché** (Captain Cuttle i Lolia po Clarissimus i Loyala po Wildfowler), który w wielkim stylu zdobył **Pr. As d'Atout** oraz **St. Fiacre,** który pokonał Tulipier (dobry dwulatek z r. 1934) w nagrodzie Stadnin Państwowych (**Pr. des Haras Nationaux,** 30.000 fr., 2200 mtr.). St. Fiacre jest po Caligula, angielsko-niemieckim „Fehlschläger'ze", z klaczy Facette po Cid Campéador i Fedallah.

Z koni starszych wyróżnił się **Negundo** (5-letni po Banstar i Very Pretty po Teddy), który zupełnie niespodziewanie górując widocznie formą nad rywalami, pokonał w **Pr. Edmond Blanc** (75.000 fr., 1500 mtr.) 4 l. klacz Rarity, 3 l. wzmiankowanego Comiloni kilka innych koni, które w r. 1934 wyróżniły się wydatnie — Rentenmark, Le Gosse, Mary Tudor, Le Centaure. Dwukrotne zwycięstwa odniósł 4-letni **Belarius,** syn coraz bardziej wybijającego się jako reproduktora Rialto (Pr. Paul Aumont, Pr. du Cercle de l'Union Artistique). **Grand Prix de Nice** — wyścig płaski 2200 mtr., 135.000 fr. wygrał trzylatek **Fyrouzan** po Mont St. Eloi (cenny reproduktor z depôt) i Miss Florida po Radis Rose i Floride po Saint Ange III, bijąc o łeb 3 let. Tracera. Robin des Bois nie odegrał roli w gonitwie.

Rozegrano szereg cennych wyścigów przeszkodowych: najciekawszym był **Grand Prix du Printemps** (100.000 fr., 4100 mtr. — z płotami), gdzie biegało kilka klassowych koni z wyścigów płaskich jak L'Indigene (trzeci), Jumbo (b. m.), Dejazcomba, Castel Gondolfo i t. d. Wygrał **Badeh** — 4 l. ogier po Dark Japan. **Pr. d'Auteuil** (steeple chase, 100.000 fr., 3.800 mtr.) zdobył 4 let. og. **Beau Pantin** po Passebreuil.

Wracając do gonitw płaskich w obrębie Paryża, to na uwagę zasługuje zwycięstwo, choć z trudem wywalczone, 3-letniego **Prince Asturias** po Asterus i Rhona po Hurry On i Verve, który w **Pr. Ladas** pokonał Falstaff'a, Ange Gardien, Lorenco de Medici. Przedstawiciel cennej linji Gas (tej samej co Flamenco) był dobrym dwulatkiem i dalszą jego karjerę trzeba śledzić ze specjalną uwagą.

Sans le Sou.

Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej

§ 1. Polski Związek Jeździecki ustanawia odznakę jeździecką, która nosi nazwę: POLSKA ODZNAKA JEŹDZIECKA.

§ 2. Celem odznaki jest:

a) jak najszersza popularyzacja jeździectwa wśród społeczeństwa,

b) utrzymanie w sprawności jeździeckiej szerokiego ogółu,

c) zachęcanie młodzieży do uprawiania jazdy konnej.

§ 3. Odznakę nadaje P. Z. J. na wniosek:

a) stowarzyszeń, zrzeszonych w P. Z. J.,

b) odnośnych władz wojskowych,

c) Członków Zarządu P. Z. J.

§ 4. Dla nadania Odznaki Złotej dla kategorji wieku 18—40 lat, może być przyjmowane pod uwagę spełnienie warunków tylko tych zawodów, które były przeprowadzone przez P. Z. J. lub przez stowarzyszenia, zrzeszone w P. Z. J.

Dla nadania Odznaki Srebrnej Wielkiej, Odznaki Srebrnej, Odznaki Bronzowej Wielkiej i Odznaki Bronzowej dla kategorji wieku 18—40 lat oraz Odznaki Bronzowej dla młodzieży do lat 18, będzie przyjmowane pod uwagę spełnienie warunków zawodów, które były przeprowadzone:

a) przez stowarzyszenia, zrzeszone w P. Z. J. i

b) przez odnośne władze wojskowe.

§ 5. Spis ogólny posiadających POJ prowadzi PZJ oraz wymienione w § 3 stowarzyszenia i formacje wojskowe, które mają zarazem obowiązek śledzić za nadużywaniem prawa noszenia POJ.

§ 6. Kto uzyskał POJ, nabywa odznakę wraz z legitymacją w PZJ.

§ 7. POJ nie znajduje się w handlu; stowarzyszenia i formacje wojskowe, wymienione w § 3, otrzymują odznaki i legitymacje na podstawie przedstawionych PZJ protokółów, po wpłaceniu kosztów odznak i legitymacyj.

§ 8. O POJ ubiegać się może każdy obywatel polski, który:

a) nie uległ dyskwalifikacji dożywotniej nałożonej przez Polskie władze sportowe,

b) nie utracił praw obywatelskich na mocy wyroku sądowego.

§ 9. Czasowa dyskwalifikacja, nałożona przez władze sportowe, pociąga za sobą:

a) niemożność ubiegania się o POJ w czasie trwania dyskwalifikacji,

b) utratę prawa noszenia uzyskanej POJ na czas trwania dyskwalifikacji.

§ 10. Rodzaje i kategorje POJ są następujące:

1. ODZNAKA HONOROWA,
2. a) ODZNAKA ZŁOTA WIELKA,
   b) ODZNAKA ZŁOTA,
3. a) ODZNAKA SREBRNA WIELKA,
   b) ODZNAKA SREBRNA,
4. a) ODZNAKA BRONZOWA WIELKA,
   b) ODZNAKA BRONZOWA.

§ 11. ODZNAKĘ HONOROWĄ nadaje Zarząd PZJ:

a) osobom wybitnie zasłużonym około krzewienia i rozwoju jeździectwa,

b) jeźdźcom, którzy zdobyli medale olimpijskie w zawodach konnych Olimpjad,

c) obywatelom państw obcych za wyjątkowe zasługi, położone około rozwoju jeździectwa.

§ 12. ODZNAKĘ ZŁOTĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) wchodzili w skład oficjalnych drużyn konnych na Olimpjadach i ukończyli próbę, w której startowali,

b) wchodzili w skład oficjalnych drużyn konnych na zawody międzynarodowe zagranicą i uzyskali pierwsze miejsce indywidualne lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył pierwszą nagrodę zespołową,

c) uzyskali trzykrotnie pierwsze miejsce indywidualne w zawodach międzynarodowych w kraju w konkurencji międzynarodowej,

d) uzyskali trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie PZJ,

e) uzyskali trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

f) przybyli do celownika conajmniej w czterystu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

g) amazonki, które pięciokrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla amazonek.

§ 12. ODZNAKĘ ZŁOTĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) wchodzili w skład oficjalnych drużyn na zawodach międzynarodowych zagranicą i uzyskali drugie lub trzecie miejsce indywidualne lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył drugie lub trzecie miejsce zespołowe,

b) uzyskali pierwsze miejsce indywidualne w zawodach międzynarodowych w kraju w konkurencji międzynarodowej lub wchodzili w skład zespołu, który zdobył pierwsze miejsce w konkursie o Nagrodę Polski (Puhar Narodów),

c) zdobyli tytuł mistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie P. Z. J.,

d) zdobyli tytuł mistrza Indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

e) zdobyli trzykrotnie tytuł mistrza lub wicemistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

f) przybyli do celownika conajmniej w dwustu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

g) znajdując się w kategorji wieku lat 18—40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ,

h) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla kategorji swego wieku,

i) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla kategorji swego wieku,

j) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ ZŁOTĄ dla amazonek.

§ 13. ODZNAKĘ SREBRNĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) zdobyli tytuł wicemistrza w zawodach o Mistrzostwa Jeździeckie P. Z. J.,

b) zdobyli tytuł wicemistrza indywidualnego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

c) zdobyli tytuł mistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

d) wchodzili w skład zespołu, który zdobył drugie lub trzecie miejsce w zawodach o Nagrodę Polski, (Puhar Narodów),

e) przybyli do celownika conajmniej w stu gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

f) zdobyli conajmniej 25 miejsc w publicznych zawodach konnych w kraju, z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc.

Do tej liczby zalicza się wszystkie miejsca z wyjątkiem wstęg, zdobytych bez nagród honorowych lub pieniężnych,

g) znajdując się w kategorji wieku lat 18—40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ,

h) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla kategorji swego wieku,

i) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla kategorji swego wieku,

j) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o ODZNAKĘ SREBRNĄ dla amazonek.

§ 14. ODZNAKĘ SREBRNĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) zdobyli tytuł wicemistrza zespołowego w zawodach o Mistrzostwo Armji,

b) przybyli do celownika conajmniej w 50 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

c) zdobyli conajmniej 15 miejsc w publicznych zawodach w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (w punkcie tym obowiązuje uwaga, zawarta w punkcie f, § 13),

d) znajdując się w kategorji wieku lat 18 do 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ,

e) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) mając przekroczony wiek lat 50, spełnili warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

g) amazonki, które dwukrotnie spełniły warunki zawodów o SREBRNĄ ODZNAKĘ dla amazonek.

§ 15. ODZNAKĘ BRONZOWĄ WIELKĄ otrzymują jeźdźcy którzy:

a) przybyli do celownika conajmniej w 25 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

b) zdobyli conajmniej 10 miejsc w publicznych zawodach konnych w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (uwaga w punkcie f, § 13),

c) znajdując się w kategorji wieku lat 18 — 40, pięciokrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ,

d) znajdując się w kategorji przekoczonych lat 40, trzykrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

e) mając przekroczony wiek lat 50, dwukrotnie spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) amazonki, które trzykrotnie spełniły warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla amazonek.

§ 16. ODZNAKĘ BRONZOWĄ otrzymują jeźdźcy, którzy:

a) przybyli do celownika conajmniej w 10 gonitwach z płotami, przeszkodami lub naprzełaj na torach oficjalnych,

b) zdobyli conajmniej 5 miejsc w publicznych zawodach w kraju z pomiędzy pierwszych pięciu miejsc (uwaga w punkcie f, § 13),

c) znajdując się w kategorji wieku lat 18 — 40 spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ,

d) znajdując się w kategorji przekroczonych lat 40, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

e) mając przekroczony wiek lat 50, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku,

f) niemając przekroczonych lat 18, spełnili warunki zawodów o BRONZOWĄ ODZNAKĘ dla kategorji swego wieku.

§ 17. Zawody o POJ. mają charakter wszechstronnej próby konia wierzchowego, przyczem wymagania w próbie ujeżdżania, próbie wytrzymałości i próbie skoków są zależne od kategorji wieku i rodzaju odznaki.

§ 18. Towarzystwa i formacje wojskowe, wymienione w § 3, mogą urządzać zawody o POJ bez ograniczeń co do ilości tych zawodów w danym roku kalendarzowym, przyczem za każdym razem po zawodach przesyłają odnośne protokóły do PZJ. celem zatwierdzenia.

§ 19. Zaliczenie spełnienia warunków zawodów o zdobycie jakiejkolwiek kategorji POJ. może mieć miejsce tylko raz do roku kalendarzowego. Startować zaś do zawodów o POJ. można w danym roku kalendarzowym dowolną ilość razy.

§ 20. Posiadacz POJ. może nosić tylko jedną z uzyskanych odznak. Osoby, posiadające ODZNAKĘ HONOROWĄ, mogą równocześnie nosić ODZNAKĘ HONOROWĄ i jedną ze zdobytych odznak.

§ 21. Zarząd PZJ. zastrzega sobie prawo zmiany warunków zawodów o POJ.

§ 22. Z chwilą wejścia w życie regulaminu POJ. wszelkie dane co do jeźdźców, uprawniające ich do posiadania takiego czy innego stopnia POJ, powinny być przez stowarzyszenia i formacje, wymienione w § 3, stwierdzone protokólarnie, przyczem za ścisłość danych odpowiedzialny jest zarząd danego stowarzyszenia. Tylko takie dane będą rozpatrywane przez PZJ.

Warunki zawodów o Polską Odznakę Jeździecką

I. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ ZŁOTĄ,

w kategorji lat 18 — 40.

§ 1. Warunki zawodów o Odznakę Złotą w tej kategorji wieku, odpowiadają w zupełności warunkom Mistrzowskiego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego.

W każdym roku kalendarzowym obowiązują warunki, przewidziane dla tego Konkursu w danym roku kalendarzowym.

§ 2. Poza siodłem angielskiem dozwolone jest użycie przepisowych siodeł wojskowych (dla oficerów i szeregowych).

§ 3. Przekroczenie najwyższej ilości punktów karnych w poszczególnych próbach wyłącza z dalszego uczestnictwa.

Najwyższa ilość punktów karnych (bez zastosowania odpowiedniej mnożnej) wynosi:

w próbie A (ujeżdżenia) . . . . . 58 „

„ B (wytrzymałości) . . . . . 10 „

z których 4 p. k. przypadają na bieg z przeszkodami i 6 p. k. na bieg naprzełaj.

„ C (w skokach przez przeszkody) . 16 „

II. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

SREBRNĄ, w kategorji lat 18 — 40,
ZŁOTĄ, w kat. przekroczonych lat 40 i 50.
ZŁOTĄ, dla Amazonek.

§ 4. W program Zawodów wchodzą:

Próba A (ujeżdżania),
„ B (wytrzymałości),
„ C (w skokach przez przeszkody).

§ 5. Jednorazowe spełnienie warunków w zawodach o Mistrzostwo Armji lub w eliminacyjnych zawodach o Mistrzostwo Armji, organizowanych przez brygady kawalerji lub wyższe formacje wojskowe, jest równoznaczne z jednorazowem spełnieniem warunków o Odznakę Srebrną w kategorji lat 18 — 40, lecz przytem nie mogą być przyjmowane pod uwagę punkty otrzymywane przez uczestników za władanie bronią.

Najwyższa, dopuszczalna ilość punktów karnych (bez zastosowania mnożnych) oblicza się następująco:

a) w próbie na czworoboku, za ¾ ogólnej ilości ruchów, które należy wykonać i z których każdy pociąga za sobą osobną ocenę, wolno jeźdźcowi otrzymać po jednym (1) punkcie karnym; o ile ogólna liczba ruchów nie dzieli

się przez 4 — dopuszczalna ilość p. k. zaokrągla się na korzyść jeźdźca.

Np.: ogólną liczbę ruchów, która wynosi 31, należy podzielić przez 4, otrzymamy 7; 7×3=21; 21+1=22, które stanowią najwyższą dopuszczalną ilość p. k.

b) w próbie wytrzymałości wolno jest przekroczyć na każdych pełnych 1000 metrach w biegach z przeszkodami lub w biegach naprzełaj 5 sekund ponad ustaloną normę czasu licząc po 1 p. k. za każde pełne przekroczone 5 sek.

Np.: bieg z przeszkodami na dystansie 3200 mtr., wolno w nim przekroczyć 15 sek., czyli dopuszczalna najwyższa ilość p. k. wynosi tu 3 p. k.; bieg naprzełaj na dystansie 5000 mtr., — wolno w nim przekroczyć 25 sek., czyli najwyższa dopuszczalna ilość p. k. wynosi 5, co stanowi dla całej próby wytrzymałości 8 p. k.; jeżeli jednak przy przytoczonej ilości 8 p. k., jeździec w biegu z przeszkodami otrzyma 2 p. k., a w biegu naprzełaj 6 p.k. — warunki będą uważane za niespełnione.

c) w próbie w skokach przez przeszkody: przy 12 przeszkodach — 16 p. k.; przy 10 — 12 p. k.

§ 5. Rząd:

1. We wszystkich próbach dozwolone jest użycie, poza siodłem angielskiem, przepisowych siodeł wojskowych (dla oficerów i szeregowych).
2. W próbie A obowiązuje munsztuk (wszelkie środki pomocnicze, jak wytok, dodatkowe paski do łańcuszka i t. d. — niedozwolone).
3. W próbie B i C — kiełznanie dowolne.

§ 6. We wszystkich próbach — waga własna.

§ 7. Przez cały czas trwania wszystkich prób, zabrania się korzystać z jakiejkolwiek obcej pomocy lub ułatwień, z wyjątkiem dopuszczalnych chwil odpoczynku między odcinkami a—b — c — d próby B, podczas których wolno uskuteczniać, z obcą pomocą, zabiegi przy koniach.

§ 8. Przed próbą C Komisja Sędziowska powołuje lekarza weterynarji, z pomocą którego podda konie badaniu. Każdy koń, widocznie przemęczony, chory lub okulawiony, zostaje bezwzględnie wyłączony.

§ 9. Ocena:

1. Zasady ogólne polegają na ocenie błędów konia, w każdej poszczególnej próbie, pewną ilością punktów karnych.
2. W każdej z poszczególnych prób, do sumy punktów karnych, zastosowana będzie mnożna następująca:

próba ujeżdżania	A	5
biegi drogami	B	5
bieg z przeszkodami	„	20
bieg naprzełaj	„	25
próba w skokach przez przeszkody	C	10

3. Najwyższa ilość punktów karnych (bez zastosowania mnożnych), wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi: w próbie A . . . . . 21 —
„ B . . . . . 5 (z których 2 p. k. przypadają na bieg z przeszkodami i 3 p. k. — na bieg naprzełaj),
„ C . . . . . 12.

§ 10. Skład Komisji Sędziowskiej podczas trwania próby A jest niezmienny.

PRÓBA A (UJEŻDŻENIA).

§ 11. Odbywa się na czworoboku 60×20 m. W wypadku koniecznym może odbyć się w ujeżdżalni krytej.

Norma czasu 9 minut.

Czas liczy się od chwili odjęcia ręki od daszka (ronda), ubioru głowy przy pierwszym ukłonie, do chwili przyłożenia ręki do daszka przy ostatnim ukłonie.

Ukłon Amazonek polega na pochyleniu głowy przed rozpoczęciem i po ukończeniu pracy. Czas liczy się od chwili pierwszego ukłonu do chwili ostatniego ukłonu.

Wjazd skróconym galopem.

1. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon,
2. ruszyć stępem nawprost, a w C wprawo,
3. od M do K zmiana kierunku,
4. w A wlewo, na linję środkową i nawprost,
5. od X ruszyć dodanym kłusem (300 kroków na minutę, normalnym),
6. w C wlewo,
7. od F zmiana kierunku przez H do M wyciągniętym kłusem (norm.),
8. od M do K kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
9. od K zmiana kierunku przez M do H wyciągniętym kłusem (norm.),
10. od H do A kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
11. w A wlewo na linję środkową,
12. w C wprawo,
13. w B stój,
14. cofaj 2 — 4 kroki, które liczą się ilością kroków, wykonanych wstecz przedniemi nogami konia,
15. ruszyć kłusem (266 kroków na minutę, normalnym, przyczem pierwsze kilka kroków po ruszeniu naprzód, wolno jeźdźcowi przebyć ćwiczebnym kłusem).
16. w E skróconym galopem z prawej nogi,
17. w B wolta o promieniu 2,50 m.
18. od E dodać,
19. między B i F przejść w skrócony galop,
20. w A wprawo na linję środkową,
21. w X kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
22. w C wlewo,
23. w E skróconym galopem z lewej nogi,
24. w B wolta,
25. w E dodać,
26. między B i M przejść w skrócony galop,
27. w A wlewo na linję środkową,
28. w X stępem,
29. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon.

§ 12. Wymieniona praca powinna być wykonana pojedyńczo, bez komendy i ściśle według przewidzianego porządku.

Przechodzenie kątów czworoboku, zakręty w punktach C i A powinny być wykonane w promieniu 4½ kroków, (licząc jeden krok 75 cm.)

W wypadku pomylenia przez jeźdźca porządku wykonania ruchów, starszy Sędzia daje sygnał i oznajmia jeźdźcowi, w którem miejscu przebieg został zmylony, poczem jeździec powinien kontynuować przebieg od miejsca, w którem go zmylił.

Czas, stracony na naprawienie błędu, nie będzie odliczany od rzeczywistego czasu trwania przebiegu.

Jeżeli jeździec, pomimo zwrócenia mu uwagi na omyłkę, opuści wykonanie jednego lub więcej ruchów, wówczas każdy ruch opuszczony uważany będzie za niewykonany.

Komisja Sędziowska ocenia oddzielnie każdy ruch z ogólnej liczby 29-ciu. Każdy Sędzia stawia swoją ocenę. Z sumy punktów, wystawionych przez wszystkich Sędziów, bierze się średnią arytmetyczną, do której zastosowuje się przepisaną mnożną.

§ 13. Ocena:

Ruch dobrze wykonany . . .	0
„ źle wykonany	1
„ niewykonany	3

Ruch niewykonany z braku czasu, przekroczenie którego zaznaczy sygnał, liczyć się będzie za niewykonany.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 14. Odbędzie się na przestrzeni ok. 20 km., z których:

Odcinek a ok. 5 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 20'50".

Odcinek b ok. 2.000 m. bieg z przeszkodami na torze wyścigowym, szybkość 550 m./min., norma 2'29".

Odcinek c ok. 10 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 41'40".

Odcinek d ok. 3.000 m. naprzełaj, szybkość 450 m./min., norma 6'40".

§ 15. Za opóźnienia w poszczególnych odcinkach liczy się 1 punkt karny za każde 5 sekund.

Błędy w przebiegach, o ile nie będą sprostowane przez samego jeźdźca, oraz zupełne pominięcie przeszkody wyłączają z dalszego uczestnictwa.

Przeszkody muszą być pokonywane pojedyńczo i bezwarunkowo między chorągiewkami.

Przeszkody w biegu naprzełaj wysokości ok. 1 m. i szerokości ok. 3 m.

PRÓBA C (W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY).

§ 16. 10 przeszkód, wysok. ok. 1.10 m., szerok. ok. 3 m. Szybkość 375 m./min.

Ocena według skali ocen do wszystkich prób w skokach przez przeszkody, zgodnie z przepisami P. Z. J. z tą różnicą, że:

1. Za każde wyłamanie lub zatrzymanie się liczy się 3 p. karne;
2. 4-te wyłamanie lub zatrzymanie się na całości przebiegu, wyłącza z dalszego uczestnictwa.

III. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

BRONZOWĄ, w kategorji lat 18—40,
SREBRNĄ, w kat. przekrocz. lat 40 i 50.
SREBRNĄ, dla Amazonek.

§ 17. W program zawodów wchodzą:
Próba A (ujeżdżenia),
„ B (wytrzymałości),
„ C (w skokach przez przeszkody).

——::——

§ 18. Jak § 5.

§ 19. Jak § 6.

§ 20. Jak § 7, z tą różnicą, że może być tylko jeden odpoczynek pomiędzy odcinkami a—b.

§ 21. Jak § 8.

§ 22. Ocena:

1. Jak § 9.
2. Mnożne nie mają zastosowania.
3. Najwyższa ilość punktów karnych, wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi:

w próbie A. 13
„ B. 2
„ C. 12

§ 23. Jak § 10.

PRÓBA A (UJEŻDŻENIA).

§ 24. Odbywa się na czworoboku, jak w § 11, lecz z tą różnicą, że:

1. pracę wykonywa się na rozkaz (bez hasła „marsz"), przyczem punkty oznaczone literami służą jako wytyczne. Początek i koniec każdego ruchu nie powinien być koniecznie wykonywany tak, aby koń krył sobą dany punkt;
2. bez normy czasu i
3. porządek wykonania będzie, jak następuje:

Wjazd kłusem.

1. w G stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon; *(dalej na rozkaz)*
2. ruszyć stępem nawprost, a w C naprawo,
3. od M do K zmiana kierunku,
4. w A wlewo na linję środkową i nawprost,
5. od X ruszyć kłusem (266 kroków na minutę normalnym),
6. w C wlewo,
7. od F zmiana kierunku przez H do M dodanym kłusem (300 kroków na minutę, normalnym),
8. od M do K kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
9. od K zmiana kierunku przez M do H dodanym kłusem 300 kroków na minutę, normalnym),
10. od H do E kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
11. w E galop z lewej nogi,
12. po objechaniu czworoboku naokoło, w E zmiana kierunku przez ujeżdżalnię,
13. na linji środkowej, łączącej E i B przejść do kłusa,
14. w B galop z prawej nogi i wprawo,
15. po objechaniu czworoboku naokoło, w B kłusem (266 kroków na minutę, normalnym),
16. w A wprawo, na linję środkową,
17. w X stępem,
18. w G *stój, koń ustawiony prosto, nieruchomy, ukłon.*

§ 25. Komisja Sędziowska ocenia oddzielnie każdy ruch z ogólnej liczby 18-tu. Każdy Sędzia stawia swoją ocenę. Z sumy punktów, wystawionych przez wszystkich Sędziów, bierze się średnią arytmetyczną.

§ 26. Jak 13, lecz bez ostatniego ustępu.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 27. Odbędzie się na przestrzeni ok. 12 km., z których:

Odcinek a ok. 10 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 41'40".

Odcinek b ok. 2.000 m. naprzełaj, szybkość 400 m./min., norma 5'00".

§ 28. Jak § 15, lecz przeszkody wysok. ok. 0'80 m., szerok. ok. 2,50 m.

PRÓBA C (W SKOKACH PRZEZ PRZESZKODY).

§ 29. 8 przeszkód, wysok. ok. 1 m., szerok. ok. 2,50 m., szybkość 375 m./min. Dalej jak § 16.

IV. WARUNKI ZAWODÓW O ODZNAKĘ:

BRONZOWĄ, dla młodzieży do lat 18,
BRONZOWĄ, w kat. przekrocz. lat 40 i 50,
BRONZOWĄ, dla Amazonek.

§ 30. W program Zawodów wchodzą:
Próba A (opanowania konia),
„ B (wytrzymałości).

——::——

§ 31. Jak § 5, z tą różnicą, że w próbie A dozwolona jest uzda wędzidłowa.

§ 32. Przez cały czas trwania obu prób zabrania się korzystać z jakiejkolwiek obcej pomocy lub ułatwień, z wyjątkiem otrzymywania rozkazów co do kolejności wykonywania ruchów na czworoboku i chwil odpoczynku między odcinkiem a — b próby B.

§ 33. Jak § 9, lecz bez zastosowania mnożnych.

Najwyższa ilość punktów karnych, wyłączająca z dalszego uczestnictwa, wynosi:

w próbie A. 8
„ B. 2

§ 34. Jak § 10.

PRÓBA A (OPANOWANIA KONIA).

§ 35. Odbywa się na czworoboku, jak w § 24:

1. w G stój, ukłon,
2. zsiąść i dosiąść konia (amazonek nie obowiązuje),
3. ruszyć stępem, a w C wprawo,
4. w dowolnem miejscu ruszyć kłusem (normalnym),
5. w dowolnem miejscu przejść z kłusa do stępa,
6. w dowolnem miejscu ruszyć kłusem,
7. dowolnie zmienić kierunek,
8. przejść z kłusa w galop z dowolnej nogi,
9. po objechaniu czworoboku naokoło galopem przejść do kłusa,
10. w A na linję środkową,
11. w G stój, ukłon.

PRÓBA B (WYTRZYMAŁOŚCI).

§ 36. Odbędzie się na przestrzeni ok. 7 km., z których:

Odcinek a ok. 6 km. drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m./min., norma 25'00".

Odcinek b ok. 1.000 m. naprzełaj, szybkość 350 m./min., norma 2'52".

——::——

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Poznański Związek Hodowców Koni zawiadamia, że Walne Zebranie członków Związku odbędzie się w piątek, dnia 26 kwietnia b. r. o godz. 17-tej w sali posiedzeń Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu — ul. Mickiewicza 33 z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania z dnia 14 maja 1934 r.
3. Sprawozdanie z działalności Związku za czas od 1.IV.34 r. do 31.III. 35 r.
4. Przedłożenie bilansu oraz rachunku zysków i strat.
5. Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum zarządowi.
7. Zatwierdzenie budżetu na rok 1935/36.
8. Sprawa Ksiąg Stadnych prowadzonych pod nadzorem Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.
9. Sprawy Powiatowych Kół Hodowców koni.
10. Sprawy pokazów koni w roku 1935.
11. Sprawy bieżące.
12. Wolne wnioski.

WYŚCIGI

WZNOWIENIE STAJNI „ARABIAN".

Jak się dowiadujemy z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, zastosowana w roku ubiegłym tytułem próby sprzedaż z licytacji produktów państwowej stadniny w Janowie, z zastrzeżeniem prawa odkupu po skończonej karjerze wyścigowej, nie będzie ponowiona. Wzorem dawniejszych lat Ministerstwo zamierza powierzyć konie janowskie ras arabskiej i anglo-arabskiej Towarzystwu Hodowli Konia Arabskiego, celem poddania ich próbom dzielności w barwach stajni „Arabian".

Na powyższą decyzję Ministerstwa wpłynęły z jednej strony obawa przed możliwością zniszczenia cennego materjału zarodowego w przypadku, gdyby ten materjał dostał się w nieodpowiednie ręce, z drugiej zaś strony chęć usunięcia szkodliwej dla hodowli prywatnej konkurencji, wynikającej z wprowadzenia na rynek produktów stadniny państwowej. Wobec bowiem ustalonej marki koni janowskich, hodowcy prywatni albo nie znajdowali nabywców na swoje konie albo też osiągali za nie ceny poniżej dolnej granicy opłacalności.

W warunkach prowadzenia stajni „Arabian" zostały nadto zabezpieczone interesy prywatnych właścicieli koni drogą odstąpienia na rzecz tych właścicieli części sum wygranych przez konie państwowe, a to według następującego klucza:

1) jeżeli koń państwowy zajmie w gonitwie pierwsze miejsce, to 30% pierwszej nagrody otrzyma koń drugi, a 10% pierwszej nagrody koń trzeci,

2) jeżeli koń państwowy zajmie w gonitwie drugie miejsce, to 30% drugiej nagrody otrzyma koń trzeci,

3) jeżeli dwa konie państwowe zajmą w gonitwie pierwsze i drugie miejsce, to 30% drugiej nagrody otrzyma koń trzeci,

4) jeżeli dwa konie państwowe zajmą w gonitwie pierwsze i trzecie miejsce, to 30% pierwszej nagrody otrzyma koń drugi.

Jako korzystną inowację należy podkreślić to, że sumy przypadające koniom właścicieli prywatnych z potrąceń od nagród wygranych przez konie państwowe, będą wypłacane łącznie z nagrodami przez właściwe towarzystwo wyścigów konnych, co umożliwi stajniom prywatnym przeprowadzenie racjonalnej kalkulacji.

Oszbag, 6 l. og. (Oszczep — Baghera) Dr. K. Muszyńskiego i **Fadette** 3 l. kl. (Fakir — Nacarat) spadk. L. Rüdigera sprzedane zostały p. W. Verkayowi.

Terina, 2 l. kl. (Ten — Pantera) i **Plotka** 3 l. kl. (Bafur — Bajka) sprzedane zostały ze stajni p. M. Wąsowskiego p. Witkowskiej.

Temida, 4 l. kl. (Palü — Traute) spadk. L. Rüdigera i p. Frohmana, nabytą została przez Dr. K. Muszyńskiego.

Wykaz stajen treningowych

STAJNIA p. LESŁAWA DYDYŃSKIEGO.

Kolory: k. r. i cz. bronzowe.
Trener: Wincenty Sudek, żokiej: vacat.
płn. kl. szpak. Parsifalka, (Parsifal — Sandomierzanka),
6 l. og. gn. Ferrydor, (Graf Ferry — Dorémie),
5 l. og. kaszt. Jarosław, (Harlekin — Donna Mobile),
5 l. og. kaszt. Los II, (Fils du Vent — Fortuna II),
4 l. kl. c. gn. Menzalówna (Alaric Victor — Menzala),
3 l. og. c. gn. Harmattan, (Torelore — Nuit de Mai),
3 l. og. kaszt. Cezarewicz, (Bob — Mary),
3 l. og. gn .Czorsztyn, (Bob — Fantazja),
3 l. og. kaszt. Czeremosz, (Bob — Ever Ready),
3 l. og. gn. Cerber (Büvesz — Mandragora),
3 l. kl. c. gn. Menada, (Kmicic — Menzalaric),
2 l. kl. gn. Donetta, (Bob — Abazówka),
2 l. kl. c. gn. Dukla, (Bob — Ever Ready),
2 l. og. gn. Dynów, (Bob — Perła IV),
2 l. og. kary Minotaur, (Harlekin — Itaka II),
2 l. kl. c. gn. Manilla, (Harlekin — Carola),
2 l. og. c. gn. Kmiotek, (Kmicic — Menzalaric),
2 l. og. gn. Admirator, (Kmicic — Jastarnia),
2 l. og. c. gn. Alan, (Bob — Polish Agnes).

STAJNIA POR. LUDWIKA BUKOWIECKIEGO

Kolory: k. i r. malinowe, sz. i cz. białe.
Trener: Jan Karwacki, żokiej: vacat.
5 l. kl. sk. gn. Japonja II, (Harlekin — Boule de Neige),
5 l. kl. kaszt. Arva Varalia, (Mah Jong — Saffi),
5 l. og. gn. Egon, (Ballyheron — Wandea),
4 l. og. kaszt. Esdras, (Happy lover — Enigma),
4 l. kl. gn. Karasu, (Gralsritter — Sybilla),
3 l. og. sk. gn. Dell, (Starting Gate — Belgja),
2 l. kl. gn. Flama, (Bill — Kismet),
2 l. kl. gn. Tokawa, (Torelore — Mokka B. W.).

STAJNIA PP. T. FALEWICZA i Z. ORŁOWSKIEGO

Kolory: k. i r. białe, sz. żółta, cz. błękitna.
Trener: Aleksander Pacurko, żokiej: vacat.
5 l. og. c. gn. Wisus, (Villars—Sevilla),
5 l. og. gn. Pajac II, (Palü — Alma),
3 l. og. gn. Bałtyk, (Forward — Bona Dea),
3 l. og. gn. Hadzi (Villars — Happy Star),
3 l. kl. c. gn. Madelon II, (Forward — Mia Cara),
3 l. kl. gn. Tosca (Villars — Tihany).

STAJNIA P. MARJI WITKOWSKIEJ

Kolory: k. czarna, r. i cz. niebieskie.
Trener: St. Balcer, żokiej: vacat.
3 l. kl. gn. Alerte, (Guardi—All's Well),
3 l. kl. c. gn. Tosca, (Guardi — Tuberosa),
3 l. kl. gn. Plotka, (Bafur — Bajka),
2 l. kl. gn. Terina (Ten — Pantera).

Stajnia p. Z. Skolimowskiego.

Kolory: kurtka błękitna, pas i czapka czarna.
Kierownik stajni p. Józef Skolimowski — trenuje i jeździć będzie jeździec Józef Szyszko.
4 let. kl. gn. Toujours Charmante (Pergament — Arogantka).
3 let. og. c. gn. Unikat (Coriolanus — Bajeczna).
3 l. kl. c. gn. Urocza (Coriolanus — Arogantka).
3 let. kl. gn. Ulotka (Coriolanus — Elipsa).
3 let. kl. gn. Utopja ½ kr. (Coriolanus — Berezyna).
2 let. og. kary Wiwat ½ kr. (Patrizier — Berezyna).
2 let. og. kary Winicjusz ½ kr. (Patrizier — Ostoja).
2 let. kl. c. gn. Walpurgia ½ kr. (Patrizier — Oleńka).
2 let. kl. gn. Mirabella (Javelot — Capricious).
2 let. og. gn. Magnes (Kertbeny — Bicherel).
2 let. og. c. gn. Monolit ½ kr. (Javelot — Druchna).

Stajnia por. Jana Goszczyńskiego w Krakowie.

Kolory: k. i cz. w czarno-amarantowe podłużne pasy.
Trener: właściciel, żokiej: vacat.
8 l. og. kaszt. Grzela (Wily Attorney—Sucha).
6 l. og. kaszt. Poznaniak (Fils du Vent—Branka).
5 l. kl. c.-gn. Gracja (Harlekin — Glaneuse).
3 l. og. gn. Grochów (Royal Grosvenor —Hampton Girl),

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 19.

Dnia 22 i 23 marca b. r. odbyło się posiedzenie Zarządu P. Z. J.

Obecni: Przewodniczący, Prezes P.Z.J. płk. dypl. Brochwicz-Lewiński.

Zastępcy Prezesa: gen. bryg. Władysław Anders, inż. Jan Grabowski, płk. dypl. Jan Karcz, inż. Witold Pruski (w.z. płk. Tadeusza Filipowicza).

Sekretarz Generalny: rtm. w st. sp. Leon Kon.

Skarbnik: adwokat Tadeusz Michalski.

Członkowie Zarządu: mjr. Michał Antoniewicz, Jerzy Ciechomski, płk. Stefan Dembiński, płk. dypl. A. Durski-Trzasko, mjr. dypl. Wilhelm Lewicki, ppłk. dypl. Tadeusz Machalski, Kazimierz Świderski, Karol Wickenhagen.

Zaproszony na posiedzenie Przewodniczący Polskiego Komitetu Olimpijskiego, płk. dypl. Glabisz.

1. Zagajając posiedzenie, przewodniczący powitał płk. dypl. Glabisza, jako przedstawiciela Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zaproszonego w celu omówienia sprawy przygotowania jeźdźców do Olimpjady 1936 r. w Berlinie.

2. Odczytano protokół z ostatniego posiedzenia, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

3. Przyjęto nowych Członków Rzeczywistych: Łódzki Klub Jazdy Konnej, Sekcję Hippiczną Koła Sportowego Policji Państwowej.

4. Projekt nabycia elektrycznego stoppera dla użytku wszystkich Członków Rzeczywistych P.Z.J., po rozpatrzeniu złożonych ofert i warunków technicznych eksploatacji tego przyrządu, okazał się nie do przeprowadzenia.

5. Zostały zatwierdzone: Regulamin Polskiej Odznaki Jeździeckiej. Warunki Zawodów o Odznakę i projekt rysunku samej Odznaki. Ten ostatni został wybrany z pośród 62 przedstawionych wzorów. Autorem przyjętego rysunku jest ar. mal. M. Bylina.

6. Zatwierdzono propozycje Meetingów Popularnych P. Z. J. w r. 1935. Różnią się one od zeszłorocznych tem, że dopuszczeni są do nich wszyscy jeźdźcy, przy zastosowaniu systemu handicapów. Zamiast biegów myśliwskich wprowadzono biegi od punktu do punktu, dla których przyjęto specjalnie opracowane warunki techniczne. Ogólna suma nagród dla każdego Meetingu Popularnego wynosi, jak w roku ubiegłym — 6.500 zł. Razem ma się odbyć 9 Meetingów.

7. Po odczytaniu listu Polskiego Komitetu Olimpijskiego, zapytującego o stan prac przygotowawczych jeździectwa do Olimpjady 1936 r., Przewodniczący udzielił głosu płk. dypl. Glabiszowi, który sprecyzował szczegóły pytań. Wyjaśnień udzielał Szef Departamentu Kawalerji, płk. dypl. Jan Karcz, oświadczając, że:

a) mniejwięcej w maju będzie ogłoszony spis 16 kandydatów na wyjazd na Olimpjadę,

b) od stycznia 1936 r., 12 z pośród nich będzie powołanych do Grudziądza w celu podjęcia ćwiczeń pod odpowiedniem kierownictwem,

c) strona finansowa nie przedstawia się wyczerpująco, lecz pewne środki ku temu Dep. Kaw. będzie posiadać,

d) posiadany materjał koński jest średni, ale może się jeszcze wyrównać,

e) z grupy 12 jeźdźców, powołanych do Grudziądza, wyeliminuje się zespół na Olimpjadę.

W związku z powyższem, płk. dypl. Jan Karcz stwierdził, że wyjazdy jeźdźców zagranicę są dla nich nieodzowną i dobrą szkołą, jednak tegoroczny wyjazd do Nicei został wstrzymany, gdyż wymagania, stawiane w tak wczesnym terminie, są za trudne dla koni, a w dzisiejszych warunkach, przed samą Olimpjadą — niepożądane. Przerwa ta, przed Olimpjadą, będzie pożyteczna, tembardziej, że kierunek, obrany przez tor nicejski, nie jest sportowo uzasadniony. Natomiast projektowany jest wyjazd naszych jeźdźców na CHI w Vichy i na CHIO w Spa i Lucernie oraz, o ile środki pozwolą, do Berlina, dla wzięcia udziału w przedolimpijskim Wszechstronnym Konkursie Konia Wierzchowego.

8. Zatwierdzono Regulamin Kolegjum Sędziów. W taki sposób powstaje przy P.Z.J. nowa Instytucja, mająca na celu postawienie na najwyższym szczeblu sprawy sędziowania w konkursach ujeżdżenia.

9. Zasadniczo postanowiono, że P.Z.J. zajmie się sprawą przedstawiania sportowców do odznaczeń państwowych. Sprawa ta będzie ujęta w formy realne po porozumieniu się i uzgodnieniu prac P.Z.J. ze Związkiem Polskich Związków Sportowych.

10. Uchwalono, że P.Z.J. zezwala, niezależnie od Przepisów P.Z.J. na r. 1931, na urządzanie konkursów w skokach przez przeszkody, w których przy równej ilości punktów karnych, lepszy czas nie będzie przyjmowany pod uwagę. Norma czasu w tych konkursach nie może być obliczona poniżej szybkości 400 m/min. Przy równej ilości punktów karnych, nagrody mogą być dzielone lub też obowiązuje rozgrywka, w której zależnie od warunków podanych w propozycjach, może decydować przy równej ilości p. k. lepszy czas, lub mogą być zwiększone wymiary przeszkód aż do wyznaczenia zwycięzcy.

KOMUNIKAT PZJ NR. 20.

PZJ otrzymał od Austrjackiego Związku Jeździeckiego zaproszenie dla polskich jeźdźców na Międzynarodowe Oficjalne Zawody Konne, które odbędą się w **Wiedniu** od 23 do 30 czerwca b. r.

HODOWLA

PLAN WYSTAW I POKAZÓW W ROKU 1935.

Wystawy.

11—14 lipca	— Kraków
18—20 „	— Lublin
25—27 „	— Piotrków
2— 4 września	— Lwów.

Pokazy.

2— 4 lipca	— Pniewy,
3— 4 „	— Zamość,
4 „	— Włodzimierz Wołyński,
5— 6 „	— Łuck,
8— 9 „	— Oszmiana,
8—10 „	— Konin,
12—13 „	— Płock,
12—13 „	— Jarocin,
16—17 „	— Ochaby,
16—17 „	— Krotoszyn,
19—20 „	— Ostrowiec n/Kamienną,
19—20 „	— Ostrzeszów,
24 „	— Kołomyja,
26—27 „	— Kobryń,
26—27 „	— Tarnopol,
29—30 „	— Brześć n/Bugiem,
2— 3 sierpnia	— Grudziądz,
6— 7 „	— Kozienice,
8—10 „	— Kościan,
13—14 „	— Nowy Sącz,
16 „	— Szczucin (woj. Krak.)
16—18 „	— Gostyń,
21—23 „	— Ostrów,
22—23 „	— Łomża,
27—28 „	— Grodno,
30—31 „	— Siedlce,
23—24 września	— Święciany,
27—28 „	— Baranowicze,
3— 4 październ.	— Lida.

WIADOMOŚCI ZE STADA W. Hr. PINIŃSKIEGO W SUSZCZYNIE.

Sprzedano klacz stadną:

Cherubim (Trush — White Heart), p. Ostaszewskiemu.

Wcielono do skada klacze:

Gafsa (Mon Talisman—Gaff po Javelin).

TęczaII (Schalk — Ta Trzecia po Krasnoludek).

W stadzie odchowywać będzie og. Granat (Parachute — Nadzieja po Splendor), do którego przeznaczono klacze:

Dalila (Mości Książę — Lexavis po Trush).

Draga (Mości Książę — Szegely po The Story).

Grula (Morganatic — Gloria po Fils du Vent),

Hegira (Ballyheron—Bourgogne po Saltpetre).

Ta Trzecia (Krasnoludek — Wnuczka po Maikönig).

Tęcza II (Schalk — Ta Trzecia po Krasnoludek).

Ogierem Villars zostaną pokryte:

Gafsa (Mon Talisman—Gaff po Javelin).

Hunleany (The Story — Orsza po Gouvernant).

Prawnuczka (Le Firmament — Wnuczka po Maikönig).

Ogierem Sunderland zostanie pokryta:

Danina (Hugon — Delightful Morning po Declare).

Sprzedano do stajni wyścigowej W. hr. Piniński i E. Kownacki roczniaki:

Dar (Villars — Draga) og. gn.
Dżechol (Granat — Dalila) og. gn.
Habdank (Ricsay — Hunleany) og. cgn.
Prana (Granat — Prawnuczka) kl. gn.
Turja (Granat — Ta Trzecia) kl. kaszt.

Do stajni p. Ostoia-Ostaszewskiego:

Gradiska (Granat — Grula) kl. kaszt.

WIADOMOŚCI ZE STADA KOŁACIN.

W sezonie 1935 r. zostaną odchowane og. ROBIN ADAIR:

klacz własna Danaida (Albula — Auserwählte) źrebna z og. Robin Adair.

L. J. bar. Kronenberga, kl. Basia źrebna z og. Obertas

i kl. Wichura źrebna z og. Phat.

Ogierem LORENZO-LOTTO:

własne kl. Filadelfja (Albula — Ruchlos) pierwsze pokrycie,

kl. Fenicjanka (Albula — Mobile) pierwsze pokrycie,

kl. Norona (Der Mohr — Nona) źrebna z og. Robin Adair,

ks. Wł. Szymańskiego kl. Pellacia (Fervor — Pella) pierwsze pokrycie,

Józefa hr. Brezy kl. Avelia pierwsze pokrycie.

W 1934 r. urodził się og. Król Herod po Jowisz II i Barykada.

Padła kl. Cissa.

Klacz Blencathra, córka Hurry On, importowana z Anglji przez p. A. Budnego, w dniu 13 marca urodziła w Kozienicach klaczkę po og. Hurstwood, synu Gay Crusader'a. (Newmarket St., trzeci w Derby).

ZAGRANICZNA

BELGJA

Statystyczne dane wyścigów płaskich 1934 r.

Właściciele stajen:

	franków.
F. van Brée	1,090,495
Bar. Brugmann de Walzin	946,160
H. Coppez	774,390
M. Bauwens	749,655
J. van Stalle	725,610
Lord Woolavington	508,000
R. Rom	439,100
Ch. Kleinermann	375,805
R. Visart de Bocarmé	353,316
Edm. Boulvin	311,720
H. Dumont	255,642
Comte Cornet de Ways-R.	246,725

Trenerzy:

	zwycięstw:
S. Heapy	113
H. Ellis	84
C. Sawers	84
P. Volckaert	83
A. Vandesteene	80
A. Kerchove	54
G. Charlton	45
F. Neale	44
A. Krull	43
J. Stanton	43

Żokieje:

	zwycięstw:
J. Brackeleer	119
E. Ellis	104
C. Morjau	80
H. Denaigre	65
J. Shifner	62
S. Heapy	60
W. Speer	54
J. Paillassa	53
S. Ellis	41
J. Haest	41

Reproduktory:

	franków:
Pantzart	1,013,205
Soranus	625,345
Rural	475,332
Flamant II	443,547
Altay	386,685
Lys	386,505
Hourra	385,310
Franz Hals	311,105
Bragance	306,805
Giambologna	277,081
Evergay	242,970
Polly's Jack	200,925

Konie:

	franków:
3 Easton	508,000
4 Sire d'Halewyn	285,000
3 Laocon	221,410
2 Pitchoun	117,400
3. Fair Lord	185,500
3 Juana d'Amore	166,170
6 Teltale	149,500
3 Séraphin	131,815
3 Foulaubin	125,000
3 Vas Y	114,690
4 Luron	106,650
6 Koret	105,000

WĘGRY.

Nubier. Hodowla węgierska poniosła dotkliwą stratę, w stadzie Aszar padł bowiem, podczas sezonu kopulacyjnego Nubier. Ogier złamał nogę i musiał być dobity.

Ur. w 1917 roku w stadzie niemieckiem Schlenderhan syn ten znakomitych rodziców: Dark Ronalda i Danubii zdobył w wieku dwuletnim trzy większe gonitwy, w trzyletnim Grosser Preis von Hamburg i Berlińskie Union, Derby zaś i St. Leger przegrał jedynie do Herolda. Czterolatkiem zdobył powtórnie Grosser Preis von Hamburg, w Grosser Preis von Berlin był drugim za Ossianem.

Był on bardzo dobrym koniem, lecz właściciel jego S. bar. Oppenheim, który posiadał w swem stadzie Prunusa i Wallensteina sprzedał Nubiera na Węgry w roku 1922, posiadając dwóch jeszcze lepszych od niego synów Dark Ronalda.

Początkowo Nubier nie mógł się wybić w swej nowej ojczyźnie, z biegiem czasu jednak szło coraz lepiej, tak, iż w końcu pozostał on tam championem reproduktorów, bijąc swego groźnego rywala Pazmana.

W roku ostatnim odznaczył się wielce syn jego Cagliostro (Derby, St. Leger), poprzednio zaś Csakany (Derby), Bedouine (matka Casablanca — St. Leger), Vulkan, Bigalom, Banat i t. d., naskutek czego Nubier od kilku już lat stale zajmował jedno z czołowych miejsc w grupie reproduktorów.

Najbardziej powołanym synem do zastąpienia go wydaje się być po ukończeniu swej karjery wyścigowej Cagliostro, pozatem Węgry posiadają w Weissdornie i Aditi dwóch innych klasowych reprezentantów krwi Dark Ronalda.

W Polsce z dobrej strony zarekomendował się syn Nubiera Agrypna, pozatem biegało po nim jeszcze kilka innych koni.

FRANCJA.

Wśród ogierów, pokrywających we Francji w sezonie kopulacyjnym obecnego roku, najwyższą cenę za stanówkę posiadają: Hotweed — 23.000 fr., Kantar — 15.000 fr., Massine — 20.000 fr., Rodosto — 15.000 fr., Rialto — 12.000 fr.

Od niektórych ogierów oficjalnie nie podają ceny stanówek, np. Astérusa, Belfondsa, Biribi, Blenheima, Bruleura, Dark Legenda, Epinarda, Firdaussi, Fiterari, Ksara, La Farina, Mon Talismana, Nino, Palais Royala, Pharosa.

Z interesujących nas ogierów: Aethelstan, ojciec naszej Little Glorii pokrywa za opłatą 5000 fr., półbrat Villarsa, Boscombe — 2000 fr., Collaborator, ojciec Garonne — 3000 fr.

Ceny na ogiery są więc, jak widzimy, znacznie niższe we Francji, niż w Anglji, zresztą cały szereg ich kosztuje wcale niedrogo, prócz wyżej wymienionych — np. zwycięzca Grand Prix Transvaal — 1500 fr i t. d.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 7 kwietnia.

Prix des Sablons, 100.000 fr. — 2000 m.

1. Rentenmark, 4 l. og. kaszt. (Epinard — Mark d'Or), P. Wertheimer, 58 kg., ż. W. Johnstone.

2. Astrophel, 4 l. og. (po Asterus), E. Dermy, 58 kg., ż. G. Vatard.

3. Jus de Raisin, 7 l. og. (po Saint Just), Cte C. de Choiseul, 58 kg., ż. A. Hatton.

b. m.: Negundo, Pantalon, Admiral Drake, Birmah, Morvillars, Sa Parade.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 2:17,3, Tot: 49, 19, 23, 27:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 12**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe pc 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1846

jeździec i hodowca

13

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 1 MAJA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 13:

Sport a jeździectwo cywilne w świetle przekonań — Karol hr. Potocki. Przed sezonem. Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r. — Zbigniew Patocki. Wyścigi zagranicą: Anglja — Brown Jack. Hodowla i stado pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Popiel. Utrzymanie w formie konia już przygotowanego — mjr. Adam Królikiewicz. Meetingi popularne P. Z. J. — Leon Kon. Kronika krajowa i zagraniczna.



Stajnia „Golejewko". W środku trener St. Michalczyk.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Sport a jeździectwo cywilne w świetle przekonań

Studjując głosy napotykane w prasie sportowej zauważyłem, iż w pewnej grupie zasadniczych pojęć sportowych panuje chaos w dziedzinie zrozumienia celów oraz istoty samego sportu. Otóż kiedy mówi się o jakimkolwiek sporcie, w jego sensie pożytecznym i społecznym, to winniśmy pojęcie to oddzielić grubym murem granicznym od tej gałęzi sportu, która weszła w ramy zawodu. Sport, jako zawód, ma inne cele, jest oparty na całkiem innej mentalności i każde jego zmieszanie się ze sportem właściwym, przynosi temu ostatniemu nieobliczalne szkody. Jedna z większych szkód to wypaczenie pojęć sportowych wśród szerokiego społeczeństwa, które chciałoby nieraz sport właściwy podciągnąć w swoich wymaganiach pod kategorję zawodu. I o tem właśnie chcemy pomówić.

Każdemu sportowi towarzyszą trzy problemy: Problem **pożytku, ryzyka i rekordu.**

Pożytek sportu polega, jak wiemy, na podniesieniu fizycznych własności człowieka przez wytworzenie odpowiedniej równowagi pomiędzy jego umysłowym rozwojem a stanem fizycznym, tak często upośledzonym przez jednostronność rozwoju wyłącznie umysłowego. Naodwrót, przesadny i jednostronny rozwój fizyczny człowieka powoduje stępienie własności umysłowych u tegoż (objaw spotykany często u zawodowców). Utrzymanie w równowadze tych dwóch elementów człowieczej struktury, to zasadniczy cel i pożyteczna strona sportu. Tak pojęty sport musi być wykorzystany przez społeczeństwo jako czynnik wychowawczy, hygieniczny i również jako czynnik wypoczynku po umysłowej pracy, dający w skutkach **podniesiony stan radości życia na pogodnem i wesołem tle.** Dlatego też kwestja utrzymania sportu na poziomie **beztroskiej zabawy, jest rzeczą znaczenia zasadniczego.**

A teraz kilka słów o **ryzyku w sporcie:**

Sport pojęty pod powyżej wyłożonym kątem widzenia, winien być utrzymany w najdalej idących granicach bezpieczeństwa a kwestja osobistego ryzyka powinna być w prawdziwym sporcie doprowadzona do minimum. Przeczyłoby to bowiem celowości sportu, w jego sensie zdrowotnym i rozwojowym, a upowszechnianie takiego sportu byłoby pozbawione cech pożyteczności. (Kiedy przyniesiono do doktora człowieka ze złamaną nogą, zapytany o przyczynę złamania odpowiedział, „przy sporcie". A po co ten sport?: „Dla zdrowia"). Zdać sobie musimy sprawę, że kwestja ryzyka w sporcie to duch sensacji i atrakcja dla zamerykanizowanego tłumu, żądnego wrażeń w sensie rzymskiego „panem et circenses", ale nie zdrowa ideologja sportu. W każdym sporcie doprowadzenie bezpieczeństwa do szczytu, będzie stanowiło również i o klasie danego sportu. Dotyczyć to będzie w tym samym stopniu myśliwego ostrożnie obchodzącego się z groźną bronią, ostrożnego kajakowca, czy też narciarza w przeciwieństwie do awanturnika, któremu nie wystarcza poczucie swej odwagi, a potrzebny jest popis i żądza efektu. To samo może się odnosić do jeźdźca na koniu, tak skłonnego do zastąpienia swej klasy... efektem. Bądźmy nareszcie sportowcami, usuńmy nieco w dal element popisu i ryzyka, wstawiając na jego miejsce właściwy cel. Zróbmy to niezależnie od tego, iż publiczność przypatrująca się jakimkolwiek zawodom szuka w nich wrażeń, a ryzyka się domaga. Musimy ją od tego oduczyć, jak również od tego wadliwego wpływu ochronić samych sportowców.

A teraz rozpatrzmy **kwestję rekordu.**

Rekordy w każdej dziedzinie sportowej są potrzebne, gdyż one wskazują nam osiągalną granicę rezultatów i stanowią bodziec w wolnej i pięknej konkurencji sportowej. Niezapominajmy jednak, iż największym i najpożyteczniejszym rekordem, to nie wysokość osiągniętej granicy, to nie „wyczyn", lecz **trwałość uzyskanego poziomu i jego długowieczność.** Rekord jednorazowy zdobyty kosztem stanu swej kondycji jest oparty jedynie na żądzy rozgłosu, ale z celem sportu nie ma wiele wspólnego. Do tego typu rekordów możnaby zaliczyć przepłynięcie przez kobietę kanału La Manche lub tańczenia tanga przez 80 godzin. Rekord wskazuje szczyty, które można w sporcie osiągnąć, lecz gros sportowców tych szczytów nigdy nie osiągnie, a wiedząc o tem, nie potrzebuje do nich dążyć. Zdemokratyzowany sport wykona swoje zadanie, jeśli każdy sportsmen osiągnie swoją własną granicę sportowych możliwości i na niej przez długie lata się utrzyma. Sportsmen ten będzie niezaprzeczalnie wybitnym, jeśli przez jaknajdłuższy okres życia osiągać będzie choćby niezbyt wyniosłe szczyty swej świetności sportowej, nie kusząc się jednak o zdobycie nieosiągalnych dla niego Montblanc, czy Gaurizankaru. **Postawienie rekordu za cel jest w sporcie z gruntu fałszywe i może spowodować wśród ambitniejszych sportowców całkowite ich zniechęcenie i najczęściej wycofanie się ze sportu.** A jednak król Gustaw Szwedzki jest chyba wybitnym tenisistą, mimo to, iż nigdy nie wygrał seta z Tłoczyńskim!?

Tych parę myśli rzuciłem na arenę dyskusji, odnosząc wrażenie, iż u nas mało kto w ten sposób kwestję sportu pojmuje.

W literaturze sportowej spotykamy artykuły omawiające sport konny w rękach jeźdźców cywilnych, i tu musimy dojść do wniosku, iż sport konny jest traktowany jakoś inaczej, niż inne sporty i że to, co nikogo nie razi w innych sportach, w sporcie konnym wywołuje jakieś specjalne okrzyki. (Mam tu na myśli sportowców dalekich od klasy, a występujących w większej liczbie). I tak np. narciarzom wolno jeździć stadami, idącemi w tysiące i nikt im konieczności rekordu do programu ich zabawy wstawiać nie będzie. I to jest właśnie słuszne, tryumfuje sport i licz-

ba z niego korzystających, a to nie przeszkadza nikomu zostać ewentualnie mistrzem i skakać po sto metrów. W sporcie konnym jest inaczej. Odnośnie do jeźdźców cywilnych wysunięte zostało hasło stworzenia jakiejś ekstra-elity „bijącej cały świat", a miałoby to nastąpić w drodze redukcji liczby jeżdżących, jako „małowartościowego elementu". Odnosi się nawet wrażenie, że ta liczba stanowi rodzaj balastu dla tej przyszłej elity. Otóż jeżeliby już ta kwestja rekordu była dla nas tak zasadniczą, to w pierwszym rzędzie nadmienić należy, iż „qualitas" powstać może najłatwiej z dużego wyboru, a więc z dużej „quantitas". Pozatem **hasłami nastawionemi na rekord nie wytrącajmy z siodła tych jeźdźców cywilnych, którzy jeżdżą dla wyżej wspomnianych czystych zasad sportowych i poprostu dla przyjemności,** czyniąc to bez zamiarów dojścia do klasy zawodowej. Pozatem analizując wszystko to, co łączy się z poziomem jazdy jeźdźców cywilnych, nie możemy pominąć faktu, iż konna jazda „sport królów" jest sportem tak drogim, iż poważna zmiana w ilości i jakości jeźdźców zależną jest w stopniu wprost proporcjonalnym od stosunków materjalnych panujących u tychże i od rodzaju ich zajęcia zawodowego. W warunkach obecnych jeździec cywilny składa dowody niepospolitego hartu ducha, gdyż przy tylu kłopotach, które on zwykle posiada w swoim życiu (najczęściej ziemiańskim), mogłoby się wszelkiego sportu odechcieć *). A jednak, mimo to, zamiłowanie jazdy jest mocniejsze od warunków. „Stary frak weteran" wyjeżdża z szafy, mole padają ofiarą trzepaczki... jeździec dosiada konia i co dziwniejsze, często wraca obładowany nagrodami.

Jeździec cywilny cieszy się, gdy wpadnie w jego ręce jakaś zasłużona nagroda, lecz żleby to świadczyło o jego wyrobieniu sportowem, gdyby pod tym kątem nastawiał swój zapał. Moim zdaniem, wrócić z zawodów bez żadnej nagrody nie jest wogóle żadną klęską, podobnie jak nie jest klęską wrócić z polowania, gdzie kto inny został królem... Na sport trzeba umieć patrzeć i uczyć patrzeć szeroki ogół, a wówczas pozostaniemy wierni hasłu „na koń", oraz idei meetingów popularnych.

Karol hr. Potocki.

*) Uwaga: moje dwa konie sportowe były kilkanaście razy sekwestrowane i kilka razy wystawiane na licytację.

PRZED SEZONEM

(Dokończenie).

Stajnia p. M. Bersona w roku zeszłym, mimo późnego debiutu, spowodowanego silną epidemją kaszlu, zajęła na liście miejsce trzecie z wygraną 238.106 zł. (nominalnie). W bieżący sezon wkracza z liczbą 21 koni (które, jak dawniej, znajdują się w ręku trenera W. Cieślaka); dosiadać je będzie ten sam żokiej — W Stasiak, który w roku ub. na liście żokiei zajął drugie za Gillem miejsce, zdobywając 71 pierwszych nagród.

Stajnia zimowała pod Warszawą w Lesznie, konie już od 16 stycznia cantrowały po kole nawozowem, wyglądem swym wywierają nad wyraz korzystne wrażenie, do Warszawy przybyły 6 kwietnia.

W stajni tej znajduje się crack toru mokotowskiego, dziś pięcioletni **Jawor II** (Harlekin — Beate), niepobity w czterech swoich występach zeszłorocznych tryumfator w Jubileuszowej, Sac-à-papier i Wielkiej Warszawskiej, gdzie górował między innemi nad dwoma trzyletnimi crack'ami: Łeb w łeb i Matem.

Piękny gniadosz ten, głęboki, harmonijny, potężnie umięśniony, pracuje normalnie.

Również doskonale się prezentują zeszłoroczny trzykrotny zwycięzca **Jaspis** (Harlekin—Odolie) piękny kasztan z białymi nogami, żebrzysty i szlachetny oraz gniady **Jumar** (Harlekin — Combres), który w roku ubiegłym zdobył cztery gonitwy grupowe.

Wśród czterolatków znajduje się proporcjonalny, ciemny gniadosz **Hamilcar** (King's Idler — Electra), który minął celownik siedem razy na pierwszem miejscu w ubiegłym sezonie oraz szykowana na początek sezonu **Havanita** (King's Idler—Fiora).

Wśród trzylatków wielkie zaciekawienie wzbudza przyszła karjera syna Bafura i Antinei **Isolano.** Kary, żebrzysty, mocno zbudowany ogier ten wzmocnił się przez zimę, pogłębił; w roku zeszłym, jak wiemy, wykazał solidną performance: Próbną podzielił wraz z Incydentem, gonitwę im. W. Leśniewskiego przegrał w walce o szyję do wielce wartościowej Napaści, do pełni zaś swych możliwości doszedł pod koniec sezonu dopiero, gdy odniósł zwycięstwo w gonitwie im. J. Reszkego (1300 metr.), bijąc Incydenta i Impeta II.

To też w Hcpie zimowym (p. Jeździec i Hodowca Nr. 7) Isolano został umieszczony na drugiem po Napaści miejscu o 1 kg. niżej od niej i o 1 kg. wyżej od Bandita i Impeta II, — kto wie, czy to wysokie oszacowanie crack'a lesznowskiej stajni właśnie nie odpowiada rzeczywistości.

Zwycięzczyni Próbnej **Ira** (Bafur—Fiora) w roku zeszłym biegała zaledwie dwa razy; głęboka, harmonijna, gniada źrebica ta wielce zyskała przez zimę. Dwukrotna zeszłoroczna tryumfatorka **Ice** (Bafur—Allspice) głęboka, gniada źrebica z łysiną i białą nogą, długa, sznytowa, również umie się podobać.

Córka Batiara i Coturnix **Inka** nie biegała w wieku dwuletnim — szlachetna ta z białą nogą kasztanka, żebrzysta i mocnej budowy szykowaną jest na początek sezonu, podobnie, jak **Ileana** (Bafur—Alpha).

Stawka sześciu dwulatków za wyjątkiem kozienickiej córki Dunkierki Oranji składa się z wychowańców własnego stada — Bafurów (poza jednym Batiarem), widzimy zatem, iż stajnia ta zarówno w rocznikach starszych, jak i trzyletnim oraz dwuletnim rozporządza materjałem pierwszorzędnym, z którym w gonitwach wszelakiego rodzaju liczyć się jaknajpoważniej wypadnie, a że konie przezimowały dobrze, wyglądają doskonale i wykonywały czas cały prawidłową pracę (która nie wszędzie w tym stopniu była możliwa), ponadto zaś, iż, jak wiemy, zarówno trener, jak i żokiej stajni tej dobrze rozumieją swój fach — zatem stajnia ta przed nadchodzącym sezonem wydaje



Stajnia p. M. Bersona; stawkę prowadzi 3 l. og. sk. gn. Isolano (Bafur — Antinea). W rogu trener W. Cieślak.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

się stać pod jaknajlepszymi auspicjami i aby zatryumfować w jakiejś poważniejszej próbie — trzeba będzie bić w pierwszym rzędzie stajnię Leszno.

Stajnia Topór w roku minionym zajmowała piąte na liście miejsce z wygraną 156.257 zł., na którą złożyły się wyłącznie prawie nagrody, zdobyte przez Mata (147.497 zł.). W roku bieżącym w stajni Topór pozostały tylko dwa konie: Mat i towarzysz galopów jego Natan R., natomiast z pozostałego materjału stajni wraz z dokupionymi roczniakami (i Dyktatorem) powstała nowa **stajnia p. Cz. Andrycza,** zawierająca dziesięć koni (po sprzedaży Noroka do Lwowa).

Konie te znajdują się pod opieką trenera St. Kowalskiego, zimowały dobrze (w Warszawie), cantrować rozpoczęły od 16 marca.

Zeszłoroczny zwycięzca Rulera, Derby i St. Leger 4-letni **Mat** (Mah Jong — Garonna) — nasz trójkoronowany — wygląda dobrze, zmężniał nieco, aczkolwiek trzylatkiem już był rozwiniętym; po pewnej przerwie wykonuje prawidłową robotę; piękny ogier ten, podobnie jak i Łeb w łeb, pokrojem swym wielkie wywiera wrażenie, a że Dark Ronaldy zasadniczo należą do koni późnych — możnaby przypuszczać, iż nie powinien on okazać się gorszym, niż był poprzednio. Leader jego **Natan R.** (Ariel—Patty), obecnie pięciolatek, mocny, gniady, głęboki ogier poza swoją rolą uszczknie może coś niecoś w grupach.

W stajni **p. Cz. Andrycza** rocznik starszy reprezentuje nabyty przy likwidacji stajni Bartoszówka 4-letni **Dyktator** (Illuminator — Roli Poli II), który dwulatkiem miał przebłyski klasy, w roku ubiegłym zaś zdobył cztery gonitwy na dystansach do 2.100 metrów. Potężnej budowy ciemny gniadosz wygląda dobrze, szybki ogier ten nabiera muskulatury, być może zadebiutuje już w Hcpie Otwarcia.

Wśród pięciu trzylatków: **Bobrujsk** (Bafur—Estramadura) wielkie w roku zeszłym rokował nadzieje, biegał tylko dwa razy, będąc trudnym do trenowania; obecnie nieduży, gniady ogier ten z białemi nogami zmężniał, rozrósł się znakomicie w tylnej partji, idzie dobrze; syn Torelore i Rusałki **Neptun,** ostrożnie eksploatowany, zdobył dwulatkiem jedną gonitwę, gniady bez odmian i z czarnemi nogami ogierek ten, długi, o dobrej akcji reprezentuje typ lżejszy — oba te ogiery wystąpić mają już na początku sezonu. Rodzona siostra Mata **Nigra** bardzo racing like, głęboka źrebi-



MAT (Mah Jong — Garonne) zeszłoroczny derbista polski, wł. st. „Topór".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

ca, z dobrą łopatą, mocnej budowy, szczególniej w zadzie, aczkolwiek nieco krótka, pogłębiła się, w roku zeszłym, występując dwa razy, zajęła jedno pierwsze i jedno drugie miejsce; szykowaną jest na początek sezonu. Zaciekawia również dalsza karjera półsiostry Kazbeka i rodzonej siostry Macedonji **Norwegji,** która, dwulatką, występując zaledwie trzykrotnie zdobyła dwie pierwsze nagrody; długa, głęboka, gniada z czarnymi nogami źrebica ta jesienią miała przerwę w robocie, obecnie pracuje, wywierając dobre wrażenie. Stawka czterech dwulatków dopełnia składu tej stajni.

Stajnia pp. K. i S. Enderów liczy 16 koni (po odesłaniu do Łodzi Jowisza II), które rozkładają się na pojedyńcze roczniki w sposób następujący: trzy czterolatki, sześć trzylatków, wreszcie siedem dwulatków.

Stajnia zimowała w Warszawie, konie cieszyły się dobrem zdrowiem, cantry rozpoczęły się od 14 marca; obowiązki trenera pełni, jak i lat poprzednich, M. Stanisławski, żokiejem będzie A. Fomienko.

Wśród stawki czterolatków syn Javelota i Bicherel **Kord** posiada aspiracje grupowego szermierza niższych kategorji i na dystansach krótszych, takim też winien pozostać i w nadchodzącym sezonie Wśród dwóch źrebic córka Mah Jonga i Nicely, doskonałej krwi, **Dolores III** reprezentuje lepszą bezwzględnie klasę; w roku zeszłym zdobyła ona zaraz na początku sezonu (6 maja), debiutując, Hcp. Otwarcia, gdzie pokryła dystans 1.600 metrów, jak na początku sezonu, w dobrym czasie 1'41½", obecnie szlachetna kasztanowata źrebica ta, która mniej rozwinęła się przez zimę, zadebiutować ma również wcześnie — w Hcpie Otwarcia. Rówieśniczka jej **Maja III** (Oszczep—Malaga), również niezbyt rozwinęła się przez zimę, szlachetna, głęboka, szybka kasztanka ta zdobyła w roku ubiegłym trzy gonitwy dodatkowe na niedługich dystansach.

Stawka sześciu trzylatków przedstawia się wielce interesująco: półbrat Kratera **Niezłomny** (Mah Jong—Vola) w roku zeszłym eksploatowany b. ostrożnie biegał pięć razy, będąc dwa razy pierwszym i trzy — z miejscem. Ostatni jego wyścig, gdy po torze elastycznym (przy tempie 31½") minął w połowie prostej w cuglach Saturna i zwycięskie już poprzednio trzy jeszcze dwulatki — wydaje się świadczyć o nim bardzo pochlebnie. Nieduży, proporcjonalny ogierek ten o mocnym przodzie i dobrem związaniu dziś jeszcze, jak i poprzednio, pozostaje znakiem zapytania.

Pozostali rówieśnicy jego, zarekomendowali się, jako dwulatki, wielce obiecująco: **Ellora,** córka, niestety, nieżyjącego już Mainberga i Nicely odniosła dwa zwycięstwa grupowe, wykazała doskonałą performance w gonitwie pozagrupowej (9 września), gdy prowadząc — za ostro — dała się pobić u celownika jedynie zarezerwowanemu Impetowi II, natomiast pobiła prócz Ilias i La Scali tak wartościową Napaść. Dzisiaj Ellora prezentuje się, jako rozwinięta, racing like, głęboka, gniada źrebica — dobra krew powinnaby w niej przemówić.

Jeszcze lepiej zarekomendowała się córka klasowej Arrow i Illuminatora **Golden Flash,** kasztanka lżejszego typu, szlachetna, wyścigowego pokroju, typem przypominająca matkę. Źrebica ta, swego czasu, w gonitwie pozagrupowej pobiła Rywala, w naszem Produce zaś ustąpiła jedynie Banditowi, górując po



Stajnia p.p. K. i S. Enderów. W środku Prezes Stefan Ender i trener M. Stanisławski.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Stajnia p. L. Dydyńskiego. W rogu trener W. Sudek.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

walce nad Łapserdakiem, który następnie w gonitwie Borowna tak dobrą odegrał rolę.

Trzecia wśród klaczek **Alraune** (Ariel—Mała Langden) ustępowała znacznie klasą swoim dwóm rówieśnicom; gniada, głęboka i długa źrebica ta, półsiostra Jerry porusza się dobrze, być może wystąpi w Hcpie Otwarcia.

Nervi (Ariel—Flore Fina) kasztan z łysiną i białemi nogami, głęboki, długi, z dobrą łopatą i wyrazistym kłębem, kościsty, w odpowiednich ramach, jak wiele Ard Patrick'ów (który jest jego dziadkiem) idzie dobrze, ogierek ten zresztą już w wieku dwuletnim pokazał, co umie, zdobywając cztery gonitwy, obecnie rokuje nadzieje. Półbrat jego po ojcu, **New York** (i Eleonore) duży, kościsty gniadosz z łysiną będzie prawdopodobnie dobrym grupowym szermierzem, w roku zeszłym minął celownik na pierwszem miejscu dwukrotnie.

Tak więc, jak widzimy, w stajni powyższej derby-generacja reprezentowaną jest dosyć mocno, stawka zaś siedmiu dwulatków również przedstawia się obiecująco.

Stajnia p. L. Dydyńskiego składa się z 19 koni (w tem 8 dwulatków), które trenuje W. Sudek, długoletni trener tej stajni.

Stajnia zimowała w Małopolsce, rejonie podkarpackim, w majątku Krzemienna swego właściciela. Kaszlu, ani żadnych chorób w stajni nie było, to też korzystając z dość obfitej pokrywy śnieżnej w okolicach tych — pupile stajni tej cantrowały prawie całą zimę, na skutek czego wydają się być dość wypracowane.

Do stajni tej przeszedł nabyty u J. i H. Strzemińskich pięcioletni dziś **Los,** syn Fils du Venta i Fortuny II. Niezbyt duży kasztan ten w wieku trzyletnim złożył dowody prawdziwej klasy, w roku ubiegłym na niepewnych wielce nogach zdobył nominalnie 7.590 zł., co oczywiście nie stało w żadnym stosunku do jego rzeczywistych (ongiś) uzdolnień. Obecnie Los galopuje wielce zadawalniająco, szykowanym jest nawet na Hcp. Otwarcia, gdzie musiałby jednak ponieść dość wysoką wagę 61 kg.

Również pracowany jest z myślą na ewentualne uczestnictwo w Hcpie Otwiarcia rówieśnik jego **Jarosław,** piękny, kasztanowaty, frontowy syn Harlekina i Donna Mobile; wygląda on dobrze, pracuje normalnie, o uczestnictwie jego w wymienionej gonitwie zadecydują oczywiście jego ostatnie galopy; w roku ubiegłym w pracowitej karjerze swej zdobył ten syn Harlekina cztery pierwsze nagrody i 11 miejsc płatnych, biegając przeważnie na dystansach dłuższych.

Również aspiracje na klasę, posiadał kiedyś **Ferrydor,** dziś sześcioletni syn Grafa Ferry i Dorémie, nabyty wraz z Losem i Harmattanem w stajni J. i H. Strzemińskich. W roku zeszłym, jak pamiętamy, nie był on w pełni swoich możliwości, to też zdobył tylko jedną (grupową) nagrodę i kilka miejsc płatnych; mocny, gniady ogier ten pracuje normalnie, podobnie jak **Menzalówna,** czteroletnia dziś córka Alaric Victora i Menzali, która przezimowała dobrze. W stawce trzyletniej znajduje się kilka wzbudzających zainteresowanie jednostek: półbrat Irydjona, syn Boba **Czorsztyn** gniady z czarnemi nogami, kościsty, ożebrowany, dość solidnej budowy, typem mocno przypominający ojca ogierek w roku zeszłym wykazał niezłą performance, odnosząc trzykrotne zwycięstwo, biegał dość dużo, gdyż dziewięć razy, jednak na mocnej konstytucji jego, wydaje się, nie odbiło się to ujemnie.

Syn Boba i Mary **Cezarewicz,** żebrzysty kasztan, mocnej budowy był dwulatkiem dwukrotnym zwycięscą, również rokuje nadzieje. **Czeremosz** (Bob-Ever Ready) nie biegał dwulatkiem, szlachetny kasztanowaty z białemi nogami źrebiec pracuje normalnie.

Wielce ciekawą jest karjera trzyletnia **Harmattana,** syna Torelore i Nuit de Mai; gniady ogierek ten, nieduży i krępy, dobrze związany, rozwinął się nieco przez zimę; dwulatkiem, jak wiemy, występując trzykrotnie tyleż razy zwyciężył: debiutując późno (24.10) w gonitwie sprzedażnej półbrat Gandhi'ego II pobił bez większego trudu (pod żok. Gillem) siedmiu przeciwników (z Lady Daisy, Alraune, Didoną na czele), następnie w gonitwie dodatkowej — w dwa tygodnie później — równie łatwo Genuę i Toscę, wreszcie przy końcu sezonu w gonitwie dodatkowej bardzo łatwo ośmiu rówieśników z Samotnym i Ibicusem na czele.

Oczywiście klasa pobitych przez Harmattana szermierzy nie była zbyt wysoką (aczkolwiek były między nimi dwulatki, które już wygrywały), jednak, zważywszy na łatwość zwycięstw syna Torelore oraz na jego pochodzenie, które uprawnia do niejakich nadziei — możnaby robić przypuszczenia, iż posiada on pewne zadatki klasy.

Konie, jak pisaliśmy wyżej, wydają się być dość wypracowane; w początku sezonu wystąpić mają: Los, Jarosław, Czeremosz.

Stajnia 1 p. Ułanów Krechowieckich posiada osiem koni (st. st. Krzyżak), w tem jednego dwulatka. Konie zimowały w Warszawie, cieszą się dobrem zdrowiem, cantry rozpoczęły od 13 marca.

Crack'iem stajni jest naturalnie **Bastylja,** czteroletnia obecnie córka nieżyjącego już Öreg lak'a i Belgrove. Piękna, ciemno gniada, b. harmonijna, głęboka bez odmian źrebica ta, prawidłowa i długa rozrosła się nieco przez zimę i rokuje jaknajlepsze nadzieje. Jak wiemy, już w roku zeszłym zdobyła sobie ona wraz z Kadmeą miano czołowej źrebicy, kończąc z nią łeb w łeb dwukrotnie (w gonitwie im. Ułanów Jazłowieckich i L. hr. Krasińskiego), prócz tego zaś zdobyła kilka gonitw mniejszej wagi, w Oaksie zaś ustąpiła szczęśliwszej od niej Kadmei, w gonitwach: Krasne i im. A. hr. Wielopolskiego zajęła trzecie miejsce.

Wielce ciekawe będą tegoroczne występy źrebicy tej oraz ostateczne ustosunkowanie się jej do Kadmei przedewszystkiem; wystąpić ma ona w drugiej połowie maja.

Towarzysz galopów jej, półbrat po ojcu **Hogarth** (syn Heure Bleue), również czteroletni, był i pozostał masywnym, potężnym gniadym ogierem, b. głębokim, nie posiada jednak tej rasy i harmonji form, co Bastylja; pracuje normalnie i wystąpi być może już w Hcpie Otwarcia. Syn Öreg lak'a zdobył w roku ubiegłym dwie gonitwy pozagrupowe, pozatem w wielu wielkich gonitwach zachował się z honorem: w gonitwie Rulera uległ tylko Matowi, w gonitwie pozagrupowej — Kerry Rock'owi, biegał więc nierzadko z najlepszą naszą klasą, zbyt masywna budowa być może nie pozwalała wykazać mu pełni swych możliwości.

Złota Pantera, 6-letnia córka Mantona i Koralis biegała po śniegu w Zakopanem — nie bez powodzenia, to też, gdy oglądaliśmy ją, była dość podciągnięta, w roku zeszłym pożyteczna źrebica ta zdobyła cztery pierwsze nagrody na torach płaskich i płotach w najniższych kategorjach.

Doskonałej krwi **Litawor** (Forward — Labora) mocny, krępy, gniady ogier, dobrze związany, wygląda dobrze, pracuje normalnie; jako dwulatek zdobył on



JAROSŁAW (Harlekin — Donna Mobile) 5 l. og. kaszt. p. L. Dydyńskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

dwie gonitwy, wykazując niezgorsze uzdolnienia do galopowania, szykowanym jest na Hcp. Otwarcia, zarówno, jak siostra jego po ojcu **Dratwa** (córka Delightful Morning); skarogniada z gwiazdką, dość głęboka źrebica ta mniej się rozwinęła, idzie nieźle.

Orfeusz (Forward — Orferja) dwulatkiem nie biegał, nieco reumatyczny źrebczyk ten zażywał swobody na paddock'ach; obecnie (od 13 marca) kary bez odmian ogierek, b. mocny, głęboki i kościsty galopuje normalnie.

Podobnie nie biegała w roku zeszłym (z powodu pęcin) trzyletnia obecnie półsiostra Agryppy **Akwarela** (Forward — Akáczfa); mocna, gniada, głęboka klaczka ta, dobrze związana, aczkolwiek nieco słabokoścista, idzie dobrze.

Tak więc w stajni tej, aczkolwiek bardzo słabej liczebnie w porównaniu do większych naszych stajen, znajduje się kilka jednostek (z Bastylją na czele), których karjera przyszła wielce nas zaciekawia i które powinnyby odegrać pewną rolę w gonitwach nadchodzącego sezonu, o ile wszystkie pozostałe warunki (a w pierwszym rzędzie trening i jazda) będą stały na wysokości zadania; w zeszłym roku wygrane jej wyniosły ponad 70.000 zł. (nominalnie), suma ta jednak by-



BASTYLJA (Öreg lak — Belgrove) 4 l. kl. c. gn., wł. 1 p. Uł. Krechowieckich.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

łaby znacznie większa, gdyby Bastylja miała więcej szczęścia w wielkich gonitwach.

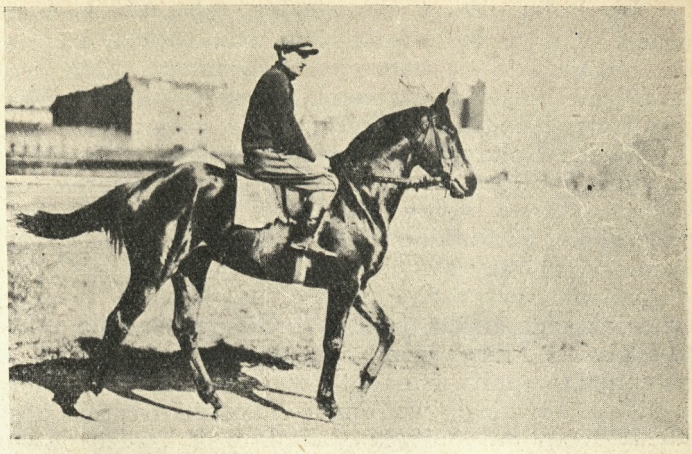
Nowozałożona stajnia **p. S. Szwarcsztajna** miała szczęście natrafić odrazu w początku swego istnienia na konia klasy Bandita, który sam jeden w roku ubiegłym mógł wygrać ponad 60.000 zł. Pieniądze te jednak nie przepadły dla sportu — nowy właściciel rozszerza skład swej stajni i robi kosztowne inwestycje, tak więc, pieniądze otrzymane z toru wpływają zpowrotem na tor — niestety, nie wszyscy tak postępują!

Po odejściu do stada Abeille i Didony (również objaw dodatni w stajni wyścigowej — tworzenie z materjału jej własnego stada) stajnia liczy obecnie 12 koni, które trenuje Fr. Reiff, dosiadać zaś będzie je żok. Nowak.

Konie zimowały pod Górą Kalwarją, gdzie cantrowały po piasku: roczniaki czas cały, konie starsze — od Nowego Roku, były zdrowe, wydają się dobrze wypracowane.

Naturalnie zainteresowanie nasze zwraca się przedewszystkiem ku **Banditowi** (Bafur — Barbara Belle), zeszłorocznemu zwycięzcy w Produce i gonitwie im. J. Fanshave; crack stajni urósł mało, lecz zmężniał, prezentuje się dziś, jako szlachetny, zwięzły, głęboki, dobrze związany gniadosz, szykowany jest na gonitwę Rulera, której dystans winienby mu ze wszech miar odpowiadać, albowiem na nim rozwinąćby mógł swój wielki speed, no, i zimowe wypracowanie też grać winno dużą rolę w tym wczesnym wyścigu.

Bardzo zyskała przez zimę **Gay Girl,** córka Albuli i samej Galante. Szybka źrebica ta trzykrotnie triumfowała w wieku dwuletnim, lecz była nieco za drobna: obecnie gniada z czarnemi nogami klaczka ta wielce się rozrosła, długa, sznytowa, szlachetna, o wyniosłym



BANDIT (Bafur — Barbara Belle) 3 l. og. gn. p. S. Szwarcsztajna.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

przodzie wielce korzystne wywiera wrażenie, szykowana jest na początek sezonu.

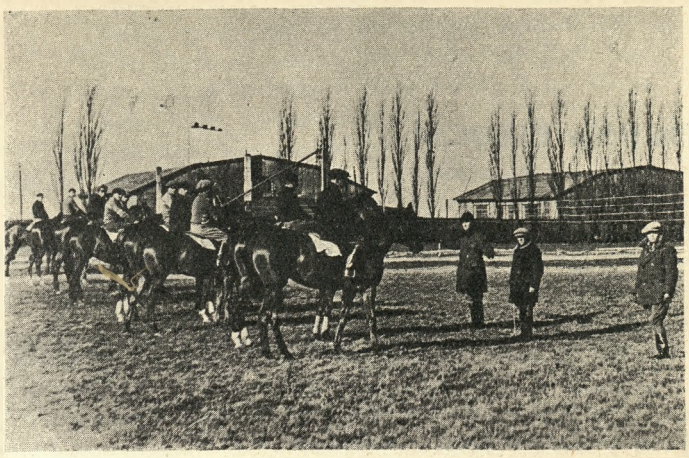
Stawki trzyletniej dopełniają: Lennik i Voleur; **Lennik** (Javelot — Beg Meil), o aspiracjach grupowego szermierza gniady bez odmian ogierek zmężniał nieco. Bardziej zaciekawia nas bezpornie syn Bafura i Voleuse **Voleur,** który w roku ub. na rannych galopach latem kazał mówić o sobie, w trakcie sezonu jednak kilkakrotnie zapadał na kaszel, to też biegał tylko dwa razy i oczywiście nie mógł wykazać rzeczywistej swojej wartości; obecnie gniady, piękny, głęboki ogierek ten idzie dobrze, wystąpi przypuszczalnie w połowie maja; czy posiada klasę — dziś powiedzieć jest trudno, w każdym razie wydaje się trzymać dystans, co u Bafurów jest rzadkością.



Stajnia p. S. Szwarcsztajna. W środku trener Fr. Reiff.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Dwulatki POGANIN i HAPPY p. J. Żółkiewskiego na rannej robocie.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Starter p. K. Zaleski zaznajamia dwulatki p. J. Żółkiewskiego ze start-maszyną.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Konie starsze wyglądają doskonale: 5-o letni **Chèr Ami** (Bankar öcscse — Szerena), półbrat Szeryfa, w roku zeszłym zdobył trzy pierwsze nagrody w kategorjach niższych; piękny gniadosz ten z łysiną i czarnymi nogami, długi i harmonijny, prezentuje się nad wyraz zadawalniająco, wystąpić ma w początku sezonu.

Czteroletni **Galahad** (Harrier — Galante) pokazał już w roku ubiegłym. jak poważnym jest współzawodnikiem na dystansach 1600 — 2200 m., gdzie zdobył pięć gonitw; szlachetny, obdarzony szybkością kasztan ten, głęboki, z dobrą łopatą wzmocnił się, szykowany jest na połowę maja.

Czteroletni **Prince Galahad** wreszcie (Bankar öcscse — Galadsag) próbował szczęścia w roku ub. również na płotach, gdzie zarekomendował się niezgorzej, — byłby z niego dobry steepler, gdyby posiadał więcej serca do walki; obecnie wygląda dobrze, rozwinął się przez zimę, wystąpić ma wcześnie.

W stawce pięciu dwulatków znajdują się wzbudzające zainteresowanie jednostki, jak np. nabyty za rekordową cenę półbrat Mata — Orlean, syn Bafura i Bascule Irresistible, lecz o tem — innym razem.

Stajnia ta zatem, nielicznym posiadanym swym materjałem, winnaby odegrać niemałą rolę, w szczególności w gonitwach dla derby generacji i młodszej.

Stajnia p. J. Żółkiewskiego i p. I. Żółkiewskiej po sprzedaży 3-letniego Ganymeda zawiera 19 koni, w tem: cztery starsze, sześć trzylatków i dziewięć dwulatków. Trenuje je dawny trener M. Kucharski, dosiadać będzie koni M. Jednaszewski. Konie zimowały na placu mokotowskim, nie chorowały, cantrować rozpoczęły od 15 marca.

5-o letni **Kazbek** (Mości Książe — Cylicja), jeden z ostatnich już na torze potomków Mości Księcia, ongiś klasowy racer, w roku zeszłym biegał mało, obecnie wygląda dobrze, pracuje normalnie, szykowanym jest na początek sezonu, podobnie, jak przygotowany na Hcp. Otwarcia czteroletni półbrat Casanovy **Cagliostro** (Öreg lak — Crescentic), który w roku ubiegłym wiosną zdobył trzy kolejne gonitwy niższych kategorji.

Wśród trzylatków znajdują się wzbudzające zaciekawienie jednostki: syn Mah Jonga i Pexi **Pirandello, gniady** z białą nogą, głęboki, długi, solidnej budowy ogier opuścił się ku ziemi, w roku zeszłym zdobył cztery gonitwy, wydaje się nie obawiać dystansu.

Nemrod, kary bez odmian, proporcjonalny syn Torelore i Dryady, zeszłoroczny dwukrotny zwycięzca, sylwetką mocno przypomina ojca swojej matki Mości Księcia; harmonijny, dobrze ożebrowany, zwięzły ogierek ten wygląda dobrze, wystąpić ma w początku sezonu.

Jedną z piękniejszych źrebic na torze jest półsiostra Bastylji, córka Villarsa i Belgrove **Belville,** głęboka, gniada z łysiną i tylnemi białemi nogami, sucha, szlachetna, wielce racing like klaczka, która szykowaną jest na początek sezonu, w roku zeszłym nie biegała. W Hcpie Otwarcia być może wystąpi **Pogrom II** (Forward — Etus), lżejszego typu źrebica; **Prorok,** półbrat Jaszczura, syn Forwarda i Patty prezentuje się, jako gniady mocno ożebrowany ogierek, zyskał przez zimę.

Stawka dziewięciu dwulatków zawiera młodzież dobrego pochodzenia, która również przyczynićby się winna do powiększenia ogólnej sumy, wygranych przez stajnię tą, która nie wydaje się stać przed złym dla siebie sezonem.

Tak więc, opisaliśmy większe nasze stajnie, które odgrywały rolę na torze w roku ubiegłym — oczywiście, nie wszystkie, gdyż to zanadto rozszerzyłoby ramy naszego artykułu (a zresztą i czas nie pozwala, gdyż wyścigi za pasem), również mniejsze stajnie musiały pozostać nieuwzględnione, nie z naszej, powtarzamy, winy.

Naogół wydają się więcej wypracowane stajnie, zimujące poza Warszawą, a więc w pierwszym rzędzie: Ktery-Szepietów, L. Dydyńskiego, S. Szwarcsztajna, A. Tuńskiego i Bobownia, Podkowa i M. Broszkiewiczowej i te winnyby odegrać większą rolę w pierwszych dniach sezonu, dopóki nie „dojrzeją" warszawscy równieśnicy swych prowincjonalnych kolegów, za wyjątkiem oczywiście jednostek lżejszego pokroju, łatwiejszych do wyfitowania.

W końcu, z obowiązku kronikarskiego notujemy kilka wielce celowych i pożytecznych poczynań kierownictwa toru, do których zaliczamy w pierwszym rzędzie: nawiezienie piaskiem wiślanym ciężkiego, gliniastego, tak zwanego toru oranego (bez inowacji tej robota na placu podczas trwających deszczów wiosennych nie byłaby wogóle możliwą), podsypanie kółek roboczych przy stajniach ziemią, obsadzenie krzewami, wreszcie wszędzie widoczną dbałość o pewne, najprymitywniejsze chociażby potrzeby dla czworonożnych pupili, naszych przyjaciół i last not least — żywicieli!

ZBIGNIEW PATOCKI

Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r.

Zarząd Stadnin Państwowych we Francji zakupuje ogiery w 3 okresach: w początkach lipca, podczas „Concours Central", następnie w ciągu 2 miesięcy od połowy września do połowy listopada, wreszcie w początkach lutego.

Podczas „Concours Central" w Paryżu, Zarząd Stadnin zakupuje tylko kilka najlepszych ogierów, które uzyskały pierwsze nagrody na tej wystawie.

W 1934 r. kupiono 6 ogierów: 3 pół krwi (anglo - arab, normand i wandejski) i 3 reproduktory ciężkich ras (perszeron, arden i breton „postièr").

Ceny płacone za reproduktory, kupione w Paryżu, są stałe: ogier pół krwi — 40,000 fr., ogier rasy ciężkiej — 30.000 fr.

Właściwy okres zakupów rozpoczyna się w połowie września i trwa 2 miesiące. W końcu sierpnia ustalone są daty i miejscowości, w których odbyć się mają spędy ogierów, różnych ras, przedstawionych do kupna przez Zarząd Stadnin. Folbluty zakupywane są w Chantilly, Saint - Cloud, Neuill - sur - Seine i Maisons-Laffitte. Araby i anglo-araby czystej krwi i pół krwi w Tuluzie. Półkrwi normady zakupywane są w Caen, pół krwi wandejskie w La Roche-sur-You; pół krwi „du centre" w Moulins; perszerony w Nogent - le Rotrou; bretony w Carhaix, Sant-Brieuc i Landerneau; bulony w Boulogne-sur-Mer, Calais i Rouen; ardeny i „trait du Nord" — w Revigny, Nancy, Charleville, Vouziers, Cambrai, Verneuil-l'Etang. Wreszcie konie „trait du Maine" zakupywane są w Laval.

Zasadniczo wszystkie prawie ogiery są zakupione w powyższych miejscowościach, niemniej jednak istnieją wyjątki. Mianowicie folbluty, które wygrały do lat 5, w wyścigach płaskich, sumę minimum 200,000 fr., lub przyszły drugie do celownika w nagrodach Jockey-Club, Grand Prix de Paris, lub Derby, St. Leger w Anglji — mogą być nabyte niezależnie od wyznaczonych terminów i miejscowości.

Również ardeny, bulony i „trait du Nord" mogą być kupione po za wymienionemi wyżej spędami. W trzecim okresie t. j. w lutym, odbywają się zakupy wyłącznie ogierów — kłusaków w Paryżu.

Okres brakowania ogierów w stadach państwowych, przypadający w pierwszej połowie lipca, poprzedza zakupy jesienne — najważniejsze ze względu na liczbę nabytych koni.

Natychmiast po okresie brakowania, każdy dyrektor stada zawiadamia Ministerstwo o ilości ogierów poszczególnych ras, które są niezbędne dla uzupełnienia pogłowia jego dépôt. System ten jest celowy, gdyż umożliwa administracji centralnej ścisłe określenie liczby ogierów każdej rasy, które powinny być kupione w danym roku. Jednocześnie porównanie odnośnego paragrafu budżetu roku ubiegłego z rokiem obecnym i analiza cen przeciętnych, płaconych poprzednio, pozwalają ustalić średnie ceny, które będą płacone w danym roku za ogiery poszczególnych ras.

Te przedwstępne prace ułatwiają w znacznej mierze zadanie komisji, przystępującej w połowie września do zakupów ogierów.

Należy powrócić jeszcze na chwilę do kwestji brakowania ogierów państwowych we Francji. Liczba reproduktorów, wybrakowanych corocznie, jest określona ustawą i wynosi minimum 7% od ogólnej liczby ogierów w stadach państwowych. W razie powzięcia uchwały przez Izbę o zmniejszeniu ilości ogierów w stadach państwowych, administracja centralna podwyższa procentową liczbę ogierów, które muszą być wybrakowane w danym roku, z 7% do 9%, 11% i t. d. (Mniejwięcej od 10 lat, stosowane jest we Francji brakowanie coroczne ogierów w stosunku conajmniej 9%). System ten jest pierwszorzędną zachętą dla hodowców ogierów, przeznaczonych na sprzedaż Zarządowi Stadnin. Bowiem we Francji nie może zaistnieć fakt, że zmniejszenie budżetu pociągnie za sobą obniżenie liczby wybrakowanych ogierów poniżej 7%, dla zmniejszenia w konsekwencji wydatków, związanych z zakupem młodych reproduktorów. W powyższym wypadku, lub w razie redukcji ogólnej liczby ogierów państwowych, zwiększa się we Francji ilość brakowań, natomiast kontyngent zakupów pozostaje bez zmiany.

Ogiery, aby mogły być zakwalifikowane do kupna przez Zarząd Stadnin, muszą odpowiadać pewnym wymaganiom. Przedewszystkiem powinny pochodzić po ogierach państwowych lub licencjowanych (approuvés et autorisès) i posiadać świadectwo urodzenia. Zarząd Stadnin kupuje z reguły konie conajmniej 3-letnie, niemniej jednak mogą być kupowane dwulatki **ras ciężkich**, o ile wyróżniają się pierwszorzędnym modelem, cennem pochodzeniem i t. p.

Konie pół krwi wszystkich ras, araby i anglo-araby czystej krwi, o ile nie brały udziału w wyścigach, muszą podlec specjalnym próbom dzielności, tak zwanym „concours épreuves d'étalons", aby mogły być zakupione przez Zarząd Stadnin. Jest to postanowienie tak ważne, że należy rozpatrzyć szczegółowo warunki tych prób dzielności. Przedewszystkiem „concours épreuves d'étalons" jest to rodzaj wystaw, przeznaczonych dla ogierów, połączonych z przyznaniem licznych i stosunkowo wysokich nagród pieniężnych koniom, które się wyróżniły poprawnym modelem i pewnem minimum dzielności użytkowej.

Powyższe próby dzielności dzielą się na dwie zasadnicze grupy: 1) próby dla koni typu wierzchowego, 2) próby dla koni pół krwi typu „cob".

I-wsza grupa — typ wierzchowy.

1) Próby dla pół krwi normandzkiej, wandejskiej i „du Centre".

Otwarte są dla ogierów 3 i 4-o letnich, po ogierach państwowych lub licencjowanych.

Ogiery 3-letnie muszą posiadać indeks masywności $\frac{\text{waga w kg.}}{\text{wys. w kłębie w cm.}}$ równy conajmniej 3,35; ogiery czteroletnie indeks 3,50.

a) próby przydatności (épreuve d'aptitude) — obowiązkowa. Konie 3-letnie niosą wagę — 80 kg., 4-letnie — 85 kg. Po 15 minutach stępa i kłusa, ogiery muszą przebyć 2,000 m. galopem, maximum 2 minuty kilometr. Wszelkie usiłowania walki pomiędzy końmi, biorącemi udział, są niedozwolone.

Wyłącznym celem tej próby jest zorjentowanie się w przydatności do pracy pod siodłem przyszłych reproduktorów, w stopniu zrównoważenia naturalnego pod jeźdźcem, mechanika

ruchów, płynnej akcji w galopie, wreszcie w pewnej odporności. Bezpośrednio potem konie są rozsiodłane i przedstawione w ręku przed komisję sędziowską, która w zależności od zachowania się konia w czasie próby dzielności, jego modelu, świeżości wyglądu i t. p. przyznaje nagrody i odznaczenia.

Wszystkie ogiery zdradzające trudny charakter, są bezwzględnie eliminowane.

b) próba szybkości—warunkowa. Mogą w niej brać udział tylko konie nagrodzone, lub odznaczone w „próbie przydatności". Nie jest to jednak bynajmniej obowiązkiem — przeciwnie nawet, Zarząd Stadnin przywiązuje bardzo małą wagę do tej próby szybkości, jest ona dotowana wyłącznie przez Société de Demi-Sang. Jest to wyścig, który się odbywa na torze. Dystans 1,200 m., waga — 3-latki — 80 kg., 4-ro latki 85 kg.

2) Próby dla arabów i anglo-arabów czystej i pół krwi. Otwarte są dla ogierów 3 i 4-o letnich, o wysokości w kłębie conajmniej 150 cm. (za wyjątkiem czystych arabów, których nie dotyczy ten przepis).

Araby 3-letnie muszą posiadać indeks równy 2,50 (minimum), 4-letnie zaś indeks 2,65.

3-letnie anglo-araby i pół krwi muszą mieć indeks masywności równy conajmniej 2,70, 4-letnie zaś 2,85.

Konie 3-letnie niosą wagę — 75 kg., 4-letnie — 85 kg.

Pozostałe przepisy, dotyczące tak „prób przydatności", jak i prób szybkości, są identyczne jak w powyżej omawianej grupie koni pół krwi.

II grupa — typ „cob".

Otwarte dla ogierów 3 i 4-letnich, typu „cob".

Ogiery 3-lenie muszą mieć indeks masywności równy conajmniej 3,60, 4-letnie 3,75.

a) próba przydatności. Konie są zaprzężone do pojedynek 2-kołowych, które ważą puste conajmniej 350 kg. Podczas próby, w wózkach tych, znajdują się 2 osoby. Początkowo praca polega na zrobieniu kilkunastu ósemek stępem i kłusem, następnie konie muszą przebyć dystans 1,800 m. szybkim kłusem. Czas nie jest określony — walka o szybkość niedozwolona. Cel tej próby jest taki sam, jak u wyżej omówionych prób dla koni wierzchowych.

b) próba szybkości. Mogą w niej brać udział konie nagrodzone lub odznaczone w „próbie przydatności". Jest to wyścig w kłusie na dystansie 1,000 m. Oto zasadnicze cechy prób dzielności dla ogierów pół krwi.

„Concours-epreuves d'étalons" odbywają się na wiosnę i na jesieni: dla pół krwi normandów w Caen, wandejskich w La Roche-sur-You, „du centre" w Moulins, dla arabów i anglo-arabów w Tarbes, Limoges, Mont-de-Marsan, Toulouse. Nagrody są wypłacane właścicielom tylko tych ogierów, które są przedstawione na sprzedaż Zarządowi Stadnin.

Po za wymienionemi powyżej próbami dzielności dla koni pół krwi, istnieją jeszcze we Francji „concours epreuves" dla ogierów „postiers bretons". Do r. 1926 bretony „postiers" były uznane za konie pół krwi (przy kwalifikacji opierano się wyłącznie na rodowodzie), od r. 1926 włączono „postiers" bretony do ras ciężkich, gdyż od czasu wojny światowej zanikły zupełnie cechy pokroju, różniące „postiers" od „trait breton". Zmieniono również istotę pojęcia „postier". Mianowicie obecnie zakwalifikowane są „postiers" wszystkie ogiery rasy bretońskiej (niezależnie czy są z pochodzenia „trait" lub „postier", czy też zbliżają się mniej lub więcej do typu dawnego „postiers"), które zostały nagrodzone podczas „concours-epreuves" i „concours d'adaptation".

W konsekwencji wynika, że ogiery „postiers", zakupione przez Zarząd Stadnin, należy uważać za elitę rasy bretońskiej wyłącznie pod względem dzielności użytkowej.

a) Concours-épreuves (wiosna). Otwarte są dla 3-letnich ogierów rasy bretońskiej „trait" i „postiers". Egzamin modelu (pod względem prawidłowości pokroju nie zaś typu). Następnie ma miejsce próba dzielności. Konie, zaprzężone do pojedynek dwukołowych (waga 350 kg), pracują kłusem podczas 20 minut.

b) Concours d'adaptation (jesień). Otwarte dla 3-letnich ogierów rasy bretońskiej, nagrodzonych na wiosnę podczas „concours-épreuves". Egzamin modelu. Następnie konie, w identycznych warunkach jak powyżej, muszą zrobić kilkanaście ósemek stępem i kłusem, następnie powinny pokryć 4,000 m. w terenie zmiennym, ze startem pod górę, z odcinkami ciężkiej drogi, maximum w 20 minut. Bezpośrednio potem ma miejsce próba na dystansie 1,000 m.

Ogiery „trait breton", przedstawione na sprzedaż do stad państwowych, nie potrzebują brać udziału w żadnych próbach dzielności.

Niemniej jednak Zarząd Stadnin stara się nakłonić hodowców do stosowania selekcji na dzielność użytkową, płacąc wyższe ceny za ogiery „postiers". Szczegółowa analiza i krytyka powyższego systemu i kwalifikacji koni „postiers" wymagałaby osobnego studjum, jednak już na podstawie tych krótkich uwag można wywnioskować, że system podnosi bezsprzecznie dzielność rasy bretońskiej. Zresztą cechy powyższe u bretonów są przeważnie uznane, czego najlepszym dowodem jest fakt, że przeszło połowa ogólnej liczby koni ras ciężkich, zakupywanych corocznie przez komisje remontowe we Francji, składa się z bretonów. (W 1932 r. kupiono 1019 bretonów na ogólną liczbę 1927 koni ras ciężkich). Z drugiej strony należy podkreślić, że w hodowli, pod względem siły dziedziczenia, bretony zawiodły. Prawdopodobnie przyczyną tego zjawiska jest fakt istnienia znacznej domieszki wśród bretonów koni innych ras ciężkich.

Co roku mianowana jest przez Ministerstwo Rolnictwa komisja, składająca się z trzech inspektorów generalnych, która dokonywa zakupów w całej Francji. Przewodniczy inspektor, najstarszy pod względem lat służby. Weterynarze nie są przydzielani do pomocy komisji.

Z chwilą gdy kupno danego konia jest zdecydowane, wypełniony zostaje akt (titre d'achat) i podpisany przez wszystkich członków komisji. Następnie wezwany jest sprzedający i komisja proponuje mu cenę kupna, o ile się on zgadza — musi podpisać również akt kupna i zobowiązuje się piśmiennie dostarczyć danego ogiera zdrowego (droit et bien portant) do wyznaczonego dépôt. Pozatem sprzedający podpisuje deklarację, w której wyraża zgodę na poddanie jego konia próbie 15-to dniowej w danem stadzie. Jeśli próba wypadnie ujemnie, to Zarząd Stadnin ma prawo zwrócić ogiera bez podania motywów — kupno w ten sposób jest całkowicie unieważnione.

Z chwilą przybycia zakupionych ogierów — mianowana jest przez ministra komisja sanitarna, składająca się z dyrektora stada i weterynarza. Konie badane są pod względem czystości dróg oddechowych (cornage), okresowego zapalenia oczu (fluxion périodique), łykawości i wszelkich innych wad, które mogłyby je uczynić nieodpowiedniemi dla Stad Państwowych. O ile ogier został uznany za zdrowego, dyrektor stada zawiadamia o tem Ministerstwo po upływie 15-to dniowej próby i dopiero wtedy może być wypłacona sprzedającemu należna mu suma za ogiera. Obecnie jasnem jest, dlaczego w pracach komisji, zakupującej ogiery, nie bierze udziału weterynarz. System tych prób piętnastodniowych uznać należy za bardzo celowy, gdyż umożliwia przeprowadzenie ścisłych badań i zmniejsza szanse popełnienia przykrych pomyłek.

Praca komisji sanitarnej nie jest bynajmniej czystą formalnością. Najlepszym tego dowodem jest fakt, że w 1934 r. w skutku ujemnych wyników powyższych prób zwrócono właścicielom 20 ogierów. (C. d. n.)



49 dwulatków na starcie Beckhampton Plate.

Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Echa Grand National'u. — Rekordowa ilość koni w jednym biegu. — „Drugorzędne" stalliony zwracające uwagę. — Koń bez ogona. — Pierwsze walki klasowych trzylatków. — Czem biega Buckleigh. — Trzylatki interesującego pochodzenia. — Lepsze dwulatki. — Wspaniały Easton. — Notatki hodowlane. — Co można znaleść w rybim żołądku?

Zapewne tylko bardzo nieliczni sportsmen'i — jeźdźcy wiedzą, że w Anglji są (względnie byli) tacy jeźdźcy, którzy brali udział po kilkanaście razy w Grand National'u. Jeżeli idzie o rekordową ilość zwycięstw w tym słynnym wyścigu, to musimy (opierając się na danych zaczerpniętych z Bailey Magazine 1906) przyznać pierwszeństwo George Stevensowi, który wygrał aż 5 Nationals i był jeden raz trzeci. Ten rekord może się komuś uda pobić. Wątpię jednak, aby ktoś dokonał innej sztuki Geo Stevens'a: jeździł on w Grand National'u 15 razy, czyli zrobił ten szalenie trudny parcous na dystansie zgórą 100 kilometrów, skoczył przeszło 450 przeszkód — monstre i **nie leżał ani razu!** Proszę próbować! Największą ilość razy (19) jeździł w National'u T. Olliver, który wygrał trzykrotnie. Pozatem po 3 razy wygrali Grand National: Mr. Thomas (17 jazd), ż. A. Nightingall (15 jazd) i Mr. T. Beasley (12 jazd). Mr. E. P. Wilson jeździł 16 razy i zwyciężył dwukrotnie.

Są to piękne i godne zapamiętania wyczyny jeździeckie.

***

Fotografja pokazuje **część** koni u startu w Beckhampton Pl. (Newbury). W gonitwie tej przyjęła udział rekordowa ilość koni: 49 dwulatków wyprawił starter w drogę, a wszystko odbyło się szczęśliwie, bez wypadku. Tak wielkiego pola w wyścigu płaskim nie pamiętają tory angielskie, ale 43 konie biegało w r. 1852 w Chester Cup, kiedy wygrał Joe Miller. Ta sama ilość koni startowała w wyścigu maiden dla dwulatków w Newmarket 1915 roku. W wyścigach z przeszkodami startowało raz 66 koni: było to w 1929, kiedy Gregalach zdobył Grand National.

Beckhampton Pl. w polu 49 koni wygrał bezimienny wałach po **Bold Archer:** ten półbrat Papyrus'a w dalszym ciągu daje jednego zwycięzcę po drugim. W bieżącym sezonie w dalszym ciągu Bold Archer'y odznaczają się jeden po drugim: Rose Bow wygrał Oxted Selling Pl., klacz od Fondness — Lingfield Spring Pl., Flecher — Bestwood Park Pl., Golden Bow — Scurry Hcp. a w Bartlow St. w Newmarket — pierwsze i drugie miejsce zajęły dzieci Bold Archer'a. Będzie on widocznie dawał bardzo liczne i b. pożyteczne konie, może nie najpierwszej klasy, ale obdarzone prawie bez wyjątku dużemi zdolnościami do galopowania, do wygrywania. Pokaźną serję zwycięzców w mniejszych wyścigach dał także **Stratford** syn Swynford'a: Bridge of Avon zdobył dwie gonitwy a Agapanthus, Belleva, Straitlane i inne — po jednej. Hawk-eye wygrał cenny Berkshire Hcp., przyczem Winandermere była trzecia. Kilku zwycięzców dał w tym sezonie **Diomedes,** po którym znajduje się klaczka od Firespot w Moszczenicy u p. Endera:

Diagram ma już na swym rachunku 2 zwycięstwa, a Shalflect — Flying Hcp. w Newmarket. Wspaniałego pochodzenia **Birthright** (syn Swynford'a) po którym p. Tuński ma w Polsce dobrego roczniaka, dał zwycięskie konie odrazu z początkiem sezonu: Bokorah wygrał w Newmarket gonitwę wartości 345 Ł. Rochdale — Zetland Pl. Pozatem zanotowałem kilka zwycięstw produktów ogiera Werwolf, znajdującego się w Irlandji: jest to koń o wspaniałym rodowodzie. Ojcem jego jest Hurry On a matką — Forest Lassie po Isinglass z kl. Baroness la Fléche. Przy kupnie matek w Newmarket należy więc pamiętać nie tylko o „wielkich" nazwiskach stallion'ów, ale i o „dyskretnych" ogierach, o przepięknych rodowodach (Birthright, Werwolf, Bold Archer), które też dają galopujące konie (Stratford, Diomedes). O czołowych ogierach będzie czas pomówić później — i nie raz.

***

Ogólne zaciekawienie wywołuje Coron, dwulatek po Coronach i Fair Aberdonian, który urodził się 4 lutego 1933 w Banstead Manor Stud... bez ogona. Biegał on, bez powodzenia zresztą, w Worcester, ściągając na siebie liczne spojrzenia, tak jakby był faworytem. W akcji konia nie daje się zauważyć nic szczególnego. Coron zapewne dostanie chłopca, który go będzie... opędzać od much w upalne dnie.

***

Szereg klasowych trzylatków ukazało się już w szrankach. **Theft,** który jako dwulatek przegrał tylko raz jeden do swego towarzysza stajni Bahram'a — zadebiutował w **Greenham Pl.** (Ł 840) w Newbury i wygrał względnie swobodnie (jak na pierwszy start w sezonie) od dwóch siwych synów Son and Heir — Robin Goodfellow i Guest of Honour. Theft, syn og. Tetratema od półsiostry Solario, jest koniem dobrze zrównoważonym i o dobrej akcji; w 2000 Gw. wróżą mu powodzenie, natomiast istnieje

uzasadniona obawa, że dłuższe dystanse nie będą dla niego odpowiednie — wszak to reprezentant linji Tetratema — The Tetrarch. Jego towarzysze stajenni — Bahram i Hairan mają natomiast aspiracje stayerskie.

W czasie ulewnego deszczu rozegrano w Newmarket ciekawy wyścig dla trzylatków **Column Produce** St. (Ł 746); faworyt Bon Marshall zawiódł, zajmując czwarte miejsce, zwyciężył półbrat dobrej klaczy Solfatara — ogier **Tiderace** po Fairway i Panic po Hurry On. Drugim był kapitalnego pochodzenia Portofolio po Sansovino i Short Story po Buchan i Long Suit po Lemberg, który przeprowadzony był bardzo oględnie—jak wszystkie debiutujące konie lorda Astor'a. Ten koń powinien w sezonie bieżącym odegrać swą rolę i należy go mieć na oku. Nie mniej świetnego pochodzenia jest trzeci koń — Trade Wind, po Fairway i Serenissima po Minoru i Gondolette.

Trzy miejsca płatne w Column Produce zajęły produkty dwóch ogierów lorda Derby: Fairway'a (pierwsze i trzecie) oraz Sansovino (drugie). Po Fairway'u jest jeden z kandydatów na Derby lub St. Leger — Hairan, a Sansovino (rodzony brat kl. Ferry) wyróżnia się w roku bieżącym specjalnie: oprócz Portofolio, obiecującego, zwłaszcza na Ascot, trzylatka, Sansovino dał już kilka zwycięzkich produktów. Klacz Fawsley wygrała Wisbech Pl., Toscano zdobył Swaffham Pl. dla swego właściciela i hodowcy lorda Derby, Sans Pride był pierwszy w Newark Hcp. — a o najciekawszym może jego synu Buckleigh'u, pomówimy osobno poniżej. Lord Derby, hodowca Sansovino i Fairway'a — i tylu wspaniałych koni — święcił niedawno 70 rocznicę urodzin i 40-tą rocznicę członkostwa w Jockey Clubie. Thrapston biegał w ten uroczysty dzień w Chesterfield Pl. w Doncaster: topweight — najwyższa waga dała się na ostatnich metrach we znaki i Thrapston uległ o krótki łeb niosącemu o „stone" mniej og. R. B. Bennett (premjer kanadyjski). Ten koń dosiadany był przez Weston'a — byłego żokieja lorda Derby. Nie miał szczęścia w dzień urodzin ten filar hodowli angielskiej! Lecz wracam do Buckleigh'a.

Syn Sansovino i Surbine (od której we Włoszech jest bardzo dobry Sans Souci) po Bachelor's Double i Datine po Roi Herode, nabyty był jako roczniak przez lorda Glanely za 5300 gwinei. Jako dwulatek sprawiał trenerowi dużo zmartwień swemi pęcinami, nie wyszedł do startu, był nawet wycofany z treningu i wzięty w ponowną robotę dopiero w styczniu r b. Przed kilku tygodniami został wycofany z Derby i St. Leger i nawet przeznaczony na sprzedaż. Ale nadszedł dzień Craven St. (Ł 1005) w Newmarket — jednej z pierwszych prób do gonitw klasycznych roku. **Buckleigh** koń o złych nogach a w wielkich wyścigowych linjach wygrywa „komfortowo" o 3 długości, jakby naśmiewając się z człowieka i jego mizernych wiadomości o żywem stworzeniu z jego powierzchownych osądów—pozostawiając dalej nierozwiązaną tajemnicę wartości motoru końskiego. Lord Glanely cieszy się teraz, że konia nie sprzedał, a martwi, że „pozostawił" go tylko w 2000 Gwinei. Drugim za Buckleigh przyszedł trzylatek ks. Agi Khan'a—Hindoo Holiday po Blandford i Pagan Sacrifice po Cicero i Simony po Common, trzeci Zingaro po Solario. Maltravers, jeden z lepszych dwulatków 1934 r. przegrał i mówią że mila ang. to dla niego za dużo.

Nigdzie był również cennego pochodzenia Fairhaven lorda Derby. Szereg pierwszorzędnych dwulatków z r. 1934 spotkało się jako trzylatki w **Free Handicap Sweepstakes** (Ł 1.155, 1400 mtr.): obiecująca klacz Caretta była piąta, jednak poprawi się ona z pewnością; przegrały zupełnie znane Vermeil II, The Jezuit, Kingsem, Consequential, Lady Gabrial. Zwyciężył pewnie wałach **Knighted** (8 — 12), syn Sir Cosmo, o którym tyle pisałem w r. ub. i którego w Polsce bezlitośnie skrytykowano za rodowód, nie bacząc na to, że wszystko po nim biega. Drugą była kl. Clematis (7 — 6), trzecim — interesujący Gynerium po Phalaris i Figliastra po Son - in - Law i Daniella po Chaucer.

Lord Glanely, którego od czasu zwycięstwa Colombo w 2000 Gw. roku 1934 prześladuje niebywały pech, zaznał znowu pewnej odmiany fortuny: po niespodziewanem zwycięstwie Buckleigh'a w Craven St. inny jego trzylatek **Screamer był** pierwszy w **Spring 3 Y. O. St.** (Ł 500, 2000 mtr.) bijąc Woodtsock'a (Blenheim) i 14 innych trzylatków. Screamer jest rodzonym bratem pięknego i prawidłowego Cat o'Nine Tails; tego ostatniego próbowano nabyć do Polski, ale ostatecznie poszedł on do Indji. Szkoda — zwłaszcza po ostatniem zwycięstwie Screamer'a. Lord Glanely, mając w stajni tego konia i Buckleigh'a powinien coś niecoś wygrać w tym roku.

Inne ważniejsze gonitwy dla trzylatków miały wynik na-

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Hoyden ur. w r. 1882 u hr. L. Krasińskiego po Lecturer s. Cotswold albo Colsterdale od Milliner po Saunterer, dała: Pan Wołodyjowski po Przedświt, Champ d'or po Dark Blue i Malina po Gaston Phoebus.

Aida, ur. w r. 1876 u W. Mysyrowicza po Y. Eclipse s. Tordesillas od Jurata po Apropos dała: Aida Moorhen po Verneuil s. Mortemer, Regina po Owen, Madame de Morancie po Braconier s. Caterer i Amelie Moorhen po Sąsiad.

Regina zaliczona do stada.

Delfina, ur. w r. 1872 w Sernikach po Percy od Agnes Sorel po Ventre St. Gris, dała: Delfin po Le Sarrazin i Cyryl po Drum Major s. Kettledrum.

Drumla, ur. w r. 1883 w Sernikach po Drum Major s. Kettledrum od Dąbrówki po Grand Daniel, dała: Dobiesław po Sąsiad i Elisabeth de France po Cadi s. Silvio.

Marietta, ur. w r. 1858 u hr. Hahn Basedow po Blackdrop s. Physician od Miss Fanny po Walton, dała: Tamberlick po Fazoletto s. Orlando.

Krucyata, ur. w r. 1887 w Sernikach po Kordyan s. Kremlin od Świtezianki po Percy dała: Jan Poscari po Foscari i Hamlet po Highland s. Highlander.

La Bise, ur. w r. 1877 w Sernikach po Grand Daniel s. Daniel O'Rourke od Reine de Navarre po Percy, dała: Serpa Pinto po Count Grabowski i Syrenę po Highland s. Highlander

Madame de Cosse, ur. w r. 1883 w Sernikach po Kisberöcscse s. Buccaneer od Lady Alboin. Po bardzo dobrej karjerze wyścigowej dała: Sezam po Gunnersbury s. Hermit, Gog Magog po Galaor s. Isonomy, Testa Bianca po Pan Grabowski s. Craig Millar, Pan z Panów po tymże i Melton Rose po Melton s. Master Kildare. Wierny Gunnersburemu doczekał się wreszcie Grabowski upragnionego szczytu powodzenia wyścigowego, albowiem Sezam zdobył dla sernickiej stajni Derby w Moskwie. W czasie największego rozkwitu hodowli wydawała ona corocznie faworyta lub jednego z głównych faworytów na Derby i regularnie albo kaszlał albo zakulał przed rozegraniem tej gonitwy. Hr. Nierod zarządzający stadem w Janowie, mając nie wielką ilość klaczy w odstępie kilku lat wygrał trzykrotnie Derby. Ostatnim z Astarotów, Trytonem i Nawojem, mówił żartobliwie do Grabowskiego: „mauvais eleveur — gdy łańcuch złożony z mych żetonów za wygrane Derby dosięgnie ziemi, wtedy Pan może dopiero Derby wygra". Sezam był na szczęście odporniejszy od innych sernickich kandydatów na Derby; wygrał Produce i Derby w Warszawie, Nagrodę Woroncowską i Derby w Moskwie, dosiadany przez polskiego żokieja Kwiatkowskiego, wyrobionego w Sernikach z chłopca stajennego na odpowiedzialnego jeźdźca. Następnego roku wygrał Sezam Nagrodę Cesarską

stępujący: **Wood Ditton St.** wygrał **Swift Reynard** po Foxlaw i Giroflee po Syndrian; **Severals St.** — klaczka **Mark Time** po **Black Watch; Leigh Memorial St.** — og. **Felswood** po Felstead i b. pięknej klaczy Swastika po Galloper Light.

Z trzylatków zarysował się jeszcze nieźle Sea Bequest (Legatee). Z młodzieży dwuletniej mamy do zanotowania zaledwie kilka imion: 1) **Tetrazone** (o którym już pisałem z okazji jego zwycięstwa w Brocklesby St.) odniósł drugi triumf w **Fitzwilliam St.** 2) **Badr-ul-molk** po Blenheim i Friar's Lady — pół siostrze Colombo — po Friar Marcus i Lady Nairne — wyróżniła się w **Ashley Stakes** (Ł 541. 3) **Desert Night** po Buchan i Polly Flinders po Polymelus i Pretty Polly. Rodzony brat Arabella'i wygrał już raz w Liverpool'u i obecnie powtórzył swój sukces w wartościowym **Granby St.** (Ł 746) w Newmarket. 4) **Red Hot Poker** był drugi w Ashley St. (p. wyżej) i wygrał **Hopeful St** Jest to syn Tolgus'a niepobitego syna Stephan'a the Great.

Z koni starszych wyróżnił się dotąd właściwie tylko jeden — ale za to jaki! Stuprocentowy chef de race, wybornego pochodzenia francusko-angielskiego, wybitnego eksterjeru, dużej klasy, zeszłoroczny zdobywca Grand International d'Ostende i Select St. — **Easton** zaprezentował się jako 4-o latek w **Lingfield Park Spring St.** (Ł 534) i wygrał ten wyścig pewnie od trzyletniego Sea Bequest (nie wierzę mu jako synowi Legatee), 5 l. Comandor'a III i innych dobrych koni znanych nam z roku ubiegłego jak Caymanas, Badruddin, Valerius. Lord Woolavington zrobił dobry interes na Easton'ie jako wyścigowcu (drugi w 2000 Gw. i w Derby, trzeci w Grand Prix de Paris), a zrobi jeszcze lepszy na Easton'ie — stallion'ie.

To będzie **ogier** — w całem tego słowa znaczeniu!

Silver Coronation Cup w Newbury (Ł 1520) — gonitwę ustanowioną specjalnie na r. b. dla uczczenia, srebrnego jubileuszu koronacji króla Jerzego — zdobył 4 l. siwy wałach Canteener, syn padłego a niewątpliwie bardzo cennego reproduktora Son and Heir.

**
*

Winalot, jeden z czołowych reproduktorów, daje, podobnie jak w r. ub. liczne zwycięzkie konie jak Whin, Wonston, Winning Post, Finalist, Windolite. W Felbridge Hcp. produkty Winalot'a — Double Up i Red Raider zajęły pierwsze i trzecie miejsce.

Na specjalną uwagę zasługuje rozwój karjery reproduktorskiej ogiera **Tolgus.** Podobnie jak jego dziad The Tetrarch — Tolgus biegał tylko jako dwulatek i nie zaznał porażki, wygrywając Ł 5500 w sześciu wyścigach (Imperial Produce St.). Wiele się niby o nim nie słyszało, a jednak dał on w r. 1934 aż **trzydziestu zwycięzców** i pod tym względem nie dorównał mu żaden ogier w Anglji. Co do ilości wyścigów wygranych — to przychówek Tolgus'a stoi w r. 1934 na drugiem miejscu (49½ wyśc.) t. j. za Blandford'em (57½ wyśc.). Konie po Winalot wygrały 45½ wyścigów (26 zwyc.).

Listy stanówek ogierów Figaro, Truculent, Doctor Dolittle, Tommy Atkins i Salamis są pełne. Widziałem niedawno Figaro i uważam że jest najlepiej zbudowany ze wszystkich synów Colorado — a że miał duży talent do galopowania to nie ulega kwestji. Truculent nie ma sylwetki bardzo męskiej; ale eksterjer łudzi: ten koń o nieco wałachowatym wyglądzie ma... trzy jądra i jest pod tym względem fenomenem. Rodowód kapitalny: jest on synem niezrównanego francuskiego sire Teddy i wybitnej klaczy wyścigowej Saucy Sue (Oaks, 1000 Gw., Cr.) — z linji Chelandry. Salamis nie biegał, a wyróżnia się pochodzeniem: jako pół-brat Hyperion'a i Hunter's Moon, rodzony brat Sicle i Pharamond'a — po Phalaris i Selene po Chaucer i Serenissima — musi się cieszyć niezachwianem zaufaniem mniejszych hodowców jako produkt niezawodnej hodowli i najlepszej krwi stada lorda Derby. Tommy Atkins jest pół-bratem Figaro — ustępuje mu budową i pochodzeniem ze strony ojca.

Kończynom i stawom Doctor'a Dolittle mam sporo do zarzucenia.

Resplendent, matka derbisty Windsor Lad'a, urodziła klaczkę rodzoną jego siostrę i będzie w r. b. pokryta we Francji ogierem Blenheim, synem Blandford'a.

**
*

Jeden z namiętnych wędkarzy, jakich nie brak w Anglji, złowił niedawno rybę, w żołądku której znaleziono kartkę z napisem: „10 s. to win Bobsleigh, Derby" — 10 szylingów na zwycięztwo Bobsleigh'a w Derby. Kartkę tę, którą musiał zgubić inny wędkarz-wyścigowiec, posłano lordowi Derby, właścicielowi Bobsleigh'a.

Brown Jack.

---

w Moskwie. Ogółem 77,062 rs. Jako reproduktor nie odznaczył się odpowiednio do swej klasy wyścigowej. Zakończył swą działalność na Podolu. Madame de Cosse potwierdziła swoją wartość jako matka stadna dając Testa Bianca, obustronnie krajowego pochodzenia, która jako dwuletnia wygrała Produce. Osnowną i Middle Park Plate w Rosji a jako trzyletnia Nagrodę Trechgorną. Ogółem 39,112 rs. Zaliczona do stada. Zagadki przyrody nie dają się często odgadnąć. Pan z Panów nie biegał a połączenie z Galaorem w Kisber i z angielskim derbistą Meltonem w Pizie nie dało oczekiwanego wyniku. Klacze sernickie były wprost rogiem obfitości i wyprodukawanie ich prawdziwym dyplomem niezrównanego znawstwa hodowlanego Grabowskiego; przekonamy się o tem raz jeszcze przy opisie następującej klaczy, mianowicie:

Madame de Parabere, ur. w Sernikach w r. 1885 po Kordjan s. Kremlin od Dąbrówka po Grand Daniel. Wygrała 21.683 rs. bijąc kilkakrotnie derbistę Ostatniego z Astarotów. W stadzie dała: Chambery po Sąsiad s. Owen, Madame de Feronay po Charibert s. Thormanby, L'Adriatico po Pan Grabowski, Nina Falieri po Cadi s. Silvio, Best looking po Pan Grabowski, La Reine des Reines po Sąsiad, Senegal po Pan Grabowski, Miss Parabere, Oceanico po tymże, Farurey po Flying Fox s. Orme i jeszcze trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Chambery był koniem wyścigowym najpierwszej klasy z przysłowiowym rzutem na linji prostej, w którym jak huragan miażdżył przeciwników. Rosjanie nazywali ten impet „gigantski brossok". Wygrał Specjalną Trzechletnią, Woroncowską, Wiosenną, Następcy Tronu, Cesarską i wiele innych ogółem 76.561 rs. Co do jego wartości jako reproduktora wystarczy powiedzieć, że dał Madame Ferrari. Jaką należało mieć intuicję, by Madame de Parabere najlepszą swoją klacz stadną połączyć właśnie z Sąsiadem, synem wprawdzie wybornej Suuib ale dalekim od klasy zagranicznych reproduktorów, z których Grabowski najczęściej korzystał. L'Adriatico był może podobnej klasy jak Chambery; wygrał jako dwuletni Middle Park Plate i Osnowną w Moskwie ogółem 14,288 rs. Karyera jego dalsza została unicestwiona i zmarnowana przez brak w tym czasie w Sernikach odpowiedniego trenera i żokieja. Farurey atletycznej budowy ale niezwykle małego wzrostu nie biegał, znakomite jego potomstwo pochodzące ze stada p. K. Ostoia-Ostaszewskiego biegało na torach Małopolskich bez konkurencji a krew Madame de Parabere jest dotąd rozpowszechniona przez licznych synów Farureja.

Marie Margot, ur. we Francji w r. 1882 po St. Cloud i Pretentaine po Zouave, dała Roi d'Is po Kordjan, Madame de St. Valliers po Gracyan s. Gunnersbury, Golkonda po Gayarre s. Gunnersbury, Bonza po tymże, Royal Dragon po Krakus s. Kisberöcscse, Ujra po Le Nord s. Tristan. Roi d'Is był klasowym steeplerem, Madame de St. Valliers wygrała Nagrodę Trechgorną w Moskwie. Ogółem 21.370 rs., zaliczona do stada.

Meduza, ur. w r. 1880 u Wł. Mysyrowicza po Y. Apropos i Tordessa po Tordesillas, dała: Hiram po Dark Blue i Emma Calve po Grand Duc s. Le Sarrazin.

Princesse, ur. w r. 1883 u Wł. Mysyrowicza po Nougat s Consul od Duchesse po Mortimer, dała: Madame Dubary po

MJR. ADAM KRÓLIKIEWICZ

Utrzymanie w formie konia już przygotowanego

Koń doprowadzony do najwyższego szczytu swej formy, czy to przed czekającą go ciężką wszechstronną próbą szampjonatu, czy też przed kilkudniowym sezonem poważnych zawodów w skokach, w ostatnim tygodniu dzielącym go od tych wielkich wysiłków powinien otrzymać dużo wypoczynku. Jego praca w tym tygodniu powinna być zupełnie lekką. Ograniczyć ją należy do spacerów w terenie we wszystkich chodach, dużo stępa i niewiele galopu po lekkim elastycznym gruncie — oraz do pracy na czworoboku. To ostatnie szczególnie ważne dla koni szampjonatowych.

Po skończonym wysiłku, czy też kilkudniowych zawodach w skokach przez przeszkody, należy się koniowi również tygodniowy wypoczynek, na który składają się codziennie długie spacery, o ile możliwe w terenie. Dopiero potem, gdy koń jest zupełnie zdrów, dobrze je i wrócił do sił, możemy rozpocząć ponowną zaprawę, jeśli jest to letni sezon zawodów.

Po skończonym okresie letnim przed zimą (i dłuższą przerwą), gdy nie są przewidziane żadne zawody, powinno się dać koniowi około 1 — 1½ miesiąca zupełnego wypoczynku. W tym czasie należy przeprowadzić regulację żołądka, ujmując koniowi stopniowo codzień owsa a zastępując go marchwią w stosunku 3 kg. marchwi za 1 kg. owsa. W ten sposób w ciągu 15 dni trzeba przejść na samą marchew, poczem znów stopniowo, zamieniając marchew, przejść z powrotem na pełną dawkę owsa. Jako codzienną robotę stosować tylko długie dwugodzinne spacery (stępem i niewiele kłusem) pod jeźdźcem, najlepiej w terenie. W dnie zimne i niepogodne stępować konia nakrytego ciepłą derką, szczególnie gdy jest strzyżony.

Po skończonym okresie dłuższego wypoczynku przejść stopniowo do codziennej pracy według załączonego wzoru przewidzianego dla normalnej pracy, z tem, że ćwiczenia pod punktem d) rozpoczniemy dopiero po upływie conajmniej miesiąca.

CODZIENNA NORMALNA PRACA GOTOWEGO SKOCZKA.

Praca A. — na czworoboku (2 razy w tygodniu po 1 godz.) połączona z przechodzeniem drągów i kozłów.

Praca B. — Jazda w terenie — 1—1½ godz. jeden raz w tygodniu.

Praca C. — dłuższa jazda w terenie i po drogach — jeden raz w tygodniu około 2 godz.

Praca D. — ćwiczenia gimnastyczne na drągach, kozłach i przeszkodach do 1 m. wysok. — 1 raz w tygodniu.

Praca E. — Skoki bez jeźdźca w korytarzu lub na lince — 1 raz na 2 tygodnie.

SZCZEGÓŁOWY PROGRAM KAŻDEGO RODZAJU CODZIENNEJ PRACY.

Praca A. — na czworoboku 1 godzina, uzda węzidłowa bez wytoka.

Cel pracy: Gimnastyka mięśni i stawów, utrzymanie i doskonalenie posłuszeństwa oraz giętkości bocznej — według następującego rozkładu:

1) 25 minut rozprężenia — cel: poruszenie i rozmasowanie mięśni i stawów oraz uzyskanie chętnego ruchu wprzód przy długiej, opuszczonej szyji i lekkiej styczności pyska z ręką jeźdźca — doprowadzenie do posłusznego reagowania na pomoce.

ILOŚĆ, KOLEJNOŚĆ I RODZAJ ĆWICZEŃ W ROZPRĘŻANIU.

5 min. szeroki stęp na długiej wiszącej wodzy bez styczności z pyskiem konia — (bez wodzy).

5 min. kłus swobodny nieco wydłużony (dodany) *).

3 min. galop swobodny w obie strony półsiadem z długą wodzą na styczności.

5 min. stęp swobodny, szeroki na długiej wodzy, przechodzenie drągów leżących i kozłów 35 cm. wysok.

*) Pierwsze 10 minut praca tylko na linjach prostych.

Kordjan, Le Fileuse po tymże i Casus belli po Braconier s. Caterer.

Provence, ur. w r. 1884 we Francji po Eusebe s. Favonius od Mademoiselle de Plessis po Gladiator; wygrała Oaks i Nagrodę Cesarską w Warszawie, Specjalną Trzechletnią w Carskim Siole. Ogółem 14.526 rs. Padła w Kisber.

Rose Caron, ur. w r. 1886 w Sernikach po Kordjan i Dąbrówka po Grand Daniel, dała: Pan Zagłoba po Gaston Phoebus s. Dark Blue, Dyngus po tymże, i Walkirja po Sąsiad. Walkirja wygrała 20.098 rs., zaliczona do stada.

Felicyta, ur. w r. 1887 w Sernikach po Foscari s. Percy i Salamandra po Le Sarrazin, dała: Hektor po Kordjan, Carabacel po Pan Grabowski, Barbier de Seville po Braconnier i Felicia Mallet po Pan Grabowski. Barbier de Seville wygrał Nagrodę Cesarską i Dołgorukowską w Moskwie i wiele innych. Ogółem 17.756 rs. Felicia Mallet zaliczona do stada.

W XI Tomie Rosyjskiej Księgi Stad spotykamy:

Arthemise, ur. w r. 1892 we Francji po Little Duke s. Sea Saw od Andrella po Scottish Chief, dała Rolando Furioso po Ruler s. Isonomy.

Althea, ur. w r. 1882 we Francji u bar. Schickler po Perplexe s. Vermouth od Mimoza po King Tom, dała: Klejnot po Bruce s. Sea Saw, Mixti Fori po Kordecki i Atlantida po Gouverneur s. Energy.

Gladia, ur. w r. 1887 u hr. L. Krasińskiego po Zützen s. Blue Gown od Miss Melbourne po Melbourne, dała: Un Rouleau po Ruler, Duc de Galliera po Sezam, Almerja po Ruler, Messagero po Chambery i dwa źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Un Rouleau wygrał Nagrodę Borowna w Warszawie, Nagrodę Naj. Pani i Woroncowską w Moskwie., ogółem 47.515 rs. Był następnie reproduktorem w Sernikach. Almejra wygrała dwuletni Produce w Moskwie, ogółem 28.650 rs. Zaliczona do stada.

Gipsy Craft, ur. w r. 1880 w Anglji po Craft s. King Tom od Gipsy po Buccanner, dała: Caramba po Ruler, Gros Lot po Sezam, Senegal po tymże i Klimena po Chambery.

Duchess of Parma, ur. w r. 1873 w Anglji u bar. Rothschilda po Parmesan s. Sweetmeat od Queen of the Vale po King Tom, dała: Duke of Parma po Bruce s. Sea Saw, który okazał się później dobrym reproduktorem w Sernikach. Duchess of Parma była odsprzedana do Francji.

Kartacz, ur. w r. 1890 w Chrenowskiem stadzie po Consul s. Monarque od Lornetka po Lazy Fellow, dała: Fairy po Viennois s. Silvio, Inabordable po Krakus, Klaudyna po Energique s. Energy, Dilemma po Montanvert s. Galopin, Ademar po Le Nord. Klaudyna zaliczona do stada.

Catherina d'Aragon, ur. w r. 1889 w Sernikach po Craig Millar s. Blair Athol od Ceremonie po Trent, dała: Krakowiak po Krakus i dobrze biegającego Aboulilar po tymże.

(D. c. nast.).

5 min. przechodzenie w kłusie i w stępie przez drągi i kozły 35 cm. wysok.

2 min. stęp szeroki bez wodzy.

2) 35 minut właściwych ćwiczeń z zakresu ujeżdżenia w stępie, kłusie i galopie: dodawania, skracania tempa ćwiczenia giętkości bocznej, na kołach, woltach, zakrętach i serpentynach oraz ćwiczenia giętkości pionowej, uwagi i spokoju na drągach, kozłach i przeszkodach do 60 cm. wysok. pojedyńczych i w szeregu na regularnych i nieregularnych odległościach.

Ćwiczenia posłuszeństwa na pomoce i zmiany równowagi, zatrzymywania i zwroty na przedzie, zwroty zwykłe w miejscu i w stępie, galop z kłusa, stępa, z miejsca i odwrotnie przechodzenie z galopu w kłus, stęp i zatrzymania lecz zawsze przez stopniowanie chodów — kontrgalop. Pracę zakończyć zawsze ćwiczeniem łatwem i znanem koniowi, a najlepiej przejściem w kłusie i w stępie przez leżące drągi i kozły do 35 cm. wysok. celem uzyskania i sprawdzenia zupełnego spokoju konia.

Powyższa całodzienna praca na czworoboku wyniesie około 12 klm.

PRACA B. JAZDA W TERENIE 1½ GODZINY.

C e l: Zwrócenie uwagi konia pod nogi na nierówności i na przedmioty terenu, wyrobienie rozwagi, spokoju i naturalnej równowagi, samozaradność, oddechu (płuc i serca) szybkości i wytrzymałości (stawów, mięśni i ścięgien) — na co składa się:

10 m. szeroki stęp bez wodzy	(1000 m.)
10 m. kłus swobodny (dodany)	(2400 m.)
3—5 m. galop swobodny półsiadem tylko na gruncie elastycznym w tempie około 400 m.	(1200—2000 m.)
10 m. stęp szeroki bez wodzy	(1000 m.)
10 min. stęp — długie wjazdy i zjazdy	(1000 m.)
10 min. kłus normalny	
3—10 min. galop swobodny półsiadem na równym terenie w tempie 400 m/min. W tem od 1—3 minut galop wyciągnięty w tempie 600 m/min.	(1200—4000 m.)
5 min. kłus	(1000 m.)
2 min. stęp szeroki bez wodzy	(2000 m.)

Razem około 12 — 18 km.

PRACA C. DŁUŻSZA JAZDA W TERENIE.

po drogach około 2 godzin pod koniec tygodnia np. w sobotę.

C e l: jak w B. prócz tego zwiększyć ilość kłusa i skoczyć w galopie 10—15 przeszkód terenowych do 110 m. wysok. i 350 m. szerok. w tempie około 450 m.

PRACA D — ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE

na drągach, kozłach i przeszkodach — 1 godz.

C e l: utrzymanie zwinności i giętkości pionowej, doskonalenie techniki i stylu skoku, oka, oceny pewności i spokoju.

Po 25 minutowem naprężeniu jak w punkcie A. przerobić skoki na placu lub ujeżdżalni przez przeszkody do 1 m. wysok. pojedyńcze i złożone, oddzielne i w szeregu na różnych odległościach.

PRACA E. SKOKI BEZ JEŹDŹCA W KORYTARZU LUB NA LINCE.

C e l: przypomnieć koniowi o konieczności respektowania przeszkód, przez prawidłowe, największe zgięcie i podebranie nóg w skoku. Umożliwić koniowi nabranie zaufania do jego możliwości, zezwolić mu na pełną inicjatywę i swobodę podejścia i wykonania skoku. Uczyć umiejętności szybkiej orjentacji i ratowania się na wypadek niewygodnego podejścia do skoku. Zmusić konia do powyższego przez pracę na przeszkodach stałych względnie bardzo umocnionych. Sposób pracy — patrz podręcznik majora A. Królikiewicza: Jeździec i koń w terenie i skoku „dodatkowe ćwiczenia na lince i w korytarzu".

Nasilenie i rodzaje pracy muszą być przeplatane i tak stopniowane, ażeby po dniu wypoczynku (po niedzieli) rozpocząć pracę lekkiemi ćwiczeniami np. jazdą w terenie w/g punktu B. którą dobrze jest zakończyć krótką 10—15 minutową pracą na czworoboku. W końcu tygodnia w piątek lub w sobotę powinna wypaść praca C. t. j. dłuższa jazda w terenie i po drogach połączona ze skokami (10—15 przeszkód).

Jeśli tylko możliwe, uregulować rozkład dnia tak, ażeby zawsze o jednej porze koń odbywał swoją codzienną pracę (najlepiej rano) i żeby o jednakowej porze był karmiony. W wypadku gdy koń pracuje rano, powinien mieć tego dnia popołudniu między 3 — 5 jedną godzinę spaceru stępem pod jeźdźcem, lub odwrotnie, rano odbyć spacer gdy pracować ma popołudniu. W okresie codziennej normalnej pracy w ciągu całego roku, a szczególnie podczas intensywnej zaprawy należy koniowi dawać regularnie jeden raz w tygodniu t. j. w sobotę mesz zamiast wieczornego obroku.

PRZEPIS NA MESZ.

250 gr. siemienia lnianego rozgotować na klej w 1 litrze wody. Jeśli siemię ma łupinę, lepiej jest rozgotowany płyn przecedzić. ½ dawki wieczornej porcji owsa zalać powyższym wrzątkiem, poczem przysypać to ilością 1½ kg. grubemi otrębami pszennemi, nakryć całość workiem lub derką i po 6-ciu godzinach po wymieszaniu dać wieczorem koniowi. Mesz należy zatem przygotować już w południe. Jeśli koń otrzymuje mesz po raz pierwszy i nie chce go początkowo jeść, trzeba mesz lekko posolić. Następnego dnia po zadaniu meszu, koń nie powinien pracować, jego wysiłek ograniczyć należy tego dnia tylko do 1 godz. spaceru stępem pod jeźdźcem.

MEETINGI POPULARNE P. Z. J.

W nr. 11-ym „Jeźdzca i Hodowcy" zostały ogłoszone propozycje Meetingów Popularnych.

Rok 1934, jako pierwszy rok egzystencji Meetingów Popularnych był tylko etapem doświadczalnym. Głównem jego zadaniem było wywołanie ruchu jeździeckiego wśród początkujących jeźdźców, dla których nie było u nas dotąd żadnego terenu na rozpoczęcie działalości sportowej.

Cel ten w dużym stopniu został osiągnięty, choć z krzywdą dla jeźdźców zaawansowanych, a szczególnie wojskowych.

Rok 1935 jest następnym etapem doświadczalnym, lecz nieco więcej skrystalizowanym. Dziś Meetingi Popularne są już otwarte dla wszystkich na zasadzie wyrównania warunków konkurencyj.

Wyrównanie to jest najtrudniejszem zadaniem, a szczególnie, gdy pole działania przedstawia nie jeden ośrodek jeździecki, lecz cały kraj. Dopiero życie wskaże tu drogę dokładną.

Wyrównanie warunków konkurencyj — to male necessarium! Przy większych zasobach pieniężnych tworzyłoby się proporcjonalnie większą liczbę zawodów, odpowiadających istniejącym kategorjom jeźdźców i koni.

Ale jeżeli to jest jeszcze niemożliwe, lepiej wszystkim dać możność wjechania w szranki, niż choć jednego jeźdźca zostawić poza nawiasem pracy prawdziwie sportowej.

Nie uprzedzajmy wypadków, nie wdawajmy się w rozważania teoretyczne, lecz najliczniej bierzmy udział w Meetingach Popularnych, abyśmy mieli, gdy ostatni jeździec w jesieni zakończy swój parcours, jak największą sumę doświadczeń dla opracowania propozycyj Meetingów Popularnych na rok 1936.

Leon Kon.

KRONIKA

KRAJOWA



Ś. P. HR. WŁADYSŁAW JEZIERSKI.

W sile wieku, gdyż zaledwie trzydzieści osiem lat mający, w pełni rozwoju sił umysłowych i fizycznych, zgasł w marcu, po krótkiej chorobie, w dziedzicznym swym majątku Sobienie pod Garwolinem ś. p. hr. Władysław Jezierski, syn nieżyjących już Franciszka Jezierskiego i Wandy z Grabińskich z Walewic; miał dość szczytnych w obu rodzinach wzorów pełnienia obowiązków sługi kościoła, obywatela i ziemianina. Chciał i umiał je naśladować. Ukochał polską swą ziemię, rozłożoną nad brzegiem Wisły, ale czuł, że nie samem uczuciem ale nadewszystko rozumną pracą da się ją utrzymać. Oszczędny dla siebie, w prowadzeniu gospodarstwa wyrachowany, wyjątkowo pracowity, znakomity administrator i rolnik. Jako hodowca kontynuował z powodzeniem dzieło swego ojca, który w produkcji koni typu mieszanego osiągnął doskonałe rezultaty, posiłkując się zarówno krwią szlachetną jak i ras pochodnich ciężkich (bulony, norfolk - bretony) i hodował konie wszechstronnie użytkowe: do pługu, armaty i karety a nierzadko i pod wierzch — i to zbliżone do huntera. Kochany, ceniony i szanowany, brał żywy udział w sprawach społecznych i rolniczych swego powiatu. Śmierć przedwczesna przekreśliła nadzieje tego, co mógł był jeszcze dla kraju w kierunku ekonomicznym dokonać. Zalety gorącego serca i wrodzona dobroć harmonijnie łączyły się z jego fachową wiedzą, pracą i niezłomnym charakterem.

Jako dowód popularności ś. p. Władysława hr. Jezierskiego, cytujemy wyjątek ze wspomnienia pośmiertnego poświęconego Zmarłemu, opublikowanego w „Gazecie Powszechnej Garwolińskiej", organie powiatu, w którym żył i pracował.

„Władysław hr. Jezierski zjednał sobie uczucia społeczeństwa naszego powiatu nie swym tytułem rodowym, ani stanowiskiem, lecz tem, czem się ludzi naprawdę zdobywa: swem odnoszeniem się do otoczenia, swem miłem, pogodnem obliczem, swą serdecznością w stosunkach z każdym, kto ze Zmarłym się stykał.

Pogrzeb Władysława hr. Jezierskiego był jedną wielką manifestacją serdecznego uczucia, jakiem był Zmarły otoczony za życia. Te tłumy ludności okolicznej, ludu wiejskiego, przybyłego nie z ciekawości, ale dla zadokumentowania swego prawdziwego żalu, ten płacz ogólny w kościele, były naocznym dowodem, że ze śp. hr. Jezierskim schodzi do grobu zasłużony obywatel".

Ś. p. Władysław hr. Jezierski osierocił żonę — Zofję z hr. Potockich, córkę Andrzeja, tragicznie zmarłego polskiego męża stanu, a także dwóch braci, dwie zamężne siostry i maleńkiego syna.

Cześć pamięci tego nieodżałowanego, zacnego syna Mazowieckiej ziemi.

JEŹDZIECTWO

WARSZAWSKI KLUB JAZDY KONNEJ.

W dniu 7 kwietnia b. r. o godz. 12-ej odbyła się w Nowym Tattersalu (Litewska 3), staraniem Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej, impreza sportowo - towarzyska.

Celem jej była propaganda sportu konnego, ze szczególnem uwzględnieniem głównego kierunku w tej dziedzinie, a mianowicie pokazu jazdy, jako sztuki. Nie robiono więc zasadniczego nacisku na skakanie przez przeszkody, które w obecnych czasach stało się prawie wyłącznym udziałem wszystkich konnych imprez.

Oglądano więc przedewszystkiem bardzo ciekawy pokaz zręczności, wykonywany przez uczniów starszych klas gimnazjalnych, jakoteż pokaz jazdy uczniów dziesięcioletnich.

Trzeba zaznaczyć iż od roku już trwają w „Nowym Tattersalu" popularne kursy jazdy konnej dla juniorów, zorganizowane przez W. K. J. K. przy poparciu i pod kontrolą P .Zw. Jeźdź., które to organizacje wytknęły sobie jako jeden z celów spopularyzowanie sportu konnego wśród stołecznej młodzieży szkolnej. Kursy te odbywają się przy pełnej, a nawet nadliczbowej ilości uczestników i dają więcej niż zadawalające wyniki.

Następnie odbyły się kolejno:

1) karuzela ze skokami ,osiem par—kompozycji dyrektora „Nowego Tattersalu" i gospodarza Klubu p. M. Szopy, zorganizowana w Warszawie po raz pierwszy od czasu wojny, a która wypadła bardzo efektownie, 2) pokaz koni członków Klubu oraz 3) pokaz wyższej szkoły jazdy (p. M. Szopa).

Impreza zgromadziła dużą ilość publiczności — całą elitę sportową i towarzyską Warszawy.

Udział wzięli między innymi: hr. Zamoyska, p. Pate, p. Zwierzchowska, p. Jaroszewiczowa, pp.: Skarżyński, Karczewski, Korzybski, Szopa i t. d.

Po zawodach odbyło się w lokalu Klubu śniadanie dla uczestników i gości w bardzo miłym nastroju.

KOMUNIKAT P. Z. J. NR. 21. SPRAWOZDANIE Z NADZWYCZAJNEGO WALNEGO ZEBRANIA DELEGATÓW DO F. E. I.

Uchwalono nast. poprawki do **Statutu F. E. I.:**

1. Uzupełniono art. 2 zobowiązaniem się związków narodowych do ścisłego przestrzegania Statutu FEI.

2. Przyjęto definicję amatora, zawodowca i gentlemana w brzmieniu, przedyskutowanem w roku ubiegłym, odrzucając wszelkie proponowane zmiany.

3. Aby uczynić zadość Międzynarodowemu Komitetowi Olimpijskiemu ustalono, że wysokość wygranych nagród nie może przekraczać rzeczywistych wydatków i ustalono, na podstawie dokładnych obliczeń, 6000 fr. fr. jako maksymalną wysokość I nagrody.

Ponieważ pobieranie wyższych nagród pociągnie za sobą dyskwalifikację, jako amatora, stowarzyszenia, organizujące zawody konne międzynarodowe, powołane są do przestrzegania tego przepisu przy ustaleniu wysokości nagród.

4. Zabrania się bezwzględnie urządzania wspólnych zawodów dla amatorów i zawodowców. Udział amatora w takich zawodach pociągnie za sobą dożywotnią dyskwalifikację.

5. Uchwalono nowe przepisy, normujące wybór Prezesa i Zarządu FEI. oraz skład tego ostatniego.

Skład Zarządu: Prezes, I Wiceprezes, II Wiceprezes, Sekretarz Generalny i Skarbnik oraz trzech Członków Zarządu.

Zasadniczo na stanowisko Prezesa FEI. obiera się Prezesa Związku Jeździeckiego tego kraju, w którym odbędzie się najbliższa Olimpjada. W wypadku rezygnacji ze strony obranego Prezesa, następuje wolny wybór Prezesa FEI z pośród Członków-Delegatów Kongresów, przyczem pożądanem jest, aby wybór uwzględniał przedstawiciela tego kraju, w którym odbędzie się Olimpjada.

Wybory pozostałych Członków Zarządu FEI. odbywają się z pośród Członków-Delegatów na Kongres.

Wybory Prezsa FEI. odbywają się na 15 — 16 miesięcy przed każdą Olimpjadą. Wybory pozostałych Członków Zarzadu odbywają się corocznie w ten sposób, że przez kolejne ustępowanie Członków Zarządu w ciągu czterech lat Zarząd ulega całkowitemu odnowieniu. Ustępujący Członek Zarządu nie może być bezpośrednio ponownie wybrany na to samo stanowisko. Ten ostatni przepis nie dotyczy Sekretarza Generalnego.

6. Po uchwaleniu tych zmian nastąpiły wybory: Wobec zrzeczenia się prezesury przez Prezesa Niemieckiego Związku Jeździeckiego, wybrano na jego miejsce delegata Niemiec, gen. bar. von Holzing-Berstett. Dadej wybrano: I Wiceprezes:

gen. Henry (U. S. A.); II Wiceprezes: płk. van Ufford (Holandja); Sekretarz Generalny i Skarbnik: mjr. Hector (Francja); Członkowie Zarządu: płk. bar. de Trannoy (Belgja), płk. Bauer (Szwajcarja), płk. Dodi (Italja).

SPRAWOZDANIE Z KONGRESU F. E. I.

1. Omawiano sprawy dyscypliny między Członkami FEI. (Związkami Narodowemi) i FEI., a przedewszystkiem sprawę samowolnej zmiany terminów CHIO., ustalanych corocznie w listopadzie.

Wobec tego, że Komitet CHIO w Nicei nie chciał złożyć do tego czasu odpowiedniego zobowiązania, postanowiono zdyskwalifikować zawody nicejskie, o ile w przyszłości Komitet Nicejski nie dostosuje się do odnośnych uchwał. Wszystkie Związki przyjęły na siebie jednogłośnie obowiązek zapobieżenia wyjazdowi w tym wypadku swoich ekip do Nicei.

Z uznaniem wyróżniono te kraje, które przez stałe delegowanie swoich przedstawicieli, biorą czynny udział w pracach FEI i zapewniają jej tem samem ciągłość i celowość poczynań. Podtrzymuje to stałą łączność FEI z krajami, reprezentowanemi przez delegatów. Między wyróżnionemi krajami była również i Polska.

2, Dla podniesienia powagi zawodów o Puhary Narodów, postanowiono zachować ceremonjał odgrywania hymnów narodowych z podnoszeniem flag wyłącznie dla tego rodzaju zawodów.

W związku z tem Komitety, organizujące CHIO, są proszone o najdalej idące ograniczenia innych ceremonjałów.

Pozatem postanowiono ograniczyć ilość zawodów o Puhar Narodów. Przedstawiono trzy projekty:

a) Puhar Narodów może być rozegrany tylko raz w ciągu roku, kolejno co roku w różnych krajach,

b) Puhar Narodów może być rozegrany raz do roku w każdym kraju (zamiast dotychczasowych dwóch),

c) Puhar Narodów może być rozegrany przy udziale conajmniej czterech narodowości.

Projekt a) odrzucono. Przyjęto natomiast projekty b) i c) z tem, że na skutek interwencji Delegatów Polski zmniejszono minimalną ilość zespołów, przy której zawody o Puhar Narodów mogą się odbyć, z czterech do trzech.

3. Na skutek interwencji Polski postanowiono, że przy równej ilości punktów karnych, klasyfikacja koni na podstawie lepszego czasu nie jest obowiązkowa.

4. Na wniosek delegatów Polski uchwalono podwyższyć punktu karne za przekroczony czas do wysokości 1 punktu karnego za każdą sekundę.

5 Zezwolono na wjeżdżanie konne zawodnikom w szranki konkursowe, o ile wjazd taki został programowo przewidziany i zorganizowany i odbywa się przed publicznością i bezpośrednio przed zawodami. Powyższa uchwała została powzięta ze względu na to, że w niektórych krajach, w których konkursy są połączone z totalizatorem, wyłoniła się konieczność pokazania publiczności koni, a nawet próbnych skoków przed uskutecznianiem zakładów.

Uchwała ta w niczem nie zmienia dotychczasowego zakazu próbowania przeszkód przez pojedyńczych jeźdźców, co nadal pociąga za sobą odpowiednią dyskwalifikację.

6, Po przyjęciu powyższych poprawek uchwalono nowy Regulamin FEI w jego ostatecznem brzmieniu. Regulamin ten nie może być zmieniony w ciągu nast. 4 lat.

7. Odrzucono prośbę Czechosłowackiego Związku Jeździeckiego o przyznanie w drodze wyjątku praw amatorów trzem zawodowcom.

8. Zakazano wyjeżdżania z palcatem do prób ujeżdżania (na czworoboku).

9. Wyjaśniono, że w zawodach Olimpijskich może brać udział tylko 3 jeźdźców bez zastępców.

10. Rozpatrzenie wniosku polskiego urządzania CHIO co drugi rok odłożono do nast. Kongresu, aby dać możność wszystkim związkom dokładnego jego przestudjowania. Sprawa ta będzie rozpatrzona łącznie z ustaleniem kalendarza CHIO na rok 1936.

11. Zwrócono się do wszystkich prezesów narodowych związków jeździeckich z prośbą, aby zechcieli wejść w bezpośrednie porozumienie się z Ministrami Spraw Wojskowych w celu uzyskania tą drogą jak najściślejszej współpracy organów wojskowych i cywilnych.

Współpracę tę należy rozumieć w ten sposób, że każdy narodowy związek jeździecki stanowi w swoim kraju najwyższą instytucję opinjodawczą we wszystkich międzynarodowych sprawach jeździeckich.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 22.

Danzinger Reiterverein nadesłało do P. Z. J. zaproszenie dla polskich jeźdźców na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Zoppotach od 14 do 16 czerwca b. r. Propozycje w języku polskim można otrzymać w P. Z. J. (Mazowiecka 7).

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 23.

W Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy", na str. 240, trzeci wiersz od dołu, w prawej kolumnie jest wydrukowane 2'29", — powinno być 3'39".

WYŚCIGI

Tow. Zach. do H. K. w Polsce sprowadziło z Węgier 2 żokieji: są nimi Balint Gulyas i Tibor Hatscher. Balint Gulyas jest rutynowanym żokiejem, który w Budapeszcie i Wiedniu wygrał wiele nagród klasycznych m. inn. Derby, Oaks, Nagr. Król. Elżbiety i t. d. Hatscher to młody utalentowany żokiej, któremu węg. koła fachowe przepowiadają piękną przyszłość.

Stajnia „Bronowice" nabyła we Francji trzy klacze pełnej krwi angielskiej, a mianowicie:

4 l. Argilière (Mont Saint Eloi — Arme à Gauche).

3 l. Marylis, (Rose Prince — La Précieuse).

3 l. Double Quick, (Kircubbin — Double Shield).

Klacze powyższe przybyły do Warszawy 21 kwietnia, w pełni treningu.

Żokiej Marjan Jednaszewski podpisał kontrakt na r. b. tylko ze stajnią p. J. Żółkiewskiego. O ile nie będzie w wyścigu dla swej stajni jechał, może dosiadać koni obcych właścicieli.

Wykaz stajen treningowych

Stajnia rtm. Jerzego Strużyńskiego.

Kolory: kurtka żółta z białym poprzecznym pasem, czapka czarna.

Trener: właściciel, żokiej: vacat.

6 letnia kl. kaszt. Csók (Manton — Benora).

6 letni wał. kary Ortel (Melk — Kinga).

5 letnia kl. gniada Luiza (Ballyheron — Molly).

5 letnia kl. c. gniad. Azara (Ballyheron— Dola II).

4 letnia kl. gniada Bibi (Luvaneran — Kirkes).

3 letnia kl. gniada Cenna (Palatin — Kirkes).

2 letni ogier gniady Kirpal (Palatin — Kirkes).

2 letnia kl. c. gniada Dafnis (Bob — Ostatnia Siekierzyńska).

WYKAZ KONI ARABSKICH I ANGLO-ARABSKICH W TRENINGU.

st. Witolda ks. Czartoryskiego, Pełkinie:

araby:

4 l. kl. siwa Aeniza (Dżingischan III— Fanfara),

4 l. kl. gn. Akaba (Dżingishan III — Mimoza),

4 l. og. gn. Antar, (Dżingishan III — Regina),

4 l. kl. gn. Atfa, (Dżingishan III—Pomponia II),

3 l. kl. kaszt. Ba-ida (Flisak — Pomponia II),

3 l. og. siwy Bakhtiari, (Flisak — Tęcza),

3 l. kl. gn. Bussorah, (Dżingishan III — Ryfka).

anglo-araby:

3 l. og. siwy Bandolet, (Postumus—Pogoń),

3 l. kl. gn. Brawura, (Postumus — Janczarka),

3 l. kl. kaszt. Buława, (Dżingishan III — Eunice).

Trener: st. st. J. Ligocki. Jeździec: J. Matuszewski.

st. Józefa Czerkawskiego, Bezmiechowa:

araby:

6 l. og. c. gn. Wicher (Ricordo — Wojna).

5 l. og. c. gn. Hazard (Ricordo — Hadudi),

5 l. og. gn. Tornado (Ricordo — Tęcza II),

4 l. kl. gn. Hasina (Ricordo — Hadudi),

4 l. og. kaszt. Mameluk (Nahr-Belik or. ar. — Razzia),

4 l. og. siwy Marosz (Fetysz — Drawa),

3 l. og. gn. Amon-Raa (Mazepa II — Asra),

3 l. kl. gn. Dźwina (Mazepa II — Drwęca),

3 l. og. gn. Randi (Hardy — Razzia).

Trenuje: właściciel.

Jeździec: chł. st. Wł. Jankiewicz.

st. Grona Oficerów 19 Pł. Uł., Lwów:

araby:

5 l. og. siwy Lirnik (Farys II — Cecylja),

4 l. og. j. gn. Assa-Gay (Demir Kaja — Zorka II),

4 l. og. gn. Menelik (Mazepa II — Dorinda), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. kaszt. Minaret (Koheilan I — Fontanna), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. kl. gn. Mokka (Flisak — Dziwa), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. gn. Morocz (Mazepa II — Elstera), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. kl. siwa Mulatka (Koheilan I — Elegantka), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

4 l. og. gn. Rasim III (Rasim — Karima), własn. W. bar. Bickera,

4 l. og. j. kaszt. Rasim IV (Rasim — Ramayana), własn. W. bar. Bickera,

3 l. kl. róż. Aghani (Haik — Kalina), własn. Wł. Kołaczkowskiego,

3 l. kl. siwa Nigerja (Haik — Dydona), własn. Wł. Kołaczkowskiego,
3 l. kl. gn. Baja (Rasim — Karima), własn. W. bar. Bickera,
anglo-araby:
3 l. og. j. kaszt. Ismael (Double Hind — Fasila), własn. W. bar. Bickera,
3 l. kl. gn. Zinia (Eros — Krasnoludka), własn. S. Piłsudskiego.
Trener: F. Żuber.
Jeździec: S. Bogobowicz.

st. Władysława Gutowskiego, Suchodoły:

araby:
4 l. og. siwy Modrzew (Mazepa II — Dziewanna),
3 l. og. siwy Berber (Lotos — Beduinka),
3 l. og. siwy Ferencz (Fetysz — Gitara),
3 l. og. kaszt. Lissam (Lotos — Lida Babka).
Trener: M. Kokoszko, jeździec: Dukat.

st. Tadeusza Kostkiewicza, Lwów:

araby:
płn. og. gn. Vali (Gazal — 1 — Valide),
6 l. og. gn. Gazal-El-Kemir (Kemir — 20 Gazal),
5 l. og. siwy Lechistan (Bakszysz — Gazella II),
4 l. kl. siwa Makata (Fetysz — Gazella II),
3 l. og. siwy Witeź (Floks — Goplana).
Trener: M. Gruszka.
Jeździec: D. Magdy.

st. Józefa hr. Potockiego, Beheń:

araby:
5 l. og. siwy Kair (Fakir — Koncha),
4 l. og. siwy Jemen (Madras — Lutecja),
4 l. og. siwy (Mameluk II (Koheilan I — Potyczka),
4 l. og. gn. Selim-Hassan (Madras — Wataha),
3 l. og. siwy Jaśmin (Madras — Flora),
3 l. kl. siwa Melodja (Poryck — Eskadrilla),
3 l. og. siwy Rycerz (Poryck — Szarża).
Trener: W. Dąbrowski.
Jeździec: W. Balcerzak.

st. Romana hr. Potockiego, Derażne:

araby:
5 l. kl. siwa Fala (Fakir — Eskadrilla),
4 l. og. róż. Hail (Poryck — Eskadrilla),
4 l. og. kaszt. Tuareg (Rasim — Flora),
3 l. og. róż. El-Kebir II (Wallis II — Lutecja),
3 l. kl. kaszt. Eskapada (Madras — Dywersja),
3 l. og. bułany Incydent (Madras — Wataha),
3 l. kl. siwa Lozanna (Poryck — Potyczka),
3 l. og. róż. Rubikon (Madras — Koncha).
anglo-araby:
3 l. og. gn. Sorento (1406 Wulkan — Bawarja).
Trenuje: R. Mielnikow.

st. Por. Wincentego Rutkowskiego, Jarosław:

araby:
5 l. og. siwy Łucznik (Farys II — Dydona),
4 l. og. siwy Medal (Fetusz — Federacja),
4 l. og. siwy Miecznik (Fetysz — Koalicja),
3 l. og. siwy Amurath-Sahib (Amurath II — Sahiba),
3 l. kl. kara Narew II (Mazepa II — Elstera), własn. St. Zawadzkiego,
3 l. kl. kaszt. Niobe II (Hardy — Erinja).
Trener: st. st. M. Czyż.
Żokiej: A. Ustinow.

st. Romana ks. Sanguszki, Gumniska:

araby:
4 l. og. siwy Ibn-Nedjari (Nedjari — Sahiba),
4 l. kl. gn. Maskota (Koheilan I — Fryga),
4 l. og. gn. Perkun (Nedjari — Fantazja),
4 l. kl. kaszt. Porta (Nedjari — Jerychonka),
4 l. og. gn. Prijam (Nedjari — Era),
4 l. og. kaszt. Prorok III (Nedjari — Sahara),
3 l. kl. kaszt. Rauka (Nedjari — Gruzinka),
3 l. og. kaszt. Razuk (Nedjari — Izarra),
3 l. kl. kaszt. Riksha (Kuhailan Kruszan or. ar. — Szeikha or. ar.),
3 l. kl. kaszt. Riza (Nedjari — Kassyda),
3 l. kl. kaszt. Ronny (Nedjari — Fantazja),
3 l. kl. kaszt. Rutbah (Nedjari — Djeballa),
anglo-araby:
3 l. og. kaszt. Rijad (Nedjari — Feinsliebchen).
Trener: Wł. Brzuchacz.
Jeździec: St. Janusik.

st. Franciszka Wójcika, Lwów:

araby:
4 l. kl. gn. Mekka (Koheilan I — Bajka),
3 l. kl. kaszt. Bagha (Flisak — Rusałka II),
3 l. kl. kaszt. Bakilla (Flisak — Regina).
Trenuje: właściciel.

st. P. i St. Żarczewskich, Opłytna:

araby:
6 l. kl. gn. El-Hasa (Kohejl-Ibn-Mazepa — Zalotna),
5 l. og. siwy Labirynt (Koheilan I — Ameryka),
5 l. kl. kaszt. Syr-Daria (Haik — Zalotna),
4 l. kl. c. siwa Arabeska (Kohejl-Ibn-Mazepa — Arabella),
4 l. og. gn. Bankrut (Kohejl-Ibn-Mazepa — Bahra),
4 l. kl. kaszt. Manitoba (Koheilan I — Ameryka),
4 l. og. siwy Meczet (Flisak — Zulejma),
3 l. og. gn. Ahaggar (Haik — Zalotna),
3 l. og. gn. Ben-Ibrahim (Haik — Glorja),
3 l. kl. kaszt. Królowa Sabba (Koheilan I — Fontanna),
3 l. kl. gn. Pielgrzymka II (Hardy — Pielgrzymka).
Trenuje i jeździ: właściciel.
Jeździec drugi: M. Tokarczyk.

HODOWLA

Pierwszy przychówek Anteza.

W stadzie **Łopatki** p. St. Sztamlera klacz arabska „Goplana" urodziła po ogierze czystej krwi arabskiej **Antez** kapitalnego ogierka w typie Siglavi, który jest pierwszym w Polsce przychówkiem tego reproduktora.

WIADOMOŚCI ZE STADA W BARTOSZÓWCE P. C. DZIERZBICKIEJ.

W roku 1934 padła matka stadna Remiza.

Wcielono do stada klacze: Do-re-mi (Schlingel — Remiza) i Drumla (Starting Gate — Dzida).

W roku 1935 ogierem Starting Gate odchowane będą klacze:
La Valette po Villars — Lanoline.
Belgja po Bachelor's Double — Queen Helena.
Lady Pegöys po Prestige — Flying Aero.
Dzida po King's Idler — Belgja.
Radiation po Radium — Farindola.
Ogierem Villars:
Dziwo II (Morganatic — Gaff).
Lanoline (Apothecary — Louisiana).
Ogierem Krater:
Reine Seule (Hugon — Reine d'Ete).
Do-re-mi (Schlingel — Remiza).
Ogierem Schalk:
Drumla (Starting Gate — Dzida).

W roku 1934 urodziły się następujące źrebięta:
klacz Derille po Villars i Lanoline,
ogier Debello po Starting Gate i Belgja.
klacz Dixi bona po Starting Gate i Remiza,
klacz Doraine po Bafur i Radiation,
ogier Debar po Bafur i Reine Seule.

W roku 1935 urodziły się źrebięta:
klacz sk. gniada po Starting Gate — Belgja,
klacz kasztanowata po Starting Gate Lady Pegöys.
ogier c. gniady po Starting Gate — La Valette,
klacz sk. gniada po Colombo — Dziwo II.
Lanoline źrebna z ogierem Camors,
Radiation źrebna z ogierem Starting Gate,
Dzida źrebna z ogierem Starting Gate.
Reine Seule poroniła bliźnięta od ogiera Camors.

WIADOMOŚCI ZE STADA POPKOWICE p. A. PIASECKIEGO.

Sprzedano p. Williamowi Verkay dwa źrebaki z 1934 roku a mianowicie: **Galop,** og. gniady po ogierze „Palamedes" i klaczy „Czajka" i **Galimatias,** og. kasztanowaty po ogierze „Wigamur" i po klaczy „Koroma". —

Klacz „Czajka" kryta w 1934 ogierem „Palamedes" nie zaźrebiła się — w 1935 pokryta ogierem „Patrizier". —

Klacz „Koroma" kryta w 1934 ogierem „Double-Up" jest na ożrebieniu — w 1935 kryta będzie ogierem „Moscou". —

Klacz „Blitzmädel II" ma w tym roku źrebię po ogierze nie pełnej krwi — w roku bieżącym pokryta będzie ogierem „Moscou".

ZAGRANICZNA

ANGLJA

W czasie **Międzynarodowej Wystawy Koni w Londynie** (Olimpja), 20 — 29 czerwca b. r., odbędzie się **specjalny konkurs dla koni arabskich wszystkich krajów.**

W konkursie tym mają prawo brać udział konie zapisane do Księgi Stadnej Koni Arabskich kraju, w którym były chowane, czego dowód należy dołączyć do zapisu. Cena zapisu — 20 shillingów. Konkurs przewiduje próby w stępie, kłusie i galopie, sędziowie mogą dosiadać koni wedle swego uznania. Dopuszczone do konkursu będą 4-letnie i starsze ogiery i klacze arabskie, zdrowe, spokojne, bez narowów, dosiadane przez panów lub panie. Wyznaczone są cztery nagrody: 1-sza wartości 15 Ł, 2-ga — 10 Ł, 3-cia — 5 Ł i 4-ta — 3 Ł.

The Arab Horse Society postanowiło wydawać co roku przegląd pod tytułem **„The Arab Horse".**

Ukazał się pierwszy numer tego ciekawego wydawnictwa, który obejmuje: sprawozdanie z działalności The Arab Horse Society; zasady Ksiąg Stadnych, prowadzonychh przez Towarzystwo; zbiór różnych aktualnych wiadomości z dziedziny hodowli koni wschodnich; ilustrowane opisy stad arabskich w Anglji i w innych krajach, między innymi — wyczerpujący artykuł Aleksandra hr. Dzieduszyckiego, Prezesa T-wa Hod. Konia Arab., o hodowli arabów w Polsce.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

8 l. **Twenty Grand,** który ostatnio był bez miejsca w Santa Anita Hdc., przybył 18 marca do Anglji, gdzie weźmie udział w Ascot Gold Cup.

FRANCJA.

Wśród ojców matek francuskich gra dużą rolę (w sezonie minionym) ojciec naszego Rapace'a i półbrat po ojcu Illuminatora Clarissimus, jako ojciec matki Brantôme'a i Formastérusa, dalej zaś: Hurry On (Assuerus), Bachelors Double (Duplex), Spearmint (Admiral Drake), Teddy (Mary Tudor), a więc — poza Teddym — angielskie ogiery.

S.S.S.R.

Glory. Wielką rolę w naszej hodowli odgrywa klacz ta, będąca babką Francji, od której pochodzi Cylicja (Kazbek, Macedonja) oraz Dunkierka (Ile de France).

W Nr. 3 czasopisma „Koniewodstwo" w artykule Hofmana i Nowikowa, zatytułowanym: Produkcja koni pełnej krwi w S.S.S.R. znajdujemy podobiznę ur. w 1900 r. Glory oraz dane o jej działalności stadnej w Sowietach.

Dała ona córkę Paragway (po Quo Vadis), od której pochodzi znany w tamtejszej hodowli syn Floreala Tagor, ojciec licznego potomstwa; dalej Kiraja (po Quo Vadis), Satyra (po Saltpêtre) i Glorwina (po tym samym ogierze).

Satyr również odgrywa rolę w hodowli sowieckiej.

Widzimy więc, iż w tym samym okresie, gdy w Polsce kozienicka linja żeńska Francji święci tak wielkie tryumfy — w Sowietach nie mniejszą odgrywa rolę potomstwo babki jej Glory.

Cenną krew Glory starają się zachować dla hodowli, robiąc na nią bliskie inbreed'y np.

GITARA i Tagor—Paragway—Glory ●
GALATEA Glorwina—Glory ●

Takich koni, niosących w sobie dwu i trzykrotne dopływy krwi Glory jest bardzo dużo w Sowietach.

Jest to chów z dążeniem do wzmocnienia zalet pewnej rodziny żeńskiej, który wartoby zastosować i u nas w odniesieniu do potomstwa dwóch sióstr: Cylicji i Dunkierki.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 14 kwietnia.

Prix Juigne 100.000 fr. — 2.100 m. dla 3-l., które nie biegały.

1. **Furlico,** og. kaszt. (Motrico — Furlana II) Vte. M. de Rivaud, 58 kg., ż. W. Johnstone.
2. **Le Negus,** og. (po Kircubbin) A. Schwob, 58 kg., ż. Sibbritt.
3. **Earl of Cumberland,** og. (po Vatout) L. Volterra, 58 kg., ż. G. Bridgland.

b. m. Pen and Ink, Eos II, Islay II, Elzear, Carpaccio, Old England, Herbrule.

Wygrane o 2½ dł. — łeb. Czas: 2:29,2. Toto: 102, 29, 20 27:10.

Medjolan, 14 kwietnia.

Premio Principe Emmanuele Filiberto, 100.000 lirów — 2.000 m.

1. **Lub,** 3 l. og. gn. (Nesiotes — La Munia) st. Salaria, 58 kg., ż. V Lamberti.
2. **Comerio,** 3 l. og. (po Ortello) G. de Montel, 58 kg., ż. J. Romero.
3. **Carex,** 3 l. og. (po Munibe) G. Lorenzini, 58 kg., ż. P. Gubellini.

b. m.: Fiume, Rodomonte.

Wygrane o niezl. il. dług. — 3 dług. Czas: 2:15.4. Tot.: 18, 14, 20:10.

Saint Cloud, 20 kwietnia.

Prix Boiard, 75.000 fr. — 2.000 m

1. Farfadette, 3 l. kl. kaszt. (Mysarch — La Fosse a la Femme), A. Mazeng, 48½ kg., ż. E. Mantelet.
2. Mary Tudor, 4 l. kl. (po Pharos), L. Volterra, 60½ kg., ż. G. Bridgland.
3. Rarity, 4 l. kl. (po Fiterari) Ed. Esmond, 60½ kg., ż. H. Semblat

b. m.: Assuerus, Rentenmark, Sa Parade, Le Centaure, Saint Cyrien.

Wygrane o 1 — 1 dł. Czas: 2:12,4. Tot.: 38, 14, 24, 14:10.

Longchamp, 22 kwietnia.

Prix Greffulhe, 40.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków

1. Mansur, og. siwy (Mandar — Senora II), A. K. Macomber, 58 kg., ż. H. Semblat
2. Peut Etre, og. (po Fiterari) Ed. Jonas, 58 kg., ż. F. Herve.
3. Louqsor, og. (po Aethelstan) Prcesse de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes

b. m.: William of Valence, Cardon, Kandahar, Le Clair de Lune, Lorenzo de Medici, Pampeiro, Chasse Neige, Marasme, Sanglot, Vignes du Seigneur.

Wygrane o 2 dł. — szyja. Czas: 2:23,1. Tot.: 279, 77, 28, 31:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 13**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1904

jeździec i hodowca

14

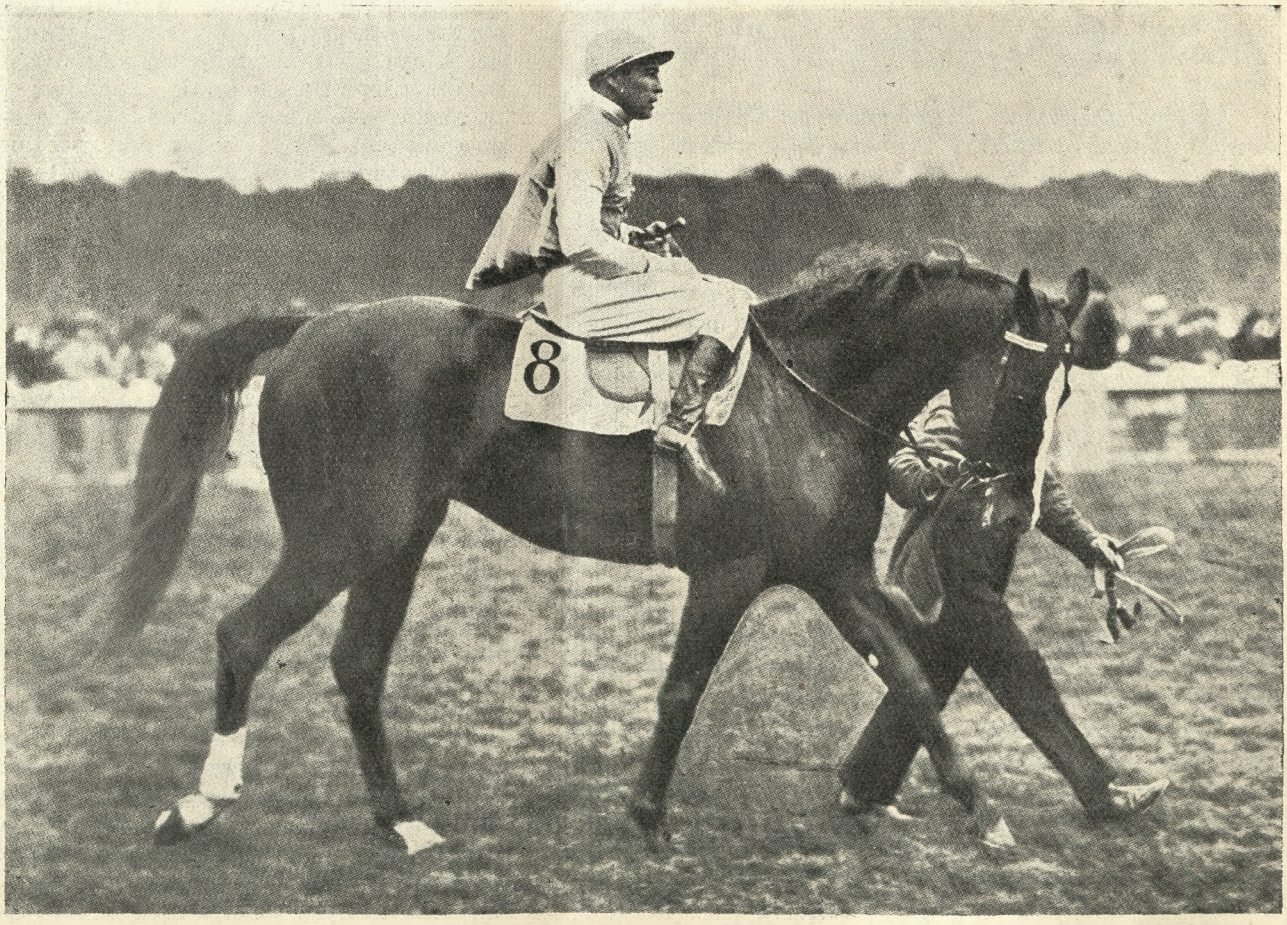
ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 10 MAJA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 14:

Zmiany zasad organizacji hodowli, wskazane wobec konieczności rozszerzenia rynków zbytu w kraju i zagranicą — E. Berlin. Szampjonat i półszampjonat, sposób i program zaprawy — mjr. Adam Królikiewicz. Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r. — Zbigniew Patocki. Wyścigi zagraniczne: Francja — Sans le Sou. Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Poziel. Holsztyny — Fr. K. Kronika krajowa i zagraniczna.



RENTENMARK (Epinard — Mark d'Or) 4 l. og. kaszt. p. P. Wertheimera, zwycięzca Prix des Sablons w Longchamp pod żok. W. Johnstone. Po zwycięstwie został sprzedany do Indji.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Zmiany zasad organizacji hodowli, wskazane wobec konieczności rozszerzenia rynków zbytu w kraju i zagranicą

Referat **p. E. Berlin,** Dyrektora Normandzkiej Kooperatywy Hodowlanej, wygłoszony na „Kongresie Konia" w Paryżu, dnia 5 lipca 1934 r.

Referat ten w niektórych momentach, dotyka spraw obcych naszemu terenowi, np. konkurencji regjonalnej — pozatem jednak, w ogólnym zarysie, porusza zagadnienia zasadnicze i dlatego zamieszczamy go w przekonaniu, że jest i u nas aktualny, szczególnie w roku, w którym się odbędzie „Dzień Konia".

Przypadł mi zaszczyt przemawiania na Kongresie w imieniu Zarządu Narodowego Komitetu Hodowlanego. Referat mój jest drażliwy i skomplikowany, zawiera bowiem szereg propozycyj oraz rozmaitych wniosków, dotyczących osiągnięcia jaknajwiększej pomyślności hodowli, — mam jednak nadzieję, że nasza wymiana myśli wyda owoce szczęśliwych rezolucji.

O ile dawniej hodowla wszelkich typów koni mogła liczyć na zbyt zapewniony, o tyle teraz upadek wszystkich rynków ogranicza nas do produkcji tych wyłącznie typów, które odpowiadają potrzebom nabywcy.

„Najważniejszym problematem dzisiejszej hodowli — pisze Spindler w swojem doskonałem dziele: Koń w epoce motoru — jest opłacalność zastosowania koni wierzchowych. Względy gospodarcze powinny nadawać ogólny kierunek; koń ma tem większą wartość, im dłużej spełnia pewną określoną pracę".

Tylko niespodzianka atawizmu, wypadek lub wreszcie wyjątkowa konjunktura ekonomiczna, może uczynić rzeźnię przeznaczeniem konia; podobne rozstrzygnięcie problematu nie leży w interesie hodowców, pozostając dla nich ostatnią deską ratunku, — wyjściem zawsze przykrem i uwłaczającem.

Powinniśmy szukać różnorodnych ulepszeń, które zapewnią hodowcy względne bezpieczeństwo w jego ryzykownem przedsiębiorstwie, powinniśmy mu ułatwić zbyt i otworzyć widoki na możliwość tak bardzo zasłużonych zysków.

Wyraźmy odrazu naszą wdzięczność wszystkim zwolennikom konia, którzy, jak p. Darly, Prezes Towarzystwa Konia Zaprzęgowego, zdołali ocenić gospodarczą przewagę zwierzęcej siły pociągowej.

Chociaż we Francji zastosowanie koni zdaje się zmniejszać i grozić upadkiem, — widzimy przecież, że np. w Niemczech samochód miał zawsze ograniczoną tylko przewagę, a Towarzystwo Rolnicze Republiki Argentyńskiej od 1930 roku prowadzi energiczną kampanję przeciw wygórowanym kosztom traktorów rolniczych.

Przyznajmy również, że nie okazywaliśmy naszym koniom wszystkich, należnych im względów. Byliśmy świadkami postępu innych sportów: kolarstwa, automobilizmu, lotnictwa i t. p., nie przejmując się wcale żałosnem i karygodnem zaniedbaniem tej właśnie gałęzi, która nas kiedyś może uratować na niebezpiecznej pochyłości bankructwa!

Minęło zaledwie 18 miesięcy od chwili, gdym się podzielił moimi spostrzeżeniami z pewnym normandzkim przemysłowcem, który właśnie skasował w swem przedsiębiorstwie konie, wprowadzając szybsze ciężarówki i półciężarówki. W tych dniach wyraził on przedemną ubolewanie z powodu nieopatrznej zamiany stajen na garaże, ponieważ obecne koszty eksploatacji komplikują możliwości zbytu (lub pozycję na rynkach).

Podobne przykłady, bardzo częste w naszych ciężkich czasach, winny służyć, jako cenna wskazówka, która upoważnia do twierdzenia, że koń nie może zaginąć, lecz przeciwnie — zachowa swoje dawne stanowisko, obok innych środków lokomocji i sił pociągowych, znajdując zawsze odpowiednie pole pracy.

Nasza wiara w przyszłość ma tem pewniejsze podstawy, że kraj nasz, według słów profesora Dechambre'a, jest krajem umiaru i „złotego środka", co ułatwia zastosowanie do wszelkich warunków.

Cudzoziemiec, zwiedzający nasze Konkursy Centralne Reproduktorów, opuszcza te pokazy pod jaknajlepszem wrażeniem, pełen entuzjazmu i zazdrości. Podziwia on równocześnie zalety naszych koni oraz harmonijność ich budowy, a wymownym dowodem uznania zagranicy są słowa Prezesa Towarzystwa Argentyńskiego Konia Wierzchowego: „Oto typ konia, który powinniśmy produkować!"

Podróże, celem badań ras końskich poza granicami Francji, dają nam również zrozumiałą satysfakcję porównań na korzyść francuskiej hodowli, gdyż cały świat zazdrości nam jej wyników.

Jeżeli jednak, mimo tak widocznej przewagi, hodowla nasza przeżywa obecnie okres usprawiedliwiający jednogłośne skargi, — musieliśmy się dopuścić niedbalstwa, musieliśmy zawinić wobec stworzeń, godnych trwalszej i bardziej doświadczonej opieki.

Powodzenie przynosi często nadmierny entuzjazm, — przeciwieństwa uspasabiają do spokojnych i trzeźwych rozważań. W walce z chorobą medycyna hołduje przewodniej zasadzie, która głosi, że chorobliwy objaw znika po usunięciu przyczyny cierpienia. Uważam więc za swój obowiązek wystąpienie z propozycją przeglądu wszelkich braków , wad i usterek naszej organizacji, aby ustalić sposoby ich uniknięcia na drodze postępu i pożądanych reform. Osiągnęlibyśmy wówczas realiza-

cję marzeń p. de Choin de Double, wybitnego sprawozdawcy Kongresu w Brive:

„Marzę o systemie, któryby we Francji obalił rywalizację, zakończył spory wewnętrzne i wreszcie, spowodował porozumienie się obozów, kładąc kres ich zażartym walkom.

Wyobrażam sobie u steru systemu — otoczony szacunkiem Zarząd Stad Państwowych, widzę poparcie armji, która się interesuje koniem przynajmniej w niemniejszym stopniu, niż motorem, i stale zwiększa zapotrzebowanie na materjał koński, dostrzegam wydajną współpracę korpusu weterynaryjnego oraz związków federalnych, — słowem — mam przed oczami złoty wiek hodowli francuskiej".

Ow piękny sen, pełen szlachetnej troski o przyszłość konia, wszyscy powinniśmy uznać za godny przyjęcia program przemyślanego zjednoczenia celem owocnej, wspólnej pracy.

Budowa oraz realizacja programu badań i skoncentrowanej działalności musi rozproszyć wszelkie nieporozumienia, stwarzając atmosferę wzajemnego zaufania, konieczną dla naprawy naszych dzisiejszych warunków.

Żaden odosobniony wysiłek, ani nawet żadna akcja, podjęta przez poszczególne grupy nie da rezultatów, które zapewnia tylko sojusz powszechny i wspólnota haseł.

Brak programu uniemożliwia sojusz, brak sojuszu — uniemożliwia skuteczność poczynań.

W sprawozdaniu z mojej pierwszej podróży do Brazylji, wygłoszonem wobec „Office Français d'Elevage" (r. 1928), omówiłem powagę zagranicznej konkurencji, nieustalenie naszych organizacji hodowlanych i wielkie szkody, które wyrządza wspólnej sprawie współzawodnictwo pewnych okręgów hodowlanych oraz zrzeszeń regjonalnych. Wzywałem wówczas francuskich hodowców do zjednoczenia, co najwidoczniej zaskoczyło kilku z moich słuchaczów.

Później, w toku naszych dyskusji, improwizowanych przez tę lub inną stronę, podkreślałem jeszcze nieraz potrzebę solidarności hodowców, połączenia różnych okręgów hodowli, zgodnej współpracy wszystkich Francuzów, dbałych o naszą spuściznę hodowlaną.

Wiem, że są tu obecni hodowcy oraz przedstawiciele związków hodowlanych, którzy również hołdują zasadzie koncentracji wysiłków, celem zapewnienia koniowi jaknajlepszej przyszłości.

Chciałbym wierzyć, że początek urzeczywistnienia pięknych marzeń p. de Choin de Double ukoronuje prace dzisiejszego Kongresu!

Byłbym za powołaniem specjalnej Komisji, która zbada sposoby realizacji zjednoczenia, jak również ustali i wykona program.

Sądzę, że zachodzą poważne różnice pomiędzy potrzebami hodowców konia szlachetnego, a hodowców ras pociągowych, w skład Komisji musiałaby więc wejść jednakowa ilość przedstawicieli obu gałęzi produkcji. Kongres zadecyduje, czy Komisja powinna prosić o współpracę Zarządy Stad i Stadnin Państwowych oraz Remontów.

Ja osobiście uważam taką współpracę za niezbędną, zwłaszcza dla hodowców koni szlachetnych, gdyż Zarządy te mogłyby się porozumieć w sprawie programu, który ustali kierunek hodowli i da odpowiednie gwarancje sprzedaży materjału, wyprodukowanego i przygotowanego z myślą o służbie wojskowej.

Nie ulega wątpliwości, że obie Komisje będą musiały przestudjować warunki produkcji koni, odpowiadających wymaganiom nabywców. Pewne rasy mają już własne Stud Book'i, dla innych należałoby dopiero założyć i systematycznie prowadzić nowe Księgi Stadne.

Program hodowlany (genetyczny) powinno się uzupełnić przez próby dzielności, dadzą one bowiem największe gwarancje selekcji materjału zarodowego oraz zalet koni użytkowych.

Niezbędny jest również specjalny organ prasowy, któryby zawierał wszelkie potrzebne informacje, ogłaszał wyniki wystaw reproduktorów, zaznajamiał z zaletami najwybitniejszych, wyróżnionych przez próby, jednostek, utrzymywał stałą łączność pomiędzy hodowcą a jego organizacją hodowlaną, podawał wszystkie ciekawe wiadomości krajowe i zagraniczne, zamieszczał dobre fotografje najlepszych okazów francuskiej hodowli.

Ten program „wewnętrzny" trzeba jeszcze uzupełnić przez szeroką propagandę zagraniczną, której narzędziami będą czasopisma i udział naszych koni oraz jeźdźców w imprezach międzynarodowych.

Obok programu technicznego, w pobieżnym, na prędce skreślonym zarysie, poczuwam się do obowiązku omówić inną jeszcze przyczynę naszej niekorzystnej sytuacji, a m.: coraz wyraźniejszą obojętność publiczności względem konia wogóle, za wyjątkiem wyścigowca.

Prawie zupełny brak wszelkiej propagandy odsunął daleko nasze konie od imprez popularnych, organizowanych z szerokim rozgłosem. Obojętność ta udzieliła się członkom Parlamentu i Rządowi, którego ostatnie uchwały pogorszyły jeszcze sytuację.

A przecież sport koński jest jednym z najprzyjemniejszych, choć niełatwych sportów: wymaga on wielu wiadomości, dobrej ręki, zamiłowania i wreszcie — ujeżdżania wierzchowca lub zaprzęgu.

Sztuka jeździecka umożliwia racjonalne wykorzystanie konia i jego wrodzonej równowagi, według zasad, które zdobywamy dzięki nauce, doświadczeniu oraz sile woli, wyrobionej drogą systematycznych ćwiczeń.

Wynika stąd, że zasadniczy warunek propagandy konia oraz sportów konnych stanowi odpowiednie wychowanie jeźdźców. Jeżeli niemiecka hodowla osiągnęła w Europie Środkowej tak niezwykły rozwój, jeżeli potrafiła się utrzymać na równie wysokim poziomie — zawdzięcza to swoim niezliczonym szkołom jazdy i stworzeniu Kawalerji Wiejskiej, która czerpie swój materjał z szerokich warstw ludowych.

Pragnąc podobnych wyników dla Francji — zwracam się równocześnie z apelem tak do hodowców konia szlachetnego, jak i do mniej zagrożonych producentów ras pociągowych; nauczmy publiczność znać i kochać konie!

W tym celu zakładajmy odpowiednie szkoły; dadzą one społeczeństwu możność nauki jazdy konnej i udostępnią sposób przyjemnego użytkowania koni bądź pod siodłem, bądź też w zaprzęgu.

Tak wdzięczne dzieło powinno zostać podjęte na wszystkich odcinkach terytorjum Francji, stanowiąc główne zadanie przyszłych, sprzymierzonych ugrupowań hodowlanych.

Uważam, że wobec dzisiejszych, bardzo ciężkich warunków, los hodowli zależy wyłącznie od uznania przez hodowców i jeźdźców obowiązku zawarcia sojuszu, celem wspólnych poszukiwać pewnej drogi ku lepszej przyszłości.

Szampjonat i półszampjonat

Sposób i program zaprawy

Rozgrywany u nas co roku na warunkach prawie olimpijskiego szampjonatu wszechstronny konkurs konia wierzchowego, podobnie jak próba wytrzymałości w zawodach o Mistrzostwo Armji, wydaje mi się dla konia stanowczo za ciężką próbą, ażeby ją można było z korzyścią regularnie co roku urządzać. Próba wytrzymałości w powyższym konkursie żąda od konia tak wielkiego wysiłku mięśni, a głównie płuc, serca i ścięgien, że zgóry liczyć się trzeba, iż mało który koń klasowy, nawet należycie przygotowany i zaprawiony, po ukończeniu tej próby wróci do służby jako w dalszym ciągu pełnowartościowy pracownik o zdrowych, całych, niezniszczonych ścięgnach.

O tem, ażeby w roku następnym mógł powtórzyć ten sam wyczyn, można tylko marzyć nierealnie, trafiwszy na konia o wyjątkowem żelaznem wprost zdrowiu i ścięgnach.

Te niezwykle dzielne i szczęśliwe jednostki rodu końskiego widzimy naprawdę nader rzadko, jeśli trafią do rąk jeźdźca posiadającego dużą umiejętność i doświadczenie w pielęgnacji i konserwacji całości, a głównie nóg konia. Natomiast w większości wypadków 95% koni a może nawet więcej, nigdy już potem nie jest zdolna nietylko do jakiegoś większego wysiłku, lecz nawet nie nadaje się już do normalnej codziennej służby. W ten sposób ogromna część najlepszych niejednokrotnie koni, mimo odbytego systematycznego przygotowania, racjonalnej zaprawy, oraz troskliwości i zdolności swych właścicieli i jeźdźców, ich najlepszych chęci i starań, z pola walki o palmę pierwszeństwa w szampjonacie wraca mocno nadwyrężona. Jeśli w czasie trwania konkursu, lub natychmiast po nim nie zauważymy okulałych koni z powodu zerwania ścięgien to napewno duża ilość poważnie uszkodzonych (sforsowanych) nóg, wkrótce po skończonym szampjonacie wyeliminuje te konie na długi szereg miesięcy trwający przymusowy wypoczynek i kurację. W większości wypadków konie te stają się kalekami na całe życie, a w najlepszym wypadku od ryzyka ponownego udziału w podobnej próbie podleczony stan ich nóg wyklucza je na zawsze.

Z przyczyn powyższych, koń taki po chwalebnem nawet ukończeniu próby wytrzymałości, czy to w naszym szampjonacie, czy też w mistrzostwie armji, zazwyczaj (za bardzo nielicznemi w stosunku do ilości uczestniczących koni wyjątkami) nigdy już żadnej roli w sporcie odegrać nie jest w stanie. Te, którym się to udaje powtórzyć, są jednakże zbyt znikomym procentem, ażeby mogły usprawiedliwić zniszczony rokrocznie odsetek swoich nie mniej cennych dla nas towarzyszy.

Na zasadzie tych obserwacji, własnych i cudzych doświadczeń doszedłem do wniosku, że jesteśmy w błędzie, zbyt wiele od konia wymagając. Że to, co robią nasi sąsiedzi Niemcy, którzy przy olbrzymim wprost rozwoju sportu konnego i doskonałej hodowli bardzo rzadko stosunkowo pozwalają sobie na urządzenie pełnego olimpijskiego szampjonatu — jest zupełnie słusznem założeniem.

Wobec powyższego naświetlenia sądzę, że my również powinniśmy znacznie zredukować warunki próby wytrzymałości w naszym wszechstronnym konkursie konia wierzchowego. Zamiast pełnego szampjonatu stworzyć rodzaj półszampjonatu o warunkach niżej podanych, nakazując natomiast tego rodzaju zawody częściej stosować t. j. zwiększyć ich ilość przez wstawienie do programów wszystkich zawodów publicznych urządzanych na terenie państwa w poszczególnych rejonach, czy miejscowościach. Przewidziane wysokie i liczne nagrody odpowiednie do wartości dobrego konia mogącego tak łatwo uledz w tej próbie zniszczeniu, do ogromu pracy jeźdźca, oraz kosztów utrzymania, transportu, obsługi i pielęgnacji, powinny być wzięte poważnie pod rozwagę jako jedyna najpewniejsza i najlepsza zachęta do:

1-o ryzykowania nie tylko rządowych, lecz też i własnych dobrych koni, co stwarza konieczność zaopatrywania się w nie przez oficerów.

2-o podniesienia i rozwoju jeździectwa wogóle,

3-o podniesienia zbytu, ceny konia i hodowli.

Ażeby nie zostać nieprzygotowanym pod względem koni i jeźdźców przeznaczonych do wzięcia udziału w Olimpjadzie możnaby pełny szampjonat według olimpijskich warunków rozegrać na rok przedtem. W ten sposób przed tą wielką rozgrywką światową ubiegłe lata, w których urządzaliśmy tylko półszampjonat pozwoliłyby nam zaoszczędzić liczny, wyborowy, kilkakrotnie wypróbowany materjał koński, już znacznie zahartowany, z którego wybór najwybitniejszych jednostek byłby znacznie łatwiejszy i pewniejszy, niż to ma miejsce dzisiaj.

Jednocześnie w ten sposób wprowadzilibyśmy w życie cenną i praktyczną zasadę stopniowania wysiłków w przygotowaniu i zaprawie konia szampjonatowego i uchronionoby od zniszczenia wiele niejednokrotnie dobrych koni.

Jeśli chodzi o warunki półszampjonatu to uważam, że ich złagodzenie polegałoby jedynie na skróceniu długości dystansów poszczególnych prób wytrzymałości szampjonatu pełnego, natomiast zostałby niezmieniony dotychczasowy warunek szybkości w stosunku do zmniejszonej jedynie ilości kilometrów przebiegu.

Proponuję zatem: próbę A ujeżdżenia i próbę C skoków przez przeszkody pozostawić bez zmian.

Próbę B. Wytrzymałości zmienić następująco:

A. 5 km. — bieg drogami lub ścieżkami; szybkość 240 m. na min., norma czasu — 20 min. 50 sek.

B. 2000 m. bieg z przeszkodami na torze wyścigowym: szybkość 600 m. na min., norma czasu — 3 min. 20 sek.

C. 10 km. — bieg drogami lub ścieżkami, szybkość 240 m. na min., norma czasu — 41 min. 40 sek.

D. 4000 m. — bieg naprzełaj, 18 przeszkód; szybkość 450 m. na min., norma czasu — 8 min. 53 sek.

E. 2000 m. — bieg płaski, szybkość 333 m., norma czasu— 6 minut.

Razem — 23 km. w czasie 1 godz. 19 min. 3 sek.

Do tego dochodzi:

2 minuty wolnego czasu przed startem do B
2 „ „ „ „ „ do C
2 „ „ „ „ „ do D

Do powyższej próby, podobnie jak do pełnego szampjonatu koń musi być systematycznie codzienną, całoroczną, normalną pracą, przygotowany i stopniowo w ciągu ostatnich najmniej 8 tygodni zaprawiany, tak, ażeby największe nasilenie zaprawy przypadło na tydzień przed istotną próbą szampjonatu. W ostatnim tygodniu stosujemy koniowi lekką pracę raczej wypoczykową, starając się go utrzymać świeżym, w pełni sił, kondycji i formy.

Ponieważ przekroczenie formy przez nadmierne lub niewłaściwe wymagania jest nader łatwe, dlatego też jest wskazanem

ażeby koń został doprowadzony do próby raczej niezupełnie dociągniętym, niż przeciągniętym.

Podczas zaprawy należy baczną zwrócić uwagę na ścięgna i apetyt konia. Ten ostatni nie powinien się zmniejszyć, co świadczyłoby o przemęczeniu, lub wycieńczeniu konia. Zdrowy i świeży koń przed ciężką próbą i w czasie zaprawy powinien wyjadać nie mniej jak 6 — 8 kg. owsa dziennie.

Zaprawiając konia w chodach szybkich w galopie, pamiętać trzeba, że krótkotrwały lecz ostry galop wyrabia u konia oddech, natomiast wolniejsza szybkość przy dłuższej robocie daje koniowi wytrzymałość. Te właśnie dwa czynniki są bezwzględnie największą istotną zaletą każdego przeciętnego nawet lecz zdrowego i ujeżdżonego pół krwi konia wierzchowego, któremu tylko dzięki odpowiedniej zaprawie daje się w próbie wytrzymałości stanowczą przewagę nad końmi nawet najbardziej klasowemi, lecz nieodpowiednio zaprawionemi.

Zaprawa do pełnego szampjonatu

I. tydzień.

Poniedziałek: uzda wędzidłowa — ½godz. jazda w terenie, dużo stępa i kłusa po nierównościach, 2 galopy po 2 minuty w tempie 400 m. na minutę, po pierwszym galopie 10 minut stępa bez wodzy (na długiej wiszącej wodzy). Zakończyć 15 minut pracą na czworoboku.

Wtorek: uzda munsztukowa — 20 minut rozprężenia: stęp i kłus przez szereg kozłów 35 cm wysok. (lub drągów), ustawiony na 6,3 i ½ m. poczem 1 godz. praca na czworoboku.

Środa: jak poniedziałek z tem, że galop 3 — 5 minut, bez pracy na czworoboku.

Czwartek: jak wtorek.

Piątek: uzda wędzidłowa — 20 minut rozprężenia (jak we wtorek) na placu lub w terenie, poczem ćwiczenia gimnastyczne na przeszkodach do 1 m. wysok.

Sobota: uzda wędzidłowa — dłuższa 2 godz. jazda w terenie i po drogach — 2 razy galop 2 — 3 minut w tempie 400 m/min. przepleciony 15 min. stępem, w drugim galopie skoczyć 10 — 12 przeszkód terenowych do 110 cm. — ćwiczyć długie wjazdy i zjazdy.

II. tydzień.

Jak I. tydzień dodając jeden raz skoki w korytarzu lub na lince.

III. tydzień.

Jak II-gi tydzień z tem, że w środę 1000 m. galop w tempie 400m/m. poczem 20 min. stęp bez wodzy, następnie 600 m. galop w tempie 600 m/min.

Piątek: przebieg ćwiczebny (parcours) 10 — 12 przeszkód 110 cm. wysok. na dystansie 600 — 700 m. tempo 350 m./min.

IV. tydzień.

Jak II-gi z tem, że w środę 2 galopy po 1000 m. w tempie 500 m/min.

Czwartek: A. B. C. (próba ujeżdżania na czworoboku oznaczonym tabliczkami) — koń na munsztuku.

Piątek: ćwiczenia gimnastyczne na przeszk. do 1 m. wysok.

V. tydzień.

Jak I-szy z tem, że: w poniedziałek galop 3 — 5 min. w tempie 450 m/min.

Środa: 2 galopy po 1000 m. w tempie 550 m/min. między niemi 20 min. stęp-bez pracy na czworoboku.

Czwartek: A. B. C. jak w IV tygodniu.

Piątek: przebieg ćwiczebny 12 — 14 przeszkód 110 cm. wysok. na dystansie 600 — 800 m. tempo 400 m/min.

Sobota: 3 godz. jazdy, 2 galopy po 5 minut w tempie 450 m. w drugim galopie skoczyć kilka przeszkód terenowych. W połowie pracy dla wypoczynku dać 10 minut spaceru w ręku.

VI. tydzień.

Jak II-gi z tem, że:

Wtorek: A. B. C.

Środa: 1200 m. galop w tempie 600 m/min.

Czwartek: A. B. C.

Piątek: ćwiczenia gimnastyczne na przeszkodach do 120 cm. wysok.

Sobota: jazda w terenie jak I-szy tydzień, lecz 3 godziny.

Niedziela: Skoki w korytarzu lub na lince, 1 przeszkoda do 140 cm. wysok.

VII. tydzień.

Poniedziałek: jak I-szy tydzień.

Wtorek: A. B. C.

Środa: 2 razy po 1500 m. galop w tempie 600 m/min. między galopami 30 min. stępa bez wodzy — z tego 5 — 10 min. w ręku odpoczynek dla grzbietu.

Czwartek: przebieg ćwiczebny 12 — 14 przeszk. 110 cm. na dystansie 900 m. tempo 450 m/min.

Piątek: 600 m. spokojny galop w tempie 400 m/min. w jednym nawrocie.

Sobota: jak I-szy tydzień lecz 3 godz., z tem, że pierwszy raz galop 3 min. w tempie 400 m/min. bez skoków — w połowie pracy 10 — 15 m. w ręku.

VIII tydzień.

Poniedziałek i wtorek: jak I-szy tydzień.

Środa: 3500 m. galop 400 m/min. z czego ostatnie 800 ostro w tempie około 700 m/min.

Czwartek: A. B. C.

Piątek: 7000 m. galop w tempie 400 m/min.

Sobota: przebieg ćwiczebny 12 przeszkód 115 cm. wysok. w tempie 450 m/min. na dystansie 900 m.

Niedziela: skoki w korytarzu lub na lice — 1 przeszkoda do 140 cm. wysok.

IX. tydzień — ostatni tydzień przed szampjonatem.

Lekka wypoczynkowa praca jak I-szy tydzień, lecz bez skoków, teren wybierać lekki, elastyczny, nie męczący.

Do półszampjonatu ten sam program tylko w VII. tygodniu w piątek zamiast 6000 m. ma być 4000 m. w VIII. tygodniu w piątek zamiast 7000 m. — 5000 m. Cały powyższy 8 tygodniowy program zaprawy nakreślony jest wyłącznie dla koni, które przeszły zimową i codzienną robotę.

Odnośnie do A. B. C. (z tabliczkami) trzeba pamiętać, że nie należy pracować zbyt często na czworoboku z tabliczkami, bowiem nauczenie konia kolejności ruchów na pamięć powoduje w następstwie uprzedzenie żądań jeźdźca przez konia, co jest takim samym, a nawet większym błędem niż spóźnione reagowanie na pomoce.

Ćwiczyć zatem A. B. C. dla swej pamięci na czworoboku bez tabliczek.

Każdorazowy objaw utraty apetytu wymaga natychmiastowego zbadania temperatury konia i zmniejszenia lub nawet przerwania pracy. Podobnie trzeba postąpić, gdy zagrzeją ścięgna.

Do biegów naprzełaj (cross-country) zastosować można ten sam 8-mio tyogdniowy program zaprawy co dla szampjonatu z tem, że:

1) odrzucić pracę na munsztuku i A. B. C. a w te dnie odbyć spokojną do 2 godzin trwającą jazdę w terenie.

2) Przebiegi ćwiczebne na przeszkodach zastąpić przebiegami ze skokami w terenie, stopniowo zwiększając tempo.

Jeździec powinien każdego dnia przed pracą sprawdzić stan i wygląd swego konia, zwracając uwagę nietylko na apetyt konia i ewentl. jego mechaniczne uszkodzenia, lecz również na połysk sierści, żywość spojrzenia i świeżość ruchów oraz uczucie wesołości i chęci wyładowania temperamentu gdy na niego wsiądzie.

Stan kopyt wymaga specjalnej troskliwości, nie tylko pod względem prawidłowego okucia, lecz trzeba codziennie przed pracą sprawdzić czy ich ciepłota jest normalna, jaki jest stan strzałek i t. d.

mjr. Adam Królikiewicz.

Inż. ZBIGNIEW PATOCKI

Zakupy ogierów do stad państwowych we Francji w 1934 r.

(Dokończenie).

Obecnie należy się zająć rozpatrzeniem rezultatów zakupów ogierów do stad państwowych w 1934 r.

„A tout seigneur — tout honneur" — zacząć więc należy od krwi angielskiej. W 1934 r. kupiono 10 folblutów.

1) Pulcherrimus po Clarissimus od Nec Plus Ultra, ur. w 1928 r. W swej karjerze wyścigowej wygrał 939,027 fr. — w gonitwach płaskich 659,086 fr (w tem Prix du Centenaire w 1934 r.), w gonitwach przeszkodowych — 279,941 fr. Piękny ten ogier został kupiony za 100,000 fr. od p. Veil-Picard.

2) Agitato po Melbourne od Fine Feathers (Gallinule), ur. w 1927 r., wygrał 1,461,220 fr.: w wyścigach płaskich 4,760 fr., na przeszkodach 1,456,460 fr. Wybitny ten performer przeszkodowy, został kupiony za 90,000 fr od p. Ballero.

3) Magnus po Abbot's Speed albo Sardanapale od Miss Bachelor (Bachelor's Double) ur. w 1930 r., wygrał w wyścigach płaskich 309,922 fr. Kupiony za 80,000 fr. od p. Widener.

4) Minestrone po Mc Kinley od Fine Mouche (Blarney) ur. w 1930 r., wygrał w wyścigach płaskich 153,070 fr., kupiony za 60,000 fr od p. Aumont.

5) Pour le Roi po Nouvel An od Amie du Roi (Maximum) ur. w 1928 r., wygrał w swej karjerze 778,565 fr.: w wyścigach płaskich — 16,535 fr., w wyścigach przeszkodowych 762,030 fr., kupiony za 50,000 fr. od p. Marchand.

6) Star Shell po Epinard od Star Belle (Sunstar) ur. w 1930 r., wygrał w swej karjerze 74,875 fr.: w wyścigach płaskich 58,875 fr., na przeszkodach — 16,000 fr. Kupiony za 50,000 fr. na zasadzie wyniku „Prix de l'Elevage", od p. L'Huillier.

7) Anténor po Astérus od Amourette IX (Dominion), ur. w 1930 r., wygrał w gonitwach płaskich 297,288 fr., kupiony za 50,000 fr. od p. J. Schwob.

8) Tomislav po Massine od Slavey (Cylba), ur. w 1930 r., wygrał w gonitwach płaskich 196,995 fr., kupiony za 30,000 fr. od p. J. Schwob.

9) El Péru po Condover od Aithé (Sardanapale), ur. w 1926 r., wygrał w gonitwach płaskich 178,235 fr., kupiony za 25,000 fr. od p. Goury de Roslan.

10) Cyrus po Sardanapale od High Flyer (Flying Fox), ur. w 1922 r., wygrał w swej karjerze 544,160 fr.: 150,075 fr. w gonitwach płaskich i 394 085 fr. w gonitwach przeszkodowych, kupiony za 25,000 fr. od p. Veil-Picard.

Zarząd Stadnin pragnął również kupić gniadego ogiera Casterari po Fiterari od Casteline (Son in Law), lecz właściciel, p. Volterra, odrzucił zaproponowaną mu sumę 200,000 fr. Casterari, ogier pierwszorzędnego pochodzenia, imponującego modelu i jeden z najwybitniejszych performerów swego rocznika, pełni w bieżącym sezonie funkcje reproduktora w stadzie Bois Roussel p. Volterr'a. Stado to, należące poprzednio do p. J. D. Cohn, składa się z 40 klaczy, wybitnego pochodzenia, wśród najlepszych matek wyliczyć należy: Plucky Liége po Spearmint (matka Sir Gallahad III, Admiral Drake), Anna Bolena po Teddy (matka Jumbo, Mary Tudor) i wiele innych. Wnuk Sardanapale'a ma więc wyjątkowo pomyślne warunki do wykazania, czy posiada odpowiednie walory jako reproluktor i czy zdolny jest kontynuować tę wybitną familję francuskich folblutów.

Z pośród 6 arabów czystych, przedstawionych na sprzedaż, 1 tylko został kupiony: Nifanor po Normiz od Nifa, ur. w 1931 r., wys. w kłębie 155 cm. Był to najlepszy performer arabski w 1934 r. Kupiono go za 28,000 fr. od p. Camentron.

Anglo-arabów czystej krwi kupiono w 1934 r. 9: 6 o 50% krwi arabskiej i 3 o 25% krwi arabskiej. Wahania we wzroście były w granicach 159 cm. — 163 cm. Cena minimalna — 20,800 fr., cena maximum — 50,000 fr.

Anglo-arabów pół krwi kupiono 6 — 3 o 50% krwi arabskiej i 3 o 25% krwi arabskiej. Wahania we wzroście były w granicach 157 cm. — 159 cm. Cena minimum — 20.000 fr., cena maximum — 40,000 fr. Wśród reproduktorów — ojców kupionych koni wymienić należy: Kesbou, cz. krwi ang. ar. o 50% (po Ex Voto od Kalifa) — 4 ogiery zakupione i Danube Bleu po Phryxus od Delly, cz. krwi ang. ar. o 25% — 3 ogiery kupione do stad państwowych.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej ogierów tych ras Zarządowi Stadnin wymienić należy: barona Gasquet (5 ogierów), p. J. Renault z St. Maixent (4 ogiery), p. Couzinet (2 ogiery).

W 1934 r. zakupiono 18 ogierów - kłusaków. Rekordy czasu, u kupionych koni, na dystansie 1,000 m. wahały się między 1'24" i 1'33. (Ogier kłusak może być kupiony przez Zarząd Stadnin, o ile w swej karjerze wyścigowej pokrył 1,000 m. w czasie mniejszym niż 1'40"). Ceny kupna wahały się od 20.000 fr. do 200,000 fr. Za 200,000 fr. kupiono ogiera Hellenvilliers po Boléro od Urgence, sławnego crack'a wśród kłusaków, od pani Olry-Roederer.

Ogierów pół krwi normandów kupiono 52, w tem koni typu wierzchowego 33, cob'ów 19; koni 3-letnich 48, 4-letnich 4.

U koni typu wierzchowego średnia wzrostu wynosi 160'6 cm. (wahania od 157 cm. do 165 cm.), indeks masywności średnio 3,85 (wahania od 3,65 do 4.50).

Przeciętna wzrostu cob'ów równa jest 159'8 cm. (wahania od 156 cm. do 164 cm.), indeks masywności średnio 4,30 (wahania od 4,05 do 4,90).

Cena kupna koni pół krwi normandów wynosiła minimum 16,000 fr., maximum 40,000 fr. Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy Zarządowi Stadnin wymienić należy: p. Henry (Caen) — 17 ogierów, p. Hardy (St. Lô) — 17 ogierów.

Koni pół krwi wandejskich kupiono 9: typu wierzchowego — 8, cob — 1; 8 — 3-latków i 1 — 4-latek.

Cena minimalna 17,000 fr., maxymalna 40,000 fr.

Koni rasy bretońskiej kupiono 81: „postiers" — 17, „trait" — 64. Ponieważ, jak zaznaczono wyżej, różnice w pokroju „trait" i „postiers" nie istnieją — wykonano obliczenia statystyczne dla obu grup łącznie.

Średnia wzrostu wynosi 156'5 cm. (wahania od 150 cm. do 164 cm., najsilniejsze zgrupowanie osobników w granicach 155 cm. — 158 cm.). Przeciętna obwodu nadpęcia wynosi 24'5 cm. (wahania od 23 cm. do 27 cm.).

Wśród 81 ogierów jest kupionych 29 dwulatków (ani jeden „postier"), 50 trzylatków i 2 czterolatki; 2 konie siwe, 20 jasnych dereszów (aubére), 7 ciemnych dereszów (rouan), 35 kasztanów 11 gniadych, 6 karych.

Cena *minimum* — 11,500 fr., *maximum* — 30,000 fr.

Ogierów perszeronów kupiono 40: dwulatków — 9, 3-latków—21, czteroletnich i starszych — 10; siwych—32, karych—8.

Średnia wzrostu wynosi 162 cm. (wahania od 155 cm. do 171 cm.).

Cena minimum — 15,000 fr., maximum — 30,000 fr.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy, wymienić należy: p. Aveline Robert (8 ogierów), p. Aveline Emile (5 ogierów), p. Tacheau (5 ogierów).

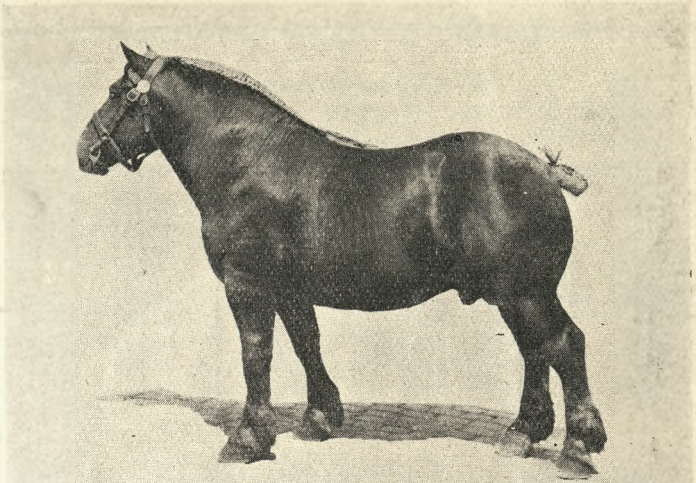
Ogierów ardenów kupiono 34: dwulatków — 3, trzylatków — 17, czteroletnich i starszych — 14; gniadych — 8; jasnych dereszów — 10, ciemnych dereszów 16.

Średnia wzrostu wynosi 159 cm. (wahania od 152 cm. do 164 cm.)

Przeciętna obwodu nadpęcia wynosi 26'9 cm. (wahania od 25 cm. do 29'5 cm.). Cena minimum — 13.000 fr., maximum — 30,000 fr.

Wśród hodowców, którzy sprzedali najwięcej koni tej rasy wymienić należy: p. Michel (10 ogierów), p. Dessoutter (3 ogiery).

Ogierów „trait du Nord" kupiono 6. Ponieważ liczba osobników jest za mała dla obliczeń statystycznych, ograniczyć się należy do krótkich uwag. Cena minimalna wynosiła — 15,000 fr., maxymalna zaś — 25,000 fr.



Galand. Etalon Ardennais, fils de César, né en 1928
1er prix Bar-le-Duc 1931 - 1er prix Paris 1931
Haras de Maurevert, Chaumes-en-Brie (S.-et-M.), René Michel, Ing. Agr.

Reproduktor ardeński GALAND (po César) ur. 1928 r.

Bulonów kupiono 7: 3 dwulatki, 2 trzylatki, 1 czterolatek i 1 pięciolatek. Kupiono 3 synów ogiera Aiglon, wybitnego reproduktora rasy bulońskiej.

Cena *minimalna* — 22,000 fr., *cena maximalna*—30,000 fr.

Wreszcie kupiono 3 ogiery „trait du Maine" i jednego ogiera „trait Mulassier".

ZAKUPY DO STAD PAŃSTWOWYCH WE FRANCJI.

RASA		1933 r. Ilość sztuk kupionych	1933 r. Ogólna suma zakupów	1933 r. Cena przeciętna	1934 r. Ilość sztuk kupionych	1934 r. Ogólna suma zakupów	1934 r. Cena przeciętna
Pełna krew Czysta krew	Folbluty	13	825.000.— fr	63 461 fr	10	560.000.— fr	56.000 fr
	Araby czystej krwi	1	25.000.— „	25.000 „	1	28.000.— „	28.000 „
	Anglo araby czystej krwi	8	279.000.— „	34 875 „	9	283.800.— „	31.533 „
	Anglo araby pół krwi	8	207.700.— „	25.962 „	6	167 000.— „	27.833 „
Pół krew	Pół krwi normandy	52	1.218 200.— „	23.426 „	52	1.251.400.— „	24.065 „
	Kłusaki	12	730.000.— „	60.833 „	16	1.027.000.— „	64.187 „
	„du Centre"	2	47.000.— „	23.500 „	—	—	—
	Wandejskie	11	266.000.— „	24.181 „	9	228.500.— „	25.388 „
	„Postiers" bret.	24	465.000.— „	19,375 „	17	365.000.— „	21.470 „
	„Trait" bret.	64	1.084.500.— „	16.945 „	64	1.063.500.— „	16.617 „
	Perszerony	70	1.330.000.— „	19.000 „	40	753.000.— „	18.825 „
	„Mayennais"	4	67.500.— „	16,875 „	3	49.000.— „	16.333 „
Rasy ciężkie	Bulony	6	156.000.— „	26.000 „	7	174.000 — „	24 857 „
	Ardeny	39	773.000.— „	19.820 „	34	634.000.— „	18.647 „
	„Trait du Nord"				6	117.000.— „	19.500 „
	„Comtois"	1	11.000.— „	11.000 „	—	—	—
	„Mulassier"	—	—	—	1	13.500.— „	13.500 „
	Pospolite	1	12.000.— „	12.000 „	—	—	—
	Reprodukt. osły (baudets poiterins)	13	405.000.— „	35.000 „	8	264.000.— „	33.000 „
	Ardeny belg. (kupione w Belgji)	11	271.906.75 „	24,719 „	8	234.412.40 „	29.301 „
	Razem:	340	8.173.806.75 fr	24.041 fr	291	7.213.112.40 fr	24 787 fr

W zestawieniu, dotyczącem 1933 r., połączono w jedną grupę ardeny i „trait du Nord", ze względu na brak danych, umożliwiających rozgraniczenie koni tych ras (zresztą bardzo zbliżonych pod względem pochodzenia). W powyższej tabelce uwzględnione zostały w obliczeniach reproduktory-osły dla przedstawienia realnej sumy paragrafu budżetu remont Stad Państwowych. W następnych statystykach rubryka ta będzie opuszczona.

Dla popierania hodowli koni pół krwi, Zarząd Stadnin od 1911 r. wypłaca hodowcom ogierów czystej krwi arabskiej i ang. ar. i wszystkich ogierów pół krwi, sprzedawanych do stad państwowych, premję obliczoną w stosunku 10% ceny kupna. W 1934 r. suma wypłacona hodowcom koni tych ras wynosi 295.570 fr.

PORÓWNANIE CEN PŁACONYCH ZA REPRODUKTORY

Rok	PÓŁ KRWI NORMANDY				BULONY				PERSZ	
	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we
		Minimum	Maximum			Minimum	Maximum			Minimum
1913	89	25,000	50,000	31,345	14	18,500	30,000	23,285	40	17,500
1927	61	13,000	27,000	18,744	11	14,000	35,000	23,263	79	10,000
1928	66	11,500	33,000	19,575	7	13,000	37,500	26,857	80	11,000
1929	70	15,000	37,000	22,571	13	23,000	45,000	29,653	79	13,000
1930	62	18,000	43,000	26,903	12	20,000	46,000	27,875	76	18,000
1931	57	18,000	44,000	26,052	11	20,000	45,000	33,590	95	17,500
1932	55	18,000	41,000	26.523	11	22,000	36,500	29,090	82	18,000
1933	52	18,000	40,000	23,426	6	16,000	30,000	26,000	70	15,000
1934	52	16,000	40,000	24,065	7	22,000	30,000	24,857	40	15,000

W powyższych zestawieniach zamieszczone zostały tylko te rasy, co do których istniały odpowiednie dane. Aby umożliwić porównanie cen przedwojennych z obecnemi, realne ceny płacone za ogiery w 1935 r. przemnożono przez 5, ze względu na różnicę w parytecie franka obecnego w porównaniu z przedwojennym. Celowo zostały pominięte ceny płacone za ogiery w latach 1914 — 1926 włącznie, ze względu na nieustabilizowaną walutę. W rubryce „bretony" zostały pomieszczone „trait i „postiers" bretony.

W 1934 r. na ogólną liczbę 275 ogierów kupionych we Francji (dla ardenów belgijskich brak odpowiednich danych) przypada 42 dwulatków (wyłącznie ras ciężkich), 175 trzylatków, 32 czterolatków, 14 pięciolatków, 8 sześciolatków, 3 siedmiolatki i 1 ogier dwunastoletni (pełnej krwi). W 1934 r. kupiono 103 ogiery ras szlachetnych, za sumę 3,844.270 fr. (łącznie z premjami dla hodowców) — przeciętna 37,323 fr. (około 13,095 zł. pol.) za ogiera.

Ogierów ras ciężkich kupiono 180 za sumę 3,403,412'4 fr. — przeciętna za ogiera 18,907'8 fr. (około 6,634 zł. pol.).

Uderzającym jest fakt ogromnej przewagi liczebnej ogierów ras ciężkich zakupionych przez Zarząd Stadnin. Zjawisko to wyjaśnia poniższe zestawienie.

Liczba ogierów państwowych w zależności od rasy.

Rok	Pełna i czysta krew		Pół krew		Rasy ciężkie	
	Liczba ogi rów	% od og. liczby	Liczba ogierów	% od og. liczby	Liczba ogierów	% od og. liczby
1900	627	20,70	1967	67,68	444	14,62
1910	552	16,00	2211	64 14	684	19,86
1920	421	12,18	2040	58,99	997	28,83
1930	244	7,50	795	24,42	2216	68,08
1934	242	8,30	685	2 ,48	1991	68,22

Obecnie jest jasnem dlaczego tak duża jest pozycja ogierów ras ciężkich zakupywanych przez Zarząd Stadnin. Olbrzymi rozwój hodowli koni ras ciężkich w okresie powojennym, w połączeniu z upadkiem ilościowym hodowli pół krwi, tak niezbędnej dla zaspokojenia potrzeb armji — to nietylko bolączka światłych hodowców, lecz również ustawiczna troska czynników miarodajnych we Francji. „Qui dit choix — dit nombre" — stąd bezustanne wołanie na alarm, aby dołożyć wszelkich starań dla podtrzymania, zagrożonej pod względem ilościowym, hodowli koni pół krwi.

Cel ten jest częściowo osiągnięty, gdyż od kilku lat pogłowie klaczy pół krwi nie zmniejsza się w tak dużych rozmiarach jak w okresie poprzednim.

Jakim sposobem osiągnięto we Francji ten pomyślny rezultat?

Otóż w tym niezwykle bogatym kraju, zachęta do hodowli koni wszystkich ras, udzielana jest w postaci nagród na wyścigach, wystawach, biegach ogierów i t. d., i t. d. i wynosi około 115 miljonów franków (dane z 1933 r.), budżet zaś Zarządu Stadnin Państwowych na rok 1935 równa się około 55 miljonów franków. Oczywiście rozporządzając takiemi środkami, można wiele zdziałać.

Natomiast wydaje się pewnikiem, że kraje mniej zamożne, które nie mogą przeznaczać tak dużych sum na popieranie hodowli koni, powinny unikać podobnych eksperymentów. W konsekwencji bowiem nadmiernego rozwoju hodowli koni ciężkich — hodowla pół krwi, zdana na łaskę losu, musiałaby upaść — co byłoby jednoznacznem z dobrowolnem obniżeniem zdolności obrony narodowej.

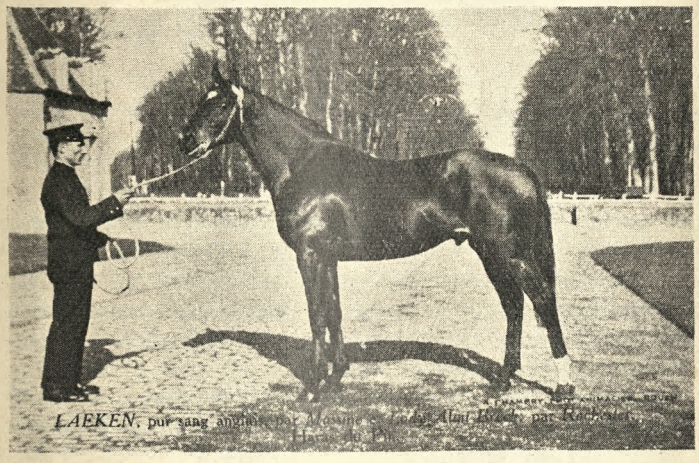
Powracając do tematu, należy podkreślić, że system zakupów ogierów do stad państwowych we Francji jest niezwykle celowy i głęboko przemyślany. Selekcja pod względem pochodzenia, pokroju i zwłaszcza dzielności użytkowej wszystkich ogierów pół krwi, czystej i pełnej krwi i „postiers" bretonów, wydaje się być ideałem godnym naśladowania.

Strona ekonomiczna zakupów przedstawia się pomyślnie. Prawo, normujące coroczne brakowanie ogierów państwowych w stosunku conajmniej 9% od ogólnej liczby reproduktorów państwowych, zapewnia hodowcom ogierów mniejwięcej stały rynek zbytu. Fakt zaś, że przeciętna cena płacona przez Zarząd Stadnin za ogiera wzrosła w 1934 r. o 800 fr. w stosunku do roku poprzedniego, mimo głębokiego kryzysu, pozwala hodowcom ogierów we Francji spokojnie spoglądać w przyszłość.

ZAKŁAD KRAWIECKI
WOJSKOWY, CYWILNY i SPORTOWY
A. KARTON
Warszawa, Nowy Świat 28
Telefon 6-71-47.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 170259
SPECJALNOŚĆ:
Bryczessy angielskie, amazonki i kostjumy narciarskie

POSZCZEGÓLNYCH RAS PRZEZ ZARZĄD STADNIN.

E R O N Y		A R D E N Y				B R E T O N Y			
frankach	Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion.	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.	Ilość koni kupion	Ceny we frankach		Cena przecięt. we frank.
Maximum			Minimum	Maximum			Minimum	Maximum	
35,000	20,500	18	17,500	20,000	17,915	109	13,500	37,500	20,465
25,000	15,031	53	12,000	25,000	17,433	123	11,000	24,000	14,723
30,000	15,393	53	13,000	31,000	19,830	116	10,000	27,000	14,724
35,000	17,506	53	14,000	35,000	21,245	117	11,000	28,000	16,530
35,000	20,631	45	15,000	28,000	22,066	114	11,500	30,000	19,070
45,000	20,626	59	13,000	37,000	21,322	123	13,500	30,000	19,520
42,000	20,567	64	14,000	30,000	18,921	109	12,500	30,000	19,362
27,000	19,000	39	16,000	35,000	19,820	88	11,000	30,000	17,607
30,000	18,825	34	13,000	30,000	18,647	81	11,500	30,000	17,636



LAEKEN, pur sang anglais, par *Massine* et *Lady Alan Breck*, par *Rochester*.
Haras du Pin.

LAEKEN, og. pełnej krwi ang. (Massine — Lady Alan Breck).



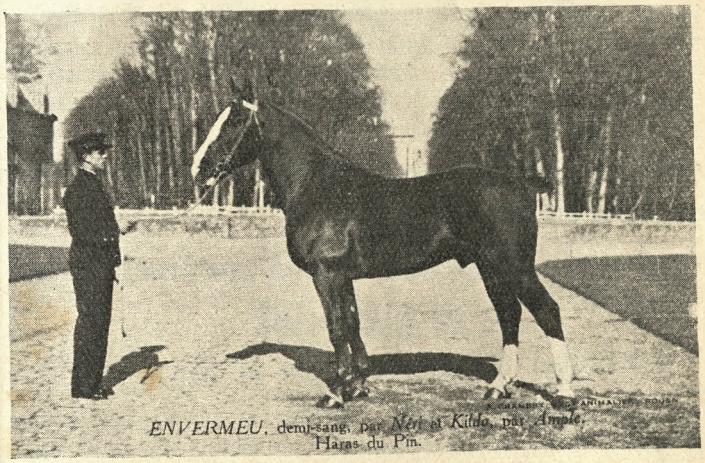
ALTAY, pur sang anglais, par *Durbar* et *Artless*, par *Hambourg*.
Haras du Pin.

Ogier pełnej krwi ang. ALTAY (Durbar — Artless).



VAUXHALL, demi-sang, par *Vieux-Marcheur* et *Nubienne*, par *Chevain*.
Haras du Pin.

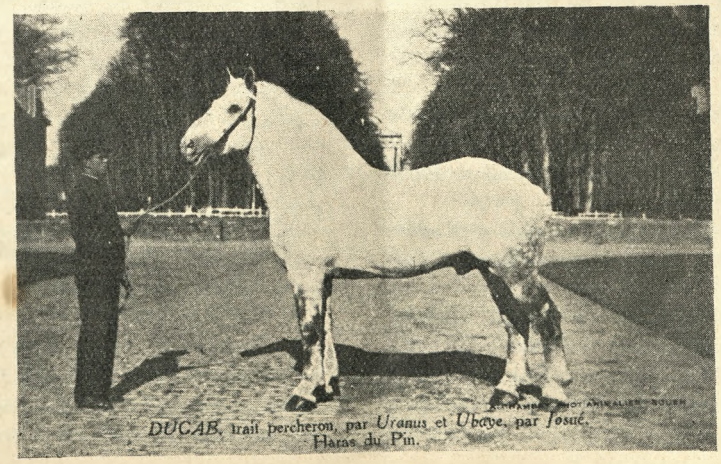
VAUXHALL, ogier półkrwi ang. (Vieux-Marcheur — Nubienne).



ENVERMEU, demi-sang, par *Néri* et *Kilda*, par *Ample*.
Haras du Pin.

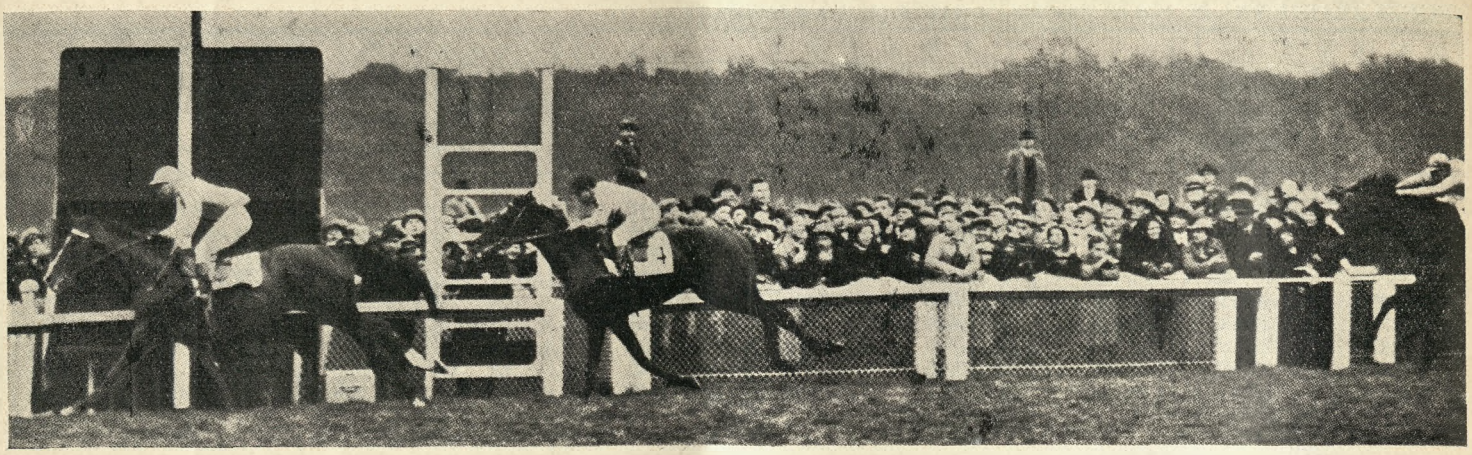
ENVERMEU (Néri — Kilda) ogier półkrwi ang.

Niektóre typy ogierów znajdujących się w państwowych Zakładach Chowu Koni we Francji



DUCAB, trait percheron, par *Uranus* et *Ubaye*, par *Josué*.
Haras du Pin.

Perszeron DUGAB (Uranus — Ubaye).



RENTENMARK (żok. W. Johnstone) wygrywa Prix des Sablons, bijąc Astrophel'a, Jus de Raisin i t. d.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Forma trzylatków ustala się bardzo powoli. — Zmienna forma. — Konie starsze. — Świetna forma Jus de Raisin. — Wyścigi w Auteuil. — Wnioski hodowlane. — Wiadomości różne. — Słówko o członkach Akademji.

W roku bieżącym bardzo jest ciężko wyłowić „istotne wartości", gdyż forma koni jest wyjątkowo zmienna i „wykluwa" się z trudem, na co niewątpliwie wpływ ma kapryśna wiosna i nieraz bardzo ciężki stan torów wyścigowych, jakby to był październik. Domniemany crack Pampeiro zawiódł zupełnie przy pierwszym występie w Prix Greffulhe: nie pomógł specjalnie na ten wyścig z Anglji sprowadzony żokej Steve Donoghue — duże braki w kondycji i ciężki tor spowodowały jego zupełną porażkę. Zwycięstwo w **Prix Greffulhe** (40.000 fr. + stawki i przepadki) odniósł 3-letni **Mansur,** zdaje się bardzo mierny ogierek, któremu nie można wróżyć większej przyszłości. Pobił on, między innymi końmi, kilka interesujących trzylatków, jak Peut Etre, Louqsor, Kandahar, Sanglot, z których każdy już miał za sobą dobry wyścig, podczas gdy Pampeiro, po nieudanej, energicznej próbie wydostania się naprzód, nie został oczywiście przymuszony do zbędnego, bezcelowego wysiłku i kończył gonitwę daleko w pobitem polu.

Dwa wyścigi innego crack'a, który na jesieni dużo obiecywał — Bao Dai — były względnie lepsze, ale w gruncie rzeczy również sprawiły zawód: w **Pr. Miss Gladiator** (40.000 fr., 2.200 mtr.) zwyciężył go wspomniany **Louqsor** (Aethelstan i Lapis Lazuli po Maboul i Scarlet po Chalet i Rose Rose) zaś w Prix Daphnis był trzeci za Comilon i Roquepiquet. Bao Dai wydaje się być koniem późnym, wymagającym pewnego czasu do pełnego rozwinięcia się i dojścia do formy i powinien w przyszłości ukazać swe istotne oblicze.

Comilon dopiero w piątym wyścigu w sezonie zadokumen-

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Lady Henry, ur. w Austrji w r. 1888 po Lowland Chief s. Lowlander od Lady Henry po Henry. Dobrze biegała wygrywając tylko jako czteroletnia, 8.480 rs., dała: Lago Maggiore po Vinea s. Buccaneer, Semiramis du Nord po Le Nord, Sans Pareillle po Pan Grabowski, Szambelan po Chambery i Balladyna po tymże. Lago Maggiore wygrał 14,650 rs. Sans Pareille zaliczona do stada.

Marie de Lorraine, ur. w r. 1889 w Sernikach po Craig Millar s. Blair Athol od Soubrette po Trocadero, dała: Corvisard po Kordecki, Marjolaine po Campo Felice s. Kordjan, Perle d'Amour po Sezam i Livorno po tymże.

Aubergine, ur. w r. 1883 we Francji po Peutetre s. Ventre St. Gris od Marinade po Mortemer, dała: Campanella po Campo Felice.

Pani Chorążyna, ur. w r. 1891 u p. L. Grosse po Chorąży Świnka s. Craig Millar od Salamandra po Le Sarazin. Wygrała Middle Park Plate w Warszawie, Aropowską w Moskwie i inne. Ogółem 27.637 rs., dała: Pan Chorąży po Sezam, Chorążanka po tymże, Madame Ferrari po Chambery s. Sąsiad, Gracya po Granit s. Roehampton, Palmira po Chambery, Champetre po tymże, Violette de Parme po Duke of Parma. Konie te były wspólną własnością L. Grabowskiego i L. Grosse, biegały w barwach L. Grabowskiego. Chorążanka zaliczona do stada. Madame Ferrari rosła ale lekka w typie wyścigowym, należała do najlepszych koni pochodzenia sernickiego; wygrała w Warszawie Oaks, Wielką Warszawską, imien. Zamoyskich; w Petersburgu Trechgorną, Gagarińską i t. d. Ogółem 75.233 rs. Przyroda dając od czasu do czasu fenomena nie powtarza się — napróżno ponawia się połączenie o rodzonej siostrze Madame Ferrari, Palmirze nie ma nic do powiedzenia. Gracya i Violette de Parme zaliczone do stada.

Farsa, ur. w r. 1887 u I. U. Niemczewicza po Owen s. Lecturer od Nonsens po Vancouver. Dobrze biegała, wygrała 24.146 rs. kupno się opłaciło, dała: Madame Favart po Vinea s. Buccaneer, i Campo Formio po Kordjan.

Phoceenne, ur. w r. 188 we Francji u p. Pratt po Faisan s. Monitor II od Prosperite po Perplexe, dała: Bormio po Sezam i Focus po tymże.

W XII Tomie Rosyjskiej Księgi Stad spotykamy.

Agnes, ur. w r. 1892 u p. Say, po Fripon s. Consul od Sweet Agnes po Sacharometer, dała: Mendola po Chambery.

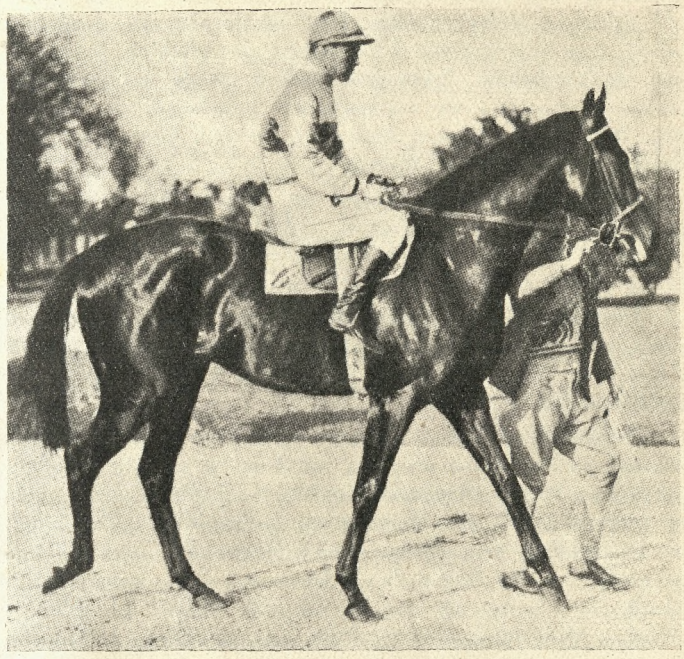
Berma, ur. w r. 1891 w stadzie Derkulskim po Boiard s. Vermouth od Kujbaba po Caractacus, dała: Colombo po Conserit s. Rayon d'Or, Elastique po Energie s. Energy, Bergamo po Idle Boy s. Bend Or, Manifesto po Viennois s. Silvio,

tował swą wartość i wykazał formę, która upoważnia do liczenia się z nim w przyszłości. Z początku zawiódł zupełnie w Prix Edgar de la Charme, był trzeci w Pr. Edmond Blanc (Negndo, Rarity), później drugi za Kandahar'em w Pr. Lagrange, aby ostatnio wygrać **Pr. Daphnis** (50.000 fr., 1.600 mtr.) łatwo od Roquepiquet (niespodzianka), Bao Dai, Prince Asturias, Mistral, Tulipier. Wartość tego zwycięstwa podnosi fakt, że Prince Asturias i Bao Dai zostały pobite wyraźnie i bez trudu. **Comilon** jest trzyletnim ogierem po angielskim Town Guard z kl. Tragona po Tracery i Occurencia po Val d'Or i Meltona po Melton.

Klacze trzyletnie Finlandaise i The Nile — obiecujące w swoim czasie dwulatki — przy pierwszych występach tegorocznych zawiodły zupełnie. Natomiast umiała wyróżnić się trzyletnia **Farfadette** (Mysarch po Monarch i La Fosse a la Femme po Mesilim i Filleule po Combourg). Pisałem już o zwycięstwie jej w Pr. La Camargo; później wygrała ona jeszcze dwukrotnie w **Prix Vanteaux** (30.000 fr.) oraz **Pr. Boïard** (ok. 100.000 fr. do podziału). W tej ostatniej gonitwie pokonała ona dwie klasowe klacze starsze — Mary Tudor i Rarity (druga i trzecia) i wybitne ogiery starsze jak Assuerus, Rentenmark, Le Centaure. Zwycięstwo to nie było jednak wiele warte, gdyż wyścig nie był zupełnie normalny: „przepejsił" go swoim zwyczajem Le Centaure, a pozatem na ciężkim torze duża różnica wagi przemówiła na korzyść trzyletniej Farfadette. W następnym wyścigu — Pr. Biennal — Farfadette nie odegrała już żadnej roli. Trzy zwycięstwa z rzędu, to było widać trochę za wiele.

Prix Juigné (ok. 160.000 fr.) gonitwa dla trzylatków, które nigdy nie biegały (dyst. 2.100 mtr.) i która zawsze wywołuje duże zainteresowanie, nie wyłoni zdaje się napewno, kandydata do tegorocznych nagród klasycznych — nie było żadnego konia klasy np. Mon Talisman'a. Zwyciężył **Furlico,** który po ciężkim, mokrym torze galopował tak dobrze, jak i jego ojciec Motrico i pobił Le Negus, Earl of Cumberland oraz Pen and Ink, przedstawiciela stajni E. bar. Rothschilda, która Prix Juigné nie mogła jeszcze nigdy wygrać. Dodamy, że trener Frank Carter wystawił 4 zwycięzców tej wartościowej gonitwy „maiden" po wojnie. Że stawka tegorocznej nagrody Juigné była bardzo miernej wartości, można było sprawdzić w Pr. Biennal, gdzie Furlico uplasował się obok Farfadette, t. j. na szarym końcu.

Ciągle więc jesteśmy świadkami nieustalonej, zmiennej formy i z tego chaosu dopiero bardzo powoli wyłonią się w tym chwiejnym sezonie rzeczywiste, realne wartości. To samo było z **Sanglot,** trzyletnim synem Comedy King'a i Rose Sang po Sans le Sou. Jako dwulatek zakończył on sezon nieoczekiwanem zwycięstwem nad Le Cyclone II, a pierwszy wyścig w sezonie bieżącym **Pr. Edgar de la Charme** (nomin. 40.000 fr.) wygrał od og. King of Wessex, prowadząc z miejsca do miejsca. Lecz Pr. Greffulhe — wygrany przez outsider'a Mansu, nie przynosi potwierdzenia tej zdawało się obiecującej formy: Sanglot razem z Pampeiro nie odgrywają żadnej roli w tym wyścigu. Mistral po jednej wygranej w Prix Delatre doznał zupełnych



KANDAHAR (Kantar — El Zonia) 3 l. og. c. gn. wł. p. T. P. Cozzika, zwycięzca Prix Lagrange.
Foto: Le Sport Universel illustré — Paryż.

Marmontel po Montanvert s. Gałopin, Manzanares po tymże, Pallada po Le Nord s. Tristan i Olimpia po tymże.

Venus, ur. w r. 1892 w stadzie Derkulskim po Viennois s Silvio od Parthenia po Adventurer, dała Monegasco po Montanvert, Rulon po Ruler, Be[illegible] po Mortemer s Ruler. Venus Triomphante po Un Rouleau s. Ruler, Venus de Medici po Chambery i trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Henriette Delemilieres, ur. w r. 1891 we Francji po Vignemale s. Dollar od Barcelone po Salvator, dała: Henriade po Sezam.

Dieppe, ur. w r. 1892 we Francji po Fricandeau s. Plutus od Soledad po Trocadero, dała: Bonne Nouvelle po Loutch s. Grandmaster, Coming the Slave po Chambery, Podfilipski po Sezam.

Dragee II, ur. w r. 1892 we Francji po Lusignam s. Vermouth od Drapeau Blanc po Prudhomme, dała: Beau Rivage po Gaston Phoebus, Bravo le Sancy po Le Sancy s. Atlantic, Wazgird po Sezam, Rivarol po Chambery, Zyndram po tymże, Una Speranza po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Bravo Le Sancy wygrał Produce i Derby w Warszawie, Produce i Jakowlewską w Moskwie. Murowany faworyt na Derby rosyjskie ale dzień wprzód zakulat. Wygrał ogółem 39,435 rs. Jako reproduktor w Sernikach dawał konie przeciętne.

La Mouche, ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche po Foscari, dała: Kochida po Koncerz s. Kordjan, Casque d'or po Duke of Parma s. Bruce, Roller po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Hecuba, ur. w r. 1891 u p. A. Łazarewa po Roehampton s. Lord Clifden od Hekata po Flibustier, dała La Pavane po Pan Grabowski, Pampeluna po tymże i Idle po Idle Boy s. Bend Or.

Madame de St. Valliers, ur. w r. 1891 w Sernikach po Gracyan s. Gunnersbury od Marie Margot po St. Cloud, dała: Alżira po Sąsiad.

Madame de Feronay, ur. w r. 1893 w Sernikach po Charibert s. Thormanby od Madame de Parabere po Kordjan, dała: Madame de Lamballe po Sąsiad, Feronius po Pan Grabowski, Pan Rewera i Fernando po tymże, Ulryka po Un Rouleau i dwa źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej. Madame de Lamballe wygrała 12.869 rs. Zaliczona do stada.

Nawahaur, w r. 1893 we Francji u p. Fould po The Bard s. Petrarch od Dague po Consul dała: Andaluse po Pan Grabowski i Eccolo po tymże.

Neure, ur. w r. 1879 we Francji po Flageolet s. Plutus od Nadege po Vertugadin. Matka derbisty Nawcja (u p. Kretkowskiego) dała: Starosta Kowalski po Pan Grabowski.

Regina, ur. w r. 1889 w Sernikach po Oven s. Lecturer od Aida po Y. Eclipse, dała: Walkirya po Viennois s. Silvio, Palermo po tymże, Elektor po Energique, Montenegro po Montanvert, Westalka po Viennois, Marguerite de Bourgogne po Energique i Heraldo po Gayarre s. Gunnersbury.

Russie, ur. w r. 1892 we Francji po Fripon s. Consul od Roscoff po Mars, dała Trident po Tryton s. Typhous, Rusałka po Sezam, Rustan po Pan Grabowski, Aqua d'Oro po Sezam, Abigail po Duke of Parma. Rusałka zaliczona do stada.

porażek zarówno we wspomnianym dopiero co Pr. Edgar de la Charme jak i w Pr. Daphnis.

Wobec takiego przekładańca podkreślić musimy dwa debiuty trzyletnich koni, które zakończyły się sukcesami. **Le Gazon,** syn znakomitego Teddy (po Ajax) z klaczy Addis Ababa po Clarissimus i Ad Gloriam II po Verwood i Union po Ajax — wygrał 78 **Pr. Biennal** o ½ dł. od Ipe, daleko z tyłu znalazły się Finlandaise, Ping Pong, Farfadette, Furlico. Ipe poprawił się. Klasyczna próba dla trzyletnich klaczy **Pr. Chloe** (nom. 50.000 fr.) zakończyła się walką w rezultacie której **Astronomie** zwyciężyła o głowę Dulce, a ta o krótką głowę Polititis. Zarówno debiutantka Astronomie (Asterus i Likka po Sardanapale i Diane Malory po Nimbus i Ferula po St. Serf) jak i Dulce zaliczane były do dwulatków klasowych.

Takie są dotychczasowe losy zeszłorocznych dwuletnich gwiazd oraz tegorocznych kandydatów do wielkich gonitw sezonu dla trzylatków. Zwróciłem jeszcze uwagę na następujące ciekawsze wyścigi i na następujących przedstawicieli rocznika 1932: William of Walence, Irish Thy, Bokbul, Peut Etre, Votre Altesse, a także King of Wessex.

William of Walence (Vatout po Prince Chimay i Queen Iseult po Teddy i Sweet Agnes) wygrał wyścig w Cannes, był czwarty w Gr. Pr. de Nice, zaś w Paryżu był pierwszy w **Pr. de Guiche** (30.000 fr., 2.000 mtr.), a czwarty w Pr. Greffulhe.

Irish Thy (Grazing i Irish Whisky po St. Just i Irish Idyll, matka Isard'a II) zdobył coprawda skromny wyścig, ale pobił w nim dość pewnie Louqsora, który wygrał Pr. Miss Gladiator przed Bao Dai.

Bokbul (Blandford — Buanderie po Sans Souci II i Spring Cleaning po Neil Gow) wygrywa już drugi w sezonie wyścig — dystansowy **Pr. de l'Esperence** (40.000 fr., 3.000 mtr.) zwyciężając Alsindor'a (Pr. des Marronniers) i Fineweed. Ten ostatni syn doskonałego francuskiego racer'a Hotweed'a, zajął też trzecie miejsce w Pr. Edgar de la Charme i był czwarty w Pr. d'Avril.

Peut Etre (Fiterari i La Catherine po Teddy i Catherine Swynford po Swynford był drugi za Mansur w dużym wyścigu Pr. Greffulhe, a pozatem tryumfował w Pr. de **Fontainebleau** (30.000 fr., 2.000 mtr.).

Votre Altesse (Palais Royal i Gloire de Lorraine po Ecouen i Sauge Pourprée po Perth i Medeola) pobił Skiff'a w **La Bourse** (30.000 fr., 2.000 mtr.). Trzeci w tej gonitwie był Aromate dobry dwulatek z r. ub., który tu naturalnie sprawił duży zawód.

King of Wessex po Aethelstan i Mark the Spot po Grosvenor i Spearmark po Spearmint i Stendal po St. Frusquin wygrał dobry wyścig na Południu (Nizza), był czwarty w Pr. Miss Gladiator, drugi za Sanglot w Pr. Edgar de la Charme.

W doskonałym stylu — w niewielkim wyścigu, ale wcale niezłej kompanji — zwyciężyła trzyletnia kl. **Fumerie d'Opium** po Dark Japan i Lupercale po Sans Souci II i Santonia po Martagon. Dobrze galopuje też 3 l. ogier **Grand Gala** (Eugene de Savoie i Valescure (francuska, w odróżnieniu od angielskiej Valescure po Swynford, która dała Flamenco) po Saint Ler i Brunehaut po Listman i Sainte Gemme po Veronese, który wygrał Pr. Northeast (Ipe był tu trzeci). Przegląd trzylatków w okresie sprawozdawczym zamkniemy wspominając o zwycięzcy **Pr. Merlin** — ogierku **Faraud** po Pharos i Gay Game po Long Set (syn Rabelais) i Polygala — rodzona siostra Pommern'a — po Polymelus.

×

Padł 4-letni Astronomer: oznacza to dużą stratę dla wyścigów i hodowli. Według mnie był to najlepszy, poza Brantôme'm trzylatek 1934 r. i jeden z najlepszych synów Asterus'a, doskonały stayer. Najlepszym wyścigiem jego było drugie miejsce w Pr. Royal Oak, gdzie uległ tylko o szyję znakomitemu Brantôme. Pozatem wygrał 4 wyścigi i był 5 razy z miejscem — przyczem w dwóch czy trzech wyścigach naprawdę nie miał szczęścia. Z tą karjerą i pierwszorzędnym rodowodem, syn Asterus'a z matki po Swynford'zie i Roseway (1.000 Gwinei) po Stornoway, przedstawiałby znaczną wartość stadną.

Najcenniejszy wyścig przeznaczony dla koni 4-let. i starszych **Prix des Sablons** (100.000 fr., 2000 mtr.) przypadł og. **Rentenmark** (Epinard i Mark d'Or po Golden Sun). Drugim był Astrophel, interesujący syn Asterus'a i klasowej Dorina'y (Pr. de Diane, Grand Criterium) po La Farina i Dora Agnes po Roi Herode. Za tymi dwoma czterolatkami trzeci przyszedł 7-letni Jus de Raisin, a dopiero czwarty — zawodny Negundo; w pobitem polu m. in. Admiral Drake i Morvillars. Powracam do

---

Samarytanka, ur. w r. 1892 u p. L. Grosse po Pan Grabowski s. Craig Millar od Salamandra po Le Sarazin. Źrebięta były wspólną własnością p. L. Grabowskiego i p. L. Grossego, dała: Granat po Granit s. Roehampton, Sumak po Sezam, Florida po Buissont Ardent s. Le Sancy, The Conquering Hero po Chambery, Sempre Avanti po Gouverneur s. Energy, Lew Lechistanu po Sirdar s. Reverend i Ekbatana po Erzerum s. Galtee More.

Fanchonur, w r. 1892 we Francji po Firmament s. Silvio i Eanfreluche po Foudre de Guerre. Wygrała 23.648 rs., dała: Fakir po Sezam i Fanfara po Chambery.

Felicia Mallet, ur. w r. 1894 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Felicyta po Foscari, wygrała 7.360 rs., dała: La Galette po Galtee More s. Kendal, Duke de Braganza po Duke of Parma i trzy źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

Fine Cocotte, ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche II, po Vermouth dała Adryan po L'Adriatico s. Pan Grabowski i Fine Jambe po Sezam.

Fricadelle, ur. w r. 1893 we Francji po Upas s. Dollar od Friandise po Vermouth, dała: Panna Młoda po Pan Grabowski, Klorynda po tymże i Elwirę po Sezam.

Lavalliere, ur. w r. 1895 we Francji po Rueil s. Energy od La Montagne po Bay Archer. Kupna klaczy tej wartości w wieku rocznym, mógł dokonać tylko taki wytrawny znawca jak Grabowski. Lavalliere wygrała nagrodę Cesarską, Jubileuszową, Krasińskiego i wiele innych. Biegała jako 2 3, 4 i 5-cioletnia. Wygrała ogółem 59.898 rs. W stadzie dała: Flying Lady po Flying Fox s. Orme, Bravo Chambery po Chambery i osiem źrebiąt u panny Karoliny Grabowskiej.

Lucia, ur. w r. 1895 u N. Konoplina po Fogabal s. Fontenoy od Court Beauty po Prince Charlie, dała: Fablanka po Sąsiad i cztery źrebięta u Panny Karoliny Grabowskiej.

Madame Ferrari, ur. w r. 1893 u p. L. Grosse po Chambery s. Sąsiad od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka, wspólna własność p. L. Grabowskiego i p. L. Grossego. Dała Quiritapo Magus s. Ercildoune, Maharadża po Sirdar s. Reverend, — Nitocris po tymże i Lucyfera po Brzask s. Melton. Nitocris wygrała Oaks w Warszawie w barwach ks. Lubomirskich. Nitocris i Lucyfera zaliczono do stad.

Mouche d'or, ur. w r. 1893 w Sernikach po Escogriffe s. Caterer od Fine Mouche po Foscari, dała: Veau d'or po Sezam, Diamantina i Sarmata po tymże.

Leoline, ur. w r. 1875 w Anglji po Vermouth s. The Nabob od Leonie po Newminster, dała: Leonidas po Jarema Wiśniowiecki s. Gunnersbury.

La Roulette, ur. w r. 1898 w Sernikach po Ruler s. Isonomy od Testa Bianca po Pan Grabowski, dała: La Feria po Chambery i jedno źrebię u panny Karoliny Grabowskiej.

Testa Bianca, ur. w r. 1893 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Madame de Cosse po Kisberöcscse, dała: La Roulette po Ruler, Szampania po Chambery, Gavarni po Gaga s. Galopin i Gardez vous po Chambery.

Chorążanka, ur. w r. 1897 w Sernikach po Sezam s. Gunnersbury od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka, dała: Podcho-

starego Jus de Raisin (Saint Just i Honeysuckle po **Bay Cherry i Honey** po Sans Souci II i Ambrosine po Ayrshire): po zajęciu honorowego miejsca w Pr. des Sablons — dzielny ten koń wystąpił w **Pr. de la Jonchere** (40.000 fr, 1400 mtr.) przeciw pięciu trzylatkom i pod wagą 63½ kg. wywalczył zwycięstwo od kl. Mesa (51½ kg.) i East Anglia (53½ kg.). Zeszłej jesieni, przypominam, Jus de Raisin zdobył się na również niezwykły „wyczyn": w Pr. de la Foret, reprezentując sam starszy rocznik — ten wówczas 6-cio latek zostawił za sobą 4 dwulatki oraz 3 trzylatki!

Zeszłoroczny zdobywca Grand Prix — **Admiral Drake** nie natrafił na silną konkurencję w **Pr. Biennal (77)** i, ostrożnie prowadzony na dystansie 3000 mtr. pobił Belarius'a, którego zwycięstwa sygnalizowaliśmy w Nr. 12 naszego pisma; korzystający 6 kg. ulgi wagi próbował on zdezerterować, co może by się i udało gdyby przejawił on większą chęć do walki.

Dystansowy handicap na 3600 mtr. — **Pr. Petrarch** (30.000 fr.) zakończył się wygraną niosącego najwyższą wagę 5-let. ogiera **Son in Love** (Son-in-Law). Zwycięzca niósł 62 kg., 5-let. Aethelbert z najmniejszą wagą 42 kg. był ostatni. Czas 3'59"6.

Podobnie **Pr. de Jardy** (20000 fr.) — handicap na dyst. 3600 mtr. zdobył **Margeville** (Massine) niosąc również najwyższą wagę w polu — 56 kg. I tu najlżejsza waga — 6 l. Melus cire (47½ kg.) — była ostatnia. Dobrą formę wśród koni starszych wykazał 6-letni **Lagopede** po Montmartin i La Grave po Rabelais, który wygrał dwie gonitwy. Dwoma zwycięstwami wyróżnił się też 7-letni **Phlegeton** (Grand Fleet i L'Oubliée po Negofol) przyczem w **Pr. Sardanapale** Antiochus, znany z dobrych występów jako trzylatek w r. 1934 — był bez miejsca.

×

Czteroletnie skoczki po raz pierwszy w poważnej próbie przeszkodowej zmierzyły się ze starszymi rywalami w **Pr. du Président de la Republique** (200.000 fr.) — niełatwym steeple - chase na dystansie 4500 mtr., 11 przeszkód z „wielkim skokiem" przed trybuną. Pełne 2 tuziny koni wyszło do startu, 15 koni ukończyło wyścig. Wygrał 7-let. og. **Bulan** po Mousko, bijąc 4-let. Bon Jus, niosącego o 9½ kg. mniej.

Foulaubin, który w roku ub. był drugi w Grand Prix w Longchamp, „obrócony" został na płoty i wygrał już jedną gonitwę. Jedną z gonitw płotowych przeznaczonych dla trzylatków wygrał Padirac, syn znajdującego się w Polsce ogiera Camors.

Dotychczasowe rezultaty wyścigów pozwalają już na wyprowadzenie pewnych wniosków hodowlanych 1) o wielkiej wartości krwi Teddy (po Ajax), 2) o wartości klaczy stadnych z krwi Sans Souci II. Handicap Optional wygrała klacz po Teddy. 78-y Pr. Biennal wygrał syn Teddy — Le Gazon, którego rodowód wykazje inbreed na Ajax'a. Prix Ladas i Pr. Chloe wygrały konie po Asterus, synu Teddy.

Pr. Edmond Blanc wygrał koń z matki po Teddy. Taksamo z matek po Teddy pochodzą zwycięzcy Pr. de Guiche i Pr. de Fontainebleau.

Pr. Miss Gladiator wygrał syn Aethelstan'a po Teddy.

Prix le Rakos (z przeszkodami) zdobył syn Asterus'a itd.

Bokbul jest z matki po Sans Souci II, podobnie jak Fumerie d'Opium. Matka Kandahar'a i matka Jus de Raisin są wnuczkami Sans Souci II. Jest to z pewnością bardzo cenny „sire of dams".

Dobrze biegają konie po Town Guard, Rialto, Radames, Ksar, Chubasco, Massine, Sardanapale.

Co roku jakiś lepszy wyścigowiec francuski odchodzi do Indyi: obecnie nabyty został zwycięzca Pr. des Sablons Rentonmark, syn Epinard:a. Z nim razem odchodzi klacz Argiliére. „Urwał" się na galopie i jest na sprzedaż 4 l. ogier Le Gosse ks. de Faucigny — Lucinge, właścicielki Rodosto. Le Gosse jest po Massine i La Gasse po Son-in-Law i Whinbloon po Galeazzo i Furze Bush, od której wywodzą się Beresford, Mackwiller, Mondovi. Le Gosse wygrał Prix Daru i Prix des Ferrieres a w Biennal'u pobił go tylko późniejszy derbista Duplex.

Kilku członków Academie Francaise, pracując nad słownikiem języka francuskiego, ustaliło pod literą T słowo **tuyau** które zastąpić ma angielskie słowo **tip,** tak niezbędne dla każdego, kto zajmuje się wyścigami lub też gra w totalizatora — a tych we Francji liczą na miljony. To też nie zlekceważono słownictwa zawodowego, słusznie uważając, że taka instytucja jak Akademja Francuska, może i powinna być użyteczna w każdej dziedzinie współczesnego życia.

Sans le Sou.

---

rąży po Un Rouleau, Chansonette po Chambery i sześć źrebiąt u panny Karoliny Grabowskiej.

Miss Melton, ur. w r. 1896 w Sernikach po Melton s. Master Kildare od Fine Mouche II po Vermouth, dała: Gandawa po Gaga s. Galopin, Elisabeth de France po Un Rouleau i cztery źrebięta u panny Karoliny Grabowskiej.

W ten sposób opisane zostało 104 klaczy stadnych, jakie przez długie lata hodowli przesunęły się przez stado L. Grabowskiego. Opis przydługi, lecz nie powinien być nużący dla interesujących się prawdziwie polskim koniem pełnej krwi i jego przeszłością, a okazuje się z powyższego, że przeszłość ta była pełna chwały.

Chciałoby się odgadnąć przewodnią myśl hodowlaną Grabowskiego, prowadzącą go do tylu triumfów; co do prądów krwi, to można zauważyć, że wśród wymienionych klaczy, 13 miało krew Monarque'a, 10 Stockwella, 4 Buccaneera, 2 Hermita. Na bywając klacze, dochodził do ulubionego Monarque przez córki: Consula, Nougat, Fripon, Trocadero, Monitora; u reproduktorów szukał przedewszystkiem krwi Hermita, używając często Gunnersburego ijego synów, również krew Stockwella i Buccaneera nie była mu obojętna, starał się też o krew Vermoutha s. The Nabob. Poza tem spotykamy w tem stadzie wiele innych prądów, a opłaciło mu się zaufanie do reproduktorów własnej hodowli. Stosowania chowu wsobnego (inbreed), poza jednym wypadkiem, nie daje się spostrzec. Klacze w Sernikach były zadziwiająco płodne; nie jałowiły i nie roniły. Żeński materjał kupował przeważnie we Francji osobiście lub za pośrednictwem swego brata, Włodzimierza; bystrem swem znawstwem wyszukiwał też klacze w Rosji i w kraju. Kilka klaczy miał do spółki z p. L. Grosse, a kilka koni wyścigowych do spółki z p. G. Zielińskim. Tu przypomina się anegdota, że gdy groźna była swego czasu klacz p. I. Reszkego „Kundry", p. Zieliński, mający krótki wzrok, prawie każdego konia, spotkanego wówczas na torze, brał za Kundry.

Oprócz wymienionych powyżej zagranicznego pochodzenia klaczy, nabył jeszcze Grabowski we Francji: Friandise po Vermouth i Fidelité; Felicja po Maxico i Felicie; Berline po Fil en Quatre i Bergere; Aubergine po Reluisant i Asperge, której należy się osobna wzmianka. Znakomita ta klacz wygrała Oaks, Derby, Jubileuszową i Cesarską w Warszawie, Produce, Petersburską i Gagarinską w Rosji; ogółem 57.261 rb. Złamała nogę w wyścigu.

Na wyścigach warszawskich występują konie L. Grabowskiego po raz pierwszy w 1856 r. Przyprowadził wówczas cztery konie, mianowicie: Qui pro Quo (Northenden — Bormida), Malek Adel (Redkar i klacz krajowa), Umizg (Ładny — Olga) i Calypso (Redcar i klacz krajowa); pochodzenie tych koni było zatem Janowskie. W nagrodzie rządowej, puhar wartości 200 rs., dystans 1½ wiorsty, Umizg stanął drugi. W tym czasie utworzono nową nagrodę, zwaną Union, w wysokości 3 tys. rs., dystans 3½ wiorsty, dla ogierów i klaczy wszystkich krajów, której celem było sprowadzenie z zagranicy do kraju lepszej klasy ogierów, mających być potem użytych do hodowli.

(D. c. nast.).

HOLSZTYNY

Żadna z ras koni typu wierzchowego, z tych które dostarczają wierzchowców do kawalerji, w ktorymkowiek bądź z krajów kontynentu, nie powstała bez domieszki krwi orjentalnej. Twierdzić nawet można, że im znaczniejszy był dopływ tej krwi szlachetnej, tem w większym stopniu konie danej rasy, wykazują znane swoiste cechy arabów i rodów im pokrewnych: suchość mięśni, lekkie ruchy, żywy temperament i wytrzymałość w pracy przy szybkiej jeździe.

Bez wątpienia rasa holszyńska wiele tych zalet posiadała, od dawnych czasów, kiedy renoma jej rozpowszechniła się we wielu krajach Europy.

Historja potwierdza powyższe zdanie.

Nie sięgając do podań, wedle których, na terenie obecnej marchji Holsztyńskiej, hodowano dobre konie jeszcze przed erą chrześcijańską, przejdźmy do czasów, o których mamy dokładniejsze dane, mianowicie do wieków średnich, do epoki zakładania klasztorów.

„Hippolog niemiecki G. Ahsbahs, w przedmowie do studbooku rasy holsztyńskiej, taki daje obraz ulepszonej hodowli w marchji: „Zakonnicy, mając ogromne majątki potrzebowali dla siebie i dla swej służby dobrych koni. Zakładali stada, a znajomość rozmaitych krajów wskazywała im na korzyści, jakie można osiągnąć w hodowli, importując ogiery szlachetnych ras".

„W początku XIV stulecia powstało stado, należące do klasztoru w „Utersen", w którem klacze starego rodu holsztyńskiego krzyżowano z ogierami rasy hiszpańskiej. Otrzymano konie o suchych pięknych głowach, szyjach łabędzich, prostej linji grzbietu, szerokiej piersi, a dzięki takim produktom, z biegiem czasu rasa holsztyńska uzyskała renomę, i reproduktory z niej zaczęły być poszukiwane do innych stadnin",

Ahsbahs nie daje żadnej wskazówki co do tego, jakiego pochodzenia był ten „stary ród holsztyński", z którego klacze w połączeniu z ogierami hiszpańskiemi dały początek nowej poprawnej rasie. Wiadomo jednak, na zasadzie kronik wielu dawnych autorów, jaki typ koni dominował w owej epoce w północnych prowincjach Niemiec. Były to fryzy. Nie może być wątpliwości co do tego, że w stadninach najbardziej kulturalnych, jakie podówczas istniały, a za takie uważać należy stado w Utersen i inne należące do klasztorów, podstawę hodowli stanowiły klacze fryzyjskie, lub od fryzyjskich ogierów pochodzące.

Gdy po reformacji klasztory zostały zamknięte, a dobra ich przeszły na własność korony, królowie duńscy pierwsi założyli wielkie stadniny. Za ich przykładem poszli książęta i rycerstwo w Danji i w Niemczech. Wkrótce po konie do Holsztyna zaczęli zjeżdżać kupcy z innych krajów.

W pismach pozostałych po W. Księciu Krystjanie - Auguście znajduje się wzmianka, że król hiszpański Filip II założył swą sławną stadninę w Kordowie, opierając się głównie na reproduktorach holsztyńskich i klaczach krajowych.

Stadnina Dillenburg, w księstwie Nassau, była oparta w XVI stuleciu, głównie na materjale pochodzącym z Holsztyna. W stadzie hanowerskiem w Celle reproduktory holsztyńskie odegrały też poważną rolę. Książe Fryderyk-August na Holstein-Gotterp, sprowadził do Oldenburga w 1780-ym roku szereg ogierów holsztyńskich.

Chwilowo hodowla upadła w całym kraju po zniesieniu pańszczyzny, i to zarówno pod względem ilościowym jak i jakościowym. W r. 1779, aby temu upadkowi przeciwdziałać, rząd wyznaczył szereg premij dla drobnych hodowców.

W „staatsbürgische Nachrichten" z 1822 r. wydrukowany był list profesora Niemana z Kielu, zawierający następne cytaty.

„Savari" w Handelslexikon wskazuje Holsztyn jako kraj, który dostarcza koni do Niemiec, do Francji i do Italji. Hrabia v. Veltheim stwierdza, że do kawalerji francuskiej, szczególnie do ciężkiej, po wszystkie czasy poszukiwano koni z Holsztyna, i że w ciągu stuleci Francja wydała ogromne sumy także na zakup reproduktorów z tego kraju. Profesor Begetraf, pisząc o hodowli angielskiej informuje, że znakomity znawca i hodowca Beckewell sprowadzał reproduktory z Holsztyna, w celu podniesienia i uszlachetnienia rasy miejscowej, mając na względzie piękną budowę i wzrost tych koni". Autor ten przypomina sobie wreszcie, że za swych młodych lat widział wielu kupców przyjeżdżających z Austrji w poszukiwaniu ogierów holsztyńskich.

O rozwoju tej hodowli przy końcu XVIII stulecia daje pojęcie fakt, że w jednym roku 1797 exportowano 10.000 koni z Holsztynu zagranicę.

W początku XIX stulecia zarysowuje się wybitny wpływ pełnej krwi i wysokiej półkrwi angielskiej na hodowlę wszystkich krajów kontynentu. Do Holsztyna importowano też znaczną ilość reproduktorów z Anglji, po których spodziewano się, że przeleją na potomstwo swoje zalety: długość linij, skośne łopatki, mocny krzyż i staw skokowy, głębokość w popręgu, suchość i żywy temperament.

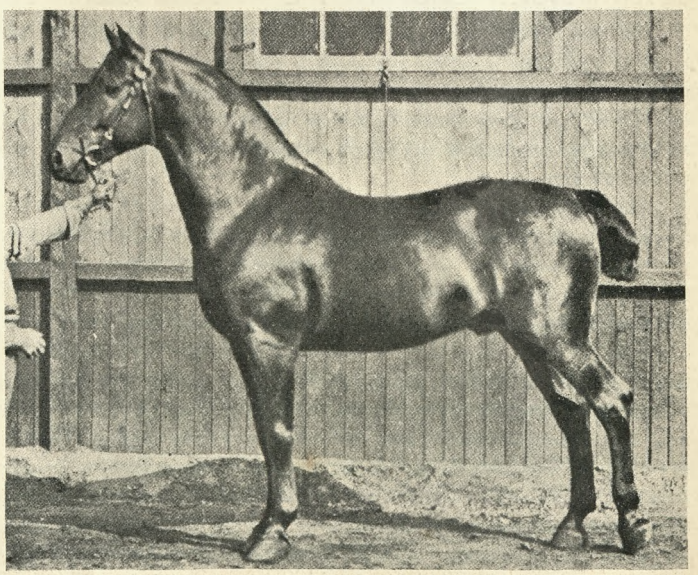
Od 1815 r. po 1840 zostały sprowadzone z Anglji:

Tramp gniady (ur. 1810 r.) po Dick Andrews od kl. Gehanna.

Haphazard kary (ur. 1819 r.) po Haphazard od kl. Luiz.

Antonius gniady (ur. 1819 r.) po Oktawian od kl. po Ewander.

Schuffler gniady (ur. 1819 r.) po Walter od kl. Drom.



Ogier holsztyński „ALI" ur. 1890 r.

Stratherne gniady (ur. 1820 r.), po Whisker od kl. Schüttle.

Young Interpreter skaro gniady (ur. 1822 r.), po Soothsayer od kl. Blowing.

Brother to Tarrare skaro gniady (ur. 1822 r.), po Catton od kl. Henrietta.

Palemon gniady (ur. 1823 r.), po Vampire od kl. Lady Henry.

Protocoll siwy (ur. 1828 r.), po Partisan od kl. po Hambletonian.

Egberth gniady (ur. 1828 r.), po Morisko od kl. Smoleńska.

Blythe gniady (ur. 1829 r.), po Catton od kl. Raphael.

The Grand Falconner gniady (ur. 1829 r.), po Merline od kl. Active.

Nautillus gniady (ur. 1832 r.), po Skiff od kl. Icaria.

Djelma siwy po Brother ta Alepo od kl. Cosa Rara.

Książę Fryderyk August ze Schlezwig - Holsteina, więcej zwany pod nazwą Księcia na Augustenburgu, jeden z najwybitniejszych niemieckich znawców koni, hodowców i sportsmenow, wróciwszy w 1821 r. z podróży po Anglji zakłada na wyspie Alsen stado Augustenburskie, które z biegiem czasu stało się sławnem. Hodowano tam pełną krew. W 30-ych latach ubiegłego stulecia znajdowało się tam 12 do 15 reproduktorów i ponad 30 matek stadnych. Ale obok pełnej krwi prowadził książę chów koni mocnych, chociaż mniej szlachetnych rasy krajowej, usiłując dawny typ udoskonalić. W tym celu zdecydował się użyczać swych ogierów bezpłatnie drobnym hodowcom, do ich klaczy, o ile je uznał za odpowiednie do krzyżowania. Rezerwował sobie jedynie prawo pierwokupu urodzonych z tej kopulacji źrebiąt, aby najlepsze z nich nabyć i włączyć do własnej stadniny.

Liczba cudzych klaczy, korzystających z usług ogierów książęcych, dochodziła co roku do cyfry od 200-u do 300-u.

W 1848 r. stado na wyspie Alsen zostało skasowane przez rząd duński, a konie częściowo przeprowadzone do Friderik-sburga i innych stad królewskich, częściowo rozprzedane z licytacji.

Po utracie wyspy Alsen książę osiadł w Primkenau. Nie odnowił już stada wyścigowego ale ponownie rozpoczął pracę nad ulepszaniem hodowli krajowej i założył własną stadninę pół krwi. Sprowadził z Anglji, w tym okresie swej działalności nie tylko reproduktory pełnej krwi, ale także huntery i Clevelandy.

Dużą rolę w ustaleniu się rasy koni holsztyńskich, jaka do dziś istnieje, odegrały zakupione w tym czasie „Barlington-Turk", „Young-Turk", hunter „Hassan", „Young Ruler", „Fortunatus" i „Brillant".

Burlington Turk był synem Harphan-Turka, który w linji męskiej pochodził od Eclipsa, a w linji żeńskiej miał także krew arabską, zaś jego matka pochodziła od Trotting-Jalap'a znakomitego Norfolskiego kłusaka.

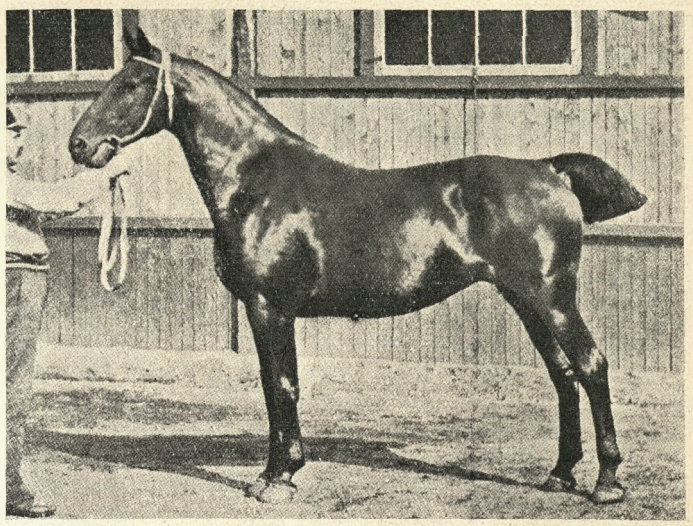
Burlington-Turk'a i wyżej wspomnianego siwego Protocoll'a należy uważać za protoplastów wytworzonego w tym czasie odłamu rasy holsztyńskiej w marchji Krempe (Kremper Marsch—Pferde), który wedle prof. Zürna i innych hippologów przedstawia typ tej rasy najbardziej poprawny.

Zatrzymujemy się nieco drobiazgowo na tych szczegółach pochodzenia importów, ponieważ wskazują one, jak znaczny przypływ krwi gorącej był czyniony do hodowli koni w Holsztynie, w rozmaitych epokach.

W drugiej połowie XIX stulecia sprowadzono jednak znowu szereg perszeronów, postiers i nawet jednego suffolka, jak również karego hanowera Harolda I i również karego trakena z rodziny zaprzęgowej, Hansa II-go.

Obecnie rasa holsztyńska hodowana jest w trzech okręgach: 1) dawnem W.-Księstwo Schlezwig, 2) Marchje Holsztyńskie, 3) okręgi: Lauenburg, Flengoburg, Schlezwig i Eckernförch. Dzisiaj koń holsztyński przedstawia typ konia półkrwi cięższego typu. Hodowcy zresztą świadomie idą w tym kierunku. Chcą mieć konie duże, prawidłowej budowy i mocnej kości.

W 1871 r. regjonalne stowarzyszenie hodowców (Zuchtvereine) zlały się w jeden związek pod nazwą „Verband der Pferde-



Klacz holsztyńska „LUSTIGE 1651" ur. w 1891 r.

zuchtvereine der Holsteinischen Marschen". Instytucja ta dzierży w ręku ster działalności na polu hodowli, a w jej statucie § 1 tak określa wspólny cel: „Dążyć będziemy do produkowania szlachetnego, mocnego konia powozowego, o mocnych kościach, o swobodnych ruchach, wysokich i wydłużnych (hohe und lange Gänge), który jednocześnie byłby mocnym koniem wierzchowym".

Takie pojęcie zadania może odpowiada rynkowemu zapotrzebowaniu koni, i materjalnym interesom hodowców. Na to może wskazywać rozwój hodowli pod względem ilościowym. W ostatnim wydaniu Stud-book'u rasy holsztyńskiej było zapisanych 2100 ogierów i 5800 klaczy. Lecz jednocześnie wyłania się kwestja, czy cel zakreślony przez związek został osiągnięty, pod względem uszlachetniania rasy?

Opierając się na wskazówkach, zaczerpniętych z hippicznych czasopism niemieckich, można dojść do wniosku, że hodowla koni w marchji holsztyńskiej przeszła w ciągu ostatnich 50-iu lat dwie odmienne fazy.

Aż do początku XX stulecia dbano przeważnie o zwiększenie masy, mniej o suchość. Dowodzą tego fakty, pierwszy, że pomimo tego, że w tej epoce ogromna większość reproduktorów w rządowem stadzie Trawenthal była urodzonych holsztynów, jednak, gdy w 1902 roku Komisja Kwalifikacyjna miała wydać licencje na stanowienie klaczy, dla 1000-a ogierów, w tej liczbie uznała za możliwe wydać je tylko 96-u rasy holsztyńskiej. Drugi, że w roku 1906 na 1611 trzylatków przedstawionych do remontu, przyjętych zostało tylko 423, czyli 36%. Resztę odrzucono jako limfatyczne.

Rezultat ten musiał zwrócić uwagę zarządu Stadnin, i kierowników Związku Towarzystw Hodowlanych marchji. Na selekcję reproduktorów zaczęto zwracać baczniejszą uwagę. Z folblutów znajdowały się między innemi w Trawenthal kasztanowaty „Perdukos" po Chamant i Young-Ethelbert syn St. Tergansa. Oba te konie dawały dobre potomstwo, które w większości zatrzymano w stadzie. Oprócz tego, nadkoniuszy Reuber dokonał szeregu importów koni pełnej krwi, które dotąd są czynne.

W ciągu ostatniego ćwierćwiecza, Niemcy osiągnęli olbrzymi postęp we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego. Co się tyczy hodowli, staranie o ulepszenie jej wyraziło się w urządzeniu dużej ilości torów dla wyścigów koni półkrwi, w organizowaniu coraz większej ilości konkursów hippicznych, wystaw koni, rajdów i biegów na przełaj (Geländeritte). Marchja holsztyńska posiada dwa hippodromy w Kielu i w Elmshorn. Kilka koni urodzonych w tej prowincji odznaczyło się na międzynarodowych konkursach, i dziś imiona ich są znane w całej Europie:

Tora, Chinese, Fridericus, Baccarat, Hein. Holsztyński „Döllnitz" dwukrotnie był zwycięzcą w największym steeple-chase hamburskim, zwanym „Deutsches Springderby".

To są wyjątkowe jednostki, i sądzimy że dobitniej świadczą o walorze holsztyńskich koni wierzchowych i myśliwskich pewne wystąpienia masowe.

Trzy lata temu obchodzono pięćdziesięciolecie istnienia Związku. Przy tej okazji urządzono wystawę koni i konkurs hipiczny poprzedzony paradą. Paruset jeźdźców, przeważnie hodowców defilowało przez miasto na wierzchowcach własnego chowu.

Ceremonja ta miała jednocześnie na celu wyrazić uznanie i wdzięczność długoletniemu prezesowi Związku Towarzystw Hodowlanych marchji, panu Marcinowi Thormahlen-Moorhusen, który na polu hodowli krajowej wybitne położył zasługi.

Na wystawie klaczy stadnych 1-ą nagrodę otrzymała 6-letnia „Wicke" po Mackenzen, ze stada w Marne. 1-ą nagrodę dla młodych klaczy „Edelwild" po Lorbeer ze stada p. Smidt, w Altei. Za najlepsze ogiery uznano 5-letniego „Nurmi" po Nuntius, chowu p. Magens z Brunhold i „Norden", po Elegant, ze stada Epenuntbrun p. Hergens.

Program konkursu charakteryzowała znaczna ilość biegów z przeszkodami dla par i dla grup. Przyczem jeźdźcy brali przeszkody jednocześnie zszeregowani.

Może jeszcze ciekawszym pod względem sportowym i hodowlanym był „Turnier" zorganizowany trochę później w Kielu. Doprowadzono nań około 400 koni.

Najważniejszy numer programu stanowił bieg na przełaj na dystansie 10-u klm., w którym uczestniczyło kilkudziesięciu jeźdźców. Rezultat był ten, że z 10-u, które przybyły do mety pierwsze, 9 było wychowankami rządowego stada, a tylko jeden pochodził z hodowli prywatnej.

W konkursach przeszkodowych (Jagdspingen) odznaczyły się klacze: „Hilde" ze stada p. Wolman'a w Lubach i „Tilitza" ze stada p. Vordernberg na wyspie Tilitza.

Najtrudniejszą próbę (Jagdpferdprüfung) zdobył znany jeździec konkursowy oberlejtenant Hasse, na koniu „Aar", hanowerze, wyprzedzając tylko o 10 sekund holsztyńską klacz „Koronę".

Sprawozdawca sportowy w „St.-Georg" kończy relację o tym festiwalu takiem orzeczeniem: „Holsztyńskie konie wykazały już swoją niezrównaną zdolność do skoków, może nie odznaczają się szybkością, ale przez umiejętne krzyżowanie z folblutami i ta zaleta da się osiągnąć".

Sądzimy, że zdanie powyższe jest trafną charakterystyką dzisiejszych koni rasy holsztyńskiej.

Fr. K.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWA WYŚCIGÓW KONNYCH ZIEM ZACHODNICH T. Z. W POZNANIU.

Doroczne Walne Zebranie Członków honorowych i stałych Towarzystwa Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich, odbyło się w dniu 28 kwietnia r. b. o godz. 11-tej w Poznaniu.

Przyjęto do wiadomości i zatwierdzono sprawozdanie z działalności Zarządu za 1934 r.

Odczytano i zatwierdzono sprawozdanie Komisji Rewizyjnej oraz udzielono Zarządowi absolutorjum.

Zatwierdzono budżet Towarzystwa na r. 1935.

Na członków Komisji Rewizyjnej na r. 1935 — wybrano p.p. Radcę Kazimierza Boeninga, pułk. W. Kownackiego, Antoniego Przyłuskiego, pułk. rez. Jana Rheina-Wolbeka.

Walne Zebranie uchwaliło przyjąć postawiony przez Zarząd wniosek o zmianie Statutu Towarzystwa i przedłożyć tę uchwałę Komitetowi do Spraw Wyścigów Konnych celem jej zatwierdzenia:

§ 13 — **uzupełnia się:**

Walne Zebranie Towarzystwa może upoważnić Zarząd do zaproszenia na rzeczywistych członków każdorazowego dowódcę O. K. Poznań oraz dowódcę Dywizji Kawalerji Poznań. Wyżej wymienione osoby przestają być członkami rzeczywistymi Towarzystwa po odwołaniu ze zajmowanych stanowisk.

Na członków stałych wybrani zostali Gen. dyw. Sergjusz Zahorski i pułk. dypl Dr. Stanisław Rostworowski.

Prezes Kazimierz Żychliński i mjr. Józef Lossow zgłosili wystąpienie z Zarządu.

Do Zarządu wybrani zostali:

P.p. rtm. Władysław Bobiński, Stanisław hr. Korzbok-Łącki, Michał hr. Mycielski, mjr. Tadeusz Mieczkowski, Dr. Apolinary Osowicki, pułk. dypl. Dr. Stanisław Rostworowski, Roman Rogowski, por. Jerzy Rościszewski. Dr. Marceli Cyrus-Sobolewski, Jerzy Turno, Gen. Antoni Unrug.

Na Stewarda Towarzystwa wybrano p. Kazimierza Żychlińskiego.

ZEBRANIE ZARZĄDU NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE.

Dn. 10 kwietnia r. b., w lokalu własnym odbyło się zebranie Zarządu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców koni w Polsce.

Obecni byli: prezes senator Stanisław Karłowski, v. prezes urzędujący inż. Jan Grabowski i członkowie Zarządu — Antoni Budny, płk. Zbigniew Brochwicz - Lewiński, Aleksander hr. Dzieduszycki, Michał hr. Komorowski, Aleksander hr. Ledóchowski, Stanisław hr. Korzbok Łącki, oraz zastępcy: płk. Ryszard Gierzkowski, Stanisław Konopka, płk. Rudolf Lang, insp. Stanisław Walewski.

Nieobecnego w Warszawie naczelnika wydziału chowu koni M. R. i R. R. zastępował inspektor stadnin państwowych inż. Witold Pruski.

Protokółował sekretarz N. O. Stanisław Epstein.

W wyniku obrad zapadły następujące postanowienia.

1. Na wniosek prezesa sen. St. Karłowskiego przedłużono jednogłośnie na r. 1935/6 mandaty kooptowanych członków zarządu N. O. w osobach: płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz - Lewińskiego, Aleksandra hr. Dzieduszyckiego i Michała hr. Komorowskiego.

2. Przyjęto do wiadomości plan wystaw i pokazów na r. 1935 , ustalony przez M. S. Wojsk. i M. R. i R. R. (patrz „Jeździec i Hodowca" Nr. 12).

Odnośnie wystawy w Krakowie, Zarząd N. O. wyraził zgodę, że urządzenie jej jest celowe, ale tylko jako wystawy regjonalnej dla woj. Krakowskiego, Kieleckiego i Śląskiego, stanowiących okręg wartościowe, hodowli koni typu wierzchowego.

Natomiast powodzenie wystawy w Krakowie jako ogólno - krajowej jest wątpliwe, wobec niecentralnego położenia Krakowa i niedostatecznej sumy nagród, która decyduje zawsze o powodzeniu wystaw tego typu.

W sprawie wystawy koni w Poznaniu Zarząd N. O. zajął następujące stanowisko. Jeżeli Związek Poznański może tę wystawę należycie wyposażyć finansowo. urządzić ją należy, gdyż wpłynie to tylko dodatnio na hodowlę jednego z najżywotniejszych ośrodków produkcji konia remontowego.

Wypowiedziano się za ciągłością wystaw regjonalnych w miejscowościach na stałe w tym celu wybranych, przyczem podkreślone zostało, że pokrywanie kraju siecią pokazów powinno być równoległe

do permanentnych wystaw, na których do konkurencji winny stawać okazy wyselekcjonowane na pokazach.

Wystawy i pokazy koni N. O. uważa za jedną z głównych dźwigni postępu hodowlanego.

3. Przyjęto do wiadomości treść pisma N. O. do Związku Izb i Org. Roln. w sprawie rewizji taryfy towarowej, dotyczącej przewozu koni.

4. Na wniosek Aleksandra hr. Ledóchowskiego postanowiono zająć się kwestją produkcji ogierów półkrwi dla celów podniesienia hodowli masowej i w tym celu został powołany komitet w osobach hr. A. Ledóchowskiego (przewodniczącego), inż. J. Grabowskiego i inż. W. Pruskiego, z prawem kooptacji.

5. Ostateczne opracowanie regulaminu Kolegjum Sędziów na wystawach koni, oraz zaprojektowanie listy sędziów powierzono Komisji, w skład której weszli pp. Antoni Budny (przewodniczący), inż. J. Grabowski, insp. Stanisław Walewski.

6. Uchwalono jednogłośnie projekt wydatkowania ryczałtu budżetowego na r. 1936/6 w sumie 5.000 zł., oraz przyznane przez T-wo Zach. do H. K. subsydjum w wysokości 1.200 zł. postanowiono przeznaczyć przedewszystkiem na zwrot kosztów podróży członków Zarządu N. O. do stad i stadnin państwowych oraz na zebrania związków, pokazy etc

7. Zdecydowano, że w projektowanej konferencji w M. R. i R. R. w sprawie ostatecznego ustalenia stosunku związków do Izb Rolniczych wezmą udział prezesi wszystkich związków i z ramienia N. O. prezes sen. St. Karłowski i v. prezes J. Grabowski.

8. Przyjęto wniosek Walnego Zebrania Zrzeszenia Hodowców Konia Remontowego w sprawie obniżenia opłat za potwierdzenie świadectwa urodzenia źrebięcia po ogierach państwowych i postanowiono, że wszystkie Związki zgłoszą odpowiednio umotywowane wnioski do N. O.

9. Zalecono wszystkim związkom szczegółowe zanalizowanie opracowanego przez N. O. schematu kosztów wyprodukowania konia remontowego i przesłania do N. O. swych uwag i poprawek.

Po uwzględnieniu wszystkich słusznych uzupełnień zgłoszonych przez poszczególnie Związki, schemat zostanie definitywnie ustalony i wówczas związki roześlą go do wypełnienia paru wybranym hodowcom.

Wypełnione schematy zostaną zwrócone N. O. i tu ostatecznie opracowane.

10. Przyjęto jednogłośnie wniosek Lubelskiego Związku, aby się domagać od M. R. i R. R. udziału członków N. O. w komisjach zakupu ogierów z głosem decydującym, a nie, jak dotąd, doradczym

11. Zatwierdzono Statut Związku Lubelskiego, który został opracowany na podstawie statutu ramowego ustalonego przez N. O. — bez zmian

WYŚCIGI

USTĄPIENIE PREZESA T. W. K. Z. Z. KAZIMIERZA ŻYCHLIŃSKIEGO.

Towarzystwo Wyścigów Konnych Z. Z. poniosło najdotkliwszą w swej dotychczasowej historji stratę.

Na walnem zebraniu, odbytem dnia 28 b. m., złożył swój urząd Prezes Tow. Kazimierz Żychliński.

Po 15 latach, tak pod względem finansowym jak i moralnym prawdziwie ofiarnej pracy, wycofał się z aktywnego życia wyścigowego jeden z pierwszych pionierów sportu konnego i hodowli konia szlachetnego na kresach zachodnich. Działalność Prezesa Żychlińskiego będzie jedną z najchlubniejszych kart historji Towarzystwa Wyścigów Konnych Z. Z. Dążąc planowo od 1919 r. do raz wytkniętego sobie celu, zaszczepiał zamiłowanie do hodowli konia szlachetnego na całych kresach zachodnich, stwarzając ośrodki wyścigowe w kilku miastach, jak Tarnowskich Górach, Bydgoszczy i Katowicach. Ciężkie warunki gospodarcze nie pozwoliły niestety do rozbudowania tego planu w takich rozmiarach, jak to było przewidziane.

Sprawowanie urzędu prezesa Towarzystwa Wyścigów Konnych jest połączone nietylko z samemi zaszczytami i honorami — poza odpowiedzialnem kierownictwem nad całokształtem spraw związanych z wyścigami konnemi w danym okręgu, prezes Tow. jest z urzędu sędzią o bardzo szerokich kompetencjach: we wszystkich sprawach i kwestjach spornych ma on głos decydujący, przeciw orzeczeniu jego odwoływać się można jedynie do najwyższej władzy orzekającej w dziedzinie wykonywania Prawideł Wyścigowych dla wszystkich Tow. Wyścigowych t. j. do Sądu Stewardów, w wielu jednak wypadkach jest on ostatnią decydującą instancją na swoim terenie. I właśnie na tym, najniewdzięczniejszym odcinku wśród swoich licznych kompetencyj, Prezes Żychliński potrafił zaskarbić sobie zaufanie wszystkich, zdolnych do objektywnego patrzenia na sprawy, hodowców, właścicieli stajen wyścigowych, jeźdźców-gentlemenów, zawodowców i bywalców toru. Przestrzegając stale ustawę i prawidła wyścigowe Prezes Żychliński traktował na torze jedną miarą wszystkie stajnie wyścigowe. orzeczenia Jego spotykały się zawsze z uznaniem publiczności, w następstwie czego na torach Tow. Wyścigów Konnych Z. Z. nie doszło nigdy do gorszących zajść.

Ustąpienie Prezesa Żychlińskiego wywołało zrozumiały ogólny żal i smutne refleksje. Zasłużona na tym odcinku pracy społecznej Jego postać pozostanie na zawsze w chlubnej pamięci wśród wszystkich zajmujących się wyścigami.

Na walnem zebraniu, po rezygnacji Prezesa K. Żychlińskiego zabrali głos gen. Unrug i St. hr. Korzbok-Łącki, wyrażając mu podziękowanie za długoletnią, ofiarną pracę. St. hr. Korzbok-Łącki wniósł ady gonitwę o nagrodę Zarządu Tow. Wyścig. K. Z. Z. przemianować na gonitwę im. Prezesa K. Żychlińskiego. Ustępujący Prezes Żychliński został wybrany delegatem Tow. na Zebranie Stewardów.

Wybór nowego prezesa odbędzie się na zebraniu Zarządu Tow. dn. 12 b. m.

Stajnia p. L. Dydyńskiego zaangażowała z Węgier żokieja Stefana Szokolai.

HODOWLA

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podaje do wiadomości, że wzorem lat ubiegłych zamierza dokonać kupna ogierów zarodowych dla uzupełnienia państwowych zakładów chowu koni.

Nabywane będą ogiery z obustronnie udowodnionem pochodzeniem w wieku od lat 3—7. Ogiery pełnej krwi i wys. półkrwi angielskiej, czystej krwi arabskiej, chowane w czystości krwi arabskiej, czystej krwi i wys. półkrwi anglo-arabskiej, nie mogą być kupione, jeżeli nie zostały poddane próbom dzielności na wyścigach. Zakup ogierów odbywać się będzie wyłącznie na wystawach i pokazach koni lub też na specjalnie w tym celu zorganizowanych spędach. Miejsca i terminy kupna zostaną ogłoszone dodatkowo.

Hodowcy, mający na sprzedaż ogiery odpowiadające wymienionym warunkom, powinni złożyć swoje oferty na ręce kierowników właściwych państwowych stad ogierów najpóźniej do 10 czerwca r. b.

Ogiery, znajdujące się w treningu, mogą być zgłoszone do sprzedaży w późniejszym terminie, nie później jednak niż na 2 tygodnie przed wyznaczonym dniem kupna.

Dodatek II do Tomu III PSB ukazał się w druku. Zawiera on 288 zarejestrowanych żywych źrebiąt, ur. w roku 1934; ponieważ odpowiednie dane za rok 1932 i 33 wynoszą: 282 i 270, widzimy zatem, iż ilościowo przynajmniej hodowla nasza nie ulega redukcji, co w tak ciężkim okresie ekonomicznym samo przez się jest już niemałą pociechą.

Jeśli weźmiemy za podstawę ilość klaczy stadnych, zarejestrowanych w ostatnich trzech latach, to wynosi ona: 588, 555 i 669, tak, iż po przejściowem zmniejszeniu stanu posiadania (w roku 1933) — możemy obecnie mówić nawet o powiększeniu bazy naszej hodowli, tembardziej, iż wzrosły również odpowiednie cyfry i dla materjału wys. półkrwi, które wynoszą w ostatnich trzech latach:

Ilość żywych źrebiąt: 28, 25, 33.
Ilość klaczy: 33, 40, 53.

Zjawisko to, na tle katastrofalnego spadku materjału hodowlanego we Francji, Niemczech, Austrji, Węgrzech i Czechosłowacji — należy uznać za wielce dodatnie.

Jeśli chodzi o ojców przychówku, który w roku przyszłym, jako dwulatki ukaże się w szrankach, to obserwujemy tu obraz dość różnorodny. Najmocniej reprezentowanym jest Villars, po którym zarejestrowano aż 31 źrebiąt, pochodzących po doskonałych klaczach z Sevillą, Lanoline, Bay Leaf i Ferry na czele. Taki garnitur klaczy zapewnić może Villarsowi championat na kilka lat!

Bafur występuje również dość mocno, z liczbą 22 przychówku, częściowo po doskonałych matkach, m. in. Pergettyü, Bascule, Lépante, Fortuna II, Fatima; konie te winny również odegrać niemałą rolę.

Słabiej znacznie reprezentowanym jest Mah Jong (7 przychówku) i Rheinwein (tyleż), natomiast niezgorzej Parachute (swymi 11 przychówku) i Illuminator (13).

Do Torelore hodowcy nasi stracili serce (4 dzieci), czy słusznie — przyszłość dopiero pokaże, natomiast dziwnem się wydaje, iż zeszłoroczny champion reproduktorów Harlekin tak mało był wyzyskanym, figuruje bowiem po nim zaledwie czworo źrebiąt.

Słabo reprezentowanym jest również Büvesz (8 dzieci), Ariel (4 dzieci), Double Up (2 dzieci), Finnländer, ojciec Firley'a (1 dziecko), Mainberg (4 dzieci), Rapace (2 dzieci), natomiast młode, dobrej klasy debiutujące nasze ogiery na brak zaufania nie mogą się uskarżać: Casanova (10 dzieci), Colombo (8 dzieci), Forward (8 dzieci).

Szkoda, iż odbierają im miejsce nie posiadające dostatecznych kwalifikacji dla produkcji koni pełnej krwi: Ben Hur, Brown, Cyklon II, Czekan, Diomed II, Dreyfus, Dyadem, Floridor, Florestan, Ghazi, Giewont, Igor, Jamzuch, Kmicic, Muchomor, Nabab, Pan Prezes, Tyr et tutti quanti!

Ogiery te nie mogą podnieść poziomu pogłowia, natomiast zabierają klacze, które mogłyby być z powodzeniem oddane niewyzyskanym: Harlekinowi, Mah Jongowi, Rheinweinowi...

Wśród ojców przychówku spotykamy pokrywających zagranicą: Bulgera, Diomedesa, Hurry On'a, Winalot'a wreszcie, z których dwaj ostatni należą do wybitnych w Anglji reproduktorów. W szczególności

Winalot wysuwa się pomału do czołowej grupy tamtejszych stallion'ów.

W dodatku, poświęconym koniom wysokiej półkrwi figuruje 30 koni, posiadających nie mniej $^{31}/_{32}$ krwi angielskiej, wpisanych na mocy nowych przepisów Min. Rolnictwa.

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „POSADOWO" STANISŁAWA HR. KORZBOK-ŁĄCKIEGO.

Matki pełnej krwi angielskiej.

1. Digne (Morganatic — Dziń-Dziń) źrebna z og. Illuminator,
2. Helena (Nuage — Haarlocke) dała ogiera po Illuminatorze,
3. Demetra (King's-Idler — May Baby) dała klacz po ogierze Illuminatorze,
4. Orne (Dolomit — Oregon) źrebna z og. Palatin,
5. Beppona (Beppo — Rule-Nisi) źrebna z og. Illuminator,
6. Ringelspiel (St. Eloi—Riviera) źrebna z og. Illuminator,
7. Jolly (Baccarat — Flore-Fine) źrebna z og. Illuminator,
8. Florida (Parachute — Desdemona), dała klaczkę po Illuminatorze,
9. Cinia (St. Eloi — Corycia) źrebna z og. Illuminator,
10. Devieé (Admiral-Hawke — Digne) źrebna z og. Illuminator,
11. Rossy Apple (Ricsay — Rosezeta) jałowa po og. Jaszmak.
12. Liebling (Festina — Libia II) jałowa po og. Illuminator.
13. Dorée (Admiral Hawke — Dilection) wcielona do stada 1935.

Przychówek z roku 1934.

1. og. Dzwonnik ur. 9.IV. gniady (Balthazar — z klaczy Digne (po Marganatic),
2. kl. Rozeda, ur. 24.IV. gniada (Balthazar — Ringelspiel, po St. Eloi.

—o—

Klacze: Helena, Demetra, Orne, Beppona, Rossy Apple, Liebling, po og. Balthazar w 1934 r. były jałowe. (Dilection i Etincelle padły).

—o—

W roku 1935 odchowywać będzie og Staffelstab (Dark Ronald — Stagira) i Palatin (Slieve Gallion — Patrie).

W roku 1933 czynnych było 10 ogierów.

4. peł. krwi ang. Balthazar, As des As, Jarema III, Harmodius.
1 czystej krwi arab. Farys,
3 półkrwi arab. Gidran XXXI — 12, 429 Schagya 3, Dziedzic,
2 półkrwi ang. Chodkiewicz, Emmo.

—o—

W roku 1934 czynnych było ogierów 9:

2 pełnej krwi ang. Illuminator, Palatin.
1 czystej krwi arab Jaszmak.
5 półkrwi arab.: 405 Amurath 19, 429 Schagya 3, Gidran XXXI — 12, Ibis, Dziedzic.
2 półkrwi ang. Chodkiewicz, Emmo.

Przeznaczono w roku 1935 do ogierów:

1.	Staffelstab xx	38 klaczy
2.	Palatin xx	33 „
3.	Hassan ox	30 „
4.	Amurath 19	20 „
5.	429 Schagya 3	31 „
6.	Jaszmak or. arab.	37 „
7.	Gidran XXXI—12	23 „
8.	Merkury	20 „
9.	Eskimo	41 „
10.	Dziedzic	15 „
11.	Pommery - Sec	41 „
	Razem:	329 klaczy

SPRZEDANO W ROKU 1934

Do Państwowych Stad Ogierów

1. og. gn. Mirut, ur. 1931 (399 — Schagya 19 — Mańka po Saturn),
2. og. gn. Indor, ur. 1931 (399 Schagya 19 — Igraszka po Cato),
3. og. kaszt. Miraż, ur. 1931 (Atut — Migawka po Evans).
4. og. kaszt. Dragoman, ur. 1931 (Pommery Sec — Dagomara po Mailard).

Ilość koni w krajach europejskich przedstawia się następująco:

Rosja Sow.	15,611.600
Polska	3.940.000
Niemcy	3.395.000
Francja	2.901.000
Rumunja	2.034.000
Anglja	1.171.000
Włochy	943.000
Węgry	846.000
Czechosłowacja	708.000
Szwecja	660.000
Litwa	589.000
Hiszpanja	563.000
Danja	496.000

KIEROWNICTWO REMONTU M. S. WOJSK.

zawiadamia, że termin wystawy w Krakowie został przesunięty na 27, 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca r. b. Zakup koni remontowych i przejście w stan wyżywienia zakupionych koni nastąpi w dniu 1 lipca.

3 kl. **Abeille** (Harrier — Arlinde) i 3 l. kl. **Didona** (Starting Gate — Lady Pegöys), należące do p. S. Szwarcsztajna wycofane zostały z treningu i wysłane do Kozienic gdzie pokryte będą tamtejszymi ogierami.

ZE STADA P. JULJUSZOWEJ VETTEROWEJ

Nonsuch, importowana z Anglji córka Sunstar'a od siostry Clarissimus'a, urodziła 10 kwietnia klaczkę po Golden Orb. W r. b. ma być pokryta Rheinweinem.

Dolores, nabyta ze st. p. M. Bersona, urodziła 8 kwietnia klaczkę po Camors.

ZE STADA BARTOSZÓWKA

Lanoline — matka Dżemsa — urodziła ogierka po Camors.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT PZJ Nr. 24

KALENDARZ ZAWODÓW NA R. 1935

Maj: 2 — 5 Gniezno
3 — 7 Lwów (Meeting Popularny)
12 Bielsko
15 — 19 Łuck (Meeting Popularny)
16 — 19 Grudziądz.

Czerwiec: 1 — 10 Warszawa (Chio)
15 — 16 Sosnowiec
16 — 23 Grudziądz (biegi naprzełaj)
21 — 25 Radom (M. P.)
28 — 30 Kielce (M. P.)

Lipiec: 1 Kielce (M. P.)
4 — 14 Wilno
5 — 7 Płock albo Kutno albo Włocławek (M. P.)
12 — 16 Baranowicze (M. P.)
25 — 28 Gdynia (Chi)

Wrzesień: 1 — 4 Lwów (Sokół)
21 — 24 Lublin (M. P.)
25 — 29 Warszawa (V Mistrzostwa Jeździeckie)

Październ.: 6 Bielsko
17 — 20 Warszawa (Artylerja Konna).

Terminy Meetingów Popularnych Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej i Śląskiego Klubu Jazdy konnej będą podane osobno.

KOMUNIKAT PZJ. Nr. 25

PZJ (ul. Mazowiecka 7) wydał rozrubrykowane, drukowane arkusze do sędziowania podczas konkursów w skokach przez przeszkody.

Arkusze są bite z jednej strony. Na każdym arkuszu można umieścić 25 nazw koni. Nadają się one do sędziowania konkursów indywidualnych i zespołowych. Stosowanie tych arkuszy ogromnie ułatwia sędziowanie i zaoszczędza czas, który się zazwyczaj traci na odręczne ich sporządzanie.

PZJ wysyła arkusze za zaliczeniem pocztowem.

Cena jednego arkusza — 10 gr.

ZAWODY KONNE W 1 P. STRZELCÓW KONNYCH.

28 kwietnia odbyły się w pułku 6-te treningowe zawody konne, przyczem w poszczególnych przebiegach zwyciężyli:

I — Konkurs ofic. na dojezdkach dostępny dla pań i jeźdźców cyw. 1) ppor. Uściński na Byronie (Czambuł, po 272 Fiord i Szałwia, hod. M. Łuszczkiewicza z Zagaja), 2) ppor. Wołoszowski na Cygance (Wilejka, po Vinicjusz i Japonka, hod. W. Bełkowskiego z Nowodworu), 3) ppor. Jazdowski na Beduinie (po Agamemnon i Fatma I hod. A. Przyłuskiego ze Starkowca), 4) ppor. Uściński na Biednej (po Coriolanus i Chince, hod. A. Karskiego z Górki), 5) p. Sroczyńska na Turczynce (hod. H. Kundego z Janiszewa).

II — Konkurs podoficerów zawodowych — 1) kpr. Sochaczewski na Tajfunie (brak danych), 2) plut. Aleksandrowicz na Orzechu (hod. K. Raszewskiego z Tyńca), 3) plut. Antoniak na Antonie (Drina, po Dahoman XVIII—3 i Wanda I, hod. J. Jaruzelskiego z Kniaża).

III — Konkurs ofic. II stopnia — 1) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, hod. Z. Broniewskiego z Garbowa), 2) por. Landowski na Węgorzu (Talar, po Tellus, hod. L. Kreczunowicza z Kościelnej Wsi).

IV — Konkurs otwarty II stopnia — 1) p. Jordan-Walewska na Wiernej (Księżna, po Knickebein i Józinkowska, hod. K. Wodzińskiego z Ględzianowa), 2) rtm. Błasiński na Zębie (Inny, po Jameth i Infantka hod. W. Lipińskiego z Lewkówka), 3 p. Adamska na Odwecie (hod. T. Starnawskiego z Guzówka), 4) p. Kucińska na Narodowcu (pochodzenia węgierskiego), 5) ppor. Leszczyński na Astrze (po Polish Galloway i Minerwa 13/30, hod. A. ks. Lubomirskiego z Przeworska).

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

Blandford padł na zapalenie płuc; 16 letni ogier ten, jak wiemy w roku zeszłym był championem angielskich reproduktorów z sumą wygranych potomstwa 75.707 f. szt., czem pobił rekord Stockwella z 1866 roku.

W sumie dzieci jego w Anglji i Irlandji zdobyły 202 gonitwy i 202.289 f. szt., prócz tego we Francji odznaczył się po nim w roku ubiegłym koń klasy Brantôme'a.

Blandford był dla swego właściciela interesem, jakich mało. Nabyty roczniakiem w Newmarket za 730 gwinei startował dwukrotnie w wieku dwuletnim i tyleż w trzyletnim, zdobył trzy gonitwy, w tem Princess of Wales Stakes i w sumie 3.668 gwinei.

W hodowli szybko wyrobił sobie imię, wybijając się stopniowo na czoło reproduktorów; w roku zeszłym biegały po nim: Windsor Lad (Derby, St. Leger), Campanula (1000 Gwinei), Bahram, Umidwar, Badruddin, Annabel, Primero i Zelina.

Poprzednio wyróżniły się po nim: Blenheim i Trigo, obaj derbiści, dziś reproduktory, pierwszy we Francji, drugi w Anglji (ostatni wygrał ponadto i St. Leger) oraz Udaipur (Oaks), wreszcie: Athford, Harinera, Mrs. Rustom, Buland Bala, Statesman.

Był on synem Swynforda i Blanche po White Eagle i Black Cherry po Bendigo, reprezentuje zatem męską linję Isonomy'ego; w Anglji krew swego ojca reprezentują: Trigo i od przyszłego roku Windsor Lad; we Francji dobrze zapowiadający się Blenheim (Pampeiro, Vermeil II, Stratosphere), no i, naturalnie, po ukończeniu karjery Brantôme.

W Niemczech linja Isinglassa reprezentowaną jest przez wnuka jego Landgrafa, który wydał tam dotychczas dobrych synów: Ferro i Oberwintera oraz znajdującego się w Polsce Palü.

Do Polski nabytym został niedawno przez p. A. Budnego syn Blandforda Sunderland; rezultatów tego eksperymentu hodowlanego oczekiwać będziemy z zaciekawieniem.

Foxlaw. W tym samym dniu w którym padł Blandford — złamał nogę w boxie swym Foxlaw i musiał być zabitym. Pochodził on po Son in Law (Dark Ronald) i Alope po Gallinule. Biegając w barwach swego właściciela Sir Abe Baileya, zdobył Foxlaw 13.536 f. szt. Dwulatkiem nie występował, trzylatkiem tryumfował w Prince of Wales Stakes, czterolatkiem w Jockey Club Stakes, w którem pobił Solario, wreszcie pięciolatkiem — Ascot Gold Cup.

W hodowli dziedziczył się przedewszystkiem, jako wybitny stayer. Syn jego Foxhunter zdobył Ascot Gold Cup i Ł. 7755, pozatem odznaczyły się: Foxcroft, Tiberius i Foxbridge.

Trzynastoletni ogier ten był wespół z Rustom Pasha i Trimdonem najlepszym potomkiem Son in Lawa.

Stefan the Great padł w stadzie Egerton. Siwy ogier ten urodził się w 1916 roku, jako syn The Tetrarcha i córki Persimmona Perfect Peach. Dwulatkiem był on niepobity i zdobył m. inn. Triennial Produce Stakes i Middle Park Plate. W wieku trzyletnim występował tylko raz jeden— w 2000 Gwinei, gdzie zbrockendownował.

Syn The Tetrarcha nabytym został przez amerykanina E. Widenera i po trzech latach wysłanym do Ameryki, gdzie czynnym był w latach 1924 — 1930 z bardzo dobrym sukcesem.

Sprowadzony zpowrotem do Anglji pozostał ojcem Damona, Tolgusa, Niantic, Fancy Free, Autocrat, Rhonia oraz francuskiego Chubasco.

Swego czasu projektowanem było nabycie go do Polski, lecz cena była dla nas za wysoka.

W. M. GDAŃSK.

Danziger Reiterverein rozpisuje obecnie propozycje największych swych nagród międzynarodowego sezonu (14 — 21 lipca).

W pierwszą niedzielę odbędzie się Kasino-Preis miasta Zoppot wartości 5000 Guldenów (1700 m.), 21 lipca Wielka nagroda m. Gdańska, 10.000 Guldenów (2200 m.) i Wielka Nagroda Zoppot 5000 Guld., wreszcie gonitwa przeszkodowa dla jeźdźców amatorów, 4500 metr.

W Wielkiej Nagrodzie m. Gdańska dopuszczone są konie, które nie wygrały po 1 kwietnia r. bież. gonitwy wartości 6.000 mk. i wyżej, przytem nadwagi nie są zbyt wysokie. Tak więc np. za wygranie gonitwy 4.000 mk. obowiązuje zaledwie 3 kg. nadwagi.

Byłoby wielce pocieszającem — pisze korespondent Sport Weltu — gdyby w meetingu tym przyjęły jaknajszerzej udział niemieckie stajnie, przysyłając możliwie wartościowy materjał, tak, aby niemiecka hodowla jaknajlepszą odegrała rolę w tych międzynarodowych spotkaniach. Zwłaszcza niemieckie trzylatki lepszej klasy znalazłyby przed sobą wdzięczne zadanie w obu gonitwach płaskich.

FRANCJA.

Dwa Sweepstakes na Grand Prix i Prix de l'Arc de Triomphe.

Po długich pertraktacjach między czynnikami rządowymi, a zainteresowanymi instytucjami postanowiono zorganizować na wzór irlandzki w roku bieżącym dwa sweepstakes.

Opracowanie techniczne planu powierzono Société d'Encouragement. 40% z uzyskanych sum użyte będzie na dotacje dla instytucji użyteczności publicznej np. na inwalidów wojennych, wdowy i sieroty, po żołnierzach, aeronautykę, rozwój turystyki, dobroczynność.

Société d'Encouragement otrzymać ma z imprezy tej 5%.

Cena losu wynosić ma 50 fr. i została wyznaczoną w tej wysokości, aby nie robić konkurencji Loterji Państwowej, gdzie cena losu wynosi 100 fr.

Przypuszczalne wpływy szacują: na Grand Prix 100 lub 150 miljonów franków, na Prix de l'Arc de Triomphe 150 lub 200 miljonów franków, razem 300 miljonów; z powyższego widzimy, jak wielkie obroty są przewidywane.

Rosja Sowiecka

WYNURZENIA BUDIENNEGO

Według doniesień z Moskwy, znany dowódca kawalerji sowieckiej, Budienny ogłasza *znamienny list o złym stanie hodowli koni w kolektywach rolnych i domenach państwowych.*

Zwłaszcza źle przedstawia się sprawa *na Ukrainie,* gdzie pociągnięto do odpowiedzialności sądowej naczelnika departamentu hodowli koni w komisarjacie rolnictwa, Ogija, oraz jego zastępcę Dudnika.

Obydwuch oskarżono o wadliwą gospodarkę, wskutek której stan liczebny koni na Ukrainie znacznie się zmniejszył.

SOWIECKIE CZASOPISMO

„NA STROJKIE M. T. S. I SOŁCHOZOW"
rok II-gi, Nr. 2 z lutego 1935 r.

Numer ten, poświęcony propagandzie hodowli koni, w związku z siedemnastoleciem Czerwonej Armji, wydany jest bardzo starannie, przy współudziale wybitnych fachowców.

Zawiera on przeszło 70 ilustracyj, a dwubarwną okładkę zdobi głowa reproduktora arabskiego „Szagij".

Słowo wstępne stanowi wyjątek z przemówienia Narodowego Komisarza Obrony Z. S. R. R. Woroszyłowa, który z całą energją piętnuje karygodne zaniedbanie hodowli tak niezbędnych dla Rosji koni, oraz niewybaczalnie niski stan pogłowia, widząc w tem skutek podstępnej agitacji lub nieodpowiedzialnej działalności czynników, wierzących ślepo w przewagę motoru.

Obok słów komisarza Woroszyłowa miesięcznik podaje wiadomość, że partja C. K. (Centralny Komitet) uchwaliła na lipcowem plenum 1934 r. szereg doniosłych rezolucyj, zmierzających ku podniesieniu i rozwojowi hodowli. Wskutek destrukcyjnej agitacji stan koni, który w 1929 r. wynosił 34 miljony — w roku 1933 równał się już tylko 16,6 miljonom, postanowiono więc położyć kres niszczycielskiej gospodarce i podnieść jaknajprędzej stan pogłowia nietylko pod względem ilościowym, lecz i pod względem jakości, drogą planowej produkcji uszlachetnionych rozpłodowców.

Szereg ciekawych zdjęć uwidacznia, że mimo rozwoju motoryzacji, koń pozostał niezastąpiony zarówno w wojsku, jak i w gospodarstwie rolnem i że jest nadal jedynym środkiem transportowym w okolicach, niedostępnych dla motoru.

Liczne fotografje czasopisma ilustrują dalej hodowle poszczególnych ras, a więc anglików, arabów, rysaków, dońców, kabardyńców, ardenów, barbansonów, perszeronów i t. p.

Opis Tierskiej stadniny (Północny Kaukaz), podając wielką podobiznę araba czystej krwi „Cylindr", podkreśla szlachetność i wytrzymałość przedstawicieli krwi arabskiej, której, jak wiadomo zawdzięcza swoje powstanie szereg dzisiejszych ras kulturalnych, z anglikiem i orłowskim rysakiem na czele.

Rysaki orłowskie, których kolebką jest słynnna stadnina w Chrienowoj, odbudowana przez władze sowieckie po wojennem zniszczeniu, reprezentują dziś najbardziej rozpowszechnioną w Rosji rasę koni pociągowych.

Wiele miejsca poświęcono hodowli na Północnym Kaukazie, gdzie obfite pastwiska i doskonały klimat stwarzają idealne warunki hodowlane.

Ciekawe są fotografje z punktów kopulacyjnych, obsługujących klacze kolektywów. Wobec niedostatecznej ilości rasowych reproduktorów wszędzie już wprowadzono sztuczne zapsładnianie, co umożliwia sześciokrotnie większą liczbę stanówek.

oza wyścigami dla najszlachetniejszych wychowanków stad państwowych, Sowiety organizują próby wytrzymałości i szybkości dla koni w zaprzęgu z ciężkim ładunkiem, różnorodne wystawy oraz święta koni, a wielkie powodzenie tych wszystkich imprez potwierdza celowość podobnej propagandy.

Bibljografja. W Rosji Sowieckiej świeżo wydaną została księga stad koni dońskich. Tytuł nosi „Gosudarstwiennaja plemiennaja kniga donskich łoszadiej", Tom. I, Piatigorsk, 1934. str. 407. Autorem księgi jest znany hippolog sowiecki, o którego pracach niejednokrotnie wspominaliśmy na łamach „Jeźdźca i Hodowcy" — Aleksander Basow. Wydawnictwo ukazało się staraniem i nakładem „Północno-Kaukazkiej zonalnej stacji doświadczalnej Wszechzwiązkowego Instytutu Naukowo-Doświadczalnego Hodowli koni".

Rasa dońska przed wojną ksiąg swoich nie miała, jest to więc pierwsza próba ujęcia tej hodowli w ramy planowej selekcji na podstawie wiadomego pochodzenia i rozumowanego doboru prądów krwi.

Na hodowlę dońską władze sowieckie zwracają pilną uwagę i trzeba przyznać, że w ostatnich czasach zdziałano tam bardzo wiele. Koń doński stanowi podstawowy materjał remontowania czerwonej konnicy, a pozatem rasa ta uznaną została elementem ulepszającym dla wielkich mas koni szczepu mongolskiego, których stepy syberyjskie posiadają niezliczone tabuny. W porównaniu do czasów przedwojennych metody hodowli konia dońskiego zmieniły się znacznie. Z jednej strony wprowadzono szereg ulepszeń i dbałości w sposobie utrzymywania tabunów, z drugiej zaś zastosowano metody doboru według typów i krwi, a wreszcie wprowadzono trening i próby dzielności na torze. Zasługuje również na uwagę podejście do kwestji poprawiania konia dońskiego. Hippolodzy sowieccy stoją na stanowisku, że poprawiać konie należy tylko przez racjonalną selekcję wewnątrz rasy, bez domieszki krwi obcej, a szczególniej follbluta, następnie wyzyskać należy jaknajszerzej racjonalny wychów i żywienie.

Za carskiej Rosji wiadomo, że bardzo chętnie krzyżowali dońce z pełną krwią angielską. Otóż obecnie, aczkolwiek metoda ta jest również w użyciu, to jednakże główny pień hodowli prowadzony jest w czystości i dążeniem hippologów sowieckich jest wyprodukowanie jaknajwiększej ilości ogierów czysto dońskiego pochodzenia.

Wracając do księgi, wpisanych do niej zostało 317 ogierów i 1873 matek stadnych. Księga podzieloną jest na dwa działy: I zawiera konie, posiadające nie mniej niż 0,75 krwi dońskiej i II, posiadające nie mniej niż 0,5, przyczem pozostała część krwi musi być ras wierzchowych.

Olbrzymia większość koni wpisanych posiada bardzo krótkie rodowody, gdyż w zawierusze wojennej wszystko zostało stracone. Nawet w I dziale, który jest jakgdyby elitowym 74,3% ogierów i 43,6% matek posiada tylko wiadomego ojca i matkę. Pochodzenie udowodnione do trzeciej generacji jest wielką rzadkością. Właściwie więc rzecz biorąc, dopiero teraz zapoczątkowuje się rejestrację pochodzenia koni i przez założenie księgi dziedzina ta oparta zostanie na poważnej podstawie.

Do księgi stadnej dołączone są tablice genealogiczne poważniejszych rodzin męskich i żeńskich oraz 64 fotografje wybitniejszych koni.

Konstrukcja redakcyjna księgi jest przejrzysta i dogodna. Ze względu na krótkie rodowody nie może ona być wielce precyzyjna w wykończeniu szczegółów. Wzorowaną jest na księgach niemieckich. Konie posiadają numery oraz podane są pomiary: wzrostu, popręgu i nadpęcia.

Księgę poprzedza dobrze napisana przedmowa, dająca obraz współczesnej hodowli dońskiej i dążeń władz sowieckich w tej dziedzinie.

Przejrzenie księgi czyni w każdym razie dodatnie wrażenie o pracy nad hodowlą koni w Rosji Sowieckiej.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Longchamp, 28 kwietnia.

77 Prix Biennal, 50.000 fr. — 3.000 m.

1. Admiral Drake, 4 l. og. c. gn. (Craig an Eran — Plucky Liege) L. Volterra, 60 kg. ż. Bridgland.
2. Belarius, 4 l. og. (po Rialto) Jean Stern, 54 kg., ż. F. Rochetti.
3. Morvillars, 4 l. og. (po Mon Talisman) E. Jonas, 60 kg., ż. F. Herve.

Wygrane o 1—2 dł. Czas: 3:23,4.
Toto: 22:10.

78 Prix Biennal, 50.000 fr. — 2.000 m., dla 3-latków.

1. *Le Gazon, og. kaszt. (Teddy — Addis Ababa)* H. M. Holdert, 58 kg., ż. A. Dupuit.
2. Ipe, og. (po Town Guard) S. J. Unzue, 58 kg., ż. W. Sibbritt.
3. Matassin, og. (po Massine) H. Ternynck, 58 kg., ż. A. Rabbe.

b. m.: Fu Mieng, Rochy Conde, Finlandaise, Ping Pong, Bimbo, Furlico, Ad Alta, Farfadette.

Wygrane o ½ dł.—szyja. Czas: 2:14,1.
Toto: 63, 25, 37, 52:10.

Medjolan, 28 kwietnia.

Oaks d'Italia, 100.000 lirów, 2.200 m. dla 3 l. klaczy.

1. Mahatma, kl. gn. (Arminio — Mumetonka) F. Forno, 58 kg., ż. G. Emery.
2. Colibri, kl. (po Sagacity) Tonio Maino, 58 kg. ż. V. Lamberti.
3. Sehoya, kl. (po Manistee) st. Villa Verda, 58 kg., ż. L. Milano

b. m.: Cilenita, Olavarria, Paprika, Giulia Lama, Cornuda, Staffora.

Wygrane o ½ — 3 dł., Czas: 2:25,8.
Tot.: 171, 50, 22, 69:10.

Le Tremblay, 1 maja.

Prix Edgard Gillois, 50.000 fr.— 3.800 m.

1. Brantome, 4 l. og. gn. (Blandford—Vitamine), bar. E. de Rothschild, 60 kg., ż. C. Bouillon.
2. Revendi, 4 l. og. (po Biribi) A. Hoffmann, 54 kg., ż. F. Herve.
3. Fedor, 4 l. og. (po Ksar), Jean Stern, 54 kg., ż. F. Rochetti

b. m.: Margeville, Sabre au Clair II, Le Magnat.

Wygrane o 2½ — 3 dł. Czas: 4:20. Tot.: 12, 11, 20:10.

Newmarket, 1 maja.

Two Thousand Guineas 9.339 Ł — 1.600 m., dla 3 latków.

1. Bahram, og. gn. (Blandford — Friars Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. r. Fox.
2. Theft, og. gn. (Tetratema—Voleuse), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. Gordon Richards.
3. Sea Bequest, og. gn. (Legatee — Ocean Light), C. W. Gordon, 57¼ kg., ż. E. Smith

b. m.: Bobsleigh, Apollo, Buckleigh, Screamer, Fairbairn, Consequential, Robin Goodfellow, Plymouth Sound, Powerful Prince, Desert Cloud, Marmaduke Jinks. Bouldnor, Auf Wiedersehen.

Wygrane o 1½ — 2 dł. Czas: 1:41,4. Zakłady: 7:2, 11:2, 100:7.

Newmarket, 3 maja.

One Thousand Guineas, 7.397 Ł — 1.600 m., dla 3 l.

1. Mesa, kl. gn. (Kircubbin — Mackwiller) F. Wertheimer, 57¼ kg., ż. W. Johnstone.
2. Hyndford Bridge, kl. kaszt. (Beresford — Portré) J. Shand, 57¼ kg, ż. F. Wragg.
3. Caretta, kl. kaszt. (Phalaris albo Solario — Daumont) lorda Lonsdale, 57¼ kg., ż. Gordon Richalds.

b. m: Coronal, Papyrette, Fox Lan, Ankaret, Hilla, Fa Ma, Fairlead, Mannerism, Buchanite, Corrida, Highland Lament, Lilo, Rosegain, Coppelia, Annabel. Cumha, Cortina, Flake, Baba au Rhum.

Wygrane o 3 — 1½ dł., Czas: 1:43,2. Zakłady: 8:1, 20:1, 9:4.

Longchamp, 5 maja.

Prix Daru, 40.000 fr. — 2.100 m., dla 3-latków.

1. Ipe, og. c. gn. (Town Guard — Creditable) S. J. Unzue, 58 kg., ż. W. Sibbritt.
2. Pearlweed, og. (po Hotweed) Ed. Esmond, 58 kg., ż. A. Semblat.
3. Magnatigue, og. (po Mon Talisman) Ed. Esmond, 58 kg., ż. G. Bridgland.

b. m.: Prince Asturias, Mistral, Lang Bian, Skiff.

Wygrane o szyję — szyja. Czas: 2:19.2.
Toto: 30, 18, 26:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 14**

CENA OGŁOSZEŃ: **Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.**

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1921



Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski

(5.XII.1867 – 12.V.1935)

Orędzie
Prezydenta Rzeczypospolitej

Do Obywateli Rzeczypospolitej.

Marszałek Józef Piłsudski życie zakończył.

Wielkim trudem swego życia budował siłę w narodzie.

Genjuszem umysłu, twardym wysiłkiem woli państwo wskrzesił. Prowadził je ku odrodzeniu mocy własnej, ku wyzwoleniu sił, na których przyszłe losy Polski się oprą.

Za ogrom Jego pracy dane Mu było oglądać państwo nasze, jako twór, do życia zdolny, do życia przygotowany, a armję naszą — sławą zwycięskich sztandarów okrytą.

Ten największy na przestrzeni całej naszej historji Człowiek z głębi dziejów minionych moc swego ducha czerpał, nadludzkiem wytężeniem myśli drogi przyszłe odgadywał.

Nie siebie tam już widział, bo dawno odczuwał, że siły Jego fizyczne ostatnie posunięcia znaczą.

Szukał i do samodzielnej pracy zaprawiał ludzi, na których ciężar odpowiedzialności skolei miałby spocząć.

Przekazał narodowi dziedzictwo myśli o honor i potęgę państwa dbałej.

Ten Jego testament nam żyjącym przekazany przyjąć i dźwignąć mamy.

Niech żałoba i ból pogłębią w nas zrozumienie nasze — całego narodu — odpowiedzialności przed Jego duchem i przed przyszłemi pokoleniami.

Prezydent Rzeczypospolitej

I. Mościcki

Warszawa—Zamek, dnia 12 maja 1935 r.

Z powodu zgonu ś. p. Józefa Piłsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski — Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, Tow. Hodowli Konia Arabskiego, Polski Związek Jeździecki i Naczelna Organizacja Związków Hodowców Koni w Polsce — wysłały następujące depesze i pisma kondolencyjne:

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

Pogrążeni w najgłębszym smutku, składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Człowieka i Wodza.

T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
Prezes MICHAŁ KOMOROWSKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W obliczu wielkiego nieszczęścia, jakie spadło na Polskę, składamy na ręce Pana Premjera wyrazy hołdu i czci dla pamięci Wodza Narodu.

T-wo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce
Prezes MICHAŁ KOMOROWSKI.

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

W imieniu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego przesyłam Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Zmarłego.

Prezes: ALEKSANDER DZIEDUSZYCKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W imieniu Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego przesyłam na ręce Pana Premjera wyrazy najgłębszej czci dla pamięci Marszałka Piłsudskiego.

Prezes: ALEKSANDER DZIEDUSZYCKI.

CZCIGODNA PANI MARSZAŁKOWO!

Polski Związek Jeździecki, przygnębiony strasznem nieszczęściem, które nawiedziło Polskę, składa do stóp Pani wyrazy najgłębszego współczucia i hołdu dla Wielkiego Zmarłego.

Jednocześnie Polski Związek Jeździecki prosi o dołączenie do zbiorów pamiątek Honorowej Odznaki Jeździeckiej, o przyjęcie której przez naszego Wielkiego Protektora Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego postanowił prosić na swem ostatniem Zebraniu w dniu 10 maja b. r.

Nie danem już nam było doręczyć tej pierwszej po jej ustaleniu Odznaki Honorowej.

Prezes P. Z. J. (—) Płk. Dypl. ZBIGNIEW BROCHWICZ-LEWIŃSKI.

Członkowie Zarządu: (—) Jan Grabowski, gen. Stanisław Skotnicki, gen. Władysław Anders, płk. dypl. Jan Karcz, Jerzy Ciechomski, ppłk. dypl. Tadeusz Machalski, Tadeusz Michalski, mjr. Michał Antoniewicz. Sekretarz Generalny (—) Rtm. LEON KON.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

Polski Związek Jeździecki w imieniu całego Jeździectwa Polskiego składa na ręce Pana, Panie Premjerze, wyrazy głębokiego bólu z powodu strasznego ciosu, który cały kraj pogrążył w tak ciężkiej żałobie.

Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego
BROCHWICZ-LEWIŃSKI
pułkownik dyplomowany.

Pani Marszałkowa
ALEKSANDRA PIŁSUDSKA
WARSZAWA—Belweder.

W smutku i bólu głębokim pogrążeni składamy Czcigodnej Pani Marszałkowej wyrazy serdecznego współczucia i hołdu dla pamięci Wielkiego Wodza Narodu w imieniu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Prezes sen. STANISŁAW KARŁOWSKI.
Wiceprezes inż. JAN GRABOWSKI.

Pan Prezes Rady Ministrów
WALERY SŁAWEK
WARSZAWA.

W chwili ciężkiej żałoby całego narodu z powodu śmierci Marszałka Józefa Piłsudskiego przesyłamy na ręce Pana Premjera wyrazy najgłębszej czci dla cieniów Wielkiego Zmarłego w imieniu Naczelnej Organizacji Związków Hodowców Koni w Polsce.

Prezes sen. STANISŁAW KARŁOWSKI.
Wiceprezes inż. JAN GRABOWSKI.

ś. † p.

Józef Piłsudski

Pierwszy Marszałek Polski

Bóg zamknął oczy Człowieka, który pierwszy po latach niewoli podjął sztandar Polski do walki zbrojnej o wolność Ojczyzny.

Pięćdziesiąt lat bezmała walczył Wielki Zmarły o wolność i potęgę naszego kraju i trwał niezmienny w tej walce, nie oddając ani jednego dnia innym sprawom.

Z najwyższym wysiłkiem, poprzez wielkie cierpienia i trud najofiarniejszy, przez zmaganie się z wrogiem, z narodem własnym i z sobą samym szedł ku zwycięstwu i sile.

I zwyciężył, gdyż obdarzony był nadludzką siłą charakteru, co podziw budziła u swoich i obcych, u najgorętszych wielbicieli, jak i wśród zdecydowanych przeciwników politycznych, siłą, która jest przepotężną dźwignią moralną, wymagającą największych poświęceń osobistych i napięcia uczuć w jednym tylko kierunku.



MARSZAŁEK JÓZEF PIŁSUDSKI na swej ulubionej „Kasztance".

Józef Piłsudski nie oglądał się nigdy na innych, gdy chodziło o podźwignięcie najcięższej nawet odpowiedzialności. Czy w latach młodzieńczych, kiedy konspirował w Charkowie, Wilnie bądź Krakowie, czy w wieku dojrzałym, gdy pełnił tak trudne zadanie rządzenia krajem, brał na siebie cały przeogromny ciężar kierowania państwem, nie oglądając się na otoczenie, zgromadzenia, nie szukając nigdy okazji dzielenia swej odpowiedzialności osobistej, stojącej przed opinją, narodem i historją.

I rozumiejąc wagę i potrzebę przyjmowania odpowiedzialności za własne czyny — zalety, jakich bardzo niedostaje w charakterze Polaka — zmuszał do wyrabiania w sobie odwagi decyzji i ducha odpowiedzialności swoich najbliższych, kształtując przyszłe oblicze mężów stanu.

Józef Piłsudski nie lubił słów, a cenił tylko czyny. I dlatego całe Jego życie jest pasmem nieprzerwanem czynów potężnych, przemyślanych, celowych. Celowość poczynań jest Jego dewizą naczelną, uważał bowiem, że zbyt wiele jest w naszej Ojczyźnie do zrobienia, abyśmy mogli sobie pozwolić na zbytek rozpraszania wysiłków i działań na rzeczy niecelowe.

Człowiek, który zawsze cenił wymianę myśli i mocny rytm życia, nałożył na siebie w ostatnich czterech latach, zakon samotności w zamkniętej pracowni inspektoratu sił zbrojnych, zadając sobie jeszcze jedno wyrzeczenie. Zrobił to celowo. Rozumiał bowiem, że cała rzeczywistość polska obraca się wokół Jego osoby i Jego pracy. Widział lepiej, niż ktokolwiek chmury niebezpieczeństw, jakie zbierają się nad Polską i rozumiał, że jest potrzebny krajowi jeszcze lat dziesiątki. I jednocześnie zdawał sobie sprawę, że ciało już słabnie, że kres życia fizycznego nadchodzi. Nie przyjmował hołdów, jakie składał u stóp Jego naród, nie podsycał niczem uczuć narodu dla siebie. A uczucia te rosły z dnia na dzień, aż opanowały wszystkich. Największym wysiłkiem, bezprzykładnym wyrzeczeniem się wszelkich radości życia, skazał się na milczenie i samotność, byleby ustalić w narodzie władztwo swego ducha, przekazać wartość swego wielkiego charakteru, tym, którzy zostali.

Józef Piłsudski osierocił Polskę, pozostawiając nas samych z olbrzymim ciężarem, jaki stoczył się z Jego ramion na cały naród, na każdego, najmniejszego z nas. Ten wielki ciężar, odpowiedzialności za siebie i wszystkich, za tryumf i klęskę, za los pokoleń, które nadejdą, za przyszłość Polski — tylko na miljonach gotowych do wsparcia go rąk niesiony być może.

Nie wolno się nam zapamiętywać w bólu i żalu, złączmy się wszyscy w twardej, wytężonej pracy dla Państwa — to będzie najmilszy Zmarłemu pomnik, jaki Mu naród wystawić jest zdolny.

T. G.

WITOLD PRUSKI

Reproduktory pełnej krwi krajowe a zagraniczne

Zbierając materjały do dziejów hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce i wczytując się od szeregu lat w kroniki tej hodowli, zauważyłem pewne zjawiska, które zwróciły szczególnie moją uwagę ze względu na to, że występują w formie niezwykle zdecydowanej w przeciągu długiego szeregu lat i stają się przez to jakgdyby wyrazicielami niezbadanych praw natury, a może nawet i wskaźnikiem naszych możliwości w tej dziedzinie. Spostrzeżenia powyższe pragnę przedłożyć uwadze czytelników „Jeźdźca i Hodowcy", celem wywołania debatów, mogących rzucić światło na zagadnienie, w czem leży istota zjawiska, że folblut krajowy jest naogół bez porównania gorszy od zachodnio-europejskiego, a w szczególności, że ogiery krajowe prawie nigdy nie są dobrymi reproduktorami.

Rozważania na powyższy temat rozpocznę od przedstawienia faktów, tak, jak one rzucają się w oczy przy studjowaniu naszej hodowli, szczególnie, jeżeli podsumować jej rezultaty na przestrzeni blisko stu lat, t. j. od czasów, gdy follblut rozpowszechniać się zaczął na ziemiach polskich.

Hodowla koni pełnej krwi angielskiej datuje się w Polsce od lat czterdziestych ubiegłego stulecia, aczkolwiek ślady pojedyńczych importów, a nawet i pewne skupienia tej krwi znajdujemy już począwszy od ostatniej ćwierci XVIII. stulecia. Początkowo sprowadzano materjał angielski przeważnie dla uszlachetniania pogłowia krajowego i mało kto zajmował się chowaniem tej rasy w czystości. Dopiero wprowadzenie wyścigów konnych w Warszawie w 1841 r., we Lwowie w 1843 r. i w Wilnie w 1857 r. dało silniejszy impuls do zainteresowania się koniem pełnej krwi i w miarę rozwoju działalności nowopowstałych towarzystw wyścigowych zaczęły pojawiać się poważniejsze stada pełnej krwi o wyraźnie wytkniętym kierunku. Import materjału zarodowego wzmagał się stale i w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych w kraju mieliśmy już córki i synów Stockwell'a, Touchstone'a, Bay Middleton'a, I. Birdcatcher'a, The Flying Dutchman'a, Emilius'a, Hermit'a, The Baron'a, Sultan'a i innych znakomitych stallion'ów angielskich. Kadra matek stadnych stopniowo rosła, hodowla rozwijała się, a z nią w coraz większych ilościach produkowany był follblut krajowy, urodzony i wychowany już na ziemiach polskich. W związku z tem wyłoniło się wkrótce zagadnienie, czy hodowla polska stale będzie musiała opierać się na importach, czy też stanie się z czasem samowystarczalną. Otóż, aczkolwiek na ten temat stoczono niezliczoną ilość sporów i dyskusyj, to jednak stwierdzić należy objektywnie fakt, że w ciągu stulecia nie było prawie jednego roku, nie mówiąc już o dziesięcioleciu, żeby nie importowano do Polski conajmniej jednego zagranicznego follbluta.

Przyczyna powyższego stanu rzeczy leży w dwóch następujących zjawiskach, które zgóry przesądzają rozwiązanie całego zagadnienia samowystarczalności.

W hodowli koni pełnej krwi angielskiej klasa wyścigowa posiada znaczenie tak zasadnicze, że producent ucieknie się do wszelkich środków, jakie tylko są w jego posiadaniu, aby mieć w swej stajni konie o wybitnych zdolnościach galopowania. Jeśli importowanie z zagranicy materjału zarodowego okaże się choć w pewnej mierze pomocnem, niewątpliwie ucieknie się do tego środka, oczywiście, w granicach opłacalności.

Z drugiej natomiast strony ogier pełnej krwi w warunkach bytowania naszego kraju wyraźnie zatraca zdolność produkowania potomstwa wysokiej klasy wyścigowej, przyczem zjawisko to występuje coraz jaskrawiej w dalszych generacjach, wychowanych w warunkach miejscowych.

Te dwa wyłuszczone powyżej czynniki decydują o konieczności importowania co pewien czas materjału zarodowego z Zachodu, dopóki, oczywiście, istnieć będzie dotychczasowy ustrój życia hodowlanego, który skierował hodowlę koni pełnej krwi angielskiej wyłącznie w kierunku osiągania maksymalnej szybkości.

Stwierdziwszy ogólnikowo powyższy stan rzeczy, przejdziemy do bardziej szczegółowego rozpatrzenia zjawisk nas interesujących.

Jeżeli rzucimy okiem na całą naszą hodowlę pełnej krwi od zarania jej istnienia, aż do czasów obecnych, mając uwagę skierowaną na zjawiska, które mamy zanalizować, to odrazu zauważyć musimy, że w hodowli tej występuje wyraźna niewspółmierność w tworzeniu się i utrwalaniu krajowych rodów żeńskich i męskich.

Hodowla nasza poszczycić się może wytworzeniem całego szeregu krajowych linij macierzyńskich, które wydały wielką ilość koni i przetrwały po 50, 75, a nawet 90 lat w warunkach krajowych. Rodziny te odznaczają się wielką żywotnością, wydają co pewien czas konie wysokiej klasy i możliwości ich w miarę dłuższego przebywania w kraju bynajmniej nie maleją. Derbista polski z 1930 r., Bejrut, wywodzi się z linji Eloquence, importowanej do Polski w 1857 r. Należy on do piątej generacji, wychowanej w kraju. Znakomity Floreal i doskonała Ruta pochodziły od Little Peggotty, importowanej w 1859 r. i należały do czwartej generacji krajowej. Zwycięzczyni w Polskiem St. Leger w 1908 r. — Paleta, pochodziła aż z siódmej generacji krajowej, wywodząc się od Moorhen, importowanej do Janowa w 1843 r.

Dla lepszego zilustrowania żywotności i dzielności krajowych rodzin żeńskich przytoczę kilka takich, które śmiało nazwać możemy chlubą naszej hodowli.

Ród Moorhen ur. 1830 r. (Emilius—Shoveler), importowanej z Anglji do Janowa przez Józefa Dulewskiego i Filipa Eberharda. Rodzina ta w polskich tablicach genealogicznych reprezentowana jest przez 90 koni, z których 15 zwyciężało w nagrodach imiennych w Warszawie, Moskwie, Carskiem Siole i Petersburgu. Z pośród celniejszych produktów zasługują na uwagę konie tej miary, co: Foscari, Mignonne, Madame de Parabère, Chambery, L'Adriatico, Farurey, Paleta i inne. Rodzina ta jest w pełnej krwi najstarszą z pośród wszystkich krajowych, żyjących obecnie w Polsce.

Ród Little Peggotty ur. 1856 r. w Anglji, importowanej do Krasnego w 1859 r. przez Ludwika hr. Krasińskiego. Liczy w tablicach 70 koni, z czego 14 wygrało nagrody imienne. Ród wydał 3 derbistów polskich: Perkuna 1883, Floreala 1911 i Dolomita 1914; 2 oaksistki polskie: Judith 1902 i Miss Churchill 1904; 2 zwycięzców w St. Leger: Aschabad 1895 i Ruta 1923, wreszcie takie konie, jak Koncerz, Fazan, Fair Neel, Fanny i in.

Ród Coloquinte ur. 1864 r. w Niemczech, importowanej przez Mysyrowicza w 1867 r. Liczy 52 konie, a w tem 17 zwycięzców nagród imiennych. Derbistów polskich posiada dwóch: Thetis 1876 i Count Grabowski 1887 oraz jednego derbistę wszechrosyjskiego — Tezej 1910. Oaksistki: Thebais 1890, Finne Fleurs 1891 i Jaworyna 1905. Zwycięzczyni St. Leger — Mouche Assasine 1898. Ród ten, niestety, wygasł po kądzieli przed wojną światową.

Ród Eloquence ur. 1853 r. w Anglji, importowanej do Krasnego przez L. hr. Krasińskiego w 1857 r., rozrodził się przez córkę jej Ewelinę u Ludwika Grabowskiego w Łęcznej i Sernikach. Zawiera 82 konie z 9 zwycięzcami nagród imiennych, w tem derbista Bejrut 1930, oraz dwie oaksistki: M-me Ferrari 1901 i córka jej Nitocris 1909. Pozatem figurują tu konie: O'Harra, Jupiter Tonans, Pani Chorążyna, Barbier de Seville i in.

Ród Tempete ur. 1896 r. na Węgrzech, importowanej przez ks. Lubomirskiego do Kruszyny. Liczy 46 koni z 5 zwycięzcami większych nagród, a w tem derbista polski Grom 1906; oaksistka moskiewska Jasna Pani 1909 oraz zagraniczni laureaci: Mości Książe i Książe Pan, a wreszcie dobry Łom i Cymbarka.

Ród Víry ur. 1896 r. w Irlandji, importowanej przez Maurycego hr. Zamoyskiego. Ród ten następnie przeszedł do Łazarewa, aż wreszcie via Anglja i Odessa znów powrócił do Polski. Widnieją w nim konie tej miary, co: Gavotte, Heroine, Zejtun, Divine, Harmonja i in.

Ród Blonde ur. 1880 r. we Francji, importowanej przez J. Reszkego do Borowna. Liczy 58 koni, w tem 9 zwycięzców większych nagród. Wywodzi się z niego derbista polski Brutus 1926, znany ogier Bob, oraz Baverly, Bengali, Beau Page, Bursa i in.

Poza wyszczególnionymi wyżej, wielce w hodowli polskiej zasłużonymi rodami, są:

Ecrevisse 1890 (Homard, Kataryniarzówna, Serenada, Sajgon),

Even 1857 (Kordjan, Rymko Rajgis,, Lauda i jej potomstwo),

Ilias 1867 (Highland, Good Boy, Despot),

Houri 1871 (Francesca, Virginia, Aragwa, Fatima),

Cornaline 1880 (Smike, Hungarian, Kordelia),

Marie 1872 (Mira, Matador, Miecznik, Mazur, Karabela),

Mary Langden 1890 (Lira, Jerzyna, Ruń),

Squib 1872 (Sąsiad, Arconia, Jilt, Manager),

Doucereuse 1874 (Kordelja, Gajda, Messidor III).

Najstarszą wszakże linją macierzyńską w Polsce jest rodzina duńskiej klaczy Hekla, sprowadzonej z Rosji do Janowa w grudniu 1817 r. przy zakładaniu stada. Jak wiadomo, jest to linja półkrwi, wywodzi się z niej znakomita Sevilla p. Wężyka, matka dwóch derbistów polskich: Madryta i Wisusa. Obecnie żyjący jej przedstawiciele posiadają do 16-tu generacyj wiadomego pochodzenia macierzyńskiego, obejmując okresem istnienia rodziny na ziemiach polskich blisko 120 lat *).

*) Wyszczególniając zwycięzców większych nagród, biorę tylko okres, uwzględniony przez tablice genealogiczne, t. j. do 1929 r.

Jak widzimy z powyższego, rodziny żeńskie utrwalają się w warunkach krajowych zupełnie dobrze i nie można zaobserwować tu jakichś procesów degeneracji, czy też utraty dzielności wyścigowej.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z rodami męskimi. Stuletnia praktyka zarówno w Polsce, jak i w Rosji wykazała, że rody męskie w naszych warunkach utrwalić się nie mogą, względnie, że dotąd ani jeden ród nie powstał. Przyczynę tego zgłębić jest trudno. Postaramy się jednak wysnuć pod koniec pewne przypuszczenia, narazie natomiast poprzestaniemy na stwierdzeniu samego stanu rzeczy i przedstawieniu, jak zagadnienie to ma się w perspektywie dotychczasowych wyników naszej, blisko stuletniej, hodowli.

Od czasów rozpowszechnienia się konia pełnej krwi na ziemiach polskich, najszczytniejszem marzeniem każdego hodowcy było wyprodukowanie we własnem stadzie klasowego ogiera, który po świetnej karjerze wyścigowej mógłby zająć boks reproduktora. Kupno ogiera stadnego zagranicą połączone było zawsze z wydatkami niewspółmiernemi do skali naszego życia hodowlanego, a nawet i ogólnej zamożności kraju. Praktyka jednak stosunkowo wcześnie wykazała, że ogiery pochodzenia krajowego rzadko kiedy stają się dobrymi reproduktorami, to też hodowcy nasi imać się zaczęli innych metod, celem uzyskania cennego materjału zarodowego o świeżej krwi zachodnio - europejskiej. Pierwszą drogą było to importowanie z Anglji matek już zaźrebionych z renomowanymi ogierami tamtejszymi. Drugą natomiast — wysyłanie klaczy zagranicę do odstanowienia tam z ogierami, mającymi już ustaloną sławę, lub też budzącymi pod tym względem lepsze nadzieje.

Nabywanie w obcych krajach zaźrebionych matek datuje się od samego początku hodowli koni pełnej krwi angielskiej w Polsce. Wysyłanie natomiast klaczy do obcych reproduktorów rozpowszechniło się dużo później. W Kongresówce pierwsi stosować zaczęli ten system w latach sześćdziesiątych Ludwik Grabowski i Ludwik hr. Krasińskich. Od owych czasów hodowcy nasi stale korzystali z ogierów, stacjonowanych w Kisbér, Napajedl, Schlenderhan, Graditz oraz innych stadach na Węgrzech, w Niemczech, Francji, a nawet Italji i Anglji. Szczególnie rozpowszechniły się stanówki zagraniczne pod sam koniec ubiegłego stulecia, gdy skala hodowli i zaangażowanie w nią kapitałów doszło u nas do zenitu. W 1897-ym roku, jak wzmiankuje kronika „Jeźdźca i Myśliwego", do jednego tylko stada w Kisbér wysłanych zostało z Królestwa 20 matek stadnych.

Prym na tem polu dzierżyli: L. Grabowski, L. hr. Krasiński, ks. ks. Lubomirscy, Jan Reszke, L. bar. Kronenberg i Mysyrowicz.

Bardziej pomyślne rezultaty osiągnięte zostały ze stanówki z następującymi reproduktorami: Blue Gown (dał Dark Blue); Bruce (Duke of Parma); Buccaneer (Miss Godolphin, La Putifare); Craig Millar (Pan Grabowski); Charibert (Mouche Assasine); Dunure (Fin de Siècle); Falb (Mamour); Flibustier (Sweet Moorhen, Sasin Grabowski); Florizel II (Floreal); Flying Fox (Farurey); Galaor (Matador); Gouvernant (Grey Boy); Gunnersbury (Sezam, Gayarée, Jarema Wiśniowiecki); Kendal (Chocim); Kisbér öcscse (Krakus, Miecznik); Le Sançy (Bravo le Sançy); Master Kildare (Claude Frollo); Matchbox (Batory, Giufa, Jaworyna); Melton (Brzask, Feronia); Mindig (Kordelja, Niniche); Orelio (Orlando); Przedświt (Madame de Pompadour); Radium (Oczeret); Rustic (Francesca, Rhea, Radegast, Dimbog). Wyliczyłem tylko te, które miałem pod ręką, w rzeczywistości było ich dużo więcej.

Kosztowne stanówki ze znakomitymi stallion'ami obcokrajowymi ziściły tylko w pewnej mierze nadzieje naszych hodowców. Otrzymywali oni tą drogą niekiedy konie bardzo wysokiej klasy wyścigowej, jak np.: Bravo le Sançy, Sezam, Krakus i Brzask, uzyskali sporo dobrych w przyszłości matek stadnych, lecz żadnemu, jak długa i bogata jest historja naszej hodowli pełnej krwi, nie udało się wyprodukować tą drogą głośnego reproduktora, który pozostawiłby za sobą większą sławę. Stosunkowo najbardziej udanymi pod tym względem były Łazarewowski Floreal, sernickie: Pan Grabowski i Farurey oraz widzowski Brzask.

Dużo pomyślniejsze rezultaty osiągnięte zostały drogą importowania źrebnych matek z Anglji. Uzyskaliśmy tym sposobem najsławniejsze nasze reproduktory wszystkich czasów: Rulera, Sac-à-Papier, oraz niewyzyskanego w hodowli Przedświta.

Podkreśliwszy kilka tych charakterystycznych faktów z przeszłości naszej hodowli, przejdziemy do kwestji utrwalania się u nas rodów męskich i postaramy zanalizować dlaczego w dziedzinie tej osiągnięto rezultaty tak nikłe.

Istota tego zagadnienia leży niewątpliwie w tem, że rody męskie o poważniejszem znaczeniu hodowlanem utrwalić się w Polsce nie mogą z racji nie tylko gorszych warunków przyrodniczych, a więc klimatu, gleby, krótkiego okresu wegetacji, lecz również naskutek gorszego zespołu klaczy, mniejszego przygotowania hodowców, a wreszcie dużo gorszych warunków technicznych w stadach i na torach wyścigowych.

(D. c. n.)

*) Follbluty współczesne posiadają 18 — 30 wiadomych generacyj żeńskich.



U wagi po pierwszej gonitwie sezonu.
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

Otwarcie sezonu wyścigowego 1935

Początek wiosennego sezonu wyścigów, wyznaczony na dzień 3 maja, musiał być przełożony o tydzień, gdyż w dniu 1 i 2 maja nawiedziła Polskę niebywała śnieżyca. Tor wyścigowy, wyjątkowo skąpo porośnięty trawą z powodu zimnej wiosny, zasypany został warstwą śniegu, grubą na kilkanaście centymetrów i stał się możliwy do użytku dopiero po 5 dniach. Pamiętamy przekładanie dni wyścigowych na jesieni, ale nigdy jeszcze nie miało to miejsca w maju.

Za to w sobotę 11 maja pogoda sprzyjała otwarciu wyścigów — przepiękny, słoneczny dzień sprowadził też na tor bardzo liczną publiczność. Sezon rozpoczął się... od występu derbisty, a więc ładnie. **Wisus,** jeden z czołowych trzylatków 1933 r., przez cały rok ubiegły pauzował z powodu kuracji nogi. Obecnie całą wiosnę pracował normalnie i dobrze zupełnie wygalopowany wyszedł do startu w gonitwie III kat. Znajdujący się w r. b. zdaje się w kompletnym porządku Los, przez pół dystansu zmuszał Wisusa do wyciągnięcia się. Od 1.100 mtr. stało się widocznem, że Los nie podąży za byłym derbistą, który też na początku prostej uwolnił się od rywala, galopował bardzo swobodnie do celownika i kończył wyścig świeżo w czasie 2'20" na 2.100 metrów. Wisus rozwinął się bardzo korzystnie, opuścił na nogach, rozszerzył; poprawa jego budowy znalazła swój wyraz na premjowaniu ogierów w roku 1934.

Handicapy Otwarcia, obydwa doskonale obsadzone, udały się bardzo dobrze i rozegrane zostały ciekawie. Z dziewięciu trzylatków nie łatwo było „wytypować" zwycięzcę, którym okazał się **Buńczuk B W,** niosący najlżejszą wagę (50 kg.), co wogóle zdarza się rzadko. Szedł on bardzo dobrze (chł. Kłoszewski) i na prostej odparł atak og. Arcachon (ż. Hatscher), który utrzymał drugie miejsce przed Alraune i Normandją. Ta ostatnia z początku wyraźnie nie podążała, a jej gwałtowny finisz nie mógł nic zmienić w rezultacie gonitwy. Czas 1'44". Buńczuk B. W. jest hodowli ś. p. B. Wydżgi, a należy do generała C. Jarnuszkiewicza. Ojcem jego jest Albula, matką — Granada II, półsiostra Jawora II, po Coriolanus i Beate.

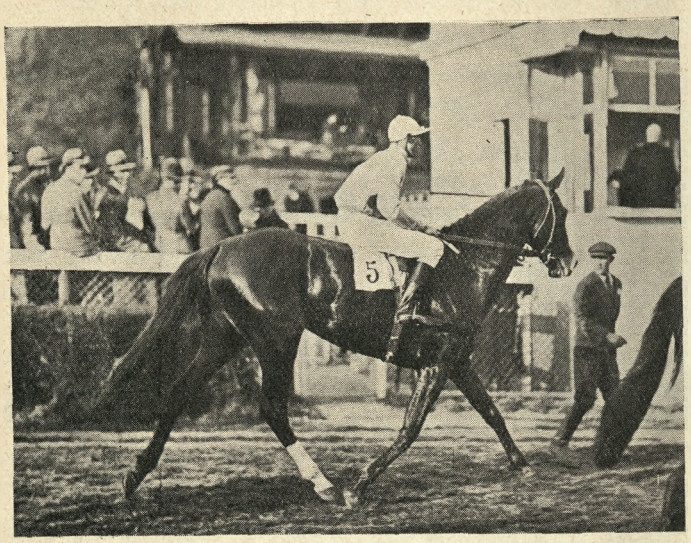
Jedenaście koni wyszło do startu w Hcp. Otwarcia dla koni starszych: Liban został uderzony przez innego konia i wycofano go z wyścigu. Giovinezza przewróciła się wskutek kolizji z Tamką na pierwszym zakręcie; temu zapewne wypadkowi przypisać trzeba, że Tamka (ż. Górecki) nie odegrała w gonitwie żadnej roli, mimo, że wyglądała świetnie. Na prostej sytuacja długi czas była niepewna: najpierw wydawało się, że wygrywa Frajer, później, że Kryton, w pewnym znów momencie można było sądzić, że „spurt" Dama, dwukrotnego zwycięzcy tego handicap'u w latach ostatnich — rozstrzygnie walkę na jego korzyść. Ostatecznie wygrał finiszujący mocno **Jarosław,** bijąc o długość **swego rodzonego** brata, Krytona. Fakt chyba wyjątkowy! Następnie na celownik wpadły razem Dam z Frajerem — nie można było „odseparować" jednego od drugiego. Czas bardzo dobry — 2'18". Zwycięstwo Jarosława tem bardziej jest wartościowe, że przed wyjściem na prostą niewątpliwie przeszkodził mu Frajer, którego jeździec Balcer został ukarany.

Jaspis wygrał gonitwę II kat., lecz niełatwo: nadspodziewanie dobrze biegająca Madelène zmusiła go do pełnego wysiłku i przegrała tylko o krótką szyję. Wyścig ostry — 2'18", Marengo II z trudem podążał za polem.

Prawdziwą „gehennę" przeszedł starter w gonitwie V, kat. dla koni starszych: zebrało się tam kilka bardzo ciężkich do startowania koni, jak bijący Maestro, stale odwracająca się od sznurów Lorraine, bardzo trudny, zwłaszcza na 1.600 mtr. Chojrak, kompletnie oporny Fenomen (powinien już nie biegać) oraz Nałęcz. Maestro rozbił Princesse, którą kulejącą odprowadzono do paddock'u, a start trwał wogóle 20 minut; Lorraine dwukrotnie zawróciła w galopie z pod sznurów i ostatecznie została. Starter za mało korzysta z prawa odsyłania „do domu" koni, zagrażających bez-



BUŃCZUK B. W., gen. C. Jarnuszkiewicza wygrywa Handicap Otwarcia dla 3 l., bijąc pod chł. Kłoszewskim Arcachon, Alraune, Normandję i t. d.
Foto N. Pełczyński—Warszawa.



BUŃCZUK B. W. (Albula — Granada II) og. kaszt. ur. 1932 r., wł. Gen. C. Jarnuszkiewicza zwycięzca Handicapu Otwarcia dla trzylatków (chł. Kłoszewski)
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

pieczeństwu innych. Chce być sumiennym wobec właściciela takiego trudnego do startowania konia, lecz mimowoli staje się krzywdzącym właścicieli koni spokojnych. Należy o tem koniecznie pamiętać — od tego jest przecież § 93, ustęp ostatni Prawideł Wyścigowych.

**
*

Drugi dzień wyścigów odbył się przy słonecznej, lecz bardzo wietrznej pogodzie i również dużym udziale publiczności. Na czoło programu wybijał się wyścig I-ej kategorji dla trzylatków. Do startu wyszło 5 ogierów i 1 klacz. Narzan i Nemrod miały najlepszą markę na podstawie rannych galopów, ale zwycięstwo przypadło w udziale jedynej klaczy w polu: **Lipona,** prowadzona bardzo oględnie, wygrała gonitwę o szyję tylko i wysyłana, lecz tem niemniej bez ciężkiej walki od ogierów New York i Nemrod. Czwarty był Narzan, przed Litaworem i Heljosem. Czas na 2.100 mtr.: 2'20" (7½ — 34 — 33½ — 32½ — 32½). Lipona, rodzona siostra klasowej Kadmei, podobnie jak ona, trochę nerwowa, robiła wrażenie najklasowszego konia z całej kompanji.

Gonitwę II kat. dla trzylatków wygrał w bardzo dobrym stylu i dobrym, jak na początek sezonu, czasie (1'41") **Bałtyk,** syn Forwarda i pięknej klaczy stadnej p. H. Woźniakowskiego — Bona Dea po Dagor. Minął on koło stajen prowadzącego ostro Saturna, a później zupełnie łatwo obronił się atakom Luny. Saturn trzeci, a stawkę uzupełniały Nalewka i Cezarewicz.

Bardzo ciekawy był wyścig czwórki starszych koni na dyst. 2.400 mtr., o nagrodę 3.000 zł. Prowadził Burzan przed zagraniczną Argilière, Grand Seigneur'em i idącym w wyraźnym odwodzie Loridanem (ż. Keogh). Tego ostatniego Keogh na początku prostej wyprowadził na zewnętrzne, wolne miejsce — do ataku, minął szybko Argilière i Burzana i po mistrzowsku zawiązał walkę z Grand Seigneur'em. Emocjonującą, piękną walkę, która stała się próbką kunsztu jeździeckiego, rozstrzygnął na swą korzyść Keogh na **Loridanie,** zwyciężając Grand Seigneur'a o ¾ dł., trzeci Burzan. Argilière, która we Francji wygrywała gonitwy pod niskiemi przeważnie wagami 44, 44½, 45, 49 kilogramów, tutaj, dając 2 kg. wagi tak dobrym ogierem, nie mogła pokazać nic więcej, niż pokazała, t. j. wytrzymała dobre tempo do zakrętu, idąc w ręku za leaderem. Czas 2'38½" (28—33—33—32½—32½). Loridan, przypominamy, jest synem Büvesz'a i importowanej z Anglji „oksistki" polskiej Apsary po Stornoway.

Z galopów sadząc, **Bobrujsk** powinien być powołany do dużo większych triumfów, niż ten, który odniósł nad klaczą Pogrom II i Neapolem. Bardzo daleko za tą trójką kończyły „zagalopowane" Solwegja i Comtesse II. Z drugiej strony nic dziwnego, że dużemu i ciężkiemu koniowi, jakim jest Bobrujsk, dano na początek wyścig VI-ej, najniższej kategorji, który wygrał łatwo w 1'43"½. Galop jego jest ciężki, ale bardzo długi. Co w nim jeszcze „było",—trudno powiedzieć— Pogrom II nie była dostatecznym probierzem. Prawdziwą przyjemnością było obejrzeć ogiera **Laudum,** rodzonego brata Jawora II — konia bardzo dobrej budowy. Wyprowadzony do startu już w dobrej formie, imponował wyglądem i bez trudu, lekko przytrzymywany nawet, pobił Levico, za którym w znacznym odstępie trzecia była Grazia.

Walk-over (Menzalówna), w czwartej grupie dla koni 4-l. i st. nie jest do pojęcia; zaliczonych tam jest 23 konie.

W ciągu 2 pierwszych dni wyścigowych po 2 zwycięstwa odniosły stajnie: p. M. Bersona (Ileana, Jaspis), p. L. Dydyńskiego (Jarosław, Menzalówna), „Golejewko" (Laudum, Lipona) i p. H. bar. Maltzana (Violetta, Favoritas).

**
*

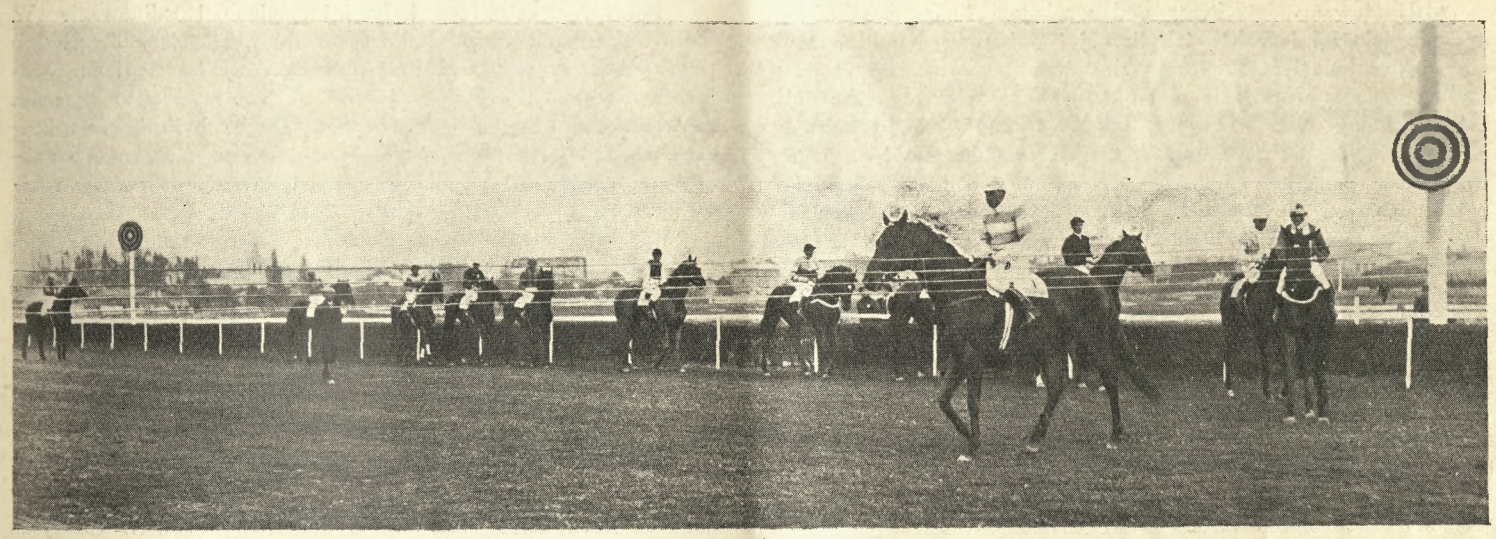
Zobaczyliśmy dwóch żokejów węgierskich — trzeci, Takacs, jeszcze nie zadebiutował. **Balint Gulyas** jest jeźdźcem niewątpliwie bardzo dobrym i rutynowanym. Doskonale siedzi, jedzie na długim cuglu, a nie wisi koniowi na pysku — równowaga perfect. Wszystkie konie, których dosiadał, szły pod Gulyas'em niesłychanie chętnie — Pogrom II, Flaga, Saturn. Znakomicie jechał na **Hultaju** p. Wężyka: siły konia osądzone były z dokładnością co do uncji niemal — koń odniósł zwycięstwo dzięki doskonałej taktyce i technice żokeja. Jeździec bardzo sumienny i pracowity i powinien oddać



LORIDAN (Büvesz — Apsara) og. kaszt. ur. 1931 r., wł. st. „Lubicz" (żok. Keogh).
Foto N. Pełczyński—Warszawa.

duże usługi naszym stajniom wyścigowym. Omyłkę zauważyliśmy w jeździe na Saturnie: prowadził nieco za ostro.

Tibor Hatscher — młody jeszcze żokej, z pierwszorzędnej pochodzący szkoły. Pod względem technicznym przygotowany bardzo dobrze, brak mu tylko rutyny, co jest zrozumiałe. Miękа ręka i spokój w jeździe na robocie. Na koniach, których dosiadał, trudno mu było wygrać, ale z jazdy na Arcachon widać, że jeździć umie i jeździć może. Sposób, w jaki dogonił pole na Bataljance, która „zasztorcowała" i obróciła się w chwili startu, świadczy o nim dobrze. Błąd popełnił tylko mijając pole na Bataljance już przy 1.600 mtr.; trzeba było, po bardzo zresztą umiejętnem dogonieniu pola (łagodnie ukośna linja „odrabiania" straconego na zewnętrznej stronie startu terenu), jechać dłuższy czas tuż za polem, aby dać pewne odprężenie debiutującej klaczy — był to bowiem wyścig dla koni, które nie biegały dwulatkami. Jeśli znajdzie dość pola do pracy, to po pewnym czasie z pierwszorzędnego **materjału,** jaki przedstawia obecnie, powinien wyrobić się na prawdziwego żokeja. Sumienny i karny.



Przed startem w Handicapie Otwarcia dla 4 l. i st.

Foto N. Pełczyński- Warszawa.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Zachęcony ustanowieniem tej nagrody L. Grabowski zaraz nabył w stadzie hr. Hahn Basedow klacz Una (The Doctor — Ukraine po Hetman Platoff), rodzoną siostrę og. Percy oraz Leleus (Bloomsbury — Camel) i Apropos (Blackdrop — Audrey, po Touchstone). W 1859 r. Apropos łatwo wygrał Union, zaś Una — Oaks. W innej gonitwie klacz L. Grabowskiego Pogoń (Tordesillas — Rywalka) złamała nogę i musiała być zgładzona. Po dłuższej przerwie występuje Grabowski w 1865 r. z czterema końmi, a wygrywając 3.012 rs., zajmuje miejsce czołowe, a mianowicie Alkadar (Percy — Caraibe) własnego chowu po importowanych rodzicach zdobył trzy pierwsze nagrody i 1.865 rs. Jurata (Apropos — Lady Moorhen) dwie pierwsze i 697 rs. Odetta (Percy — Margarit), nie zupełnie pełnej krwi, zarobiła 330 rs. Odetta, jako 3-letnia, wygrała wyścig płaski dla koni pół krwi, później zyskała rozgłośną sławę w wyścigach przeszkodowych. W 1866 r. zajmuje stajnia sernicka drugie miejsce sześcioma końmi, które wygrały 2.220 rs. Odznaczyły się Jurata i Odetta, poza tem przyjmowały udział w gonitwach: Ferrague (Apropos — Caraibe), Young Cock a doodle doo, rodzony brat Juraty i Alkadar. Jurata odznaczyła się jeszcze w tym samym roku, ale w barwach I. U. Niemcewicza, który ją nabył od Grabowskiego i znów odstąpił Wł. Mysyrowiczowi. Dziwne jest, że tacy dwaj znawcy kolejno tę klacz z rąk wypuścili. Możnaby przypuścić, że większym znawcą był trzeci właściciel, który od Juraty dochował się znakomitej Mignon, Miss Moorhen, Sweet Moorhen, Neptuna i Orkana. W 1867 r. konie sernickie zajmują na liście wygrywających drugie miejsce. W 1868 r. wygrywa Foscari (Percy — Lady Moorhen) Nagrodę Cesarską 2 tys. rs. Był to pierwszy występ i wawrzyn tego konia, który później w swej długiej i pracowitej karjerze zebrał ich więcej; wkrótce potem wygrywa on dwie gonitwy, bijąc znakomitego Jovial Boya. Wysokiej pół krwi Somnambula (Apropos — Bystrzyca) wygrywa pierwsze warszawskie Derby; była ona matką słynnego steeplera Kiejstuta po Kettledrum. Kiejstut i Odetta zwyciężają we wszystkich gonitwach przeszkodowych, pamięć ich uczczono corocznemi programowemi nagrodami w gonitwach przeszkodowych ich imienia. W tym roku i w następnym konie sernickie biegały, jako spółkowe L. Grabowskiego i B. Rzewuskiego, który dosiadał Odetty. W r. 1869 Amarant (Apropos — Caraibe), Somnambula i Odetta wygrywają ogółem 850 rs. W tym czasie Grabowski pierwszy z hodowców polskich wysyła swe konie do Moskwy. W 1870 r. stajnia zajęła drugie miejsce, wygrywając 2.728 rs. siedmioma końmi. Odznaczyły się Foscari, Odetta i Ernani (Percy — Bystrzyca), który wygrał Derby. W 1871 r. stajnia jest na pierwszem miejscu, wygrywając 3.743 rs. Foscarim, Odettą i Vendettą (Percy — Lady Moorhen), która Newmanem wygrała bieg Przychowku 500 rs.

W r. 1872 Foscari wygrywa Nagrodę Cesarską w Warszawie; Urocza (Percy — Margareta) Derby w Warszawie.

XV-międzynarodowe konkursy hippiczne w Nicei

Po raz piętnasty Jasny Brzeg zwabił ku sobie elitę jeździecką Europy, która, dorocznym zwyczajem, odprawiała swoje konne misterja na hippodromie nicejskim między 16 — 29 kwietnia. Tym razem zlot zespołów był wyjątkowo liczny: stawiło się aż 11-e ekip, liczba bodajże dla Nicei rekordowa. W roku ubiegłym startowało tutaj 7 zespołów (Hiszpanja, Niemcy, Francja, Portugalja, Szwajcarja, Włochy i Polska), w r. b. zabrakło wprawdzie kawalerzystów polskich, lecz zato przybyły drużyny Belgji, Holandji, Irlandji, Rumunji i Turcji.

Nienotowany dotychczas pod względem ilości zjazd drużyn nie ściągnął jednakże tak licznej i doborowej publiczności jak w roku ubiegłym. Przyczyną tego była zapewne niezbyt pomyślna pogoda: wprawdzie niebo było naogół błękitne, lecz dął ostry, chłodny wiatr od morza, tak że trudno było wysiedzieć na trybunach przez czas dłuższy. Elegancka publiczność Jasnego Brzegu jest delikatna i bardzo czuła na aurę, a ponieważ miejscowi niebardzo się sportem konnym interesują — frekwencja zbyt wielką nie była, za wyjątkiem niedzieli, w czasie której rozegrano Puhar Narodów.

Techniczne przygotowanie zawodów z punktu widzenia obsługi informacyjnej, pozostawiało bardzo wiele do życzenia — co zgodnie podkreślili wszyscy goście z zagranicy. Wyniki podawane były tylko przez głośnik i to w sposób nietylko niewyczerpujący, ale wręcz niedostateczny. Czasów poszczególnych parcoursów „ z zasady" nie podawano, co ogromnie utrudniało niejednokrotnie zawodnikom, zwłaszcza cudzoziemcom (Francuzi zawsze znaleźli sposób, aby się dowiedzieć w jury jaki czas osiągnęli ich konkurenci) orjentację, w jaki sposób jechać dany parcours — na szybkość, czy na czystość.

Jeśli chodzi o przeszkody, były one naogół podobne do tych, jakie ustawiono w r. ub. Natomiast w wielu wypadkach górne poprzeczki mocowane były tak słabo, że spadały przy silniejszym podmuchu wiatru, a napewno przy najdelikatniejszem dotknięciu przez konia. Dało to powód w wielu wypadkach do niezadowolenia, a nawet do protestu.

Gospodarze tłumaczyli tego rodzaju montowanie przeszkód, jako metodę mającą na celu uniknięcie wyników ex equo, spodziewanych ze względu na dużą ilość startujących koni najwyższej klasy.

Parcoursy ustawiane były interesująco i rafinowanie. W wielu wypadkach stosowano przeszkody wymagające dwuch lub trzech skoków, przyczem odstępy pomiędzy fragmentami przeszkody były zbyt krótkie lub zbyt długie z punktu widzenia zwykłego kroku galopującego konia. Trzeba było konia „skracać" lub „dodawać" tempa, aby przejść czysto. Konie mniej opanowane lub niedostatecznie wygimnastykowane oczywiście robiły błędy.

WYNIKI TECHNICZNE.

Pierwszy dzień: Nagroda Wielkich Hoteli Nicejskich. 14 przeszkód, do 1.30 mtr. wysokości. Czas decyduje. Startuje 98 koni. 1. por. José Beltrao (Portugalja) na wał. Biscuit (hod. franc.), bez błędu, czas 1:15,2 , 2 i 3 ex equo por. Brandt (N) na wał. Baron i kpt. Dégallier (Szwajc.) na wał. Durmitor (peł. krew. imp. z Węgier), czas 1:19,2.

Drugi dzień. Nagr. Armji Portugalskiej. 7 przeszkód, do 1.70 mtr. Przeszkody przy lada dotknięciu spadały. Na 42 startujących koni, sześć przeszło parcours bez błędu. W rozgrywce podwyższono przeszkody do 1.85 mtr., przyczem w razie równej ilości strąceń decydował czas(!!). Cztery konie przeszły

---

W r. 1873 Grand Daniel (Daniel O'Rourke — Caraibe) zdobywa Nagrodę Jakowlewską w Moskwie, a Świtezianka (Percy — Zoloe) Produce i Derby w Warszawie.

W r. 1874 Grand Daniel wygrywa Nagrodę Cesarską w Warszawie.

W r. 1875 Miss Godolphin (Buccaneer — Sunbeam) wygrywa Derby w Warszawie i Carskosielskie Derby. La Putiphare (Buccaneer — L'Aventuriere) wygrywa Nagrodę Jakowlewską w Moskwie.

W r. 1876 brak zwycięztw w nagrodach klasycznych.

W r. 1877 Stajnia sernicka wygrała 17,428 rs. Odznaczyły się głównie: O'Haras (Percy — Ewelina) sprzedany I. U. Niemcewiczowi wygrywając 10,270 rs., Jupiter Tonnas (Percy — Ewelina) wygrał Nagrodę Cesarską w Warszawie i 3 tys. rs. Dark Blue (Blue Gown — Sunbeam) 1422 rs., Falko (Percy — Fete) 1375 rs.

W r. 1878 wygrano zaledwie 2925 rs. a mianowicie 4-let. Kiejstut (Kettledrum — Somnambula) 1500 rs., i 3-let. Anita (Percy — Ewelina) 1425 rs.

W r. 1879 wygrano 13,735 rs., w tem 5-let. Kiejstut 4885 rs., 4-let. Anita 1962 rs. i wydzierżawiona od Wł. Mysyrowicza Miss Oven 2435 rs.

W r. 1880 stajnia wygrała 30,800 rs., zajmując pierwsze miejsce. Najwięcej wygrał niespożyty 6-let. Kiejstut bo 10,340 rs., wydzierżawiony od hr. W. Poletyłły Midas (Corsar — Anneksya) 8245 rs., 3-let. Kordyan (Kremlin — Augusta) nabyty rocznikiem od hr. W. Poletyłły 6040 rs. Kordjan biegał tylko jako 3-letni i na siedem startów przegrał tylko swój pierwszy wyścig w Wilnie; wygrał Derby w Warszawie i Nagrodę Jakowlewską w Moskwie (Figaro — Foscari — Caraibe) 4025 rs., 5-let. Anita 2237 rs.

W r. 1881 wygrano 11,405 rs. Odznaczyły się 7-let. Kiejstut 5780 rh., 3-let. Masque de Fer (Neptunus — La Putiphare) 2050 rs., 4-let. Figaro 1650 rs.

Lata 1882 i 1883 były niepomyślne, za wyjątkiem zwycięztw Fine Mouche.

W r. 1884 wygrane wynoszą 37,612 rs. Grand Duc (Le Sarazin — Świtezianka) wygrywa Derby w Warszawie i ogółem 5975 rs.; 4-let. Fine Mouche (Foscari — Tordequinte) wygrała 19,570 rs. w tem Nagrodę Golicyńską w Moskwie; odniosła 15 zwycięztw z nich 14 bez przerwy; 2-let. Mademoiselle Royal (Dark Blue — La Putiphare) 4925 rs.; Danseuse (Grand Daniel — La Putiphare) 2297 rs.; Madame de Montmorency (Le Sarrazin — Reine de Navarre) 2075 rs.; 4-let. Daniel Rochat (Grand Daniel — Vendetta) 1800 rs.

W r. 1885 wygrano 37,367 rs., drugie miejsce za hr. L. Krasińskim, 5-let. Fine Mouche zdobywa Nagrody cesarskie w Warszawie, Moskwie i Carskim Siole i wiele innych gonitw, ogółem 29,497 rs.; 3-let. Maryna Mniszkówna (Le Sarrazin — Tordequinte) 2415 rs.; 2-let. Kordecki (Kordjan — La Putiphare) 1875 rs.; 4-let. Duchesse de Montmorency 1470 dr.; 3-let. Anna Mazowiecka (Le Sarrazin — Reine de Navarre) 1450 rs.

W r. 1886 wygrane wynoszą 47,705 rs., drugie miejsce za hr. L. Krasińskim wygrywają: 6-let. Fine Mouche 24,846 rs.

parcours z jednym błędem, żaden czysto, 1. centurion Kechler (Włochy) na wał Coclite. 2. por. Gutierrez (Wł.) na kl. Intrepide. 3. por. Tilières (Fr.) na wał. Trévoux. 4. por. Brandt (Niemcy) na wał. Nemo, który stracił ostatnią przeszkodę. Dedo pod por. Schlickum oraz Baccarat pod rtm. Momm — po jednym błędzie.

W konkursie o nagr. Kawalerji Włoskiej startowało 40 koni. Parcours składał się z 15 przeszkód, które trzeba było przebyć dwukrotnie na tym samym koniu, przyczem liczba błędów zrobionych w obu przebiegach i czas drugiego parcoursu decydowały o miejscu. Czterech jeźdźców przeszło dwa razy parcours bez błędu. Decydował więc czas. 1. por. Schwarzenbach (Szwajc.) na kl. Primula (irlandka); 2 kpt. Filipponi — wł. Nasello; 3. por. Apostol (Rum.) na Bucurie (po węgierskim vollblucie Arianus od matki rumuńskiej); 4. por. Buceta Martius (Portg.) na Beaulieu); 5) por. Kurt Hasse (N.) na kl. Tora (1 błąd); 6. kpt. Ahern (Irl.) na wł. Red Hugh (świetny skoczek).

Trzeci dzień. Nagr. Kawalerji Szwajcarskiej: 12 przeszkód, tempo 350 mtr/min., dystans 750 mtr. Parcours bardzo kręty Startowało 44 konie, przeszło czysto dwa. Rozgrywkę przeprowadzono na 7-miu przeszkodach, decydował czas. 1. por. Kurt Hasse (N.) na wł. Olaf; 2. por. Buceta Martins (Portug.) na kl. Alerta (oba konie przeszły w rozgrywce bez błędu, Olat miał czas o 4 sek. lepszy); 3. por. Müller (Szw.) na wł. Orwell (irlandczyk); 4. por. Schlickum (N.) na Dedo; 5. rtm. Momm (N.) na kl. Bianka (ta trójka miała po 1 błędzie).

Nagroda Kawalerji Belgijskiej: 11 przeszkód, tempo 440 mtr/min. Siedem koni przeszło parcours bez błędu. Pierwszą nagrodą w konkurencji indywidualnej podzielili się (jednakowy czas): kpt. Menten de Horne (Belg.) na wał. Musaphiki, por. Apostol (Rum.) na Bucurie oraz por. Beltrao (Port.) na przepięknej klasy Fosette (wych. we Francji). W klasyfikacji drużynowej: 1. Włochy 16,75 pkt. 2. Francja 19 pkt. 3 Niemcy 20 pkt.

Czwarty dzień. Nagr. ks. Aosta: 15-cie bardzo ciężkich przeszkód w tem dwa uciążliwe wały, przeszkody wymagające potrójnego skoku o łącznej długości 11,5 mtr. i t. p. Tempo 440 mrt/min. każdy jeździec startuje na dwuch koniach, przyczem dosiada drugiego natychmiast po ukończeniu parcoursu na pierwszym. Czas na przesiadanie się nie jest wliczany. Startowało 88 koni (44 jeźdźców). 1. rtm. Momm (N.) — Baccarat (czysto) i Bianka (1 bł.) — 4 pkt. karne.; 2. por. Brandt (N 1 — Baron i Nemo (po 1 błędzie) — 8 pkt. kar.; 3. kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle i Ireland's Own (dwa karne bez błędu) — 8,25 pkt. karnych za przekroczenie czasu (Irelands's Own stanął przed przeszkodą); 4. por. K. Hasse (N.) — Tora i Olaf, 9½ pkt. kar. 5 i 6 ex equo por. Gudin de Vallerin (Fr.) i por. Durand (Fr.); 7. por. Apostol (Rum.).

Po raz 12-y rozgrywano nagr. o puhar przechodni ofiarowany przez ks. Aosta. Puhar trzeba wygrać dwa razy po kolei lub trzy razy w jakimkolwiek porządku, aby go zdobyć na własność. Nie zanosi się na to...

Piąty dzień. Nagr. Monaco: parcours ustawiono niesłychanie kręto — trzeba było gwałtownie zmieniać kierunek. Startowało 44 konie, 11-e przeszło parcours bez błędu. W rozgrywce, w której 9-ć koni przeszło bez błędu, decydował czas. 1. por. van Strydonck (Belg.) na kl. Ramona (wspaniała irlandka!). 2. kpt. Filipponi (Wł.) wł. Nasello. 3. kpt. Quinn (Irl.) — Red Hugh (po raz pierwszy skakała w turnieju!! — wspaniały typ vollbluta). 4 i 5. ex equo Francuzi por. de Tilière (Trévoux) i kpt. Clavé (Amidon). 6 mjr. O'Dwyer (Irl.) na Limerick Lace.

W czasie tego konkursu zaczął padać ulewny deszcz, który przemienił hyppodrom w jezioro. Wskutek złej pogody zdecydowano rozegrać konkurs o nagrodę Kawalerji Polskiej dnia następnego.

Szósty dzień. Nagr. Kawalerji Polskiej: 16-e przeszkód, dyst. 700 mtr., decydował czas, błędy przeliczane były na czas, 1 kpt. Durand (Fr.) — kl. Saida (bez błędu), czas 100, 2 sekund. 2 rtm. Momm (N.) — Baccarat II (b. bł.), 103 sek. 3. por. Beltrao (Port.) — Biscuit, 104,4 sek. 4. mjr. O'Dwyer (Irl.) — Blarney Castle, 109,1 sek. 5 por . Schwarzenbach (Szwajc.) — Schwabensohn, 112 sek. W klasyfikacji drużynowej zwyciężyła

---

w tem Nagrody Cesarskie w Moskwie i w Carskim Siole. 3-let. Kordecki 8814 rs. w tem Derby Warszawskie. 3-let. Madame de Cosse (Kisberöcscse — Lady Albion) 4758 r.; 2-let. Chorąży Świnka (Craig Millar — La Putiphare) 3503 rs.; 4-let Maryna Mniszkówna 3252 rs.; 3-let. Semiramis (Le Sarrazin — Tordequinte) 1942 rs.

W r. 1887 stajnia wygrała 54,370 rs., zajmując drugie miejsce za hr. L. Krasińskim. Count Grabowski (Kordjan — Tordequinte) zdobył Derby warszawskie, Provence Oaks i inne gonitwy, 4-let. Kordecki (12,112); 4-let. Madame de Cosse (Kisberöcscse — Lady Alboin) 9124; 2-let. Gayarre (Gunnersbury — Lady Alboin) 6116; 4-let. Drumla (Drum Major — Dąbrówka) 3350; 4-let. Sasin Grabowski (Flibustier — Kassandra) 2587 rs.

W r. 1888 wygrała stajnia 37,446 rs., drugie miejsce za hr. Nierodem. 4-let. Provence wygrała Nagrodę Cesarską w Warszawie, 3-let. Gayarre 23,887, 3-let. Madame de Parabere (Kordjan — Dąbrówka) 5732 rs.

W r. 1889 wygrano 31,592. Madame de Parabere — Cesarską w Carskim Siole 15,708; 4-let. Gayarre 17,561; 3-let. Celesta (Flibustier — Tizba) 4291 rs.

W r. 1890 wygrano 46,537 rs., znów drugie miejsce za hr. Nierodem. 3-let. Farsa (Oven — Nonsens) Woroncowską, 14,669; 3-let. Krakus (Kisberöcscse — Soubrette) Produce w Moskwie, 11,401; Roi de la Baltique (Dark Blue — Pericola) 7212; 2-let. Chapeau bas (Craig Millar — Tizba) 5828; 4-let. Celesta 4976; 3-let. Gaston Phoebus (Dark Blue — Luteranka) 3059 rs.

W r. 1891 wygrano 64,951 rs. 4-let. Krakus, Cesarska w Carskim Siole 17,147; Fine Fleur (Foscari — Tordequinte) Madame de St. Valliers (Gracyan — Marie Marg.) 14,572; 4-let. Oaks w Warszawie; 3-let. Gierdawa (Roehampton — Sawella) 13,741 Derby w Warszawie; 4-let. Gaston Phoebus 9687 rs.; 4-let. Farsa 6222; 3-let. Chapeau bas 5405; 2-let. Campo Felice (Kordjan — La Putiphare) 4461; 4-let. Roi de la Baltique

W r. 1892 wygrano 61,141 rs. 4-let. Gierdawa Jubileuszową i Cesarską w Warszawie 6400; 3-let. Jarema Wiśniowiecki (Gunnersbury — Świtezianka) Naj. Pani w Petersburgu 16,256; 3-let. Madame de Pompadour (Przedświt — Fine Mouche) Rzeki Newy w Petersburgu 15,631; 4-let. Lady Henry (Lowland Chief — Lady Henry) 7233; Duchesse de Berry (Dark Blue — Sewere) 4246; 2-let. Fine Perle (Kordecki — Fine Mouche) 2272 rs. Rok ten byłby wiele pomyślniejszy gdyby nie śmierć Gierdawy i zakulenie Campo Felice.

W r. 1893 wygrane wynoszą 107,215 rs., stajnia zajmuje pierwsze miejsce. 3-let. Sezam (Gunnersbury — Madame de Cosse) Produce i Derby w Warszawie, Derby i Woroncowską w Moskwie, 53,740 rs.; 3-let. Roi le Lahore (Kordecki — Ceremonie) Arapowską w Moskwie 13,205; 3-let. Sylfida (Count Grabowski — Salamandra) 9830; 3-let. Madame Dubarry (Kordjan — Princesse) 6703; 2-let. Pani Chorążyna (Chorąży Świnka — Salamandra) 7696; 4-let. Roi d'Is Kordjan — Maria Margot) 6675; 3-let. Fine Perle 5487; Blanche d'Orleans (Kordecki — Wendetta) 3921; Sulima (Sąsiad — Sawella) 4225 2-let. Aubergine (Reluisant — Asperge) 2672 rs.

W r. 1894 wygrano 123,022 rs., stajnia zajmuje pierwsze miejsce. 3-let. Aubergine, Derby i Oaks w Warszawie, Produce i Gagarińską w Petersburgu 39,045; 3-let. Pani Chorążyna 19,955;

Francja (czas 6 min. 00,4 sek.). 2. Niemcy (6:08). 3. Portugalja (6:16,8). 4. Włochy (6:27). 5. Szwajcarja (6:28,2).

Siódmy dzień. Wielka nagroda m. Nicei — najważniejszy, obok Puharu Narodów, konkurs meetingu nicejskiego. Warunki: 18 b. ciężkich przeszkód (bardzo szerokie rowy, dwa mury 1.60 mtr. wysokości, szerokie i wysokie oxery oraz „trzy wały" — przeszkoda, na której „rozłożyło" się najwięcej koni). Dystans 780 mtr.

Startowało 90 koni, przeszło parcours bez błędu 11-e skoczków. W razie równej ilości błędów decydował czas. 1. kpt. Ahern (Irl.) na Ireland's Own, 1:33,2. 2. por. Brandt (N.) — Baron, 1:34,2. 3. cent. Kechler (Wł.) — Camponac, 1:36,4. 4. por. Beltrao (Port.) — Fosette, 1:39. 5. mjr. O'Dwyer (Irl.) — Limerick Lace, 1:39,2. 6. kpt. Filipponi (Wł.) — Nasello, 1:42. 7 kpt. Quinn (Irl.) — Red Hugh, 1:42,4. 8 kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle, 1:43,6. 9. por. Beltrao (Port.) — Biscuit, 1:44. 10. por. K. Hasse (N.) — Olaf, 1:46. 11. por. Dégaggier (Szwajc.), na wałachu K. K. — 1:47.

Ósmy dzień. Nagr. Szkoły Kawaleryjskiej w Hannowerze (srebrny puhar ofiarowany przez oficerów niemieckich). Zawody o typie konkursu szczęścia: (strącenie przeszkody wykluczało jeźdźca). 20 przeszkód do przebycia. Startowało 46 koni, lecz tylko pięć przeszło parcours bez błędu. Rozgrywka na podwyższonych przeszkodach, decydował czas. 1. kpt. Ahern (Irl.) — Blarney Castle. 2. por. Schlickum — Dedo (o 2 sekundy gorszy). 3. por. van Strydonk (Belg.) — Ramona. 4. por. Greter — Trixie. 5. kpt. Cavanillas (Hiszp.) — Dormans. Czterech pierwszych jeźdźców miało po 8 p. kar., piąty — 11 p. karnych.

Dziewiąty dzień. Nagr. Hiszpańskiej Kawalerji — zwana popularnie „sztafetą narodów". Konkurs polega na tem, że czterech jeźdźców jednej narodowości startuje jeden po drugim, oddając sobie po ukończonym parcoursie pejcz-sztafetę. Liczy się wspólnie czas przebiegu wszystkich czterech koni, ewentualne błędy przelicza się na czas. Przeszkód 19-e.

Konkurs ten bardzo przypadł do gustu publiczności, która emocjonowała się wyśrubowanem tempem i zespołowością zawodów. 1. Portugalja, czas 7:37,8. 2. Niemcy, czas 7:40,3. 3. Turcja, czas 7:59. Wyjątkowego pecha mieli Irlandczycy, którzy kończyli na ostatniem miejscu.

Dziesiąty dzień. Nagr. francuskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych — Puhar Narodów. Zwycięża ta drużyna, która zdobędzie pierwsze miejsca w obu nawrotach. W razie jednego zwycięstwa i jednej porażki o pierwszem miejscu decyduje rozgrywka zwycięskich zespołów z poszczególnych nawrotów.

Parcours składał się z 10 ciężkich przeszkód (13 skoków). Dystans 635 mtr. Tempo 440 mtr./min. Specjalne trudności przedstawiał tym razem szeroki potok oraz wysoki i „rozłożysty" oxer wymalowany jaskrawą farbą, która tak ostro błyszczała w słońcu, że niektóre konie lękały się skakać — promienie odbijały się jak w lustrze.

Pogoda była prześliczna — ciepło i słonecznie, co ściągnęło, jak również spodziewane emocje sportowe w wysokim gatunku, 10.000 widzów, którzy wypełnili stadjon do ostatniego miejsca.

Drużyny startowały według wylosowanej kolejności. Za każdym razem, gdy pierwszy jeździec z drużyny danej narodowości zjawiał się na stadjonie, orkiestra grała odpowiedni hymn narodowy.

Pierwszy nawrót wygrali Portugalczycy (8 p. kar.) przed Turkami (10,25 p. kar.) Niemcami, Belgami i Irlandczykami (po 12 p. kar.).

W drugim nawrocie na czele znaleźli się Irlandczycy i Niemcy — po 8 p. karnych.

Wobec tego, że pierwszy nawrót wygrał zespół Portugalji, a drugi zakończył się zwycięstwem ex equo Niemców i Irlandczyków, do rozgrywki stanęły trzy drużyny ((warunki Puharu Narodów rozgrywanego w Nicei są inne niż na całym świecie, gdzie decyduje suma punktów trzech najlepszych jeźdźców z obu nawrotów). Niemcy i Irlandczycy mieli w obu nawrotach po 20 p. karnych, Portugalczycy znacznie więcej.

Rozgrywkę pomiędzy temi trzema zespołami przeprowadzono na nieco podwyższonych przeszkodach. Kierownik dru-

---

Roi de Lahore 6030; 3-let. Thermidor (Kordecki — Luteranka) 6468; 2-let. Casque a meche (Galaor — Tizba) 2440 rs.,

W r. 1895 wygrano 115,975 rs., drugie miejsce za Mamontowem, 4-let. Aubergine Cesarską w Warszawie i w Moskwie; 3-let. Chambery (Sąsiad — Madame de Parabere) Woroncowską, Wiosenną ogółem 45,117 rs., Następcy Tronu w Moskwie; 2-let. Testa Bianca (Pan Grabowski — Madame de Cosse) Produce 2-letni Middle Park Plate, Osnowną w Moskwie 22,240 rs.; 3-let. Fanchon (Firmament — Fanfreluche) 7795; 2-let. Koncerz (Kordyan — Nelly O'Rourke) wydzierżawiony od St. Wotowskiego 5846; 6-let. Kiemlicz (Jobber — Godziembianka) 5017; 2-let. Barbier de Seville (Braconnier — Felicyta) 3305 rs.

W r. 1896 wygrano 112,291 rs., drugie miejsce za J. Reszkem. 4-let. Chambery Cesarska w Petersburgu 23,072; 3-let. Barbier de Seville 19,607; 3-let. Testa Bianca 16,172; 2-let. L'Adriatico (Pan Grabowski — Madame de Parabere) Osnowna, Midle Park Plate w Petersburgu 14,211; 4-let. Fanchon 9506; 4-let. Gog Magog (Galaor — Madame de Cosse) 8157; 2-let. Lago Maggiore (Vinea — Lady Henry) 7714; 3-let. Koncerz 7024 rs.

W r. 1897 wygrano zaledwie 22,494 rs. z powodu braku odpowiedniego trenera i żokeja. 3-let. Barbier de Seville 15,944; 5-let. Fanchon 6397 rs.

Wr. 1898 biegały konie pod nazwiskiem St. Wotowskiego, wygrane wynosiły: 50,490 rs. 2-let. Un Rouleau (Ruler — Gladia) 12,585; 2-let. Lavalliere (Rueil — La Montagne) 10,983; 3-let. Mouche Assasine (Charibert — Fine Mouche wygrała Janowską czyli W. Warszawską 8215 rs.; 3-let. Aboulifar (Krakus — Catherine d'Aragon 6875; 4-let. Lago Maggiore 5036 rs.

W r. 1889 wygrano 75,305 rs. drugie miejsce za Hr. Ribeaupierrem. 4-let. Lavalliere Cesarską w Warszawie i wielu innych' 22,293; Un Rouleau Naj. Pani i Woroncowską w Moskwie 20,040; 2-let. Walkirya (Sąsiad — Rose Caron) 4792; 2-let. Riz au nez (Sezam — Salamandra) 4521; 3-let. Porta Vestfalica (Idle Boy — Fine Mouche) 3416. Stajnia sernicka musiała walczyć z coraz silniejszą konkurencją stajen p. Reszkego, Ks. Lubomirskich, H. Blocha później M. Łazarewa.

W r. 1900 wygrano 52,955 rs 5-let. Lavalliere 20,362; 2-let. Madame Ferrari (Chambery — Pani Chorążyna) 4954 rs.

W r. 1901 wygrano 82,201 rs. 3-let. Madame Ferrari, Naj. Pani, Trechgorną, Gagarinską w Moskwie, Oaks, W. Warszawską w Warszawie. 57,813 rs. 3-let. Madame de Lamballe (Sąsiad — Madame de Feronay) 4243; 2-let. Bravo le Sancy — Dragee) 3263; 4-let. Walkirya 2958 rs.

W r. 1902 wygrano 102,549 rs. 3-let. Bravo le Sancy. Derby w Warszawie 35,812 rs,; 2-let. Almejra (Ruler — Gladia) Produce w Moskwie 17,888 rs.; 4-let. Madame Ferrari 12,446; 5-let. Wilkirya 8264; 3-let. Diamantina (Sezam — Mouche d'Or) 3262 rs.

Trenerami w stajni sernickiej byli: Guillam, Heslop, Ornull, Forester. Żokejami: Schultz, Szumiłło, Kwiatkowski, Wicks, Kidd, Sanders, Kitschener, Crofton, Morgan, Clement, Chandlere, Elliot.

(D. c. nast.)

żyny niemieckiej wycofał z rozgrywki Wange podpor. Schlickum i wstawił na trzeciego por. Brandta na Torze, do czego miał prawo według regulaminu.

Konie niemieckie wytrzymały ciężką próbę znakomicie. Tora przeszła parcours w pięknym stylu, bez błędu, zacierając złe wrażenie z pierwszego nawrotu, Olaf pod por. K. Hasse skoczył bez błędu inkasując jedynie 1½ p. kar. za przekroczenie czasu, Baccarat pod rtm. Momm zaczepił zadem o wodę inkasując 4 punkty karne, tak że ogółem zespół niemiecki kończył rozgrywkę z wspaniałym wynikiem 5½ p. karnego. 2. Irlandja (Irland's Own, Blarney Castle, Limerick Lace) 12 p. kar. 3. Portugalja (Biscuit, Beaulieu, Silvain) 17 p. kar. 4 i 5 ex equo Włochy i Belgja — po 28 p. k. 6. Turcja 30¾ p. k. 7. Holandja 36 p. k. 8. Francja 52 p. k. 9. Hiszpanja 55½ p. k. 10. Rumunja 68 p. k. 11. Szwajcarja 97¾ p. k.

Godnym zaznaczenia jest słabe miejsce drużyny szwajcarskiej, która w roku ubiegłym potrafiła zdobyć pierwsze miejsce, wygrywając w rozgrywce z Niemcami.

Puhar Narodów wręczył drużynie niemieckiej, na ręce pułk. v. Waldenfelsa — hr. Gautier-Vignal.

Zawodom przyglądał się marszałek Petain.

Jedenasty dzień. Na zakończenie meetingu nicejskiego rozegrano dwa konkursy. W pierwszym konkursie o typie konk. pocieszenia zwyciężył kpt. Lopez Turrion (Hiszp.) na znanej klaczy Revistada przed por. Polatkan (Turcja) na Yaltchen.

W konkursie przeznaczonym dla koni urodzonych we Francji zwyciężył kpt. Clavé na wł. Bravo — jedyny jeździec, który ukończył parcours bez błędu.

A. O.

Mjr. ADAM KRÓLIKIEWICZ

Najprostsze zabiegi dotyczące pielęgnacji konia wierzchowego

PIELĘGNACJA NÓG, ŚCIĘGIEN.

Po każdorazowej pracy uskutecznić poduszkami palców lekki masaż każdej nogi, pociągając rękami od pęciny wgórę. W lecie można założyć koniowi zimne (chłodzące) okłady z kwaśnej lub ze zwykłej nawet wody, owijając nadpęciny mokremi płóciennemi bandażami na dwie godziny. Również bardzo korzystnym na ścięgna w okresie letnim jest masaż wodny. Stosuje się go każdorazowo po robocie w ciągu 15 do 20 minut, natryskując ścięgna niezbyt mocnym strumieniem zimnej wody przy pomocy gumowego węża *). W zimie po większym wysiłku na zdrowe ścięgna stosować fluidowanie i masaż od 5 do 7 minut (może być wódka 45% zabarwiona jodyną na kolor mocnej herbaty), potem na kilka 4 do 6 godzin założyć koniowi na nogi ciepłe flanelowe bandaże lub płócienne na watę .

Stłuczenia, (opuchnięcia) bez rany leczy się kompresami „rozgrzewającemi". Szmatka płócienna lub bandaż umoczony w kwaśnej wodzie — na to ceratka, wata i bandaż szczelnie okręcony u góry i u dołu — nakłada się na 3 — 5 godzin — zależnie od wysychania kompresu.

Na stłuczenia z obrzękiem i raną robi się półgodzinną kąpiel w gorącej wodzie (ile wytrzyma ręka), dolewać ciągle gorącej wody, ażeby utrzymać początkową temperaturę kąpieli, poczem rankę zajodynować, a nogę owinąć flanelowym (ciepłym) bandażem na przeciąg kilku godzin (4—6). Zabieg ten stosować co dzień aż do wyzdrowienia. Inny sposób w razie powyższego uszkodzenia jest: po kąpieli nałożyć kompres na 3—5 godzin „rozgrzewający" pod ceratkę z rozczynu rynowalu; jednogramowa pastylka rynowalu na 1000 gramów (1 litr) wody.

Fluid na łopatki i zesztywnienia mięśni.

Recepta:

Camphor	**20.0**
Liquor amoni	**40,0**
Oleum therebint	**100,0**
Oleum olivarum	**60,0**

całość rozcieńczyć w 1 litrze alkoholu 96%. Przed użyciem zamięszać, nakropić chore miejsce, rozmasować mocno dłońmi 5—7 minut poczem nakryć lub owinąć kocami na 4 — 6 godzin.

*) Koniowi zgrzanemu świeżo po pracy, nie wolno nóg natryskiwać zimną wodą. Można to uczynić dopiero po powrocie konia do normalnej temperatury, (po upływie 1—2 godzin).

Ponieważ fluid ten jest bardzo mocny, można go użyć (bez obawy o spalenie skóry szczególnie na szyji i łopatkach) tylko jednorazowo. Wrazie konieczności częstszego fluidowania rozcieńczyć jeszcze pół na pół z wodą. Chcąc mieć fluid do częstszego wcierania, lepiej jest rozcieńczyć go odrazu w 45% wódce.

ZABIEGI PO PRÓBIE WYTRZYMAŁOŚCI.

Natychmiast po skończonej próbie wytrzymałości rozsiodłać konia, nakryć ciepłą derką i oprowadzać go w ręku około 1 — 1½ godziny, dając mu co jakiś czas parę (3—5) łyków wody niezbyt zimnej. Następnie udać się z koniem do stajni, która powinna być przewietrzona i mieć nasłaną obficie świeżą ściółkę. Zmyć całego konia dobrze ciepłą wodą z domieszką ¾ litra winnego octu na 1 wiadro wody, poczem wodę z konia ściągnąć dłońmi lub listwą, nafluidować całego konia i przykryć derką. Nogi i kopyta obmyć zimną wodą lub natryskiem poczem dla konserwacji ścięgien uskutecznić następujący jeden z trzech zabiegów:

1. Płócienne bandaże umoczyć w kwaśnej wodzie („Burowa") na to ceratka, wata i wełniany lub flanelowy bandaż, kompres ten zmieniać co 3 godziny.

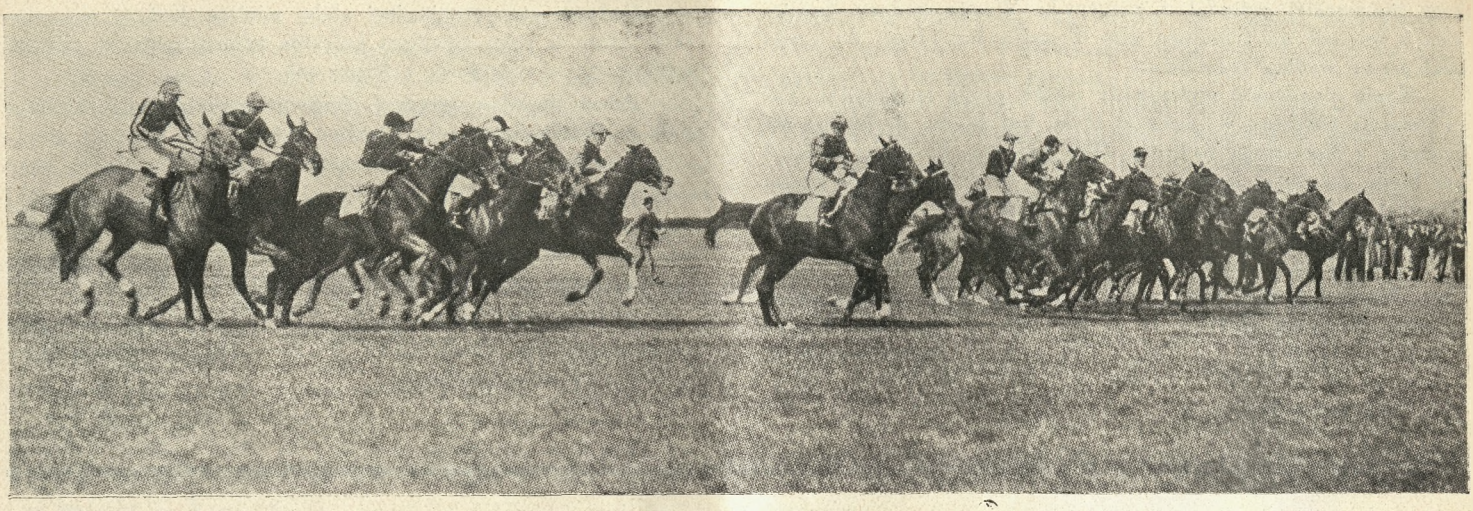
2. Nafluidować wszystkie nogi (ścięgna) spirytusem kamforowym i zabandażować pod watą ciepłemi flanelowemi bandażami.

3. Wodę pół na pół z octem zagrzać do stanu zupełnie gorącego, umoczyć lniane bandaże (zwinięte) gdy namokną i nagrzeją się na tyle ile tylko wytrzyma ręka, owinąć nogi konia, na to nałożyć ceratkę, watę i wełniany bandaż, ściśle zamykając nim dopływ powietrza. Po trzech godzinach zdjąć ten kompres i zastąpić zimnemi, chłodzącemi bandażami z wody. Potem po 3-ch godzinach znowu nałożyć gorące bandaże z octu i tak dalej.

Po nałożeniu bandaży, konia napoić ile zechce wodą niezbyt zimną, zaobrokować zmniejszoną porcją owsa i zapewnić koniowi w stajni **absolutny spokój** bez żadnego krzątania się po stajni.

Po 3 godzinach można zmienić bandaże, dosypać owsa i znowu trzygodzinny spokój. Dopiero po 6 godzinach, gdy koń wypoczął, czyści się konia, ogląda stan nóg i zależnie od tego jak się je znajdzie, uskutecznia się ewentualne dalsze zabiegi — jak wyżej.

mjr. Adam Królikiewicz.



NEWMARKET — Start w 1000 Gwinei.

Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Liczne uroczystości jubileuszowe. — Adept. — Dwa tysiące Gwinei i zwycięstwa faworytów. — Tysiące Gwinei i porażki faworytów. — Blandford padł! — Bunker. — Jeszcze ważniejsze wyścigi. — Wałachy zdobywają duże wyścigi. — Koń po Highborn II.—Much racing!—Notatki o ogierach.—Tysiączne zwycięstwo.

W historji turfu angielskiego dzień 22 kwietnia 1935 r. będzie zaznaczony jako niezwykły: jeszcze nigdy nie rozgrywano wyścigów na **dwudziestu** torach jednego dnia! Z jednej strony wpływa na to szereg meetingów specjalnych związanych ze srebrnym jubileuszem panowania króla Jerzego, z drugiej wskazuje na niemalejącą popularność wyścigów konnych — tego prawdziwego sportu królów — w ojczyźnie konia pełnej krwi. Prawie każdy meeting, płaski czy przeszkodowy, zawiera w programie gonitwę specjalną, jubileuszową, dla uczczenia króla - sportsmana, króla - hodowcy. **King's Prize** w Epsom (Ł 835, derby - dystans) rozegrały, jakby to była istotnie parada królewska, dwa siwki **The Old Pretender** i Irongrey — oba czteroletnie. Zwycięzca należy do J. A. de Rothschilda, do którego należy także ojciec zwycięzcy Bolingbroke (Swynford) i jego matka The Basilisk po The Tetrarch. Trzeci był Free Fare, syn Werwolf'a, a Primero (brat Trigo, Harinero) — bez miejsca. Nagroda królowej **Queen's Prize** (Ł1125, 3200 mtr) — rozgrywana w Kempton Park zakończyła się porażką faworyzowanej klaczy Polly Stephens, która biegała nieszczęśliwie i nie ze swej winy musiała oddać pierwszeństwo wałachowi **Apple Peel** po Apelle. Dwa dobre konie Solar Boy i Cecil kończyły najbliżej za zwycięzką parą.

Specjalnie ożywiony i uroczysty charakter jubileuszowy, nadany przez Jockey Club, miał meeting na pięknym i eleganckim torze w Kempton Park dnia 6 maja.

Royal Silver Jubilee Handicap (Ł 1080, 2400 mtr.) — przypadł w udziale „wadze lekkiej", ogierowi 4-let. **John James** (Buchan i Tilly po Charles O'Malley i Baronesa po Gallinule).

Dwa zwycięstwa odniósł tego dnia lord Astor. Dwuletnia **Traffic Light** (Solario — Point Duty po Grand Parade i Pinprick — matka ogiera Mannamead) wygrała **Princess Royal T. Y. O. St.** (Ł 724), bijąc córkę Trigo — Whitfield oraz ku szczeremu zmartwieniu publiczności, królewską Parity. Pozatem 4-letni **Adept w Sansovino St.,** który został zredukowany do match'u, pokonał łatwo Enfield'a, zeszłorocznego zwycięzcę w Cesarewitch St. Adept jest koniem u którego eksterjer udzie w parze z cennem pochodzeniem: jest to syn Gainsborough z klaczy Pennycomequick (Oaks) po Hurry On i Plymstock po Polymelus i Winkipop (Tysiąc Gwinei, Co S). W r. ub. wygrał St. George Stakes. Pozatem na każdym prawie torze rozegrano jubileuszowe wyścigi z płotami lub przeszkodami — Royal Silver Jubilee Hurdle Race lub też R. S. J. Steeplechase.

Cracki i faworyci zwyciężają. Radują się gracze, cieszy cały świat wyścigowy i hodowlany. Dobre konie zwyciężają, — działa to zawsze zachęcająco, ożywczo, pobudza do dalszej pracy i znoszenia trudów i zawodów hodowlanych.

Dwa tysiące Gwinei (Ł 9339, 1600 mtr.) — pierwsza gonitwa z trzech wielkich classics — zakończyła się zwycięstwem dwóch koni ze stajni Agi Khana i miała wynik identyczny jak National Breeders Produce w r. 1934, w r. ub. **Bahram** był pierwszy, Theft drugi, a styl zwycięstwa nie pozostawiał nic do życzenia. Bahram, pół-brat Dastur'a, (po Blandford i Friar's Daughter po Friar Marcus i Garron Lass po Roseland i Concertina po St. Simon) dotychczas jeszcze nie widział na celowniku konia przed sobą. Zajmuje też obecnie zdecydowane stanowisko faworyta na Derby. Theft w swej karjerze pobity był dwukrotnie tylko przez swego towarzysza stajni Bahram'a; mając dwa takie trzylatki w stajni ks. Aga Khan może spodziewać się znowu pomyślnego i bogatego sezonu.

Trzeci przyszedł Sea Bequest, którego doskonała forma w poprzednim wyścigu — drugie miejsce za Easton'em — była znaczy się najzupełniej prawidłowa i została tylko gruntownie potwierdzona. Bobsleigh był czwarty; galop pod górę a zwłaszcza z góry zdawał się robić mu różnicę, to też chociaż jego żokej Perryman jest zdania że koń ten ma w w sobie duże możliwości poprawy, szanse jego na Derby rozgrywane w Epsom — musiały spaść znacznie. Apollo był piąty, a znane nam Buckleigh i Screamer — szósty względnie siódmy. Ósmy był Fairbairn — koń wybitnego pochodzenia po Fairway i Baby Polly po Spearmint i Pretty Polly.

Consequential, Robin Goodfellow i 6 innych koni uzupełniało szesnastkę koni, które złożyły się na pierwszorzędną zupełnie prawidłowo, bez zastrzeżeń rozegraną próbę hodowlaną. Czas 1 m. 41²/₅ sek. Dług. 1½ — 2. W r. 1934 zwyciężył Colombo i wyśpiewał swój łabędzi śpiew. Z trzyletnich ogierów dobrze biegał **Pampas Grass** (Papyrus i Silver Grass po Phala-

ris i Silver Spray po Grey Leg) o którego pierwszem zwycięstwie już donosiłem i który obecnie jako pierwszy faworyt zdobył drugi wyścig w sezonie **Nonsuch Pl.** (Ł 830, Epsom), zostawiając bez miejsca Vermeil II, Ben Marshall, Apollo. Szybka Solerina była niezłym łokciem dla zwycięzcy, za którym zajęła drugie miejsce.

Wartościową gonitwą dla trzylatków **Tudor St.** (Ł 990, 1600 mtr.) wygrał w dobrym stylu **Gay Adventure** (Gay Crusader i Orby Lass po Orby); znany nam Tiderace (Column Produce) był piąty, Woodstock czwarty. Dwa starsze konie odniosły także zwycięstwa olśniewające jak „fajerwerki". Znakomity **Easton** nie wiele sobie robił z Umidwar'a w **March St.** (Ł. 750) i formalnie uciekł mu o 4 długości. Umidwar jest coprawda koniem późnym, który swą wartość okazuje dopiero późną jesienią (JS, Ch S, 1934) ale tem niemniej po tem zwycięstwie spotkanie Windsor Lad — Easton w Coronation Cup w Epsom będzie nie mniej atrakcyjne niż zeszłoroczne Derby, gdzie lepszy stayer — Windsor Lad pokonał Easton'a.

Trzecie miejsce w March St. zajął trzyletni Guest of Honour, do którego jeszcze powrócimy.

Jedno z najbardziej popularnych zwycięstw sezonu obecnego i może najpopularniejsze w historji — bardzo bogatej historji — wielkiego handicapu w Epsom **City and Suburban** (Ł 1670, 2000 mtr.), zapisujemy na dobro cennego **Montrose,** który pokonał dwie czteroletnie klacze British Quota i Lost Soul — łatwo i pozostawił daleko za sobą Cotoneaster, Foxmasque, Master Vere, Light Sussex. Montrose jest synem Coronach'a z kl. Accalmie po Pilliinkie i La Revanche II po Alcantara II. Dosiadał go Gordon Richards, który tego dnia oklaskiwany był aż pięciokrotnie: za cztery zwycięstwa a raz za niewiarogodny wyczyn jeździecki jakim było uruchomienie od startu klaczy Lone Isle. Postarała się ona o to że start w Kingswood Plate upodobnił się do popisu cowboy'ów; nie jeden z tych mistrzów utrzymywania się w siodle napewno by sfrunął z Lone Isle, ale mały champion pokazał tu co umie i nietylko nie dał się wyrzucić z siodła ale i zmusił klacz do ruszenia w drogę i przyszedł siódmy w polu złożonem z 14 koni.

Bardzo gorącym faworytem był dwuletni **Tetrazone** który nie zawiódł zaufania w **First Spring Two Year Old St.** (Ł 716) i ma już za sobą trzy kolejne zwycięstwa. Matka tego dobrego dwulatka Necklace II, (po Lemberg) i słynnej Straitlace, najdroższej klaczy stadnej — odznaczyła się dając w tym samym dniu i na tym samym torze jeszcze drugiego zwycięzcę — **Rosecrag,** który wygrał **Hastings** St. (Ł 565) przeznaczony dla trzylatków.

**
*

Były jednakże większe gonitwy, które przybrały mniej oczekiwany obrót. I tak poważnie liczono na zwycięstwo Felicitation w **Chippenham** St. (2400 mtr. w Newmarket), pomimo, iż wiadomo jest że potrzebuje on zawsze przynajmniej 2 wyścigów, aby dopiero wykazać swą właściwą wartość i formę. Zwyciężył **Tai - Yang,** rekomendując się jako dobry stayer; drugi był Tiberus — też nie w pełni formy a dopiero trzeci Felicitation. Dalej Caracol i Guiscard. Tai - Yang nie biegał od jesieni 1933 r. kiedy to w Jockey Club St. już raz pokonał Felicitation, Interlace, Sigiri. Jest to syn Solario i Soubriquet (DYS) po Lemberg i Silver Fowl, która dała klacz Fifinella (D. O.), Silver Tag (Cm), og. Silvern (Co C) i t. d. Tai - Yang, jeśli wytrzyma na nogach, może bardzo ożywić próby dystansowe przeznaczone dla koni starszych.

W **Esher Cup** (Ł 695, dla 3-latków Sandown Park) faworytka Technocracy przyszła do celownika trzecia, a wygrała kl. **Ankaret** — w ¾ siostra Bahram'a po Blandford i Sister Stella po Flair Marcus i na tej podstawie dawano jej pewne szanse na zwycięstwo w klasycznym wyścigu dla trzyletnich klaczy **„Tysiąc Gwinei",** rozgrywanym w Newmarket (Ł 7397, 1600 mtr.). Caretta, uważana tutaj za najpiękniejszą klacz od czasów Brown Betty, dosiadana przez Richards'a, miała najliczniejszych zwolenników obok francuskiej Corrida'y. Rzeczywistość przekreśliła te przewidywania.



BAHRAM (Blandford — Friar's Daughter po Friar Marcus) 3 l. og. gn. ks. Aga Khan'a — zwycięzca „2000 Gwinei" — faworyt na Derby w Epsom (żok. F. Fox).
Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

Wielka nagroda powędrowała za kanał La Manche. Ale zdobyła ją nie Corrida, która przyszła dosłownie ostatnia, ale **Mesa,** klacz p. Wertheimera, właściciela Epinard'a, którą po wyścigu określono jako jedyną klacz w polu, która trzymać będzie dystans, co jest uzasadnione jeśli zważymy że jest to córka Kircubbin'a. Mesa wygrała łatwo, panując zdecydowanie nad polem, które poza zwycięzczynią, było zdaje się miernej wartości; widziało się szereg klaczy lekkich i wysokonożnych.

O kilka długości za Mesa minęła celownik Hyndford Bridge po Beresford i Portree, a więc rodzona siostra Portlaw. Trzecią była piękna Caretta, a czwartą klacz lorda Derby, półsiostra Hyperion'a — Coronal po Coronach i Eelesie. Annabel, Ankaret, Fairlead, Hilla znalazły się wśród klaczy pokonanych. Biegało 22 konie. Czas 1:43,2.

Matka Mesa'y — Mackwiller wygrała Poule d'Essai des Pouliches, jest córką Verwood'a i Marveldt po Marcovil — z linji Furze Busch, do której należały we Francji Mondovi, klasowy Le Gosse i inne.

W ostatnich latach francuskie klacze kilkakrotnie wygrały 1000 Gw. (1922 Kandy, 1929 Taj Mah), natomiast Oaks na trudnym parcours'ie w Epsom dawno już nie był zdobyczą „French filly". Mesa będzie probować w r. b. zdobyć to najcenniejsze dla klaczy trofeum.

Zupełną niespodzianką zakończył się także wartościowy wyścig (Ł. 1750) dla dwulatków **Sandown Park Stud Produce St.** Forma domowa wskazywałaby tu na wygalopowanego Prince Aly (Tetratema i Teresina); w wyścigu koń ten nie odegrał żadnej roli, a zwycięstwo odniosła bezimienna klacz po Hurstwood i **Flower Show** po Grand Parade, która pokonała Asphodel, córkę Fairway'a.



MESA (Kircubbin — Mackwiller). 3 l. kl. gn. p. P. Wertheimer'a — zwycięzczyni „1000 Gwinei".
Foto Sporting and Dramatic—Londyn.

Znowu Flamenco nie ziścił pokładanych w nim nadziei: chociaż wyglądał tak dobrze jak w dniu swego zwycięstwa w Lincolnshire Hcp. ale biegał blado w **Victoria Cup** (Ł. 1720, 1400 mtr. w Hurst Park), nie zajmując nawet płatnego miejsca. Pierwszy był **4 l. Precious Pearl** po Old Rowley i Pearl Oyster (matka Old Riley'a) po Argosy i Collar Mark po Collar. Druga była Lost Soul, która w City and Suburban Hcp. kończyła na trzeciem miejscu. Badruddin, Totaig, Boetius, Dignitary — pobite.

**
*

Prawie w jednym czasie padły w Anglji dwa reproduktory: Blandford i Foxlaw.

Blandford, syn Swynford'a, w roku 1934 zasłużył sobie na miano „Emperor of Stallions", degradując z tego stanowiska dotychczasowego „emperora" — Stockwell'a. Potomstwo Blandford'a wygrało w r. 1934 na torach angielskich sumę 75707 funtów (I), potomstwo Stockwell'a w r. 1866 — 61391 funtów (II). St. Simon stał na czele listy najlepszych reproduktorów trzykrotnie z sumami 59740 Ł. (1896—III), 58625 Ł. (1900—V) i 56139 Ł. (1892—VI). Pozycję IV zajmuje Hurry On z sumą 59109 Ł. (1926). — Blandford biegał mało: jako dwulatek jeden wyścig wygrał, a Windsor Castle St. przegrał do Alaric'a (Captivation). Jako trzylatek biegał też tylko 2 razy — ale z powodzeniem: Paradise St. wygrał od Captain Fracasse, a Princess of Wales St. — od Silver Image.

Na tem koniec. Okazał się znakomitym reproduktorem. Dał trzech derbistów angielskich: Trigo, Blenheim, Windsor Lad oraz głównego kandydata na Derby 1935. Kto wie czy nie dorówna on więc pysznemu Cyllene, który w okresie 1905 — 1912 dał Anglji czterech derbistów: Cicero, Minoru, Lemberg, Tagalie — rekord dotąd jeszcze nie wyrównany. Potomstwo Blandford'a, do dnia jego śmierci wygrało w samej tylko Anglji i Irlandji dwieście z górą gonitw na sumę 202000 funtów. Bahram (2000 Gw.), Campanula (1000 Gw.), Badruddin, Umidwar (Champion St., Jockey Club St.), Harinero (Ir D, Ir L), Mrs. Rustom, Merenda, Annabel, Primero, Statesman — długa jest lista dobrych koni po Blandford'zie. We Francji dał on Brantome'a — jednego z najlepszych jeśli nie najlepszego konia po wojnie. Brantome, Bahram, Windsor Lad będą prawdopodobnie najgodniejszymi następcami swego ojca, a bardzo cennym reproduktorem okazał się już Blenheim. Można też liczyć na Statesman'a. —

Foxlaw wygrał m. in. Ascot Gold Cup i pozostawił również szereg bardzo dobrych koni, jak Tiberius, jeden z najlepszych trzylatków 1934 roku, Foxcroft, doskonały stayer Foxhunter, Foxbridge, Fox-carth etc. Potomstwo Foxlaw wygrało w r 1934 sumę 15320 funtów. Foxhunter już drugi rok pełni funkcje reproduktora we Francji. —

**
*

Z ciekawszych trzylatków wspomnieć trzeba jeszcze o dwóch — Guest of Honour i Bunker — obadwa z matek po og. Diadumenos.

Guest of Honour wygrał z wagą 9—1 **Birmingham St.** (Ł. 708, 1600 mtr. po linji prostej); wyższą wagę 9—2 niósł tylko Alykhan, który nie odegrał najmniejszej roli w wyścigu. Guest of Honour w r. b. był trzeci w Greeham Pl. (Theft) oraz March St. (Easton). Jest on synem Son and Heir i kl. Dionysia po Diadumenos i Viscarda po Missel Thrush.

Bunker lorda Derby, koń o interesującym rodowodzie i który jako dwulatek był 4 razy pierwszy, zdobył **Botesdale Hcp.** (Ł. 473). Jest on po znakomitym Fairway z kl. Wandering Maid po Diadumenos i Pilgrim's Way po St. Frusquin i **Canterbury Pilgrim.**

Wybitniejsze gonitwy dwulatków dały rezultat następujący:

1) **Newmarket T. Y. O. St.** (Ł. 590): Goldet Marlet po Winalot (ogier).

2) **Wilbraham St.** (Ł. 430): Windsail po Winalot (klacz).

3) **Westminster St.** (Ł. 537): Crosspatch po Tetratema (klacz).

4) **Hyde Park St.** (Ł. 719): pierwszy og. Straight Deal, drugi og. Sharubrook, obadwa po Stratford (Swynford).

5) **Littleport St.** (Ł. 427): Bold Maiden po Bold Archer (klacz).

Z wyścigów dla koni starszych jak zawsze malowniczy jest rozgrywany w „ósemkę" Great Metropolitan St. w Epsom: ten ciężki wyścig „terenowy" rozegrały między sobą wałachy — po Herodote, Flamingo i Coronach. Zwycięzca **Crawley Wood** przebył dystans 3600 mtr. w 4 min.

Wałachy opanowały też dobrze dotowany wyścig **Rosebery St.** (Ł. 1115), gdzie dobry zeszłoroczny trzylatek ks. Agi Khan'a— Alishah doznał zupełnej porażki.

March Tor — 5 let. ogier po Warden of the Marches i Field day po Grand Parade i Cranford po Bayardo i Wise Joan po John o'Gaunt wygrał **Great Surrey Hcp.** (Ł. 427) w Epsom.

Shinig Tor, który w r. ub. odegrał znaczną rolę w krótko— lub średniodystansowych gonitwach Francji, tutaj jak dotąd, nie może dobić się pierwszego miejsca. Ostatnio biegał, w dość mocnej zresztą kompanji w **Richmond Pl** i był trzeci za **Fleetfoot** i Home, ale przed wcale dobrym Pharian'em, Galapas, Totaig, Rosenda, Creme Caramel. Fleetfoot jest synem Buchan'a Follifoot po Son-in-Law i La Voiture po Louvois i Ascenseur, która dała dobrego i rasowego Waygood'a (Ir. D, Ir. L).

Water Orton Pl. wygrał **Shelly's Lane** — po Highborn II. Tyle wyścigów co w okresie sprawozdawczym — mogłoby śmiało wypełnić całoroczny program niejednego państwa!

**
*

Konie po Bold Archer wygrały jednego dnia trzy wyścigi w Kempton Park i szereg gonitw pozatem. Serję zwycięzców notujemy także po padłym Son and Heir — nie po raz pierwszy na tem miejscu. Oprócz Guest of Honour, wygrały: The Font, First Son — same siwki. Bardzo często wygrywają konie po Winalot i Stratford: w Epsom np. jednego dnia wygrały 3 konie po tym synu Swynford'a, obsadzając w Hyde Park St. dwa pierwsze miejsca. Ostatnio Obliterate, syn Tracery, wystawił nam też całą stawkę zwycięzców.

**
*

Trener Frank Hartigan osiągnął **tysiączne** zwycięztwo końmi powierzonymi jego pieczy.

Brown Jack.

Notatki z Węgier

Poza pięknym, nowocześnie urządzonym torem, który służy do celów selekcji w hodowli — posiada stolica Węgier jeszcze drugi tor, nieco bardziej oddalony, w Megyer. Choć bardzo starannie utrzymany, tor ten nosi raczej charakter prowincjonalny. a zadania jego są inne niż zadania klasycznego, hodowlanego toru w Budapeszcie. Poza rozwojem sportu przeszkodowego, tor w Megyer ma za zadanie przedewszystkiem **szkolenie** i **wyrabianie jeźdźców zawodowych,** a także jeźdźców - amatorów.

Żokeje są z Megyer zupełnie wykluczeni, a koni dosiadać mogą **jedynie chłopcy stajenni** i t. zw. aspiranci na żokejów, przyczem nietylko ostrogi, co jest zrozumiałe, ale i **baty są niedozwolone.** Efekt takiego zarządzenia jest wręcz doskonały: chłopcy muszą **jechać w wyścigu** do końca, nie siadają w pewnym momencie w siodle aby bezmyślnie i przeważnie bez potrzeby zacząć młócić konia, ale do końca trzymają „za łeb". Tacy chłopcy mogą się naturalnie nauczyć jeździć, nie manjerują się, mają wiarę w siłę rąk, a nie w siłę bata. Mogę też śmiało powiedzieć, że nigdzie nie widziałem tak dobrze szkolonych i tak dyscyplinowanych jeźdźców jak na Węgrzech. Coprawda mają oni tak znakomitych profesorów jak trener hrabia Pejacsevic — który już wielu wybornych jeźdźców ze swej szkoły wypuścił i ma w tym kierunku prawdziwy talent lub stary Hitch „o żelaznej łapie". Warto przyjrzeć się w Megyer tuzinowi „minimaxów" po 28, 30 kilogramów jak z powagą drepczą do paddock'u, aby tam wyciągnięci jak struny, w postawie na baczność, wysłuchać ostatnich przestróg swoich szefów i dosiąść koni z kolanami pod brodą. Mimo to nie wiszą na pyskach koni, startują dobrze i żadnych karamboli w kilku, nawet silnie obsadzonych wyścigach takich „burszów", nie zauważyłem.

Z takiej szkoły wyszedł Gutai, obecnie pierwszy żokej stajni hr. Pejascevica, Szejbal, a także nieprawdopodobnie zdolny Szokolai, którego talent jest jednak chwilowo bezużyteczny.

Z aspirantów żokejskich w Megyer zwróciłem uwagę na jeźdźca nazw. J. Vrábel oraz na Müller'a, z którego usług chętnie korzysta p. Karol Zangen. Müller poprowadził doskonale do zwycięstwa Dénésa, należącego do tego fachowego i dzielnego trenera; zwycięzca dostał wagę 69½ kg., podczas gdy jeden z przeciwników niósł 39 kg. Okazało się przytem dobitnie, że nasz rodak zna gruntownie swe rzemiosło, bo nie tylko wagę przyjął, ale i wyścig swym pupilem (z kaniulą) wygrał; zna także swe rzemiosło handicaper, gdyż Dénés wygrał mocno wyjechany — jeźdźcowi nie zostało wiele w ręku. Coby to był za popłoch, coza panika u nas, gdyby tak w 6-ej grupie handicaper zaaplikował komu 69½ kg., a inny koń niósł o 30 kg., czyli prawie o 2 „staropolskie" pudy, mniej.

**
*

System różnych b. licznych handicapów w Meyer nie jest szczęśliwy. Prowadzi on do tego, że właściciele zmuszeni są po wygraniu jednego handicapu, tak manażować koniem, aby znowu uzyskać jakąś możliwą wagę dla niego. Handicaper musi odbijać te finty i starać się nie dać wyprowadzić w pole różnymi taktycznymi wybiegami. Czystość sportu napewno na tem wzajemnem „bujaniu się" nie zyskuje.

**
*

Po raz pierwszy w życiu widziałem konia dwupłciowego — hermafrodytę. Klacz nabyta w Anglji ożrebiła się i dała po og. Craigan Eran konia (on czy ona?) Pancake, który obecnie znajduje się w treningu. Szczegółowy opis anatomiczny tego fenomena sporządził lekarz weter. dla użytku Jockey Club'u. Dla nas ciekawe było pozatem zagadnienie programowo - wyścigowe: czy Pancake może biegać w nagrodzie Oaks, czy niesie ulgę wagi jako klacz, czy też daje wagę jako ogier? Zagadnienie skomplikowane a nad rozważaniem jego głowiły się nietylko sfery wyścigowe węgierskie ale i Messrs. Weatherby w Londynie. Ostatecznie zapadła decyzja następująca: Pancake może brać udział jedynie w gonitwach przeznaczonych dla takich czy innych **koni**; o ile natomiast propozycje opiewają „dla ogierów" czy też „klaczy" albo „ogierów i klaczy" — tam wara hermafrodycie.

**
*

Dr. Treisz zarządzający stadem w Diospuszta jest nie tylko wykształconym i doświadczonym hodowcą, nietylko lekarzem weterynarji, ale i praktycznym stud-groom'em — zestawienie niesłychanie cenne i bardzo rzadkie. Spotykałem się z Treisz'em w Newmarket, gdzie anglicy nieraz podziwiali jego umiejętność rozpoznawania źrebności u klaczy, to też mieliśmy wiele wspólnych tematów do omówienia. Z prawdziwą przyjemnością słucha się opowiadań, wspomnień, doświadczeń i pouczeń tego rutynowanego fachowca i dzielnego człowieka oraz ogląda rezultaty jego pracy. Przytaczam tu niektóre poglądy Dr-a T. Dr. Treisz jest zdania, że normalna, przeciętna ilość paszy jaką otrzymuje klacz czy źrebię — zawiera zupełnie dostateczną ilość **fosforu,** natomiast niedostateczną ilość **wapna.** Dlatego Dr. T. uważa za zbędne dodawanie do pokarmu dla klaczy czy źrebiąt różnych fosfatoz, fosfitów i t. p. ale uważa za niezbędne dodawanie wapna. Stosuje on je z jaknajlepszym skutkiem w formie węglanu wapnia **bardzo drobno sproszkowanego,** którem w ilości 30 do 40 gramów dziennie posypuje się obrok klaczy źrebnych oraz źrebiąt aż do chwili kiedy roczniaki opuszczają stadninę i idą do treningu. Dr. T. twierdzi że daje to doskonałe rezultaty i przypisuje temu korzystny wpływ na rozwój płodu i **stan zdrowotny klaczy źrebnej.** Naturalnie największy wpływ ma wapno znajdujące się w **wodzie,** którą konie są pojone, ale dodatek wapna sproszkowanego ma tem donioślejsze znaczenie im woda danej stadniny **uboższa jest** w ten składnik.

Dla zwiększenia ilości mleka u klaczy którego posiadają za mało Dr. T. zaleca, zamiast siana, mieszankę złożoną z **wyki ozimej** i **jęczmienia ozimego.** Paszę tę zbiera się przed zakwitnięciem, w czerwcu; stado Diospuszta ma co roku kilka morgów takiej mieszanki, która daje słomę chętnie przez klacze jedzoną i mającą mieć bardzo dobry wpływ na wzmożenie działalności gruczołów mlecznych. Sądzę że doświadczenie to nie jest bez wartości dla większych zwłaszcza stadnin, gdzie zawsze znajdzie się jedna czy druga gorsza „mamka". W związku z rozmową o „zmorze" hodowli koni — ronieniu klaczy i niemocy źrebięcej, które niestety w Polsce rozwielmożniły się wprost strasznie, zapamiętałem następującą radę doskonałego praktyka: „dezynfekować niesłychanie starannie zauważone miejsca i otoczenie w których klacz wylewała przedwcześnie pokazujące się mleko".

**
*

Fotografje i opis ważniejszych ogierów w państwowej stadninie Kisber podał p. Ziętarski w Nr. 10 J. i H. Budowa importowanego z Anglji Santorb'a jest istotnie imponująca: pewien brak suchości kończyn jest zrozumiały wobec kalibru niecodziennie spotykanego. Muszę zauważyć, że rzadko spotyka się **stayery** o takiej budowie: potężne dźwignie i dużą masę widywałem częściej u flyerów. W Polsce ogiera w tym typie co Santorb (z matki po Morganatic'u) nie posiadamy.

Niezwykle prawidłowe produkty daje trochę na oko wysokonożny Major — widziałem po nim konie bardzo harmonijne i krótkonożne w stajni p. Zangena.

Postawiony w Kisber prywatny ogier pełnej krwi Ascanio, pół brat Avenela, jest za to kompletnym destruktem.

To też z pewnem zażeniowaniem zaproponował mi go pewien pan w Budapeszcie do kupna.

Ganelon'a nie lubię za jego niewyrazisty, schowany napiąstek. Za wielki eksperyment uważam kupno w Anglji ogiera Bahrein: jest to koń który nigdy nie biegał, o b. średnich kończynach przednich i dość słabym grzbiecie, ale o bardzo dobrem pochodzeniu — syn Blandford'a i Moti Mahal po The Tetrarch. Podobny do ojca z budowy zarówno co do wad jak i zalet, ma służyć do produkcji koni pełnej krwi. O ile uważam kupno Bahrein'a za eksperyment „wielki", o tyle Dr. Treisz — za „niebezpieczny".

Stadnina w Kisber nigdy już nie będzie zapewne słynąć z koni pełnej krwi tak jak słynie z koni półkrwi: niektóre typy klaczy półkrwi to cuda nie do opisania — to trzeba zobaczyć. A przemiły zarządzający stadem p. Polnicky, a fine horseman, jest nad wszelki wyraz uprzejmy i pokazuje wszystko cierpliwie. O 3 klm. od Kisber leży Aszar, stadnina ks. Schwarzenberga.

W Aszar widziałem 3 ogiery. Angielski Caissot przyszedł z Anglji jak się później okazało chory i chorował kilka lat przez które nie ziścił nadzieji hodowców węgierskich. Obecnie jest w kompletnym porządku i zdrów, to też daje duże rezultaty — z roku na rok lepsze. Nie trzeba się zbytnio spieszyć z sądami potępiającymi — zwłaszcza radykalnymi. Przyjrzałem się też uważnie Phönix'owi, który wygrał Derby austryackie, szereg innych wyścigów i miał niewątpliwie klasę. Opisywano mi go jako ogiera obdarzonego straszliwym kółkiem kostnem: Phönix ma może nie najlepszej formacji nogi przednie, ma zgrubienie kostne (żabka) na zewnętrznej stronie prawej przedniej pęciny, ale kółka kostnego nie mogłem się doszukać — przesada — staw koronowy i pęcinowy nie są narośla objęte; jest to defekt bez większego znaczenia. Trzy źrebięta po Phönix'ie są zupełnie czyste na nogach, a dwa z nich — kapitalne.

Pazman, ojciec Phönix'a, dawał często usterki w kończynach, ale wszystko prawie co żyło — galopowało jak maszyny. Phönix miał speed (w Austria Pr. pobił go z truden dwulatek Kapitany), a jednocześnie trzymał dystans, to też przypuszczam, że da on biegające konie.

Za to inny derbista znajdujący się w Aszar - Ricsay, syn Dagor'a, do którego jest bardzo podobny, nie przykuwa wzroku typem ani budową.

Z 4 ogierów znajdujących się w Diospuszta wyróżniam angielskiego D'Orsay i węgierskiego Tempo.

D'Orsay, syn Son-in-Law i klaczy My Dame, wnuczki niepobitej Quintessence, mimo pewnych niedokładności w budowie pęcin, wyróżnia się kapitalnym typem. Źrebięta po nim jędrne i prawidłowe. Przypuszczam, że w hodowli koni pełnej krwi da on rezultaty lepsze niż Santorb, z którym był kupiony na „dokładkę".

Tempo, kasztanowaty syn Tamar'a i wybornej klaczy Kemeny, znajdującej się w temsamem stadzie, koni dużej klasy na Węgrzech, odznacza się niepowszednią ramą; dziś jest pod nim jeszcze dużo „światła", ale po pewnym czasie zapewne bardzo się „opuści na nogach".

Franklin w późniejszym wieku sprawia się dużo lepiej niż za młodu i daje teraz co roku użyteczne konie. Viceroy mimo świetnego pochodzenia, tak jak nie zostawił nic wybitnego w Anglji, tak i tu pewnie już nie wiele zwojuje.

W stadzie Göd, koło Alag, oglądałem dwa ogiery — obadwa robią doskonałe wrażenie.

Wydzierżawiony ze Schlenderhan elegancki, sznytowy Weissdorn, syn Prunus'a, ma pewne cechy „darkronaldowskie", które go upadabniają do naszego Mah Jong'a. Reproduktor niewątpliwie cenny, z wyraźną, męską fizjonomją; w budowie ma dużo zalet. Wreszcie Honpolgar: siwy syn Duncan Gray'a i Short Holiday po Holiday House, importowany z Anglji w r. 1928, jest koniem bardzo harmonijnym i bardzo prawidłowej budowy. Sądzę że Węgry będą miały wkrótce własnego pierwszorzędnego ogiera: myślę o znajdującym się w treningu 4-letnim **Cagliostro** zwycięzcy najcenniejszych klasycznych wyścigów w roku ub — Budowę jego szpeci krótka, ciężka szyja, ale pozatem ma on wiele dobrego; przypomina oryginalne konie z wysp brytyjskich

Stanisław Schuch.

Budapeszt, kwiecień 1935.

Olimpjada hodowlana

Na igrzyskach olimpijskich, urządzanych pokolei w poszczególnych państwach, niepoślednią rolę odgrywają zawody konne. Ten rodzaj sportu opracowany, wycyzelowany jest aż do najdrobniejszych szczegółów.

O ile ceni się wysoko jeźdźców — zwycięzców, o tyle zbyt mało poświęca się uwagi temu „wspólnikowi" jeźdźca, t. j. koniowi. O ile zwycięzcą może zostać każdy jeździec, obdarzony pewnym talentem, bez względu na swe pochodzenie, rozwój fizyczny, siłę, wzrost i wagę, to zwycięzca — koń musi przedstawiać wyselekcjonowany produkt poważnej, ustalonej hodowli, musi posiadać pochodzenie po przodkach, którzy się w ten czy inny sposób odznaczyli i należą do elity.

Słuszną zatem rzeczą byłoby pomyśleć o roli, jaką w igrzyskach odgrywa hodowla koni, nawet obecnie, kiedy zwycięstwa rozgrywają się w płaszczyźnie jednostronnej próby **pojedyńczych** koni t. j. w konkursach na skoki.

Jeżeli dziś dany kraj jest dumny, uzyskawszy nagrodę na zawodach konnych i olimpijskich (na skoki), która przecież nie może dowodzić o wartości **całości** hodowli tego kraju, to jaką wielką i zasłużoną dumą napawałby się każdy obywatel — hodowca tego kraju, gdyby **zespół** koni z jego ojczyzny otrzymał palmę pierwszeństwa na zawodach w próbach **wszechstronności.**

Hodowla koni jest tak ściśle związaną ze sportem konnym i naodwrót, że projekt „pojedynku" między hodowlami różnych krajów, rozszerzony do pób wszechstronności — wydaje się dostatecznie uzasadniony.

W praktyce sprawa przedstawiałaby się następująco: do zawodów dopuszczoneby zostały wszelkie państwa, przysyłające na olimpjadę zespoły koni swej hodowli, i to koni wszelkich ras i gatunków, nie wyłączając zimnokrwistych i nawet prymitywnych. Próby, ujęte zostałyby w sekcje w zależności od gatunku i przeznaczenia konia. A więc próby w transporcie miejskim, w służbie wojskowej, na roli, w służbie policyjnej. Program dałby się ułożyć bardzo obfity i interesujący tak hodowców i rządy państw, jak byłby niezmierną atrakcją dla widzów. Naprzykład m. innemi próby posłuszeństwa, pływania, zwrotności (gymkhany) i t. p.

Na taką olimpjadę hodowlaną należałoby patrzeć nie jako na wszechświatową wystawę koni, gdzie nagrodzone byłyby poszczególne okazy za swój exterier i pochodzenie — lecz uważać ją jako rzeczywisty sprawdzian stanu hodowli (w każdym typie oddzielnie) różnych krajów.

Otrzymanie odznaczenia na olimpjadzie hodowlanej byłoby rzeczywiście cenną nagrodę dla hodowców i organizacyj hodowlanych za wielkie trudy, poświęcenie i ofiary, składane pokoleniami na ołtarzu hodowli krajowej.

Program olimpjady hodowlanej możnaby, przy pomysłowej współpracy zainteresowanych czynników rozwinąć w bardzo szeroki program.

Oprócz wymienionych korzyści, taka zbiórka produktów hodowli dałaby możność już jeżeli nie ogółowi hodowców, to przynajmniej przedstawicielom organizacyj hodowlanych oraz reprezentantom państwowych instytucyj hodowlanych zapoznania się wzajemnego tak między sobą, jak i poznania hodowli innych krajów. Okoliczność ta wpłynęłaby napewno także dodatnio na wymianę własnych koncepcyj, zamierzeń, doświadczeń, projektów z zakresu hodowli koni. Mogłaby okazać się również czynnikiem, pobudzającym import i export.

Oczywiście, o ile wyżej podany projekt miałby szanse powodzenia, nie mógłby być wprowadzony do olimpjady 1936 roku. Lecz już do 1940 roku możnaby zdążyć z przygotowaniem 4-letnich koni według programu, ułożonego w roku przyszłym przez specjalną sekcję komitetu olimpijskiego.

Chodowiecki mjr. em.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Związek Hodowców Koni w Warszawie zawiadamia, że Walne zebranie członków Związku odbędzie się w poniedziałek dnia 24 czerwca rb. o godz. 15-ej w sali posiedzeń Związku w Warszawie, przy ul. Mazowieckiej 7, w pierwszym terminie. W razie nieprzybycia dostatecznej ilości członków, przewidzianej w statucie w pierwszym terminie, Walne Zebranie odbędzie się w tymże dniu w drugim terminie o godz. 16-ej i będzie uważane za prawomocne do powzięcia uchwał bez względu na ilość obecnych członków.

Porządek dzienny:

1) Zagajenie Walnego Zebrania,
2) Odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego Walnego zebrania,
3) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej za 1933 i 1934 r.,
4) Sprawozdanie Zarządu,
5) Zatwierdzenie budżetu na rok 1935,
6) Zmiany w statucie Związku,
7) Wolne wnioski, zgłoszone do Zarządu na piśmie na 2 tygodnie przed Walnem Zebraniem.

KOMISJA REMONTOWA Nr. 3 W KRAKOWIE.

Program terminów i miejsc spędów koni remontowych w I-szym podokresie zakupu w roku budżetowym 1935/36.

Dnia 27, 28, 29, 30 czerwca i 1 lipca 1935 r. — Kraków (wystawa koni).

Dnia 18 i 19 lipca 1935 r. — Ostrowiec nad Kamienną (pokaz koni).

Dnia 6 i 7 sierpnia 1935 r. — Kozienice (pokaz koni).

Dnia 9 sierpnia 1935 r. — Włoszczowa.

Dnia 10 sierpnia 1935 r. — Częstochowa.

Dnia 20 sierpnia 1935 r. — Miechów.

Dnia 21 sierpnia 1935 r. — Kielce.

Dnia 28 sierpnia 1935 r. — Pinczów.

Każdorazowo od godz. 9-ej rano.

Ważne zarządzenie dotyczące przewozu koni.

Niniejszym podajemy do wiadomości pp. Hodowców, że zostały zniesione opłaty za przewóz dozorcy towarzyszącemu przesyłce zwierząt żywych.

Dziennik Taryf i Zarządzeń Kolejowych Nr. 18 z dn. 15.IV. 35 pozycja 194 zawiera rozporządzenie Ministra Komunikacji, dotyczące zniesienia dotychczas pobieranej opłaty ceny biletu III klasy pociągu osobowego, według obliczeń tabeli szóstej T. O. B. E., za przejazd dozorcy zajmującego miejsce w pociągu towarowym lub w pociągu osobowym w wagonie III kl.

Nowa taryfa obowiązuje od dnia 20.IV. 1935.

Należałoby tylko sobie życzyć, by Ministerstwo Komunikacji zezwoliło, by przy przesyłkach pojedyńczych koni (t. zw. drożnicowych) dozorca jechał w tym samym wagonie co koń. Obecnie jest to zabronione, a powoduje cały szereg wypadków, okaleczeń, a nawet uduszenia koni.

HODOWLA

W stadzie Wituchowo Zofji hr. Mycielskiej przyszły na świat pierwsze w Polsce produkty ogiera **Flüchtling** (Fervor — Fabel II po Hannibal). Są to: szlachetna klaczka od Gerezy (Stavropol — Uciecha po Mości Książę), rasowa i sznytowa klaczka od Drzazgi (Alaric Victor — Poinsettia) i piękny, silny ogierek p. Faltera od Minerwy IV (St. Eloi — Minne po Nuage).

WIADOMOŚCI Z KOZIENIC

Bieżący sezon kopulacyjny przedstawia się w sposób następujący:

Do pokrycia ogierem VILLARS, ur. w 1919 r. w Anglji po Sunstar i Sospel, po Cyllene przeznaczono państwowe klacze:

1) Dunkierka (1922, Fils du Vent — Francja po Floreal),
2) Fala III, (1924, Mości Książe — Dźwina II po Darial),
3) Hulanka, (1926, Manton — Vola po William the Third),
4) Ile de France, (1927, Mości Książe — Dunkierka po Fils du Vent),
5) Malaita, (1928, Aberglaube — Maladetta po Montmaur),
6) Maska, (1931, Mah Jong — Vola po William the Third),
7) Vola, (1917, William the Third — Kataryniarzówna po Ruler),

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) W. h. Zamoyskiego Bascule, (1926, King's Idler — Kentucky po Consols),
2) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego Jeziorna, (1928, Fils du Vent — Rodija po Wombwell),
3) Cz. Andrycza i A. Koskowskiego Jawa III, (1930, Harlekin — Malaga II po Caius),
4) J. Żółkiewskiego Huryska, (1928, Parachute — Lex po Somme Kiss),
5) J. Żółkiewskiego Lawena, (1930, Fils du Vent — Fala III po Mości Książe),
6) A. Tuńskiego L'Abbesse de Grasse, (1924, Friar Marcus — Guineagrass, po Marcivil),
7) A. Budnego Blencathra, (1924, Hurry On — Grasmere po Chaucer),
8) A. Budnego Melba, (1924, Memento — Spacza po Spiridion),
9) C. Dzierzbickiej Dziwo II, (1925, Morganatic — Gaff po Javelin),
10) C. Dzierzbickiej Lanoline, (1920, Apothecary — Louisianne po Wildfowler),
11) J. hr. Mielżyńskiego Opposition, (1924, Nuage — Oligarchie po Galtee More),
12) L. Morzyckiego Cylvella, (1920, Cyllius — Wavella po Wavelet's Pride),
13) L. Morzyckiego Regina, (1920, Blue Danube — Queen Helena po Laveno),
14) S. Karłowskiego Thu's gern, (1918, Fervor — Thu's doch po Ugod),
15) S. Karłowskiego Traute, ,1920, Dolomit — Trotzköpfchen po Lobengula),
16) J. hr. Alvensleben Schönborn Galante, (1925, Bankár öcscse — Galádsag po Wool Winder),
17) J. hr. Alvensleben Schönborn Knepp, (1926, Bridaine — Kipton Belle po Kwang Su),
18) F. Wężyka Sevilla, (1916, Splendor — Gioconda po Gaston),
19) F. Wężyka Taormina, (1931, Torelore — Magda po Manton),
20) J. Broszkiewicza Amarantina, (1928, Tamar — Sardagna po Dagor),
21) J. Broszkiewicza Carthagéne, (1925, Romagny — Cocote po Libaros),
22) J. Broszkiewicza Faustine II, (1926, Huszár II — Faustine po Mon Géneral),
23) S. Janasza May Rore, (1925, Wily Attorney — Elaunay po Delaunay),
24) W. Matlakowskiego Izyda (1927, Fils du Vent — Pieszczotka po Magnan),
25) W. Matlakowskiego Księżna Pani, (1929, Mości Książe — Rara Avis po Fils du Vent),
26) Stada Łochów Marionette, (1920, Cicero — Mira II po Llangwm),
27) Stada Łochów Parthian Memories, (1928, Parth — War Memories po Sunstar),
28) A. R. Olszowskiego Wandea, (1924, Huszár II — Salamandra po Gascony),
29) A. R. Olszowskiego Arconia, (1926, Illuminator — Tilly II po Icy Wind),
30) br. Mencel Cacko, (1929, Schalk — Csacsi po St. Amant),
31) br. Mencel Karin, (1930, Schalk — Kitty po Pardon),
32) W. hr. Pinińskiego Gafsa, (1931, Mon Talisman — Gaff po Javelin),
33) W hr. Pinińskiego Hunleany, (1919, The Story — Orsza po Gouvernant),
34) M. Czarneckiego Rara Avis, (1917, Fils du Vent — Fifi po Hazafi),
35) L. Bagniewskiego Akwaforta, (1931, Öreg lak — Akáczfa po Kokoro),
36) W. i W. bar. Heydel Celia (1922, Carabas — Csabulas po Rabulist),
37) J. Strużyńskiego Polmoodie VII (1929, Ballyheron — Polmoodie VI po Lohengrin).

Oraz prawdopodobnie:

38) J. Vetterowej Blest Palm, (1922, Friar Marcus — Willow Palm po Willonyx),
39) S. Maryewskiego Illuminata, (1928, Illuminator — Dame po Azután),
40) T. Glińskiego Jura, (1921, Gainsborough — Maid of the Mist po Cyllene).

Do pokrycia og. BAFUR, ur. w r. 1921 w Niemczech po Fervor i Bracing Air po Hannibal.

przeznaczono państwowe klacze:

1) Dryada, (1922, Mości Książe — Fea po Floreal),
2) Fortuna II, (1924, Manton — Habe po Con amore),
3) Habe, (1917, Con amore — Boszorka po Beregvölgy),
4) Haza, (1926, Manton — Szégely po The Story),
5) Hohe Sonne, (1922, Talion — Haarlocke po Galtee More),
6) Hora, (1926, King's Idler — Saffi po Falb),
7) Iłża, (1927, Mości Książe — Azalja po Icy Wind),
8) Laniard, (1924, Galloper Light — Lanta po Llangibby),

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) L. Andrycza i A. Wolińskiego Erzsébet, (1930, Villars — Benora po Dealer),
2) C. Andrycza i A. Koskowskiego Estramadura, (1925, Harlekin — Cosima po Sz. Maclou),
3) J. Żółkiewskiego Kolczuga, (1929, Villars — Aragwa po Aboyeur),
4) L. Bagniewskiego Con amore, (1926, Balthazar — Aquamarine po Aquascutum),
5) S. Szwarcsztjna Abeille, (1932, Harrier — Arlinde po As d'Atout),
6) Z. ks. Czetwertyńskiej Grażyna, (1927, Parachute — Błyskawica po Batory),
7) S. Karłowskiego Isar II, (1915, Fels — Intima po Kadett),
8) S. Karłowskiego Traulich, (1925, Thunichtgut — Traute po Dolomit),
9) J. hr. Alvensleben Schönborn Voleuse, (1923, Bankár öcscse — Vivette po Champaubert),

10) J. hr. Alvensleben Schönborn Gondolette, (1927, Bankár öcscse — Gondole Villars — Rodija po Wombwell),

11) J. Broszkiewicza, Kohorta, (1929, po Talion),

12) J. Broszkiewicza Molly III, (1927, Aberglaube — Morla po Dagor),

13) J. Broszkiewicza Sucha, (1915, Łan — Elsinoe po Scotch Boy),

14) S. Janasza Berceuse, (1922, Parachute — Bertrix po Aboyeur),

15) S. Janasza Dyletantka, (1922, Dealer — Blaustrumpf po Blondel),

16) W. Matlakowskiego Barbarenland, (1930, Landstürmer — Barbelée po Le Mourdreux),

17) W. Matlakowskiego Aurora II, (1924, Kentish Cob — Sweet Bee po Honey Bee),

18) A. Budnego Falaise, (1925, Phalaris — Ayrslave po Ayrshire),

19) A. Budnego Wnuczka Sceptr, (1926, Grosvenor — Black Potts po Black Sand),

20) Państwowej Wytwórni Prochu Pionki Vallombrosa, (1930, Town Guard — Valailles po Bonspiel II),

21) W. Bartmańskiego Pergettyü (1917, Peregrin — Graziola po Orelio),

22) W. Bartmańskiego Osoba z Inteligencji, (1927, Fils du Vent — Pergettyü po Peregrin),

23) W. Bobińskiego Beryl, (1929, Öreglak — Blonde po Blondel),

24) A. R. Olszowskiego Bébé, (1927, Barde — Bodrog po Tragopan),

25) A. R. Olszowskiego Walkirja, (1924, Parsifal — Cattaro po Con amore),

26) br. Mencel Dobra Wróżka, (1927, Harsona — Déli szél po Balsarroch),

27) br. Mencel Nike, (1931, King's Idler — Nabotoris po Nabot),

28) K. hr. Rostworowskiego Divine, (1931, Villars — Reine seule po Hugon),

29) K. hr. Rostworowskiego Fair Play II, (1930, Wily Attorney — Oval po Galtee More),

30) W. i W. bar. Heydel Wisła, 1929, Villars — Lotosblume po Tuki),

31) S. i M. hr. Zamoyskich Nem Tudok, (1925, Paraszt — Nedjide po San Thiago).

Oraz prawdopodobnie:

32) J. Vetterowej Nonsuch (1921, Sunstar — Nonpareil po Radium),

33) H. Laskowskiego Frajda, (1930, Melk — Dehna po Teutonic),

34) A. Daszewskiego Burza II, (1927, Bob — Perła po Protej).

Do pokrycia og. KRATER ur. w 1929 r. po Villars — Vola po William the Third, przeznaczono państwowe klacze:

1) Circe, (1921, Morganatic — Lezginka po Louviers),

2) Cylicja, (1921, Fils du Vent — Francja po Floreal),

3) Dagmara, (1922, Cylba — Reine Fiammette po Macdonald II),

4) Donna Rosa, (1922, Carabas — Rosamunda po Slieve Gallion),

5) Fatima, (1924, Illuminator — Aragwa po Aboyeur),

6) Harmonja, (1926, Stavropol — Gamma po Floreal),

7) Kruszwica, (1929, Fils du Vent — Chorok Bridge po Chaucer).

Zameldowane i przyjęte klacze prywatne:

1) L. Andrycza i A. Wolińskiego Jaga, (1928, Illuminator — Ofelja po Orlando),

2) S. Szwarcsztajna Didona, (1932, Starting Gate — Lady Pegöys po Prestige),

3) J. hr. Alvensleben Schönborn Arlinde, (1919, As d'Atout — Oriane po Childwick),

4) W. Matlakowskiego Colombina, (1928, Stavropol — Dźwina II po Darial),

5) C. Dzierzbickiej Reine seule, (1924, Hugon — Reine d'Eté po Sundridge),

5) C. Dzierzbickiej Do-re-mi, (1930, Schlingel — Remiza po Quo Vadis),

7) W. hr. Pinińskiego Prawnuczka, (1920, Le Firmament — Wnuczka II po Maikönig) (ew. Villars),

8) M. Czarneckiego Igła, (1927, Manton — Blaustrumpf po Blondel),

9) A. R. Olszowskiego Torpeda, (1922, Parachute — Pera po Carabas),

10) L. Bagniewskiego Fine Campagne, B. W. (1930, Fils du Vent — Mokka B. W. po Manton),

11) L. Bagniewskiego Melodja, (1931, Mah Jong — Cis mol po Carabas),

12) W. i W. bar. Heydel Berezyna, (1917, Ramesseum — Bermuda po Sundridge),

13) J. Strużyńskiego Kirkes, (1922, Paraszt — Nedjide po San Thiago),

14) S. i M. hr. Zamoyskich Fuga, (1924, Balthazar — Gamma po Floreal).

Do pokrycia ogierem SEVASTOPOL ur. w r. 1929 w Anglji po Spearmint — Reine Fiammette po Macdonald II.
Zameldowana i przyjęta klacz prywatna:

1) Gen. Cz. Jarnuszkiewicza Rakieta, (1922, Carabas — Riviera po Grymza), która już pokryta.

Wysłane zostały do Bychawy w celu pokrycia przez ogiera SUNDERLAND ur. w r. 1931 w Anglji, po Blandford — Reine Lumière po Antivari.

Państwowe klacze:

1) Cis Mol, (1921, Carabas — Gamma po Floreal),

2) Simplicité (1919, Rataplan — Siléne po Gulistan).

Ożrebiły się:

1) 9 lutego państwowa Circe, urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

2) 12 lutego J. Żółkiewskiego, Kolczuga urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

3) 14 lutego państwowa Fala III, urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

4) 15 lutego A. Budnego, Melba urodziła po ogierze Hercules — og. gn.

5) 16 lutego J. Żółkiewskiego, Lawena urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

6) 17 lutego L. Bagniewskiego, Con amore urodziła po ogierze Bafur — kl. c. gn.

7) 17 lutego W. hr. Zamoyskiego Lépante urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

(klacz Lépante 18-go lutego padła, wskutek pęknięcia macicy przy ożrebieniu. Ogierek zdrów, nabyta klacz — mamka, oraz dokarmia się mlekiem krowiem).

8) 21 lutego L. Morzyckiego, Regina urodziła po ogierze Parachute — kl. c. gn.

9) 21 lutego państwowa Haza urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

10) 22 lutego J. hr. Alvensleben Schönborn, Arlinde urodziła po ogierze Harlekin — kl. sk. gn.

11) 25 lutego L. Andrycza i A. Wolińskiego, Erzsébet urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

12) 28 lutego państwowa, Cylicja urodziła po ogierze Bafur — og. gn.

13) 2 marca C. Dzierzbickiej, Dziwo II urodziła po ogierze Colombo — kl. sk. gn.

14) 4 marca C. Andrycza i A. Koskowskiego, Estramadura urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

15) 9 marca L. Morzyckiego, Cylvella urodziła po ogierze Parachute — kl. gn.

16) 10 marca państwowa, Fatima urodziła po ogierze Bafur — kl. c. gn.

17) 12 marca L. Andrycza i A. Wolińskiego Jaga urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

(Klaczka **padła** 14 marca, wskutek uduszenia się, wywołanego prawdopodobnie wadliwą konstrukcją organów oddechu).

18) 13 marca A. Budnego, Blencathra urodziła po ogierze Hurstwood — kl. gn.

19) 15 marca Państw. Wytwórni Prochu Pionki, Vallombrosa urodziła po ogierze Bafur — kl. gn.

20) 19 marca S. Karłowskiego Traulich, urodziła po ogierze Palü — kl. gn.

21) 24 marca J. Broszkiewicza, Faustine II urodziła po ogierze Guardi — kl. gn.

22) 25 marca J. hr. Alvensleben Schönborn, Gondolette urodziła po og. Harlekin — kl. gn.

23) 26 marca J. Broszkiewicza, Sucha urodziła po og. Guardi — og. gn.

ZE STADA PEŁNEJ KR. ANGIELSKIEJ BYCHAWA PREZESA A. BUDNEGO.

Klacze wyźrebione i przeznaczone do pokrycia og. Sunderland i Herkules:

1. **Canada,** ur. 1928, córka Crescent Moon i Royal Grosvenor urodziła dn. 13 marca ogierka **„Il Bacio"** m. kasztanowatej po og. Finnländer w roku 1935 przeznaczona do og. **Sunderland.**

2. **Sanges-Königin,** ur. 1928, c. Queen-of-Song i Fery King urodziła dn. 10 kwietnia og. **„Faryzeusz"**, gniadego po og. Finnländer w 1935 przezn. do og. **Herkules.**

3. **Spacza,** ur. 1919, c. Baghar i Spiridion, urodziła dn. 27 lutego klaczkę c. gniadą **„Hagar"**, po og. Herkules, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

4. **Niobe,** ur. 1924, c. Eriki i Parachute, urodziła dn. 9 marca klaczkę c. gniadą **„Rebekę"**, po og. Royal Grosvenor, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderlanda.**

5. **Maja II,** ur. 1930 r., c. Bonny Maiden i Mah Jong, urodziła dn. 26 lutego klaczkę gniadą **„Pestka"** po og. R. Grosvenor w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderlanda.**

6. **Blencathra,** ur. 1924 r., c. Grasmere i Hurry-On, urodziła 13 marca klaczkę c. gniadą **„Hungaria"**, po og. Hurstwood w 1935 r. przeznaczona do og. **Villars.**

7. **St. Bonnet,** ur. 1920 r., c. Altcar i Mariadve, urodziła dn. 23 kwietnia ogierka m. kasztanowatej **„Apollo"**, w r. 1935 przeznaczona do og. **Sunderland.**

8. **Falaise,** ur. 1925 r., c. Ayrlave i Phalaris, urodziła dn. 3 kwietnia klacz gniadą, która na trzeci dzień padła, w 1935 r. przeznaczona do og. **Bafur.**

9. **Melba,** ur. 1924 r., c. Spaczy i Memento, urodziła dn. 15 lutego ogierka c. gniadego **„Heluan"**, po og. Herkules, w 1935 r. przeznaczona do og. **Villars.**

10. **Wnuczka Sceptr,** ur. 1926 r., c. Black-Potle i Grosvenor, urodziła dn. 16 kwietnia klaczkę kasztanowatą, która w 3 dni padła, w 1935 r. przeznaczona do og. **Bafur.**

11. **Uciecha,** ur. 1923 r., c. Legji i Orest, w 1934 r. stanowiona z og. Herkules — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Herkules.**

12. **Crescent-Moon,** ur. w 1918 r., c. Ultima i Aleppo, w 1934 r. stanowiona z og. Villars — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

13. **Bonny Maiden,** ur. w 1922 r., c. Irish Maiden i Grosvenor, stanowiona w 1934 r. og. Finnländer — jałowa, w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

14. **Grisette,** ur. w 1928 r., c. Grisblatte : Nuage, stanowiona w 1934 r. og. **Villars,** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

15. **Groźna,** ur. w 1926 r., c. Nuny i Götter Knabe, urodziła dn. 20 lutego gniadego wysok. ½ kr. an. ogierka **„Roul",** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

16. **Ramona,** ur. w 1927 r., c. Nuny i Der Sogenante, urodziła dn. 28 stycznia, wysok. ½ kr. an. gn. klaczkę **„Rarańcza",** w 1935 r. przeznaczona do og. **Sunderland.**

Oprócz tego są przeznaczone obce klacze do og. Sunderland — Państwowe: Simplicite i Cis Mol p. Z. Broniewskiego Beg Meil c. Prestige i Bicherel c. Sandy Hook, a także dwie klacze z Małopolski hr. Pinińskiego.

JEŹDZIECTWO

ODEZWA
POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO DO ZRZESZONYCH STOWARZYSZEŃ.

Łącznie z całym narodem polskie jeździectwo składa swój hołd i ogrom bólu serdecznego u stóp Wielkiego Zmarłego.

Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego wzywa wszystkie zrzeszone Stowarzyszenia, aby zamiast wieńców na grób Marszałka składały ofiary na budowę kopca w Krakowie.

PZJ poleca wszystkim swoim Członkom zastosować się do wezwania P. U. W. F. i P. W. z dnia 13 maja br., by na znak żalu:

1. okryły wszystkie noszone przez sportowców odznaki klubowe krepą,

2) wszyscy sportowcy w okresie żałoby narodowej nosili na lewem ramieniu opaski z krepy,

3. na wszystkich terenach i urządzeniach sportowych oraz na domach klubowych zostały wywieszone flagi klubowe, opuszczone do połowy masztu, z drzewcami okrytemi kirem,

4. organizacje centralne i lokalne w Warszawie oraz regjonalne w swoich ośrodkach wzięły udział w uroczystościach żałobnych ku czci Wielkiego Zmarłego.

Zarząd PZJ postanowił odwołać wszelkie imprezy jeździeckie na okres żałoby narodowej, t. zn. do dnia 22 czerwca br. włącznie. Tem samem Międzynarodowe Zawody w Warszawie w czerwcu nie odbędą się.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 26.

Na Nadzwyczajnem Posiedzeniu Zarządu PZJ w dniu 16 maja br. Członkowie Zarządu złożyli między sobą kwotę w wysokości zł. 360.— zamiast wieńca na budowę kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 27.

Klub Sportu Jeździeckiego Armji Łotewskiej nadesłał do Polskiego Związku Jeździeckiego zaproszenie dla polskich jeźdźców na międzynarodowe zawody konne, które odbędą się w Rydze od 24 sierpnia do 1 września br.

KOMUNIKAT PZJ Nr. 28.

Związek Polskich Związków Sportowych zawiadamia, że zawodnik RADKE Norbert został ukarany dożywotnią dyskwalifikacją z rozciągnięciem na wszystkie związki.

OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY JEŹDZIECKIE W GNIEŹNIE.

W czwartek 2.V. na torze gnieźnieńskim rozpoczęły się ogólnopolskie zawody hippiczne, zorganizowane przez Komitet Targów Końskich w Gnieźnie. Ogółem startowało ponad 150 koni z całej Polski i W. M. Gdańska. W dniu otwarcia rozegrano dwa pierwsze konkursy.

Konkurs dla koni, urodzonych w latach 1928 i 1929, zgromadził 38 koni. Zwyciężył por. Dubowski (4 p. strzelców konnych Płock) na Arce, (po Szumba i Cyganka, hod. T. Zielonko), drugie miejsce zajął por. Siedlecki (Centrum Wyszkolenia Kaalerji) na koniu Aktor.

W konkursie dla koni starszych startowało 30 koni, zwyciężył kpt. Ruciński (Centr. Wysz. Artylerji) na koniu Reszka (po Ladore i Mocna, hod. K. Piaszczyński), drugie miejsce zajął rtm. Skupiński (8 p. strzel. kon.) na koniu Promień).

W piątek 3.V. drugiego dnia zawodów konnych, rozegrano 3 konkurencje.

W konkursie pań zwyciężyła p. Chodkiewiczówna z Warszawy na „Nicponiu" (import z Węgier). Startowało 16 koni.

W konkursie zespołów zwyciężył po raz trzeci zespół Pomorskiego Tow. Zachęty do Hodowli Koni w składzie: rtm. Szosland, por. Męczarski, rotm. Mossakowski i por. Nieniecki. Startowało 7 zespołów.

W trzecim konkursie, turnieju „szczęścia" startowało 40 koni. Zwyciężył por. Piniński (15 pułk ułanów, Poznań) na koniu „Sahara" (po Hofner Sequenz i N. N., hod. Z. Chłapowski). Konkurs ten polegał na przebyciu bez błędu 24 przeszkód.

W trzecim dniu zawodów konnych w Gnieźnie rozegrany został konkurs szybkości. Startowało 130 koni. Pierwsze miejsce zdobył por. Gutowski (17 p. uł., Leszno) na koniu „Traviata", (po Filips i N. N., hod. K. Chłapowski), drugie miejsce zajął por. Piniński (16 p. uł. Poznań) na koniu „Sahara". Czas zwycięzcy wynosił 1:29, a czas drugiego — 1:33.

Na zakończenie meetingu rozegrano 3 konkursy. W t. zw. ciężkim konkursie wygrał rtm. Skupiński (Chełmno) na Promieniu (po Jarnicoton i Wiklina, hod. J. Gorayski), przed por. Galicą (Tarnowskie Góry), por. Mossakowskim (Grudziądz) i rotm. Szoslandem (Grudziądz).

W konkursie pań wygrała p. Żychlińska na Morusie, (po N. N., hod. N. N.), przed Chodkiewiczówną (Warszawa) na Nicponiu i Zwierzchowską (Warszawa) na Urwisie.

W konkursie parami zwyciężyła p. Chodkiewiczówna w parze z por. Sokołowskim (Warszawa). Drugie miejsce zdobyła p. Chodkiewiczówna z por. Pinińskim (Poznań), wreszcie trzecie miejsce uzyskała również p. Chodkiewiczówna w parze z rtm. Skupińskim (Chełmno).

W niedzielę 5.V. przybył do Gniezna raid konny z Poznania. W radzie wzięli udział m. in. dowódca O. K. Poznań gen. Knoll-Kownacki, dowódca brygady jazdy gen. Zahorski. Zwyciężył por. Skorupski (Poznań — 15 pułk ułanów), zdobywając cenną nagrodę ufundowaną przez ambasadora St. Zjedn. A. P.

OTWARCIE KLUBU JEŹDZIECKIEGO ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W SOSNOWCU.

Placówka wymieniona założona została przed rokiem, przez grono czynnych miłośników sportu konnego przy udziale osób, rozumiejących potrzebę istnienia sportu jeździeckiego w naszym kraju.

Organizacja Klubu, a przedewszystkiem, dość uciążliwe formalności, pochłonęły sporo czasu, nie dając dotąd okazji do uzewnętrznienia działalności sportowej Klubu.

Najważniejszą troską władz Klubu w okresie przejściowym było pozyskanie jaknajwiększej ilości członków, liczba których, w dniu oficjalnego otwarcia Klubu, wynosiła 59 osób, w tem 21 oficerów broni jezdnych.

Gdy, na tle prac przygotowawczych, coraz wyraźniej zaczęły zarysowywać się kontury przyszłej sportowej działalności Klubu, wyznaczono na dzień 31 marca r. b. otwarcie Klubu, połączone z pokazami jazdy konnej i zawodami w skokach, celem wywołania wśród szerszej publiczności zainteresowania sportem jeździeckim.

Publiczność nie zawiodła. Trybuny krytej ujeżdżalni klubowej, mogącej pomieścić sto kilkadziesiąt osób, były szczelnie wypełnione. W loży honorowej zasiedli: przybyły z Warszawy, Prezes Polskiego Związku Jeździeckiego Pułk. Dypl. Zbigniew Brochwicz - Lewiński, oraz Prezydent m. Sosnowca p. Józef Kaczkowski z Małżonką. Niestety, nie mogli przybyć, ze względów służbowych, Starosta Powiatowy p. Jozef Boxa, oraz Prezes Sądu Okręgowego p. Marjan Zbrowski, którzy swe zainteresowanie się nowopowstałą placówką jeździecką w inny sposób wyrazili.

O godz. 5 ppoł., na gustownie udekorowanej festonami ze świerczyny i chorągiewkami żółto-czerwonemi (barwy Klubu) ujeżdżalni, ukazał się zastęp, złożony z 20 jeźdźców, przy udziale 15 oficerów z 3-go p. Uł. i 23 p. Art. l., oraz 5 jeźdźców cywilnych z Prezesem Klubu, p. Wilhelmem Schönem na czele.

Prezes Klubu wygłosił z konia przemówienie, zawierające powitanie Prezesa Polskiego Związku Jeździeckiego, Gości Klubu i publiczności, oraz wyjaśnił cele Klubu, podkreślając, że Klub uruchomi niebawem kursy jazdy konnej dla młodzieży, dzięki uzyskanej pomocy P. Z. J.

W odpowiedzi, p. Prezes P. Z. J. Pułk. Dypl. Brochwicz - Lewiński, złożył Klubowi życzenia pomyślnego i trwałego rozwoju.

Po przemówieniach nastąpiła defilada jeźdźców na ujeżdżalni i pokaz jazdy w zastępie pod komendą p. Kapitana 23 p. Art. l. Stanisława Solaka.

Następny numer programu obejmował pokaz konia ujeżdżonego, wykonany przez:

Ppor. Witolda Ertmana, 3 p. Uł. na wał. „Zabytek".

P. Aleksandra Lamprechta, na wał. „Orthos xx".

Por. Józefa Kwiecińskiego, 23 p. Art. l. na kl. „Zoe".

Ppor. Jana Kamińskiego, 3 p. Uł. na kl. „Wilnianka".

P. Wilhelma Schöna, na kl. „Castagnette".

P. Aleksandra Lamprechta, na wał. „Baratom xx".

Każdy pokaz miał charakter dowolny. P. Lamprecht zademonstrował na swych koniach sztukę jazdy z zakresu szkoły wyższej.

Prezes Klubu, p. Wilhelm Schön, wykonując na swej klaczy program, zbliżony do warszawskiego programu ujeżdżania (próba na czworoboku), wyjaśnił publiczności z konia, na czem polega harmonja pomiędzy jeźdźcem i koniem, wywołując wśród obecnych ogromne zainteresowanie.

Uczestnicy pokazu ujeżdżania konia otrzymali wstęgi pamiątkowe.

W czasie półgodzinnej przerwy, koniecznej dla ustawienia przeszkód, publiczność udała się do bufetu, gdzie była podejmowana herbatą i przekąskami.

Po przerwie odbyły się zawody z skokach.

W konkursie na 1 m. wysok. i 2 m. szerok., przy ośmiu przeszkodach, zajęli pierwsze trzy miejsca, po rozgrywce, następujący jeźdźcy:

Ppor. Tadeusz Cieślik, 23 p. Art. l. na kl. „Stefa" I m.

Por. Józef Kwieciński, 23 p. Art. l. na kl. „Zoe" II m.

Por. Adam Galica, 3 p. Uł. na wał. „Zabytek" III m.

Por. Zbigniew Malewski, 23 p. Art. l. na wał. „Almerio" III m.

W konkursie na 1 m. 10 cm. wysok. i 2 m. 50 cm. szerok., przy dziesięciu przeszkodach, trzech jeźdźców miało przebiegi bez błędu i zgodzili się na losowanie, wynik którego był następujący:

Ppor. Jan Kamiński, 3 p. Uł. na kl. „Wilnianka" I m.

P. Wilhelm Schön, na wał. „Dorian II m.

Por. Adam Galica, 3 p. Uł. na wał. „Znicz" III m.

Nagrody stanowiły żetony pamiątkowe i flots.

W konkursie drugim brał udział 12-letni Lolek Lamprecht na wałachu „Hamlet", zdobywając wstęgę honorową i zwracając uwagę widzów doskonałym, dla jego wieku, stylem jazdy.

Na zakończenie odbyła się dekoracja wieńcem laurowym, ozdobionym szarfą w barwach Klubu, wałacha „Hamleta", który w roku bieżącym ukończył 21 lat i znajduje się jeszcze w dobrej formie. Przy tej okazji, sekretarz Klubu, p. K. Świderski, przypomniał publiczności, że „Hamleta" dosiadał i doprowadził do wysokiej klasy sportowej znany jeździec, major Michał Toczek, który zdobył na „Hamlecie" szereg nagród w najpoważniejszych konkurencjach, zarówno w kraju, jak i zagranicą.

K. S.

ZAWODY SPORTOWE 10 PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH

W miesiącu marcu b. r. zostały urządzone w krytej ujeżdżalni konkursy hippiczne dla oficerów i podoficerów zawodowych, oraz pokazy i zawody dla szeregowych niezawodowych, które miały być sprawdzianem pracy w okresie zimowym i tak:

Dnia 3 marca 1935 r.

KONKURS HIPPICZNY OFIC. I STOPNIA

I miejsce zajął ppor. Szmigiero na koniu Awiator.

II miejse zajął por. Jahn na koniu Anta.

III miejsce zajął ppor. Hüttel na koniu Amazonka.

KONKURS HIPPICZNY OFIC. II STOPNIA

I miejsce zajął por. Jahn na klaczy Zula II.

II miejsce zajął por. Bober na klaczy Nanuś.

III miejsce zajął por. Bober na klaczy Temida.

IV miejsce zajął ppor. Czarnecki na koniu Omar.

KONKURS HIPPICZNY DLA PODOFIC. ZAW.

I miejsce zajął wachm. Stala na klaczy Wiosna.

II miejsce zajął st. wachm. Lis na koniu Alabaster.

III miejsce zajął wachm. Sobiecki na koniu Żłób.

IV miejsce zajął kpr. Jarząb na koniu Beret.

W pokazach woltyżerki dla szeregowych niezawodowych I miejsce zajął strz. kon. Waszczuk Adam z 1 szwadronu, we władaniu białą bronią dla szereg niezaw. I miejsce zajął strz. kon. Dubak Stefan z szwadronu c. k. m.

Dnia 31 marca 1935 r.

KONKURS OFIC. I STOPNIA

I miejsce zdobył por. Holoubek na klaczy Anta.

II miejsce zdobył ppor. Grudziński na klaczy Zula III.

III miejsce zdobył por. Jahn na koniu Żargon.

KONKURS OFIC. II STOPNIA

I miejsce zajął por. Bober na klaczy Nanuś.

II miejsce zajął ppor. Szmigiero na klaczy Zorza VI.

III miejsce zajął por. Jahn na klaczy Zula II.

IV miejsce zajął ppor. Czarnecki na koniu Omar.

KONKURS DLA PODOFIC. ZAW.

I miejsce zdobył wachm. Dlazło na koniu Nurek.

II miejsce zdobył wachm. Sobiecki na koniu Żłób.

III miejsce zdobył plut. Rodzoń na koniu Bimbus.

IV miejsce zdobył kpr. Hołub na koniu Wyga.

ZAWODY SZEREG. NIEZAW.

W pokazach gimnastyki na przyrządach I miejsce zajął ułan Dec ze szkoły podofic. c. k. m. 10 Brygady Kaw.

W woltyżerce I miejsce zajął st. strz. kon. Pietruniak z 4 szwadronu.

We władaniu b. bronią I miejsce zajął uł. Lewicki ze szkoły podofic. c. k. m. 10 Bryg. Kaw.

Wynik wyżej podanych zawodów był b. dobry i wykazał, że kilkumiesięczny dorobek pracy oficerów, podoficerów zawodowych i szereg. nie poszedł na marne, gdyż mimo trudnych warunków na krytej ujeżdżalni, tak oficerowie jak i podoficerowie wykazali duże opanowanie koni, zaś konie odpowiednie przygotowanie.

Pokazy i zawody szeregowych wypadły również bardzo dobrze.

Zawody cieszyły się dużem zainteresowaniem publiczności, a między wielu innymi zawody te zaszczycili swoją obecnością P. .P Generałowa Wieczorkiewiczowa, Pułkownikowa Paszkiewiczowa — Prezeska Koła Sportu Konnego Rodziny Wojskowej garnizonu Jarosław i Ordynat łańcucki Alfred hr. Potocki z Matką, oraz Starosta Powiatowy Bogusławski Stanisław.

Na zakończenie zawodów odbyła się dekoracja zwycięskich zawodników i wręczenie nagród honorowych przez dowódcę 10 pułku Strzelców Konnych podpułkownika Plisowskiego Kazimierza.

WYKAZ POCHODZENIA NAGR. KONI.

1. Awiator — po ogierze rządowym, hodowca p. Z. Chłapowski — Stawiany.

2. Anta — ojciec Salut ogier państw. Nr. 1049, matka: Nitouche Nr. 2906 po Nina od Flachsman, hodowca p. Droste Zdzisław — Uhorowo.

3. Amazonka — ojciec: Florjan po Brzask od Flora po Amor, matka: Salta po Bohun od Satanella, hodowca p. Stich Maksymiljan — Turkowo.

4. Zula II — ojciec Fenek, matka Moza, hodowca dr. Jan hr. Mycielski — Wiśniowa n/Wisłokiem, poczta Strzyżów.

5. Temida IV — Pochodzenie krajowe.

6. Omar — ojciec Horoskop pełnej krwi angielskiej, matka Fifi po Scheraky, hodowca Stanisław Huskowski — Czernięcin.

7. Nurek — ojciec Frollo, matka NN. półkrwi angielskiej, hodowca Jan Krzymuski — Wierzbie.

8. Bimbus — pochodzenie krajowe, hodowca Hebdob.

9. Wyga — pochodzenie krajowe, hodowca Bronisław Sulimierski — Straszewo

10. Wiosna — Pochodzenie krajowe, hodowca Leon Galle — Chodów.

11. Alabaster — ojciec Night-Mail pełnej krwi, matka Cigarette imp. z Anglji, hodowca Alfred hr. Potocki — Łańcut.

12. Żłób — ojciec Perberi pełnej krwi, matka Doda, hodowca E. hr. Raczyński.

13. Beret — ojciec Chwat 904 ogier państw., matka Wiewiórka, hodowca Zarząd Dóbr — Hebdów.

14. Zula III — ojciec 173 Farys, matka — Wendetta, hodowca: Zofja Zieleniewska, m. Dzierzbice.

15. Żargon — ojciec Wir, matka Tango, hodowca Stanisław Boduszyński, — m. Radlin.

16. Nanuś — pochodzenie węgierskie, zakupiona przez Kom. Rem. Kraków w 1924 r.

17. Zorza VI. — ojciec — Postas, matka Sprytna, hodowca Antonina Ewa Gościcka — Lelice.

ZAWODY KONNE W 1 PUŁKU SZWOLEŻERÓW JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

Dnia 24.III. 35 r. odbyły się w krytej ujeżdżalni pułku zawody konne, w których poza oficerami pułku, 1 D. A. K. i 2 Szwad. Pion. wzięli udział Mjr. Dypl. LEWICKI na „Kikimorze" i „Dunkanie" Rtm. MAŁOCHLEB na „Ricie", a z jeźdźców cywilnych pani ZWIERZCHOWSKA i pan SKARZYŃSKI.

W konkursie podoficerskim wyróżniła się kl. „Bebi" (Boy-Markiza hod. p. PIASECKI), która z powodzeniem walczyła ze starymi końmi.

W konkursie I-go stopnia zostały odznaczone wstęgami za czyste przebiegi:

1. wał. Żak, (Dahoman XVI — Zete, hod. p. Orzeszkowski), por. Sokołowski, czas 1.07.

2. wał. Zbój, (Romco — Sara, hod. p. Hebanowski), por. Sokołowski, czas 1.07.

3. kl. Zizi (NN. — hod. ks. Radziwiłł — Stara Wieś), ppor. Smolicz, czas 1.09.

4. wał. Zagon, pr. Skarzyński 1 DAK, czas 1,11½.

5. wał. Taper, (Doniec — Mokobocka, hod. St. Ceramiński), ppor. Ostromęcki czas 1.15.

W konkursie II-go stopnia (Handicap), wygrał „Zbieg" (Dervisz — Brunetka, hod. p. Stempniewski (por. SOKOŁOWSKI, czas 1.07,5 przed „The Lad" p. SKARZYŃSKIEGO z czasem 1.25 (przekroczonym o 10 sek.).

Z uznaniem należy podkreślić nie tylko wzrastające zainteresowanie wśród zawodników o czem świadczą duże ilości koni (35 konk. podof. i 37 w konk. of.) lecz również i wśród publiczności, która coraz chętniej odwiedza ciekawe imprezy sportu konnego.

ZAGRANICZNA

BELGJA

Pożyteczność konia pełnej krwi w ulepszaniu ras półkrwi. Pod tytułem powyższym wygłosił odczyt na Kongresie Narodowym Belgijskiego Konia w 1934 roku C-te Ed. d'Ouitremout, członek Komitetu Jockey Clubu belgijskiego, który w streszczeniu podajemy naszym czytelnikom, gdyż zawiera on wiele interesujących myśli.

Cenna rasa, nazwana „pełnej krwi". Jako pierwsze źródło jej wymieniają importy ogierów i klaczy arabskich w XVII w. do Anglji, już wypróbowywanych w swej ojczyźnie od dawien dawna — i dalej w Anglji selekcjonowanych.

Pierwotny wzrost araba (1 m. 42—1.47) zwiększył się przez wpływ klimatu gleby, żywienie i wychów do 1.60, nierzadko zaś spotykamy vollblut'y miary: 1.70 i wyżej. Dziś koń pełnej krwi doskonałością budowy, kalibrem i szybkością przewyższa araba i wszystkie konie półkrwi. Jest to przedewszystkiem koń wierzchowy, zdolny do noszenia dużej wagi przy dużej szybkości, tak więc, np. Wielki stelple chase w Liverpool'u, trasa 7.250 metrów przebyty zostaje w mniej, niż 10 minut (rekord w roku 1934: 9'20") w terenie ciężkim, usianym trudnymi przeszkodami przy wadze jeźdźca 70 — 80 kg. Tu również wziąć należy pod uwagę rezultaty wszystkich raid'ów dystansowych, w szczególności zaś raid Bruxela — Ostenda, aby bezapelacyjnie przyznać pierwszeństwo koniowi pełnej krwi.

Hodowla pełnej krwi jest nierozerwalnie złączona z hodowlą pół krwi. W Niemczech więc, aby ulepszyć Trakeny posługiwano się krwią pełną, począwszy od 1722 roku i 1814, wyłącznie zaś nią — od roku 1864. To samo stosuje się do konia wschodnio - pruskiego. W Hannowerze koń pełnej krwi ulepszył rasę, podobnie, jak w Meklemburgu (od 1840 r. użycie nagminne).

W Danji (koń holsztyński) używać zaczęto thorough bred'a od 1820 roku, w Norwegji od 1834, na Węgrzech od 1816 poprzez 1841 i 1869.

W Ameryce jest on jedynym regeneratorem ras tamtejszych; podobnie w Australji (od pocz. XIX w.) i Nowej Zelandji.

Najlepsze konie półkrwi bezwątpienia posiada Irlandja i Anglja; w pierwszej łączą silnej budowy klacze o nieskazitelnych kończynach z ogierami pełnej krwi; ten koń remontuje częściowo i naszą kawalerję (t. j. belgijską — przyp. tłom.).

W Anglji wszystko pozostawiane jest inicjatywie prywatnej, lecz zachęta do hodowli wyraża się w dużych premjach dla reproduktorów pół krwi.

Italja stale zaprzątnięta jest tymi problemami i nabywa w Anglji oraz Francji reproduktory pierwszej marki za duże pieniądze.

We Francji od dwóch wieków już Państwo zajmuje swoją uwagę koniem pełnej krwi, jako czynnikiem uszlachetniającym inne rasy. Specjalnie w kraju tym nawet kłusak wywodzi się od konia pełnej krwi, który mu przekazał: kaliber i szybkość. Podobnie i kłusak amerykański się z tego źródła uszlachetnienia wywodzi.

Z powyższego widzimy, iż los konia półkrwi nie może być oddzielonym od pełnej krwi i że ten koń uznanym jest we wszystkich krajach, jako najlepszy regenerator ras.

Hodowla konia stała się dla wszystkich krajów świata (w szczególności zaś w Europie) kwestją obrony narodowej. Środkiem do tego celu służy rozwój wyścigów, których selekcja dostarcza ogierów, zdolnych do przekazania swemu potomstwu tych wysokich zalet, któremi są one obdarzone. Ztąd wysiłki Państw, poczynając od 1870 roku dla podniesienia hodowli, która —na wypadek wojny — winna być samowystarczalną.

Niemcy bacznie śledzą rozwój wiedzy hipicznej; dawno przed 1914 rokiem kupują one czołowe ogiery pełnej krwi w Anglji i Francji za duże sumy — dla ulepszenia hodowli konia wojskowego. Po wielkiej wojnie reformują całkowicie swoją kawalerję; obecnie tamtejszy Zarząd Stadnin posiada wielką liczbę depots i stacji z 4000 ogierów oraz wiele klaczy.

Polska posiada organizację, prawie identyczną z francuską. Cztery miljony koni rozsiane jest tu na przestrzeni pięciokrotnie zaledwie większej od Belgji; średnio przypada jeden koń na siedmiu mieszkańców.

W Italji 40 lat temu powołana z łona izb ustawodawczych Komisja dla wynalezienia dróg produkcji konia wojskowego orzekła, iż należy subsydjować T-wa Wyścigowe oraz tworzyć gonitwy długodystansowe dla koni miejscowych. Od tego czasu w Italji nieustannie czynione były wysiłki i dzisiaj konie tamtejsze mogą mierzyć się z najlepszymi Francji i Anglji, armja zaś posiada szkołę kawaleryjską, słynną na świat cały przez swoje konie i jeźdźców.

We Francji rozpoczęły tę pracę Stadniny Państwowe; jeszcze przed 1914 rokiem posiadały one zgórą 3000 ogierów, w tem 2000 półkrwi i 600 pełnej krwi. Prócz tego subsydjowano wydatnie produkcję prywatną, gdzie zgromadzone było ca 400 ogierów pełnej krwi i ca 500 — pół krwi. T-wa Wyścigowe pod nadzorem Min. Rolnictwa wydatnie przyczyniły się do tego dzieła, wypłacając duże sumy, jako nagrody i premje dla hodowców.

W roku 1912 pokryto ogierami pełnej i półkrwi 81.000 kobył, a jednak w okresie wojny 1914 — 1918 Francja zmuszona była kupić w Ameryce legendarną ilość 500.000 koni dla potrzeb swojej armji.

Po wojnie Min. Rolnictwa przy pomocy Tow. Wyścigowych zaczęło wydatnie popierać hodowlę. Zaczęto pozatem urządzać konkursy ogierów pełnej krwi w Chantilly, Maissons Laffitte oraz w wielu miejscowościach, urządzane przez Stowarzyszenie Konia Wojskowego. Prócz tego zaś urządzano biegi płaskie, steeple, cross country przez T-wa (Sportive d'Encouragement, des Steeple, du Demi Sang).

Urządzane są gonitwy t. zw. „Prix de l'Elevage, gdzie Zarząd Stadnin może kupić za 50.000 fr. pierwszorzędnego ogiera (nagroda bowiem wynosi tutaj 150.000 fr. dla pierwszego konia).

To też Francja, pomimo wojny, zrobiła w ostatnich 30 latach duży krok naprzód w hodowli konia pół krwi. Francuscy oficerowie zdobywają na koniach krajowych pierwsze miejsca w zawodach Europy i Ameryki, zasługują też na wzmiankę słynne raid'y czasu wojny — rezultaty zaś te należy zawdzięczać użyciu ogierów pełnej krwi.

My, belgijczycy mamy obowiązek chować konie, gdyż w okresie mobilizacji możemy liczyć tylko na zaopatrzenie Armji własnymi siłami. Francja, nasza sojuszniczka, nic nam nie pomoże, bowiem ilościowo naskutek kryzysu ilość klaczy pokrytych spadła tam do 40.000 i komisje remontowe mogą kupić zaledwie 8.000 koni rocznie. Czy zaś będziemy mieć wtedy swobodę mórz?

— Spójrzmy, co się dzieje w krajach okolicznych, naśladujmy sposób postępowania Francji w celu ulepszenia hodowli pełnej krwi, jako środka ulepszania w hodowli półkrwi i pomóżmy tem samem naszemu Ministerstwu Obrony Narodowej prowadzenia swego dzieła: silnej i niezależnej od innych narodów Belgji — tymi słowy zakończył swe przemówienie (umieszczone w „Sportsman'ie brukselskim) szanowny mówca.

FRANCJA

HODOWLA A WYŚCIGI WE FRANCJI.

W niniejszym szkicu podajemy garść cyfr statystycznych, które w najlepszy sposób zobrazują nam sytuację finansową właścicieli stajen i hodowców we Francji.

Cztery największe Towarzystwa we Francji, zajmujące się sportem płaskim i przeszkodowym, a mianowicie: Société d'Encouragement, Société de Sport de France, Société des Steeple-Chases i Société Sportive d'Encouragement wypłaciły nagrodami (bez premji hodowlanych) w latach: 1925 — 28.062.000 fr., 1929, 1930 i 1931 — powyżej 40.000.000 fr.

W następnych latach: 37, 37, 35 i w ostatnim roku (1934) blisko 36 miljonów franków; na rok bieżący preliminowano 35.4 miljonów franków. (Dane te tyczą się tylko największych torów stołecznych i Deauville).

Konkluzja: Od 1925 — 1930 wzrost raptowny, od 1932 roku spadek, początkowo dość znaczny, potem mniejszy.

W rezultacie rozgrywa się obecnie 5 miljonów fr. mniej, niż w okresie najlepszej konjunktury, lecz o 7 miljonów zgórą więcej, niż w roku 1925.

×

Co się działo w tym okresie z hodowlą? W przedwojennym okresie Francja (1914 r.) posiadała 4.083 klacze pełnej krwi; w chwili rozpoczynania gonitw (1919 r.) — zaledwie 2.600. Od roku 1925 do 1929 ilość klaczy wzrosła z 3.839 do 4.937, poczem rozpoczyna się systematyczne zmniejszanie areału, aż do 2.226 klaczy (i 1.518 urodzin) w roku 1934.

Liczba koni w treningu naturalnie również spadła: w roku 1930 znajdowało się w Chantilly i Mais. Laffitte 4.372 konie w treningu, na 1 stycznia roku bieżącego — zaledwie 2.473.

Zważywszy tą mniejszą liczbę koni (groźną dla hodowli francuskiej) sytuacja właścicieli stajen poprawiła się (szczególniej wziąwszy pod uwagę zmniejszenie kosztów utrzymania).

Oto odpowiednie cyfry:

Rok 1928: T-wa Paryskie wypłacają 35.116.410 fr. między 3.963 konie.

Rok 1935: 35.403.350 fr. między 2.513 konie.

Średnia zatem na konia wypada:

1928 — 8.860 fr.
1935 — 13.760 fr.

Oczywiście od sum powyższych odchodzą procenta, wypłacane trenerom, żokiejom i na stajnie, które jednak małej ulegają zmianie w obu wypadkach.

Wprowadzenie Pari Mutuel Urbain ostatnio zaś dwóch wiekich loterji, czyli sweepstakes, podniesie znakomicie finanse Towarzystw i pozwoli im na wydatne podwyższenie nagród w roku przyszłym.

Po tych cyfrach przytoczymy dane o hodowcach, które przedstawiają się niemal katastrofalnie:

Licytacje roczniaków w Deauville:

Rok	koni Zapis.	Sprzed.	Suma fr.	na fr. Przeciętn.
1925	867	539	24.442.050	45.309
1927	1.014	540	44.237.700	81.760
1930	1.092	539	13.883.800	62.390
1934	407	225	4.815.300	21.401

Przypomnijmy, iż w roku 1913 na 612 przyprowadzonych roczniaków, sprzedanych zostało 313 za sumę 2.560.000 fr., co daje przeciętną 8.200 fr.

Jak wytłomaczyć dysproporcję, która istnieje między 13.2% obniżką nagród, a 95% zniżką ceny roczniaków?

Była to baisse'a nieuzasadniona z wielu względów.

Hodowla francuska wybitnie progresowała i od trzech już lat figuruje na drugiem miejscu listy hodowców w Anglji. To też na licytacjach w Deauville spotykamy sportsmanów z Anglji i Belgji, którzy nabyli w roku ub. około 20 roczniaków, zaś sukces Sans Ame'a i Pougatschev'a wyrobiły Francji dobrą markę w Indjach.

Sezon gonitw w Deauville udał się ostatnio. Wszystkie prawie gonitwy są tam otwarte dla koni zagranicznych, niestety, ostatnie zbyt mało korzystają z tego.

Naskutek wydatnego zmniejszenia się liczby koni w treningu — te wielce wzrosły w cenie, ilość ich w roku bieżącym jeszcze bardziej się obniży, tak, iż trudno będzie nabyć konia starszego w treningu.

Tem samem otwierają się szerokie perspektywy dla hodowców; ci z pośród nich, którzy będą produkować towar dobry, po reproduktorach wybitnych — będą bliscy do skompensowania choć części tych ofiar, które tak mężnie ponoszą od lat już człowiek.

WYNIK WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH.

Wiedeń, 1 maja.

Trial Stakes, 20.000 szylingów — 1.600 m., dla 3-latków.

1. Situtunga, og. gn. (Light Hand — Sierra) E. v. Horthy, 57 kg. ż. Csaplar.
2. Siva, og. (po Simson) hr. Nostiz, 57 kg. ż. Szylagyi.
3. Premyśl, og. (po Simson) P. Kominik. 57 kg. ż. Vasas.

b. m.: Kaiserjäger, Goodnight, Telehissi, Parse.

Wygrane o łeb—kr. łeb. Czas 1:43.4

Toto: 40, 12, 13, 11:10.

Kentucky, 4 maja.

Kentucky Derby, 50.000 dolarów — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Omaha, og. kszt. (Gallant Fox — Flambino) W. Woodward, 57 kg. ż. W. Caunders.
2. Roman Soldier, og. (po Cohort) M. Hirsch, 57 kg.
3. Whiskolo, og. (po Diavolo) st. Wilky Way Farm, 57 kg.

18 koni biegało. Wygrane o 1½—4 dł. Czas: 2:5. Zakłady: 4:1, 5:1, 50:1.

Budapeszt, 5 maja.

Batthyany Hunyady-díj, 7.800 pengö — 1.600 m.

1. Cagliostro, 4 l. og. gn. (Nubier — Cartouche) ks. J. Festetics, 63 kg. ż. V. Esch.
2. Pillanat, 5 l. og. (po Mutatos) hr. Wenckheim, 63 kg. ż. Klimscha.
3. Aderno, 5 l. og. (po Light Hand) st. Lesvar, 63 kg. ż. L. Szabo II.

b. m.: Opal, Leka.

Wygrane o 2½ — 2 dł. Czas: 1:41,4.

Toto: 11, 10, 13:10.

Nemzeti Hazafi-díj, 20.800 pengö — 1.600 m., dla 3-latków.

1. Duce, og. gn. (Pazman — Pava) E. v. Horthy, 56 kg. ż. L. Csaplar.
2. Raisonneur, og. (po Sanskrit) st. Lesvar, 56 kg., ż. L. Szabo II.
3. Csillag, og. (po Light Hand) A. Blaskovich, 56 kg. ż. M. Weissbach.

b. m.: Rozsdas, Regos II.

Wygrane o 2½ dł. Czas: 1:41.4.

Toto: 11, 10, 18:10.

Medjolan, 5 maja.

Premio Ambrosiano, 100.000 lirów — 2.000 m.

1. Ostia, 4 l. kl. kaszt. (Asterus — Olba), G. de Montel, 56½ kg. ż. E. Camici.
2. Zanzibar, 3 l. og. (po Cavalliere d'Arpino), Comm. A. Zanoletti, 50 kg. ż. P. Gubellini.
3. Jacopo da Pontormo, 3 l. og. (po Captain Cuttle), Tesio-Incisa, 49 kg. ż. S. Pacifici.

b. m.: Comeria, Diolo, Kennebe.

Wygrane o 1½—¾dł. Czas 2:7.8.

Toto: 22, 12, 12, 13:10.

Berlin — Hoppegarten, 12 maja.

Henckel Rennen. 21.500 RM — 1.600, dla 3-latków.

1. Sturmvogel, og. gn. (Oleander — Schwarze Kutte), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. W. Printen.
2. Goldtaler, og. (po Lampos), st. Nemo, 56 kg., ż. J. Rastenberger.
3. Artischocke, kl. (po Parmenio albo Herold), Gł. Stadn. Graditz, 54½ kg., ż. Schmidt.

B. m.: Ricardo, Gratianus, Ausonius, San Michele, Hohlweg, Valparaiso.

Wygrane o 2½ dł. — szyja. Czas: 1:39,5. Tot.: 15, 12, 17, 29:10.

Rzym, 12 maja.

Gran Premio del Re (Derby) 200.000 lirów — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Ugolino da Siena, og. gn. (Ortello — Duet) Tesio Incisa, 58 kg., ż. V. Lamberti.
2. Lub, og. gn. (Nesiotes — La Munia), st Salaria, 58 kg., ż. V. Celli.
3. Solimano, og. kszt. (Cavaliere d'Arpino — Tour Hasson), st. del Soldo, 58 kg., ż. P. Caprioli.

B. m.: Fiume, Pape Satan, Jacopo da Pontormo, Carex.

Wygrane o 2½—4 dł. Czas: 2:34.

Longchamp, 12 maja.

Prix Hocquart, 40.000 fr. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Louqsor, og. gn. (Aethelstan — Lapis Lazuli), ks. de F. Lucinge, 58 kg., ż. R. Brethes.
2. Mansur, og. (po Mandar), A. K. Macomber, 58 kg., ż. H. Semblat.
3. Crudite, kl. (po La Farina), bar. E. de Rotschild, 56½ kg., ż. C. Bouillon.

B. m.: Peut Etre, Askindar III, Cleostrate, Earl of Cumberland, Shiff, Matassin.

Wygrane o łeb—łeb. Czas: 2:38,5. Tot: 83, 20, 18, 22:10.

Prix du Cadran, 200.000 fr. — 4.000 m.

1. Brantome, 4 l. og. gn. (Blandford — Vitamine), bar. E. de Rotschild, 57 kg., ż. C. Bouillon.
2. L'Indigene, 5 l. og. (po Priori) Mme Fockenberghe, 60 kg., ż. R. Bates.
3. Cadmus, 5 l. og. (po Bahadur), H. Andre, 60 kg., ż. A. Dupuit.

B. m.: Prince Oli, Admiral Drake, Revendi, Boucan.

Wygrane o 15 dł.—szyja. Czas: 4:23 Tot.: 12. 11. 55:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŻCA i HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161.

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1.75 zł. **Nr. 15**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe pc 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI I JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1944

jeździec i hodowca

16

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 1 CZERWCA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 16:

Reproduktory pełnej krwi krajowe a zagraniczne — Witold Pruski. Dobroczynny wpływ ruchu na zdrowotność ogierów stadnych — Le pur sang. Z dekady. Lwów — Leon Koń. Wyścigi zagranicą: Italia — Sans le Sou. Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Popiel. Rozważania na tematy „końskie" — Ignacy Wieleżyński. Kronika krajowa i zagraniczna.



GARONNE (Collaborator — Dziwo II po Morganatic), kl. c.-gn. ur. 1931 r. w Kresowej Spółce Hodowlanej — własność st. „Łochów".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

WITOLD PRUSKI

Reproduktory pełnej krwi krajowe a zagraniczne

(Dokończenie).

Poniżej przytaczam garstkę tych krajowych rodów męskich, które odegrały stosunkowo najpoważniejszą rolę oraz przetrwały najdłużej. Łańcuch rodowy rozpoczynam każdorazowo od reproduktora zagranicznego, który stał się protoplastą linji krajowej. Dalsze imiona w łańcuchu są to już ogiery urodzone i wychowane w kraju.

	I-sza gen. kraj.	II-ga gen. kraj.	III-cia gen. kraj	IV-ta gen. kraj.
Blue Gown 1865	Dark Blue 1874	Gaston Phoebus 1887 Roi de la Baltique 1887		
Owen 1873	Monopol 1886 Sąsiad 1881 Ursus 1897	Chambery 1892 Urwis 1902		
Craig Millar 1872	Chorąży Świnka 1884 Pan Grabowski 1887 Chapeau Bas 1888	Kompromis 1896 Pan z Panów 1894 L'Adriatico 1894	Panicz 1899	Pawiak 1907 Parys 1910
Gunnersbury 1876	Gayarée 1885 Sezam 1890 Jarema Wiśn. 1889	Ris au nez 1897	Vermouth 1913 Rex Barbarorum 1904	Rule. 1910
Kremlin 1870	Kordjan 1877	Campo Felice 1889 Kordecki 1883 Korjolan 1888 Triumf 1890 Lelum 1895	Carlo Felice 1896 Termidor 1891 Korybut II 1900 Argonaut 1902 Ezop 1904	Kontusz 1905
Kisbér öcscse 1877	Krakus 1887	Abu li far 1895 Elsinor 1896	Engageant 1907	
Révérend 1888	Sirdar 1899	Lotos III 1915 Szczęsny 1908 Maharadża 1905 Amorek 1906 Drzymała 1906		
Carlton 1883	Fluor 1902	Proporzec 1913	Czekan 1922	
St Germain 1886	Alaric 1904	Vadi Halfa 1914 Alaric Victor 1911	Nabab 1921 Ostatni 1931 Hugo 1921 Alembik 1924 Armagnac 1924 Chevalier 1926 Irun 1923 Ataman 1924 Batiar 1925	Reytan 1932 Honfleur 1931
Perdiccas 1906	Parachute 1916 Promień 1915	Imperator 1929 Granat 1923 Jawor III 1930 Promyczek 1926		

	I-sza gen. kraj.	II-ga gen. kraj.	III-cia gen. kraj.	IV-ta gen. kraj.
Sac à Papier 1896		Oszczep 1912 Kartacz 1907 Mości Książe 1910	Egmont 1924 Boruta 1921 Epilog 1924 Renegat 1914 Palatyn 1921 Kazbek 1929 Malgasz 1929	Iman 1929 Bohater II 1929 Lefevre 1930
Ruler 1884		Pickwick 1896 Mortimer 1892 Uzda 1904	Gajda 1909 Pasternak 1915 Big Fight 1902 Pocker 1914	Emir II 1927
Farurey 1902		Urwis 1914 Paź Królowej 1911 Krasnoludek 1910 Polish Galloway 1908 Dalaj Lama 1910	Turnalik 1922 Gamrat 1918	Qui pourras? 1930 Galloway 1930

Jak z powyższego widzimy rody męskie, utrzymywały się w Polsce conajwyżej przez 3—4 generacje i potem zawsze zanikały. Jako zjawisko ogólne zaobserwować można, że pierwsza generacja krajowa jest zwykle najdzielniejszą, następne coraz słabsze. W generacjach dalszych zdarza się czasem w drodze wyjątku koń obdarzony klasą wyścigową, lecz nigdy nie jest on dobrym reproduktorem. Przykład — L'Adriatico, Chambery, Grójec. Ciekawym wyjątkiem w ogólnem tem zjawisku, gdy w ciągu trzech generacyj nie nastąpił zanik klasy, a raczej przeciwnie, jej potęgowanie się, stanowi linja Owen — Sąsiad — Chambery (ten ostatni wydał jeszcze wysoce klasową córkę M-me Ferrari).

Obrońcy ogierów krajowych, o ile tacy znaleźliby się, mogą wytoczyć argument, że ogół hodowców chętniej dawał lepsze klacze ogierom zagranicznym i dlatego reproduktory krajowe nie miały szans wybicia się. Myślę jednak, że argument ten nie jest całkowicie przekonywujący. Aczkolwiek przyznać należy bezsprzecznie, że ogiery zagraniczne naogół znajdują się pod tym względem w lepszej sytuacji, to jednak czynnik ten nie jest w danym wypadku decydujący. O przydziale klaczy rozstrzyga sława reproduktora. Te ogiery krajowe, które zyskały sobie pewien rozgłos otrzymywały w ciągu szeregu lat doskonałe, a nawet i najlepsze klacze jak np. Ruler, Sac-à-Papier,

Brzask i wiele innych, a jednakże linji męskich po sobie nie zostawiły, chociaż w tym samym czasie dały konie najwyższej klasy wyścigowej oraz doskonałe matki stadne.

Ludwik Grabowski chętniej od innych hodowców posługiwał się ogierami krajowymi, szczególnie własnej hodowli. W różnym czasie stanowiły w Sernikach, lub do klaczy tamtejszych były używane: Bravo le Sançy, Chambery, Duke of Parma, Foscari, Koncerz, Kordjan, L'Adriatico, Pan Grabowski, Sezam i wiele innych. Miały one duże pole do popisu, a jednakże nawet i tam nie zdołały wydać poważniejszych rodów męskich. Jest więc w tem zjawisku jakaś niezbadana tajemnica przyrody, która obraca w niwecz wszystkie wysiłki hodowców i zmusza w rezultacie do skonstatowania smutnego, lecz prawdziwego stanu rzeczy, że ogier krajowy poważnej linji męskiej, składającej się nawet z niewielu generacyj, wydać w naszych warunkach krajowych nie jest w stanie. I ten to właśnie czynnik przesądza zgóry konieczność stałego sprowadzania do Polski reproduktorów z zagranicy, jeśli chcemy hodowlę pełnej krwi prowadzić nadal na klasę wyścigową.

Zjawiska opisane powyżej dają niezmiernie ciekawe tematy do rozmyślań i dociekań myślowych. Na czoło wybija się oczywiście zagadnienie — dlaczego rody żeńskie doskonale utrwalają się w Polsce i nie tracą nic ze swej dzielności, natomiast rody męskie wyraźnie zatracają klasę i znikają z powierzchni. Wyczerpująca odpowiedź na to pytanie byłaby wydarciem głębokich tajemnic przyrody, na co nie myślę bynajmniej się porywać, zgrubsza jednak postaram się zjawisko to wytłumaczyć tak, jak sam je pojmuję.

Bytowanie w warunkach zachodnio europejskich, a szczególnie angielskich daje możność rozwinięcia się w rasie pełnej krwi kompleksu tych czynników, które w sumie dają wysoką klasę wyścigową. W innych natomiast krajach, jak np. w Polsce, zauważyć możemy, że klasa z utratą tych warunków zanika wyraźnie *), a uwydatnia się to przedewszystkiem w rodach męskich. Lecz nie koniec na tem, zauważyć można, że nietylko rody męskie, lecz wogóle konie z rodowodami o większej ilości imion krajowych — są z reguły dużo słabsze od koni z rodowodami angielskimi. Szczególnie zaś jaskrawo zjawisko to występuje przy większem nagromadzeniu w pedigree — ogierów krajowych. Konie, które posiadają pod rząd trzy ogiery krajowe w prostej linji męskiej, albo też kilka ogierów w linjach bocznych, np. ojca, ojca matki i ojca babki ze strony macierzyńskiej i więcej — są bardzo rzadko końmi klasowymi, a już prawie nigdy nie są dobrymi reproduktorami, jeśli chodzi o kontynuowanie rasy.

*) Pod warunkami angielskimi rozumiem nie tylko klimat i glebę, lecz również warunki techniczne wychowu i treningu, talent hodowlany tego narodu, dużą ilość posiadanego materjału z którego odbywa się selekcja i t. p.

Dla lepszego zobrazowania tego zjawiska wybrałem kilka takich koni o rodowodach rdzennie krajowych, starając się wynaleźć między nimi jednostki stosunkowo najbardziej udane. Stwierdzić jednakże musiałem, że znalezienie ich nie jest bynajmniej łatwe. Konie o tego typu rodowodach występują u nas bardzo rzadko, a jednostek wybitnych, czy nawet niezłych wśród nich jest zgoła niewiele. Fakt ten potwierdza raz jeszcze, że rodowód rdzennie krajowy nie jest rzeczą popłatną i hodowcy unikają go starannie, chociaż stanówka z ogierami krajowymi jest przeważnie dużo tańsza i ilościowo ogierów takich jest zawsze w kraju znacznie więcej, niż zagranicznych. Pomimo to hodowcy wolą krew zagraniczną, dającą więcej rękojmi uzyskania w potomstwie klasy wyścigowej.

Podając poniżej wybrane przykłady zaznaczam, że dla większej wyrazistości w szachownicy rodowodowej piszę tylko imiona koni krajowych, puste kratki oznaczają, że występują w nich konie zagraniczne.

Z przytoczonych powyżej koni z rodowodami krajowymi prawdziwie klasowym był jeden tylko Cham-

CHAMBERY 1892

Madame de Parabère						Sąsiad	
Dąbrówka				Kordjan			
Wendetta		Grand Daniel		Augusta			
Lady Moorhen							

GASTON PHOEBUS 1887

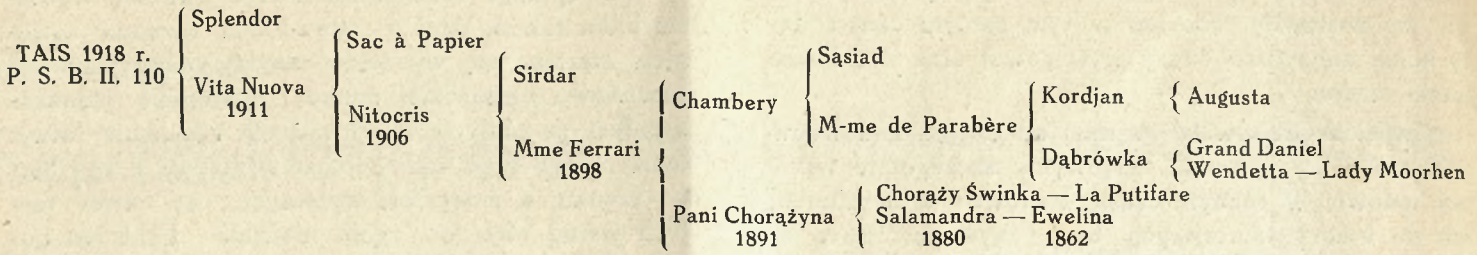
Luteranka klacz rosyjska						Dark Blue	
Lutra				Charków			
Lilia		Chłopotun				Wieszczun	
Ludmiła		Chodynka	Żestokij			Wiest'	Sygnał

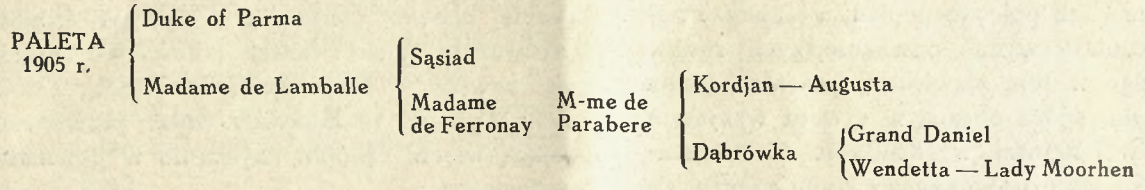
PALATYN 1921

Zeyneb		Mości Książe	
Cicha	San Thiago	Izbica	Sac à Papier
Granit (rosyjski)			

CIĘCIWA II 1922

Rydzyna						Proporzec 1913	
Jerzyna				Sac à Papier			Fluor
Elly Langden		Brzask					
Ruler							





bery, którego wogóle uważać należy za fenomena i największą chlubę polskiej hodowli wszystkich czasów. Był on bowiem z jednej strony wyjątkowej klasy wyścigowej, z drugiej zaś — produktem nawskroś krajowym, podczas gdy np. Ruler, Sac-àPapier, Przedświt i wiele innych były raczej dorobkiem stad zagranicznych.

W reprodukcji jednakże Chambery zawiódł sromotnie. Dał na przeszło 60 sztuk potomstwa jedną tylko wysoce klasową M-me Ferrari, reszta były to konie zupełnie bezbarwne.

Dodać jednak należy na jego usprawiedliwienie, że był chorowitym i to zapewne zaważyło na jakości potomstwa.

Z innych przykładów koni z rodowodami krajowymi dobrą była Paleta, zwycięzczyni w polskim St. Leger, Rzeki Wisły i Gagarińskiej; niezłymi: Gaston Phoebus, Bażant i Palatyn. Klacz Thais przytoczyłem jako okaz najbardziej „krajowego" rodowodu, na jaki udało mi się natrafić, występuje w nim bowiem 21 koni urodzonych w kraju.

Chcąc wyciągnąć ostateczne wnioski ze wszystkiego co powiedziałem wyżej, stwierdzić należy dwa fakty znaczenia zasadniczego.

Wyspy Brytyjskie, z całokształtem swych warunków, zarówno przyrodniczych, jak talentu hodowlanego ich mieszkańców, są środowiskiem, w którem powstaje i utrzymuje się w największej potencji klasa wyścigowa. Im dalej na wschód, tem warunki po temu są gorsze i konie przenoszone w inne środowisko klasę wyraźnie zatracają, szczególnie w dalszych generacjach.

Utrata klasy przejawia się najjaskrawiej w prostych linjach męskich. Pozatem uwydatnia się silniej w utracie zdolności reproduktorskiej osobników męskich, niż w możności wydawania klasy wyścigowej przez ogiery krajowe. Konie z rodowodami o większej ilości ogierów krajowych w linjach bocznych, t. j. ojciec, ojciec matki, ojciec babki i t. d. mają mniej szans powodzenia od współbraci z rodowodami angielskimi. Zdarzają się wprawdzie niekiedy wśród nich jednostki klasowe na torze, lecz już prawie nigdy nie są one dobrymi reproduktorami. Najmniej natomiast niebezpiecznem jest obecność w rodowodzie głębszej linji macierzyńskiej, czysto krajowego pochodzenia. Nawet większa ilość klaczy krajowych w bocznych linjach nie jest szkodliwą, o ile poprzeplatane są one ogierami zagranicznymi dużej dzielności i dobrego pochodzenia.

Ponieważ utrata dzielności uzależniona jest szczególnie od ogierów i, że tak powiem, stopnia oddalenia ich od praojczyzny — Anglji, więc na tej podstawie można snuć przypuszczenie, że ogier jest przedewszystkiem nosicielem i czynnikiem przekazującym klasę wyścigową oraz późniejsze zdolności reproduktorskie. Rola pierwiastka żeńskiego jest tu jakgdyby skromniejsza. Zaznaczam jednak, że nie neguję bynajmniej znaczenia matki w hodowli. Skierowuję tylko uwagę czytelnika na moment, że matka też posiada rodowód i w nim występuje szereg ogierów, od doboru których zależy przyszłość przychówku.

W jakim stopniu rozumowanie powyższe jest słuszne, a w czem popełnia ewentualny błąd, trudno jest orzec, pozostaje jednak fakt, że klacze krajowe łączone z ogierami zachodnio-europejskimi, a szczególnie angielskimi, dają dobre potomstwo i hodowla taka nie upada, natomiast łączone z ogierami krajowymi nie są zdolne utrzymać rasy na średnim nawet poziomie. Również łączenie importowanych klaczy z ogierami krajowymi daje dużo mniej pomyślne rezultaty od posługiwania się reproduktorami angielskimi na klaczach nawet krajowych.

Za tym samym przemawia również i to zjawisko, że dużo częściej zdarza się, iż mierna pod względem karjery wyścigowej klacz daje wybitne konie, niż odwrotnie, aby ogier outsider stał się ojcem wybitnego potomstwa. Oczywiście w dziedzinie tej zdarzają się wahania i wyjątki, lecz ogólnie rzecz biorąc, zjawisko powyższe powszechnie jest znane.

Reasumując więc wszystko powiedziane wyżej, stwierdzić należy, że ogiery krajowe, o ile są pierwszą generacją lokalną, mogą niekiedy wydawać konie klasowe na torze, lecz dużo już mniej szans posiadają do wydania możliwego reproduktora. Ogiery zaś pochodzące z dalszych generacyj krajowych, szanse zarówno w pierwszym wypadku, jak i w drugim — mają coraz mniejsze, przyczem jednak zawsze dużo prędzej zdarzyć się może po nich koń dobrze biegający na torze, niż reproduktor w stadzie.

Skreśliwszy kilka tych uwag, jakie analiza przeszłości naszej hodowli mi nasunęła, pragnę na zakończenie podkreślić ze szczególnym naciskiem, że rozważania niniejsze nie roszczą najmniejsze pretensji do nieomylności. Przeciwnie, skreśloną garstkę myśli przedkładam Czytelnikom, jako temat do dyskusji i kontroli własnych sądów i sposobu myślenia. Żywię przytem głęboką nadzieję, iż zagadnienie tu poruszone znajdzie oddźwięk wśród pracujących na polu hodowli i spowoduje wypowiedzenie się na łamach poczytnego „Jeźdźca i Hodowcy", a tem samem przyczyni się do wszechstronnego przestudjowania przedmiotu oraz utrwali jasny i prawdziwy sąd o naszych potrzebach i możliwościach w tym odłamie życia gospodarczego kraju *).

Dobroczynny wpływ ruchu na zdrowotność ogierów stadnych

Pod wpływem ruchu powłoka mięśniowa pobudza działalność skóry, co wywołuje wydzielanie potu, którego niezwykle ważna rola jest niestety nader często zapoznawana. Ogier winien się pocić codziennie, gdyż tylko tą drogą uwalnia organizm od różnych substancyj trujących, odciążając przez pracę mięśni, swe organy wydzielinowe (nerki, płuca, it. p.), dzięki czemu zachowują one dłużej jaknajwiększą sprawność.

Łatwość pocenia się w ruchu jest więc objawem zdrowia, nie zaś, jak sądzą niektórzy, dowodem zmęczenia lub słabości.

Ogiery, pozbawione tej zalety, są zazwyczaj miernymi reproduktorami. Wszystkie wielkie sławy hodowlane, jak **Flying Fox, Saint - Simon, Isinglass, Gallinule, William the Third, Saint-Frusquin, Bayardo, Tracery, Hurry On, Polymelus** pociły się bardzo obficie.

Spróbujmy wykazać zgubne skutki braku ruchu.

W statystycznym bilansie chorób ogierów stadnych poważne miejsce przypada niedomaganiom przemiany materji. W ostatniem trzydziestoleciu ¾ wypadków śmierci miały jako przyczynę — chroby tej właśnie natury. Ulegają im nawet młode reproduktory w wieku lat 8 do 9, lecz pomiędzy 13-tym a 18-tym rokiem wypadki te są nieledwie powszechne.

Na szczęście obecny postęp badań naukowych pozwala rozpoznawać już pierwsze objawy zaburzeń przemiany materji, których zwykła oskultacja nie jest jeszcze w stanie dostrzedz.

Należy jaknajgorliwiej rozpowszechniać zasadę, że niepodobna wnioskować o przemianie materji na podstawie samej tylko oskultacji. Może ona zaledwie stwierdzić objawy zaawansowanych, nieuleczalnych zaburzeń, lecz daje bardzo słabe pojęcie o fazach początkowych, właściwie najważnieszych, gdyż wtedy jeszcze leczenie przeciwdziała wypadkom śmiertelnym.

Zadaniem weterynarzy - djagnostów jest więc ujawnianie chorób przemiany materji w początkowem stadjum, za pomocą dokładnych aparatów, które notują chorobliwe zaburzenia, widoczne dla oka dopiero po uływie lat kilku, już w pełni rozwoju.

Bez wdawania się w szczegóły naszych badań nad ogierami, powiedzmy poprostu, że wszelkie znane i nieznane choroby przemiany materji są wynikiem przekrwienia organów jamy brzusznej, rezultatem nadmiernej żywności i wszystkiego, co utrudnia cyrkulację krwi oraz działalność serca. Brak należytych ćwiczeń mięśni i aparatu oddechowego odgrywa jednak najważniejszą rolę.

Hygjena reproduktora, według pojęć licznych hodowców, polega na unikaniu wysiłków mięśni i oddechu, co doprowadza ogiery do niedołęstwa, wraz z jego fatalnym wpływem na cyrkulację; w ten sposób brak ćwiczeń powoduje atrofję mięśni, zaburzenia obiegu krwi, rodzaj arterjo-sklerozy, którą pierwsi, a może jedyni, ujawniliśmy w pewnych rodzinach folblutów.

Każdy koń, pozbawiony należytej pracy, staje się koniem przekarmianym, choćby nawet żywiono go całkiem umiarkowanie. Racje żywnościowe powinny ulegać ograniczeniom, razem z ograniczeniem ruchu konia. Wiele naszych reproduktorów spędza niemal całą dobę w boksie, a przechadzka lub lonżowanie trwa zaledwie chwil kilka, przynosząc ulgę sercu konia i pobudzając cyrkulację. Te krótkie chwile stanowią prawdziwy i jedyny odpoczynek organizmu reproduktora, należy bowiem zrozumieć, że nic nie zużywa bardziej wszystkich jego organów, niż bezczynność mięśni.

Regularne, dość długie ćwiczenie, rodzaj codziennego treningu, jest niezbędne dla podtrzymania zdrowia naszych ogierów, dla konserwacji ich zdolności rozrodczych, które zanikają pod wpływem życia w ciągłej bezczynności.

Nie trzeba zapominać, że właściciele reproduktorów ponoszą odpowiedzialność, oczywiście tylko moralną, za pewne cechy dziedziczne, przekazywane przez ich konie potomstwu.

Gdy, w myśl fałszywie pojętej „hygieny", hodowca naraża ogiera na różnorodne dolegliwości, którym mógłby zapobiedz — szkodzi nietylko własnym interesom, lecz przygotowuje opłakaną spuściznę niedołężnym degeneratom przyszłych pokoleń, niezdolnych do pięknej karjery torowej. Odpowiada on wówczas za wady, które dziedziczyć będzie bezpośredni przychówek i dalsze potomstwo aż do chwili, gdy stając w obronie rasy, sama natura zniszczy zwyrodniałą gałęź przerywając brutalnie łańcuch chybionych generacyj.

Dbały o zdrowie reproduktora hodowca nie powinien poprzestawać na trosce o „osobistą" kondycję swojego pupila — wady, przekazywane potomstwo, są nadużyciem zaufania właścicieli klaczy, które dadzą po nim chorowity, słaby przychówek, co jest już konsekwencją, groźną dla całej rasy.

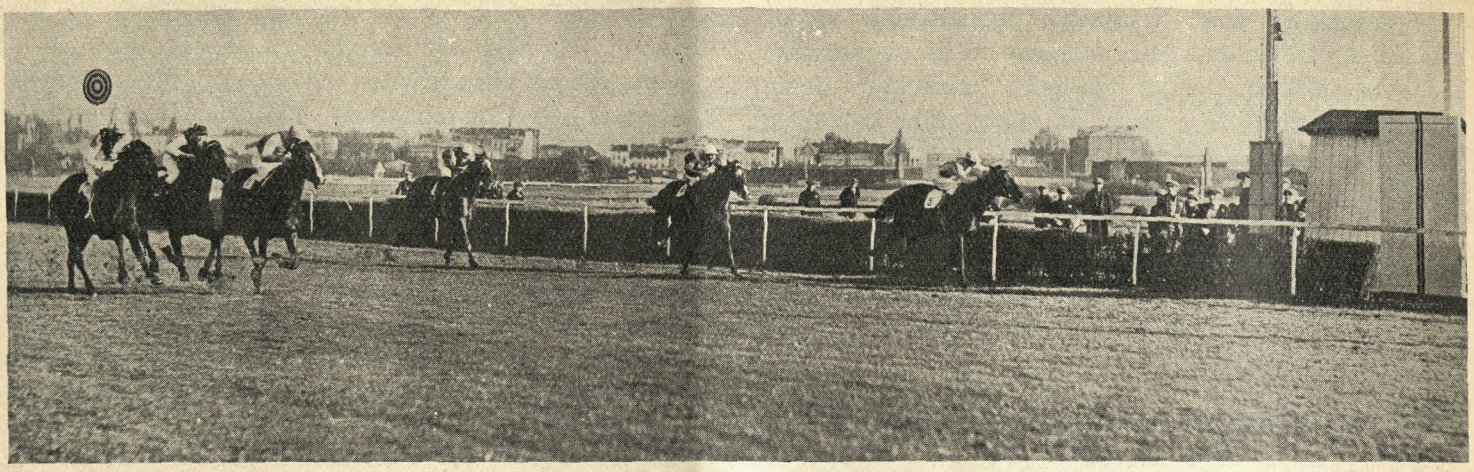
Trzeba więc rok rocznie, przed przyjęciem stanówek, upewnić się, czy zdrowie reproduktora nie pozostawia nic do życzenia, chodzi bowiem o przyszłość potomstwa. A zdrowie doskonałe nie polega bynajmniej na zewnętrznych pozorach dobrej kondycji i na okazałym wyglądzie: przez definicję tę należy rozumieć sprawność wszystkich organów wewnętrznych oraz pełnię zdolności rozrodczych.

Dopiero po dokładnej oskultacji, hodowca może być pewnym zdrowia reproduktora. Stan serca, oddechu, i systemu nerwowego powinien stanowić przedmiot specjalnie poważnych badań.

(Le pur sang).

---

*) **Uwaga.** W nr. 15 na str. 288 w prawej kolumnie w dwunastym wierszu od dołu wkradła się pomyłka, zmieniająca sens zdania: zamiast słowa „ogier", winno być „rody ogierów". Pozatem odnośnik zamieszczony na str. 290 dotyczy ostatniego zdania na str. 289.



Gonitwę o nagr. 7.000 zł. wygrywa 4 l. kl. Garonne (Collaborator — Dziwo) st. „Łochów", bijąc pod żok. Gill'em: Burzana, Hamilcara, Bastylję, Grand Seigneura i Loridana.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Trzeci i czwarty dzień sezonu wyścigów konnych w Warszawie

Z powodu żałoby narodowej po Pierwszym Marszałku Polski ś. p. Józefie Piłsudskim 4 dni wyścigowe zostały odwołane. W związku z tem program wyścigów przewidzianych na dnie 21, 23 i 25 maja został zmodyfikowany. Dwie siedmiotysięczne nagrody, które nie mogły być rozegrane w związku z odwołaniem wyścigów niedzielnych 19 maja — przełożono na wtorek 21 maja. Z 4-ch nagród trzytysięcznych, które niedoszły do skutku przeznaczono do rozegrania w zmodyfikowanym programie 3, — tak że z „górnej" części programu uroniona została tylko jedna. „Dolną" część programu straconego — będzie można zapewno rozrzucić w formie pojedyńczych gonitw w dalszej części programu wiosennego.

Po okropnej ulewie i beznadziejnej zdawałoby się pogodzie we wtorek 21 maja — na czas wyścigów zajaśniała przepiękna pogoda. Pierwsze dwie gonitwy były anemiczne .Gonitwa z płotami dla koni, które nigdy nie biegały zgromadziła... 3 konie. Zjawisko bardzo dziwne. Ale jeszcze dziwniejsze, że gonitwa płaska dla koni trzyletnich, które **nigdy** nie biegały odbyła się przy udziale.... 2 koni. Zdrowych koni, któreby odpowiadały warunkom gonitwy jest dość; zarządy stajen specjalnie zwracały się na jesieni do Tow. Zach. do Hod. Koni w Polsce o wprowadzenie po programu gonitw tego typu. Wprowadzono do programu 2 gonitwy „maiden" do programu na próbę. Jaki efekt? Jedna gnitwa — 4 konie, druga gonitwa — 2 konie. Oczywiście dwie takie gonitwy jednego dnia — trzykonne płoty i dwukonne „maiden" — w rezultacie wyraźnie szkodzą interesom materjalnym ogółu właścicieli stajen. Musimy przecież wszyscy pamiętać, że należyta wypłata nagród może nastąpić tylko przy należytych obrotach we wzajemnych zakładach, a tych być nie może w gonitwach 2 czy 3 konnych. Takie gonitwy mało zachęcają do wysiłków nad ulepszaniem tej czy innej części programu.

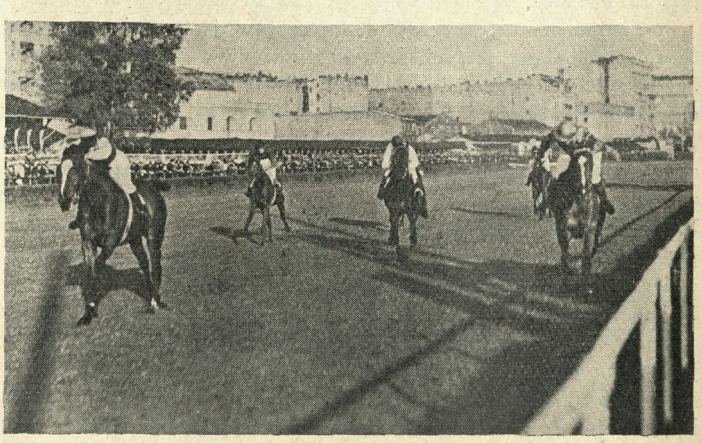
Na czoło programu dnia wysunęły się gonitwy z nagrodami po 7.000 zł. Trzylatki biegały na dystansie 1.300 mtr. gromadząc konie dobrej klasy. Grawer został niestety na starcie, obróciwszy się do tyłu w chwili podnoszenia sznurów. Prowadził szybko Libretto. Na zakręcie z dużym zapasem szły Łoza, Ice i Golden Flash. Na prostej wystrzeliła Golden Flash mijając Libretto. Później zaatakowała ją z zewnętrznej strony Ice i pobiła o krótką szyję. Libretto o 3 dług. trzeci.

Odniosło się wrażenie, że Fomienko na Golden Flash zrobił rzut trochę za wcześnie, z drugiej jednak strony, że Ice nie była wyjechana całkowicie i że w razie potrzeby mogła jeszcze z siebie coś dać. Iwar na 1300 mtr. nie podążał za polem, przyszedł jednak czwarty i na dystansach dłuższych będzie groźny dla tych samych koni, które go obecnie pobiły. Świetnie szła Łoza — zabrakło jej kondycji dopiero na ostatnie 200 mtr.; drugi raz będzie już pewnie w zupełnym porządku.

Ice jest urodzona w stadzie p. M. Bersona po Bafur i nabytej w Newmarket klaczy potężnej budowy i pierwszorzędnej krwi Allspice: jest to córka Cicero (Derby) i Prune po Persimmon, a więc rodzona siostra Prue, która wygrała Coronation St.

Wyścig dla koni starszych nie był rozegrany dobrze: przy bardzo wolnym początku Grand Seigneur zupełnie niepotrzebnie był odciągnięty na ostatnie miejsce przez ż. K. Jagodzińskiego, po to tylko aby ślepo pilnować Loridana. Ale, że nie sam Loridan był do pobicia, więc rezultat tej jazdy był taki, że na prostej Grand Seigneur usiłował finiszować kiedy tempo wzmogło się do 31".

Wygrały te konie, które wykazywały dobrą formę na ostatnich galopach — szybka **Garonna,** która zresztą przeszła po ban-



ICE (Bafur — Allspice) 3 l. kl. gn. p. M. Bersona wygrywa pod żok. Stasiakiem gonitwę 7.000 zł., bijąc Golden Flash, Libretto, Iwara, Łozę i Tercję.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

dzie i wiele na tem zyskała oraz Burzan, z którym walczył Hamilcar (trzeci). Grand Seigneur byłby pewnie nie wygrał i przy innej taktyce jazdy gdyż rzut jego był krótki i mało wydatny, przytem konie trenera Żubra biegają w tym sezonie jak dotąd niedobrze, ale w każdym razie rutynowanemu żokejowi nie wolno popełniać takich błędów taktycznych: chociaż wykonał on instrukcję trenera, ale pilnowanie jednego konia nie może pociągać za sobą zupełnego niezwracania uwagi na innych przeciwników i oddawania najniepotrzebniej „długości" na początku gonitwy, przy żółwim tempie. To też instrukcja jedź z tyłu — jeśli się do tego nie dodaje „o ile tempo będzie bardzo szybkie" — powinna wogóle przestać być używana, gdyż zastosowana bezwzględnie prowadzić może do katastrofalnych rezultatów. Grand Seigneur aż tak zły nie jest.

Kryton (Harlekin i Donna Mobile), który w Hcp. Otwarcia uległ tylko Jarosławowi, w interesującej gonitwie I kat. pokonał Hogarth'a i Jaspisa. Na dalszych miejscach: Kazbek, Babinicz, Nord. Hogarth początkowo z trudem podążał za końmi, na samym końcu zdobył się jednak na kapitalny finisz i przyprowadził Jaspisa o utratę III-ej nagrody. Dobrze biegał **Kacper** (Bafur i Runa po King's Idler i Kalaena — matka Tena): wygrał on łatwo gonitwę IV kat. od wcale niezłego Arcachon'a.

Gonitwa II kat. dla 3 latków, która niespodziewanie wygrał **Keen** — rozegrana była przy zbyt wolnym początku (tor coprawda był ciężki i lepki) i wymaga jeszcze sprawdzianu.

Jeannette III — pierwszy raz ukazała się na płotach, skakała świetnie pod żok. Hatscher'em i wygrała dowolnie od Valibala i Cher Ami.

Czwarty dzień wyścigów w czwartek 23 maja był pod względem sportowym bardzo udany, chociaż pola nie były specjalnie liczne. Pozagrupowa nagroda (3000 zł. 1600 mtr.) dla koni starszych była trochę zepsuta przez zły start, na którym straciły Flamand (ustawiony nazewnątrz gdyż bije) i trudny Dalaj Lama. Pierwszy ruszył Gentry, który zaprodukował się publicznie po raz pierwszy po długiej przerwie. Szybko jednak zmieniła go **Macedonja** i nie dała już Gentry'emu zbliżyć się do siebie. W dość znacznym odstępie trzeci Dalaj Lama i Flamand. Czas 1 m. 41 s. Cztery trzylatki biegały na derby - dystansie w gonitwie I kat. Prowadził równem i mocnem tempem Laudum za którym podążały blisko New York i Nemrod, a w małym odstępie Narzan. Na prostą wyszedł Laudum, który pozbył się dwóch najbliższych koni, ale z tyłu wyszedł **Narzan** (ż. Pasternak) szybko złamał opór brata Jawora i minął celownik jako pewny zwycięzca.



KACPER (Bafur — Runa) og. k. ur. 1932 r., hod. B. Szwejcera, wł. p. M. Wąsowskiego (żok. M. Lipowicz).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



JEANNETE III (Harlekin — Reichsgräfin), kl. kaszt. ur. 1930 r., w st. J. hr. Czarneckiego, wł. p. A. Tuńskiego — wygrywa pod żok. Hatscher'em o 30 dług. gonitwę płotową.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

W pierwszym wyścigu ż. Pasternak sprobował go, ale widząc, że nie wygra — konia zaoszczędził. Często zresztą bywa, że pierwszy wyścig w sezonie ujawnia pewne braki w kondycji.

Wczesną wiosną Narzan zdradzał zadatki pewnej klasy. Jest on synem Mah Jong'a i kl. Fatima (po Illuminator), która wygrała nagr. Wielką Warszawską.

Los wygrał łatwo gonitwę III kat. bijąc Kuternogę i zbytnio odciągniętego Ferrato, na którym żokiej Takacs spóźnił się z finiszem na drugie miejsce. Na zwycięzcy jechał żokiej Szokolai, który musi jeszcze popracować nad swoją formą. Że jeździć umie — to pewne.

W ten sposób trzy wyścigi wygrały konie urodzone w Państwowej Stadninie Kozienice. Do tego dochodzi jeszcze połowiczne zwycięstwo w gonitwie VI kat.: **Nidzica** szła b. dobrze i wydawało się, że „ucieknie", ale żok. Gulyas na **Fuszerze** (Farn i Sevilla) złapał ją na samej mecie.

Nidzica jest córką Aragwy, Narzan jest synem córki Aragwy — Fatimy, Macedonja jest córką Cycylji, a Los — Fortuny II.

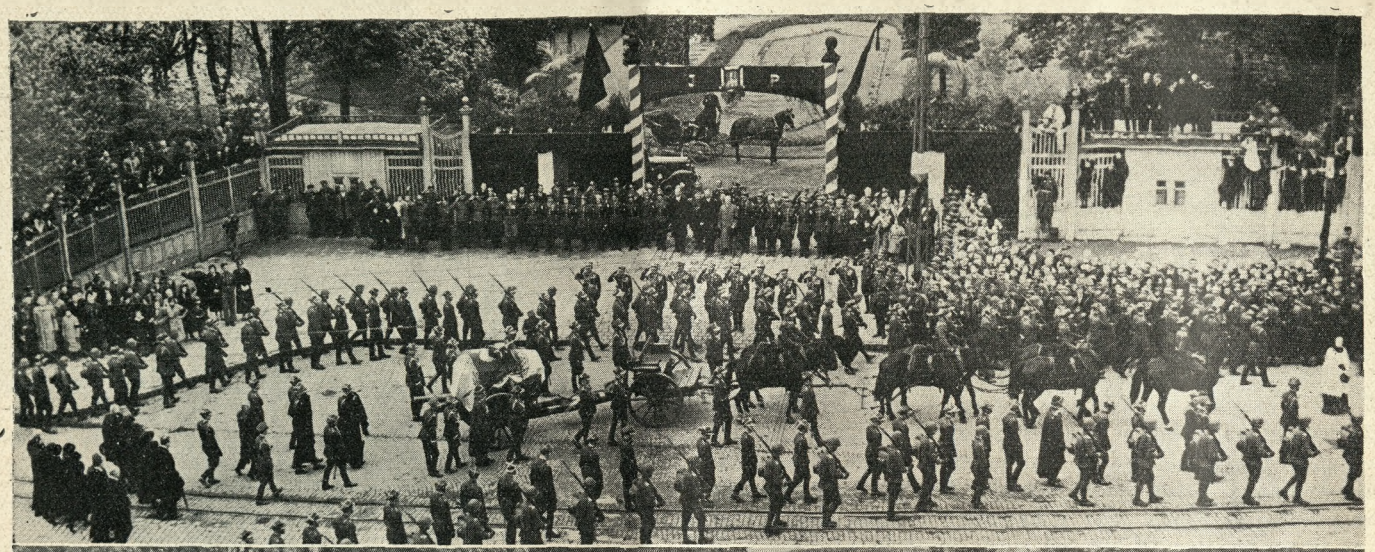
Mah Jong wystawił trzech zwycięzców: klacze Macedonja i Dolores III oraz ogier Narzan.

Bobrujsk odrobił wyścig V kat. tam samo łatwo jak VI. Wobec bardzo słabej kompanji jaka biegała tu i tam — trudno jeszcze powiedzieć co w nim siedzi. Narazie — zrobił dobry galop. Drugim zwycięskim synem Bafura tego dnia był **Igor II** w gonitwie III kat. Stajnia lesznowska wygrała jeszcze drugą gonitwę urodziwą Havanitą (King's Idler).

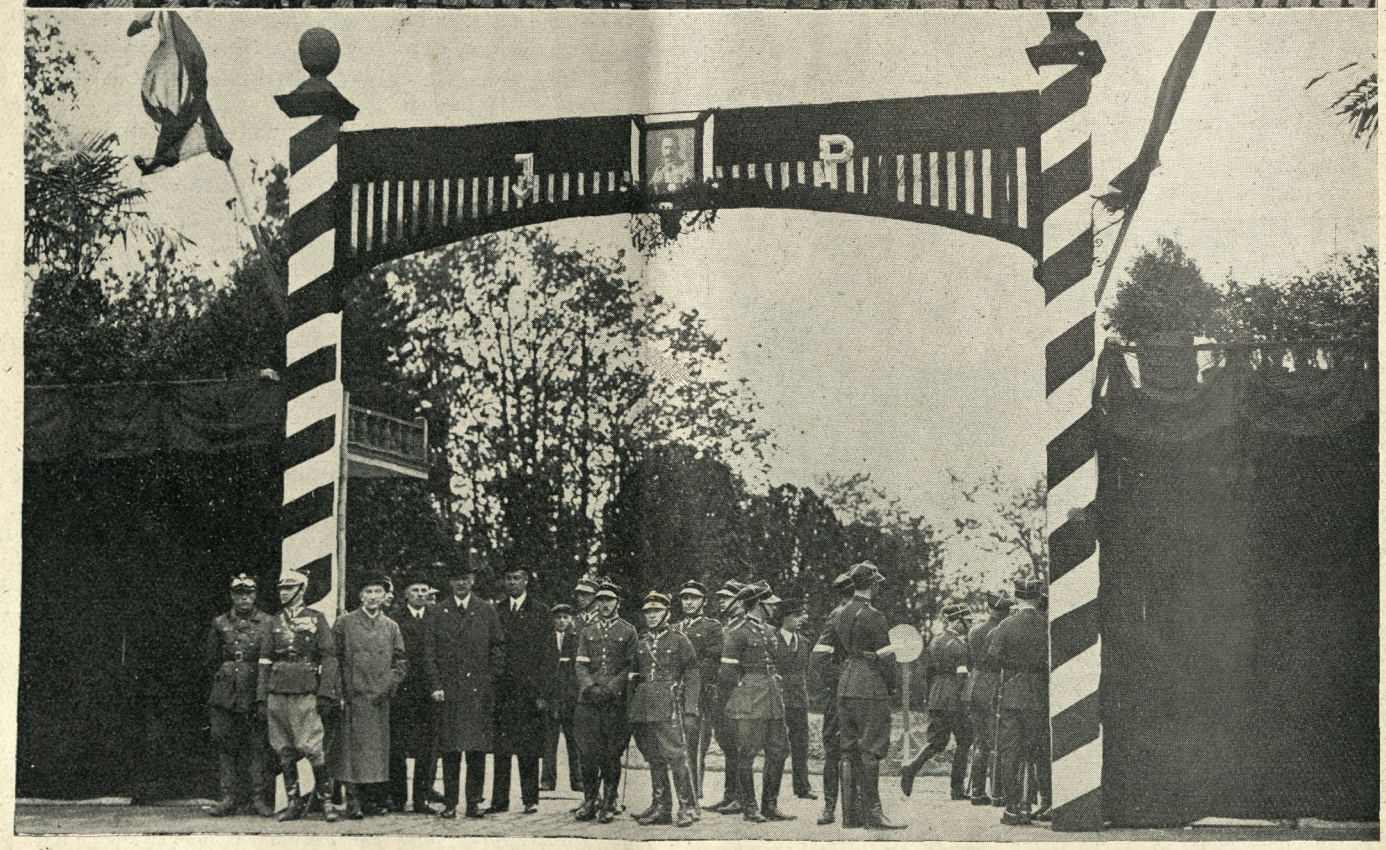
Wspaniały był finisz gonitwy II kateg.: na prostej zawrzała walka między trzema końmi — Farinellim, Wichrem III i Cagliostro, które walczyły bok o bok, z grupy tej wysunął się nieznacznie Cagliostro, ale i też uległ w ostatniej chwili klaczy **Dolores III,** która idąc zewnątrz pobiła Cagliostro o łeb. Był to naprawdę rzadki widok a wyrok sędziego u celownika brzmiał: „w zaciętej walce o łeb, trzeci i czwarty o łeb — łeb w łeb.

Siwa Lauma, córka weinbergowskiego, klasowego Aurelius'a — cała w ręku kantrowała w gonitwie VI kat. przed Great Scot'em, Kwestarką B. W. i czwórką trzylatków.

Z pogrzebu ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego







1. Kondukt żałobny przed bramą wejściową toru mokotowskiego, na którym ś. p. Marszałek Józef Piłsudski kilkakrotnie dokonywał rewji wojskowych.
2. Delegacje zagraniczne.
3. Przed żałobnie udekorowaną bramą wejściową toru wyścigowego stoją: Prezes T. Z. do H. K. w P., M. hr. Komorowski, Członek Zarządu K. hr. Zamoyski, Inspektor toru p. W. Zaleski, starter p. K. Zaleski i in.

LEON KON

LWÓW

Pierwszy Meeting Popularny Polskiego Związku Jeździeckiego w 1935-ym roku, jak i w roku ubiegłym przeprowadził Małopolski Klub Jazdy we Lwowie.

Po styczniowym — zakopiańskim jest to już drugi meeting, zorganizowany przez M. K. J., który stale wykazuje wielką ruchliwość pod energiczną prezesurą Inspektora Armji, gen. dyw. Juljusza Rómmla.

Na specjalną uwagę zasługuje system pracy tego Klubu. Czy to w dziale administracji, czy przy wykonywaniu strony technicznej jest tam zatrudniona minimalna liczba osób.

Stały sekretarz klubu rtm. Jerzy Onoszkowicz-Jacyna jest jedyną osią, dookoła której obraca się całe wykonanie, nad któremi czuwa Prezes wraz z Wiceprezesem Bolesławem Zangenem. Zarząd obraduje nad sprawami ogólnego charakteru.

Nawet na torze konkursowym jest znikoma ilość pracowników przy przeszkodach a jednak wszystko idzie sprawnie, i w porządku; może właśnie dlatego, że obsługi przy przeszkodach jest mało. Duża ilość jest zastąpiona dobrem wyszkoleniem i dyscypliną. Cała zaś obsługa składała się tam z pracowników cywilnych.

M. K. J nie należy do jedynych, którzy przeszli na obsługę wynajętą. Sposób ten prawie gwarantuje niezmienność personelu, a co za tem idzie i możność dobrego opanowania pracy.

Dotychczas M. K. J. przeprowadzał stale swe zawody lwowskie na ćwiczebnym placu 14 p. uł. Jazłowieckich. W tym roku, przeniesiono zawody na boisko lwowskiego Sokoła, położone bliżej śródmieścia.

Boisko to, przystosowane lepiej do imprez widowiskowych, bo dobrze ogrodzone, zasłonięte od wiatrów, doskonale zadarnione, otoczone trybunami, posiadające w sąsiedztwie stajnie, otwartą i krytą ujeżdżalnię, przyczyniło się nietylko do wywołania lepszego wrażenia z całokształtu zawodów, lecz i dodatnio wpłynęło na obecność widzów. Jak na Lwów, zawsze bierny w stosunku do hippiki, było ich więcej niż to pamiętamy w latach ostatnich.

Pomimo swych wielkich walorów glebowych, jakie przedstawia boisko Sokoła, we Lwowie, ma ono i pewną niewygodę. Przeznaczone dla uprawiania lekkiej atletyki, jest otoczone bieżnią żwirową, nie odgrodzoną od właściwego toru konkursowego. Trzeba było pogodzić się z wymaganiami, postawionemi przez właścicieli boiska, aby żadna noga końska na tej bieżni nie stanęła. Wpadnięcie konia, chociażby jedną nogą na bieżnię musiało być uważane za porzucenie szranków.

Pomimo to, boisko Sokoła jest jednem z najodpowiedniejszych miejsc we Lwowie dla zawodów konnych, a z czasem przy obecności chociażby czasowego ogrodzenia pomiędzy bieżnią a torem, stanie się niezastąpione.

Poza nagrodami, przewidzianemi przez P. Z. J. dla Meeting'ów Popularnych, M. K. J. od siebie dodał 2150 zł. na nagrody w dodatkowych czterech konkurencjach.

Właściwie do **całokształtu** meeting'u należy zaliczyć również konkurs ujeżdżania, zorganizowany przez dowódcę 6-ej samodzielnej brygady kawalerji, pułk. dypl. Kleeberga.

Konkurs ten, chociaż był zarezerwowany wyłącznie dla oficerów tej brygady, przyczynił się do uzupełnienia meeting'u, zastępując konkurs ujeżdżania, dotychczas włączany do własnego programu M. K. J.

Na nagrody przeznaczono szereg przedmiotów dużej wartości artystycznej. Wśród nich górowała rzeźba dłuta art. rzeźbiarki Horodyskiej, którą reprodukujemy na okładce, zdobyta, jako nagroda wędrowna przez zwycięski zespół 9 p. uł. Indywidualnym zwycięzcą był por. Juszczak.

Do zawodów lwowskich zapisano 104 konie.

Jak się przyczyniają Meeting'i Popularne do ożywienia życia jeździeckiego, świadczy o tem przybycie do dalekiego Lwowa stajen sportowych z Warszawy, z pod granicy Pomorza, z Sandomierskiego i Krakowa. Małopolska Wschodnia, naturalnie, była reprezentowana b. licznie.

Dwa programowe biegi naprzełaj P. Z. J. przeprowadzono w terenie przekładając ten samem ich wartość sportową nad widowiskową.

Zrozumiałą jest chęć organizatorów wykorzystania każdej konkurencji, jako czynnika „robiącego kasę". Dobre to jest tam, gdzie są odpowiednie warunki terenowe. Nie można jednak spaczać celów sportowych wyłącznie dla „kasy", jak to mieliśmy możność obserwować podczas jednego z meeting'ów w roku ubiegłym, gdy z biegu naprzełaj zrobiono torowy steeple-chase. Prawda, z trybun widziano doskonale cały jego przebieg, ale ci, co byli nastawieni na jazdę naprzełaj, i ci, co chcieli ją ujrzeć zawiedli się .

M. K. J. doskonale wywiązał się tu z zadania, jaknajlepiej wykorzystując okoliczny teren, bez żadnej obawy, że od granic miasta trzeba było przejechać do startu z kilka kilometrów.

Biegi od punktu do punktu, przeprowadzone również w terenie i ściśle według nowo-opracowanych przepisów technicznych P. Z. J. doskonale zobrazowały swe zadanie przysposabiania jeźdźców do biegów naprzełaj.

Ciekawym był zespołowy konkurs podoficerski na koniach, urodzonych w 1927-ym r. Obowiązywało kompletne uzbrojenie i lanca oraz waga 130 kg. Wysokość przeszkód ok. 1 m. Zwycięskim okazał się zespół 14 p. uł.

W poszukiwaniu atrakcyj mogących ożywić zawody konne, jako widowisko, śmiało można włączać do programów podobne konkurencje. Są one słuszne zarówno z punktu widzenia sportowego, jak i wojskowego. Pociągają ku sobie widza swoją brawurą, szczerą swadą kawaleryjską i niepospolitym widokiem, do którego niemało się przyczynia, przyznajmy się otwarcie, barwny proporczyk na lancy.

SANS LE SOU

Wyścigi zagranicą

ITALJA.

Forma uczestników Derby. — Rekordowe czasy Ugolino da Siena i jego stylowe zwycięstwo w gonitwie o „błękitną wstęgę". — Ortello, Asterus, Teddy. — Niccolo da Foligno i wybitniejsze ogiery trzyletnie. — Oaks i mierna stawka klaczy trzyletnich. — Wznowienie wyścigów w Neapolu. — Silny wpływ hodowli angielskiej. — Ważniejsze wyścigi koni starszych.

Italja rozgrywa Derby najwcześniej ze wszystkich krajów Europy. **Gran Premio del Re** (Derby, 200.000 lir, 2.400 mtr.) — zamyka pierwszy okres wyścigów rozpoczętych w końcu marca. Gonitwa ta rozegrana została w Rzymie dnia 12 maja. Zanim podamy rezultat Derby przejdźmy karjerę tegoroczną najważniejszych uczestników. Największe szanse zdawał się mieć klasowy Lub. Był to jeden z najlepszych dwulatków 1934 r. i w r. b. odniósł już dwa zwycięstwa: **w XIII Premio Triennale Ital.** (20.000 lir, 1.600 mtr.), bijąc Fiume i Fenis oraz w **Pr. Principe Emanuele Filiberto** (100.000 lir, 2.000 mtr. — odpowiednik Neumarket St.) przed Comerio, Carex, Fiume i Rodomonte. **Lub** zwyciężył łatwo, lecz wyścig ten stracił na wartości wskutek nieobecności Niccolo da Foligno — konia który wykazał w poprzednich gonitwach wielką szybkość. Lub jest synem Nesiotes'a, ten zaś jest po Hurry On, z linji Catnip (patrz Niccolo da Foligno) i klaczy La Munia po Avallon i Manon po Vignemale.

Drugim poważnym kandydatem do błękitnej wstęgi był Ugolino da Siena; wygrał trzy wyścigi niewielkiego znaczenia, ale w znakomitym stylu i czasie. Widziano w nim klasę, lecz nie było pewności czy wystarczy jej na dystans 2.400 mtr. — najlepszy probierz wartości konia. Za pierwszym występem pokrył Ugolino 1.000 mtr. w 59"8, a później 1.200 mtr. — w 1'10"8! Z tejże stajni Tesio-Incisa zapisany był do Derby inny ogier **Jacopo da Pontormo:** pierwszy swój wyścig „odrobił" bez trudu, zwyciężając Doré z tejsamej stajni. Następnie wygrał dość dobry wyścig — **Premio Felice Scheibler** (20.000 lir) od Ben Hur'a i Doré na najbliższych miejscach. Następnie biegał w Pr. Ambrosiano, jednak dość nieszczęśliwie, zarzucając się na końcu gonitwy i zajął trzecie miejsce. Jacopo da Pontormo (Captain Cuttle i Vice Versa po Cylgad z linji Taslett) jako dwulatek pokazał niewiele, poprawił się więc przez zimę bardzo znacznie.

Fiume — czołowy dwulatek ubiegłego sezonu — przez zimę nie posunął się naprzód, na wiosnę wygrał jedną gonitwę, bijąc Solimano (p. niżej). Był drugi za Lub'em w Pr. Triennale i ponieważ na tydzień przed Derby wygrał jeszcze jeden wyścig na tej zapewne podstawie postanowiono spróbować szczęścia w najważniejszej próbie dla trzylatków. W Pr. Principe Emanuele Filiberto, był czwarty.

Pape Satan, również z dobrą karjerą jako dwulatek, w obecnym sezonie biegał dwa razy: był drugi w Pr. Alfonso Doria i drugi w Pr. Parioli. Solimano i Carex wygrały po jednym wyścigu, ale trudno je uznać za konie pierwszej klasy.

Te 7 koni, których karjerę pokrótce przejrzeliśmy, zgłosiły się do dyspozycji startera w **Derby:** zwyciężył bezapelacyjnie **Ugolino da Siena,** bijąc Lub'a o 2½ dł.; o 4 dł. trzeci — Solimano, dalej Fiume, Pape Satan, Jacopo da Pontormo i Carex. Czas 2 min. 34 sek. Klasa jest klasą na każdym dystansie!

UGOLINO da SIENA og.

Duet				Ortello ID, IL, AT, PV.				
Harmony *)		Great Sport		Hollebeck		Teddy		
Melody	St. Frusquin	Gondolette	Gallinule	Hilda II	Gorgos	Rondeau	Ajax	
Glee	Tynedale	Isabel	St. Simon ▲	Dongola	Loved One	Moorhen	Isonomy	
				Helen Kendal	Rabelais ▲ po St. Simon			
						The Gorgon ▲ po St. Simon		
						Ladas	Doremi	
							Bay Ronald	Amie
								Flying Fox

*) Harmony jest w ¾ siostrą Winifreda y (1000 Gwinei). Matka klaczy Glee - Sweet Sound jest rodzoną siostrą derbisty Kettledrum'a i pół siostrą oaksistki Mincemeat.

Zwycięzcy dosiadał ż. Lamberti. Na Lub'ie miał jechać Donoghue, ale ponieważ w przeddzień jechał w Kempton Park, więc musiał odmówić. Ugolino da Siena jest synem **Ortello** z klaczy angielskiej Duet po Great Sport. Tak więc kapitalny syn Teddy — Ortello zaraz w pierwszej swej stawce dał derbistę. Teddy święci we Włoszech tryumf hodowlany także przez swego francuskiego syna Asterus'a: **Ostia,** jego 4-letnia córka, debiutując w bieżącym sezonie, w pojedynkowej walce z Grand Marnier, pobiła go w XII **Trionnale Italiano** (lire 20.000). Następnie przegrała Pr. d'Aprile do **Partenio** — 4-letniego syna Cranach'a. Porażka ta nie przynosi jej dyshonoru, jeśli zważyć, że Partenio w r. ub. wygrywał dobre wyścigi, w tem Wielką Nagrodę w Marsylji.

Następnie Ostia tryumfowała w **Premio Ambrosiano** — dużej nagrodzie wartości 100.000 lirów. Jacopo da Pontormo zaproponował ostre tempo, lecz na prostej wyłamał, wskutek czego był trzeci za kl. Ostia, która zwyciężyła pewnie Zanzibara.

Przypatrzmy się jednakże jeszcze grupie tych, trzylatków, które lepszymi wyścigami zwróciły na siebie uwagę.

Z powodu wypadku **Niccolo da Foligno** nie brał udziału ani w Pr. Principe Emanuele Filiberto, ani w Derby. Ponieważ wyścigi, które dotąd wygrał, wskazują na niewątpliwe zadatki klasy, przeto stosunek jego do uczestników Derby — dotąd nie wyjaśniony — będzie stanowił jeszcze bardzo interesujący fra-

gment dalszych prób wyścigowych. Po próbnym galopie w **Pr. Pisa,** gdzie Niccolo przespacerował się przed swą towarzyszką stajni Navaretta — wygrał on **Pr. Principe Alfonso Doria** (20.000 lire) przed Pape Satan, Cimone i Ben Hur, aby następnie w zwyczajnym „kantrze" zdobyć włoskie 2.000 Gw., czyli **Premio Parioli** (60.000 lire, 1.600 mtr.), bijąc klacz Olavarria, og. Pape Satan, kl. Mahatma. Pięć — dwie — trzy długości, brzmiał wyrok sędziego u celownika.

Niccolo da Foligno jest po Havresac II i Neroccia; ta ostatnia córka Harry of Hereford'a, wygrała Oaks d'Italia. Matka Neroccia'i — Nera di Bicci, klacz wysokiej klasy na torach włoskich, jest znów z tej samej matki (Catnip) co Nesiotes, który jest nam znany jako ojciec Lub'a.

Poniżej Niccolo da Foligno stawiamy grupę trzyletnich ogierów, składającą się z Fiume, Pape Satan, Jacopo da Pantormo, Zanzibar i Comerio. Pisałem już o pierwszych trzech jako o uczestnikach Derby. **Zanzibar** po Cavaliere d'Arpino był bez miejsca w Pr. Alfonso Doria, drugi za Comerio w Pr. de Primavera i wygrał trzy wyścigi średniej wartości. Cenię jednak dość wysoko jego drugie miejsce w Pr. Ambrosiano — stutysięcznej gonitwie wygranej przez 4-letnią klasową Ostia'ę. **Comerio** po Ortello zdobył oprócz jednej niewielkiej gonitwy, dość wartościową **Premio di Primavera** (20.000 lire) i był drugi w klasycznej nagrodzie Pr. Emanuele Filiberto za Lub'em.

×

Przystępuję do przeglądu **najlepszych trzyletnich klaczy.**

Honory należą się naturalnie zwycięzczyni **Oaks d'Italia** (100.000 lir, 2.200 mtr.) kl. **Mahatma,** która okazała się najlepszą stayerką (ale czy najklasowszą klaczą — wątpię) i pobiła Colibri o długość; dalej Sohoya, Cilenita, Olavarria, Giulia Lama.

Colibri, pokonana przez Mahatma'ę córkę angielskiego Sagacity wygrała **Pr. Regina Elena** (40.000 lir, 1.600 mtr. — odpowiednik nagr. 1.000 Gw., gdzie Cilenita była druga, Olavarria trzecia, a Mahatma — dopiero czwarta. Colibri zdobyła też **Pr. Naviglio** (15.000 l.).

Stawka klaczy wydaje się być bardzo miernej wartości.

Horace Vernet pobił Mahatma'ę o łeb w Pr. Morena, a ona odebrała mu z trudem trzecie miejsce w Pr. Natale di Roma. Mahatma jest po ogierze Arminio (junior), który jako roczniak importowany był z Anglji i biegał dobrze we Włoszech, z kl. Mumetonka po Ghiberti (Signorino) i Minnchama po Alcantara II.

Cilenita (po Onafrasimus) wygrała w bież. sezonie 3 gonitwy, oprócz kilku miejsc płatnych i czwartego miejsca w Oaks.

Olavarria (irlandzki Spike Island) była raz pierwszą i pokazała doskonałą formę w Pr. Parioli będąc drugą za Niccole da Foligno, przed Pape Satan; ale formy tej w Oaks odtworzyć już nie umiała. W Pr. Trento była druga za dobrym galopeur'em — 4-letnim Gallio.

Następną grupę tworzą klacze trzyletnie, które nazwałbym użytecznemi. Na czele jej stoi **Navaretta** po Buchan i Nuvolona — pół siostra Navarro.

Forma innych klaczy trzyletnich jest jeszcze nie dość sprecyzowana.

×

Po z górą 20 latach przerwy wznowione będą w r. b. wyścigi konne w Neapolu, które rozpoczną się 2 czerwca i zakończą w połowie lipca. Program obejmuie 13 dni i zawiera jedną nagrodę 100.000 lirów oraz jedną z dla dwulatków — wartości 40.000 lirów.

W Medjolanie odbędzie się kilka meetingów wieczorowych przy sztucznem oświetleniu.

×

Włochy utrzymują swą hodowlę na wysokim poziomie dzięki stałym importom klaczy źrebnych z Anglji, ogierów z Anglji i Irlandji oraz wysyłaniu pewnej ilości klaczy do stanowienia z czołowymi reproduktorami Francji i Anglji.



ORTELLO (Teddy — Hollebeck po Gorgos), og. kaszt. ur. 1926 r. w st. p. G. de Montel — ojciec derbisty Ugolino da Siena.
Foto: Atlantic — Berlin.

Captain Cuttle, derbista angielski, w czasie swej krótkiej karjery w Italji zdążył dać Pilade (w 1933 r. wygrał Derby), Jacopo da Pontormo, Palladio, Doré, Sciarra, a także długą serję pomniejszych zwycięzców.

Spike Island (Ir D, Ir 2) w r. b. zaznaczył się przez bardzo szybkie konie jak Gallio i Antioco, cenną trzylatkę Olavarria, Fenis, dalej Sandokan, Spadaforte, Hamsin, Sorisland, zeszłoroczny derbista Amur, a przed kilku laty świetna Dossa Dossi. Bardzo trafne było kupno **Sagacity,** pół-brata Salmon Trout'a, a syna Salamandra'y. Zrówno w r. ub. jak i w roku bież. dał on licznych zwycięzców jak Colenuccia, Alci, Straniero, Mary, Sanka, Santina i t. d.

Nawet za grosze na przetargu w Newmarket kupiony **The Yellow Dwarf** (Corcyra), o eksterjerze kwalifikującym go specjalnie do hodowli koni półkrwi, okazuje się reproduktorem więcej niż użytecznym, a jego 3 l. syn Cimone potrafił pobić wcale dobrego rówieśnika Ben Hur'a, a także odniósł wartościowe zwycięstwo w **Pr. San Gottardo** (30.000 l.) bijąc doświadczonego czterolatka Ello.

Nauczeni tem doświadczeniem i licznymi korzystnymi przykładami, kupili włosi ogiera **Teacup** hodowli ks. Aga Khan'a. Jest to koń cennego pochodzenia — po Tetratema i Saucer po niezawodnym Chaucer i Tennyson po Wuffy (Martagon) i Merrylips po Isinglass.

Teacup wygrał w Anglji dwa wyścigi i był kilka razy z miejscem. Via Francja przybył do Italji i w obecnym sezonie są już pierwsi zwycięzcy po nim: Orso, Urbe, Trebbiolo.

Z klaczy importowanych z Anglji największą rolę w hodowli italskiej odegrała chyba Chuette, a następnie Catnip.

Chuette, córka Cicero, zapisana w G.S.B. r. XXIV p. 142 dała dwa wyborne konie wyścigowe Cranach (po Cannobie) i Cavaliere d'Arpino (Havresac II). Obydwa okazują się pierwszorzędnymi reproduktorami: w przeszłym roku pamiętamy syna Cranach'a — Partenio, w r. b. mamy Zanzibar'a po Cavaliere d'Arpino i liczne zwycięskie konie po tych ogierach, które wywrą wielki wpływ na hodowlę. Po Cranach'u jest słynny Crapan (AT).

Catnip córka Spearmint'a (G.S.B. r. XXIV p. 126) dała Nesiotes'a, ojca Lub'a i klacz Nera di Bicci od której Neroccia (I t. Oaks). Tej ostatniej zawdzięczamy jednego z tegorocznych crack'ów — Niccolo da Folingno.

Spring Chicken, córka Gallinule (G.S.B. r. XXIV p. 815) zostawiła dobre reproduktory jak Scopas (Gr. Pr. v. Baden) i Scopello, a także Sorolla.

Angielskiej klaczy Try Try Again (G.S.B. r. XXVII p. 1019) zawdzięczają Włochy cenną **Toffanella'ę,** która wywiozła z Niemiec cenną nagrodę ustanowioną w 1934 r. — „Brunatna Wstęga Niemiec". **Bunworry** (G.S.B. r. XXVI ,p. 131) dała klasową Bernina'ę; jest to pół-siostra derbisty ang. Manna oraz pół-siostra Sandwich'a (L). **Angelina** (G.S.B. r.XXIV p. 23) po St. Frusquin — w Anglji nie dała żyjącego produktu. Kapitan Tesio, najwybitniejszy włoski hodowca, kupił ją ze źrebięciem po Cannobie (Alma Tadema) i posłał do odchowania do Francji ogierem Sardanapale. Z tej kombinacji urodził się Apelle, zwycięzca licznych wyścigów w swej ojczyźnie, a także we Francji i nawet w Anglji — jeden z najlepszych koni włoskich. Gdy po raz drugi wygrał Sandown Anniversary Cup — został nabyty na reproduktora przez syndykat angielski i stanowi w stadzie lorda Astor.

Duet *), córka Great Sport'a (G.S.B. r. XXVII p. 246) dała tegorocznego derbistę Ugolino da Siena, Vice Versa — Jacopo da Pantormo — na każdym kroku mamy dowody jak kolosalny wpływ ma hodowla **angielska** na kształtowanie się **krajowej** hodowli włoskiej. To też na każdej licytacji grudniowej Włosi kupują zawsze cenne klacze: w ostatnich latach nabyli Giudecca'e, Phalisma (stanowiona Abbot's Trace), Grand Polly (stan. Coronach), Pittendynia (stan. Papyrus), Salaam, Gaynford (stan. Gainsborough), Concertina (stan. Felstead) i t. d. i t. d.

W r. 1934 stajnia Tesio-Incisa nabyła **Links Tor,** córkę Leighon Tor, ze stada W. Singer'a za 1450 funtów, klasową **Bella Minna** za 1.200 funtów, a p. Gallina nabył pyszną **Love Divine** z linji Pretty Polly stanowioną Apelle za 1650 funtów, Tense za 780 funtów i inne.

Produkty angielskiej klaczy Surbie, dzięki sukcesom jej syna Sans Souci we Włoszech, uzyskały w Doncaster bardzo dobre ceny.

Stud Book Italiano jest w znacznej swej części... jakby filją General Stud Book'u.

O najcenniejszych reproduktorach krajowych pomówimy jeszcze przy innej okazji. W okresie ostatnich kilku miesięcy oprócz Ortello, Cranach'a, Cavaliere d'Arpino — wyróżniły się jeszcze Munibe i Manistee, przez bardzo wielu zwycięzców. Znakomity i ciągle niezawodny syn Rabelais — Havresac II służy hodowli włoskiej z nieprzerwanem powodzeniem.

**
*

Wróćmy jednakże jeszcze do naszego głównego tematu — wyścigów.

Z koni starszych, które potrafiły wyróżnić się w bieżącym sezonie wyścigowym, wybija się na czoło 5 letni **Pilade** (Captain Cuttle) derbista 1933 r. W **Pr. Milizia** (20.000 lir) miał za przeciwnika jednego Palladio, którego pokonał łatwo; w **Pr. Natale di Roma** (50.000 lir) rozrzucił całe pole składające się z Bernina'y, Mahatma'y, Horace Vernet, które kończyły o 4 i 5 długości za zwycięzcą. To też pewne zdziwienie wywołał następny wyścig — **Premio Ellington** (35.000 l., 2400 mtr.), gdzie pobił o krótką głowę (cortissima testa) pełnoletniego wałacha Perseo, syna Flechois. Ten koń biegał już w sezonie bież. 11 razy i wygrał nie mniej niż 7 wyścigów sprzedażnych i handicapów sprzedażnych. Coś więc musiało być nie w porządku tego dnia z Pilade! Bardzo szybkim koniem — może jednym z najszybszych jakie znajdują się w r. b. w treningu na torach italskich jest 6-letni **Antioco.** Syn Spike Island'a (z linji Pretty Polly) ma na swym rachunku już 4 wyścigi wygrane. Na trochę dłuższych dystansach jeszcze lepszy jest 4 l. **Gallio** — również po Spike Island. Ma za sobą zwycięstwa w trzech dość poważnych gonitwach: **Pr. Montebello** (20 000 l.), przed 3 l. Rodomonte i 3 l. Milly (debiut), **Premio d'Apertura** (25.000 l.) oraz w **Pr. Trento** (20.000 l.) bijąc trzyletnie klacze Olavarria i Cilenita; oprócz tego wygrał trzy pomniejsze gonitwy.

Palladio (Captain Cuttle) i **Ello** (Havresac II) biegają podobnie, jak w r. ub. dobrze i wygrały po dwa niezłe wyścigi. Palladio zasługuje na specjalną wzmiankę gdyż ostatnio był pierwszy w **Pr. Olona** (40.000 lir, 2800 mtr.). Faworyt Partenio, zwycięzca pr. d'Aprile, przegrał o łeb drugie miejsce do Grand Marnier; zawiódł zdaje się głównie naskutek zbyt wolnego tempa gonitwy.

Serję gonitw zdobyła 4-letnia klacz **Vivandiera** — córka angielskiego Golden Orb'a. **Horace Vernet** (Havresac II) jest zawsze dobrym koniem i jak co roku wygrywa swoje kilka wyścigów.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy).

Ludwik Grabowski, jeden z założycieli kamienia węgielnego pod gmach polskiej hodowli pełnej krwi zmarł 2-go września 1903 r. mając lat 81. Zacytujemy ustęp z wspomnienia pośmiertnego, napisanego w „Jeźdźcu i Myśliwym" przez St. Wotowskiego, starego druha zmarłego.

Umarł ostatni przedstawiciel naszych starych hodowców. Przeżył On swoich współczesnych, nawet młodszych od siebie wiekiem jak hr. L. Krasińskiego, J. U. Niemcewicza, Bronisława Rzewuskiego, Wł. Mysyrowicza, Bronisława Kretkowskiego, przez długi czas imponując żywotnością i energją. Zdawało się że lata nie żłobią się na Jego wyniosłej postaci; wydawał się zawsze w pełni sił żywotnych. Niestety czas, ów wróg stałości, wróg człowieka czynił swoje, prędko podkopywał silny organizm ś. p. L. Grabowskiego, zmuszał Go stopniowo do ograniczenia swej działalności i ostatecznie powalił do grobu. Śmierć Nestora naszych hodowców jest poważnym ciosem dla naszej hodowli i wypadła w chwili dziwnego przesilenia i zniechęcenia wśród hodowców i sportsmenów. Zasługi ś. p. L. Grabowskiego są tak wielkie, że zostaną na zawsze wyryte w rocznikach hodowli polskiej.

W paru słowach przypominamy że od początku piątego dziesiątka zeszłego stulecia dały się poznać na Mokotowskim a potem na wszystkich torach w Cesarstwie barwy L. Grabowskiego błękitne z białem i karmazynową czapką.

Przez tak długi przeciąg czasu barwy te wsławiały się : jeźdźcy noszący je odnieśli niezliczoną ilość zwycięstw. Liczba wygranych samych pucharów i różnych wartościowych przedmiotów mogłaby zapełnić niejedną salę muzealną, Ś. p. Ludwik Grabowski jak i przeważna liczba naszych dawnych hodowców, dążył do wytworzenia doskonałego konia, mogącego nietylko wyróżniać się na torze ale posiadającego też praktyczną wartość przez swoją prawidłową, piękną budowę. W tem zamiłowaniu tkwił jakiś odblask, wysokiego poczucia piękna, harmonji. Dla nich piękny normalny koń, stanowił prawdziwą rozkosz a poczucie tej rozkoszy jest jednym z najsilniejszych bodźców dla hodowcy. Trzeba było widzieć ś. p. L. Grabowskiego nawet w ostatnich latach Jego życia gdy oglądał w swej stajni nowonarodzonego źrebaka, żeby mieć pojęcie jak subtelnie go oceniał i jaką mu tenże sprawiał przyjemność. Wychował też całe plutony wyborowych koni, imponujących wzrostem, kościstością i budową. Dość przypomnieć takie okazy jak: Foscari, Ernani, Odetta, Gaston Phoebus, Krakus, Pan Grabowski,

*) Kosztowała w Newmarket 2.000 funtów.

GNACY WIELEŻYŃSKI

Rozważania na tematy „końskie"

Nawiązując do swoich poprzednich artykułów, pragnę podzielić się z Szan. Czytelnikami temi uwagami, jakie nasunęły mi się podczas kilkuletniej obserwacji sportu konnego w Polsce.

Ze wszystkich prawie stron słyszymy, że w sporcie konnym jest źle głównie dlatego, że nie zajmujemy pierwszych miejsc w konkursach hippicznych w konkurencji międzynarodowej.

Ja w tych sądach widzę pewne nieporozumienie i niezupełne zgłębienie istoty sprawy. To, że nasi jeźdźcy przegrywają w obecnej chwili w konkurencji z Francuzami, Włochami, czy też Niemcami, uważa się równie powszechnie, jak mylnie za jakąś narodową hańbę, tak samo jak mylnie uważano u nas sukcesy naszych jeźdźców za coś słusznego nam, jako Polakom, należnego. W obu wypadkach społeczeństwo nasze błądzi. Niestety w Polsce wśród szerokiej publiczności jest niezwykle mało ludzi o kulturze sportowej, kulturze, która potrafi ocenić rzetelnym wysiłkiem zdobyte drugie, czy trzecie miejsce wśród stu konkurentów wysokiej klasy, gdy ułamek sekundy nieraz decyduje o pełnem zwycięstwie, a która równie sprawiedliwie oceni zdobycie czołowego miejsca walkover'em. Publiczność sportową, na którą składa się całe społeczeństwo trzeba sportowo wychować i to niestety w Polsce we wszystkich dziedzinach sportu.

Ta psychoza publiczności udziela się u nas niejednokrotnie i zawodnikom i szefom ekip sportowch. Nierzadko słyszałem gorzkie wymówki najzupełniej niesłusznie czynione zawodnikowi z powodu popełnienia jakiegoś błędu, wtedy gdy raczej należałoby usprawiedliwić go wobec niego samego, boć przecież nikt nie może wątpić, że chciał dać ze siebie wszystko. Wymówki i naukę można, względnie trzeba dawać jedynie w czasie treningu. Na torze konkursowym i wogóle na zawodach nie czas na uczenie.

Drugi błąd, to jest uważanie za coś najzupełniej słusznego naszych sukcesów w konkursach hippicznych, wynika, bądźmy szczerzy, z naszej megalomanji „końskiej". Frazes, że Polacy są narodem koniarzy, jest niestety w wielu punktach tylko frazesem.

Niewątpliwie mamy sporo wspaniałych kart w historji kawalerji, mieliśmy doskonały materjał zarodowy koński, najpiękniejsze araby w Europie, mamy wybitne talenty jeździeckie i hodowców na światową miarę, a mimo to ogólny poziom hodowli i znawstwa konia jest w stanie opłakanym.

Nie jestem w stanie zgłębiać wszystkich czynników, które złożyły się na to, że nie mamy wyhodowanej własnej rasy dobrych koni, jestem jednak pewny, że jednym z głównych czynników poza kataklizmami dziejowymi był brak przemyślanego i konsekwentnie przeprowadzonego programu hodowlanego i prób sportowych dla klasyfikacji materjału.

Anglicy, którzy jako hodowcy na wszystkich polach muszą być dla innych narodów niedościgłym wzorem, może mniej „kochają" konia, ale go napewno lepiej znają, karmią i użytkują.

Sukcesy naszych jeźdźców przed paru laty były według mego zdania sukcesami konjunkturalnymi. Konjunktura się zmieniła na „rynku międzynarodowym" i przestaliśmy w tych warunkach być bezkonkurencyjni, ale niewątpliwie mamy jeszcze bardzo dobre stanowisko. Sytuacja jeźdźców polskich w konkursach hippicznych nietylko, że nie jest beznadziejna, ale jest może lepsza nawet niż była przed paru laty. — Mamy znacznie więcej dobrze jeżdżących jeźdźców, których możemy pokazać, a po drugie jeździmy na polskich koniach przeważnie.

Zajmowanie w międzynarodowych zawodach dobrych drugich, czy trzecich miejsc na koniach polskiej hodowli uważać należy za większe sukcesy, aniżeli zajmowanie pierwszych miejsc na koniach zagranicznych. Tyle o konkursach hippicznych.

Chambery, Sezam i w samym już końcu tej pożytecznej działalności Bravo le Sancy. Wierzył — jak pisze K. Stolpe w swej książce „Koń pełnej krwi angielskiej w Polsce" — wyłącznie w rosłe konie i przy wyborze ogierów dążył przedewszystkiem do najbudowniejszych. W swych dążeniach posiadał potężne naturalne poparcie to jest żyzne pastwiska nad Wieprzem. Jednak ironia losu sprawiła, że będąc w posiadaniu Kordjana, który w jego barwach znał tylko jedną przegraną, sprzedał go do Janowa, bezwątpienia dlatego, że był zbyt małego wzrostu. Potem w Sernikach nie było już nigdy pierwszorzędnego ogiera, bo Chambery, najfenomenalniejszy wyścigowiec, zrodzony na ziemi polskiej, był obciążony trzykrotnem zapaleniem płuc, a w skutkach nie czystym oddechem i dawał potomstwo galopujące ale delikatne i na choroby nieodporne. Z stajni Sernickiej jeszcze w latach sześćdziesiątych była sprzedana Jurata, bo podobno wyglądała jak kocica i Grabowski żalił się zawsze, że przez sprzedaż Juraty stracił majątek. Gdy w latach osiemdziesiątych J. i E. Reszkowie zakładali stado nad Wartą L. Grabowski wyraził się z przekąsem, jak to będą hodować pełną krew na gęsiem sianie, co było aluzją do szerokich hodowli gęsi w tamtej okolicy. Bogactwa natury nie może zastąpić nawet najstaranniejsza kultura paddocków.

Indywidualność L. Grabowskiego była jedną z najosobliwszych w naszym kraju przyczem dwoistość jego natury dawała szerszemu ogółowi zupełnie fałszywe o nim pojęcie. Na publicznych zebraniach występował raczej negatywnie ze swoją skłonnością do sarkazmu i humorystyki, przytem nie był pochopny do dyskusji zasadniczej, ale jego przekonania w kierunku hodowlanym a przedewszystkiem wyniki do których z rosnącem powodzeniem dochodził — potwierdzeniem czego były ceny osiągane za konie — miały taką siłę dowodzenia, że z pełną słusznością, w jednej z rzadkich chwil otwartości mógł się wyrazić, „gdy w latach czterdziestych zarzuciłem araby i przeszedłem na angliki — całe Lubelskie śmiało się ze mnie, dzisiaj po tamtych hodowcach śladu nie zostało a każdy szlachcic w Lubelskiem przyjeżdża do mnie i pyta czyby nie mógł dostać ogiera".

Popyt na klacze wyprodukowane w Sernikach, był zawsze wielki, sięgał aż po wschodnią Kozaczyznę i wgłąb Kaukazu, gdzie imię „Pan Grabowski" było stale na ustach wszystkich hodowców, zupełnie jak w Warszawie. Ogiery z jego stada rozchodzące się po kraju oddały hodowli pół krwi znaczne usługi i krew sernicka w różnych krzyżowaniach zwycięzko się odznaczała. Również wyróżniła się krew klaczy sernickich sprzedanych ze stada — w Rosji Blanche d'Orleans dała Erevant a Diane de Poitiers — Porthosa zwycięzcę Nagrody Cesarskiej w Petersburgu itd. Pierwszy L. Grabowski widząc u nas brak dobrych czołowych reproduktorów, zaczął wysyłać swoje klacze za granicę i tym sposobem przez długi przeciąg czasu zapewnił sobie przewagę na torach. Wyścigi lubił, uważał je przytem jako konieczne dla selekcji materjału rozpłodowego; gdy jego konie biegały odczuwał silną emocję, która

W dalszym ciągu swoich rozważań chciałbym omówić inne gałęzie sportu konnego, bynajmniej nie mniej ważne od konkursów hippicznych. Wiemy, że konkursy hippiczne powstały z targów końskich w celu wykazania wartości hunterów, które miały być użyte w najwspanialszym odłamie sportu jeździeckiego — biegach myśliwskich za psami. Były z początku skromnym środkiem, a nie samym celem, jak to obecnie się przedstawia. Jako środek były pożyteczne, a jako cel mają wartość względną.

I dlatego mojem zdaniem znacznie smutniejsze objawy niż brak sukcesów na torach konkursowych można zaobserwować w innych dziedzinach sportu konnego.

Zarysowuje się coraz jaskrawiej brak gentleman - riderów w biegach przeszkodowych. Np. widziałem crossy w Grudziądzu — w pięknym terenie, gdzie stawały do startu po t r z y konie, a w okolicy bliskiej stoi kilka pułków broni jezdnych. Pola z siedmiu do dziewięciu koni to były wielkie pola. Ani jednego jeźdźca cywilnego. A przecież wyścigi przeszkodowe są jedną z najpiękniejszych gałęzi sportu konnego, zaś laury zdobyte w wyścigach takich zagranicą przynoszą nie mniejszą sławę krajowi, który wyhodował konia i wyszkolić potrafił jeźdźca, niż nagrody w konkursach hippicznych.

Ś. p. kapitan Popler już przez sam fakt startowania w Liverpoolu stał się znaną osobistością w świecie sportowym.

Niewątpliwie na to, ażeby startować w Liverpoolu nie mamy odpowiedniej klasy koni, ale też klasa koni, używanych u nas w przeważnej ilości do wyścigów przeszkodowych jest niezwykle słaba. Braki z biegów płaskich puszcza się w płoty, a potem w steeple. Są to przeważnie konie już na wszystkie strony „klejone" i „drutowane", gdy na to, ażeby mieć dobre steepler'y trzeba w tym kierunku konie odpowiednio hodować i przygotowywać. Zapewne gra tu wielką rolę opłacalność tego kierunku hodowli i ilość wyścigów przeszkodowych, ale w dobie obecnej, gdy świat sportowy poszukuje skoczków mogłaby się jedna lub druga stadnina na ten kierunek nastawić. W mocy naszych organizacyj sportowych i hodowlanych leży propaganda tej dziedziny sportu, i przeprowadzenie odpowiednich uzupełnień w programach wyścigowych.

Młodzież ziemiańska jeździ bardzo mało i sztukę jazdy naogół zna dosyć pobieżnie. Biegi myśliwskie wśród ziemiaństwa prawie, że nie istnieją — nie mówię już o biegach za psami, ale choćby za mastrem. Gdy na św. Huberta jakiś pułk urządza bieg myśliwski, to większość oficerów rezerwy, o ile wogóle przyjedzie, spotyka się dopiero przy bigosie i „w miłym nastroju i t. d.", opowiada kawały.

Oficerowie i podchorążowie rezerwy winni uważać za swój obowiązek być bodaj raz do roku w swoim pułku na biegu myśliwskim i brać w nim udział czynny, a jeżeli z powodu odległości, czy trudności wyjazdu nie mogą być w swoim, to winni starać się być w najbliższym innym pułku.

Zamało też u nas zwraca się uwagi na konie pociągowe i zaprzęgi. Sztuka powożenia jest zupełnie prawie zaniedbana. Od szeregu lat nie widziałem ani jednego konkursu pojazdów, a każdy mi przyzna, że ładnie dobrany i dobrze powożony zaprzęg może dać nawet laikowi dużo miłych wrażeń estetycznych. Dlatego też dodatkowi uwzględniającemu konkursy zaprzęgów w programach „dni konia" gorąco należy przyklasnąć.

W tych wszystkich wymienionych objawach widzę znacznie gorsze zło, — jeżeli zło może być gorsze — i niebezpieczeństwo aniżeli w słabszych chwilowo rezultatach naszych występów w konkursach hippicznych zagranicą.

Jeżeli chcemy mieć pretensję do miana „narodu jeźdźców" i aby to miano nie było frazesem pustym, musimy wziąć się do pracy od podstaw. Musimy przekonać społeczeństwo, że koń to nie jest jakieś nierealne stworzenie zawsze o „przepięknej głowie na łabędziej szyji" i „cienkich, ślicznych nóżkach", ale, że to jest doskonały motor, który umiejętnie używany może wykonać wielką pracę na pożytek człowieka.

Jeżeli chcemy zmienić katastrofalny stan naszego jeździectwa, możemy obrać różne drogi, byle były realne i konsekwentnie przeprowadzane. Przedewszystkiem musimy wyraźnie określić czego chcemy. Ogólnie sprawę biorąc chcemy mieć w Polsce dobre konie i dobrze przygotowanych jeźdźców. Chcemy podnieść klasę ogólnego pogłowia końskiego ażeby mieć możność zasilenia naszych broni jezdnych w potrzebie. Jeżeli ten cel ogólny, zakrojony na szeroką skalę chcemy osiągnąć, to należy dążyć do osiągania bliższych, już w krótkim czasie możliwych do realizacji, celów poszczególnych. W pierwszym rzędzie musimy zainteresować społeczeństwo koniem i jego użytkowania go nau-

---

wzrastała z wiekiem i nieraz odwracał się, by nie widzieć walki. Jako hodowca i sportsman wyrobił sobie bardzo szerokie uznanie i nie było barw, któreby tak gorąco witano, gdy je widziano na przodzie i to nietylko na torze Mokotowskim ale i na wszystkich rosyjskich. Pomiędzy naszymi sportsmenami używał wielkiej powagi a jego sąd i zdanie stawiano wysoko. Obok wielkiego zamiłowania do hodowli, nieprzestając się nią zajmować prawie aż do ostatniego tchnienia, nie zapominał o gospodarstwie rolnem. Całe prawie życie spędził na wsi na roli i interesował się najdrobniejszemi gospodarskiemi sprawami; uważał że posiadanie ziemi, praca na niej jest obowiązkiem, którego z rąk wypuszczać nie wolno. Wiele osób dziwiło się, że człowiek tego majątku zadawalnia się skromnym wiejskim dworkiem, jaki zajmował w Sernikach i że nie potrzebował koło siebie licznej dworskiej liberji. Czuł się dobrze wśród swoich koni, patrzał na nie siedząc pod bujnemi cienistemi drzewami ogrodu. Istotnie trudno sobie wyobrazić większej prostoty życia, jaki piszący oglądał na własne oczy, przy miłej i pamiętnej sposobności odwiedzenia wielkiego hodowcy w r. 1893. Są dwory i dworki. Sernicki należał do najskromniejszych i bezstylowych, wewnętrzne urządzenie odpowiednie, na biurku flaszeczka z atramentem służyła za całość przyborów do pisania. Przy biurku potężna postać p. Grabowskiego w pantoflach i czerwonej czapce, jaką noszą naczelnicy stacji kolejowych. Na ścianach obrazy i portrety miescowych koni — pozostał mi w pamięci obraz, przedstawiający kasztanowatego Gayarre w rozciągłym galopie. Z jaką wielką uprzejmością — wówczas bardzo młodemu — pokazywał mi stado. Gdy stanęliśmy przed boxem Felicyty z jej źrebięciem — wyraził się p. Grabowski „nazywa się Barbier de Seville będzie Moskali golił" i nie omylił się w tej przepowiedni. Gdy wszystko obejrzeliśmy zapytał „coby tu Panu jeszcze pokazać — może jeszcze raz Pana Grabowskiego" i wyprowadzono powtórnie konia, do którego właściciel miał takie upodobanie. Natura L. Grabowskiego była bardzo bogata, skomplikowana, nie łatwa do poznania; był to człowiek o wiele wrażliwszy aniżeli można było przypuszczać. Pracę jako taką stawiał wysoko i ludzi pracy szanował, choć mawiał ze zwykłym sobie żartobliwym pesymizmem, że ich znał niewielu i, że wogóle pracy nie lubimy. Sam życie swoje zapełnił pracą i ona mu za wiele rzeczy starczyła. Dnia 1-go września w przeddzień śmierci Madame de Lamballe w słynnych sernickich barwach odniosła na moskiewskim torze ostatnie zwycięstwo dla swego hodowcy.

Rosyjskie pisma wyraziły się z wielkiem uznaniem i poświęciły zmarłemu długie życzliwe pośmiertne wspomnienie, jak następuje: Zmarły Ludwik Grabowski był niezwykłą osobistością nietylko z powodu swej silnej, imponującej postaci ale z powodu swojego wpływu na rosyjską hodowlę i w jej historji pozostawił niezatarte ślady. Był on w wysokim stopniu popularny nietylko pomiędzy polskiemi ale i pomiędzy rosyjskiemi sportsmenami. Cieszył się również wielką sympatją publiczności na moskiewskim hipodromie — która nie ominęła żadnej sposobności, aby sprawić owację swemu faworytowi. Przeważną część swego dłu-

czyć. Już w szkołach powszechnych zacząć należy, bo tam prawie tyle samo miejsca i czasu poświęca się na opisywanie życia, czy zwyczajów lwa i słonia, którego większość naszych dzieci nie zobaczy, a w każdym razie bliżej się z nim nie zetknie, co o koniu, którego poznaje w warunkach życia codziennego i niestety u nas już w zaraniu swej młodości uczy się traktować nieraz wręcz wadliwie. Wydanie odpowiedniej popularnej broszury, rzeczowo ujętej, któraby trafiła do wszystkich bibljotek w całym kraju, a traktującej o normalnem, codziennem użyciu konia pod siodłem i w zaprzęgu, uważałbym za sprawę niemniej ważną od wydania podręcznika jeździeckiego dla przygotowania koni i jeźdźców sportowych. Przecież dzisiaj jeździec, szczególnie cywilny, a jeszcze bardziej amazonka, jeżeli przejeżdża konno przez przedmieście, albo wieś naraża się na płoszenie konia i obrzucanie kamieniami przez dzieci, a ordynarne nieraz docinki ze strony dorosłych. Tradycje i kultura sportu konnego w Polsce, poza pewną ograniczoną klasą społeczeństwa, istnieje niestety przeważnie na papierze.

Drugie pytanie nasuwa mi się, czy kierowanie społeczeństwa w takim stopniu, jak w ostatnich czasach widzimy, na drogę konkursów hippicznych jest celowe? Mam wrażenie, że wielu Szan. Czytelników podzieli mój pogląd, że nie spełniają one zadania w takim stopniu, jaki im niektórzy przypisują.

Jak już zaznaczyłem konkursy hippiczne mojem zdaniem są i powinny zostać środkiem do celu. Klasyfikowanie pogłowia końskiego i jego wartości użytkowej na podstawie skoczków konkursowych musi doprowadzić do błędnych wyników. Skoczek konkursowy — to talent wykryty nieraz przypadkiem, to koń niejednokrotnie innych wartości nieprzedstawiający. Często takiego konia, który w wspaniałym stylu przejdzie poważny parcours nie można użyć do przemarszu kilkudziesięciu kilometrów, a nam są potrzebne konie głównie jako środek lokomocji i trakcji. Najlepszym sprawdzianem wartości naszych koni wierzchowych są próby „Military" i „szampionaty". Ideałem, do którego dążyć powinniśmy, to koń ogólno użytkowy, którego równie dobrze możemy wziąć pod siodło jak i zaprząc. Wśród naszych sportowców i nietylko sportowców pokutuje pogląd, że konia wierzchowego nie można zaprzęgać. Nie jestem w stanie pojąć— dlaczego? Że nie należy go przeciążać pracą w zaprzęgu, jeździć ostrym kłusem po twardych drogach — zgoda, ale a priori odrzucać samą myśl lekkiej pracy w zaprzęgu, a nawet nauczenia konia wierzchowego pracy w zaprzęgu — tego nie rozumiem i dotychczas nikt mi tego logicznie nie wyjaśnił.

Powracam na nowo do konkursów hippicznych, bo mi się przypomniał jeden z argumentów używanych dla propagandy tej dziedziny sportu konnego, a mianowicie potrzeba koni przygotowanych do służby na wypadek mobilizacji. Nie jestem wrogiem konkursów hippicznych, ale mam wrażenie, że zdanie to jest jedną z tych fikcyj tak często błąkających się w naszej argumentacji. Gdybyśmy przyjęli, że nawet tysiąc koni konkursowych będzie posiadało nasze społeczeństwo, a w szczególności ziemiaństwo, to ten tysiąc koni będzie zaledwie małym odsetkiem tego, co pochłonie mobilizacja, a wiele z nich nie będzie się nadawało do służby w polu. Mojem zdaniem konkursy hippiczne mają uzasadnienie i powinny istnieć jako jedna z form propagandy sportu konnego wśród społeczeństwa, gdyż tego rodzaju imprezy sportowe najłatwiej jest organizować, a młodzież, szczególniej ziemiańska powinna w nich brać udział, ażeby mieć sprawdzian swojej pracy w terenie i móc następnie propagować sport konny w swoich ośrodkach, urządzać w nich na podstawie nabytego doświadczenia imprezy dostępne nawet mniej wyszkolonym jeźdźcom i koniom. Dlatego też programy zawodów dla jeźdźców cywilnych winny być tak opracowywane, aby uwzględniały warunki, w jakich jeździec cywilny może pracować. Nie znaczy to, aby przeszkody musiały być śmiesznie niskie, ale aby były parcours'y zbliżone do terenu, bez łamigłówek dla konia i jeźdźca.

Na prowincji w instytucjach P. W. konnego praca powinna uczyć obchodzenia się z końmi zarówno pod siodłem, jak i w zaprzęgu. Powinna obok instytucji hodowlanych pouczać rolników, przez kursy, jak należy konie pielęgnować i jak ich używać. Może urządzać częstsze jak dotychczas pokazy, względnie przeglądy koni wspólnie z instruktorami rolniczymi, z drobnemi choćby premjami w jakiejkolwiek formie.

Wdzięczne pole do prawdziwej pracy tak ważnej dla armji mogą mieć pułki broni jezdnych, stojących na prowincji. Pułki te powinny mojem zdaniem zainteresować się poważnie i zaopiekować sportem konnym w swoich rejonach. Brak kon-

---

giego życia poświęcił hodowli koni pełnej krwi ulepszając ją i nie cofając się przed żadnemi wydatkami. Nabywanie klaczy zagranicą, łączenie swego materjału ze słynnemi reproduktorami zachodu, były prowadzone celowo i wytrwale; on, jeśli można się tak wyrazić, podparł naszą centralną hodowlę i zmusił ją do czynienia tego, co sam przeprowadzał w swojem stadzie, a mianowicie dowiódł, że nie można ograniczać się do źródeł miejscowych nazbyt krwią zbliżonych ale należy szukać nowych, świeżych. Za wyjątkiem kilku lat niepomyślnych — stało nazwisko jego na czele tych właścicieli stad i hodowców, którzy na torach najwięcej zwyciężali. Stajnia Grabowskiego wygrała w przeciągu ostatnich lat miljon trzysta tysięcy rubli. Coraz nowa gwiazda pojawiała się na horyzoncie wyścigowym zwracając uwagę całego świata sportowego na stajnię sernicką, nie było drugiej takiej stadniny, któraby była dostarczyła tylu koryfeuszów wyścigowych. Pomimo ciągłych tryumfów nie udawało się mu zdobyć Wszechrosyjskiego Derby; ogólnie mówiono, że Grabowskiego prześladuje niepowodzenie. Dopiero w r. 1893 wygrał Sezam wymienioną Nagrodę. Materjał hodowlany sprowadzał przeważnie z Francji, której hodowlę pełnej krwi znał gruntownie. Nie ufał jednak wyłącznie zagranicznej hodowli. Dowiódł swej głębokiej znajomości konia zakupując kilka klaczy po zmarłym I. Piotrowskim. Podczas gdy większa część tej w swoim czasie najsłynniejszej rosyjskiej stadniny w niedoświadczonych rękach nie dała żadnych rezultatów — dochował się on z klaczy Piotrowskiego: Madame de Cousse, Gayarre, Gaston Phoebus, Chapeaubas i Sezama. Od Mysyrowicza kupił Tordequinte. Dla Gł. Stad. Państw. kupił we Francji ogiery: Le Nord i St. Germain obu z krwi Hermita i Idle Boy po Bend Or.

Co się tyczy wpływu stada L. Grabowskiego na hodowlę półkrwi, to żadna współczesna stadnina nie może się mierzyć z Sernikami. Rozwój i kwitnący stan hodowli koni półkrwi w Ziemi Lubelskiej zawdzięcza się wyłącznie L. Grabowskiemu, który nie bez dumy powtarzał, iż w połowie zeszłego wieku założył stadninę koni pełnej krwi, podczas gdy jego sąsiedzi zadawali się arabczykami a z jego wyścigowców pokpiwano; potem wszystko się zmieniło. Do Sernik zwracali się nietylko sąsiedzi lecz i hodowcy z nad Donu i Kaukazu. Pół wieku prowadził wytrwale hodowlę, wierząc iż przyczynia się do rozwoju krajowego dobrobytu i nawet w najcięższych chwilach nie tracił energji i odwagi. Stado L. Grabowskiego promieniowało na inne, pomimo że sprzedawał dużo koni do Rosji, jednak znaczny procent pozostawał w bliższej i dalszej okolicy „u sąsiada" jak się wyrażał ten zasłużony hodowca, dodając żartobliwie o koniu niemającym powodzenia wyścigowego „to koń dla sąsiada". Z tych koni za przystępne ceny sąsiadom sprzedawanych, powstało stado p. L. Grosse, L. Olędzkiego, M. Morawskiego i inne.

(D. c. nast.)

taktu pomiędzy społeczeństwem a wojskiem w tej dziedzinie jest niezwykle jaskrawy i, jeżeli chcemy widzieć poprawę stosunków w jeździectwie, to ten kontakt musi być nawiązany. Jeżeli ten kontakt będzie rzeczowy i wynikający z troski o całokształt zagadnienia, przytem zaś ujęty w prostą i życzliwą formę, a więc uwzględniać szerzenie kultu hodowli i użytkowania konia, to pomimo trudności, wynikających z przesądów nieraz zakorzenionych w sprawach końskich po wsiach, może dać niejednokrotnie pozytywne rezultaty.

Propaganda sportu konnego wśród młodzieży natrafia na poważne trudności. Przedewszystkiem siła atrakcyjna tego sportu zmniejszyła się w znacznym stopniu. Już pogląd, że umiejętność jazdy konnej należy do wychowania młodego człowieka przestał istnieć.

Rozwój sportów motorowych, a w szczególności lotnictwa i nacisk, jaki Państwo kładzie dziś na szkolenie młodzieży w tej dziedzinie sportu, jest niebylejaką konkurencją. Czynniki decydujące powinny tutaj zastanowić się i zdecydować, czy i w jakim stopniu mamy rozwijać sport konny i naukę jazdy konnej oraz używania konia w społeczeństwie.

Czy nie należy udostępnić większym zastępom młodzieży pobierania nauki jazdy konnej, co w takich miejscowościach, gdzie stoją pułki broni jezdnych, bez nakładu wielkich kosztów można przeprowadzić.

Jeżeli w większych miastach mamy Aero-Kluby, które dysponują niejednokrotnie poważnym taborem samolotów szkolnych i sportowych, a budżety tych klubów sięgają bardzo wysokich cyfr, to, czy nie należałoby zająć się intensywniej koniem, u nas, gdzie koń i umiejętność użycia go będzie jeszcze długi czas grała poważną rolę w ewentualnych działaniach wojennych?

To są pytania, które należy postawić i dać zdecydowaną odpowiedź w formie programu realnego i możliwego do przeprowadzenia.

Jeżeli zaś jeździectwo ma pozostać sportem w najczystszem tego słowa znaczeniu, uprawianym przez niewielki odłam, można powiedzieć, znikomy odłam społeczeństwa cywilnego, to niech nikt się nim nie interesuje, tak jak nikt się nie interesuje tem, czy społeczeństwo polskie gra w golfa, albo nawet tennisa, bo szkoda wtedy na propagandę tego sportu publicznych pieniędzy.

Reasumując swoje rozważania mam wrażenie, że zły stan spraw „końskich" w Polsce wynika głównie z następujących powodów:

1) niskiej kultury rolnej w znacznej połaci naszego kraju,
2) nieznajomości konia i jego wartości przez szerokie warstwy społeczeństwa,
3) braku kultury sportowej,
4) braku bliskiego kontaktu pomiędzy wojskiem a społeczeństwem, pracującem na roli,
5) zmniejszonej siły atrakcyjnej sportu konnego,
6) trudnych warunków gospodarczych.

Ażeby ten stan uporządkować i zmienić należy wyjść od podstaw.

Po 1) uczyć już w szkołach powszechnych i dalszych o koniu i jego użytkowaniu,

2) wychowywać społeczeństwo sportowo przez szkoły, Przysposobienie Wojskowe, pogadanki radjowe i t. p.,

3) nawiązać bliski kontakt wojska z ziemiaństwem na terenie sportu konnego,

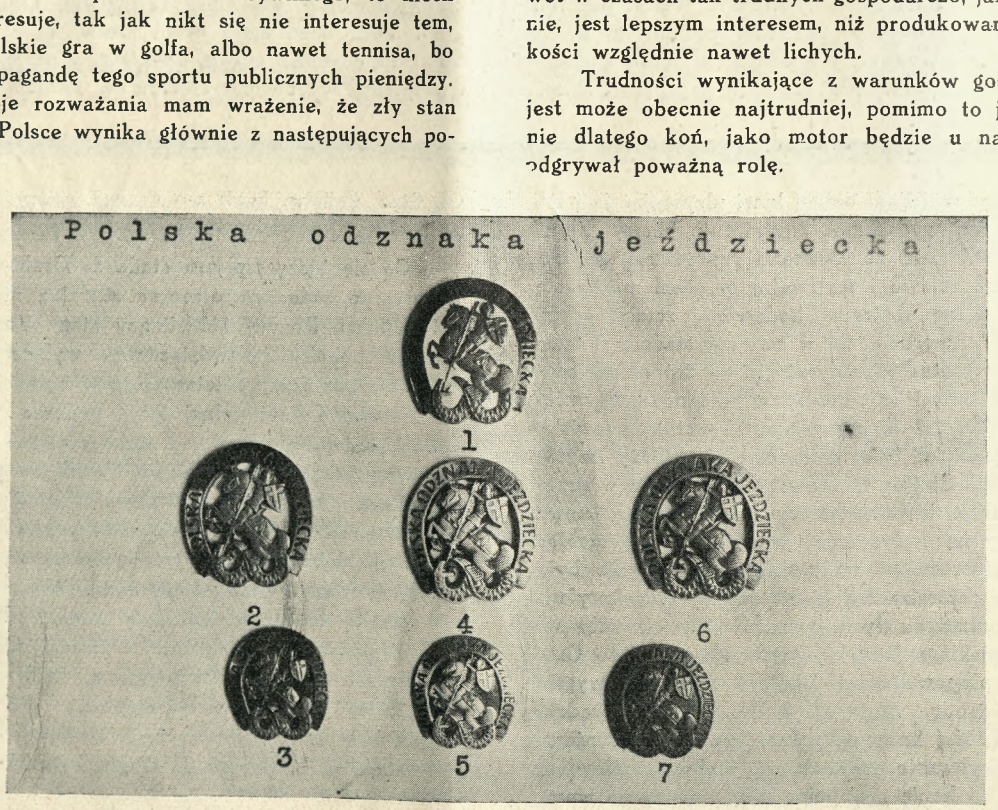
4) umożliwić jazdę konną młodzieży w garnizonach, gdzie stoją pułki broni jezdnej, zakładać i propagować kółka jeździeckie wśród ziemiaństwa przez oficerów i podchorążych rezerwy,

5) urządzać imprezy sportowe, konne i pokazy nie tak jednostronnie jak dotychczas.

Wiemy, że dużo się w tej dziedzinie czyni, jednak dość nieskoordynowane są te wysiłki i brak wyraźnych linij wytycznych dla dalszej pracy daje się odczuwać. Mam jednak wrażenie, że waga zagadnienia zmusi strony zainteresowane, a więc i społeczeństwo i czynniki oficjalne do szybkiego i pozytywnego działania. Zdaję sobie sprawę, że jest to praca niełatwa, ale właśnie dlatego, że jest obliczona na lata, musi mieć już dziś programy ramowe z linjami wytyczonemi jasno, ażeby nasi następcy mieli mniejsze trudności i mniej napotykali przeszkód jak obecne pokolenie.

Hodowla koni jest niewątpliwie ważnym działem naszej produkcji rolnej, a pewnem jest, że produkowanie rzeczy dobrych i potrzebnych, na które zawsze znajdzie się nabywca, nawet w czasach tak trudnych gospodarczo, jakie przeżywamy obecnie, jest lepszym interesem, niż produkowanie rzeczy miernej jakości względnie nawet lichych.

Trudności wynikające z warunków gospodarczych zwalczyć jest może obecnie najtrudniej, pomimo to jednak, a może właśnie dlatego koń, jako motor będzie u nas jeszcze długi czas odgrywał poważną rolę.



1. ODZNAKA HONOROWA: 22 3/4 mm., tło — biała emalja, napis — czerwona emalja, materjał — złoto (złocona).
2. ODZNAKA ZŁOTA WIELKA: 22 3/4 mm., ażurowa, napis — błękitna emalja, materjał — złocona.
3. ODZNAKA ZŁOTA: 18 mm., tło oksydowane, napis — błękitna emalja,
4. ODZNAKA SREBRNA WIELKA: 22 3/4 mm., ażurowa, napis — błękitna emalja, materjał — srebro.
5. ODZNAKA SREBRNA: 18 mm., tło oksydowane, napis — błękitna emalja, materjał — srebro.
6. ODZNAKA BRONZOWA WIELKA: 22 3/4 mm., ażurowa, napis oksydowany, materjał — bronz.
7. ODZNAKA BRONZOWA: 18 mm., tło i napis oksydowane, materjał — bronz.

KRONIKA

KRAJOWA

WIADOMOŚCI OFICJALNE

Towarzystwo Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich T. z. w Poznaniu zawiadamia, że na Zebraniu Członków Zarządu Towarzystwa w dniu 12 maja wybrani zostali:

prezesem: **Stanisław hr. Korzbok-Łącki,**

wiceprezesami: **Michał hr. Mycielski** i **Roman Rogowski.**

WYŚCIGI

Wykaz trenerów. W zagranicznej prasie i wydawnictwach spotykamy rokrocznie wykazy trenerów, uszeregowane według zwycięstw, odniesionych przez konie, które oni trenowali, bądź według sum wygranych.

Ponieważ zwycięstwo w gonitwie grupowej nie jest równowarte np. zwycięstwu w Derby, wzięliśmy za podstawę ten drugi system, zastrzegając się jednak, iż mogą mieć miejsce drobne niedokładności (w odniesieniu do koni, które biegały w Warszawie i na prowincji), które jednak nie zmienią zasadniczego obrazu.

Tabelkę taką dawać będziemy rokrocznie, gdyż służyć ona będzie jako ciekawy przyczynek do naszego życia wyścigowego. Obecna tyczy się roku 1934.

		złotych (nomin.)
1.	K. Chatisow (Lubicz, Topór, p. Cz. Andrycz)	442.058
2.	St. Żuber (Natalin, L. J. bar. Kronenberg)	286.057
3.	A. Zasępa (Łochów)	245.884
4.	W. Cieślak (p. M. Berson)	238.106
5.	J. Kryśko (Podkowa, p. Broszkiewiczowa)	155.080
6.	St. Michalczyk (Golejewko)	142.280
7.	A. Matczak (Ktery-Szepietów)	124.640
8.	St. Stańczak (p. M. Wąsowski)	121.910
9.	M. Modzelewski (1 p. Krechowiecki, p. Makowski, Traff, Kołkiewicz)	112.760
10.	Fr. Reiff (p. Szwarcsztajn, hr. Alvensleben)	109.400
11.	W. Sudek (p. L. Dydyński)	102.225
12.	M. Stanisławski (K. i S. Enderowie)	98.345
13.	M. Kucharski (pp. Żółkiewscy, Alba)	89.006
14.	W. Błaszczak (A. Mieczkowski, Mańko)	82.830
15.	St. Kowalski (M. Róg, Cz. Nowacki)	78.920
16.	A. Tuchołka (I. hr. Mielżyński)	75.990
17.	C. Włosek (Tuński, Bobownia)	72.885

Jak widzimy, pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajmuje K. Chatisow, który trenował konie stojącej na czele stajni Lubicz, prócz tego zaś konia klasy Mata ze stajni Topór.

Drugą grupę tworzą trzej trenerzy: Żuber, Zasępa i Cieślak, których stajnie zajęły trzy pierwsze po stajni Lubicz miejsca.

Zbliżone sumy wygranych posiadają: J. Kryśko, który trenował konie dwóch dużych stajen i St. Michalczyk.

Powyżej stu tysięcy (nominalnych) „uciułali" dla swoich patronów: A. Matczak, St. Stańczak i M. Modzelewski, który trenował konie kilku właścicieli, wreszcie Fr. Reiff i W. Sudek.

Pozostali trenerzy byli mniej szczęśliwi, nie posiadając w stajni klasowych koni, niektórzy z nich, nawet wybitniejsi, wcale nie figurują na powyżej przytoczonej liście, co nie przeszkadza, iż w roku bieżącym np. mogliby zająć należne im miejsce.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT PZJ. Nr. 29.

Dnia 10 maja br. odbyło się Walne Zebranie Delegatów PZJ.

Obecni: Prezes płk. dypl. Z. Brochwicz-Lewiński.

Członkowie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.

Delegaci: Klubu Jeździeckiego Zagłębia Dąbrowskiego — K. Świderski,

Klubu Sportowego Rodziny Wojskowej — H. Jurgielewiczowa i M. Biskupska,

Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego — J. Ciechomski,

Lubelsko-Wołyńskiego Twa Zach. do Hod. Koni — A. hr. Dzieduszycki,

Łódzkiego Klubu Jazdy Konnej — A. Kinderman i ppłk. K. Rómmel,

Małopolskiego Klubu Jazdy — płk. St. Dembiński i rtm. L. Kon,

Podkarpackiego Koła Jazdy Myśliwskiej — mjr. M. Mysłakowski,

Pomorskiego Twa Zach. do Hod. Koni — mjr. M. Antoniewicz,

Radomskiego Twa Zach. do Hod. Koni — J. Lewandowski,

Sekcji Hippicznej Policyjnego Klubu Sportowego — podinsp. M. Tarwid,

Śląskiego Klubu Jazdy Konnej—K. Świderski,

Warszawskiego Klubu Jazdy Konnej — T. Bełżecki i K. Skarżyński,

Wielkopolskiego Klubu Jazdy Konnej — gen. bryg. S. Zahorski i M. hr. Mycielski,

Wileńskiego Twa Hod. Koni i Popierania Sportu Konnego — rtm. T. Grabowski,

Wołyńskiego Klubu Jeździeckiego — gen. bryg. W. Anders,

Wschodnio-Kresowego Klubu Jazdy — gen. bryg. St. Skotnicki, ppłk. dypl. T. Machalski,

Związku Jeździeckiego Sport Konny Oficerów Art. Kon. — płk. L. Dunin-Wolski i kpt. Antropow.

1. Przewodniczący, Prezes P.Z.J. otworzył Zebranie o g. 17 m. 30, krótkiem przemówieniem, w którem podkreślił pomyślny rozwój Związku w ub. roku dzięki finansowemu poparciu Władz.

2. Sekretarz Generalny odczytał protokół z ub. Walnego Zebrania, który został przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

3. Sprawozdanie Sekretarza Generalnego (podane poniżej),

4. Skarbnik P.Z.J. adwokat T. Michalski przedstawił bilans za rok ub.,

5. Pułk. Dunin-Wolski odczytał sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, poczem Zebrani jednogłośnie udzielili Zarządowi absolutorjum,

6. Do Komisji Rewizyjnej na r. 1935/36 ponownie wybrano pułk. Dunin-Wolskiego, rtm. Piotrowskiego, panią M. Zandbangową,

7. Po wysłuchaniu projektu Skarbnika gospodarki finansowej na r. 1935/36, przyjęto budżet w wysokości, w jakiej został przedstawiony.

Zebranie zamknięto o godz. 19.

SPRAWOZDANIE
Sekretarza Generalnego P. Z. J. za rok 1934/35.

Posiedzenia Zarządu.

W ciągu r. 1934/35 odbyło się 5 posiedzeń PZJ.

Nowi Członkowie.

4 Towarzystwa przystąpiły do PZJ. w charakterze Członków Rzeczywistych: Klub Jeździecki Zagłębia Dąbrowskiego, Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej, Łódzki Klub Jazdy Konnej i Sekcja Hippiczna Policyjnego Klubu Sportowego.

Oprócz tego Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych na podstawie porozumienia się z Prezesem PZJ. przekazało PZJ. sprawę ożywienia działalności jeździeckiej 5 Towarzystw, a to z powodu chwilowego zawieszenia ich funkcyj wyścigowych. Są to: Pomorskie Two Zachęty do Hodowli Koni, Piotrkowskie Two Zachęty do Hodowli Koni, Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy, Radomskie Two Zachęty do Hodowli Koni, Two Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej.

Ministerstwo Rolnictwa jednocześnie asygnowało do dyspozycji Prezesa PZJ. na ten cel 20.000 zł. Obecnie w PZJ. jest 28 Członków zrzeszonych.

Zmiany w Statucie PZJ, uchwalone na ostatniem Walnem Zebraniu Delegatów, zostały zatwierdzone przez Komisarjat Rządu.

Finanse.

Zapoczątkowana w r. 1933 akcja zasilania funduszów PZJ na większą skalę przez zainteresowanie naszą działalnością M. S. Wojsk., Min. Rol. i Ref. Rol., Związki Hodowców i Twa Zach. do Hod. Koni w Polsce pozwoliła na rozpoczęcie od wiosny 1934 r. realnej pracy w terenie.

Na pierwszym planie tej pracy było przeprowadzenie 8 Meetingów Popularnych, przeprowadzenie IV Mistrzostw Polskich Jeździeckich, uruchomienie w Warszawie kursów nauki jazdy konnej dla młodzieży w wieku szkolnym, uruchomienie trzydziestu kilku imprez konnych dla Młodzieży Wiejskiej, uposażenie w nagrody poszczególnych konkursów podczas prowincjonalnych zawodów publicznych.

Delegacja, w skład której weszli: gen. bryg. St. Skotnicki, gen. bryg. B. Wieniawa-Długoszowski i prezes PZJ, płk. dypl. Z. Brochwicz-Lewiński, ponownie uzyskała na przyszły okres r. 1935/36 u Pana II Wiceministra Spraw Wojskowych subwencję w wysokości 65.000 zł. dla kontynuowania planów roku poprzedniego.

Min. Rol. i Ref. Rol. na tenże okres już wyasygnowało 10.000 zł.

Pobieranie 1% od sprzedaży remontów przez hodowców trwa nadal.

Meetingi Popularne.

Meetingi Popularne okazały się życiodajnym zastrzykiem dla przymierającego jeździectwa, a szczególnie jeździectwa cywilnego. O ile w latach ubiegłych ilość startów jeźdźców cywilnych nie przekraczała w ciągu roku, w całym kraju 40—50, w r. 1934 przewyższyła ona cyfrę 500. Ta

ostatnia cyfra nie jest wcale duża, jak na cały obszar Rzplitej, i powinna się z biegiem czasu kilkakrotnie zwiększyć. W danym wypadku świadczy ona o ogromnym i szybkim postępie, który właśnie zawdzięczamy Meetingom Popularnym.

Ze wzrostem jeździectwa zwiększył się i popyt na konie wierzchowe. Nie jest on jeszcze tak duży, aby zwrócić na siebie powszechną uwagę, ale w takim ośrodku życia jeździeckiego, jakim jest PZJ np., daje to się z łatwością zauważyć.

Jednym z powodów powodzenia Meetingów Popularnych w pierwszym roku ich egzystencji był układ propozycyj. Usuwając ze współzawodnictwa jeźdźców silniejszych, zachęcił on do czynnego udziału w sporcie tych, co nie widzieli możliwości konkurowania przy dotychczasowym układzie propozycyj, wydawanych przez wszystkie bez wyjątku tory polskie.

Po nadaniu pierwszego impulsu, Meetingi Popularne wstępują w następny okres, w którym, troszcząc się nadal o kooptowanie nowych sił jeździeckich, otwierają drogę dla wszystkich jeźdźców, jednak wyrównywując warunki konkurencji. Jest to podstawa, na której opracowano warunki Meetingów Popularnych na rok 1935/36.

Mistrzostwa Jeździeckie.

Mistrzowski Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego jak zawsze był zorganizowany podczas wiosennych międzynarodowych zawodów konnych Twa M. i K. Z. K. w Polsce.

Mistrzowski Konkurs Ujeżdżania i Mistrzowski Konkurs w skokach przez przeszkody był zorganizowany przy współudziale tegoż Twa, ale na jesieni.

Poraz pierwszy Jesienne Mistrzowskie Zawody zostały uposażone w nagrody pieniężne, a cały meeting rozbudowano dodaniem jeszcze 3 konkursów o nagrody pieniężne. Wpłynęło to dodatnio na frekwencję uczestników, a przez to i na podniesienie powagi całej imprezy.

Wprowadzenie nagród pieniężnych zwiększyło deficytowość przedsięwzięcia. Ale z tem trzeba się liczyć i pogodzić w przyszłości, gdyż celem Mistrzostw jest przedewszystkiem podnoszenie poziomu czołowej klasy jeździeckiej, co zawsze będzie wymagać pewnych wkładów pieniężnych.

Nauka jazdy konnej dla młodzieży szkolnej.

PZJ nadal kontynuował subwencjonowanie kursów nauki jazdy konnej w Warszawie dla młodzieży szkolnej. Od listopada jednak PZJ zmniejszył wysokość subwencji z 600 do 300 zł., gdyż wypłacanie drugiej połowy należności na naukę przyjął na siebie Warszawski Klub Jazdy Konnej.

Komplety na kursach stale są obsadzone. Nauka jazdy jest kontrolowana przez PZJ, przyczem sposoby prowadzenia jazdy i osiągane wyniki, jak stwierdzono podczas inspekcyj, są dobre.

Zawody Młodzieży Wiejskiej.

Zawody te są kontrolowane w porozumieniu z PZJ przez P.U.W.F. i PZJ stwierdza, że miały one duże powodzenie oraz najzupełniej spełniają swoje zadanie. Na rok 1035/36 ilość tych zawodów na podstawie obliczeń P.U.W.F. i P.W. musiała być zwiększona, a co za tem idzie i subwencja na te imprezy, przyznawana przez PZJ.

Drobne subwencje na nagrody.

Do PZJ wpływały w znacznej ilości podania od poszczególnych stowarzyszeń z prośbą o udzielenie subwencyj na nagrody, inwestycje i t. p.

Nie posiadając do tego specjalnych funduszów, PZJ jest przeważnie zmuszony odmawiać.

Z drugiej zaś strony daje się zauważyć pewne mylne nastawienie niektórych Członków zrzeszonych w PZJ. Traktują oni bowiem PZJ jako niezawodny skarbiec, z którego można na żądanie czerpać zasiłki. W związku z tem odnosi się wrażenie, że niektórzy z Członków chcą sprowadzić swoją działalność tylko do organizowania imprez, niezawsze zadając sobie trud jednoczesnego dbania o własną gospodarkę pieniężną, rozszerzanie swej działalności, dostosowywanie się do obecnych warunków życia i t. p.

PZJ, rozpraszając swoje środki, nie osiągnąłby żadnych konkretnych wyników, jakie np. dają Meetingi Popularne, Mistrzostwa Jeździeckie, kursy nauki jazdy, zawody Młodzieży Wiejskiej i t. p. i nie mógłby wykonać swoich planów, dążących do rzeczywistej rozbudowy jeździectwa na całym terenie Rzplitej.

P. O. J.

Zostały zatwierdzone: regulamin POJ, warunki zawodów o POJ i jej projekt, wykonany przez art. malarza Michała Bylinę.

Wprowadzenie POJ należy uważać za doniosłe wydarzenie w życiu jeździeckiem. Przyczyni się ona nietylko do rozbudowy jeździectwa wszerz, a może i wzwyż, lecz też posłuży jako zewnętrzny emblemat zjednoczenia rodziny jeździeckiej.

Wszystkie dane, tyczące się POJ, a mogące interesować ogół, są ogłoszone w naszym oficjalnym organie „Jeźdźcu i Hodowcy". W możliwie szerokim zakresie zostało to rozgłoszone w całej prasie polskiej za pośrednictwem PAT'a i radja oraz zapomocą artykułów zainicjowanych przez PZJ, a napisanych przez fachowych dziennikarzy.

Zamiarem PZJ jest dalsze propagowanie POJ zapomocą prasy i komunikatów radjowych.

Propaganda.

Został wykonany projekt plakatu „Młodzież na Koń!"

Wszystkie komunikaty PZJ, mogące zainteresować ogół są podawane do całej prasy polskiej za pośrednictwem PAT'a.

Z Polskiem Radjem w Warszawie, a częściowo i we Lwowie jest nawiązany ścisły kontakt. Zostały ogłoszone komunikaty i nadany był wywiad z Prezesem PZJ.

W „Jeźdźcu i Hodowcy" są umieszczane wszystkie bez wyjątku komunikaty PZJ oraz szereg artykułów. Od 1 stycznia komunikaty PZJ w „Jeźdźcu i Hodowcy" są numerowane.

Kilka artykułów, inspirowanych przez PZJ, było umieszczonych w prasie codziennej.

Delegacja na Kongres FEI.

Kongresów FEI odbyło się w r. 1934/35 dwa. Delegaci polscy za każdym razem byli tam obecni w osobach płk. T. Machalskiego i rtm. w st. sp. L. Kona.

FEI przyjęła szereg wniosków polskich, jak np.: w biegach naprzełaj Olimpijskiego Wszechstronnego Konkursu Konia Wierzchowego przeszkody mogą być tylko stałe. Mogą być urządzane konkursy, w których przy równej liczbie p. k. nie decyduje lepszy czas. Puhary Narodów dochodzą do skutku przy udziale conajmniej 3 narodowości, a nie 4, jak to było projektowane poprzednio.

Przyjęto do najdokładniejszego rozpatrzenia przez wszystkie narodowości projekt polski, organizowania w Europie przez każdy kraj CHIO co drugi rok. Projekt ten będzie omawiany podczas listopadowego Kongresu.

Na ostatnim Kongresie oficjalnie podkreślono wydatną współpracę Polski z FEI, a to zawdzięczając ciągłości, z jaką Polska stale bierze udział w Kongresach FEI.

Ze swej strony musimy zaznaczyć, że stanowisko Polski w FEI w ciągu lat ostatnich ogromnie się wzmocniło, a co za tem idzie, wzrósł i nasz autorytet b. wysoko. Oprócz tego PZJ jest w stałej łączności z FEI.

Statystyka wygranych.

Jak zawsze była ogłoszona w „Jeźdźcu i Hodowcy" statystyka wygranych.

Spis koni Nr. 3 i 4.

Spis koni Nr. 3 za rok 1933 ukazał się w druku po ostatniem Walnem Zebraniu Delegatów. Był on spóźniony. Przyczyną tego był brak własnego lokalu, a przez to i należytej organizacji Sekretarjatu PZJ oraz brak stałego personelu. Spis koni Nr. 4 za rok 1934, jest pierwszy który ukazał się przed rozpoczęciem sezonu zawodów i który całkowicie może służyć potrzebom organizatorów zawodów. Zawiera on 1315 nazw koni i niezbędne dane statystyczne.

Po ukazaniu się spisu Nr. 3 został ogłoszony wykaz reproduktorów, dający pierwszy, na razie mglisty, obraz, pozwalający już trochę się zorjentować w wartości poszczególnych ogierów, po których otrzymuje się skoczki. Spis Nr. 4 pozwoli na kontynuowanie rozpoczętych badań i powinien dać pozytywniejsze wiadomości, gdyż jest obszerniejszy i są w nim podane rasy koni.

Transportowanie koni.

Dla ułatwienia Członkom, zrzeszonym w PZJ załatwiania spraw transportowych, PZJ dał wydrukować większą ilość świadectw dla ulgowego przewozu koni koleją. Wydane są one w formie broszur po 100 świadectw. Jeden blok kosztuje w masowem wykonaniu 5 zł., zamiast 40 — 60 zł. Bloki te były bardzo chętnie nabywane przez Członków PZJ oraz formacje wojskowe.

Niejednokrotnie właściciele koni, zwracali się do PZJ ze skargami na uchybienia ze strony władz kolejowych podczas transportowania koni. PZJ w każdym wypadku zwracał się do Min. Kom. i zawsze sprawy te były załatwiane przychylnie i chętnie.

Wycieczka do Berlina.

Z inicjatywy PZJ biuro podróży „Orbis" zorganizowało wycieczkę na CHIO do Berlina. Trudności, które się napotkało przy załatwianiu formalności paszportowych i t. p. ogromnie przeszkodziły w przeprowadzeniu wycieczki tak, jak była ona zaprojektowana początkowo. Pomimo to dzięki upartej akcji ze strony PZJ doszła ona do skutku i i kilkanaście osób ze sfer jeździeckich miało możność być w przeciągu kilku dni na tej ciekawej imprezie.

Konkurs prac o naskakiwaniu koni.

Pracę Sądu Konkursowego rozpoczęto. Nie mogą one być zakończone szybko, gdyż większość sędziów, mieszkając poza Warszawą, nie przybyła jeszcze dla zapoznania się z przedstawicielami elaboratami.

Sąd konkursowy zaś, niemogąc przyjąć na siebie odpowiedzialności za wszelkie

zdarzenia możliwe przy przesyłaniu prac pocztą i t. p., postanowił, że sędziowie mogą przeprowadzić swe czynności wyłącznie w lokalu PZJ.

Arkusze sędziowania.

PZJ. sporządził większą ilość drukowanych arkuszów do sędziowania konkursów w skokach. Celem tego było ujednostajnienie sędziowania i ułatwienie pracy organizatorom.

Kolegjum Sędziów.

Został opracowany Regulamin Kolegjum Sędziów. Utworzenie tej instytucji przy PZJ ma na celu podniesienie poziomu sędziowania w konkursach ujeżdżenia i w próbach ujeżdżenia, wchodzących w skład złożonych konkursów konia wierzchowego.

Ogólna charakterystyka.

PZJ, jako instytucja, w roku ostatnim rozrósł się ogromnie. Stał się on rzeczywistym ośrodkiem spraw jeździeckich jak w stosunkach wewnętrznych, tak i międzynarodowych.

ZAWODY KONNE SEKCJI KAWALERYJSKIEJ ZW. OFICERÓW REZERWY R. P. OKRĘG WARSZAWSKI.

W dniu 28 ubiegłego miesiąca o godzinie 11-tej rano w krytej ujeżdżalni Wyższej Szkoły Wojennej, przy ul. Koszykowej Nr. 82, odbyły się staraniem Sekcji Kawaleryjskiej Z. O. R. zawody konne.

Trzeba być pełnym uznania dla Sekcji, która może jedyna z pośród pokrewnych jej jednostek jest pełna zapału dla sportu jeździeckiego — pomimo iż nieraz musi zwalczać piętrzące się trudności, gdy chodzi o zdobycie koni. — Lecz niezmordowany Kierownik Sekcji, porucznik Wodzianicki, dzielnie sekundowany przez wszystkich jej członków, potrafił pokonać wszystkie przeszkody i nietylko zdobyć konie, lecz nawet urządzić zawody konne, które cieszyły się bardzo liczną frekwencją i zasłużenie spotkały się z wysokiem uznaniem sfer kompetentnych, gdyż bezstronnie uznać je trzeba za bardzo udane. —

Parcours znakomicie ustawiony, niezbyt trudny, ale jednocześnie uwydatniający dobre prowadzenie i opanowanie konia, jak również elastyczność skoczka.

Zawody rozpoczął:

KONKURS PODOFICERÓW zaw. W. S. Wojsk. 9 przeszkód wys. 1 metr, szer. do 2 metrów, dystans około 230 m. szybk. 375/m.

Wyniki:

1) kpr. Dmitruk na Nunku (czas 0,42,⅕ — błędów 0),

2) wachm. Rogala na Wilji (czas 0.49,⅘ — błędów 2¼),

3) wachm. Rogalski na Lipku (czas 0,52,⅗ — błędów 7).

Drugim z kolei był Konkurs członków Sekcji Kaw. Z. O. R., w którym startowało szesnastu zawodników. Warunki: 9 przeszkód, wys. 1 metr do 2 metrów szer., dystans około 240 metr., szybk. 375/m.

1) ppor. Górtowski na Olku (czas 46,⅕ — błędów 1,²/₄),

2) ppor. Iwanowski na Kardynale (czas 42,⅕ — błędów 4,²/₄),

3) por. Wodzianicki na Lamparcie (czas 43,⅕ — błędów 4,¾).

Zawodnicy wyżej wspomnianego konkursu prawie wszyscy przejechali bardzo pięknie cały parcours, wykazując poważną klasę i dobrą technikę skoku, pomimo, iż podkreślić należy oddając się obowiązkom zawodowym, nie mogli poświęcać zbyt dużo czasu naskakaniu swych koni.

Bardzo obesłany był trzeci z kolei „Konkurs treningowy dla oficerów, jeźdźców cywilnych i Pań". Warunki: 9 przeszkód, wys. 1.10, szer. do 2 metrów, szybk. 375/m. Startowało 41 zawodników, tryumfował, klasyfikując się na pierwszem miejscu por. Sokołowski na Blekocie, (czas 41,⅕ — błędów ¼).

Drugą i trzecią nagrodę podzielili por. Sokołowski na Seniorze (czas 44,⅗ — błędów 1), z porucznikiem Smoliczem na Lizi (czas 44,⅗ — błędów 1).

Jedyna Pani, a zarazem jedyny jeździec cywilny w tym konkursie, pani Paulina Jaroszewiczowa wyróżniła się wysoką klasą, opanowaniem konia i pięknym stylem, którym przejechała cały parcours bez błędu.

Zauważyć należy, iż licznie reperezentowany był 1-szy p. Szwoleżerów, rozporządzający pierwszorzędnym i licznym materjałem końskim, że wspomnę o poruczniku Sokołowskim, który startował na sześciu koniach.

Niektórzy z bardzo dobrych jeźdźców nie wykazali w tym konkursie całej swej klasy, gdyż konie pracowane już w polu, nie chciały nałamać się do wymagań krytej ujeżdżalni, dlatego nie osiągnął sukcesu I-y Dak, chociaż porucznik Niewiarowski i porucznik Skarżyński wydobyli z swych koni maximum, które można było w tych warunkach osiągnąć.

Nie dopisało również w tym konkursie szczęście doskonałemu jeźdźcowi, porucznikowi Wodzianickiemu, który dosiadał bardzo kapryśnego „Łowcę", ostatnio zupełnie nie pracowanego, który wprawdzie bardzo pięknie, prowadzony wprawną ręką porucznika Wodzianickiego, przeszedł cały parcours, jednak przed ostatnią przeszkodą zastopował i trwając przydługo w swym uporze stracił na czasie.

W IV-tym Konkursie o nagrodę przechodnią im. Generała Dr. Romana Góreckiego (9 przeszkód, wys. 1.20, szer. do 3 metrów, szybk. 375/m.) wywiązała się krótka, lecz niesłychanie emocjonująca rozgrywka między majorem Lewickim, a porucznikiem Sokołowskim — w rezultacie której, pierwsze miejsce a zarazem i piękną nagrodę zdobył Major Lewicki na Dunkanie (czas 45.⅘ — błędów 1,¼).

Drugim był porucznik Sokołowski na Seniorze (czas 47,⅖ — błędów 1,¾).

Trzecim por. Tarasiewicz na Wróblu (czas 45,⅗ — błędów 5,²/₄).

Zwycięzcy zdobyli cały szereg pięknych nagród, (z których wyróżniała się nagroda Vice-Marszałka Sejmu, Stanisława Cara), które wręczali Generał Kutrzeba, komendant Wyższej Szkoły Wojennej, p. Vice-Marszałek St. Car, i Pułkownik Mniszek.

Doborowa i bardzo liczna publiczność, wykazywała wiele zrozumienia sportowego, emocjonując się w rozgrywkach i ciesząc powodzeniem swych faworytów; nawet zauważyć można, iż teraźniejsza publiczność konkursowa jest niesłychanie surową dla zawodników — nie przebacza im ani jednego błędu, szemrze na każde strącenie przeszkody i śledzi cały parcours z niesłabnącem zainteresowaniem.

Pięknie udekorowana ujeżdżalnia, organizacja bez zarzutu, wysoki poziom sportowy, wszystko to składało się na tak miłą całość, że powyższe „Zawody" śmiało klasyfikować można do rzędu najbardziej udanych w tym sezonie.

Po zawodach Sekcja Kawaleryjska Z. O. R. podejmowała śniadaniem zawodników i licznie zgromadzonych gości. Nie brakło tu nikogo z „Gwiazd hippiki polskiej" płci obojga, oraz tych wszystkich, którzy się żywo sportem jeździeckim interesują.

Zabawa przeciągnęła się do późnego wieczora, a nastrój serdeczny i wesoły jeszcze bardziej zacieśnił ogniwa łączące Sekcję Kawaleryjską Z. O. R. z Warszawskim światem jeździeckim.

Marja de Lavaux.

KONKURS UJEŻDŻENIA KONIA W 9 P. S. K. GRAJEWO.

W dniu 17 marca b. r. odbył się na krytej ujeżdżalni 9 p. s. k. konkurs ujeżdżenia oficerskich koni służbowych oraz podjezdków.

Wyniki konkursu.

a) grupa koni służbowych:

I miejsce por. Błaszczak na kl. „Sawa" po og. Brelok i kl. Glöckner hod. p. Skrzydlewski.

II miejsce por. Silny na wał. „Wojak" po og. Oberon i kl. Nitka hod. p. Mańkowski.

III miejsce por. Romanowicz na kl. „Żelazna" po og. Schwabinger i kl. NN hod. p. Karłowski.

b) grupa podjezdków:

I miejsce por. Kosz na kl. „Cisza" po og. Parittya i kl. Malina hod. p. Lipiński.

II miejsce ppor. Niemirowski na kl. „Cisawa" po og. Meleager i kl. Unbill hod. hr Rostworowski.

III miejsce rtm. Szymański na wał. „Cezar" po og. Dukat i kl. Pionierka hod. adm. dóbr Ruchna.

Konkurs poprzedził pokaz koni. Udział w konkursie brali wszyscy oficerowie 9 p. s. k.

ZAWODY KONNE W 1 PUŁKU STRZELCÓW KONNYCH.

5-te z rzędu, w bieżącym roku sportowym, treningowe zawody konne odbyły się w pułku, w dniu 24 marca, na odkrytej ujeżdżalni.

W zawodach, w których oprócz kadry zawodowej pułku wzięły udział panie i jeźdźcy cywilni, osiągnięto następujące wyniki:

I — Konkurs oficerski na dojezdkach, dostępny dla pań i jeźdźców cyw. — 1) ppor. Wołoszowski na Cygance (Wilejka, po Vinicjusz i Japonka, h. W. Bełkowskiego z Nowodworu), 2) por. Sierawski na Byronie (Czambuł, po 272 — Fiord i Szałwia, h. M. Łuszczkiewicza z Zagaja), 3) ppor. Jazdowski na Achmedzie (po 381 — Schagya i Afrykanka, h. S. ks. Czetwertyńskiego z Suchowoli), 4) p. Drewitz na Oleandrze (z. u p. Konopki w Modlnicy), 5 i 6) ppor. Uściński na Biednej (po Coriolanus i Chinka, h. A. Karskiego z Górki) i Bitnej (Muza, po 650 — Vorwärts i Mitza, h. Z. Krzymuskiego z Wierzbia).

II — Konkurs podoficerów zawodowych — 1) plut. Antoniak na Antonie (Drina, po Dahoman XVIII — 3 i Wanda I, h. J. Jaruzelskiego z Kniaża), 2) plut. Pogoda na Mietku (zak. u A. Krajewskiego w Kamionce Woł.), 3) plut. Aleksandrowicz na Orzechu (zak. u K. Raszewskiego w Tyńcu).

III — Konkurs oficerski II stopnia — 1 i 2) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, h. Z. Broniewskiego z Garbowa) i na Węgorzu (Talar, po Tellus, h. Kreczunowicza z Kościelnej Wsi), 3) por. Landowski na Sarnie (brak pochodzenia).

IV — Konkurs oficerski I stopnia, dostępny dla pań — 1) por. Chojnacki na Transwalu (brak pochodzenia), 2) pchor. Antoniak na Sorento (brak pochodzenia), 3) por. Jakubowski na Azie (Dumka, po

Wir i Kirlibaba, h. St. Boduszyńskiego z Radlina), 4) p. Chodkiewiczówna na Łanie (brak pochodzenia), 5) p. Adamska na Zasiece (Amarylka, po Zegar i Basia, h. W. Rulikowskiego z Branicy).

Nagrody wręczali p. Tomasz Wołoszowski i hr. Franciszkowa Zamoyska z Podzamcza w towarzystwie dowódcy pułku, płk. Zakrzewskiego.

ZAWODY KONNE WE LWOWIE.

We Lwowie odbyły się kilkudniowe zawody konne Małopolskiego Klubu Jeździeckiego.

W konkursie otwarcia (skoki przez przeszkody) zwyciężył p. Wickenhagen na Turku, (po N. N., hod. p. Kondratowicz), 2) por. Pohorecki na Racie, 3) por. Pohorecki na Farsie, 4) por. Dmowski na Titinie.

W konkursie skoków przez przeszkody dla jeźdźców cywilnych pierwsze miejsce zajął p. Wickenhagen, 2) p. Krzeczunowicz.

W konkursie dla pań, pierwsze miejsce zajęła p. Voelplowa na klaczy Zośka.

W konkursie skoków dla pań i jeźdźców cywilnych pierwsze miejsce z równą ilością punktów zajął dr. Skrowaczewski na koniu „Lady" (imp. z Anglji) i p. Roguski na „Selimie" (po Conversano i Ułana, hod. K. Unrug).

W konkursie pożegnania pierwsze miejsce zajął por. Pohorecki na „Złotej Pani" (po Schlingel i Rola, hod. Dzierzbicki), 2) p. Krzeczunowicz na „Haubicy", 3) p. Strzeszewski na „Rysiu".

ZAWODY HIPPICZNE W BIAŁYMSTOKU.

Wiosenne zawody konne, zorganizowane przez Dow. Brygady Kawalerji w Białymstoku dały nast. wyniki:

W konkursie oficerskim I stopnia: 1) por. Mincer, 1 p. uł., na Sztandarze, 2) por. Szatkowski, 10 p. uł. na Werblu.

W konkursie oficerskim 2 stopnia: 1) por. Gontkiewicz z 14 DAK na Iskierce, 2) por. Pierogrodzki z 10 p. uł. na Symbolu.

HODOWLA

NOWE STADO OGIERÓW PAŃSTWOWYCH.

W Dzienniku Ustaw Rz. P. Nr. 36 z dnia 20 maja 1935 r., pod pozycją 252, ukazało się rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych, wydane w porozumieniu z Ministrem Spraw Wojskowych, w sprawie ustanowienia państwowego stada ogierów w Berdówce. Nowe stado obejmie swoim zakresem działania województwa nowogródzkie i wileńskie. Województwa te były dotychczas obsługiwane przez państwowe stado ogierów w Janowie, co przedstawia dużą niedogodność ze względu na znaczne odległości dla transportu ogierów na stacje rozpłodowe, utrudnioną kontrolę punktów rozpłodowych i małą styczność kierownika stada z hodowcami.

Przy wyborze miejsca dla nowego stada trzeba było liczyć się z ograniczonemi środkami finansowemi, stojącemi na ten cel do dyspozycji Ministerstwa. Po zbadaniu objektów, zaproponowanych przez zainteresowane województwa i izbę rolniczą, wybór padł na majątek państwowy Berdówka, położony 14 km. od Lidy. Uruchomienia stada w Berdówce, w którem znajdzie pomieszczenie 90 — 100 ogierów, należy spodziewać się w roku przyszłym.

Utworzenie stada w Berdówce będzie miało duże znaczenie dla północno-wschodniego okręgu hodowlanego, konsolidującego się w kierunku konia pociągowego typu artyleryjskiego. Zapewni ono temu okręgowi większą ilość ogierów i da możność hodowcom zapoznania się z materjałem rozpłodowym, co w obecnym stanie rzeczy było utrudnione z powodu dużej odległości od Janowa. Jednocześnie kierownik stada będzie mógł częściej stykać się z terenem i nawiązać ściślejszy kontakt z izbą rolniczą i związkami hodowlanemi.

WIADOMOŚCI ZE STADA GOLEJEWKO

W r. b. urodziły się źrebięta od następujących klaczy:

Bajka II (Eider — Thérese), og. kaszt. ur. 18.II po Mah Jong,

Bavarde (Eider — Campo Formio), kl. gn., ur. 4.III, po Mah Jong,

Carola (Le Diamantin — Croix Rouge), og. gn., ur. 30.IV, po Mah Jong.

Combres (Kirkconnel — Cincjoy), kl. gn., ur. 8.V, po Mah Jong,

Conferva (Fervor — Constanza), kl. kaszt., ur. 18.II po Mah Jong,

Donna Mobile (Mości Książę — Rosette), og. kaszt., ur. 19.IV, po Mah Jong,

Graisse (St. Saulge — Greffe), kl. gn., ur. 18.I, po Mah Jong,

Lea (Eastern — Leba), og. gn., ur. 4.IV, po Mah Jong,

Malaga II (Caius — Malta), og. gn., ur. 21.II, po Mah Jong,

Reichsgräfin (Over Norton — Cavalleria rusticana), og. kaszt. 27.II, po Mah Jong,

Sybilla II (Saint Briavels — Scotch Case), og. kaszt., ur. 5.V, po Mah Jong,

Well Shot (Marten II — Sunshot), og. gn., ur. 18.I, po Bold Arher.

Do og. Mah Jong zostały przysłane celem odchowania klacze:

Estner (Ariel — Evchen po Kadett), sen. St. Karłowskiego,

Traumliese (Traum — Liebling po Festino), sen. St. Karłowskiego,

Lady Swift (Gay Crusader — Gallop along, po Galloping Lad), p. T. Glińskiego,

Dilatry (Gay Crusader — Dilly Dally, po The Tetrarch) p. L. Andrycza i A. Wolińskiego,

Ardugal (St. Amant — Arco po Marco), st. Szczypiorno,

Itaka II (Harlekin — Grace, po Realist albo Gouverneur) p. K. Matlakowskiego,

Lala III (Parachute — Polly King, po Roi Hérode) p. L. Kąsinowskiej.

WIADOMOŚCI ZE STADA SZCZYPIORNO

Dział pełnej krwi.

W r. b. pokryto klacze:

Ekstaza (Carabas — Red Start po Horizont II), Flüchtlingiem,

Iser (Anschluss — Ismene po Caius), Flüchtlingiem,

Hammada (Fils du Vent — Amhara po St. Amant), Harlekinem,

Haria II (Parachute — Marichette po Sorrento), Harlekinem,

Ardugal (St. Amant — Arco po Marco), Mah Jongiem,

A Toi (Oszczep — Aurea po Delaunay), Büveszem,

Scubrette (Harrier — Szerena po Sac a papier), Rheinweinem,

Dział anglo-arabski.

Gondoliere (Fils du Vent — Gondole po Talion), Flisakiem, cz. kr. arb.

Esmeralda (King's Idler — Braga po Sirdar), Flisakiem, cz. kr. arb.

Alfa II (Fils du Vent — —Amata po Masodik), Flisakiem cz. kr. arb.

Irlbach (Dagor — Isar po Vesuvian), Flisakiem, cz. kr. arb.

Erna (Carabas — La Renteria po Horizont II), Flisakiem, cz. kr. arb.

Partnerin (Falb — Pacsirta po Panzerschiff), Flisakiem cz. kr. arb.

Kierownictwo Remontu M. S. Wojsk. ustala następujące terminy i miejsca zakupu koni do wojska na terenach Komisyj Remontowych Nr. 1, 2 i 3 w podokresie 1-szym.

Komisja Remontowa Nr. 1.

Dn. 3 i 4 lipca b. r. godz. 9 — Zamość, woj. Lubelskie — pokaz koni.

Dn. 8 i 9 lipca b. r. godz. 9 — Oszmiana, woj. Wileńskie — pokaz koni.

Dn. 12 i 13 lipca b. r. godz. 9 — Płock, woj. Warszawskie — pokaz koni.

Dn. 18, 19 i 20 lipca b. r. godz. 9 — Lublin — wystawa koni.

Dn. 26 i 27 lipca b. r. godz. 9 — Kobryń, woj. Poleskie — pokaz koni.

Dn. 29 i 30 lipca b. r. godz. 9 — Brześć n/Bugiem — pokaz koni.

Dn. 22 i 23 sierpnia b. r. godz. 9 — Łomża, woj. Białostockie — pokaz koni.

Dn. 27 i 28 sierpnia b. r. godz. 9 — Grodno, woj. Białostockie — pokaz koni.

Dn. 30 i 31 sierpnia b. r. godz. 9 — Siedlce, woj. Lubelskie — pokaz koni.

Dn. 3 września b. r. godz. 9 — Dobrzyń n/Drwęcą, st. kol. Golub, pow. Rypin, woj. Warszawskie — zakup koni.

Dn. 5 września b. r. godz. 9 — Włocławek, woj. Warszawskie — zakup koni.

Dn. 6 września b. r. godz. 9 — Warka, pow. Grójecki, woj. Warszawskie — zakup koni.

Dn. 10 września b. r. godz. 9 — Hrubieszów, woj. Lubelskie — zakup koni.

Dn. 11 września b. r. godz. 9 — Łaszczów, pow. Tomaszów lub. — zakup koni

Dn. 13 września b. r. godz. 9 — Krasnystaw, woj. Lubelskie — zakup koni.

Dn. 17 września b. r. godz. 9 — Międzyrzec, pow. Radzyń Podl., woj. Lubelskie — zakup koni.

Dn. 18 i 19 września b. r. godz. 9 — Suchowola, st. kol. Bezwola — zakup koni.

Dn. 20 września b. r. godz. 9 — Łosice, pow. Siedlce, woj. Lubelskie, st. kol. Niemojki — zakup koni.

Dn. 23 i 24 września b. r. godz. 9 — Święciany, woj. Wileńskie — pokaz koni.

Dn. 27 i 28 września b. r. godz. 9 — Baranowicze, woj. Nowogrodzkie — pokaz koni.

Komisja Remontowa Nr. 2.

Dn. 2 i 4 lipca b. r. godz. 7 — Pniewy, st. kol. Pniewy — pokaz koni.

Dn. 8 i 10 lipca b. r. godz. 7 — Konin, st. kol. Konin — pokaz koni.

Dn. 12 i 13 lipca b. r. godz. 7 — Jarocin, st. kol. Jarocin — pokaz koni.

Dn. 16 i 17 lipca b. r. godz. 7 — Koźmin, pow. Krotoszyn, st. kol. Krotoszyn — pokaz koni.

Dn. 19 i 20 lipca b. r. godz. 7 — Ostrzeszów, st. kol. Ostrzeszów — pokaz koni.

Dn. 25 i 27 lipca b. r. godz. 7 — Piotrków Tryb., st. kol. Piotrków — wystawa koni.

Dn. 2 i 3 sierpnia b. r. godz. 7 — Grudziądz, st. kol. Grudziądz — pokaz koni.

Dn. 8 i 10 sierpnia b. r. godz. 7 — Kościan, st. kol. Kościan — pokaz koni.

Dn. 16 i 18 sierpnia b. r. godz. 7 — Gostyń, st. kol. Gostyń — pokaz koni.

Dn. 21 i 23 sierpnia b. r. godz. 7 — Ostrów Wlkp. st. kol. Ostrów — pokaz koni.

Dn. 4 września b. r. godz. 10.30 — Czarnków, st. kol. Czarnków — zakup koni.

Dn. 5 września b. r. godz. 9.30 — Chodzież, st. kol. Chodzież — zakup koni.

Dn. 6 września b. r. godz. 10.45 — Międzychód, st. kol. Międzychód — zakup koni.

Dn. 10 września b. r. godz. 12 — Bydgoszcz, st. kol. Bydgoszcz — zakup koni.

Dn. 11 września b. r. godz. 10 — Wyrzysk, st. kol. Osiek n/Not. — zakup koni.
Dn. 12 września b. r. godz. 10 — Wągrówiec, st. kol. Wągrówiec — zakup koni.
Dn. 17 września b. r. godz. 11.45 — Szubin, st. kol. Szubin — zakup koni.
Dn. 18 września b. r. godz. 10 — Żnin, st. kol. Żnin — zakup koni.
Dn. 19 września b. r. godz. 10.45 — Inowrocław, st. kol. Inowrocław — zakup koni.
Dn. 20 września b. r. godz. 10.45 — Wolsztyn, st. kol. Wolsztyn — zakup koni.
Dn. 24 września b. r. godz. 10 — Mogilno, st. kol. Mogilno — zakup koni.
Dn. 25 września b. r. godz. 9.45 — Września, st. kol. Września — zakup koni.
Dn. 26 września b. r. godz. 9.30 — Gniezno, st. kol. Gniezno — zakup koni.
Dn. 27 września b. r. godz. 11 — Rawicz, st. kol. Rawicz — zakup koni.

Komisja Remontowa Nr. 3.

Dn. 27 i 30 czerwca b. r. — Kraków — wystawa koni.
Dn. 1 lipca b. r. — Kraków — wystawa koni.
Dn. 4 lipca b. r. — Włodzimierz Wołyński — pokaz koni.
Dn. 5 i 7 lipca b. r. — miejsc. i st. kol. Łuck, woj. Wołyńskie — pokaz koni.
Dn. 9 lipca b. r. — miejsc. i st. kol. Luboml, woj. Wołyńskie — zakup koni.
Dn. 12 i 13 lipca b. r. — Ochaby, st. kol. Drogomyśl, woj. Śląskie — pokaz koni.
Dn. 18 i 19 lipca b. r. — miejsc. i st. kol. Ostrowiec n/Kamienną, woj. Kieleckie — pokaz koni.
Dn. 24 lipca b. r. — miejsc. i st. kol. Kołomyja, woj. Stanisławowskie — pokaz koni.
Dn. 26 i 27 lipca b. r. — Tarnopol — pokaz koni.
Dn. 6 i 7 sierpnia b. r. — miejsc. i st. kol. Kozienice, woj. Kieleckie — pokaz koni.
Dn. 9 sierpnia b. r. — miejsc. i st. kol. Włoszczowa, woj. Kieleckie — zakup koni.
Dn. 10 sierpnia b. r. — Częstochowa, woj. Kieleckie — zakup koni.
Dn. 13 i 14 sierpnia b. r. — Nowy Sącz, woj. Krakowskie — pokaz koni.
Dn. 16 sierpnia b. r. — miejsc. i st. kol. Szczucin, woj. Krakowskie — pokaz koni.
Dn. 20 sierpnia b. r. — miejsc. i st. kol. Miechów, woj. Kieleckie — zakup koni.
Dn. 21 sierpnia b. r. — Kielce — zakup koni.
Dn. 24 sierpnia b. r. — Tarnów — zakup koni.
Dn. 28 sierpnia b. r. — miejsc. i st. kol. Pińczów, woj. Kieleckie — zakup koni.
Dn. 2 i 4 września b. r. — Lwów — wystawa koni.
Dn. 4 września b. r. od godz. 14-ej — zakup koni w Jaryczowie, woj. Lwowskie.
Dn. 7 września b. r. — Kraków — zakup koni.
Dn. 10 września b. r. — miejsc. i st. kol. Sanok, woj. Lwowskie — zakup koni.
Dn. 11 września b. r. — miejsc. i st. kol. Jasło, woj. Krakowskie — zakup koni.
Dn. 12 września b. r. — miejsc. i st. kol. Rzeszów, woj. Lwowskie — zakup koni.
Dn. 17 września b. r. — Równe, woj. Wołyńskie — pokaz koni.
Dn. 19 września b. r. — miejsce i st. kol. Krzemieniec, woj. Wołyńskie — zakup koni.
Dn. 23 września b. r. — miejsc. i st. kol. Oświęcim, woj. Krakowskie — zakup koni
Dn. 26 września b. r. — Żabie, st. kol. Kołomyja, woj. Stanisławowskie — zakup koni huculskich.
Dn. 28 września b. r. — Jarosław, woj. Lwowskie — zakup koni.
Każdorazowo o godzinie 9-tej rano za wyjątkiem Jaryczowa.

ZAGRANICZNA

NIEMCY.

Generalny sekretarjat O. B. V. (Oberste Behörde) dał w prasie następujące wynurzenia: „Niestety, nie udało się nam, pomimo wielokrotnych starań, nakłonić niemieckie stajnie do przedsięwzięcia ekspedycji zagranicę, w szczególności zaś do Polski, gdzie było do zdobycia kilka większych gonitw. Jeśli międzynarodowość niemieckiego sportu wyścigowego niema pozostać jedynie czczem słowem, to — chociażby ze względów walutowych — jest koniecznem, aby niemieckie stajnie zdobywały nagrody zagranicą, te, które byłyby możliwe do zdobycia.

Oczywiście, chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o ekspedycje do naszych wschodnich i północnych sąsiadów. Takie zamierzenia tembardziej zasługują na poparcie, iż powodują one możliwość eksportu naszych koni do powyższych krajów. Nie jest bowiem dla nikogo tajemnicą, iż niemieckie vollbluty są tam bardziej poszukiwane, jako łatwiej się aklimatyzujące, od angielskich i francuskich.

Zapotrzebowanie koni stamtąd jest tak duże, iż może być pokryte jedynie w dziedzinie dostarczania reproduktorów, z drugiej strony trzeba też wziąć pod uwagę, iż w dzisiejszych czasach, gdy z taką energją dąży się ze wszech stron do odbudowy niemieckiej hodowli pełnej krwi — zwiększony eksport będzie korzystnym nie tylko dla właścicieli naszych stajen i stad, lecz głównie leży on w orbicie naszej ogólnej polityki gospodarczej.

Należy podnieść z wielkim naciskiem, im pomoc dla sportu wyścigowego nietylko może zjawić się ze strony czynników miarodajnych, lecz również każdy według swoich sił i możności winien przyczynić się do ogólnego dzieła i właśnie te stajnie, które przy uskutecznieniu takich ekspedycji mogłyby wchodzić w rachubę — winny wypełnić tutaj swój obowiązek.

Bez ekspedycji zagranicę (naturalnie z dostatecznymi widokami na powodzenie) międzynarodowe gonitwy w Niemczech na dłuższy dystans nie dadzą się utrzymać.

Jak bardzo międzynarodowość sportu wywiera siłę atrakcyjną na tłumy — możemy bardzo łatwo sprawdzić w każdej dziedzinie sportu, w szczególności zaś w blisko wyścigów stojących zawodach hippicznych".

Tyle enuncjacja O.B.V. w Niemczech. Powstała ona na skutek zaproszenia, wysłanego przez czechosłowacki Jockey Club w formie następującej:

„Niżej podpisany Zarząd czechosłowackiego Jockey Club'u ma zaszczyt zwrócić uwagę WPanów na Cs. Derby 1936, do którego zapisy uskutecznione być winny 31 stycznia r. bież. Jest ono dotowane Kc. 78.000. Pierwszy zapis jest b. niski, wynosi on bowiem Kc. 150, czyli ca. 16.50 mk. i obciąży w nieznacznym stopniu budżet stajni wyścigowej".

A dalej: „liczne meldunki spowodują kontakt waszych hodowców z naszymi właścicielami stajen i ożywią stosunki handlowe. W ten sposób dla niemieckiego vollblut'a otworzy się nowy rynek zbytu, co może wydać jedynie pożądane rezultaty".

Czy wszystko to, wyżej powiedziane, nie miałoby zastosowania i u nas? Dążąc po tej linji należałoby 1) utworzyć wielkie międzynarodowe gonitwy, posiadające fascynującą moc dla tłumów, obciążając nadwagą konie angielskie, francuskie, niemieckie i włoskie, pozostałyby zaś jeszcze: austrjackie, węgierskie, czechosłowackie, rumuńskie, jugosłowiańskie, łotewskie, greckie i sowieckie, 2) propagować idee ekspedycji naszych koni do krajów wyżej wymienionych, aby a) sprawdzić stan naszej hodowli, b) dać możność właścicielom wygrania dodatkowych sum, c) zdobywać tą drogą waluty zagraniczne, d) nawiązać eksport koni naszych do wymienionych krajów. Gra warta świeczki!

Gonitwy koni półkrwi. W roku ubiegłym w Niemczech rozegrano 224 gonitwy dla koni pół krwi w tem: płaskich 87 i płotowych 137 na ogólną sumę 144.437 mk. (w roku 1933 234 gonitwy na sumę 130.310 mk.). Rozegrane one zostały na 14 większych i 39 mniejszych torach, główną zaś rolę odegrały dwa tory, to jest Aachen i Królewiec, gdzie startowało 159, względnie 188 koni.

W gonitwach tych przyjęło udział 367 koni (175 wałachów, 186 klaczy i 6 ogierów) według wieku zaś: 34 trzylatki, 47 czterolatków, 51 pięciolatków, 37 sześciolatków i 198 koni starszych. 88 koni półkrwi biegało w konkurencjach z końmi pełnej krwi, jednak zwyciężyło z nich tylko 16.

Na czele listy koni półkrwi stoi ośmioletnia cóka Indus'a, Inga, która trzema zwycięstwami swemi zdobyła sumę 9.554 mk. Dalej idą na liście: 6 l. wałach Waldmeister, 8 l. wał. Erlkönig i 9 let. wał. Comet.

Wśród 21 koni, zajmujących czoło tej listy dziesięć należy do hodowli hanowerskiej; Wschodnie Prusy i Meklenburg posiadają w niej po trzech reprezentantów, natomiast: Trakeny, Pomorze, Gdańsk, i Westfalja — po jednym. Widzimy więc, iż największymi sukcesami poszczycić się może hodowla Hanover'u.

13 „półkrewków" przyjmowało udział w gonitwach wyłącznie dla koni pełnej krwi, tak, iż ogólna suma koni tej kategorji wyniesie 380.

W tej liczbie znajdowało się 120 zwycięzców, 166 koni, które zajęły miejsca płatne i 94, które nic nie wygrały.

FRANCJA

Prix Daphnis et Chloé, nagroda wartości 137.800 fr. dla I konia, przeznaczona dla czteroletnich ogierów i klaczy, urodzonych i wychowanych we Francji (1800 metrów), zdobyta została przez Rénette córkę Le Capucina i Raflade.

Zwycięstwo to żywo nas obchodzi, ponieważ w roku ub. nabytą została do stada Łochów o rok starsza siostra jej Relique, która wygrała wyścig sprzedażny w Bois de Boulogne (10.000 fr., 1700 mtr.) o szyję od Flambo, występując tylko raz jeden w roku ubiegłym.

Co się tyczy Renétte, to ta biegała w roku ub. tylko dwa razy: 13 maja w Bois de Boulogne w wielkiej nagrodzie — Poule d'Essai des Pouliches uległa tylko Mary Tudor i Sa Parade (4 dług., łeb), jesienią zaś również w Bois de Boulogne pobitą została w Prix de Consolation (20.000 fr., 2100 m.) przez Grenadier III.

W roku bieżącym w St. Cloud 29 kwietnia (10.000 fr., 1500 metr.) Rénette bije w wielkim stylu swych przeciwników z Weding Ring na czele, kolejno zaś odnosi wielce zaszczytne zwycięstwo w Prix Da-

phnis et Chloe, bijąc wartościowych konkurentów, np. Astvanax'a, Sa Parade, startując, jako faworytka.

Zarówno Relique jak i Renétte reprezentują doskonałą krew (Le Capucin i Raflade, po Montmartin i Regneville po Chambertin), należy również do wartościowej linji żeńskiej; pozostaje nam jedynie powinszować Sen. E. Kurnatowskiemu tak szczęśliwej ręki w nabyciu przezeń we Francji: Little Glorii i Rélique.

Ta ostatnia niesie w swych żyłach krew Flying Foxa, St. Simon'a, Le Sancy'ego, Bay Ronalda — punktów więc styczności z naszymi reproduktorami zabraknąć jej nie powinno.

J. Winkfield, znany w Polsce żokiej stajni ks. Lubomirskich, obecnie trener we Francji, figuruje na liście trenerów tamtejszych roku ubiegłego na jednem z miejsc ostatnich, z liczbą 11 zwycięstw, odniesionych przez jego pupili. Natomiast konie M-me Winkfield odniosły 4 zwycięstwa i zdobyły sumę 61.549 fr.

Lepszych bezwzględnie rezultatów doczekał się znany w Moskwie młody podówczas praktykujący student, **J. Ginzbourg,** który w roku ubiegłym zajął drugie na liście trenerów płotowo-przeszkodowych miejsce (Pelat — 70 zwyc., Ginzbourg — 63 zwyc.) i którego pupile odniosły prócz tego 26 zwycięstw płaskich.

STANY ZJEDNOCZONE A. P.

Rozkwit wyścigów w stanie New York. Zalegalizowanie totalizatora w stanach New York, Kalifornja i Texas, zwiększyło w roku zeszłym w dwójnasób frekwencję i wpływy.

Wyścigi na 5 torach stanu New York (Belmont Park, Saratoga, Aqueduct, Empire City, Jamaica) pozostają pod zarządem amer. Jockey Clubu, w odróżnieniu od innych torów, kierowanych przez zawodowych organizatorów.

Rok	Liczba widzów	Wpływy	Suma nagród
1933	597,152	1,3 milj. dol.	984,466 dol.
1934	1.015,590	2,8 milj. dol.	1.396,570 dol.

Wzrost wpływów wpłynął na decyzję Jockey-Club'u, aby powiększyć znacznie l'czbę dni i sumę nagród w roku 1935. Nie powiększono tylko dotacji gonitw dwuletnich, co jest zgodne z rozumną myślą hodowlaną. Na torach spekulacyjnych najwyżej dotowane są właśnie gonitwy dwuletnie i sprinterskie.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Newmarket, 15 maja.

Newmarket Stakes, 1875 Ł — 2.000 m., dla 3-latków:

1. Bobsleigh, og. kaszt. (Gainsborough — Toboggan), lorda Derby, 57¼ kg., ż. R. Perryman,

2. Hairan, og. (po Fairway), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. Gordon Richards,

3. Flash Bye, og. (po Hurry On), lorda Astor, 57¼ kg., ż. R. Dick

b. m.: Rosecrag, Picadilly, Robin Goodfelow, Japetus, Powerful Prince, St. Botolph.

Wygrane o 2 — 8 dł. Czas: 2:4,2. Zakłady: 11:8 „na", 2:1, 33:1.

Budapeszt, 15 maja.

Biennial — Zuchtrennen, 15.600 pengö — 1.800 m, dla 3 latk.:

1. Boho, og. gn. (Light Hand — Bride), hr. J. Wenckheim, 56 kg., ż. Klimscha,

2. Situtunga, og. (po Light Hand), E. v. Horthy, 56 kg., ż. Csaplar,

3. Lincoln, og. (po Caissot), E. Dreher, 56 kg., ż. Gutai

b. m.: Carthago.

Wygrane o 5—½ dł. Czas: 1:55,6. Toto: 153:10.

Berlin — Hoppegarten, 19 maja.

Kisasszony—Rennen, 14.300 RM. — 1.600 m, dla 3 l. klaczy:

1. Dornrose, kl. gn. (Oleander — Dolly), bar. S. A. v. Oppenheim, 56 kg., ż. W. Printen,

2. Fiduzia, kl. (po Graf Ferry), A. i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. G. Streit,

3. Oho, kl. (po Oleander), P. Mülhens, 56 kg., ż. J. Starosta

b. m.: Sekuritas, Leni F., Perlenschnur, Paralowa, Teechen, Wörbzig.

Wygrane o 1¾ — 2 dł. Czas: 1:43,7. Toto: 30, 13, 12, 24:10.

Bruksela, 19 maja.

Grand Prix de Bruxelles, 125.000 fr. — 2.200 m., dla 3 latków:

1. Prawn Curry, og. kaszt., (Salmon Trout — Eagle Snip), ks. Aly Khan, 59 kg., ż. S. Donoghue,

2. Tracer, og. (po Abbots Trace), margr. de San Miguel, 59 kg., ż. L. Pratt,

3. Grande Combe, kl. (po Condover), Van Bree, 55½ kg., ż. J. Brackeleer.

b. m.: Benevole, Clain, Boileau, Le Vesuve, Lepante, Coriantos, Saracarte.

Wygrane o 5 — 1 dł. Toto: 34, 17, 43,55:10.

Longchamp, 19 maja.

Poule d'Essai des Pouliches, 50.000 fr.— 1.600 m., dla 3 l. klaczy.

1. The Nile, kl. c.-gn. (Pharos — Pyramid) lorda Derby, 58 kg., ż. W. Johnstone.

2. Dulce, kl. (po Asterus), Mlle D. Esmond, 58 kg., ż. H. Semblat,

3. Blue Bell III, kl. (po Belfonds), S. J. Unzue, 58 kg., ż. W. Sibbritt

b. m.: Samos, East Anglia, Philippa of Hainault, Hajiri, L'Aouk, Vendeenne, Lady Chatterley, Ushuaia.

Wygrane o 2—¾ dł. Czas: 1:43,7. Toto: 43, 17, 14, 34:10.

Poule d'Essai des Poulains, 50.000 fr., 1.600 m., dla 3 l. ogierów:

1. Kant, og. gn. (Sardanapale — Kantara), G. Wildenstein, 58 kg., ż. A. Rabbe,

2. Roquepiquet, og. (po Pharos), J. Prat, 58 kg., ż. A. Dupuit,

3. Le Gazon, og. (po Teddy), H. M. Holdert, 58 kg., ż. F. Herve

b. m.: William of Valence, Lorenzo de Medici, Comilon, Bao Dai, Asbestos, Le Cyclone II, Prince Asturias.

Wygrane o 1 — 2 dł. Czas: 1:43,2. Toto: 100, 26, 20, 17:10.

Budapeszt, 19 maja.

Millenium-dij, 52.000 pengö — 1.800 m.:

1. Cagliostro, 4 l. og. gn. (Nubier — Cartouche), ks. J. Festetics, 66 kg., ż. V. Esch.

2. Duce, 3 l. og. (po Pazman), E. v. Horthy, 53½ kg., ż. Csaplar.

3. Raisonneur, 3 l. og. (po Sanskrit), st. Lesvar, 50 kg., ż. Szabo

b. m.: Aderno, Csillag, Mitropa, Ragazzo, Boho, Murat.

Wygrane o ½ — 1¾ dł. Czas: 1:53. Toto: 24, 15, 17, 43:10.

Sprostowanie. W Nr. 14 na str. 272, 1-sza szpalta, wiersz 4-ty od góry powinno być: „ceny płacone za ogiery w 1913 r. przemnożono" i t. d., a nie, jak mylnie wydrukowano „w 1935 r.".

Okładka: Zespołowa nagroda wędrowna za ujeżdżanie, ufundowana przez 6 samodzielną brygadę kawalerji — zdobyta 20 maja r. b. we Lwowie przez zespół 9 p. ułanów Małopolskich. Dłuta art. rzeźb. Horodyskiej.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50 zł.**, z góry za rok **45 zł.**, za pół roku **25 zł.**, kwartalnie **12 zł. 50 gr.**, miesięcznie **5 zł.** — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 16**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 1944

jeździec i hodowca

17

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 10 CZERWCA 1935 R.

TREŚĆ: Nr. 17: Z dekady. Anegdoty wyścigowe. Hodowla koni w Prusach Wschodnich: Trakeny — Fr. Kotowicz. Cele i zadania niemieckiej hodowli — mjr. Chodowiecki. Wyścigi zagranicą: Francja — Sans le Sou, Anglja — Brown Jack. Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Popiel. Wolna trybuna: O polskie nazwy dla koni — H. A. Kronika krajowa i zagraniczna.



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana po Percy), og. c. gn. ur. 1931 r. w st. A. hr. Morstina, wł. st. Łochów — zwycięzca Nagr. im. J. hr. Zamoyskiego (żok. Gill); na drugim planie towarzyszka stajni 4 l. kl. c. gn. GARONNE (Collaborator — Dziwo II) pod żok. Keogh.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.



NA PADDOCKU przed rozgrywką Nagr. im. J. hr. Zamoyskiego, stoją od lewej: pułk. J. Litewski w rozmowie z żok. Fomienko; gen. C. Jarnuszkiewicz i p. C. Andrycz; senator E. Kurnatowski, płk. W. Hofman, trener A. Zasępa i żokiejc: F. Keogh i E. Gill.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Łokietek. — Nagr. Wiosenna i zastrzeżenia. — Świetna forma og. Łeb w łeb. — Trochę o instrukcjach. — Libretto bije Nemroda. — Sobota 1 czerwca pięknym dniem sportowym. — Kerry Rock olśniewa, Mat bez formy. — Napaść bije ogiery w nagr. Rulera.

Wyścigi w sobotę 25 maja złożyły się niezmiernie interesująco pod względem doboru koni. Na pierwszy plan wybijała się próba na 2.200 mtr. o nagrodę 3.000 zł. Już samo obejrzenie 4 uczestników w paddock'u dawało dużo przyjemności: harmonijny, bardzo prawidłowy Łokietek i dwa bardzo urodziwe konie Pirandello (w typie anglo-araba) i Ławnik przedstawiały piękną stawkę uzupełnioną może trochę wysokonożnym, ale kościstym i bardzo „angielskim" Nervi.

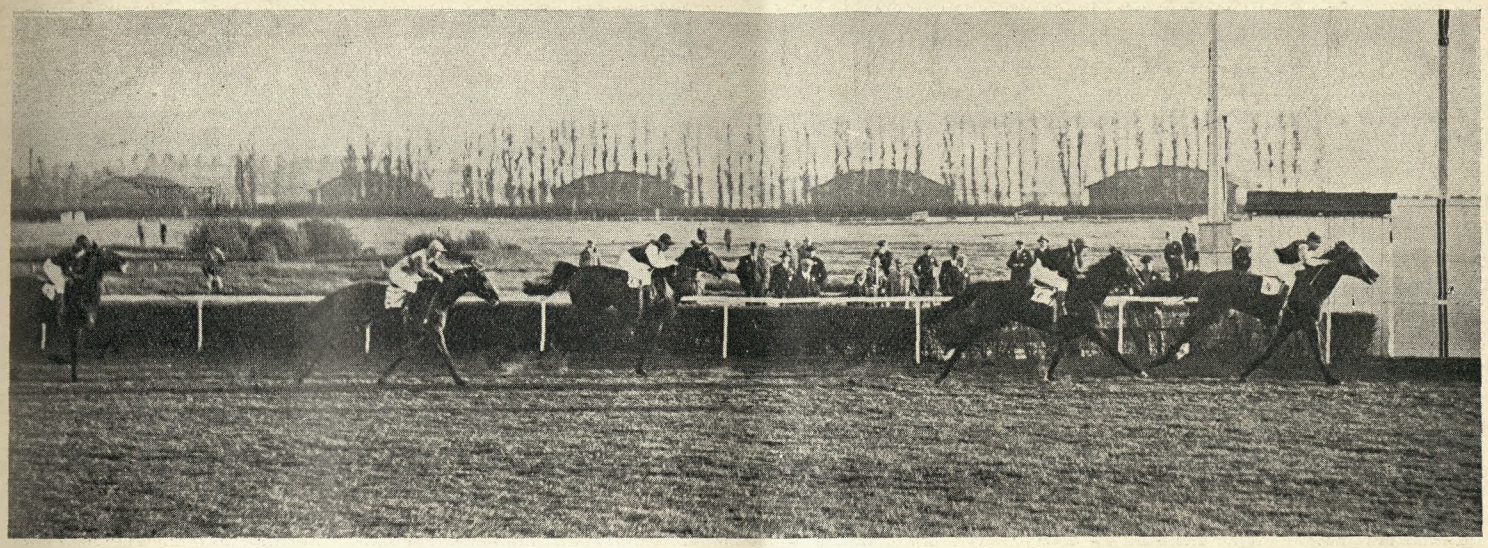
Najwięcej roboty przygotowawczej miał zdaje się ten ostatni. Ławnik nie bardzo ma z kim pracować na rannej robocie. Łokietek nie miał dużo szybkiej roboty. Pirandello wyglądał dobrze i wzbudzał największe zaufanie. Poprowadził żok. Keogh, ale wiedząc, że jedzie na niebardzo jeszcze wygalopowanym koniu, prowadził bardzo wolno, dla siebie.

Po przejściu połowy dystansu żok. Pasternak, orjentuje się, że Łokietek galopuje tak jak mu jest wygodnie i, sądząc że na 1000 metrów Ławnika wystarczy, inicjuje piorunujący zryw. Momentalnie zyskuje kilka długości i pociągając za sobą Pirandello ucieka z całej siły. Keogh, który dał się zaskoczyć, odpada na trzecie miejsce; lecz bardzo spokojnie ustawia swego konia na nowo i powoli odrabia to, co stracił na skutek zrywu Pasternaka. Na początku prostej dogania Ławnika żok. Gill na Pirandello i wydaje się, że musi wygrać. Lecz Keogh przypuszcza nowy atak, błyskawicznie mija walczącą dwójkę i wygrywa na **Łokietku** gonitwę o 2½ dł. Drugie miejsce zajmuje Pirandello. Ławnik na 100 mtr. przed celownikiem niemal stanął — kondycji jego nie wystarczyło jeszcze nawet na 1000 mtr. Gdyby był w jakiej takiej formie to manewr ż. Pasternaka, którym zaskoczył ż. Keogh'a — byłby prawie napewno uwieńczony powodzeniem.

Gonitwę o nagr. **3000 zł.** dla koni starszych na 1600 mtr. wygrał **Galahad** (Harrier i Galante) po walce z Nordem. Ten koń miał pierwszy wyścig słaby, posunął się w kondycji bardzo znacznie i finiszując potężnie pod żok. Gulyás'em zmusił Galahada do wydobycia z siebie całego zapasu. Trzecim był Toreadore, stayer, dla którego dystans gonitwy był stanowczo za krótki. Czas 1 m. 42 s.

Bardzo zdecydowane zwycięstwo w gonitwie **3000 zł.** na dyst. 1600 mtr. odniósł **Grawer,** syn Oszczepa, który pozostał na starcie w gonitwie 7000-nej 21 maja. W odstępie kilku długości drugą była Gay Girl, dla której dystans 2.100 mtr. będzie odpowiedniejszy.

Ariana (Bafur i Berceuse po Parachute i Bertrix po Aboyeur) w gonitwie II kat. zarejestrowała już drugie zwycięstwo w bieżącym sezonie. Obadwa zwycięstwa odniesione w dobrym stylu. Po bardzo długiej przerwie ,bo od czasu zwycięstwa w Handicapie Chambery dwa lata temu — ukazał się w szrankach elegancki **Mr. Pinch.** W połowie prostej opuścił grupę słabych zresztą, jak dla niego konkurentów, i jako koń innej klasy, wygrał dowolnie gonitwę V kat. Jednak nie trzeba zapominać, że to już nie ten koń co dawniej. Do formy swej z handicapu Chambery już



ICE (Bafur — Allspice) 3 l. kl. gn. p. M. Bersona, wygrywa Nagrodę Wiosenną (12.000 zł.), bijąc pod żok. Stasiakiem: Napaść, Liponę, Golden Flash i Latonę. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

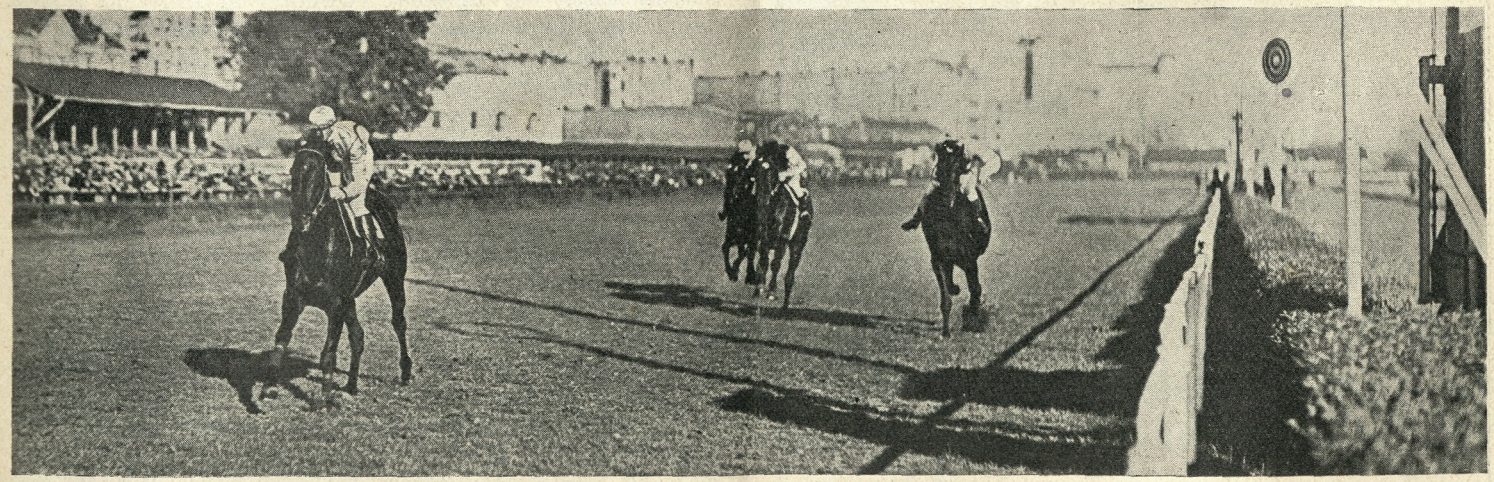
nie powróci — dwuletnia przerwa pozostawić musi trwałe ślady.

Prince Galahad skakał dobrze przez płoty i pokonał Jeannette III. Stajnia p. St. Szwarcsztajna odniosła w ten sposób dwa zwycięstwa jednego dnia (Galahad). Voleur natomiast zawiódł zupełnie w gon. najniższej kategorji, którą wygrał **Liang** st. Golejewko.

Gonitwa o nagr. **im. J. hr. Zamoyskiego** (20.000 zł. 2.400 mtr.) miała przebieg następujący: najpierw prowadzi Jawor II, który uchwycił dobry start, jednak szybko zmienia go Garonne i prowadzi w odstępie przed Jaworem II, pilnującym go Łeb w łeb i Bastylją. Koło słupa na 1300 mtr. Jawor II dochodzi do leaderki, lecz ona ponownie zyskuje dwie długości „światła" i doprowadza gonitwę do „reprezentacyjnej" bramy wjazdowej: tu mija ją Jawor II i Łeb w łeb po zewnętrznej stronie. Jawor II jest przez krótką chwilę na przodzie, lecz z chwilą kiedy ż. Gill trochę zwolnił głowę swemu koniowi — **Łeb w łeb** momentalnie znajduje się na przodzie, z taką łatwością i taką przygniatającą przewagą, że widać odrazu iż żadnej walki nie będzie. W czasie gdy zupełnie bezpieczny Łeb w łeb ciągnie swobodnie do celownika, Bastylja od bandy atakuje Jawora II, również bez większego trudu łamie jego krótki opór i przychodzi do celownika druga o 3 dł. za zwycięzcą a o 2 dł. przed Jaworem II. Zważywszy że tor po wielkich ulewach wcale nie był lekki, czas wyścigu 2 m. 36 s. był zupełnie dobry (26—32—32—33). Łeb w łeb wyszedł do startu w formie, którą anglik określiłby „trained to perfection", a pozatem przez zimę zmienił się na korzyść w budowie i wyszlachetniał. Jawor II nie błyszczał świetną kondycją. Ale wydaje się nam, że istota jego porażki nie leży wyłącznie w niedostatku formy. Obserwując przez lat 10 produkty Harlekina, zauważymy z łatwością, że cechami charakterystycznemi ich są: 1) wczesność dojrzewania, 2) szybkość — zapewne związana z dużym przeciętnie kalibrem, 3) nietrwałość, która prawdopodobnie jest (ujemnem zresztą) wyrównaniem wczesnego dojrzewania.

Jakże mało było dobrych **starszych** koni po Harlekinie — przypomnijmy sobie tylko karjerę wyścigową Falady, Erudyta, Ingody, Iberusa etc. Czem był Irkut jako trzylatek, a czem jako pięciolatek?

Jawor II dotrwał zdrowy i cały do czwartego sezonu wyścigowego, dzięki niezwykłej oszczędności i ostrożności eksploatacji, jaka zawsze cechuje stajnię lesznowską. Lecz szybkość, główny atut Jawora II, która go jeszcze cechowała w roku ubiegłym — u sy-



ŁEB W ŁEB (Villars — Rossadana), 4 l. og. st. Łochów, wygrywa Nagrodę im. J. hr. Zamoyskiego (20.000 zł.), bijąc pod żok. Gill'em: Bastylję, Jawora II i Garonnę.

Foto N. Pełczyński — Warszawa.

na **Harlekina** w piątym roku życia przypuszczalnie się **zmniejszy** i to jest kwestja zasadnicza, gdy forma jest rzeczą poboczną. Ta kwestja zasadnicza stanowiła o tem, że Jawor II przegrał do Łeb w łeb, gdy chwilowa forma były przyczyną, że oddał drugie miejsce Bastylji.

W nagrodzie **Wiosennej** (12.000 zł., 1600 mtr.) wyszło do startu 5 klaczy krajowych i jedna zagraniczna — Marylis o sylwetce bynajmniej nie przykuwającej wzroku. Odwracała się ona dwukrotnie przy podnoszeniu sznurów i ostatecznie została na starcie i tak trudnym z powodu kręcenia się Napaści i Latony, a opierania się Lipony. Właściwie tylko Ice i Golden Flash stały na starcie jak należy. Poprowadził ż. Michalczyk na Liponie, bardzo ostro, za ostro nawet, tempem 7—30.

Lipona doprowadza wyścig do początku linji prostej, gdzie łatwo mija ją klacz lesznowska. Nieco dalej wychodzi Napaść i probóje atakować Ice, jednakże bezskutecznie — **Ice** wygrywa o 2½ dł. Czas wyścigu 1 m. 42 s. (7—30—33—32).

Za wcześnie jeszcze byłoby wyciągnąć wniosek z wyniku nagr. Wiosennej, że Napaść jest gorsza od Ice. Niewątpliwie źrebica lesznowska niezmiernie zyskała przez zimę, jest cennym koniem i obiecującą klaczą, których już tyle wychowało stada p. M. Bersona.

Zaznaczyć trzeba, że barwy granatowo żółte — jedyne w Polsce, które przetrwały od dawnych przedwojennych czasów aż do chwili obecnej, w ostatnich 5 latach tryumfowały 4 razy w nagr. Wiosennej!

Jednakże Napaść, najlepszy **dwulatek** z roku 1934, nie biegała źle jeśli się zważy że 1) żokiej Gill, dobry zresztą i utalentowany jeździec, przejechał na niej bardzo źle; probował różnych niemożliwych przejść, w rezultacie których znajdował się zawsze „w ogonie" Ice. Tak złej jazdy ż. Gill'a nie widzieliśmy jeszcze i mamy nadzieję, że nie zobaczymy, 2) Napaść nie mogła być należycie wyprobowana przed pierwszym wyścigiem, gdyż w stajni „rzuca" wszystko; pozornie zupełnie gotowa, pociągnięta odrazu szalonem tempem Lipony 7—30, mogła się zatknąć. Nabotoris, jej matka, dawała produkty, które z trudem wytrzymywały dystans 1600 mtr. — to prawda; lecz nie zdziwilibyśmy się gdyby Napaść w przyszłości, mimo porażki w nagr. Wiosennej, dorównała ogierom, podobnie jak w roku zeszłym.

Ice, kl. gn. ur. 1932 r. w st. M. Bersona.

Allspice (Anglja)				Bafur			
Prune		Cicero (D)		Bracing Air		Fervor DL, GH	
Tressure	Persimmon	Gas	Cyllene	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galtee More
Bonny Jean	Bend'Or	Illuminata	Ayrshire	Mariposa	Saraband	L'Abbesse de Jouarre	Morganette
	Perdita II		Arcadia		Zama		St. Simon
	St. Simon		Bona Vista		Trachenberg		Kendal



U WAGI po rozgrywce Nagrody J. hr. Zamoyskiego.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Pierwsze dwa miejsca w nagr. Wiosennej zajęły klacze po Bafur'ze wnuku Festa'y; trzecie miejsce — klacz po Harlekinie, wnuku Festa'y. A więc **trzy** prawnuczki tej słynnej klaczy importowanej z Anglji do Niemiec i fundatorki współczesnej hodowli niemieckiej — królowały niepodzielnie w nagrodzie o „Polskie tysiąc gwinei"! Pozatem dodać trzeba, że matkę Ice sprowadził p. M. Berson z Anglji, podobnie jak i matkę Napaści — Nabotoris, która przez wiele lat była klaczą stadną w Lesznie i dała Nababa, Armagnac'a, Granda, Ergot.

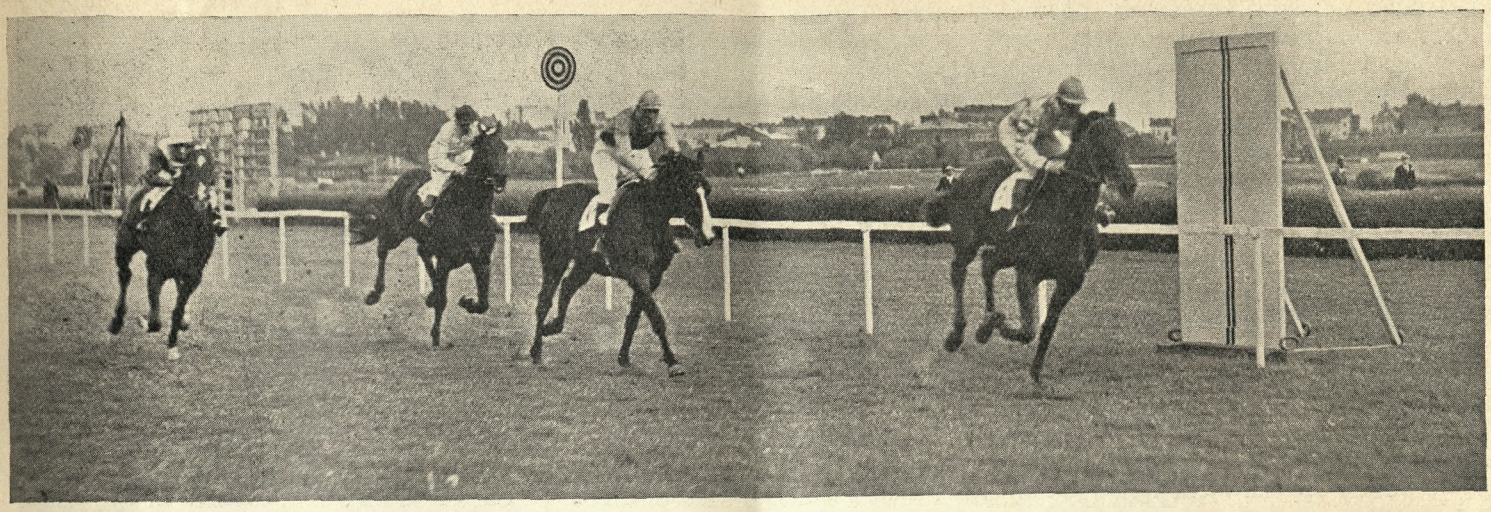
Z ważniejszych gonitw rozegranych w dzień nagr. Wiosennej i im. J. hr. Zamoyskiego notujemy: zwycięstwo **Kazbeka** w gon. III kateg. przed Giovinezza oraz bardzo dobrą formę og. **Kiwi,** który w gonitwie II kat. pokonał i to łatwo, tak dobre konie jak Marengo II (bardzo się poprawił po pierwszym wyścigu), Tamka, Dam.

Pierwsze zwycięstwo w sezonie odniosła stajnia K. hr. Zamoyskiego — **Łucznią,** a stajnia pp. Żółkiewskich przełamała również długą serję niepowodzeń odrazu dwoma końmi: prócz Kazbeka wygrał jeszcze **Prus** — syn Villars'a, a wnuk Gaff.

Pierwszy występ **Harmattana** (wtorek 28 maja) nie wywarł dobrego wrażenia: energicznie wyjechany przez żokieja Szokolai zdołał stanąć u mety łeb w łeb z Prorokiem. Sądzimy, że musiał być jeszcze daleki od kondycji.

Doskonale biegała i wyglądała tak dobrze jak chyba nigdy — **Laszka:** swobodnym finiszem pobiła ona Dalaj Lamę oraz Flamanda w gonitwie 3000-nej, przebywjąc 1600 mtr. w 1 m. 42½ s. Sprzedażną nagrodę 2500 zł. zdobył zagranicznego pochodzenia **Bambino** i nie wywołał zainteresowania. Mało koni biegało i gonitwy składały się bezbarwnie.

Bardzo liczna publiczność przybyła na wyścigi w czwartek świąteczny 30 maja. Gonitwa o nagr. **5000 zł.** na dyst. 2400 mtr. była zakłócona kolizją między og. Pirandello a francuską klaczą Double Quick, w rezultacie której te dwa konie zostały na chwilę wybite z tempa. Winę ponosi jeździec Kusznieruk, (na og. Libretto) zresztą naogół uważny. Prowadził Nemrod, przed Double Quick. Po zderzeniu przy dystansie na 1100 mtr. — Libretto pogonił za leaderem, a Pirandello i Double Quick bardzo odpadły. Na prostej ż. Gulyás, prowadzący wyścig na Nemrodzie, widzi, że crack jego stajni Pirandello nie przypuszcza ataku na Libretto, więc probuje sam ratować sytuację. Chwyta za bat, lecz Nemrod, trochę już może wyczer-



KERRY ROCK (Cid Campéador — Rock Lily), 4 l. og. kaszt. st. „Łochów", wygrywa Nagrodę im. A. Wotowskiego, bijąc pod żok. Gillem: Burzana, Loridana i Mata. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

pany, zarzuca się na środek toru, tracąc sporo terenu. Gulyás opanował jednak wyłamanie, nie potrącił Libretto i ruszył na nowo naprzód — zwycięskiego **Libretto** nie mógł jednak dosięgnąć, przegrywając o ¾ dł. Trzeci Iwar, dalej Pirandello (lekko skaleczony), Latona i Double Quick. Czas 2 m. 38 s.

Gonitwa ta rzuca cień na tegoroczne trzyletnie ogiery: Libretto przegrał przecież zupełnie do klaczy Ice i Golden Flash, zamując trzecie dopiero miejsce za niemi, a przed Iwarem, który w tym wypadku służy za prawidłowy miernik dla Libretto.

Zupełnie źle rozegrano gonitwę I kateg. dla koni starszych. Żokiej Fomienko, stosując się do instrukcji „nie prowadzić", otrzymanej od zarządu stajni — ponieważ nikt nie chce prowadzić, pojechał żółwiem tempem. Żokiej Stasiak, jakby zapominając o tem, że Toreadore jest raczej stayerem (pamiętamy jak dobrze biegał na 3621 mtr. w handicapie Brzezia) również łamie się z koniem przy tempie 29—36. Od połowy dystansu natomiast te dwa konie zaczynają się wzajemnie „zjadać" przy tempie 32—32 i w rezultacie tej taktyki wygrywa **Dniepr,** dla którego taki przebieg wyścigu był jak wymarzony. Żokieje Fomienko i Stasiak za złą jazdę otrzymali zurową naganę: obydwaj są zbyt rutynowanymi jeźdźcami, aby wykonywując instrukcje im dane bez zastrzeżeń, sprowadzili rozgrywkę gonitwy do absurdu. —

Instrukcja przewiduje jeden, dwa czy trzy schematy, a **rozgrywka** każdego wyścigu jest inna. Żokiej musi **przystosować** instrukcję do tego jak się wyścig składa — inaczej nie jest żokiejem. A z instrukcjami trzeba ostrożnie — często lepiej jest nie dać ich wcale, niż związać niemi żokieja, który nie potrafi karności pogodzić z inteligentną inicjatywą. —

Dwa zwycięstwa (w V i VI kat.) odniosła stajnia Golejewko klaczami Lauma i Lesina.

Uciążliwy start charakteryzował gonitwę III kat.: Maskota i Eclair II opierały się, kręciły i odwracały, a w rezultacie... straciła nic nie winna Meta. Nad wyraz zacięta walka zakończyła się wygraną 4 let. **Ferrato** (ż. Takacs), który pobił o łeb Maskotę. Szyja dzieliła tę klacz od Eclair'a II, zarzucającego się silnie na prostej i usiłującego robić użytek ze swoich zębów.

Pierwszorzędnie pod względem sportowym wypadły wyścigi sobotnie 1 czerwca; rozgrywka gonitwy I kat. na dyst. 1800 mtr. była ponownym, już trzecim w sezonie tryumfem klaczy **Ariana,** która w dobrym czasie 1 m. 55 s. i dobrym stylu pokonała debiutującą w r. b. Irę (nagr. Próbna) i Garonnę II. Ogiery Galkar i Akcept — zupełnie pobite.

Ariana jest córką Bafura i Berceuse po Parachute i Bertrix, córce cennego stallion'a Aboyeur'a (Derby) i przedstawia dobry, suchy typ klączy, bardzo wyścigowej.

Kazbek (Mości Książe i Cylicja po Fils du Vent) ponownie przeprowadził gonitwę II kat. z miejsca do miejsca i nie dopuścił do siebie Jumara ani Madèlene przebywając 2100 mtr. w 2 m. 15 s., równem mocnem tempem.

Najwyższą nagrodę dnia (3000 zł., 2100 mtr.) wygrał **Grand Seigneur.** Drugi był Kryton, trzeci Jarosław. Hamilcar odwrócił się i został na starcie, na czem wyścig oczywiście mocno stracił.

Syn cennej klaczy stadnej Pergettyü, która dała m. in. Pana Prezesa i Osobę z Inteligencji — **Kawaler Różany** (Bob) pobił Ney'a i Proroka w gonitwie II kat. Ney zarzucił się na finiszu, utrudniając finisz Prorokowi. Żok. Gulyàs doskonale przejechał na **Fuszerze,** który coprawda jest pół-bratem Wisusa, ale poza matką nie ma z nim nic wspólnego. Publiczności bar-



KERRY ROCK (Cid Campéador — Rock Lily po Rock Flint), og. kszt. ur. 1931 r. w st. Krasne — wł. st. „Łochów" (żok. Gill), zwycięzca Nagrody im. A. Wotowskiego. Foto N. Pełczyński — Warszawa.

dzo dużo — zainteresowanie ogromne, mimo stosunkowo niewielkich obsad gonitw.

Dzień „Rulera", pierwszej klasycznej gonitwy sezonu, był tryumfem stajni Łochów i żokieja Gill'a: na trzy starty, trzy zwycięstwa. Styl wygranej **Kerry Rock'a** w nagr. **im. A. Wotowskiego** (10000 zł., 2.800 mtr.), był, można powiedzieć olśniewający: minął prowadzącego wyścig Burzana kiedy chciał i jak chciał i wygrał cały w ręku w czasie 3 min. 4 sek., przyczem ostatni kilometr przebył w 1 m. 3 sek., jak wskazują „ćwiartki": 55 (800 mtr.) — 33½—32½—32—31. Rekord należy do Kratera, który w r. 1933 wygrał tę gonitwę w 3 m. 1 s. Burzan biegał dobrze i dzięki niemu rozgrywka wyścigu była taka jak należy. Trzecie miejsce zajął Loridan, bijąc w ostatniej chwili Mata. Ten ostatni szedł dobrze 2400 mtr., później zabrakło mu oddechu. Niedyspozycja i dłuższa przerwa w robocie odbiły się najwyraźniej wysoce niekorzystnie na jego formie: mógł go pobić „wyostrzony" Kerry Rock, ale gdyby nie dłuższa pauza w przygotowaniu — nie pobiłby go przecież Burzan ani Loridan.

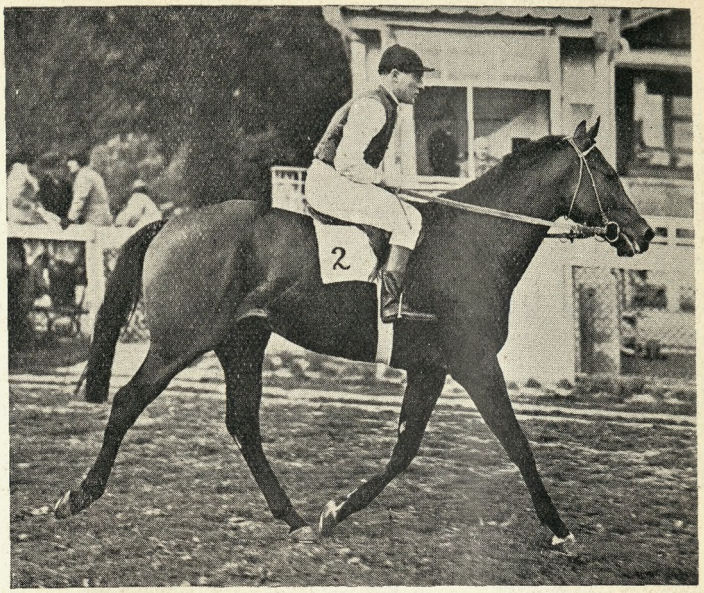
Mat ma wiele do roboty — jeśli w dniu 16 czerwca ma stoczyć walkę z parą Łeb w łeb i Kerry Rock, która w chwili obecnej stanowi koalicję formidable!

Kerry Rock, podobnie jak jego towarzysz stajenny Łeb w łeb, zyskał przez zimę na wyglądzie i z „konia w treningu" przeobraził się w ogiera; partje przodu (szyja) zyskały na wyrazistości. Już jesienne jego zwycięstwo nad Helem w nagr. im. A. hr. Wielopolskiego świadczyło, że umie on galopować.

Kerry Rock, og. kaszt. ur. 1931 r. w st. Krasne.

Rock Lily (Ang.)				Cid Campéador			
Wild Arum		Rock Flint		Chatwood		Phoenix	
Marliacea 1	Robert le Diable 1	Trigger 5	Rock Sand 4	Chatsworth 13	Admirable Crichton 14	St. Theodora 27	Royal Hampton 11

Rock Lily jest pół-siostrą klaczy Malva, której hodowla angielska zawdzięcza Blenheim'a i King Salmon'a. Cid Campeador w r. b. dał we Francji kilku dobrych zwycięzców na dłuższych dystansach.



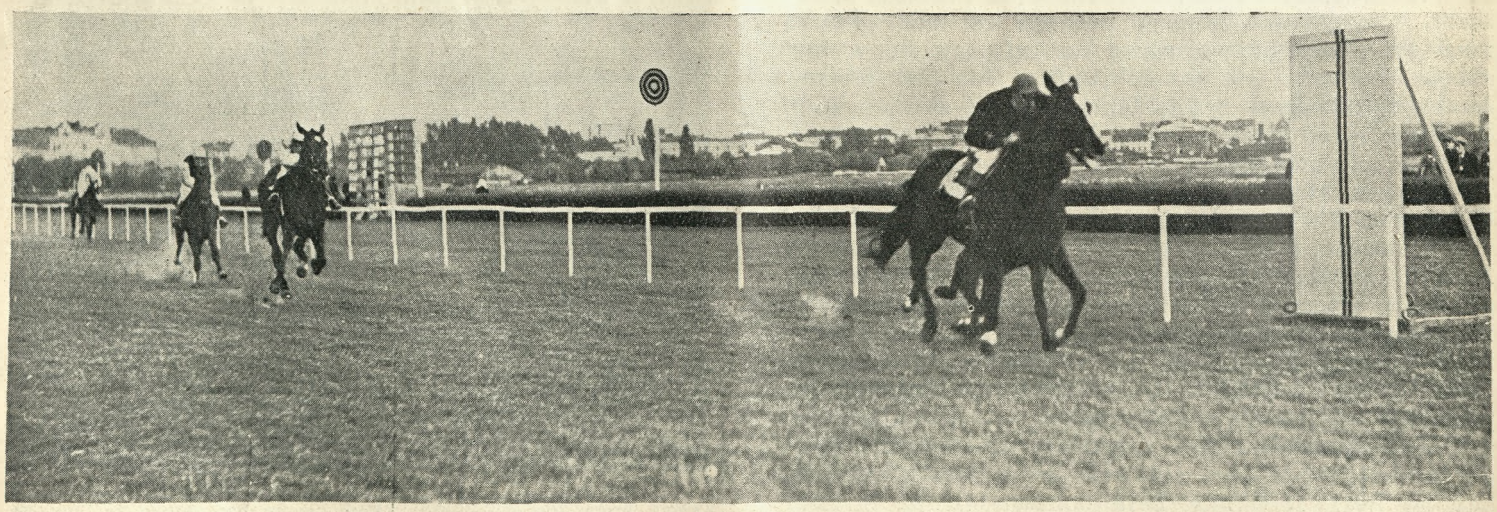
LAUDUM (Harlekin — Beate po Baltinglass), og. gn. ur. 1932 r. w st. J. hr. Czarneckiego, wł. st. „Golejewko" (żok. Michalczyk).
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

Drugie zwycięstwo **Mr. Pinch'a** w gonitwie IV kat., w dodatku z ulgą wagi, nie mogło podlegać wątpliwości. Natomiast **Nalewka** z największym tylko trudem wysunęła łeb przed Iraka w gonitwie II kat., dzięki krótkiemu dystansowi gonitwy; na 1000 mtr. byłaby ona niełatwą do pobicia konkurentką — na 1300 mtr. była ona wyraźnie u kresu swych możliwości. —

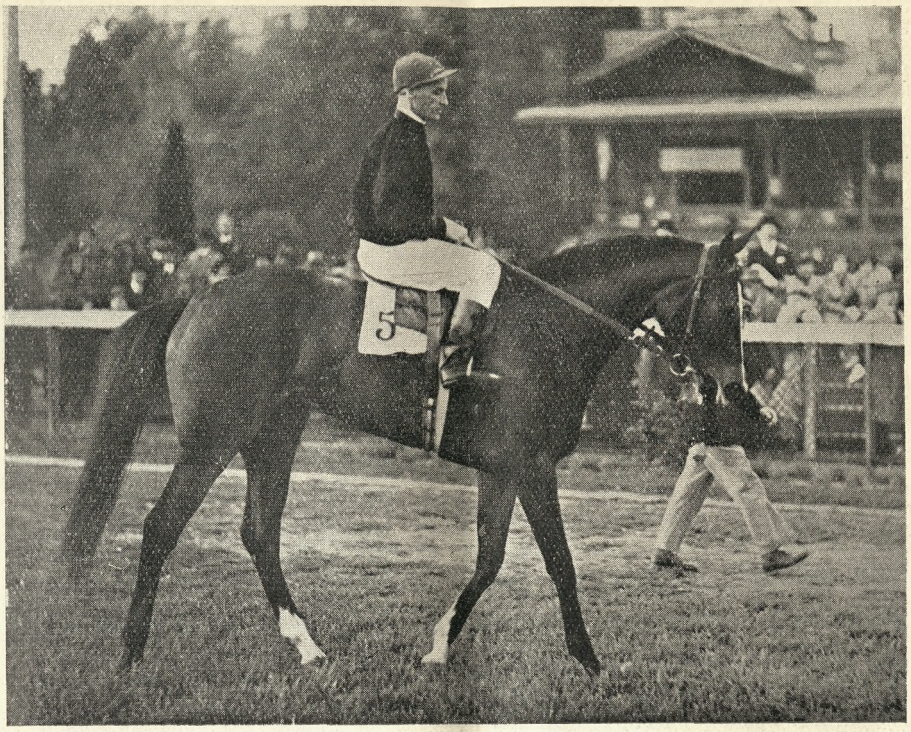
Do nagr. **Rulera** (12000 zł., 1600 mtr.), wyszło pięć koni: trzy ogiery i dwie klacze. Bandit nie urósł ale zmężniał trochę, wyglądał doskonale i ruszał się pysznie. Taksamo z Napaści można było być najzupełniej zadowolonym: jej harmonijna sylwetka i coraz większe podobieństwo do matki (Nabotoris) zwracają uwagę.

Potężny Impet II urósł jeszcze i „wybujał" ale przykuwał wzrok wielką ramą prawdziwego „folbluta".

Grawer wyglądał zupełnie dobrze, Ingola — trochę za lekko. Start pracowity i trudny, głównie z powodu Grawera, który bądź usilnie opierał się pójściu naprzód, bądź też uciekał się do stawania pysznego „dęba" — byle tylko nie startować. Kręciła się Napaść, odwracał się Bandit. Ostatecznie konie ruszyły dobrze, tylko Impet II wielka maszyna, nie odrazu



NAPAŚĆ (Bafur — Nabotoris), 3 l. kl. c. gn. hod. i wł. br. Mencel, wygrywa Nagrodę Rulera, bijąc pod żok. Keogh: Bandita, Impeta II, Grawera i Ingolę.
Foto N. Pełczyński — Warszawa.



NAPAŚĆ (Bafur — Nabotoris, po Nabot), kl. c. gn. ur. 1932 r., hod. i wł. braci Mencel — zwycięzczyni Nagrody Rulera (żok. Keogh).
Foto N. Pełczyński — Warszawa.

stanął na nogi, to też lekkie i dużą początkową szybkością obdarzone Bandit i Ingola zyskały nad nim pewną przewagę zaraz za startem. Para stanowiąca czoło wyścigu galopowała bardzo ostro (6—30—31) — wreszcie Bandit uwolnił się od Ingoli. Impet II w połowie drogi wyszedł na trzecie miejsce. Oględnie przez ż. Keogh'a prowadzona **Napaść,** przy tempie końcowem 32½" minęła pewnie Bandita i pokonała go o dobrą długość. W odstępie 4 dł. trzeci — Impet II, dalej Grawer i wyczerpana Ingola. Czas ogólny bardzo dobry — 1 m. 39½ s. Zwyciężył koń który był **najlepszym** dwulatkiem w r. 1934. Po rozgrywce nagrody Rulera można sądzić, że klacze będą miały naogół przewagę nad ogierami, choć sąd ten może jeszcze jest zbyt wczesny. Impet II na dłuższym dystansie będzie też przeciwnikiem dużo groźniejszym. Że wyścig Napaści w nagr. Wiosennej nie był zupełnie miarodajny — daliśmy wyraz w uwagach do opisu tej gonitwy.

Napaść urodzona jest w stadzie zamiłowanych hodowców p.p. Menclów, od dawnej klaczy lesznowskiej Nabotoris, importowanej z Anglji. Oto jej rodowód.

Napaść, kl. c.gn., ur. 1932 r.

Nabotoris				Bafur			
Oria		Nabot		Bracing Air		Fervor	
Hortensia 4	Orion 13	Nighean 4	Le Sancy 4	Butterfly Dance 20	Hannibal 1	Festa 16	Galtee More 5

Musimy zauważyć, że zarówno w nagr. Wiosennej jak i nagr. Rulera, pierwsze dwa miejsca zostały obsadzone niepodzielnie przez potomstwo Bafur'a — Ice i Napaść, względnie Napaść i Bandit'a.

ANEGDOTY WYŚCIGOWE

Znana jest powszechnie namiętność Anglików do zakładów i bookmacherzy potrafią to umiejętnie wykorzystać. Oprócz zwykłej gry, ofiarowują oni coty w czasie gonitwy za konia prowadzącego, w gonitwach przeszkodowych, że żaden koń nie upadnie, w razie protestu, że będzie lub nie będzie uznany i t. d.

Ciekawą ilustracją tej mańji zakładania się, była gonitwa dla dwulatków w Bath, przed dwoma laty. Klacz Sweet Olive, lorda Woolavingtona, tak górowała klasą, że bookmacherzy odmówili przyjmowania stawek na nią. Jeden z nich, nie chcąc jednakże tracić zarobku, ogłosił wtedy coty na dystans, o który Sweet Olive pobije swoich przeciwników, a mian.:

20:1 łeb w łeb	4:1	2 dług.
10:1 krótki łeb	10:1	3 dług.
8:1 łeb	6:1	4 dług.
6:1 szyja	8:1	6 dług.
5:1 ½ dług.	10:1	8 dł. i więcej.

W rezultacie Sweet Olive wygrała o 4 długości.

×

Znakomity pisarz Maurycy Maeterlinck udał się pewnego dnia na wyścigi w towarzystwie znakomitego trenera Neutera. W jednej z gonitw Maeterlinck postawił na konia wskazanego przez towarzysza i przegrał, zaś zwycięstwo odniósł koń trenowany właśnie przez tegoż trenera Neutera.

Maeterlinck nie stracił jednak dobrego humoru i odezwał się: „Chodźmy lepiej do kasyna. Tam przynajmniej nie trzeba się znać, żeby przegrać swoje pieniądze".

×

Bookmacherzy angielscy drukują na wydawanych przez siebie biletach (tickets) fotografję własną i adres biura. Pewien sławny bookmacher, który miał filję w Paryżu mocno się zdenerwował, kiedy zmieniono nazwę ulicy, na której mieściło się jego biuro, gdyż musiał drukować nowe bilety. Po dwóch tygodniach przyjechawszy na niedzielę do Paryża spostrzega z przerażeniem, że na rogu ulicy wbito tabliczkę z napisem „Rue barrée" (ulica zagrodzona dla ruchu).

Wiadomo, że Anglicy nie są mocni w obcych językach i nasz book pieniąc się ze złości, zaczął krzyczeć: „Ci francuzi są straszni. Zmienili znów nazwę tej ulicy... A ja wydrukowałem bilety na 10 lat zgóry!"...

Hodowla koni w Prusach Wschodnich Trakeny

Od najdawniejszych czasów kraj pomiędzy dolnym biegiem Wisły i Niemna żywił wielką ilość koni. Wrangel w swojem dziele „Die Rassen des Pferdes", na początku rozdziału o hodowli w Prusach Wschodnich, wspomina o stadach dzikich koni w lasach litewskich. Następnie wylicza trzy rasy rozpowszechnione w tej miejscowości w XIV, XV i XVI stuleciach i taką daje im charakterystykę:

Konie mazurskie, miary 133 do 150 cm., na krótkich mocnych nogach, z krótką szyją o dobrych swobodnych ruchach.

Tylżyckie - nizinne, od 150 do 169 cm. miary, na cienkich nogach, o ściętym krzyżu i szczurzym ogonie, wybitnie brzydkie.

Drobne - litewskie, typ pośredni między dwoma wyżej wymienionemi, najbardziej rozpowszechnione jako koń rolniczy.

Nie wyraża on jednak przypuszczenia, że krew tych pierwotnych przedstawicieli rodu końskiego, mogła wejść, choćby jako nieznaczna część składowa do krwi wytworzonej później rasy Wschodnio-Pruskiej. Tem niemniej dziś jest wiadomem, że rasa ta wyrosła na podkładzie koni miejscowych, jak również, ciężkich fryzyjskich koni wierzchowych — rycerskich, które zakon Krzyżowy, owładnąwszy ziemią dawnych Prusaków, sprowadził tam i rozmnożył. Krzyżacy założyli wielkie stadniny (Konventsgestüte). W dobrach Marienburg, nad Nogatem były rozmieszczone stada: w Stuhm 150 klaczy, w Lesewitz 130, w Lezke 180 i w Grebin 240 matek stadnych. W dobrach Ordens-Marschal stado zakonu liczyło 394 klaczy ciężkiego typu (schwere Ritterschlag). Niektórzy możni komturowie mieli stadniny własne. Komtur von Christburg posiadał 42 reproduktory, 59 źrebców wierzchowych, 504 matek stadnych i 85 koni zaprzęgowych (Wagen-Schlag).

W latach 1399 do 1410 zakon sprowadził konie z Turyngji, z Holandji i z Danji.

W półtora wieku później, gdy wszystkie armje zaczęły się reformować, formując kawalerję zdolną do dalekich przemarszów i szybkiego manewrowania, elektor Jerzy-Albrecht wyraża zdanie, że w Prusach Wschodnich materjału końskiego odpowiedniego do kawalerji wcale niema.

W 1656 r. napad Tatarów i zaraza w 1709 r. wyniszczyły pogłowie końskie na całym tym obszarze.

Jak mało pozostało z hodowli krajowej, o tem daje pojęcie fakt, że król Fryderyk-Wilhelm, powziąwszy zamiar założenia wielkiej stadniny „Litewskiej Krajowej" (Lithauisches Landgestüt) w Trakenach, sprowadził dla zasilenia jej aż 1.100 koni, z różnych stad pruskich w Insterburgu, w Brandenburgu, w Rap, w Koppeltude i innych.

Frentzel w swojej książce „Hodowla koni krajowych w okręgu Gumbingen" pisze: „Rozwój hodowli konia wschodnio-pruskiego, postępuje olbrzymiemi krokami dopiero od założenia stadniny Litewskiej Krajowej w Trakenach".

Ale przed urządzeniem w tej miejscowości ośrodka hodowli, trzeba było wykonać na wielką skalę roboty osuszające i meljoracyjne. Trakeny i należące do tego dominium folwarki, przedstawiały wielką przestrzeń mokradeł i piasków. Pracowano nad tem od r. 1725 do 1732-ego.



Kary ogier trakeński.

Sprowadzone w 1732 r. konie rozmieszczono w Trakenach, w Bajohrgallen, w Jonasthal, w Kalpakin, w Gurschen i w Birkenwalde. Pierwsza stawka, zdaniem Frentzla, przedstawiała małą wartość. Z 32 reproduktorów 19 było niewiadomego pochodzenia, klacze pomieszane najrozmaitszych typów. 25 z nich przeznaczono wyłącznie do hodowli mułów.

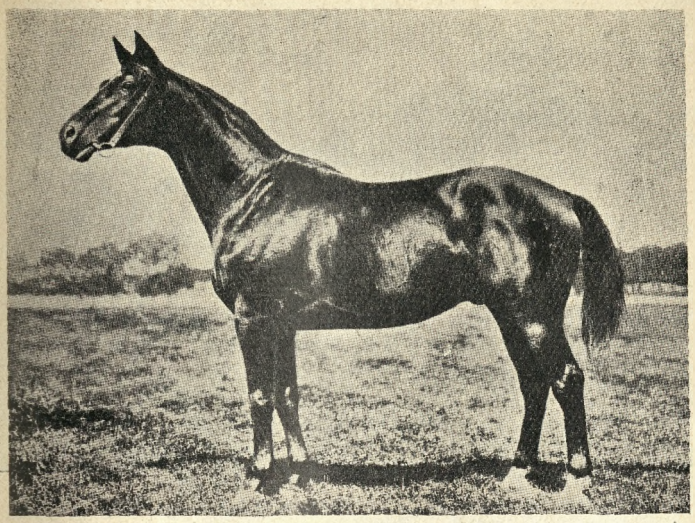
Ten sam autor wylicza reproduktory jakie były w Trakenach od 1732 do 1786 roku:

Było urodzonych	w	Trakenach	185
„	„	„ Czechach	39
„	„	„ Prusach	31
„	„	„ Anglji	15
„	„	„ Rosenburgu	14
„	„	„ Hiszpanji	3
		Neapolitański	1
		Pers	1
		Orjentalny	1
		Berberyjski	1
		Niewiadomego pochodzenia	5

Dwa z nich wyróżniły się, biały Pers, który pokrywał od 1739 do 1747 r. i angielski Pitt (1764 do 1771) a później wnuk persa „Spinola", czynny od 1764 do 1780 r.

Te trzy konie właściwie są protoplastami rasy trakeńskiej. W roku 1786 umarł król Fryderyk-Wilhelm. Następca jego Fryderyk Wielki mało interesował się hodowlą i Trakenami, które ojciec za życia dał mu w prezencie. Do swojej kawalerji zakupował konie w Mołdawji, na Wołoszczyźnie i sprowadzał z Ukrainy.

W tymże roku został naznaczony na zarządzającego stadninami państwowemi w Prusach hr. Lindenau. Objął on urzędowanie w trudnych warunkach. Dominium Trakeny powinno było wpłacać do skarbu 15.000 talarów rocznie. Aby temu podołać sprzedawano najlepsze jednostki i nie robiono wydatków na zakup odpowiednich reproduktorów. Hr. Lindenau zaczął swoją działalność od tego, że wybrakował odrazu 25 reproduktorów i 144 klaczy. Wtedy przystąpił do odnowienia materjału stadnego. Sprowadził dwadzieściakilka klaczy z Anglji i kilka ogierów, w ich liczbie „Saxony" pierwszego follbluta jaki się znalazł w Trakenach. (Pitt nie był zaregestrowany w studbooku). Lecz większość zakupionych przez niego ogierów była dobremi końmi półkrwi, przeważnie potomkami Turkmen-Ati, którego wpływ



TEMPELHÜTER (Perfectionist xx — Teichrose), og. c.-gn. ur. 1905 w Trakenach.

dodatni odnajduje się zresztą w całej hodowli niemieckiej. Za jego rządów dopiero został ustalony pewien typ rasy trakeńskiej i na jego zarządzenie podzielono stado na kilka oddziałów, dobierając matki wedle maści i wspólnego typu i rozmieszczając je w oddzielnych folwarkach. Tak powstały: oddział kary i oddział gniady typu zaprzęgowego, oddział kasztanowaty (pośredni) i oddział mieszany (gniade, kasztanowate i wyjątkowo siwe), typu wierzchowego (Reitschlag).

Od czasu objęcia kierownictwa hodowli państwowej przez hr. Lindenau'a zaczyna się właściwie era postępu. Jednocześnie, co było najlepszego w materjale stadnym Wschodnich Prus, najcenniejsze reproduktory i najlepsze matki stadne skoncentrowano w „Litewskiej Krajowej Stadninie", tak że większość autorów, którzy opisują konie wschodnio pruskie mówią prawie wyłącznie o Trakenach. Nie wyklucza to faktu, że ta wzorowo prowadzona pepiniera promieniowała na cały kraj — i że obok niej stworzonych zostało wiele stadnin prywatnych większych i mniejszych.

W naszym opisie zaczniemy od historji rozwoju i charakterystyki typu koni jaki został wytworzony w stadzie czołowem, pomieszczonem w Trakenach, przechodząc w II-ej części do opisu ogólnego koni Wschodnio-Pruskich.

Dwa razy pepinierę Trakeńską musiano ewakuować. Po porażce 1806 r. wyprowadzono ją do Rosji, gdzie znalazła przytułek w dobrach księcia Zubowa. Drugi raz w roku 1812 wysłano ją na Śląsk, skąd powróciła dopiero w 1813 r.

W tym czasie dyrektorem Traken został hr. v. Burgsdorf i piastował ten urząd do r. 1843. Okazał się on znakomitym administratorem i biegłym hodowcą. Wybitnie przyczynił się do utrwalenia i ulepszenia rasy. Był przekonanym zwolennikiem krzyżowań z rasą arabską. 26 córek swego faworyta orjentala „Nedji" wcielił do stadniny, jednak pod koniec swoich rządów uznał za wskazane dopuścić większy przypływ krwi angielskiej.

Po ustąpieniu hr. Burgsdorfa zaczyna się epoka upadku. Różne przyczyny na to się złożyły. Drobni hodowcy z okręgu natarczywie żądali, aby im dostarczać reproduktorów rosłych, masywnych, o grubej kości, gdyż takie konie najlepiej szły w sprzedaży i najwięcej znajdowały zastosowania w rolnictwie. Dyrektorowie zmieniali się co kilka lat, i żaden z nich nie miał dostatecznej powagi, aby się oprzeć sugestjom otoczenia. Von Schmichow (1888 — 1894) idąc po linji życzeń prywatnych hodowców wcielił do stada kilkanaście ogierów anglo-normandów.

Oprócz tego na iłowatych, nie dość starannie utrzymanych łąkach zaczęły porastać trawy kwaśne i chwasty. Młodzież pasła się na małych, chudych pastwiskach, poprzerzynanych polami uprawnemi strzeżona przez pasterzy na koniach, zbijała się w gromady, miała zamało ruchu i nieodpowiedni pokarm. Co roku mniej ogierów swego chowu można było uznać za nadające się do pozostawienia na reproduktory; w 1898 tylko trzy. W tej epoce jeden tylko wybitny reproduktor został wyprodukowany w Trakenach, gniady „Hirtenknabe" urodzony w 1877 r.

W roku 1884 zwiedził Trakeny francuski inspektor stadnin Cormette. Po powrocie złożył on sprawozdanie (rapport sur une mission hippique en Allemagne), w którem wytknął wady i braki systemu hodowli stosowanego w Trakenach. Wyczerpująca ta praca znalazła oddźwięk w Niemczech. Uznano potrzebę reformy i misję przeprowadzenia poruczono znanemu hippologowi nadkoniuszemu v. Oettingen.

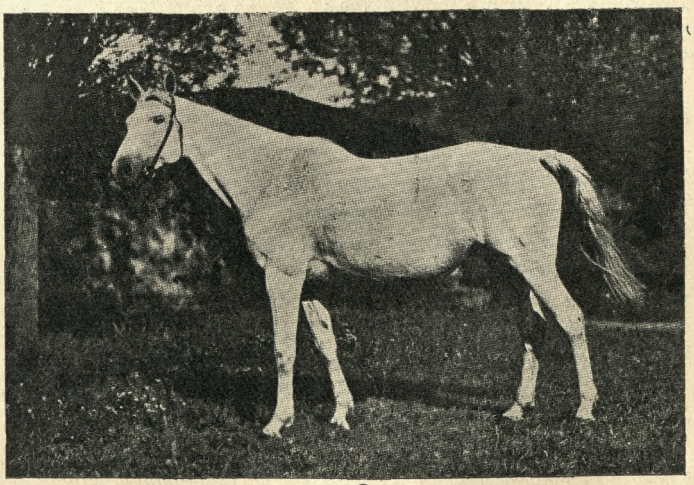
Jego rządy zaznaczyły wybitny postęp nietylko w stadzie Trakeńskiem, ale także w całokształcie rozwoju hodowli koni Wschodnio-Pruskich. Przedewszystkiem potrafił on uzyskać od Landtagu pruskiego niezbędne kredyty na meljoracje, które uznał za potrzebne i zaczął stosować metodę, którą później wyłuszczył w swoich pismach nazywając ją: „Der Uebergang zu der freien Weide", (przejście do wolnych pastwisk). Wedle tej teorji koń powinien szukać pożywienia w ciągłym ruchu, na dużej przestrzeni; wtedy wyrabia muskuły i kości. W tym celu von Oettingen skasował pewną ilość pól uprawnych przedzielających małe łąki, by utworzyć większe kompleksy; osuszył je, oczyścił i użyźnił. On też zaprowadził systematyczny trening młodzieży dwu i trzyletniej. W 1885 r. z jego rozporządzenia odbyła się pierwsza próba na szybkość, czteroletnich ogierów przeznaczonych na reproduktory. Wygrał ją „Fanfaro", po Friponier i Verbena, który później pozostawił wybitnie dobre potomstwo w stadninie.

Od 1889 r. ustanowiono trzy wyścigi tego samego rodzaju:

a) Dla wychowanków stada państwowego,
b) Dla ogierów chowu hodowców prywatnych i
c) (Fanfaro-Rennen dla porównania tych, które się odznaczyły w wyścigach a) i b).

Klacze były wycofywane z treningu w wieku 3½ lat.

Usiłowania v. Oettingena dążyły do tego, aby powiększyć wzrost i budowę koni i wzmocnić ich kościec, bez uciekania się do krzyżowań z zimną krwią. Zakupił on kilka ogierów pełnej krwi, typu, uważanego przez Anglików za nadający się do produkowania hunterów, pomiędzy któremi odznaczyły się: „Americanus", „Monsieur Gabriel, „Red Prince" i „Perse", ale znacznie więcej dobrych reproduktorów pół krwi. W liczbie tych ostatnich zwracał uwagę „Optimus", urodzony w Beberbeck, po Odoardo od Optimji, duży skarogniady masywny koń, o potężnym spodzie, ale dość brzydki. Z tego powodu nabytek ten był mocno krytykowany przez współczesnych. Optimus dał dużo koni silnej budowy o mocnym spodzie. Niektóre z nich były także brzydkie. Wyróżniającym się jego potomkiem był „Polarsturm"



PANNA (Nana Sahib — Poesie), kl. siwa, ur. 1912 r. w Trakenach.

od klaczy Pawana (po Harfenfels od Paysana). Ten doskonale się odradzał i wiele jego córek pozostało w stadninie. Drugim wyróżniającym się synem Optimusa był „Christschmuck" (od córki Elwina, wnuczki Friponier). Ten poszedł na reproduktora do Graditz.

Historja Traken, to historja odmiennych usiłowań p.p. Nadkoniuszych, którzy po kolei tą stadniną zarządzali, by wychować konie gorącej krwi, silnej budowy i grubej kości, któreby były doskonałemi wierzchowcami myśliwskiemi i żołnierskiemi. Ci panowie naprzemian, dążyli do wskazanego ideału, to starając się uszlachetnić mocne lecz mniej rasowe konie, jakiemi rozporządzali, to znów dodać masy jednostkom przerasowanym, wytworzonym przez stałe krzyżowania z pełną krwią.

Po v. Oettingen'ie objął zarząd stadniny hr. von Sponeck. On dążył do tego, aby wyprodukować konie w niczem nie ustępujące irlandzkim hunterom. Uznał, że trakeny nie miały klasycznej łopatki koni dobrze galopujących i dobrze skaczących, usiłował poprawić ten niedostatek, zarówno przez dobór odpowiednich reproduktorów, i przez wychowanie. Kazał jeszcze więcej pędzać młodzież niż to czynił jego poprzednik, poustawiał przeszkody aby często skakały, poczynając od źrebięcego wieku, organizował więcej biegów na przełaj, prób wyścigowych i polowań.

Rezultat jego działalności nie był bezwzględnie dodatni. Wytworzył się typ konia lżejszego, zbytnio zbliżonego do follbluta, który wszakże częściowo zatracił te cechy, o jakie tak dbał v. Oettingen(większą miarę, budowę i mocną kość). Metoda hr. v. Sponeck'a, nie znalazła też bezwzględnego uznania u czynników decydujących w Berlinie.

W roku 1914 wojska rosyjskie wpadły do Traken i zniszczyły je doszczętnie. Ta piękna instalacja, jaka dzisiaj istnieje, została odbudowana po wojnie, a częściowo nawet podczas trwania wojny. Ogółem wzniesiono 81 nowych budynków.

Po wojnie został przeniesiony z Graditz do Traken, hrabia Lehndorf, który na poprzedniem stanowisku, w dziale półkrwi tej pepiniery, osiągnął znakomite rezultaty. Działalność jego od 1920 do 1931 r. zaznacza wybitny postęp. Powrócił on zdecydowanie do systemu v. Oettingena — skoncentrowanie półkrwi; przy zachowaniu szlachetności, większa głębokość i lepsze związanie tułowia na mocnym spodzie. Trzeba przyznać że w tym kierunku osiągnął bezwarunkowo duży postęp.

Kilka lat temu v. Hoffman dokonał w Trakenach porównawczego badania pomiarów koni, którego rezultat uwydatnia następująca tabela:

Wymiary przeciętne:	Wysokość w kłębie ctm.	Głębokość piersi ctm.	Obwód piersi ctm.	Obwód nogi ctm.
Urodzone przed 1920 r.	159.6	77.2	188.6	19.4
Klacze kasztanowate w Trakenach:				
Urodzone po 1920 r.	159.6	77.8	192.6	19.95
Klacze gniade				
Urodzone przed 1920 r.	159.3	76.85	189.2	19.65
Urodzone po 1920 r.	160.4	77.80	192.9	20.85
Ogiery stacjonowane w Gudwallen				
Urodzone przed 1920 r.	160.7	76.8	189.6	20.4
Urodzone po 1920 r.	162.6	77.6	194.4	20.9

Pomiędzy ogierami czołowemi (Hauptbeschäler) znalazł p. Hoffman kilka, które miały 200 cm w obwodzie piersi i 22 cm w obwodzie nogi.

Dzisiaj rozmaite oddziały (szczepy) składające stadninę trakeńską rozmieszczone są w następujący sposób.

Stado mieszane (Reitschlag) w Trakenach i w Bayerngallen
„ kasztanowate w Jonasthal i w Guldin
„ gniade w Kalpakin
„ skarogniade w Jonasthal i w Darklehnen
„ kare w Gurdschen.



SCHWERTLILIE (Perfectionist xx — Schwester), kl. c.-gn. ur. 1906 r. w Trakenach.

W stadzie mieszanem najwięcej jest córek „Aspisa" po Paladin, mianowicie 9. Po 6 klaczy pochodzi od Friponier i od Hirtenknabe, 4 od Pasevan'a i 5 od jego syna, Elwin'a. W dalszem pochodzeniu, u większości odnajduje się krew Nana-Sahib'a, anglo - araba, urodzonego we Francji (Roitelet - Namire).

W stadzie kasztanowatem jest 15 córek Oreusa (po Friponier), 8 Mirmidon'a (po Chamaut) 8 także Aspis'a (po Paladin).

Kare stado pochodzi z dawnych czasów od Orinoko. Znajduje się w niem dużo klaczy, córek i wnuczek Fürstenberg'a, Euphony i Hirtenknabe.

Pomiędzy gniademi najwięcej jest córek Moorworth'a (syna Friponier), potem idą Drackenfels, Elvine, Duke of Edinbourg.

Od roku 1920 do 1930 w Trakenach było czynnych 67 reproduktorów

Pełnej krwi angielskiej	12	
Czystej krwi orjentalnej	3	
Czystej krwi ang.-arab.	2	
Półkrwi wychowanych w Trakenach		25
„ „ „ Georgenburgu		1
„ „ „ Graditz		5
„ ze stada „ Neustadt		1
Z prywatnych stad wschodnio-pruskich		16
Anglo - normand		1
Razem:		67

Godnym uwagi jest fakt, że na wystawę D. L. G. (niemieckich stad krajowych) w maju 1933 roku, Trakeny wysłały 10 klaczy, wszystkie kasztanowatej maści, możnaby stąd wyciągnąć wniosek, że ród ten, w którym typ wierzchowy przeważa, jest przez zarząd stadnin uważany za najbardziej udoskonalony i szlachetny. W liczbie tych dziesięciu było kilka starych matek, jak np. „Hypothèse" córka „Hoselhorsta" (prawnuk Bend-Or'a) i „Harzsage" wnuczki Galopin'a a po matce mająca krew „Polarsturm'a", wyżej wspomnianego wychowanka Traken, która już dała trakeńskiemu stadu bardzo cenionego reproduktora kasztanowatego Hyperiona. Drugą wybitną matkę stadną wymienić należy, urodzoną w 1914 roku, Polankę (po Fischerknabe i córce Duplicat'a), która dała wybitne dwa reproduktory Poseidona i Perleberga, oraz kilka bardzo dobrych klaczy pozostawionych przy stadzie.

Z młodszej generacji na wzmiankę zasługują: Mode (po Damprross i Muanza po Dalys) i jej córka Modestin (po Tanganika) obecnie pięcioletnia. Matka i córka odznaczają się harmonją kształtów, szlachetnością i niezwykle elastycznemi ruchami.

Stado „Lithauisches Landgestüt" (litewskie krajowe) z cen-

tralą w Trakenach posiada obecnie kilka filji i zaopatruje kilka „dépôts" ogierów rządowych. Filje znajdują się w Georgenburgu, w Gudwallen, w Rastenburgu i w Braunsberg. Dépôts ogierów (Marsställe) w Ragnit, w Insterburgu i w Oletzko.

Jakkolwiek w Trakenach są hodowane dwa typy koni wierzchowe i zaprzęgowe (Reitschlag i Wagenschlag), żaden z autorów niemieckich, którzy opisywali tę stadninę, nie podaje oddzielnie charakterystyki exterieur'u pierwszych i drugich. Istotnie mają one wybitne cechy wspólne. Zresztą rzut oka na pochodzenie poszczególnych rodów wykazuje stale powtarzające się nazwy tych samych reproduktorów, protoplastów w rodzinach różnych maści, zarówno wierzchowych jak i zaprzęgowych.

Nadkoniuszy G. Rau, w pracy swej, wydrukowanej w St. Georg z okazji dwóchsetlecia założenia „Krajowej Stadniny Litewskiej", stwierdza, że często klacze urodzone w jednym z oddziałów, następnie bywają zaliczone do innego na zasadzie maści i bardziej zbliżonego typu. Przechodząc do ogólnej charakterystyki, taki daje opis: „Traken jest przepysznym wzorem konia wierzchowego albo lekkiego zaprzęgowego, dużego wzrostu, o pięknym wyroście szyi, prawidłowej, długiej linji grzbietu, głębokiej piersi, mocnym spodzie, wysokiej osadzie ogona. Możnaby życzyć jednak, aby posiadał bardziej skośne łopatki szerszy i więcej muskularny zad. Ród koni wierzchowych wyróżnia się głównie tem, że są to okazy cokolwiek mniej rosłe, suchsze i lżejsze.

Fr. Kotowicz.

Cele i zadania niemieckiej hodowli

Niedawno mianowany na miejsce G. Rau'a, nowy naczelny koniuszy pruskiego zarządu stadnin państwowych, Dr. Seyffert, wypowiedział w artykule pisma „Skt. Georg Sportzeitung" następujące swe uwagi i poglądy:

„Niema innej dziedziny w hodowli zwierząt, w której mógłby się tak rozwinąć talent hodowcy, jego praca i wytrwałość, jak w hodowli koni. Dziedzina ta jest najtrudniejszą, ponieważ wymaga długich lat dla osiągnięcia korzyści, i tyluż lat dla stwierdzenia poczynionych początkowo błędów. Hodowla koni nie jest celem jednostki, lecz celem życia gospodarczego całego narodu, a głównem jej zadaniem jest zapewnienie pokrycia zapotrzebowania gospodarstwa niemieckiego końmi niemieckiemi, oraz posiadanie w odpowiednim rozmiarze i jakości rezerwatu koni na wypadek wojny.

Potrzebujemy dzisiaj dwóch rodzajów koni, a więc głębokiego, szerokiego, łatwego do wyżywienia, z dobremi chodami, wyhodowanego w Niemczech konia roboczego, zdatnego do pracy na roli i w mieście, a obok niego — konia wysoko podrasowanego, szlachetnego o długich linjach, jako wierzchowca dla celów wojskowych i sportowych.

Musimy zatem dążyć do tego, aby móc rozporządzać modelem konia, odpowiadającego różnorodnym wymaganiom gospodarstwa, oraz zdatnego do służby jako myśliwskiego i terenowego. Wobec różnorodności gleby i warunków hodowlanych w Niemczech, jest zupełnie możliwem wyprodukowanie w naszem państwie potrzebnej nam rasy i typu swemi siłami, *bez uciekania się do importu.* Rozwój naszej hodowli koni, powstały na tle gleby, klimatu i warunków gospodarczych musi być dalej pielęgnowany i rozbudowywany, a zależny jest od dostosowania hodowli do gleby i potrzeb lokalnych.

W przyszłości musimy za każdą cenę *unikać krzyżowania* ras. Nawet w wypadkach, kiedyby chodziło o produkcję konia innego typu, wyłącznie przeznaczonego do użytkowania, a nie do dalszej hodowli, należy być bardzo ostrożnym. *Zasadą* wytrawnego hodowcy musi być *chów w czystości rasy* (Reinzucht), aby go doprowadzić do doskonałości. W zasadzie tej odgrywają też ważną rolę *próby* i kontrola wartości użytkowej wyhodowanego konia. Wzorem prowincji wschodnio - pruskiej i hanowerskiej, które wprowadziły u siebie, że każdy reproduktor musi być zbadany na serce i nerki, pojawi się niedługo takiż rygor ze strony pruskiego zarządu stadnin państwowych. Co do kwalifikacji klaczy na matki, — odpowiedzią jest księga stadna prób i wyczynów dzielności klaczy, wprowadzona u siebie przez pomorski związek hodowców konia szlachetnego.

Dla podniesienia wartości użytkowej w hodowli konia szlachetnego zajdzie potrzeba, *od czasu do czasu,* dolewania pełnej krwi, co musi być stosowane w *małych ilościach i z wielką rozwagą.* Dla całości niemieckiej hodowli musi stać się celem *uniezależnienie się* od wprowadzania do hodowli *obcych koni z zagranicy.* Jestto zupełnie możliwe i nie ulega żadnej wątpliwości.

Niemiecka hodowla koni osiągnęła w ostatnim roku rekordowy rozwój, wyrażający się pokryciem klaczy o 40% większym niż lat poprzednich, i rokujący dalsze powiększenie z uwagi na obecny stan koni, obejmujący roczniki starsze. Jednak muszą się znaleźć środki, aby niedopuścić do nadprodukcji, która załamałaby w przyszłości ten rozwój. Ilość koni musi odpowiadać potrzebom, dla pokrycia których wystarczy 450.000 klaczy — matek. Hodowla koni winna być rozwijana i popierana w pierwszej linji w tych prowincjach, które posiadają odpowiedni klimat i pastwiska. Wysokopostawione okręgi hodowlane jak Nadrenja, Saksonja, Westfalja dla konia zimnokrwistego, i Oldenburgja, Wschodniofryzja dla konia gorącokrwistego winny być przeznaczone dla produkcji ciężkiego konia roboczego. W okręgach zaś Hannoweru, Wschodnioprus, Holsztynu winien być hodowany szlachetny koń wierzchowy.

Podział taki wyłączy konkurencję okręgów w obrocie handlowym końmi.

Żeński materjał w każdej okolicy winien być skonsolidowany, głęboki, solidny, aby sprostać wszechstronnym wymaganiom: na roli i w transporcie, — i umiejętnie łączony z wypróbowanemi ogierami, *odpowiedniemi co do typu.* Nowe przepisy o hodowli umożliwiają i nakazują produkowanie takiej rasy, która zarysowuje się, *jako lokalna,* w zależności od miejscowych warunków hodowlanych. Nie można dopuszczać pod żadnym pozorem walki o hegemonję takiego czy innego kierunku hodowlanego. *Każda rasa ma swą wartość.* Każda *jest potrzebna,* ma swe obroty handlowe i wskutek tego — prawo obywatelstwa.

Także *nie może się powtórzyć* walka między koniem z motorem, tem więcej, że 92% stanu liczebnego koni jest w posiadaniu rolnika — włościanina, który bez konia obejść się nie może.

Jeśli hodowla koni w pierwszym rzędzie winna pokrywać zapotrzebowanie rolnika, to z drugiej strony musi być tak nastawiona, aby zapewnić armji odpowiednie ilości koni, mogących znosić ciężkie warunki służby na wojnie, to jest koni, które przy potanieniu kosztów wychowu nie stracą na swej sile, wytrzymałości i zdatności do wszechstronnego użytku. Dlatego też jednem z ważnych zadań jest popieranie i opieka nad temi rasami, które istnieją oddawna jako **wytwór danej gleby.**

W hodowli konia szlachetnego odgrywa znaczną rolę sport konny, który ją wspiera i propaguje. Sport konny a zwłaszcza wyścigi budzą zainteresowanie mas, które, w postaci odsetek od gry na wyścigach, dostarczają środków na popieranie hodowli. W ten sposób sport konny, poza doniosłem znaczeniem jego dla rozwoju tężyzny fizycznej i duchowej narodu, jest czynnikiem, pobudzającym hodowlę.

Wytworzyło się koło: hodowla konia szlachetnego dostarcza koni dla potrzeb sportu konnego, tenże dostarcza hodowli środków dla produkowania potrzebnego mu konia.

Jak i dawniej, tak i w przyszłości, Zarząd stadnin państwowych jest i będzie w Niemczech tym kręgosłupem, ostoją i kierownikiem hodowli, który jej zapewnia pewność, oparcie i rozwój.

Z niemieckiego przełożył

Chodowiecki, em. mjr.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Czasy pod znakiem Brantome'a. — Ipe, Louqsor, Kant i forma trzyletnich ogierów. — The Nile, Crudite i forma trzyletnich klaczy. — Camors. — Prix Rainbow i starsze konie. — Wiadomości różne.

Wyścigi i hodowla we Francji żyją pod wrażeniem znakomitego **Brantome.** Coraz bardziej ustala się pogląd, że jest to najlepszy koń francuski bieżącego stulecia. Nie jest wykluczone, że będzie można o nim powiedzieć jeszcze coś więcej, ale trzeba poczekać na rozgrywkę Gold Cup w Ascot... Syn niedawno padłego Blanford'a nie przegrał dotąd ani jednego wyścigu: dwulatkiem wygrał 4 gonitwy, trzylatkiem 5. Obecnie, jako czterolatek biegał dwukrotnie i obie gonitwy wygrał. I to jak wygrał! W **Pr. Edgar Gillois** (50.000 fr., 3800 mtr.) — wyścigu, który był dla niego galopem próbnym, wygrał jaknajłatwiej od Revendi i Fedor'a w czasie 4 m. 20 s. — nie spiesząc się. A co stało się w następnym wyścigu kiedy się trochę pośpieszył? Dystans 4000 mtr w **Pr. du Cadran** (200.000 fr.) przebył we **wspaniałym czasie** 4 min. 24 sekundy a najbliższy koń pożyteczny L'Indigene przybył do mety o 15 długości za nim. Cadmus, zwycięzca w zeszłorocznym Pr. du Conseil Municipal — był trzeci, Prince Oli — czwarty, Admiral Drake nie odegrał żadnej roli. Chociaż w obu tegorocznych gonitwach Brantome nie pobił „nikogo", ale zawsze styl zwycięstw coś mówi o jego klasie. Jest to koń który wygrywa na każdym dystansie, po każdym torze, każda taktyka jazdy—z przodu czy z tyłu — jest dla niego dobra. Wszystko to cechuje klasę **wyjątkową.** Turf francuski raduje się szczerze.

***

Kryzys hodowli koni pełnej krwi doprowadził, jak to pisałem do wydatnego zmniejszenia ilości koni próbowanych na torach. To też dawniej nieznane zjawisko — wyścigi dwukonne i trzykonne nie są obecnie zjawiskiem rzadkiem. Daje się zaobserwować zwyżka cen na konie; może to ponownie wpłynąć na rozbudzenie i rozwój hodowli koni. Miejmy jednak nadzieję, że uniknie się tych błędów, tego owczego pędu producentów- ignorantów, tego stanowienia byle czego byle czem — co doprowadziło hodowlę właśnie do dzisiejszego położenia kryzysowego.

***

W dalszym ciągu obserwujemy niesłychanie powolne, kapryśne wyrzynanie się „wielkości" wśród trzylatków tegorocznych. Niemniej są konie, które zaczynają częściej zdobywać „dystynkcje" i utrwalać swe imiona w większych gonitwach, których tak wiele jeszcze zawiera kryzysowy program francuski. — W pierwszym rzędzie wyróżnił się **Ipe,** syn angielskiego Town Guard'a (syn Hurry On) i Creditable po Lomond i Credenda po Cellini. W **Pr. Daru** (nom. 40.000 fr. 2100) musiał on ciężko walczyć, aby pokonać dwóch debiutantów Pearlweed i Magnetique, lecz w bogato uposażonym **Pr. Matchem** (100.000 fr. 2300 mtr.), prowadząc z miejsca do miejsca, z łatwością jakiej nie oczekiwano zwyciężył znane nam konie — Sanglot, Peut Etre oraz Pearlweed — wybitnego pochodzenia półbrata Pearl Cap po Hotweed i Pearl Maiden.

Bardzo stałą formę ujawnia **Aromate,** który unika narazie najcięższych prób, ale tem niemniej zapewnił sobie trzy zwycięstwa jedno po drugiem. W **Pr. de Sevres** (25.000 fr.) drugim za nim był zeszłoroczny crack dwuletni Pampeiro, w **Pr. Pourtales** (40.000 fr.) o 2 dł. za nim przybył Kandahar (Pr. Lagrange), a **Prix la Rochette** (75.000 fr. 2200 mtr.) był dla niego zwykłym galopem, gdyż jedyny trochę lepszy przeciwnik Le Negus wolał znaleść sobie łatwiejsze zadanie, a pozostali przeciwnicy nie byli zupełnie groźni. Aromate, przedstawiciel hodowli E. bar. Rotschilda, będzie zapewne najlepszym trzylatkiem stajni. Jest on synem zwycięzcy irl. Derby oraz Dewhurst St. Zionist'a (Spearmint) z klaczy Coriandre po La Farina i Cicerole po Cicero i Casetta po Marco.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

Wyliczymy ogiery i klacze sprzedane ze stada sernickiego w kraju, zaczynając od ogierów.

Abulifar (Krakus — Catherine d'Aragon) p. S. Zalutyński.
Ademar (Le Nord — Kartecz) p. Zieleniewicz.
Adryan (L'Adriatico — Fine Cocotte) p. Leśniowski.
Barbier de Seville (Braconier — Felicyta) p. J. Budny.
Bożydar (Le Sarazin — Kassandra) p. L. Przanowski.
Chapeau bas (Craig Millar — Tizba) p. K. Fritsche.
Cri d'Amor (Le Nord — Sawella) p. M. Morawski.
Dyngus (Gaston Phoebus — Rose Caron) p. T. Trzebiński.
Fernando (Pan Grabowski — Madame de Feronay) Hr. Potulicki.
Fin Dragon (Kordecki — Fine Mouche) Hr. W. Poletyłło.
Farurey (Flying Fox — Madame de Parabere) p. K. Ostoja Ostaszewski.
Firley (Foscari — La Fugitive) p. Z. Chłapowski.
Gaston Phoebus (Dark Blue — Luteranka) Hr. Ks. Branicki.
Heraldo (Gayarre — Regina) Sekcja Chowu Koni.
Inabordable (Krakus — Kartecz) p. A. Budny.
Kaduk II (Duke of Parma — Klaudyna) p. E. Białobłocki.
Kozietulski en avant (Kordjan — Luteranka) Lubelskie.
Maitre Chanteur (Clocher — Soubrette) p. Bobrowski.
Monegasco (Montanvert — Venus) p. A. Glinka.
Palermo (Viennois — Regina) p. S. Budny.
Pamfil (Dark Blue — Anita) p. Linowski.
Pan Chorąży (Sezam — Pani Chorążyna) Hr. L. Krasiński.
Pan Grabowski (Craig Millar — Tordequinte) p. W. Kleniewski.
Pan Kiemlicz (Jobber — Godziembianka) p. P. Gnoiński.
Pan z Panów (Pan Grabowski — Madame de Cosse) p. E. Mysyrowicz.
Rakoczy (Le Sarazin — Fanfulla) p. Bieliński.
Ris au nez (Sezam — Salamandra) p. L. Olędzki.
Sezam (Gunnersbury — Madame de Cosse) p. Chrząszczewski.
Sir Regent (Le Sarazin — Sara Bernard) Hr. I. Ledóchowski.
Szczęsny (Le Serazin — Agnes Sorel) p. St. Wotowski.

Ogiery sprzedane do Rosji:

Chorąży Świnka (Craig Millar — La Putiphare) Gł. Zarz. St. Państw.
Daniel Rochat (Grand Daniel — Vendetta) G. Z. St. Państw.
Delfin (Le Sarazin — Delfina) p. Zurkosen.

Bardzo poważny wyścig dla trzylatków **Prix Hocquart,** gdzie nagrody i przepadki wynoszą ok. 150.000 fr. zakończył się wygraną ogiera **Louqsor.** Syn Aethelstan'a wygrał przedtem Pr. Miss Gladiator, lecz w Pr. Greffulhe był trzecim za zwycięzkim Mansur'em i Peut Etre. W Pr. Hocquart role się odwróciły gdyż Louqsor pokonał w walce o łeb Mansur'a.Tego ostatniego najwidoczniej nie doceniłem po jego zwycięstwie w Prix Greffulhe. W gonitwie obecnie wygranej przez Louqsor'a w czasie 2 m. 38½ s. (2400 mtr.) został zatrzymany ze złamaną pęciną, a następnie zastrzelony obiecujący trzylatek zamiłowanego sportsmana p. H. Ternynck'a — Matassin, syn Massine'a. Klasyczne gonitwy na 1600 mtr. **Poules d'Essai** (50.000 fr. i przepadki) odpowiadające 2000 Gw. (poulains) i 1000 Gw. (pouliches) rozegrane zostały 19 maja. Próba ogierków przyniosła dość dużą niespodziankę pod postacią zwycięstwa og. **Kant** o długość, za którym był Roquepiquet; ten odrzucił Le Gazon o 2 dł. William of Vallence — czwarty. Zawiódł zupełnie Comilon, zwycięzca Pr. Daphnis. Czas 1 m. 43.2 sek. Roquepiquet, po Pharos i Apres l'Ondée po Alcantara II zrobił już nadspodziewanie dobry wyścig ulegając tylko og. Comilon w Pr. Daphnis. Le Gazon debiutował zwycięsko w Pr. Biennal. Zwycięstwo Kant'a przypisuje się tutaj głównie ciężkiemu stanowi toru, na którym tracił on dużo mniej niż inne konie. Nie trzeba wszakże zapominać, że w połowie kwietnia wygrał on już jeden wyścig, trzymał się nieźle z Jus de Raisin i Mesa (1000 Gwin.!) w Pr. de la Jonchere, wreszcie w doskonałym stylu zwyciężył w **Pr. de la Rabelais** (20.000 fr.) zostawiając za sobą St. Fiacre (Pr. des Haras Nationaux), Grand Gala (Pr. Northeast), Falstaff'a.

Kant jest po Sardanapale z kl. Kantara (dobra klacz wyścigowa) po Cylgad i Cremorne po Cupbearer (Orme). Pierwsze źrebię.

Dobrą i potwierdzającą się formę wykazuje **og. Bouillon** (Pharos i Bouillabaisse po Antivari i La Bouillante po Ramrod). Najpierw jest drugi za Alcindor'em III, następnie wygrywa **Pr. de Marnes,** przyczem Le Negus jest trzeci, aby ostatnio w walce o łeb zwyciężyć St. Andrews'a (debiutant, syn Pharos'a) i Ping Pong'a w cennym **Pr. Noailles** (40.000 fr. 2400 mtr.). Faraud, Randolph — bez miejsca. Coraz lepsze wyścigi robi **Bokbul.** Ten syn Blandford'a zarysowuje się jako dobry stayer: w **La Coupe** (50.000 fr. 3000 mtr.) załatwił się gładko z 4 l. Birmah, który umie galopować, trzeci był Kanturk (Kantar). Bokbul odnosi trzecie zwycięstwo w sezonie. Drugą gonitwę w sezonie notujemy dla **Votre Altesse:** (Palais Royal p. str. 276) tym razem pokonał od dobrego czterolatka Dark Pacha i trzylatka Irish Thy w **Prix de la Seine** (20.000 fr.). Niezmiernie interesujący jest rodowód og. **Magnetique.** Jest to syn Mon Talisman'a z kl. Eve's Apple po Pommern i After Dark; ta ostatnia — to rodzona siostra Dark Ronald'a. Magnetique był trzeci w Pr. Daru i wygrał Pr. de Louveciennes. **Asbestos** (Asteurs) i **Will of the Wisp** (Pharos)



BOUILLON (Pharos — Bouillabaisse), 3 l. og. p. Jean Stern (żok. Duforez), zwycięzca Prix Noailles w Longchamp.
Foto: Keystone — Paryż.

Dark Blue (Blue Gown — Sunbeam) Gł. Z. St. Państw.
Febryary (Foscari — Caraibe) Gł. Z. St. Państw.
Floridor (Foscari — Cassandra) Gł. Z. St. Państw.
Fortuna (Oven — Fine Mouche) Gł. Z. St. Państw.
Gayarre (Gunnersbury — Lady Alboin) Gł. Z. St. Państw.
Kiejstut (Kettledrum — Somnambula) p. Gorczakow.
Krakus (Kisberöcsse — Soubrette) Gł. Z. St. Państw.
Monsieur Felix (Foscari — La Putiphare) Gł. Z. St. Państw.
O'Haras (Percy — Ewelina) Ks. Chiłkowa.
Oiseau Mouche (Sezam — Fine Mouche) p. Panajotow.
Goi de la Baltique (Dark Blue — Pericola) Gł. Z. St. Państw.
Roi d'Is (Kordjan — Maria Morgot) p. W. Lichaczew.
Sasin Grabowski (Flibustier — Kassandra) Gł. Z. St. Państw.
Sulima (Sąsiad — Savella) p. Falzfein.
Un Rouleau (Ruler — Gladia) Stado Prowalskie Wojska Dońskiego.

Klacze sprzedane w kraju.

Agnes (Fripon — Sweet Agnes) p. Rogala Kostecki.
Arthemise (Little Duke — Andrella) p. S. Ułaszyn.
Anita (Percy — Ewelina) p. N. Morawski.
Aubergine (Peutetre — Marinada) p. L. Olędzki.
Barcarolla (Chambery — Klaudyna) p. B. Wydźga.
Berlinie (Fil en quatre — Begere) p. S. Epstein.
Bonne Nouvelle (Loutch — Dieppe) p. A. Kusz.
Campanella (Campo Felice — Aubergine) p. L. Olędzki.
Consolation (Gunnersbury — Świtezianka) p. G. Narbutt.
Delfina (Percy — Agnes Sorel) Hr. W. Poletyłło.
Dieppe (Fricandeau — Soledad) p. Rogala Kostecki.
Duchesse de Berry (Dark Blue — Severe) p. L. Gawlikowski.
Duchesse de Montmorency (Le Serrazin — Reine de Navarre) p. Lustich.
Elwira (Sezam — Fricadelle) p. A. Kopeć.
Felicia Mallet (Pan Grabowski — Felicyta) Hr. M. Zamoyski.
Felicyta (Foscari — Salamandra) Hr. W. Poletyłło.
Fanchon (Firmament — Fanfreluche) p. A. Budny.
Fanfulla (Fitz Roland — Caraibe) p. I. Umieniecki.
Farsa (Owen — Nonsens) hr. M. Zamoyski.
Figaro (Foscari — Caraibe) p. W. Azanczewski.
Fine Cocotte (The Bard — Fine Mouche) Ks. A. Czartoryski.
Fine Mouche (Foscari — Tordequinte) p. M. Morawski.
Flying Ledy (Flying Fox — La Valliere) p. I. Niemcewicz.
Gandawa (Gaga — Miss Melton) p. A. Budny.
Gipsycraft (Kingcraft — Gipsy) p. M. Morawski.
Henriette Deslesmillieres (Vignemale — Barcelone) p. L. Grosse.

lorda Derby, wygrały po dobrym wyścigu, lecz w większych, trudniejszych próbach zgasły. Już trzy wyścigi wygrał **Randolph** (Blandford) ale i on nie dorósł do ogniowych prób w większych gonitwach.

***

Disraeli, syn **Camors'a,** wygrał drugą gonitwę 10.000 fr. na dyst. 1200 metr. Bol d'Or, również po Camors, był drugi w gonitwie dla 3 latków na dystansie 2600 mtr.

***

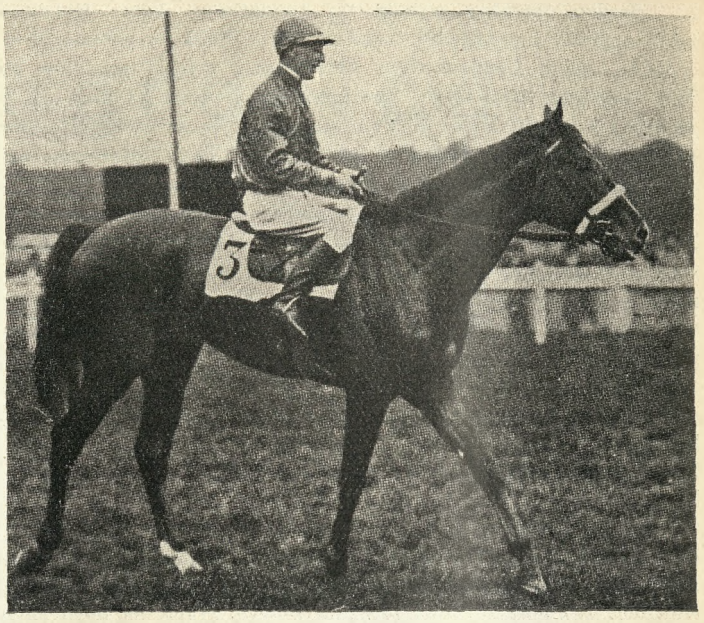
Lord Derby tryumfował w **Poule d'Essai des Pouliches** (francuskie „One thousand") klaczką swego chowu **The Nile** — czysto angielskiego pochodzenia po Pharos i Pyramid po Papyrus i Trestle — z linji Keystone. Pod względem hodowlanym niesłychanie ciekawą klaczą trzyletnią jest **Crudité,** pół-siostra Brantome'a (po La Farina); była ona trzecia w Pr. Hocquart, a pozatem dwukrotnie pierwsza, w gonitwach o nagrodę 10 i 15 tys. franków a ostatnio wygrała cenną nagrodę **Pr. Finlande** (40.000 fr.). Dobrą klaczą wydaje się być **Blue Bell III** (Belfonds), trzecia w Poule d'Essai i zwycięzczyni w **Prix Mirska** (20.000 fr., 3 i 4 l. klacze) **Clairvoyante** (Clarissimus), jako kompletny outsider (233:10) zdobyła **Pr. Penelope** (40.000 fr.).

Listę trzyletnich klaczy musi uzupełniać Dulce, druga, z Poule d'Essai, trzecia z Pr. Penelope, która powinna niedługo „coś" wygrać, a dalej Finlandaise i **Hajiri (Pr. de Saint James).**

***

Wreszcie starsi szermierze. W pierwszym rzędzie zaszczytna wzmianka należy się 6 letn. **Lagopede** (p. str. 277), któremu po wygraniu **Pr. la Force** (40.000 fr.) księgujemy już czwarty tyumf w sezonie.

Jak wspomniałem drugie i trzecie miejsce w Pr. du Cadran za Brantome'em zajęły L'Indigene i Cadmus. W **Pr. Rainbow,** próbie dystansowej jeszcze dłuższej bo na 5000 mtr., rozegranej w czasie 5 m. 40.2 s., te same dwa konie zajęły również drugie i trzecie miejsce. Pierwszą nagrodę (50.000 fr.) wziął **4 l. Belarius** z czego oczywiście nie należy wyciągnąć wniosku, że... Brantome = Belarius! L'Indigene zeszłoroczny zwycięzca tej gonitwy byłby pewnie wygrał i w tym roku, gdyby go żokiej trochę mocniej „pocisnął" i więcej na nim odskoczył w końcowej fazie wyścigu. Belarius wygrał już 3 wyścigi, a rodowód jego godny jest ze wszech miar uwagi: jest on po Rialto z kl. La Bure po AlcantaraII i La Bidouze — matka kapitalnego Biribi.



BOKBUL (Blandford — Buanderie), 3 l. og. gn. bar. **E. de Rothschilda** (żok. C. Bouillon).
Foto: Le Sport Universel illustre — Paryż.

Grand Prix du Tremblay (100.000 fr.) przypadł w udziale powracającemu do formy og. **Assuerus** (Asterus) przed (Son-in-Love) Belarius, a także Phlegeton były tu bez miejsca. **Amontilado** (Dark Japan) pobił Asterabad'a w Pr. **Dollar.**

***

Ustanowiony został na r. b. wyścig wartości prawie ćwierć miljona franków — dla uświetnienia jubileuszu króla Jerzego. Wyścig ma być rozegrany w czasie wieczornego meetingu w Longchamp. Duże powodzenie ma stajnia E. bar. Rothschilda, która poza zwycięstwami Brantome, Aromate, Bokbul—odnosi jeszcze liczne pomniejsze tryumfy i wygrywa czasem po 3 gonitwy dziennie. Najwięcej powodzenia wśród jeźdźców ma obecnie australijczyk ż. Johnstone (37 zwyc.), na drugiem miejscu jest Duforez (31), na trzeciem Dupuit (24). **Sans le Sou.**

Isabeau de Baviere (Le Sarrazin — Fafulla) Ks. Czetwertyński.

Karola (Percy — Caraibe) p. B. Kretkowski.

Kasztelanka (Chambery — Klaudyna) p. F. Jurjewicz.

Kolchida (Koncerz — La Mouche) p. Moroczyński.

Koldynga (Sezam — Salamandra) p .L. Olędzki.

La Bise (Grand Daniel — Reine de Navarre) p. W. Kleniewski.

La Fileuse (Kordjan — Princesse) p. A. Daszewski.

La Fugitive (Lelio — Caraibe) p. B. Kretkowski.

La Pavane (Pan Grabowski — Hecuba) p. L. Olędzki.

La Reine des Reines (Sąsiad — Madame de Parabere) p. A. Budny.

La Roulette (Ruler — Testa Bianca) Hr. W. Poletyłło.

La Souveraine (Fazoletto — Caraibe) p. Świeżawski.

Lady Henry (Lowland Chief — Lady Henry) p. Rogala Kostecki.

Lithuania (Benicia boy — Agnes Sorel) p. I. U. Niemcewicz.

Lucia (Fogabał — Court Beauty) p. A. Kopeć.

Madame de Lamballo (Sąsiad — Madame de Feronnay) p. W. Daszewski.

Madame Dubarry (Kordjan — Princesse) Hr. L. Krasiński.

Manzanares (Montanvert — Berma) p. L. Przanowski.

Marie de Lorraine (Craig Millar — Soubrette) p. Rogala Kostecki.

Mendola (Chambery — Agnes) p. F. Jurjewicz.

Navaha (The Bard — Dague) p. P. Rogoziński.

Nina Falieri (Cadi — Madame de Parabere) p. S. Epstein.

Palmira (Chambery — Pani Chorążyna) p. M. Morawski.

Pampeluna (Pan Grabowski — Hecuba) p. I. Grzybowski.

Perle d'amour (Sezam — Marie de Lorraine) p. I. Szumiłło.

Pantera (Chambery — Podchorążanka) p. A. Daszewski.

Parabole (Benithorpe — Madame de Parabere) bar. L. Kronenberg.

Paradna (Bravo le Sancy — Madame de Parabere) p. A. Daszewski.

Pani Wanda (Matador — Mouche Assasine) Hr. W. Poletyłło.

Phoceenne (Faisan — Prosperite) p. Grodzicki.

Perce Neige (Cournay — Pride of Kildare) p. L. Olędzki.

Prude (Lavaret — Prudence), p. Rogala Kostecki.

Patela (Duke of Parma — Madame de Lamballe) p. M. Dowbor.

Reine de Navarre (Percy — Zoloe) p. A. Horodyski.

Soubrette (Le Sarrazin — Miss Godolphin) p. I. Michalski.

Sans Peur (Un Rouleau — Sans Pareille) p. A. Daszewski.

Somnambula (Apropos — Bystrzyca) p. A. Horodyski.

Testa Bianca (Pan Grabowski — Madame de Cosse) p. A. Budny.

Teo (Foscari — Agnes Sorel) p. C. Węgliński.

ANGLJA.

Śnieżyca w Anglji. — Wiązanka koni o pysznych rodowodach. — Windsor Lad. — Cenne zwycięstwo Bobsleigh'a. — Obrońca Gold Cup. — Highborn II. — Dobra forma Pampas Grass. — Dwulatki. — Fairway, Winalot, Bold Archer, Blenheim.

Wyścigi w Haydock Park dnia 17 maja 1935 r. musiały być odwołane z powodu śnieżycy. Nietylko w Polsce zwycięstwo zimy nad wiosną w terminie dość niezwykłym sprzysięgło się przeciwko wyścigom! W historji turfu angielskiego nie jest to zresztą fakt wyjątkowy. W czasie Craven-meetingu w Newmarket w r. 1908 — z powodu śnieżycy przerwano wyścigi w czwartek po gonitwie trzeciej czy czwartej i przełożono resztę gonitw na piątek. W piątek, z powodu śniegu leżącego na torze, nie dało się odbyć ani reszty programu czwartkowego ani programu piątkowego i wszystko zostało przełożone na sobotę. A w sobotę spadł nowy śnieg i wyścigi trzeba było wogóle anulować.

Burza śnieżna szalała w czasie Derby rozgrywanego w r. 1839 kiedy zwyciężył Bloomsbury.

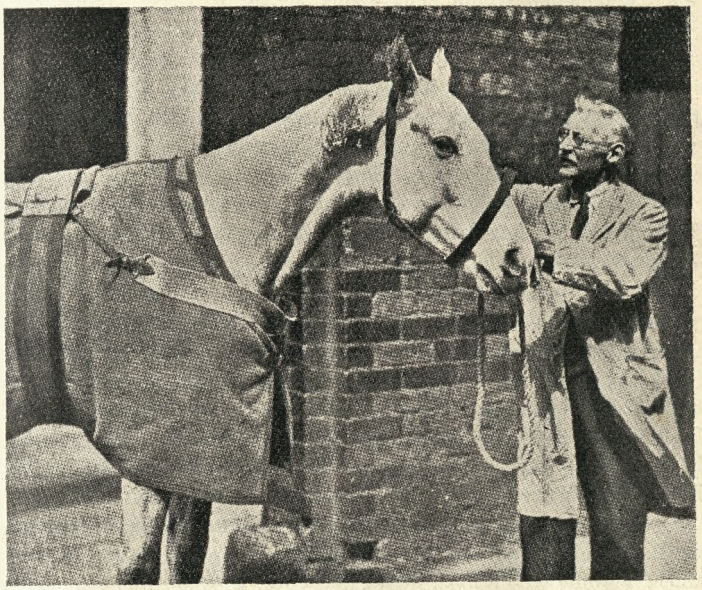
***

Wyścigi na starym, bardzo starym torze w Chester, przyciągają zawsze dużo koni i wiele publiczności. Derby crack'i często dostają tu pierwszy ostrzejszy szlif — zazwyczaj w **Chester Vase.** Wyścig ten zdobyli w ostatnich latach derbiści Hyperion i Windsor Lad. W tym roku **Chester Vase** (Ł. 1605, 2400 mtr.) zdobył jednak czterolatek **Valerius** (Son - in - Law i Haintonette po Hainault i Cherry Hinton po Sundridge). Koń ten, wcale dobrej klasy, nie wygrał dotąd ani jednego wyścigu: dwulatkiem zajął czterokrotnie płatne miejsca w dużych gonitwach, przyczem był dwa razy drugi i raz trzeci za niepobitym dwulatkiem Colombo. Jako trzylatek był jeszcze trzy razy z miejscem— w Column Produce St., Newmarket St. i Princess of Wales St. To też pierwsze „odszkodowanie" w Chester Vase, było bardzo zasłużone i cierpliwość właściciela wynagrodzona.

Drugi za Valeriusem w Chester Vase był trzyletni Assignation, tak samo jak zwycięzca, syn Son-in-Law, z kl. Tryst (po Rochester) a więc rodzony brat Young Lovera. Trzeci był również wybitnego pochodzenia Lord Paramount — po Blandford i Hegemony po Phalaris i Fanfarona (matka Triumph'a, Gcp, PWst) po Marco i Florise po St. Frusquin. Naprawdę piękny rodowód.

Chester Cup — handicap na dyst. 3600 mtr. z dużą nagrodą 2290 funtów zdobył wałach Damascus należący do G. Lambton'a. Konie przez niego trenowane mają w r. b. szczęście do dużych handicapów. Drugim był ogier Cecil, którego rodowód, niemniej niż rodowód Lord'a Paramount lub Assignation zasługuje na przytoczenie. Cecil jest synem niedawno padłego Foxlaw (Son-in-Law) z kl. Star of Blyth po Polymelus i Star of Naples (po Chalereux); ta ostatnia była rodzoną siostrą kl. Signorinetta, słynnej z tego, że w 1908 roku wygrała ona w Epsom: w środę Derby, a w najbliższy piątek — Oaks.

Inny duży Handicap w Chester — **Great Cheshire Hcp.** (Ł. 1404, 2000 mtr.) zakończył się wygraną 4 l. **His Reverence** (Duncan Gray — Reverentia po Grand Parade); drugi był 4 l Guinea Gap, trzeci Young Native (z linji żeńskiej Pretty Polly). **Dee St.** (Ł. 854, 2400 mtr., dla trzylatków) przyniósł zawód



Arcydzieło sztuki chirurgicznej: złamany w wyścigu kręg szyji, zestawiony, w stadjum gojenia się rany.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

Una speranza (Un Rouleau — Dragee) p. F. Jurjewicz.
Zulma Bufar (Foscari — Caraibe) p. I. Szumiłło.
Klacze sprzedane do Rosji.
Aida (Young Eclipse — Jurata) p. I. Arapow.
Aida Moorhen (Verneuil — Aida) p. M. Kanukow.
Anna Mazowiecka (Le Sarrazin — Reine de Navarre p. A. Szeremietiew.
Berma (Boiard — Kujbaba) p. A. Panajotow.
Blanche d'Orleans (Kordecki — Vendetta) p. A. Bakczyserajew.
Broceliande (Fontainebleau — Soledad) p. I. Arapow.
Catherine d'Orleans (Craig Millar — Ceremonie) p. Leśniewski.
Ceremonie (Trent — Cerdagne) p. T. Dostojewski.
Drumla (Drum Major — Dąbrówka) p. I. Iłowajski.
Danseuse (Grand Daniel — La Putiphare) Hr. I. Ribeaupierre.
Chanoinesse (Chambery — Chorążanka) p. Sarkisow.
Diane de Poitiers (Kordjan — Sawełła) p. A. Tuganow.
Draguee (Lusignam — Drapeau blanc) p. K. Tawiszanow.
Duchesse de Morterlenne (Le Serrazin — Racine de Navarre) p. Deller.
Emma Calve (Grand Duc — Meduza) p. A. Olatonow.
Fine Fleur (Foscari — Tordequinte) p. I. Iljenko.
Fine Perle (Kordjan — Fine Mouche) p. A. Platonow.
Falbanka (Sąsiad — Lucia) p. M. Kapnist.
Goplana (Gayarre — Luteranka) p. A. Tuganow.
Hela (Lara — Vendetta) p. N. Rusanow.
Jeanne d'Albert (Dark Blue — Tizba) p. A. Arapow.
Kamelia (Dark Blue — Danseuse) p. I. Obrenko Żdanow.
Kassandra (Caractacus — Sea mew) p. I. Konszyn.
Kartecz (Consul — Lornetka) p. A. Panajotow.
Kassylda (Pain d'Epice — Anita) Ks. M. Chiłkowa.
Krucyata (Kordjan — Świtezianka) p. T. Dostojewski.
La Chance (Chambery — La Fete) p. G. Struve.
Lavalliere (Percy — Agnes Sorel) Ks. Golicyn.
Lukrecia Borgia (Kordjan — Fine Mouche) p. Jaskulski.
Malina (Gaston Phoebus — Hoyden) p. A. Bułatowicz.
Marie Margot (St. Cloud — Pretentaine) p. Mamontoff.
Marjolaine (Campo Felice — Marie de Lorraine) p. A. Blumenfeld.
Maryna Mniszchówna (Le Sarrazin — Tordequinte) p. N. Konszyn.
Miss Godolphin — Buccaneer — Sunbeam) p. Iłowajski.
Pericolla (Hidalgo — Lady Lincoln) Hr. I. Ribeaupierre.
Regina (Owen — Aida) p. W. Kapnist.
Rose Caron (Kordjan — Dąbrówka) p. Jaskulski.
Russie (Fripon — Roscoff) p. E. v. Rudiger.
Tizba (Wieszczyj — Trompette) p. A. Bułacew.

(C. d. n.).

w postaci porażki — o krótki łeb zresztą — faworyta Trade Wind (Faiway i Serenissima, a więc pół-brat Hyperion'a). Pobił go w ostatniej chwili koń francuskiej hodowli **Pry II** po Priori i Edwina po Teddy.

Dla uzupełnienia wiązanki pięknych rodowodów koni, które uczestniczyły w meetingu „czesterskim", przytoczę jeszcze zwycięzcę gonitwy Stewards' Maiden St. dla trzylatków, gdzie **Sedgemoor** lorda Derby pokonał kl. Low Gill, kl. Blue Girl etc. Sedgemoor jest po Bosworth (Son-in-Law i Serenissima, pół-brat Trade Wind'a) z kl. Spindrift po Chaucer i Rothesay Bay (matka Brodick Bay i Glen Rosa'y) po Bayardo i Anchora.

Rozgrywka **Kempton Park Great Jubilee Hcp.** (Ł. 1350) dała bardzo licznej publiczności wiele emocji: aż do wywieszenia numerów nie było wiadomo kto wygrał, najcięższa waga Wychwood Abbot czy jedna z najlżejszych — Britisch Quota? Zacięta walka zakończyła się remisem — sędzia orzekł „głowa w głowę". **Wychwood Abbot** (The Black Abbot i Sweet Hainault po Hainault) niósł 9 stone i 2 funty. Sięgając pamięcią wstecz odnajdziemy w kalendarzach, że od czasu kiedy Ypsilanti wygrał ten zawsze „barwny i treściwy" handicap z wagą 9 stone 5 funtów, żaden koń, aż do roku bież., nie poniósł do zwycięstwa więcej niż 9 st. Wychwood Abbot wygrał w r. ub. 5 gonitw, w tem Cambridgeshire Hcp. British Quota była druga za Montrose w City and Suburban Hcp. Achtenan, Cotoneaster, Irongrey (trzeci), Law Maker (czwarty — syn Book Law) Primero — znalazły się wśród pokonanych.

Zeszłoroczny derbista **Windsor Lad** w r. ub. wyszedł po raz pierwszy do startu w **Burwell St.** (Ł. 520, 2400 mtr.) i przespacerował się tylko zostawiając o 5 długości za sobą 4 l. Bright Bird i 3 l. Bagman'a. Syn Blandford'a rozwinął się jeszcze przez zimę a niektóre partje jego budowy uwydatniły się jeszcze piękniej. Spotkanie jego z Eastonem będzie ucztą prawdziwą dla miłośników dobrego konia i wyścigów. Właściciel Windsor Lad'a Mr. Benson zajmuje się wyścigami 30 lat, lecz **po raz pierwszy w życiu wygrał gonitwę w Newmarket.** Tegoż dnia **White Clover** lorda Derby była pierwszą w **Haverhill St.** (Ł. 605), gonitwie przeznaczonej dla trzyletnich klaczy. White Clover jest pół-siostrą Moabite — dobrego konia wyścigowego w Anglji, który okazał się bardzo użytecznym reproduktorem w Australji — i jest po Sansovino i Whitewash po White Eagle.

Kandydat lorda Derby na Derby — **Bobsleigh,** zrobił znaczne postępy od wyścigu 2000 Gwinei. Spotkał się on z Hairanem w **Newmarket St.** (Ł. 1875) — surowej próbie na 2000 mtr. W r. ub. gonitwę tę zdobył Windsor Lad, późniejszy derbista. Bobsleigh galopował bez zarzutu i po równym torze i po pochyłościach; skończył bieg jako łatwy zwycięzca, z dużym zapasem i wygrał o 2 długości od Hairan'a (Fairway). Ten zostawił o 8 dł. za sobą Flash Bye-astorowskiego ogiera po Hurry On i Picture po Gainsborough i Plymstock (od której Pennycomequick) po Polymelus i Winkipop (1,Co S) — „papier" najpierwszorzędniejszy. Po tem zwycięstwie Bobsleigh (po Gainsborough i Toboggan po Hurry On i Glacier, z linji Glasalt, tej samej z której wywodzi się Colorado i Silurian, wyrasta na drugiego faworyta na Derby, za niepobitym Bahram'em. Tryumf Bobsleigh'a nie był ostatnim jaki odniósł lord Derby w czasie drugiego wiosennego meetingu w Newmarket: **Payne St.** (Ł. 670) stał się również udziałem przedstawiciela starych czarnobiałych barw. Obronił je **Fairhaven** zwyciężając **Assignation** (p. Chester Vase) i 4 inne trzylatki, przez co zakwalifikował się na pomocnika dla Bobsleigha w przyszłej walce o „błękitną wstęgę". Fairhaven jest po Fairway z francuskiej klaczy Drift po Swynford i Santa Cruz po Neil Gow (2) i Santa Brigida, matka ogiera Bridge of Canny, z linji Violet Melrose.

Będzie z pewnością próbować szczęścia w Derby ogier **Field Trial:** wygrał on ten sam próbny wyścig w Lingfield Park (Derby Trial Sweepstakes Ł. 565, 2400 mtr.), który przed swem wielkiem zwycięstwem zdobył April the Fifth. Syn derbisty Felstead'a reprezentuje jedną z najświtniejszych linji żeńskich



BOBSLEIGH (Gainsborough — Toboggan), 3 l. og. kaszt. lorda Derby — zwycięzca Newmarket Stakes.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

angielskiej księgi stadnej, bowiem matką jego jest Popingaol (po Dark Ronald) z linji Chelandry, która dała hodowli takie dwie klacze jak Pogrom i Book Law i pożytecznego ogierka Caracol'a. Z tej linji żeńskiej wywodził się Perdiccas — koń bardzo pożyteczny w Polsce.

W żadnem chyba sprawozdaniu nie zdarzało mi się pisać o tylu „kwiatkach" angielskiego Stud - Book'u; proszę tylko sprawdzić: Assignation, Lord Paramount, Cecil, Trade Wind, Sedgemoor, Bobsleigh, Fairhaven, Field Trial!

***

Dwa dwulatki po Highborn II wygrały gonitwy w Salisbury i Windsor — w dobrym stylu.

***

Koń na którym spoczywać będzie cały ciężar obrony Gold Cup w Ascot przed atakiem francuskiego supercrack'a Brantome — syn Colorado, zeszłoroczny zwycięzca **Felicitation,** zdaje się przychodzić do formy: wygrał łatwo **Yorkshire Cup** (Ł. 1580, 3200 mtr.) pod najwyższą wagą od Jesmond Dene (Gainsborough), Patriot King, Armour Bright i in. Spotkanie francusko-angielskie będzie oczekiwane z wyjątkowem zaciekawieniem.

Na torze w York zgromadziły się jeszcze bardzo dobre konie w **Great Northern Hcp.** (Ł. 939): pierwszy był 4 l. og. **Achtenan** (Achtoi i Nantenan po Hainault), drugi The Old Pretender. Trzeci był Alishah, który w bież. sezonie nie może dotąd wygrać wyścigu, a Bright Bird, który zwycięzcy dawał tylko 2 funty, a Alishah'owi — 1 funt — był daleko w pobitem polu. **Salisbury Cup** (Ł. 344) wygrał koń francuskiej hodowli — **Chrysler II** po Teddy i Quick Change po Hurry On i Broderie po Tracery, a **Longleat St.** — 3 l. **Fair Trial** syn Fairway'a, który w r. b. wykazał niejednokrotnie jak cennym może być reproduktorem. Doskonale biega ciągle **Pampas Grass,** który w **Midland Breeder's Foal Pl.** (Ł. 840) odniósł już trzeci sukces. Drugi był Lord Paramount, o którym piszę na początku, trzecią — kl. Quashed. Ta ostatnia po wygranej w **Home Bred 3 Y. O. Cup** w Gatwick uchodzi za uczestniczkę z pewnemi szansami na Oaks.

***

W zakresie prób dwuletnich zasługuje na uwagę wygrana ki. **Windsail w Spring Two Ycar Old St.** (Ł. 1124), który to wyścig był terenem klęski Tetrazone po 3 zwycięstwach. — Windsail jest jednym z licznych zwycięskich produktów Winalot'a, który odnosi sukcesy, podobnie jak Bold Archer całemi serjami. Na miejsce **Tetrazone** — Tetratema dostarczył **Crosspatch,** szybką klacz, zwycięską w **Bedford 2 Y. O. St.** (Ł. 453). Trzy zwycięskie dwulatki dał ostatnio Blenheim, syn Blandford'a.

Wśród młodzieży nie zjawiło się jednakże nic o czem możnaby mówić jako o prawdziwej klasie. **Brown Jack.**

WOLNA TRYBUNA

O POLSKIE NAZWY DLA KONI.

„Kurjer Warszawski" (Nr. 66) zamieścił list niepodpisanego czytelnika, zawierający protest przeciwko nadużywaniu nazw cudzoziemskich w Polsce, w rozmaitych dziedzinach życia publicznego. Ostrze swego ataku skierował autor zwłaszcza przeciwko hodowcom i właścicielom stajen wyścigowych i w konkluzji domagał się nawet ingerencji w tym kierunku władz państwowych.

Czy oskarżenie to jest słuszne? Przewertowałem alfabetyczny spis koni, które przyjmowały udział w wyścigach w Polsce w roku 1934 (Wiad. Wyśc. Nr. 41) i ustaliłem, że ilościowo wszystkie nazwy koni da się podzielić na 3 prawie równe grupy, a mianowicie: a) nazwy polskie, b) historyczno-geograficzne, c) cudzoziemskie. Ponieważ w drugiej grupie większość nazw nosi również charakter cudzoziemski, w rezultacie więc nazwy polskie są u nas „mniejszością narodową".

Zagranicą procent obcych nazw jest minimalny. W Anglji poza nazwami angielskiemi, w użyciu są tylko nazwy kolonjalne, których nie można zaliczyć bez zastrzeżeń do cudzoziemskich. Jeden przykład wystarczy: na 16 derbistów powojennych jeden tylko Trigo posiada brzmienie obce (hiszpańskie). „Urozmaicić" stud-book stara się tylko ks. Aga Khan, który daje swym koniom nazwy hinduskie, perskie, tureckie i t. p. W Niemczech i Italji nazwy obce również są rzadkie, natomiast we Francji dużo jest dziwacznych i niezrozumiałych nazw. Da się to jednak wytłumaczyć tem, że znaczną liczbę hodowców i właścicieli stajen we Francji stanowią Amerykanie, Anglicy, Argentyńczycy, Hiszpanie, Rosjanie, Armeńczycy, Egipcjanie i in. Nazwy czterech ostatnich zwycięzców Grand Prix de Paris: Barneveld, Strip the Willow, Capiello, Admiral Drake, bynajmniej nie mają brzmienia trancuskiego...

Ten ostatni wzgląd u nas nie wchodzi w rachubę, ponieważ prawie wszystkie stada i stajnie są własnością Polaków. Trzeba więc poszukać gdzieindziej. Pewne znaczenie psychologiczne miał fakt, że hodowla nasza powstała po wojnie z importów zagranicznych i że nie mieliśmy zaufania do krajowych reproduktorów, a jakoś to było nieporęcznie nazwać po swojsku produkt np. Fils du Vent'a i Irish Dancer. Ostatnio jednak wiele się zmieniło — 2/3 naszych klaczy stadnych urodziło się w Polsce, a na jesieni b. r. ukażą się w szrankach dwulatki po 20 reproduktorach krajowych.

Zanim przejdziemy do ostatecznych wniosków, rozpatrzmy trzy wyżej wymienione grupy nazw naszych koni wyścigowych. Jeżeli chodzi o nazwy polskie, to rzuca się w oczy brak oryginalności: Hajdamaki, Jawory, Janczary, Cyganki, Cięciwy, Igraszki i t. p. znane są aż do znudzenia. Co prawda dużą trudność sprawia tu niejako duch języka polskiego, w którym dobrze brzmią tylko nazwy rzeczownikowe. U nas nie do pomyślenia są nazwy — zdania angielskie takie jak Kiss me quick (pocałuj mnie prędko), Grey but Gay (siwa, ale wesoła), Love in Idleness (miłość w bezczynności), Pennycomequick (groszu przyjdź prędzej) i t. p. Nieliczne próby tego rodzaju jak Górą Paskarze, Prędzej Maleńka sprawiały wrażenie humorystyczne. Nawet tego rodzaju nazwy jak Łeb w łeb lub Cudem Cudów są nieporęczne, trudne do odmiany. Nie trafiają Polakom do ucha również nazwy przymiotnikowe, tak rozpowszechnione zagranicą i stąd ubóstwo naszych nazw.

Nie znaczy to jednak bynajmniej, że słownik jest już wyczerpany, ani że nazwa konia nie ma znaczenia. Pamiętam, że w Derby i St. Leger r. 1924, w których Ten był drugi, jeden z moich przyjaciół twierdził, że koń o takiej nazwie nie może wygrać gonitwy klasycznej. Nie miał racji. — Ten wygrał następnie W. Warszawską i Nagr. Prezydenta, ale kto wie coby wygrał gdyby się nazywał inaczej. Trudno pochwalić takie nazwy jak Wag, Kret, Daj, Madr i t. p.

Nie brak jednak w spisie nazw prawdziwie polskich, a jednocześnie oryginalnych i dobrze brzmiących, że przytoczę tylko: Firlej, Litawor, Nałęcz, Babinicz, Zagończyk i i.

O grupie nazw historyczno-geograficznych, która przyjęła się na całym świecie, nie wiele mam do powiedzenia. Jestem tylko zdania, że należy wybierać formę spolszczoną, bądź też o wymowie nie budzącej trudności jak Tintoretto, Hannibal, bo już Correggio lub Cagliostro będą fałszywie wymawiane.

Przechodzę teraz do grupy nazw obcych, która najwięcej budzi zastrzeżeń. Przeszło 200 nazw francuskich, angielskich, niemieckich, italskich, węgierskich, łacińskich, to doprawdy za dużo.

Można nad tem biadać, albo cieszyć się, ale faktu nie da się zmienić — wyścigi stały się instytucją demokratyczną, dostępną dla ludzi o różnym stopniu wykształcenia. Faktem jest, że najpopularniejszy koń w Polsce Forward, w ustach 90% bywalców torowych wymawiany jest forwart, zamiast prawidłowego foruord. Służba stajenna nie potrafi wymówić nazw koni, które oporządza. Pamiętam jakich torsyj ze śmiechu dostawałem, ile razy słyszałem popularną wymowę nazwy Tout en Haut, która zmieniała się w tysiączny sposób, ale zawsze nieprawidłowy. Ostatecznie nie widzę powodu dla którego hodowca ma się upierać przy nazwach takich jak Csók, Icy Wind, Chapeau Bas, chyba że chodzi tu o upamiętnienie jakiegoś sławnego przodka (Isard III, rozmaite Polmoodie), lub miejsca pochodzenia. Wreszcie, o ile komuś specjalnie zależy na nazwach cudzoziemskich, to może się ograniczyć do takich, których wymowa nie sprawia trudności, jak np. Iris, Lais, Hellas, Pepina, Forum i t. p.

Reasumując, należałoby ograniczyć liczby nazw cudzoziemskich i przeprowadzić selekcję pod kątem widzenia ich wymowy, zaś w dziedzinie nazw polskich przydałoby się trochę *więcej staranności i oryginalności. Nomen omen*, głosi stare przysłowie.

H. A.

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

PRZESILENIE W HODOWLI

Siła pociągowa w naszem państwie maleje z roku na rok. Groźny ten objaw dosadnie malują najświeższe wykazy głównego Urzędu statystycznego.

Nad smutnym tym stanem, budzącym najgłębsze refleksje, opinja publiczna nie może obojętnie przechodzić do porządku dziennego.

Polska od r. 1931 straciła zgórą 364 tysięcy koni. Od roku mamy o 12,961 koni mniej, niż posiadaliśmy ich jeszcze w czerwcu 1933 r. Od czterech lat nie mamy ani jednego roku bez poważnego ubytku koni.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, że w tym samym okresie czasu, od r. 1931, straciliśmy w Polsce zgórą 12.000 samochodów i unieruchomiliśmy w rolnictwie około 1.800 traktorów, będziemy mieli obraz, który nasuwa pełne troski myśli na przyszłość.

Hodowla koni u nas nie opłaca się, więc źrebięta wybija się na wyprawę futer, tłuste zaś konie idą na rzeź w kraju, lub na eksport zagranicę.

Pomimo postępującej akcji parcelacyjnej, pomimo wzrostu ludności w Polsce, spadek liczby koni w ciągu czterolecia sięga 9%. Jest to ubytek bardzo poważny, zwłaszcza przy niskim stanie motoryzacji naszego kraju.

Wobec wysokich taryf kolejowych na naszych drogach żelaznych, wielkie ilości przewozów towarowych odbywają się na dużych nawet przestrzeniach przy pomocy lokomocji kołowej.

Pauperyzacja na odcinku hodowlanym koni zahacza jednak nie o samą tylko produkcję rolniczą. Jest to problemat pierwszej wagi dla zagadnienia obrony państwa. Dla ministerjum spraw wojskowych ubytek w kraju koni jest sprawą niemniejszej wagi, niż dla resortu opieki nad rolnictwem.

Polska w pierwszych latach kryzysu nie zmniejsza liczby koni. Ma ich w r. 1929 4.047 tys., w r. 1931 dochodzi do liczby kulminacyjnej 4.124 tys. i odtąd dopiero zaczyna się zastraszający spadek. W r. 1934 mamy już tylko 3.759.832 konie.

W miarę pogłębiania się kryzysu rolniczego obserwujemy kurczenie się pogłowia końskiego. Widzimy wprowadzanie oszczędności w sprzężaju i niemożność dokompletowania inwentarza w razie padania koni. Niezawsze jest za co kupić nowego konia! Oto przyczyny zmniejszania się ich liczby w państwie naszem, niepomnażanie hodowli, wobec braku na nie popytu i ceny.

WIADOMOŚCI ZE STADNINY „POSADOWO".

Przychówek pełnej krwi angielskiej po ogierze **„Illuminator"** w 1935 roku:

1) 4.I. — klacz gniada **„Dejanira"** z klaczy „Demetra", po „King's Idler".



ZOFJA HR. MYCIELSKA wręcza nagrodę honorową Gałowa hrabiemu St. Korzbok-Łąckiemu po zwycięstwie 3 l. kl. ORMIANKA (Manton — Ondina) na torze Ławica w Poznaniu.

2) 7.I. — ogier gniady **„Hindus"** z klaczy „Demetra", po „Nuage".

3) 11.III. — klacz sk. gniada **„Jolanta"** z klaczy „Jolly", po „Baccarat".

4) 2.III. — klacz gniada **„Frezia"** z klaczy „Florida", po „Parachute".

5) 3.III. — klacz kasztanka **„Carina"** z klaczy „Cinia", po „St. Eloi".

6) 13.IV. — klacz gniada **„Daine"** z klaczy „Devieé", po „Admiral-Hawke".

7) 2.V. — klacz kasztanka **„Róża"** z klaczy „Ringelspiel", po „St. Eloi".

8) 8.V. — klacz kasztanka **„Bila"** z klaczy „Beppona", po „Beppo".

9) 15.V. — ogier gniady **„bez nazwy"** z klaczy „Orne", po „Dolomit", — po ogierze „Palatin" padł zaraz po urodzeniu.

Jałowe: „Liebling" i „Rosy Aple".

Padły: „Digne" przy porodzie, „Etincelle", „Dilection".

Wcielone do stadniny:

1) **„Dorée"** (Admiral-Hawke — Dilection po Tarquin).

2) **„Bandera II"** (Danilo II — Bellona II — Laudanum).

Do ogiera **„Staffelstaba"** przysłano 2 klacze p. pułkownika Królickiego i to: **„Tuberosa"** (Ballyheron — Toothpick) i **„Fuksia"** (Urwipołeć — Wim-pa-pam).

WIADOMOŚCI ZE STADA KRAŚNICA p. JERZEGO BĄKOWSKIEGO.

Klacze arabskie, zakupione w stadzie Kębło od spadkobierców ś. p. A. hr. Rostworowskiego: Bajka II (Koncerz — Jagoda), Dżami II (Zenit — Łysa) i Elkanda II (Floks — Goplana) urodziły klaczki po og. arabskim cz. kr. ANTEZ, importowanym przez Towarzystwo Hodowli Konia Arabskiego z Ameryki. Przychówek ten jest bardzo udany.

WIADOMOŚCI ZE STADA W SURHOWIE P. Z. SKOLIMOWSKIEGO.

W sezonie roku bieżącego stanowić będą ogiery: państwowy „Palamedes" (Fervor — Palme) i własny „Rezolutny" (Pergament — Arogantka). Pod **Palamedesa** przeznaczone zostały następujące klacze:

1) Frasquita II (Mości Książe — Szegely), źrebna z Palamedesem.

2) Fuga II (King's Idler — Lexavis), oźrebiona po Palamedes'ie (ogierek).

3) Bajeczna (Bob — Perła) jałowa.

4) Elipsa (Fils du Vent — Emaille), jałowa.

5) Riga (Gascony — Ravissante), jałowa.

6) Sweet Melita (Manton — Arogantka) nie stanowiona wzięta z treningu.

7) Markita ½ kr. (Mentor — Hortensja po Globus II), źrebna z Palamedes'em.

8) Ostoja ½ kr. (Ritter — Berezyna po Sirdar), źrebna z Palamedes'em.

9) Oleńka ½ kr. (Ritter — M-me Loulou po Golden Touch), poroniła po Palamedes

Pod **Mantona** przeznaczono:

10) Arogantka (Radża — Bellona), jałowa.

11) Ałła (Alaric Victor — Veryugly), jałowa po Antez.

Ogier **Rezolutny** pokryje klacze remontowe należące do Zw. H. Koni pół kr.

W majątku Czarny Las, pow. lubliniecki, p. Romana Rogowskiego, uległ złamaniu kończyny ogier państwowy DOUBLE UP (Hüon II — Princess Symons po General Symons), uderzony przez klacz przy stanowieniu. W następstwie powyższego wypadku ogier został zgładzony dnia 19 maja r. b.

Rtm. dypl. Jan Jastrzębski nabył klacz „Danutę" (Madjar i Iskra) hod. stada „Krasne", którą odchowano w b. r. państwowym ogierem „Jordan" (Fils du Vent i Chorok Bridge).

WYŚCIGI

Ze stajni p. M. Bersona sprzedane zostały do st. „Zygmunt" w Poznaniu, następujące trzy klacze:

1) Lakmé, 2 l. kl. sk. gn. (Manton — Lachtaube),

2) Isola Bella, 2 l. kl. kaszt. (Batiar — Gizela),

3) Irish Maid, 2 l. kl. sk. gn. (Batiar albo Bafur — Nashwaak).

Irish Maid w roku ub. nie biegała, Lakmé była dwa razy z miejscem, natomiast Isola Bella zdobyła dwie gonitwy.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT

Towarzystwa Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce.

W związku z odwołaniem VIII Międzynarodowych Oficjalnych Zawodów Konnych i przełożeniem ich z miesiąca czerwca *na miesiąc wrzesień*, Sekretarjat Towarzystwa podaje do wiadomości, iż nadesłane w ciągu maja b. r. zapisy zostały unieważnione.

Nowe terminy i warunki będą podane dodatkowo.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 30.

W związku z żałobą narodową zostały zmienione terminy niektórych meeting'ów. Kalendarz zawodów, ogłoszony w N-rze 14 „Jeźdźca i Hodowcy" przestał być aktualny i obowiązuje nowy, umieszczony poniżej:

Czerwiec:

23—26 Radom (Meeting Popularny).
27—30 Łuck (M. P.).
28—30 Kielce (M. P.).

Lipiec:

1 Kielce (M. P.).
4—14 Wilno.
5— 7 Włocławek (M. P.).
12—16 Baranowicze (M. P. o programie rozszerzonym przez Wschodnio-Kresowy Klub Jazdy).
14—21 Wielkopolska (M. P. — miejscowość będzie podana później).
25—28 Gdynia (C. H. I.).

Wrzesień:

1— 4 Lwów (Sokół).
19—22 Lublin (M. P.).
26—30 Warszawa (CHIO połączone z V Mistrzostwami Jeździeckiemi PZJ).

Październik:

1— 9 Warszawa (CHIO połączone i t d.).
6 Bielsko.
3— 5 Gniezno (?).
10—13 Katowice (M. P.).
17—20 Warszawa (Artylerja Konna).

KOMUNIKAT PZJ NR. 31.

Zarząd Polskiego Związku Jeździeckiego wyraża swą wdzięczność wszystkim tym formacjom wojskowym, Członkom PZJ, hodowcom, właścicielom i jeźdźcom, którzy przez nadsyłanie uzupełnień i sprostowań danych, umieszczonych w Spisie Koni nr. 4, niezmiernie się przyczyniają do dokładnego wykonywania nadal tak trudnej pracy, jaką jest rejestracja koni sportowych na całym terenie Polski.

KOMUNIKAT PZJ NR. 32.

Meeting popularny Koła Sportowego Kujawsko-Mazowieckiego wyznaczony na 5 — 7 lipca (Nr. 14 Jeźdźca i Hodowcy str. 282) odbędzie się we Włocławku.

ZAWODY KONNE WE LWOWIE

Podajemy dalszy ciąg wyników Meeting'u Popularnego we Lwowie.

Konkurs Otwarty — zwykły: 1. por. Pohorecki, Farsa (500 zł). J. Gorayski, Jaricoton — Baśka; 2. St. Roguski, Ostry (300), NN.; 3. por. Dmowski, Titina II (200), J. Cyndor, Przedświt — NN.

Konk dla Pań, lekki: 1+2+3+4/4: W. Krzeczunowiczowa, Echo; Heddi Pate, Ryś III; M. Voelplowa na Bartek i Zośka.

Konk. Młodego Pokolenia: 1. Adaś Kraiński, Myszka.

Bieg Naprzełaj Lekki: 1. por. Pohorecki, Wielmożny Pan (200 zł.); ks. Czartoryski, Postumus — Mucha; 2. por. Dłużniewski, Amazonka II (100); 3. por. Heller, Sokół V (50).

Konk. dla Pań i Jeźdźców Cywilnych — Średni: 1. H. Strzeszewski, Domino (400); Maks Stich, Lombard — Dora; 2+3/2: H. Strzeszewski, Ryś (150) i St. Rath, Tanina (150).

Konk. im. Kasyna Narodowego: 1. por. Pohorecki, Złota Pani (150); hod. Dzierzbicki, Schlingel i Rola; 2. maj. Trenkwald, Zwiahel (100), Z. Kuźnicka, Petros II i Stara Siwa; 3. por. Latawiec, Zefir II (60).

Bieg Naprzełaj Ciężki: 1. por. Wojnarowski, Amper (250); 2. rtm. Zgorzelski, Tośka, (100), 3. por. Pohorecki, Wielmożny Pan (50).

SPRAWOZDANIE

z zawodów konnych i premjowania pojazdów urządzonych przez **Podkarpackie Koło Jazdy Myśliwskiej** w dniu 12 maja 1935. w Bielsku.

Dnia 12 maja 1935 r. odbyły się z okazji „Dnia Konia" zawody konne i premjowanie pojazdów na boisku B. B. S. V. w Bielsku. Program przewidywał o godz. 10.30 początek kwalifikowania zaprzęgów włościańskich, przemysłowych i luksusowych na dziedzińcu w koszarach 21 P. A. L.

Komisja kwalifikowania pojazdów składała się z następujących panów:

Kajetan Kajetanowicz, dyr. Państw. Stada w Drogomyślu.
Rodryg hr. Romer.
Franciszek Szkuła, major lek. wet.
Delegaci Starostw Bielsko, Biała i Żywiec.
Por. Michał Noworytowski.

Początek zawodów P. K. J. M. był wyznaczony na godz. 13.30. Skład Jury był następujący:

Generał Wacław Przeździecki,
Pułk. Stefan Dembiński, szef remontu,
Minister Grodziecki,
Ppułkownik Rudowicz,
Major Eryk Pfann.

W skład komisji technicznej wchodzili panowie:

Major Zygmunt Bohdanowski,
Edmund br. Larisch,
Kpt. Teofil Chciuk.

I.

Konkurs władania szablą dla Podoficerów służby czynnej i Związków P. W. 10—14 pozorników. Tempo 400 m/min. Ogólna sumę nagród 290 zł. i nagroda hon. 3 p. s. p.

1) plut. Uciński 21 p. a. l.
2) kpr. Czubata 5 d. a. k.
3) plut. Laska 3 p. s. p.
4) plut. Furmanek 3 p. uł.
5) plut. Krutek 21 p. a. l.
6) plut. Biel 21 p. a. l.

II.

Premjowanie zaprzęgów rolniczych (klasyfikowanych poprzednio w koszarach 21 p. a. l.). — Ogólna suma nagród zł. 750.— i dyplomy.

1) Malchar Karol, Bielowiec,
2) Janeczko Ignacy, Kaniów,
3) Chowaniec Józef, Włościenica,
4) Schnür Jerzy, Kamienica,
5) Teruga Karol, Rudzice,
6) Böhr Jerzy, Komorowice,
7) Polak Józef, Dziedzice,
8) Malchar Paweł, Roztropic,
9) Hess Jan, Kamienica,
10) Marusza Franciszek, Brzeszcze,
11) Wojtek Józef, Komorowice,
12) Siuta Jan, Brzeszcze,
13) Wozol Michał, Zabrzeg,
14) Przybyła Paweł, Zarzecze,
15) Masny Józef, Pietrzykowice,
16) Wieczorkiewicz Antoni, Bestwina,
17) Barorz Antoni, Pietrzykowice,
18) Zuziak Józef, Lipowa.

Stawiło się około 40 zaprzęgów z powiatów: Bielsko, Biała i Żywiec.

III.

Konkurs o nagrodę „Grona przemysłowców Miasta Bielska i Białej". 12—14 przeszkód wysokości około 1.20 m., szerokości około 3.50, szybkość 400 m/min. Ogólna suma nagród 1.100 zł. i nagroda hon. Stada Żywieckiego.

1) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k. kl. sk. gn. płn. „Sabinka" (Siegfried — Tink), hod. ks. Pszczyński.

2) Por. Juraszek, 21 p. a. l., wał. kaszt. płn. „Bohun", hod. N. N.

3) Kpt. Chciuk, 21 p. a. l., kl. gn. płn. „Palma", hod. N. N.

4) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k., wał. gn. płn. „Pingo", hod. N. N.

5) Por. Schwarzenberg-Czerny, 8 p. uł., wał gn. płn. „Pat" (po Almosie), hod. B. Harbut.

6) Kpt. Mrowec, 5 d. a. k., kl. sk. gn. płn. „Piquesieben" (po Irrlehrer — Piquedame), hod. stado Beberbeck, właśc. K. Świderski.

7) Por. Żelewski, 8 p. uł. wał. gn. płn. „Zgrabny" (Aramis — Szabla), hod. stado Hebdów.

IV.

Pokaz koni remontowych 21 p. a. 1. Bardzo efektowny kadryl jeżdżony przez podoficerów 21 p. a. 1 na 4 tandemach.

V.

Premjowanie pojazdów luksusowych. Nagrody 6 żetonów .

a) czwórki.

1) czwórka Lipizzanerów właśc. stado żywieckie, druga czwórka stada żywieckiego musiała być dyskwalifikowana z powodu skaleczenia się jednego konia.

b) parokonne.

1) para Lipizzanerów p. Henryka Forstera,
2) para półkrwi kpt. Mikuckiego 21 pal,
3) para typu kraj. p. Karola Jaworka,
4) para półkrwi p. Kurta Jankowskiego.

c) kuce.

1) para kuców p. Krystyny Silewiczówny.

VI.

Premjowanie zaprzęgów przemysłowych, klasyfikowane poprzednio w koszarach 21 p. a. 1. Nagrody 3 żetony dla właścicieli i premje zł. 100.— dla woźniców.

1) Firma Bartelmuss Bielsko.
2) Firma Plutzar i Brühl Mikuszowice.
3) Firma Plutzar i Brüll Mikuszowice.
4) Firma Neumann Biała.
5) Firma Neumann Biała.
6) Firma Löbel Bielsko.

VII.

Konkurs o nagrodę „Śląskiego Klubu Automobilowego", Sekcja Bielsko. (Konkurs szybkości).

10—14 przeszkód, wysokość około 1,20 m., szerokość około 3.50 m.

Ogólna suma nagród 600 zł. i nagroda honorowa p. Włodzimierza Schöna.

1) por. Zalewski 8 p. uł. wał. kaszt. płn. „Skarb" (Domino — Warszulka).

2) kpt. Mrowec 5 d. a. k. kl. sk.-gn. płn. „Piquesieben", (Irrlehrer — Pique-dame), hod. stado Beberbeck właść. Kaz. Swiderski.

3) por. Zalewski 8 p. uł. wał. gn. płn. „Zgrabny" (Aramis — Szabla), hod. stado Hebdów.

4) por. Gruszka 6 p. a. 1 kl. gn. płn. „Sława II", hod. S. Kołkowski.

5) por. Schwarzenberg-Czerny 8 p. uł. wał. gn. płn. „Pat", po „Almosie", hod. B. Harbut.

6) por. Zajączkowski 5 d. a. k. wał. siwy płn. „Saksofon", hod. N. N.

O godz. 8-ej wiecz. odbył się odczyt p. Kajetana Kajetanowicza, dyrektora Stada Państwowego w Drogomyślu na temat „Znaczenie konia dla obrony Państwa" w kasynie oficerskim 21 p. a. l., który wywołał wielkie zainteresowanie.

ZAGRANICZNA

Ś. p. bar. Flossy von Oppenheim zmarła po krótkiej chorobie dnia 2 b. m. w Kolonji. Zmarła prowadziła po śmierci męża, bar. S. A. v. Oppenheim wzorowo stajnię i stado Schlenderhan, a śmierć jej wywołała ogólny żal hodowców niemieckich.

Wolne Miasto Gdańsk

Międzynarodowy turniej jeździecki w Zoppotach zostanie rozegrany w r. b. między 14 — 16 czerwca (piątek, sobota, niedziela).

Gdańszczanie zamierzają ściągnąć do siebie część jeźdźców zagranicznych, którzy mieli startować na konkursach warszawskich.

Rozesłano zaproszenia do 12 związków narodowych, m. in. zaproszenie otrzymał Polski Związek Jeździecki.

W czasie meetingu w Zoppotach rozegranych zostanie 13-e konkursów, w tem osiem nagród wynosi 10.000 guldenów (należy się spodziewać, że wobec obniżenia kursu guldena suma nagród zostanie podwyższona). Sumy nagród przeznaczone do rozdziału w ważniejszych konkursach wahają się od 1.250 do 2.125 guldenów.

Pozatem konkursy zostały wyposażone w piękne i cenne nagrody honorowe, ofiarowane przez instytucje i osoby z Gdańska i Zoppot.

Poza konkursami odbędą się, zwyczajem zoppockim, różne pokazy.

M. in. organizatorzy zapewnili sobie występ kozaków kubańskich, którzy popisywać się będą efektownemi ewolucjami na koniach.

Większość konkursów będzie o typie konk. myśliwskich, podobnie jak i w roku ubiegłym.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Rzym, 19 maja.

Premio del Littorio, 100.000 lirów — 2.400 m.

1. Partenio 4 l. og. gn. (Cranach — Partenope) S. Lorenzini, 60½ kg., ż. Gubellini.
2. Pilade, 5 l. og. (po Captain Cuttle) st. del Soldo 62½ kg. ż. Caprioli.
3. Palladio, 4 l. og. (po Captain Cuttle) st. Flavia. 60½ kg., ż. S. Pacifici

b. m.: Ben Hur, Kennebe, Carex.

Wygrane o kr. łeb — 5 dł. Czas 2:31,2. Tot.: 31, 14, 13:10.

Medjolan, 26 maja.

Premio d'Italia 150.000 lirów — 2.400 m. dla 3-latków.

1. Jacopo da Pontormo, og. kaszt. (Captain Cutte — Vice Versa) Tesio Incisa, 58 kg., ż. J. Romero.
2. Vobarno, og. (po Ortello) G. de Montel, 58 kg., ż. E. Camici.
3. Ugolino da Siena, og. (po Ortello), Tesio Incisa, 58 kg., Lub, Priamo.

b. m.: Solimano, Lub, Priamo.

Wygrane o szyję — ¾ dł. Czas: 2:36,2. Toto: 13, 11, 22:10.

Budapeszt, 26 maja.

Alagi-Dij, 16.000 pengö — 2.000 m., dla 3-latków.

1. Situtunga, og. gn. (Light Hand — Sierra) E. v. Horthy, 56 kg., ż. Teltschik.
2. Lincoln, og. (po Caissot) J. Dreher 56 kg. ż. Gutai.
3. Saturn, og. (po Santorb) D. Hajdu, 56 kg., ż. Balog

b. m.: Koszdas, Nanking.

Wygrane o łeb — 4 dł. Czas: 2:7,4. Tot.: 85, 30, 22:10.

Longchamp, 2 czerwca.

Prix Lupin, 50.000 fr. — 2.100 m, dla 3-latków.

1. Aromate, og. gn. (Zionist — Coriandre) bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.
2. Mansur, og. (po Mandar) A. K. Macomber, 58 kg, ż. C. Elliott.
3. Peut Etre, og. (po Fiterari), Ed. Jonas, 58 kg., ż. F. Herve

b. m.: Roquepiquet, Ping Pong, Le Gazon, William of Valence, Bao Dai, Kant, Comilon, Le Kirghize, Samos.

Wygrane o szyję — ½ dł. Czas: 2:16,6. Toto: 23, 14, 19, 41:10.

Praga, 2 czerwca.

Derby czechosłowackie, 78.000 K. c. — 2.400 m, dla 3 l.

1. Premysl, og. gn. (Simson — Lissi), st. Micci, 57 kg., ż. J. Teltschik.
2. Siva, og. gn. (Simon — Valburga) E. L. Nostiz, 57 kg., ż. V. Esch.
3. Tank, og. kaszt. (Ossian — Tally), st. Ruza, 57 kg. ż. G. Esch

b. m.: Lucius, Junior, Spartan, Folderol, Wekend, Bohatyr.

Wygrane o 2½ — 2 dł. Czas: 2:34. Toto: 20, 15, 14, 25:10.

Epsom, 5 czerwca.

Derby Stakes, 10.960 Ł. — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Bahram og. gn. (Blandford — Friar's Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox
2. Robin Goodfellow, og. kary (Son and Heir — Eppie Adair), Sir Abe Bailey, 57¼ kg., ż. T. Weston.
3. Field Trial, og. c. gn. (Felstead — Popingaol), lorda Astor, 57¼ kg., ż. R. Duck.

b. m.: 4. Theft, 5. Fairhaven, 6. Sea Bequest, dalej: Peaceful Walter, First Son, Screamer, Assignation, Hairan, Fairbairn, Pry II, Barberry, Japetus, St. Rotolph.

Wygrane o 2 — ½ dług. Czas: 2:36. Zakłady: 5:4, 50:1, 9:1.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50** zł., z góry za rok **45** zł., za pół roku **25** zł., kwartalnie **12** zł. **50** gr., miesięcznie **5** zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 17**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona **200** zł., ½ strony **100** zł., ¼ strony **50** zł., ⅛ strony **30** zł. **Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.**

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2002

jeździec i hodowca

18

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 20 CZERWCA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 18: Derbiści polscy 1920 — 1934 — Henryk Anker. Z dekady. Zakup ogierów w Poznaniu. X-te Wiosenne Zawody Konne w Gnieźnie — rtm. M. Mitraszewski. Wyścigi zagranicą: Anglja — Brown Jack. Kronika krajowa i zagraniczna.



Pokaz ogierów nabytych do P. Z. Ch. K. w Poznaniu, dn. 6.VI.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Derbiści polscy 1920 - 1934

Stoimy w przededniu rozgrywki szesnastego Derby w Niepodległem Państwie Polskiem. Czas szybko mija, a pamięć ludzka jest zawodna, nie od rzeczy więc będzie przypomnieć dzieje dotychczasowych walk o błękitną wstęgę, a jednocześnie wyprowadzić pewne ogólne wnioski co do wartości Derby, jako próby generacji.

Dla ułatwienia zadania przytoczymy zestawienie dotychczasowych zwycięzców:

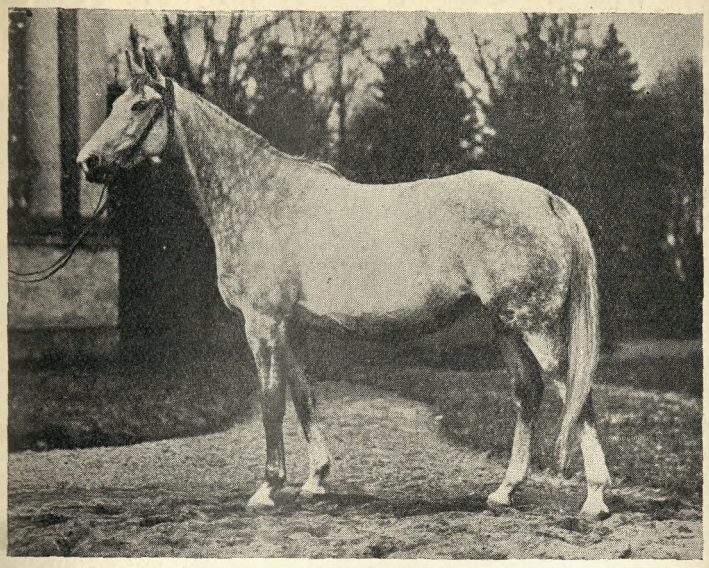
Rok	Zwycięzca	Właściciel i hodowca	II-i i III-i koń	Żokiej	Czas i ilość koni
1920	Tilly II (Icy Wind — Mausi)	H. Towarnicki. zagr.austr.	Madjar — Melk	Górecki	2'38½ (8)
1921	Battaglia (Bataillеur — Masandra)	M. Róg, zagr. franc.	Pieszczotka — Odsibka	Pasternak	2'40 (11)
1922	Barbara Belle (St. Saulge — Barbefosse)	J.hr.Czarnecki i J.hr.Alvensleben. J. hr. Alvensleben	Zbaraż — Ponowa	Stolpe	2'35 (12)
1923	Ryś II (Lohengrin — Polmoodie V)	J. Grzybowski. A. Olszowski	Ruta { Apsara / Lussagnet	Magdaliński	2'35½ (7)
1924	Falstaff (Fils du Vent — Alpha)	M. Berson, M. Berson	Ten — Happy Lover	Sulekow	2'34½(10)
1925	Forward (Fils du Vent — Gaff)	E. i J. Grzybowscy, M. Sawicki	Diavolo Donna Rosa	Fomienko	2'35 (14)
1926	Brutus (Morganatic — Bursa)	Ktery-Szepietów, Ktery-Szepietów	Dollar — Eldorado	Chatisow	2'38½(14)
1927	Fala III (Mości Książę — Dźwina)	A. hr. Morstin, Stadn. Państwowa	Arno — Bosfor	Magdaliński	2'43½(12)
1928	Karat (Bankar öcscse — Diamantine)	17 p. uł, Wlkp., W. Wysocki	Zbir — Esperanto	Kryśko	2'41 (17)
1929	Madryt (Morganatic — Sevilla)	St. Mroczkowski, Fr. Wężyk	Faust — Szeryf	Sakowicz	2'36½(13)
1930	Bejrut (Albula — Mea II)	17 p. uł. Wlkp., W. Wysocki	Gran Chuckle Irydjon	Gołowkin	2'36 (13)
1931	Essor (Bafur — Elaunay)	St. „Natalin", A. hr. Potocki	Beduin II — Duce	Magdaliński	2'33 (10)
1932	Hel (Fils du Vent — Jeanette II)	M. Róg. M. Róg	Dżems — Kompas	Pasternak	2'34 (10)
1933	Wisus (Villars — Sevilla)	T. Falewicz i Z. Orłowski, Fr. Wężyk	Jawor II — Arnold	Fomienko	2'32½ (8)
1934	Mat (Mah Jong — Garonna)	St. „Topór", Stadn. Państwowa	Łeb w łeb — Loridan	Stasiak	2'31 (8)

Omawiane piętnaście lat da się zgrubsza podzielić na dwa okresy: zagraniczny 1920—1923, w którym gros uczestników stanowiły konie zagraniczne, przeważnie klacze, oraz krajowy, 1924—1934, w którym Derby stało się prawdziwą próbą hodowlaną, zarezerwowaną wyłącznie dla przychówku krajowego, z wczesnemi zapisami.

W skrócie dzieje dotychczasowych rozgrywek przedstawiają się następująco:

1920. Stawka dwulatków, która wzięła udział w pierwszym sezonie powojennym na jesieni roku 1919 składała się w przeważnej części z koni nabytych w gonitwach sprzedażnych w Austrji. Najlepszymi okazały się austrjackie Melk i Aurea oraz Tilly II. Na wiosnę r. 1920 Aurea wygrywa nagr. Rulera, przegrywając następnie Produce do Melka. Tilly II po zwycięstwie na dyst. 1.300 mtr. była bez miejsca w Rulera, natomiast tryumfowała w Oaksie, bijąc Armantine i Aurea'ę. Pierwsze Derby powojenne rozegrano 30 maja po torze lekkim, przyczem nagroda dla zwycięzcy wynosiła 100.000 mk. Z 8 uczestników jeden tylko Madjar, urodzony był w kraju. Aurea pozostała na starcie. Na prostą stawkę wyprowadził Madjar, którego w walce pobiła o 1 dł. Tilly II, mocno odciągnięta w pierwszej fazie gonitwy. Trzeba zaznaczyć, że Melk, podobnie jak wszystkie zagraniczne **ogiery** niósł 3 kg. nadwagi. Tilly II na jesieni wygrała St. Leger, zaś w następnym roku Wotowskiego i Jubileuszową i wykazała rzetelną klasę na naszym torze, pomimo, że zakupiono ją po wyścigu sprzedażnym w Wiedniu. W stadzie p. A. Olszewskiego Tilly II dała siedmioro przychówku, w tej liczbie klasowego Tamerlana, dwukrotnego pogromcę Forwarda.

1921. Druga stawka dwulatków była jeszcze bardziej międzynarodowa. Na czele znalazły się import. z Francji przez p. M. Róga niepobita Battaglia i Mulhouse, angielskie Tootpick i Cherubim, oraz krajowe Widzowianka, Odsibka, Pieszczotka. Zimowa faworytka na Derby Battaglia po łatwem zwycięstwie w Rulera przegrała niespodziewanie Produce do Widzowianki, zaś w Oaksie (Tootpick) była bez miejsca. W Derby sytuacja była bardzo niewyraźna, gdyż nie było faworyta. Z 11 koni startujących, 4 tylko były krajowe. Pierwsze 1.000 mtr. przebyto wolno, poczem na czoło wyszedł Baccarat (zagr. belgijski + 3 kg.). W połowie prostej minęła go Battaglia, która na celowniku pobiła o szyję późno finiszującą Pieszczotkę. Battaglia w następnej swej karjerze była tylko sprinterką i to nie najlepszej klasy, a w stadzie z nielicznego jej przychówku najlepszy okazał się Kmicic. Cały ten rocznik



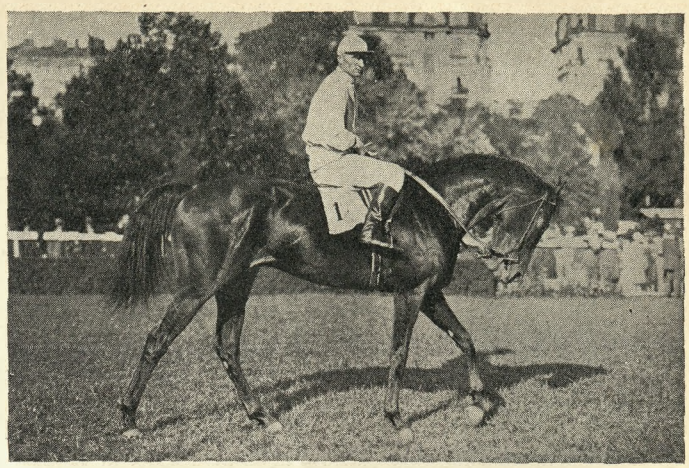
Derby 1922: BARBARA BELLE (St. Saulge — Barbefosse), kl. siwa, ur. w st. J. hr. Alvensleben-Schönborn, wł. J. hr. Czarneckiego i J. hr. Alvensleben-Schönborn.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

zresztą był bezwartościowy i bezwzględnie najgorszy w I-ym okresie (zagranicznym).

1922. W trzeciej stawce zagranicznej wyróżniły się w wieku dwuletnim, angielskie: Zbaraż i Radiation, francuskie: Irish Dancer i Mary, zaś z krajowych Ponowa. Zimowy faworyt na Derby, Zbaraż, po zwycięstwach w Rulera i Produce startował w Derby, jako wielki faworyt. Przeciwstawiono mu tylko dwie pupilki trenera Tuchołki — Odolie i Barbarę Belle, które w Oaksie przyszły niemal łeb w łeb na pierwszym miejscu. Barbara Belle, dosiadana przez niemieckiego żokieja Stolpe finiszem z dalszych miejsc pobiła w walce o ½ dł. Zbaraża inaugurując serję krajowych derbistów. W dalszej karjerze jednak okazała się znacznie gorsza od Zbaraża i nie potrafiła odnieść już klasycznego zwycięstwa; w stadzie natomiast dała wartościowego Bohuna II i klasowego Bandita.

1923. W stawce dwulatków, liczącej 49 sztuk, wyróżniły się niepobita krajowa Ruta, angielskie Lanoline i Apsara, oraz francuskie Bithur i Lussagnet (ogiery zagraniczne biegały już bez nadwagi). Na wiosnę 1923 r. Lussagnet zdobył Rulera i Produce, zaś niebędąca w kondycji Ruta przegrała Oaks do Apsary. Z niedowierzaniem odnoszono się do półkrwi Rysia, który korzystając z 8 kg. ulgi (za chłopca i krew) odniósł 4 kolejne b. łatwe zwycięstwa. W Derby, rozegranem po torze lekkim, wzięło udział 7 koni, w tem 3 zagraniczne. Nagroda wynosiła 400.000 mk. z mnożnikiem 30, ale suma ta równała się obecnym 600 złotym (!!!). Przodując od stajén, łatwe zwycięstwo o 5 dł. odniósł Ryś (— 2 kg.), bijąc idącą cały czas na ostatniem miejscu Rutę. Pomimo, że na jesieni w St. Leger, Ryś uległ Rucie, w dalszej swej karjerze okazał się klasowym stayerem i zawsze na wiosnę bił ją. Czterolatkiem Ryś wygrał nagr. Wotowskiego i Prezydenta Rzplitej i skończył karjerę naskutek fatalnego złamania nogi w wyścigu.

1924. Konie zagraniczne od jesieni r. 1923 nie mają prawa startu w gonitwach klasycznych (prócz międzynarodowych). Pierwsza stawka krajowych dwulatków była doskonała i najlepsza z koni zagranicznych Bajadera nie byłaby zbyt groźna w nagrodach klasycznych. Wyróżniły się z tej stawki z ogierów Nabab, Happy Lover, Falstaff, z klaczy Hera i Cylicja.



Derby 1925: FORWARD (Fils du Vent — Gaff), og. c. gn. ur. w st. M. Sawickiego, wł. p. E. Grzybowskiego (żok. Czernuszenko).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Na wiosnę roku 1924 w Rulera Circe niespodziewanie pobiła Tena i Falstaffa. Produce Falstaff zdobył z miejsca do miejsca bijąc Tena z taką łatwością, że startował Derby jako faworyt poniżej pari. Nie zawiódł pokładanych nadziei i prowadząc znowu z miejsca do miejsca pobił o 2 dł. Tena w doskonałym czasie 2'34½ sek. Na jesieni Falstaff stracił formę, był bez miejsca w St. Leger Atiny i nigdy potem nie odegrał żadnej roli w lepszem towarzystwie.

1925. Stawka dwulatków liczy już prawie 100 sztuk i należy do najlepszych po wojnie. Na jesieni r. 1924 w nagrodach klasycznych wyróżniły się ur. w Stadninie Państw. Donna Rosa, Dunkierka, Demon oraz kruszyńska Cymbarka, zaś z zagranicznych niemiecka Bajka II. W następnym roku Donna Rosa bije w Produce w cantrze Forwarda, ale w Oaksie Dunkierki, zbyt odciągnięta jest zaledwie trzecia. Pomimo to w Derby startuje (razem z Demonem), jako pierwsza faworytka. Jeszcze w połowie prostej zdawało się, że zwycięży outsider Diavolo, ale polem łatwo go minął Forward, bijąc o 2 długości. Ogólna suma nagrody, po raz pierwszy ustabilizowana, wyniosła 23,100 zł. Forward dwulatkiem zwyciężył 5 razy w grupach, ale następnie wykazał wyjątkową klasę i odporność (12 nagród klasycznych, w tem trzykrotnie Prez. Rzplitej). W roku 1934 ukazała się pierwsza stawka jego potomstwa z Bałtykiem na czele.



Derby 1926: BRUTUS (Morganatic — Bursa), og. kaszt., hod. i wł. st. „Ktery-Szepietów".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Derby 1927: FALA III (Mości Książe — Dźwina II), kl. gn. ur. w Stadn. Państwowej w Janowie, wł. A. hr. Morstina.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

1926. Następna stawka dwulatków znacznie ustępowała klasą poprzedniej. Embach, Voleuse i Umizg, czołowe dwulatki biegały w następnym roku w ostatnich grupach. Pierwsze próby klasyczne dla trzylatków stały pod znakiem stajni p. Olszowskiego. Elma zdobyła Rulera, bijąc Brutusa, zaś w Produce Dollar i Tamerlan, znacznie górowały nad resztą. Spowodu wypadków majowych Derby zostało jednak przesunięte o tydzień i rozegrane po raz pierwszy po wojnie po torze elastycznym, niedogodnym dla faworyta Dollara. Atletycznie zbudowany Brutus, znakomicie przeprowadzony przez Chatisowa pobił o długość Dollara, który na zakręcie już był pierwszy. To niespodziewane zwycięstwo (tot. 113 za 10) było jedynym tryumfem klasycznym Brutusa. Najlepszym w roczniku tym okazał się Granat.

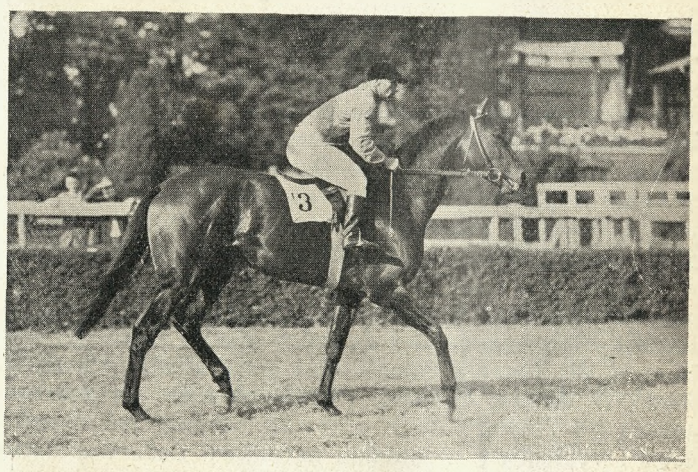
1927. Flyery wyróżniły się w stawce dwulatków na jesieni r. 1926. Walkirja, Egmont, Figaro, nie odegrały żadnej roli w nagrodach klasycznych w r. 1927. Fala III, która dwulatkiem raz tylko zabłysnęła klasą w nagrodzie Widzowa, biega na wiosnę bez przegranej, zdobywając kolejno Rulera, Oaks i Derby. W Derby rozegranem po torze ciężkim, bije o 2 dł. łatwo co prawda, ale niegroźnych przeciwników Arno i Bosfora, gdyż idący na drugiem miejscu na prostej Don Carlos wyłamał za barjerę. Na jesieni Fala III jest bez miejsca w St. Leger Herkulesa, zaś po kilku zwycięstwach mniejszego znaczenia idzie do stada, gdzie jak dotąd jeszcze się nie odznaczyła.



Derby 1928: KARAT (Bankar öcscse — Diamantine), og. kaszt., ur. w st. płk. W. Wysockiego, wł. 17 p. uł. Wlkp., obok trenerżokiej J. Kryśko.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

1928. W gonitwach dwuletnich wyróżniły się Batiar, Samson, Etyl i Pirat. Niestety zwycięzcy pierwszych nagród klasycznych Pirat (Rulera), Fergana (Produce), Dziwo II (Oaks) nie miały zapisu do Derby. Na start Derby wyszła b. liczna (17 sztuk) stawka, ale wyjątkowo niskiej wartości. Zwycięstwo odniósł Karat, bijąc o łeb Zbira i Esperanto, które kończyły swoją karjerę na płotach. Właściciele koni tych podzielili między sobą 87.025 zł., sumę znacznie przewyższającą wartość całej derby — stawki. Karat nie wyszedł już więcej do startu.

1929. Niepobity dwulatkiem Faust, po zdobyciu 3 l. Produce nie miał, zdawało się, konkurentów w Derby, tembardziej, że na galopach „wybijał" rekordy nieznane na warszawskim torze. Niewiadomo z jakiego



Derby 1930: BEJRUT (Albula — Mea II), og. gn., ur. w st. płk. W. Wysockiego, wł. 17 p. uł. Wlkp. (żok. Gołowkin).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

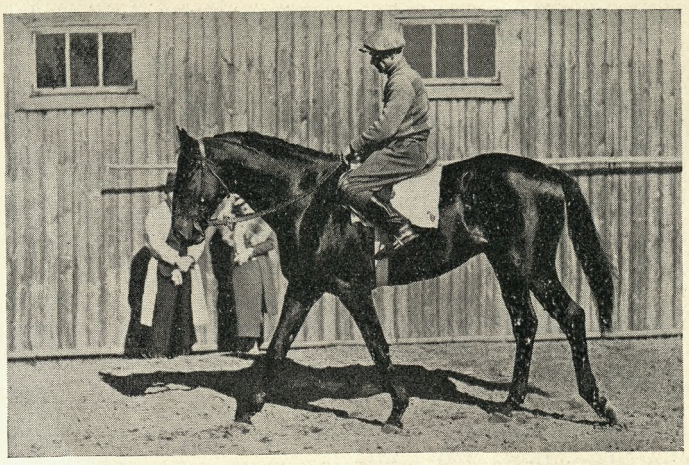
powodu „żelazny faworyt" przegrał w kompromitujący sposób, bo o 6 długości do Madryta, który wyszedł na czoło na przeciwległej linji prostej. W następnej swej karjerze Madryt, podobnie jak i przed Derby, był koniem tylko pożytecznym, natomiast Faust zdobył Kozienicką, St. Leger i Prez. Rzplitej.

1930. Na czoło generacji po karjerze dwuletniej wysunęły się z ogierów Grom II i Casanova, z klaczy Ile de France i Grażyna. Wielkie postępy przez zimę zrobił Bejrut, który w Rulera pobił Casanovę i Groma II. Casanova, który w Produce pobił łatwo Irydjona, i Grom II nie miały zapisu do Derby, to też Bejrut odstartował jako faworyt. Nadspodziewany opór stawił mu jedynie Gran Chuckle, ale w rezultacie Bejrut zwyciężył pewnie o 1 długość. Karjera klasyczna Bejruta skończyła się po Derby, natomiast Casanova potwierdził swoją wartość zwycięstwami w St. Leger, Janowskiej, Sac-à-papier, Lubomirskich.

1931. Wagram i Essor górowały tak w wieku dwuletnim, że nie widziano dla nich zimą żadnej konkurencji. Po wspaniałem zwycięstwie w Rulera, Wagram startuje jako faworyt w Produce wygranem przez Duce i spowodu nerwowości i złego startu jest bez miejsca. Essor natomiast, po zwycięstwie w nagr. pozagru-



Derby 1931: Essor (Bafur — Elaunay), og. kaszt. ur. w st. A. hr. Potockiego, wł. st. „Natalin" (żok. Magdaliński).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Derby 1933: WISUS (Villars — Sevilla), og. c. gn., ur. w st. Fr. Wężyka, wł. płk. T. Falewicza i por. Z. Orłowskiego.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

powej na dyst. 2.400, startuje odrazu w Derby. Beduin II, tow. st. Wagrama, który był II-i w Produce, wyprowadził stawkę na prostą, ale b. pewnie prowadzony Essor pobił go o 3 długości. Suma nagrody, wzrastająca z każdym rokiem wynosiła 136.075 zł. wraz z przepadkami. Essor na jesieni uległ Duce w St. Leger i w dalszej karjerze nie odniósł zwycięstw klasycznych.

1932. Przed rozpoczęciem wyścigów pretendentami do nagród klasycznych, na podstawie gonitw dwuletnich były z ogierów Imperator i Dżems, z klaczy Finesse i Genova. W Rulera żaden z tych cracków nie biegał, w Produce natomiast niespodziewane zwycięstwo odniósł Hel, bijąc Imperatora i Dżemsa. Po tym tryumfie wszystko przemawiało za tem, że w Derby porządek będzie ten sam. Niestety, zaraz po starcie Imperator miał jakiś wypadek i był bez miejsca. Hel zwyciężył b. łatwo, odskoczywszy na prostej o 4 dł. od Dżemsa, za którym był leader Kompas. Na jesieni derbista był niedysponowany i Imperator bez trudu zdobył St. Leger i Janowską, w dalszej jednak karjerze Hel wykazał klasę, zdobywając nagrody Zamoyskiego, Kozienicką, Wielopolskiego (dwukr.).

1933. Wisus i Arnold — zimowe prognostyki ograniczały się do tych dwóch koni w znakomitym roczniku. Okazało się, że pierwszy górował na wszystkich dystansach. Wisus pobił Arnolda w Rulera, następnie jeszcze łatwiej w Produce, gdzie trzeci był Jawor II. W Derby, pomimo niepokojących pogłosek, Wisus odstartował jako pierwszy faworyt i prowadząc od połowy dystansu, pobił o 3 dł. Jawora II, za którym trzeci był wyczerpany Arnold. Na jesieni Wisus nie był już w wspaniałej formie wiosennej. Przegrał bez walki do Jawora II zarówno St. Leger jak i W. Warszawską, poczem zakulał.

1934. Przed sezonem bezkonkurencyjnym faworytem na nagrody klasyczne był zwycięzca nagr. Fanshave i Borowna, Mat, zwłaszcza, że jego główny konkurent Hazard, zimą padł. Po zwycięstwie w Rulera, Mat spotkał się w Produce z Łeb w łeb, który zrobił wielkie postępy zimą i odniósł szereg imponujących zwycięstw. W gonitwie rozegranej na szybkość Łeb w łeb pobił Torero i Mata i jako niezwyciężony trzylatek wyszedł na start Derby, jako wielki faworyt. Stajnia zastosowała dość ryzykowną taktykę, każąc Gillowi prowadzić na Łeb w łeb na siłę z miejsca do miejsca. Na nieszczęście taką samą dyspozycję musiał otrzymać żokiej Pasternak na Fugasie, który uporczywie trzyma się faworyta i nawet na przedostatniej ćwiartce (30 sek.) nie ustępuje. Dopiero na prostej Łeb w łeb jest pierwszy sam, ale za chwilę wychodzi zarezerwowany Mat i po walce bije go o długość. Gonitwa rozegrana była morderczo, jak o tem świadczy rekord 2 m. 31 sek., oraz 8 długości, które dzieliły Lo-



Derby 1932: HEL (Fils du Vent — Jeanette II), og. c. gn. hod. i wł. p. M. Róga (żok. Pasternak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Derby 1934: MAT (Mah Jong — Garonna), og. gn., ur. w Państw. Stadninie w Kozienicach, wł. st. „Topór" (żok. Stasiak).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

ridana od dwóch cracków. Jeszcze latem Łeb w łeb i Mat pamiętały ten pojedynek, bo galopowały niechętnie. Mat wcześniej wydobrzał i zdobył St. Leger, w którym Łeb w łeb oddał nawet drugie miejsce Lirowi. W Wielkiej Warszawskiej natomiast Łeb w łeb walczył z 4 l. Jaworem II, bijąc bezapelacyjnie Mata. Tegoroczna karjera rozstrzygnie dopiero o supremacji dwóch rywali, w każdym razie Mat był jedynym koniem w Polsce, który zdobył „potrójną koronę": Rulera, Produce, Derby.

Przyjrzyjmy się obecnie „paszportom" piętnastu derbistów polskich.

a) **Płeć.** W okresie zagranicznym klacze przeważały ilością i były uprzywilejowane. To też w ciągu 4 lat zajęły 2 pierwsze miejsca, 2 drugie i 2 trzecie. W okresie krajowym natomiast, w ciągu 11 lat, jedna tylko klacz (Fala III) odniosła zwycięstwo i jedna (Donna Rosa) była trzecia.

b) **Miejsce urodzenia.** W okresie zagranicznym zwyciężyły austrjacka Tilly II i francuska Battaglia. Z 13 krajowych derbistów — 3 (Barbara Belle, Karat, Bejrut) urodziły się na Pomorzu, 1 (Essor) w Małopolsce, reszta — 9 w b. Kongresówce.

c) **Pochodzenie.** Z trzech protoplastów konia pł. krwi **Herod** dał 1 derbistkę (Barbara Belle), **Matchem** również jednego (Bejruta), zaś **Eclipse** resztę, t. j. trzynaście. Według rodów męskich derbiści ci szeregują się następująco: **Bend Or** — 6 (Tilly II, Battaglia, Falstaff, Forward, Hel, Essor), **Galopin** — 3 (Brutus, Karat, Madryt), **Speculum** — 2 (Ryś, Wisus), **Sac-à-Papier** — 1 (Fala III), **Hampton** — 1 (Mat). Indywidualnie, z reproduktorów stanowiących w kraju, najlepiej odznaczył się franc. Fils du Vent, który dał 3 derbistów (Falstaff, Forward, Hel), a pozatem Irydjon, Duce, Kompas i Arnold zajęły III-cie miejsca. Angielski Morganatic dał 2 derbistów (Brutus, Madryt), a pozatem Eldorado i Bosfor były trzecie, zaś angielski również Villars w krótkim czasie dał derbistę Wisusa oraz Dżemsa i Łeb w łeb, które zajęły II-ie miejsca. Z wyjątkiem jednego Mości Księcia, wszyscy ojcowie naszych derbistów urodzili się zagranicą. Z matek rzadką sławą może się poszczycić krajowa Sevilla, która dała dwóch derbistów: Madryta i Wisusa, po różnych ojcach.

d) **Właściciele, hodowcy, żokieje, trenerzy.** P. Michał Róg był właścicielem dwóch derbistów (Battaglia, Hel), podobnie jak 17 p. uł. Wielkp. (Karat, Bejrut), zaś pozatem J. Grzybowski figuruje jako właściciel Rysia i współwłaściciel Forwarda. Własnością st. „Ktery-Szepietów" był derbista Brutus, a pozatem Beduin II zajął drugie miejsce, zaś Happy Lover i Bosfor trzecie. P. M. Berson poza derbistą Falstaffem posiadał Arno i Jawora II, które zajęły drugie miejsca, zaś hr. A. Morstin, posiadał w swej stajni derbistkę Falę III, oraz Pieszczotkę (druga) i Donna Rosa (trzecia).

Z hodowców, po 2 derbistów urodziło się w Stadninie Państwowej, u p. F. Wężyka i u p. W. Wysockiego.

Najszczęśliwszym z żokiei w Derby był ś. p. Magdaliński, który zwyciężył trzykrotnie; Pasternak i Fomienko dwukrotnie zdobyli Derby. Trener Kryśko przygotował 2 derbistów w ciągu 3 lat (Karat i Bejrut), pomimo, że nie pracował stale w Warszawie. Wyjątkowego natomiast pecha miał doskonały trener A. Zasępa, którego trzej pupile „żelazni faworyci": Zbaraż, Faust i Łeb w łeb, przegrały do gorszych koni.

Oprócz przytoczonego powyżej materjału historyczno-statystycznego, chcielibyśmy się wypowiedzieć w sprawie ogólnego znaczenia Derby, jako



Garonna (King's Idler — Rodija), kl. kaszt., ur. 1925 r. w Państw. Stadninie Koni w Kozienicach, matka derbisty Mata (1934 r.). Obok kierownik Stadniny p. Ryszard Zoppi.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

próby hodowlanej i sportowej. Zagranicą derbiści odchodzą do stad, jako wzięte reproduktory i stają się skolei ojcami klasycznych zwycięzców. Hodowcy nasi nie mieli, jak dotąd, zaufania do krajowych reproduktorów i dopiero ostatnio sytuacja się zmieniła. Z derbistów naszych, nielicząc pojedyńczych prób, jeden tylko Forward otrzymał komplet matek, który pozwolił mu zdać egzamin na reproduktora; w najbliższym czasie ujrzymy również liczniejsze potomstwo po Helu, którym p. Róg stanowi swe doskonałego pochodzenia klacze. Z 4 klaczy — derbistek, Tilly II i Barbara Belle, dały klasycznych zwycięzców, Battaglia zawiodła, zaś Fala III nie powiedziała jeszcze ostatniego słowa.

Z punktu widzenia sportowego, trzeba powiedzieć, że naogół derbiści nie byli najlepszymi końmi swego rocznika, za wyjątkiem Tilly II, Forwarda, Hela i Wisusa. Zdania są podzielone co do Fali III, Bejruta, Essora i Mata. Co do wartości indywidualnej derbistów, to naszym zdaniem, w następnych latach po Forwardzie mieliśmy szereg mniej wartościowych zwycięzców; dopiero wartościowym był Hel, zaś górującej klasy są dwaj ostatni derbiści Wisus i Mat. Świadczą o tem również czasy ostatnich dwóch rozgrywek.

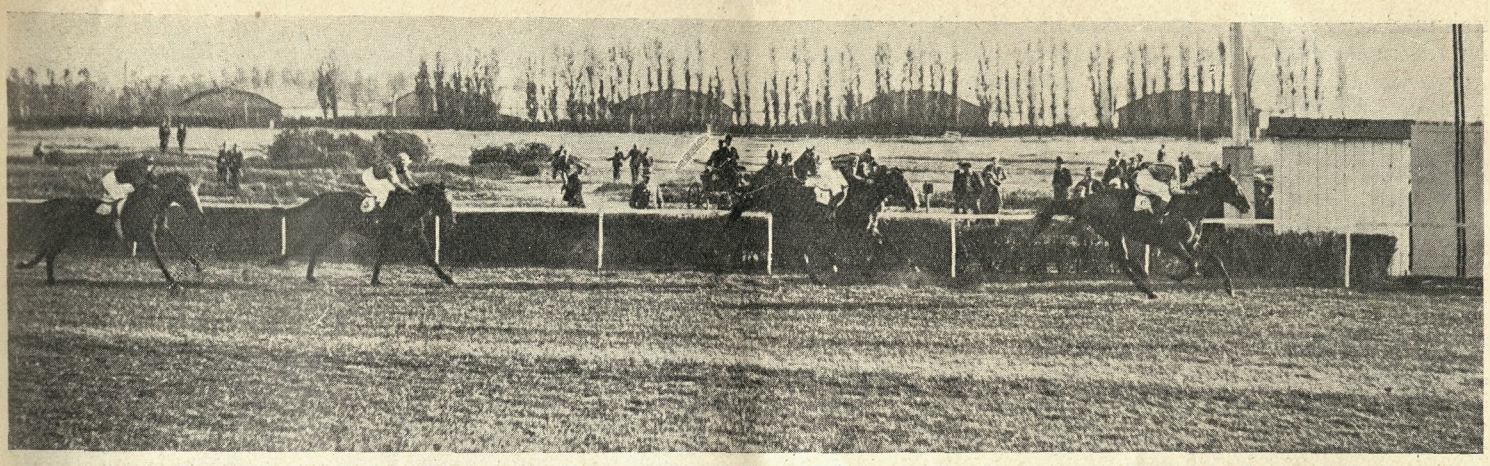
Kilka słów co do karjery poprzedzającej Derby naszych derbistów. Jako dwuletnie Battaglia, Wisus i Mat były najlepsze wśród rówieśników, Tilly II, Falstaff, Fala III i Essor należały do czołowej grupy uczestników gonitw klasycznych, Barbara Belle, Forward, Brutus, Bejrut, Hel były pożytecznemi zwycięzcami, zaś Ryś, Karat i Madryt biegały w ostatnich kategorjach. Po Derby zwycięstwa klasyczne odniosły Tilly II, Ryś, Forward, Hel, Wisus i Mat — bezsprzecznie czołowa grupa naszych derbistów.

Czterech derbistów nie odniosło pozatem żadnego tryumfu w nagrodach klasycznych: Barbara Belle, Brutus, Karat, Madryt (wszystkie niezbyt wybitne dwulatki), co świadczy o tem, że karjera dwuletnia również ma duże znaczenie przy ocenie klasy konia.

Wniosek nasuwa się tylko jeden: nie tylko Derby, ale cała karjera konia świadczy o jego klasie.

Mniejsze stosunkowo znaczenie Derby warszawskiego, w porównaniu np. do Derby w Epsom, da się wytłumaczyć ogólną tendencją naszego programu, w którym przewidziany jest szereg gonitw klasycznych, wysoko dotowanych i zupełnie otwartych, przez co nacisk na poszczególne wielkie nagrody jest mniejszy.

Henryk Ankier.



Produce im. L. Grabowskiego (30.000 zł. — 2.100 m.) wygrywa 3 l. og. gn. Bandit (Bafur — Barbara Belle) p. S. Szwarcsztajna, bijąc pod żok. Nowakiem: Bobrujska, Łokietka, Ice, Arianę, Niezłomnego, Pirandello, Nemroda, Harmattana i New Yorka.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

Gay Girl. — Serja zwycięstw Kazbeka. — Cui bono? — Nagroda Przychówku im. L. Grabowskiego. — Złota serja żok. Gill'a. — Bandit.

We wtorek, 4 czerwca, mieliśmy pierwszorzędną gonitwę o nagrodę 3.000 zł. dla trzylatków. Rozgrywka jej była bardzo surowa i bardzo ciekawa. Niezłomny i Rywal biegały po raz pierwszy w sezonie. Stajnia postanowiła rzetelnie wypróbować Niezłomnego, to też on sam forsował tempo i walcząc na czołowych miejscach z Ławnikiem, poniósł główny ciężar wyścigu. Tempo 6 — 32 — 32 — 32½ — 32½ = 2 min. 15 sek. na 2.100 mtr., wskazuje, że jechano „na serjo". Niezłomny uległ na końcu klaczy **Gay Girl** (Albula—Galante), lecz utrzymał drugie miejsce przed Ławnikiem. Próba nie wypadła więc dla Niezłomnego świetnie, ale i bynajmniej nie negatywnie, zważywszy, że biegał pierwszy raz w sezonie, sam „naciskał" na tempo, pobił Ławnika, a uległ tylko Gay Girl. W poprzednim numerze „Jeźdźca i Hodowcy" pisaliśmy o niej, że na dystansie dłuższym będzie ona biegać lepiej. Tak też było; sądzimy w dalszym ciągu, że jest to klacz **bardzo dobra** i że można po niej jeszcze dużo się spodziewać.

Dyktator, mimo różnicy łba tylko, zupełnie pewnie zwyciężył Cagliostro; był to rzetelnie dobry koń, od którego tylko w r. ub. za dużo żądano. Istnieje podstawa do twierdzenia, że Dyktator pokaże znowu swą właściwą formę.

Tegoż dnia rodzona siostra Dyktatora — **Dżonka** (Illuminator — Roli Poli II) wygrała gonitwę (VI kat.), w której koni dosiadali chłopcy stajenni.

W doskonałym stylu i wyśmienitym czasie **Struna** (wys. półkrwi po Palatin i Septima po Parsifal) wygrała gonitwę na 1.300 mtr. (IV kat.), przyczem rozwinęła na początku taką szybkość (17½ — 30 — 31½), że nawet flyerka Estonja podążyć za nią nie mogła. Jest to już druga w sezonie wygrana Struny.

Żokej Gill jest w świetnej formie: w niedzielę wygrał 3 wyścigi, zaś we wtorek 4.

Deszcz padający w czwartek od rana okazał się łaskawy i wyścigi odbyły się przy zupełnie niezłej pogodzie, jedynie tor był ciężki. W gonitwie I kat. świetnie pojechał ż. Jednaszewski na Kazbeku. Właściwie pojechał tak, jak mu kazano, t. zn. „z miejsca do miejsca", ale sposób w jaki obronił się atakowi, gwałtownie nacierającego Kiwi, był imponujący i wart pochwały. Kazbek wygrał w ten sposób już trzeci wyścig z rzędu. Hogarth i Toreadore uzupełniały pole. Czas, zważywszy ciężki tor, dobry — 2 m. 19 s.

W gonitwie o nagr. 3.000 zł. dla koni starszych, po uciążliwym starcie z winy Hamilcara, który sprężyście bił zadem, konie wyrównały się dobrze, lecz zaraz za startem Bastylja straciła nieco terenu.

Prowadził Nord, lecz po wyjściu na prostą pokonał go **Hamilcar** (King's Idler — Electra, matka Batiara i Alembika). Nord pod żok. Gulyásem niemniej zrobił dobry wyścig, gdyż walczył z Hamilcarem i przegrał tylko o szyję, a pozatem pobił Gentry'ego o ¾ dł. Bastylja czwarta, Galahad ostatni. Czas 1 m. 57 s. Bastylja, mimo pewnej straty na starcie, powinna była biegać lepiej — forma wykazana w tym wyścigu nie może być zupełnie ścisła i zapewne trzeba po części przypisać ją stanowi toru.

Nurt wyłamał w końcowej fazie i stracił tyle terenu, że **Torino** zdołał utrzymać nad nim przewagę pół długości.

Wyścig sprzedażny zakończył się łatwą wygraną klaczy **Bzura II** (po Batiar), która wystawiona do licytacji w szacunku 2.500 zł. przeszła ze stajni p. Cz. Andrycza do stajni p. Cichowskiego w szacunku 2.650 zł. W gonitwie tej stajnia p. Cz. Andrycza zamknęła serję: 6 zwycięstw na 6 startów. Trenerowi Stanisławowi Kowalskiemu należą się za to słowa prawdziwego uznania.

Wyścigi sobotnie (8.VI) były obsadzone bardzo źle: mieliśmy jedną gonitwę dwukonną i aż cztery trzykonne. Totalizator „francuski" funkcjonował jedynie w 3 gonitwach, to też pozycja „deficyt na rachunku nagród" nie doznała z pewnością poprawy — ze szkodą dla stajen wyścigowych i hodowli. W gonitwie z płotami (o nagrodę 2.500 zł.), przeznaczonej dla jeźdźców-amatorów, walczyło... dwóch, dosłownie dwóch sportsmenów. Por. Bohdanowicz wygrał na **Fulgorze,** bijąc w walce por. Gromnickiego na Fra Diavolo II, lecz był o krok od przegranej, a to wskutek zbytniej pewności siebie.

Nie bardzo widzimy celu urządzania obecnie takich gonitw, w Warszawie przynajmniej: sport gentlemański, w warunkach w jakich musi obecnie egzystować, wydaje się być skazany na zagładę. Rozumiemy i oceniamy wysiłki Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, mające na celu, jeśli nie rozwój, to przy-

najmniej utrzymanie jeździectwa amatorskiego; ale czy na dłuższą metę słuszne jest pokrywanie przez Towarzystwo deficytów dwu, czy trzykonnych wyścigów z płotami — wątpimy. Sport konny, poza swoim celem bezpośrednim, powinien być jednym ze środków dopomagających istnieniu hodowli. Z chwilą kiedy sport zaczyna uszczuplać i tak mniej niż skromne środki materjalne na rzecz hodowli, a przytem nie osiąga swego celu ze względu na minimalny udział jeźdźców — celowość takich wyścigów postawić trzeba w dzisiejszych ciężkich warunkach życia gospodarczego pod znakiem zapytania.

Laudum przegalopował dowolnie dystans 2.400 mtr. w gonitwie I-ej kategorji. Pokazał ładną, płynną akcję, lecz jeśli to była ostatnia próba przed Derby, to trudno z niej coś wywnioskować, ze względu na brak poważniejszych rywali. Ney i Keen nie mogły przecież stanowić „łokcia" dla pięknego syna Harlekina.

Mr. Pinch powoli kroczy po drabince wyścigów kategorjowych; obecnie po trzeciem, równie łatwem, jak poprzednie, zwycięstwie, dotarł do III-ej kategorji.

Wobec anemicznego udziału (w 6 gonitwach 18 koni) biegających koni, tem piękniej mogła wypaść gonitwa o nagr. 3.000 zł. na dyst. 1.600 mtr. Do startu wyszło 7 dobrych trzylatków, lecz niestety Nervi został na starcie: Łoza do połowy prostej wyglądała na łatwą tryumfatorkę, lecz po krótkim czasie zgasła i nie egzystowała na finiszu. Zwyciężył **Bałtyk,** syn Forwarda, pod żok. Gill'em, będącym w fantastycznej formie, bijąc Iwara o 2 dł. Na trzecie miejsce wyszedł Rywal, osiągając minimalną przewagę nad Latoną. Lwowska Pralinka, bardzo rasowa córka Villars'a, nie odegrała żadnej roli w gonitwie.

Produce im. Ludwika Grabowskiego — nagroda przychówku, mimo nieobecności Napaści i Impeta II — wypadła bardzo okazale. Ośm ogierów i dwie klacze pięknie reprezentowały rocznik 1932 — pod względem eksterjeru naogół bardzo dobrze, pod względem klasy dobrze. Świetnie wyglądały Ice i Bandit zwłaszcza, wielką suchością wyróżniała się trochę na razie wysokonożna Ariana, efektowną urodą Pirandello, silnym szkieletem i realnością typu Nemrod, wzrostem i masą Bobrujsk, harmonją kształtów Łokietek; najmniejszy w polu był Niezłomny, bardzo przypominający Kratera, choć po innym ojcu. Wyścig zupełnie otwarty, bez wyraźnego faworyta.

Po świetnym starcie poprowadził New-York, pilnowany przez Pirandello, w odstępie Łokietek z Harmattanem i reszta koni z Ice na końcu. Ta klacz była ciągle jeszcze trzymana na końcu, nawet wtedy, kiedy po odpadnięciu leader'ów stawka cała skupiła się na początku prostej, aby rozpocząć decydującą walkę. Z grupy wyszły Bandit i Bobrujsk, dalej Łokietek, zaś po zewnętrznej stronie nareszcie została rzucona do walki Ice, lecz wkrótce walka zamieniła się w pojedynek dwóch synów Bafur'a — Bandit'a z Bobrujskiem i zakończyła się wygraną **Bandit'a.** Dawid zwyciężył Goliata! Na trzeciem miejscu utrzymał się Łokietek przed Ice. Wyścig i rozgryka końcowa — bardzo ładne!

Duże pole świadczy, że nie było w niem konia wyjątkowej klasy; temniemniej zobaczyliśmy szereg koni rzetelnie dobrych.

Bandit wygrał zatem obie nagrody przychówku — Kruszyny, jako dwulatek i im. Grabowskiego, jako trzylatek. Bobrujsk pokazał nakoniec swe właściwe oblicze — z mroków niewiadomej wartości zwycięstw w najniższych kategorjach — wyłonił się na światło



Bałtyk (Forward — Bona Dea), og. gn., ur. 1932 r. w st. H. Woźniakowskiego, wł. płk. T. Falewicza i por. Z. Orłowskiego (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

dzienne klasycznej próby wyścigowej i pokazał, że trzeba się z nim poważnie liczyć.

Łokietek biegał poprawnie. Natomiast nie akceptujemy formy Ice: mogła ona nie wygrać, ale nie mogła tak przegrać. Żok. Stasiak pojechał źle: w takiej gonitwie, nie wolno darowywać kilkunastu długości przez uporczywe trzymanie się na ¾ dystansu na szarym końcu, nie bacząc na to co robi czoło wyścigu. Ice, podejrzewamy, jest ofiarą nieporozumienia „instrukcyjnego", o czem pisaliśmy w poprzednim numerze „J. i H". Niezły, ale krótki „moment" w wyścigu miał Harmattan — reszta koni przeszła bezbarwnie: Arjana, Niezłomny — nie wzięły udziału w decydującej batalji.

Z 5 pierwszych miejsc w nagr. im. L. Grabowskiego aż 4 obsadził przychówek po Bafur'ze, jedynie trzecie miejsce zajął syn Büvesz'a'.

Wczesne meldunki oraz stawki do nagr. Przychówku imienia Ludwika Grabowskiego uczyniły kwotę

wczesne meld. za 176 klaczy matek	(I termin)	7.040 zł.
„ „ za 122 źrebięta	(II termin)	3.660 „
„ „ za 92 roczniaki	(III termin)	3.680 „
stawki za 10 koni w przededniu wyścigu		800 „
		15.180 zł.

Rezultat gonitwy. Warszawa, 9 czerwca 1935 r.

Nagroda 30.000 zł. oraz stawki i przepadki. Produce im. Ludwika Grabowskiego dla 3 l. og. i kl.

Dystans około 2.100 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.380 zł., z których dla wł. I-go konia 39.857 zł., dla hod. 3.986 zł., dla wł. II-go konia 11.957 zł., dla hod. 1196 zł.; dla wł. III-go konia 3.986 zł., dla hod. 398 zł.

Bandit, og. gn. St. Szwarcsztajna, po Bafur i Barbara Belle po St. Saulge, hod. G. hr. Alvensleben-Schönborn (tr. tr. Fr. Reiff) **ż. Nowak 1**

Bobrujsk, og. gn. Cz. Andrycza po Bafur i Estramadura po Harlekin, hod. Cz. Andrycza i A. Koskowskiego (tr. tr. St. Kowalski), **ż. Gill 2**

Łokietek, og. gn. stajni Lubicz po Büvesz i Czarnobrewa po Newminster II, hod. Kr. ks. Lubomirskiej (tr. tr. K. Chatisow), **ż. Keogh 3**

Ice, kl. gn. M. Bersona po Bafur i Allspice, hod. wł., **ż. Stasiak 4**

dalej Ariana po Bafur, ż. Dorosz (5); Niezłomny, po Mah Jong, ż. Fomienko (6); Pirandello po Mah Jong, ż. Jednaszewski (7), Nemrod po Torelore, ż. Jagodziński (8); Harmattan po Torelore, ż. Szokolai (9); New-York po Ariel, ż. Michalczyk (10).

Wygrane w walce o 1 dł., trzeci o 1 dł.
Czas 2 m. 16 s. (6½—33—31½—33—32).

BANDIT, og. gn. ur. 1932 r.

Barbara Belle						Bafur									
Barbefosse				St. Saulge			Bracing Air				Fervor				
Bisque	Simonian			d'E. Gr. C. May Pole	G. P. D. Le Sancy		Butterfly Dance	Hannibal			Festa	Galtee More 2.D.L.			
Biscotte 6	Fra Diavolo 5	Garonne 5 po Silvio ▶	St. Simon 11 ●	Merry May 11	Silvio 1 ▶	Atlantic 3	Mariposa 20	Saraband 14	Lama 1	Trachenberg 14	L'Abbesse de Jonarre 16	St. Simon 11 ●	Morganette 5	Kendal 16	

Rodowód Barbary Belle wykazuje bardzo rzadki inbreed na Silvio zwycięzcę w Derby i St. Leger (1877).

Dotąd zarysowały się następujące trzylatki, jako konie czołowe: Napaść, Bandit, Ice, Bobrujsk, Łokietek oraz Impet II, w którym tkwią duże możliwości w gonitwach na dłuższym dystansie.

***

Gonitwa o nagr. 3.000 zł. na dyst. 2.400 mtr. zebrała interesujące pole złożone z 6 koni, w tem dwa konie biegające w sezonie bieżącym po raz pierwszy — Loup Garou i Little Gloria. Ta piękna zagraniczna klacz, idąca z nadwagą + 4 klg., przeprowadzona była przez żok. Gill'a z rzadką finezją i umiejętnością — tak, że śmiało powiedzieć można, iż sztuka jeździecka i oględność zniwelowały nadwagę. **Little Gloria** wygrała łatwo, a żok. Gill godnie ukoronował wyjątkową serję wygranych — **czternaści wyścigów z rzędu!** Po gonitwie tej ż. Gill otrzymał pochwałę od Zarządu Towarzystwa, który też przyznał mu złoty żeton za nieporównaną serję zwycięstw i sumienną pracę. O 2 dł. drugi był Burzan, trzeci Dniepr, czwarta zagraniczna Argilière — wreszcie Jarosław i Loup Garou. Czas słaby 2 m. 38½, i to mogło trochę ułatwić zwycięstwo Little Gloria'i.

Zespół czterolatków stajni Łochów — Łeb w łeb Kerry Rock, Little Gloria — zupełnie wyjątkowy. Forma stajni — pierwszorzędna.

W bardzo ładnej gonitwie II kat. piękna **Tamka** z trudem utrzymała pierwszeństwo przed Babiniczem (stracił dużo terenu po starcie), Jumarem, Fatmą II i trzema innymi końmi.

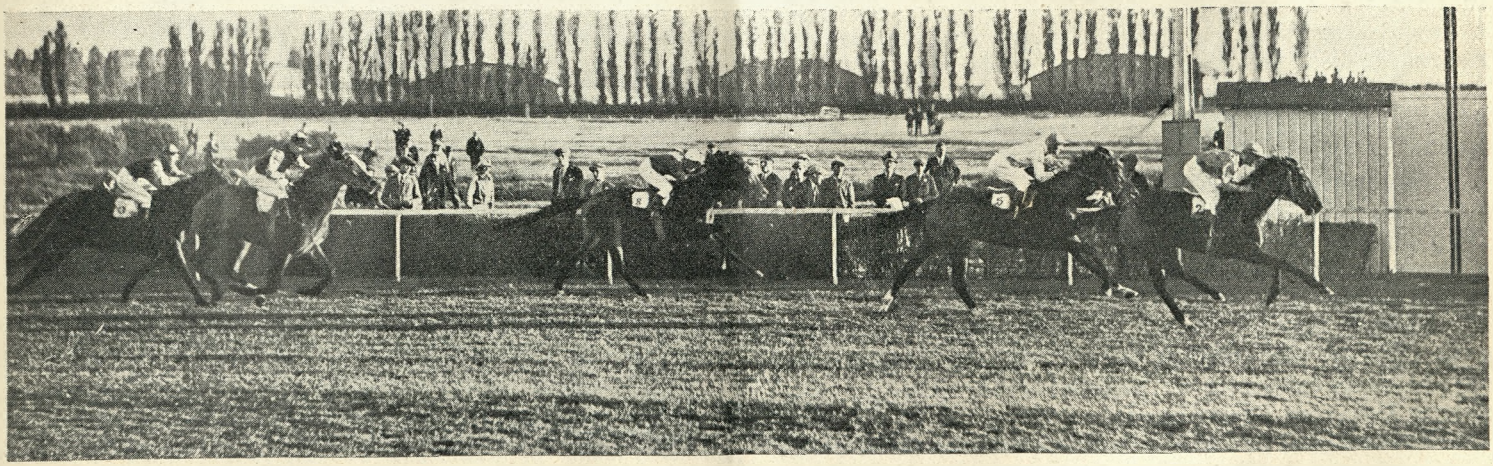
Po raz pierwszy w życiu biegający **Invincible** wygrał gonitwę VI kat. Stajnia bar. Kronenberga zdobyła 2 pierwsze nagrody ogierami Figlarz i Fugas. Figlarz (Villars) pobił niespodziewanie Marengo II, który po wyścigu okazał się kulawy.



Żokiej Edward Gill, ustanowił rekord, wygrywając 14 wyścigów z rzędu.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Najciekawszym wyścigiem w poniedziałek świąteczny (10 czerwca) była gonitwa III kat,. zakończona walką żokeja Gill'a z żok. Keogh'iem na Neptunie wzgl. Rorecie. Zwyciężył **Neptun** (Torelore i Rusałka po The Sthory), bijąc pół-brata Terrora o łeb. **Mat** zrobił galop w towarzystwie Krytona w gonitwie o nagr. 3.000 zł. (2.100 mtr.): wobec dużej różnicy w klasie tych dwóch koni Mat regulował sobie tempo dowolnie i przy końcówce bardzo szybkiej (30½") oddalił się od Krytona o 6 dł. Czas tego wyścigu-galopu 2 m. 17½ s. (7½—35—32½—32—30½). Mat był jeszcze dość gruby.

Chłopiec Bela Gulyas wygrał dwie gonitwy na klaczach p. Cierpickiego: **Łysej Górze** (IV kat.) i Łomnicy (VI kat.). **Irak** pod ż. Keogh'em zdobył gonitwę II kategorji.



Little Gloria (Aethelstan — Yasmin), 4 l. kl. gn., st. „Łochów", wygrywa pod żok. Gill'em gonitwę o nagrodę 3.000 zł., bijąc Burzana, Dniepra, Argiliere, Jarosława i Loup Garou. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



POKAZ OGIERÓW W POZNANIU.
Komisja sędziowska w osobach insp. Stad. Państw. inż. W. Pruskiego, szefa Remontu płk. S. Dembińskiego, kier. P. St. Og. Bogusławice T. Nosarzewskiego i prezesa Związku Hodow. Konia Szlachet. w Warszawie, B. Walickiego — w otoczeniu hodowców, kierowników P. Z. Ch. Koni. inspektorów hodowlanych i inn. Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Zakup ogierów w Poznaniu

Dnia 5 i 6 czerwca r. b. odbył się w Poznaniu doroczny zakup ogierów dla stad państwowych. Doprowadzonych zostało 94 ogiery, z pośród których komisja ministerjalna zakupiła 27 sztuk oraz 2 ogiery nabyła Łódzka Izba Rolnicza dla powiatowych kół hodowców koni.

Naogół rocznika 1935 r. nie można zaliczyć do najbardziej udanych, aczkolwiek raczej był nieco lepszy od zeszłorocznego. W pogłowiu uderzał brak jednostek wybitnych, natomiast dużo było sztuk, nad któremi trzeba było zastanawiać się długo, czy zakwalifikować je do kupna, czy też odrzucić.

Przyczyn tego, że poziom produkowanych ogierów w woj. poznańskiem, stosunkowo wolno się podnosi — jest kilka. Najważniejsza z nich — to ogólnie trudna sytuacja materjalna warsztatów rolnych, co pociąga za sobą liczenie się z groszem, ograniczanie wkładów na meljoracje, nawozy sztuczne, podsiewanie pastwisk, a nawet poprostu i na owies. Trudna ta sytuacja wytwarza swoistą psychikę u hodowców, borykających się ciągle z kłopotami materjalnemi, zabija lubownictwo końskie, każąc traktować je jako luksus, na który nie można sobie pozwolić w tych ciężkich czasach.

Niewątpliwie czynnikiem, odstraszającym od produkcji ogierów, są niskie ceny, płacone przez Ministerstwo Rolnictwa w kilku ostatnich latach, a następnie atmosfera stałej niepewności, czy rząd wogóle ogiery będzie kupował oraz ile za nie będzie płacił.

Nie bez wpływu na obniżenie jakości produkowanych ogierów jest również fakt wyraźnego pogorszenia składu reproduktorów w państwowych stadach ogierów w Gnieźnie i Sierakowie.

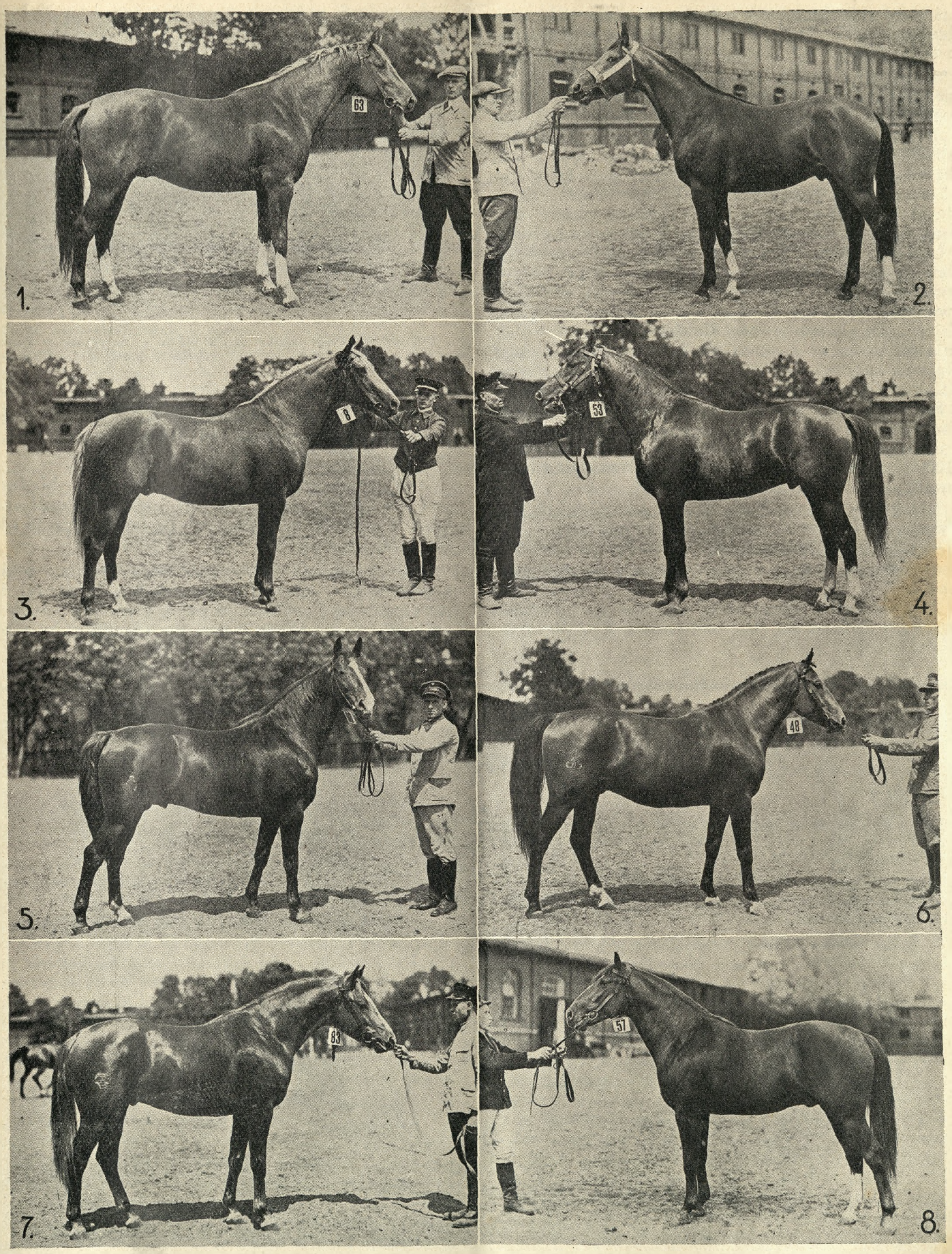
Coraz mniej jest tam jednostek wybitnych, a coraz więcej starszych ranżerów lub szarych ogierków krajowej produkcji, kupowanych po 2.000 zł.

Wreszcie niedość może krytyczne, zbyt intensywne użycie krwi arabskiej w paru stadach wielkopolskich przyczyniło się do przejściowego, oczywiście, zadrobnienia koni w tych stadach, od których, jako od wielkopolskich, wymaga się kalibru.

Stada poznańskie, dolawszy cennej krwi orjentalnej, o ile nie zamierzają iść w kierunku anglo-arabskim, winny już przejść na reproduktory półkrwi o podłożu niemieckiem, najlepiej wschodnio-pruskiem i trakeńskiem oraz w tych stadach, gdzie kaliber jest dostateczny, a zachodzi potrzeba uszlachetnienia i obsuszenia posługiwać się folblutami, lecz starannie dobranemi. Stada państwowe w Gnieźnie i Sierakowie muszą otrzymać ogiery trakeńskie i wschodnio - pruskie, nabyte w Niemczech, inaczej hodowla wielkopolska za-



GOGOLEWO. Grupa ogierów na pokazie w Poznaniu.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



POKAZ OGIERÓW W POZNANIU 5.VI. 1935.

OGIERY NABYTE DO P. Z. CH. K.

1. **EPOS - x** (1398 Illiot — King's Maid po King's Prize--xx), kaszt., ur. 1932, w st. Pępowo, Joachima v. Oertzen.
2. **EFUR - xo** (Mistrz - xx — Astra po Koheilan - oo), gn., ur. 1932, w st. Ujazd, Willema bar. Bicker.
3. **BUDRYS - xo** (755 Bannstein - xx — Marta po Metriol-ox), bułany, ur. 1932, u J. Brzękały w Jankowie, chowu radcy Zygmunta Chłapowskiego w Stawianach.
4. **ELEKTOR - xo** (1146 Chlodar - xo — Kania po Goliat - x), kaszt., ur. 1932, w st. Kazimierz Biskupi, Stanisława Mańkowskiego.
5. **KAKADU - x** (160 Trentino II — Sylvia po Cato), kaszt., ur. 1932, w st. Gałowo, Michała hr. Mycielskiego.
6. **ZBIEG - ox** (536 Gidran XXXI — 12 — Jara I po Narcyz), gn., ur. 1932, w st. Posadowo, Stanisława hr. Łąckiego.
7. **FIGURANT - x** (1400 Pommery Sec — Egida po 973 Egmont), kaszt., ur. 1932, w st. Gogolewo, Stanisława hr. Czarneckiego.
8. **EHUZ - x** (1395 Huzar — Dźwina po 1170 Tromplaisir), kaszt., ur. 1932, w st. Iwno, Ignacego hr. Mielżyńskiego.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

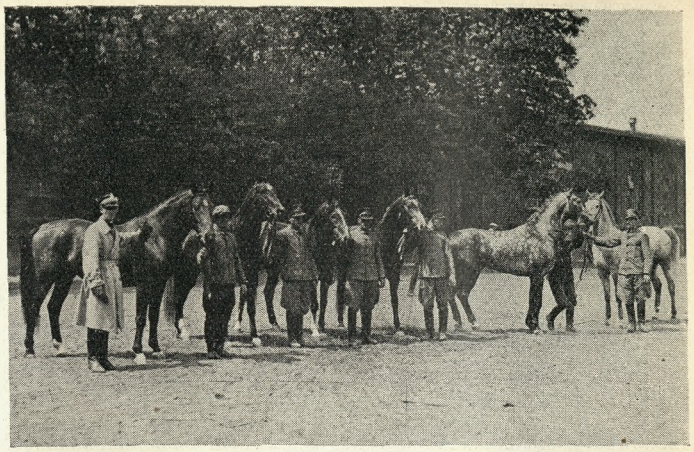
traci swój charakter, typ ogierów bowiem, jaki produkuje ona od lat kilku, należy uważać za przejściowy.

Przechodząc do zakupu tegorocznego, podajemy nieco danych o poszczególnych koniach. Najlepszemi okazami były: kasztanowaty ogier półkrwi angielskiej **Epos** (Elliot — King's Maid po King's Prize — xx), hodowli p. Oertzena z Pępowa — typ dawnego konia poznańskiego z kalibrem, prezencją i pewną masą, a jednakże dostatecznie suchego, zapłacony najwyższą ceną 5.000 zł., oraz gniady anglo-arab **Efur** (Mistrz—xx — Asta po Koheilan — oo), bar. W. Bickera, oszacowany też na 5.000 zł. Dobrymi ogierami były również: Stan. hr. Łąckiego **Zbieg** (536 Gidran — Jara po Narcyz—x), radcy Zygmunta Chłapowskiego bułany ogier **Budrys** (Bannstein — xx — Marta po Metriol — ox), p. Stanisława Mańkowskiego z Kazimierza Biskupiego (woj. łódzkie), złoto-kasztanowaty **Elektor** (Chlodar — xo — Kania po Goliat — x), oraz Michała hr. Mycielskiego z Gałowa, kasztanowaty **Kakadu** (Trentino II — Sylvia po Cato). Ogółem nabytych zostało 27 ogierów za sumę 84.000 zł., czyli przeciętnie po 3.111 zł. za sztukę. Najwyższa cena — 5.000 zł., najniższa — 2.500 zł. W roku ubiegłym kupionych zostało 32 ogiery za sumę 90.100 zł., czyli przeciętnie po 2.815 zł. Najwyższa cena wynosiła 4.000 zł., najniższa — 2.000 zł.

Krótkie to sprawozdanie kończymy streszczeniem tych poczynań, które są nieodzowne dla ulepszenia produkcji ogierów w Poznańskiem:

1) podnieść ceny za kupowane ogiery do stad państwowych;

2) sprowadzić pewną ilość ogierów ze Wschodnich Prus i Traken dla stad państwowych w Sierakowie i Gnieźnie;



POSADOWO. Grupa ogierów po 536 Gidran — na pokazie w Poznaniu.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

3) nie kupować jednostek słabych, rzekomo dla podtrzymania hodowców, gdyż jest to oszukiwanie samego siebie;

4) ograniczyć chów ogierów ilościowo, kładąc nacisk na jakość, czyli hodować ogiery przedewszystkiem w stadach, posiadających po temu warunki i kwalifikacje;

5) zasadniczo prowadzić chów, łącząc półkrew z półkrwią, w oparciu o odpowiednie inbreedy, dozując stopniowo i racjonalnie pełną krew w stadach typu półkrwi i pełną krew oraz krew orjentalną w stadach typu anglo-arabskiego.

X Wiosenne zawody konne w Gnieźnie

W dniach od 2 do 5 maja Komitet Targów Końskich w Gnieźnie urządzał swoje X zawody konne. Był to pierwszy jubileusz istnienia tej tak popularnej placówki. Na otwarcie zawodów przybyli: prezes Polskiego Związku Jeździeckiego płk. dypl. Brochwicz-Lewiński, gen. Knoll-Kownacki d-ca D. O. K. Poznań, gen. Thomme d-ca D. O. K. Toruń, gen. Malinowski, liczni okoliczni ziemianie oraz wielu hodowców z Wielkopolski i Pomorza.

Tradycja Gniezna o której wspominałem w moim arykule w „Jeździe i Hodowcy" w czerwcu roku ubiegłego, potwierdziła się w całej pełni. Mianowano do zawodów 173 konie. Pragnę sprecyzować te mianowania, i tak: CWKaw. Grudziądz 29 koni, CWArt. Toruń — 21, 17 p. ułanów — 13; 15 p. ułanów — 9, 1 p. Szwol. — 6, 2 p. Szwol. — 6, 4 p. s. k. — 8, 7 p. s. k. — 2, 3 p. ułanów — 2, 3 p. s. k. — 2, 16 p. ułanów — 4, 5 dak. — 3, 7 dak. — 5, 14 pal. — 7, 17 pal. — 9, 25 pal. — 8, 26 pal. — 3, 30 pal. — 1, 31 pal. — 3, mjr. Lewicki — 3 (nie startował), panna Moczyńska z Gdańska — 4, bar. Luttwitz z Oleśnicy — 4, bar. Rómmel, Łódź — 3, p. Brabec, Poznań — 3, p. Zwierzchowska, W-wa — 2, p. Żychlińska z Gorazdowa — 2, p. Zofja Sikorska, p. Osserowa, Łódź, p. Chodkiewiczówna, W-wa, p. Jagodzińska, Grudziądz, p. von Barnekow, p. Siedlecka, p. Skarżyński, W-wa, inż. Grabianowski, p. Żakowski z Łubna, p. Cichocki z Żółcza po jednym koniu.

Istotnie tak wielka ilość mianowań świadczy o tem, że K. T. K. jest jedynym klubem na prowincji, który potrafi zorganizować i przeprowadzić zawody na wielką skalę. Dodać należy jeszcze, że dzięki gościnności 17 pułku artylerji lekkiej z dowódcą pułku płk. Młodzianowskim na czele, zakwaterowanie koni, obsługi, opieka weterynaryjna oraz zaopatrzenie w furaż są wprost idealne.

Powyższe warunki i dane nasuwają myśl zwrócenia się z apelem do P. Z. J. by poparł dążenie K. T. K. do zorganizowania na swoim terenie „Nieoficjalnych zawodów międzynarodowych" w których udział jeźdźców z Brandenburgji, Gdańska i Prus Wschodnich jest pewny. Impreza taka niewątpliwie przyczyni się do podniesienia tej drugiej po Warszawie placówki jeździeckiej. Pozwolę sobie zwrócić uwagę, że błędnem byłoby mniemanie uważać K. T. K. za placówkę samowystarczalną materjalnie, i dlatego też pomijanie K. T. K. przy rozdziale zapomóg, może odbić się ujemnie na zawodach urządzanych w przyszłości. Również urządzanie jednocześnie zawodów w dwuch miejscowościach, (Lwów zawody popularne) dało się odczuć, gdyż udział jeźdźców z Małopolski Wschodniej był w latach poprzednich na terenie Gniezna notowany.

Przedtem, nim przejdę do właściwych zawodów, muszę z całem uznaniem podkreślić ofiarną i owocną pracę założyciela i prezesa K. T. K. pana Tomasza Łyskowskiego z Jelitowa, którego bezgraniczne oddanie dla sportu konnego jest zbyt dobrze znane, i który nie szczędząc trudu i wysiłków materjalnych doprowadził klub do pełnego rozwoju, zyskując wielki szacunek i sympatję uczestników. Ta powszechna sympatja, którą cieszy się pan Prezes Łyskowski, spowodowała doraźne zebranie wszystkich uczestników na torze, gdzie powzięto uchwałę wręczenia prezesowi K. T. K. w imieniu uczestników upominku w postaci konia z bronzu z powodu Jego 10-letniej działalności.

Przechodząc do propozycyj, to w stosunku do lat ubiegłych,

zawierały one pewne modyfikacje, mianowicie skreślono odrębne konkursy dla pp. cywilnych, zastępując je specjalną serją w konkursach ogólnych, oraz usunięto z programu konkurs pożegnania.

Nie jestem osobiście zwolennikiem tej modyfikacji, sądzę, że w tym wypadku, konkurencje pp. cywilnych muszą być bezwzględnie utrzymane, z powodu chociażby zbyt wczesnego terminu zawodów i braku warunków do doprowadzenia koni na czas od formy, pozatem, jeżeli chodzi o konie rozpoczynające karjerę konkursową, pod jeźdźcem cywilnym, konkurs 120 cm. będzie zatrudnym nie z powodu wysokości przeszkód, lecz ich ilości oraz kombinacyj spotykanych w konkursie ogólnym tej wysokości, gdzie idzie przeszło 100 koni. Mimo to muszę zaznaczyć, że pp. cywilni jeździli w nowych warunkach z powodzeniem.

Co się tyczy konkursu pożegnania, to taki powinien mieć miejsce, by ci wszyscy, komu nie powiodło się w meetingu, mieli możność spróbować ostatniej szansy.

Bieżący meeting przyniósł wreszcie rozstrzygnięcie po 5-cio letniej emocjonującej walce w konkursie zespołów. W tym roku stanęło 7 zespołów. 1) CWKaw. Grudziądz, 2) CWArt. Toruń, 3) L.K.J. Leszno, 4) 2 p. Szwol. 5) Pom. Tow. Zach. do Hod. Koni, 6) Koło Sport. CWArt. 7) 17 p. Ułanów.

Zwycięstwo odniósł, całkiem zasłużone zresztą, zespół Pomorskiego Tow. Zach. do Hodowli Koni, zdobywając nagrodę przechodnią po raz trzeci i na własność, przed zespołem CWKaw. i 17 p. ułanów.

Piękny bronz, przedstawiający minjaturę pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie, został wręczony szefowi zwycięskiej ekipy, mjr. Królikiewiczowi.

Organizacja i techniczna strona konkursów była na wysokim poziomie, konkurs szybkości 130 cm. dał obraz prawdziwej jazdy myśliwskiej, jechano w nim na czystość i na czas. Konkurs szczęścia przyniósł również sporo emocyj, mimo wycofanych w myśl ostatniego regulaminu sportu konnego koni będących własnością M. S. Wojsk. W konkursie tym ładny parkur zrobiła p. Zwierzchowska, skacząc 21 przeszkód bez błędu.

Konkursy dla pań przedstawiały całkiem sprecyzowane wymagania i z prawdziwą przyjemnością stwierdzam, że poziom jazdy naszych amazonek znacznie się podniósł.

Konkurs ciężki był na poziomie międzynarodowym, na 66 startujących koni, 2 było bez błędu, 2 miało po ¼ punktu karnego reszta popełniła błędy.

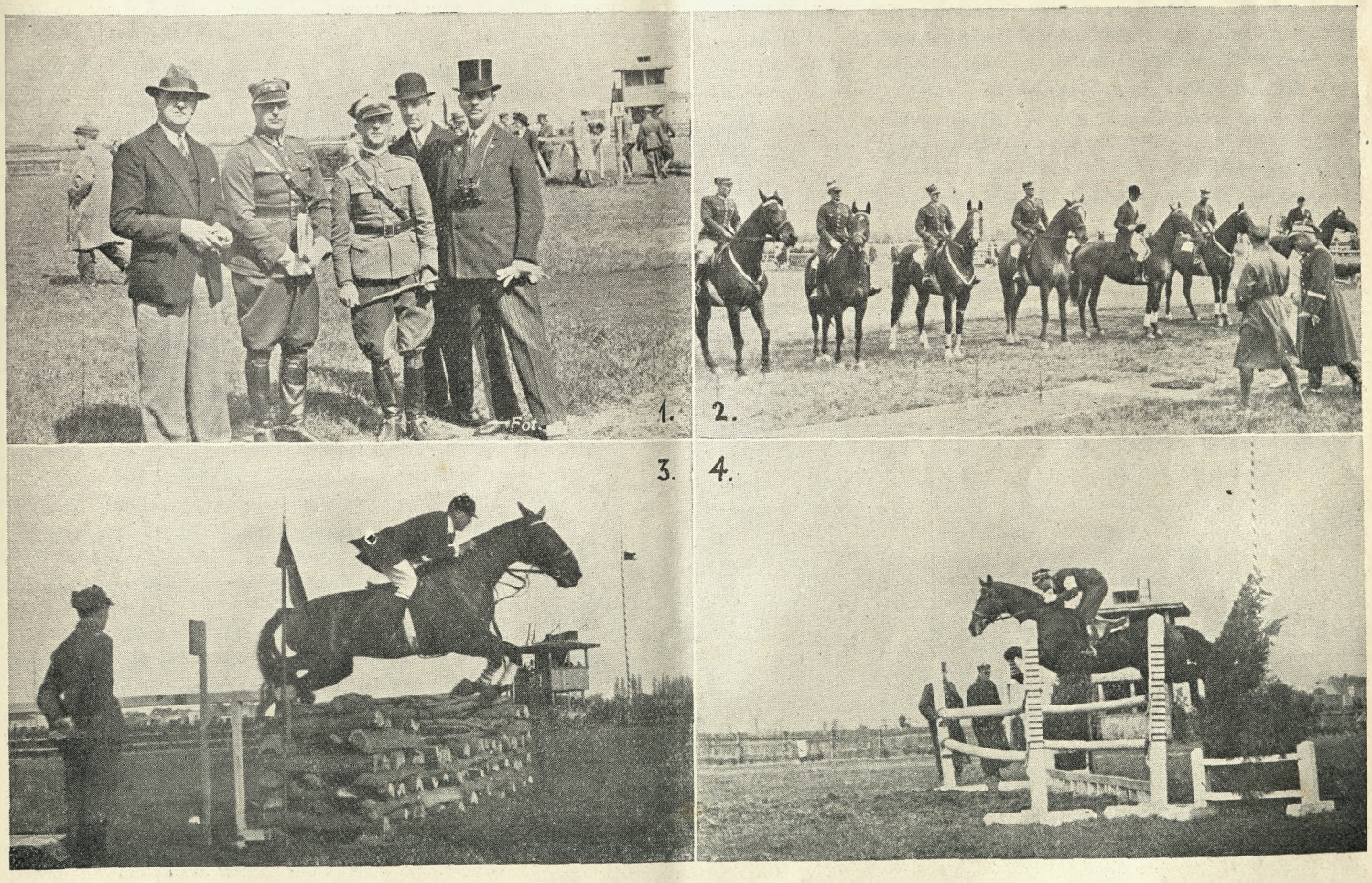
Stylowy parkur miał w tym konkursie rtm. Szosland na Wysokiej, pozatem ładnie przejechali parkur zajmując miejsca w swojej serji p. Skarżyński, bar. Rómmel i p. Grabianowski.

W czasie ciężkiego konkursu przybył wchodzący w program meetingu rajd konny na trasie Poznań—Gniezno, z gen. Knoll-Kownackim i gen. Zahorskim na czele. W przerwie odbył się konkurs dla uczestników rajdu w którym odniósł zwycięstwo ppor. 15 u. uł. Wieżański, zdobywając puhar ofiarowany przez Ambasadora U. S. A. p. J. Cudahy.

W związku z obchodem 10-cio lecia odbyła się mała uroczystość wręczenia odznaki klubowej rtm. Skupińskiemu z 8 psk., który w przeciągu 10 lat brał udział we wszystkich zawodach K. T. K.

Publiczność wierna tradycji Gnieźnieńskiej przybyła w główne dni zawodów w ilości około 10.000.

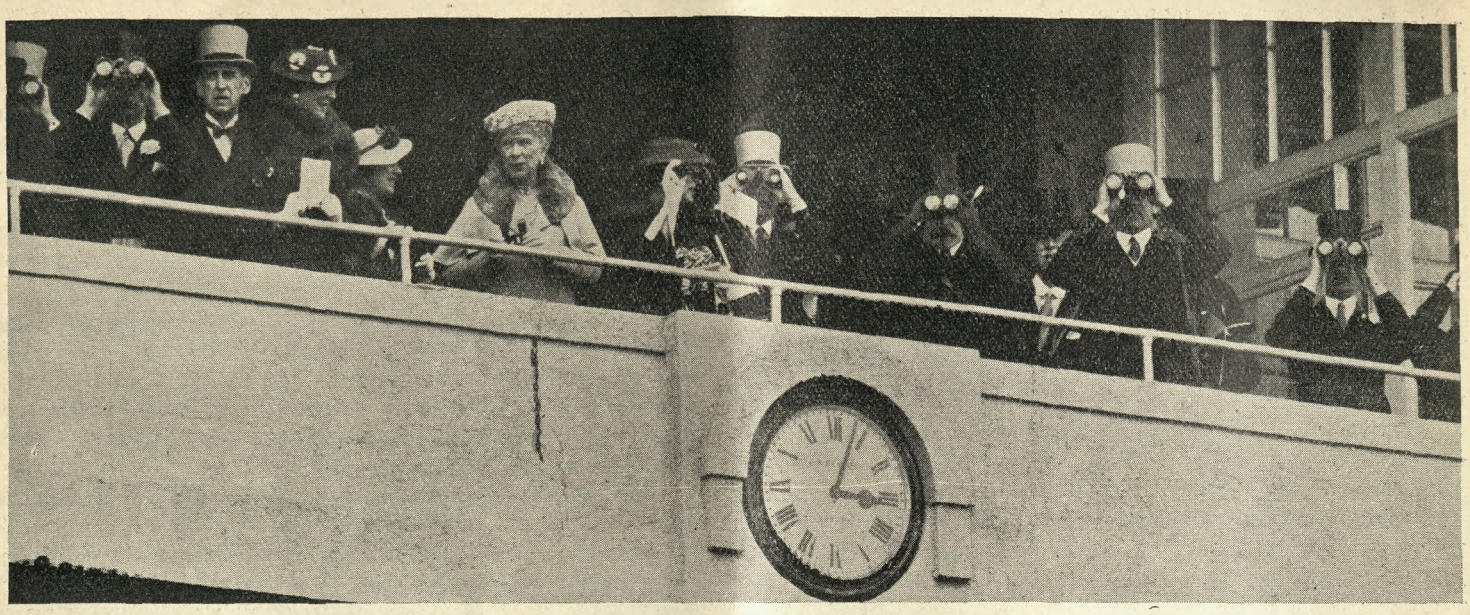
Rtm. M. Mitraszewski.



X WIOSENNE ZAWODY KONNE W GNIEŹNIE.

1. Wręczenie odznaki klubowej rtm. Skupińskiemu; stoją od lewej: Sekretarz K. T. K. p. Gramze, rtm. Mitraszewski, rtm. Skupiński, hr. Kurnatowski, Prezes Łyskowski.
2. Uczestnicy Konkursu Otwarcia — Serja I.
3. P. K. Skarżyński (Warszawa) na „The Lad".
4. Por. Gutowski (17 p. uł.), zwycięzca konkursu szybkości.

Foto: M. Pawlak — Poznań.



Derby w Epsom. — Król angielski, królowa i rodzina królewska obserwują ze swej loży start w Derby.
Foto: Keystone — Londyn.

Wyścigi zagranicą

ANGLJA

Zawiedzione nadzieje na piękne spotkania. — Wynik Derby 1934 r. potwierdzony. — Derby i derby - curiosa. — Oaks — Lepsze dwulatki. — Konie z pochodzeniem wybitnem.

Zapowiadały się trzy wspaniałe spotkania, które elektryzowały cały świat hodowlany: niepobity Bahram miał walczyć w Derby z Bobsleigh'em zwycięzcą Newmarket St., Windsor Lad miał potwierdzić rezultat Derby z r. 1934 przeciw Easton'owi (zdobywcy dwóch gonitw w r. b.) w Coronation Cup, a Felicitation z Umidwar'em i ewentualnie Tai Yang'iem miały bronić barw brytyjskich w Ascot Gold Cup przeciw pysznemu najeźdźcy z za kanału — niepobitemu Brantome. Sama myśl o tych fascynujących bojach niejednego przyprawiała o głębszy prędszy oddech, ale marzenia te rozbite zostały niemal doszczętnie przez przykrą rzeczywistość.

Wkrótce po wygraniu Newmarket St. crack lorda Derby — Bobsleigh zakulał na zadnią nogę i wszelkie nadzieje na rychłe wyleczenie go okazały się płonne, tak, że na tydzień przed Derby trzeba go było skreślić. Jaki to był zawód dla właściciela, trenera, żokeja i licznej publiczności, której, zgodnie z obowiązującymi w Anglji przepisami, przepadły stawki na Bobsleigh'a — dodawać zbyteczne. A dalej: Felicitation po zdobyciu Yorskshire Cup zakulał tak poważnie, że niezwłocznie odesłano go do stada. Ponieważ Windsor Lad nie ma zapisu do Gold Cup — walki nie będzie, bowiem zdaje się, że Brantome'owi niema się kto przeciwstawiać.

Doszło do skutku jedynie spotkanie w **Coronation Cup** (Ł. 1560, ok. 2400 mtr.). W ostrym wyścigu, w którym tempo robił leader **Windsor Lad'a** — ten ostatni, lepszy stayer wygrał, bijąc Easton'a o 1½ dł.; Easton nie mógł zużytkować swego speed'u, a zresztą lepszy koń wygrał i wynik zeszłorocznego Derby został całkowicie potwierdzony. Czas wyścigu: 2 m. 33⅘ s. (Rekord 2 m. 30 s. na torze w Epsom należy do Prince Palatine'a, który ten czas zrobił w Coronation Cup w r. 1913). Zainteresowanie spotkaniem Windsor Lad'a z Easton'em olbrzymie, nie mniejsze niż w Derby. Ale też oba te ogiery — to „próbki" konia angielskiego w najwspanialszem wydaniu! Pewnie nieprędko będzie można doczekać się dwóch takich zwycięzców w ramach jednego meeting'u jak Bahram i Windsor Lad — dwaj synowie Blandford'a.

×

Aga Khan wystąpił w Derby aż trzema końmi, przyczem Bahram był faworytem tak gorącym (5:4), jak od dziesiątków lat sportsmen'i i „zakładowicze" nie pamiętają. Do startu wyszło 16 koni. Po dobrym starcie, na którym stracił może trochę Robin Goodfellow, prowadził First Son, którego wkrótce, lecz na krótko, doszedł Screamer; na szczycie góry First Son znowu był na przodzie, a za nim znalazł się Field Trial. Ten ostatni objął prowadzenie w pół drogi „z góry" i doprowadził jeszcze mniej więcej 100 jardów na prostej. Przed zakrętem jeździec Hairan'a, widząc że jest pobity, dał drogę towarzyszowi stajni Bahram'owi. Ten zaatakował Field Trial'a na 600 — 650 jardów przed celownikiem i minął go bez trudu w kilku susach — ż. Fox z dużym zapasem doszedł do celownika z różnicą 2 długości. Robin Goodfellow — mocnym finiszem, który nie zagrażał zresztą Bahram'owi, pobił Field Trial'a o pół dług. na drugie miejsce.

Theft był czwarty, w odstępie zaś zastępca Bobsleigh'a — Fairhaven był piąty. Z pozostałych ciekawszych koni lepszego pochodzenia — Hairan był siódmy, Assignation ósmy, a Fairbairn (syn Fairway'a, a wnuk Pretty Polly) dziewiąty. Czas 2 m. 36 s. — cała rozgrywka dość bezbarwna, widywało się już piękniejsze Derby. Ale zwykle rozgrywka jest brzydka gdy wygrywa dobry koń. A Bahram musi być rzetelnie dobrym koniem. Przedewszystkiem jest koniem niepobitym — a od roku 1893 roku zwycięstwa sławnego Isinglass'a, nie zdarzyło się aby niepobity przedtem koń zdobył Derby. Pozatem tylko Ormonde i jeszcze cztery inne wyścigowce, w całej historji turfu angielskiego, mogą pochwalić się wyczynem takim jak Bahram. Teraz rozpoczęły się już dyskusje, czy potrafi on wygrać St. Leger — ostatni probierz aby uzyskać markę extra - klasy.

Wracając jeszcze do samego wyścigu, zaznaczyć należy, że Bahram przez chwilę był zamknięty przed wyjściem na prostą i że żokej Fox bardzo umiejętnie wydostał się z „boksu". Co do Field Trial panuje przekonanie, że szybszy wyścig bardziej by mu dogadzał ale cóż kiedy jego leader Plymouth Sound zakulał na kilka dni przed wyścigiem.

BAHRAM, og. gn. ur. 1932 r. zwycięzca w Derby 1935 r.

Friar's Daughter 16 (Br. 1921)								Blandford 3 (Br. 1919)							
Garron Lass				Friar Marcus 20				Blanche				Swynford (1)			
Concertina		Roseland 26		Prim Nun		Cicero (1)		Black Cherry		White Eagle (5)		Canterbury Pilgrim		John o'Gaunt 3	
Comic Song	St. Simon 11 ●	Electric Rose	William the Third	Nunsuch	Persimmon 7	Gas	Cyllene 9	Black Duchess	Bendigo 9	Merry Gal	Gallinule 19	Pilgrimage	Tristan 10	La Fleche	Isinglass 3
Frivolity	Petrach 10	St. Angela	Galopin 3	Arc Light	Lesterlin 9	Gravity	St. Simon 11 ●	La Morlaye	Nunthorpe 11	Perdita II	St. Simon 11 ●	Illuminata	Ayrshire	Arcadia	Bona Vista (4)
								Black Corrie	Galliard 13	Hasty Girl	Ben Battle (4)	Mary Seaton	Galopin 3	Moorhen	Isonomy 19
												Lady Audley	The Earl	Thrift	Hermit (5)
														Quiver	St. Simon 11 ●
															Deadlock
															Isonomy 19

Z ogierów najlepiej reprezentowany był w Derby 1935 r. Son in Law: biegało jego 3 synów oraz 2 wnuków (synów Son and Heir); po Fairway biegało również 3 konie, po Beresford 2. Naogół stawka trzylatków które uczestniczyły w Derby nie jest szacowana wysoko głównie dlatego, że syn Tetratema'y — Theft, potrafił być czwarty. A wiadomo, że potomstwo tego flyera dotąd nigdy najmniejszej roli w Derby nie odegrało.

Frivolity była córką Miss Agnes, z której wywodzą się Ormonde, Sceptre, a z koni współczesnych wywodzących się z linji Frivolity wymienić trzeba przedewszystkiem Sir Gallahad'a. Matkę Bahram'a — Friar's Daughter kupił Aga Khan jako roczniaczkę za 250 funtów wszystkiego: dała ona poprzednio klasowego Dastur'a — lepszej budowy ale nie tak klasowego jak Bahram.

Robin Goodfellow jest synem Son and Heir (po Son-in-Law z linji żeńskiej Gondolette) z kl. Eppie Adair po Duncan Gray i Bess of Hardwick po Hurry On i Lisma (matka ogiera Omar Khayyam i babka og. Flamingo) po Persimmon i Luscious, która była córką Alveole. Czem była Alveole dla hodowli niemieckiej — nie trzeba przypominać.

Znakomite pochodzenie **Field Trial'a** podkreślałem opisując jego zwycięstwo w Lingfield Park. Pochodzi on z linji, która dała szereg sławnych na torze klaczy — może mniej ogierów. Jednak Perdiccas był dobrym ogierem i nie widzę racji dlaczego Caracol, pół-brat Field Trial'a nie miałby być równie pożytecznym.

×

Blandford dał **czterech derbistów** (Trigo, Bleinheim, Windsor Lad, Bahram) i dorównał Cyllene'owi (Cicero, Minoru, Lemberg, Tagalie). W czasach bardzo dawnych po czterech derbistów dały jeszcze następujące reproduktory: Sir Peter, Waxy i Highflyer. Po trzech derbistów dały ogiery: Eclipse, Pot 8-os, Stockwell, Touchstone, Hampton i Hurry On (Captain Cuttle, Coronach, Call Boy).

Znamy 9 klaczy, które dały po **dwóch** zwycięzców w ang. Derby. Nie potrzebuję dodawać, że jest to **dużo trudniej** niż dać ogierowi choćby czterech derbistów! Z klaczy bardziej nam znanych Perdita II dała rodzonych braci Persimmon'a i Diammond Jubilee, którzy wygrali Derby w 1896 i 1900 roku, a Morganette dała Galtee More (1897) i Ard Patrick (1902). Pierwsze źrebięta *) wygrały Derby 6 razy: Spread Eagle, Daniel o'Rourke, Wild Day-

*) t. zn. pierwszy przychówek swoich matek.



Bahram wraca do wagi, po zwycięstwie w Derby (żok. F. Fox), prowadzony przez swego właściciela ks. Aga Khana, któremu składa gratulacje lord Astor.

Foto: Keystone — Londyn.



Epsom 1935. Finish w Derby. — Bahram, niepobity syn Blandforda ks. Aga Khana (żok. F. Fox), wygrywa Derby angielskie, bijąc o 2 dług. Robin Goodfellow, Field Trial'a, Theft'a (tow. stajni) i 12 dalszych koni.

Foto: Keystone — Londyn.

rell, Favonius, Rock Sand i Gay Crusader. Siwe konie zwyciężyły tylko dwukrotnie (w 1821 Gustavus, w 1912 kl. Tagalie).

Niezwykłym fenomenem był Coronation: w jednym roku (1841) wygrał on... wyścig dwuletni i Derby. Jak to było możliwe? Oto wówczas wiek liczył się od 1 maja; Coronation w marcu wygrał gonitwę w Warwick dla dwulatków, a w maju Derby! Wynik nierozstrzygnięty miał w Derby miejsce dwukrotnie: w r. 1828 kiedy Cadland i Colonel biegały powtórnie (wygrał Cadland) oraz w r. 1884 kiedy nagrodę podzielono między St. Gatien i Harvester. Voluptuary jest jednym jedynym koniem, który biegał w Derby, a jako 6-cio latek zdobył Grand National.

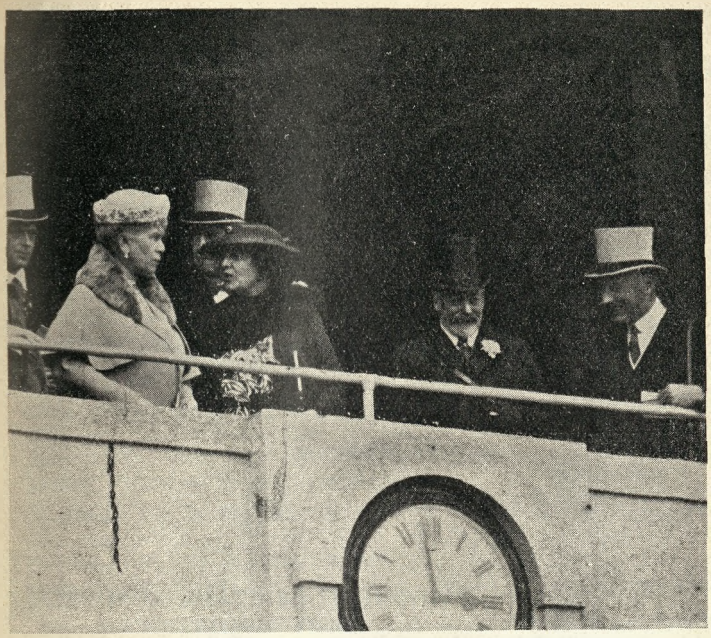
Przez wiele lat w dzień Derby parlament angielski świętował: w r. 1847 lord Bentinck postawił wniosek, że członkowie Izby muszą mieć możność oglądania największego wydarzenia roku. Wniosek ten był uchwalony i siłą tradycji przetrwał do czasów Gladstone'a i Disraeli'ego. Gdy poszedł w zapomnienie — także bardzo pusto bywało w Izbie, w jednym roku obecnych było 12 osób, wobec czego parlament był niezdolny do pracy. Derby!

×



Epsom. — Stawka 16 uczestników tegor. Derby po przebyciu pierwszych 800 mtr.

Foto: Keystone — Londyn.



Epsom. — Król angielski i królowa w swej loży w dniu rozgrywki Derby.
Foto: Keystone — Londyn.

Publiczności przyglądającej się rozgrywce nagrody **Oaks** dla trzyletnich klaczy (Ł 7159, 2400 mtr.) musiał żywo stanąć w pamięci finisz w Cambridgeshire St. w r.

Gdy tam zwyciężyła klacz Verdict, bijąc o łeb słynnego flyer'a francuskiego p. Wertheimera — tutaj córka Verdict — Quashed walczyła z klaczą Mesa tegoż p. Wertheimera.

Rezultat gonitwy był taki, że **Quashed** pobiła o krótki łeb Ankaret, a ta zwyciężyła Mesa'ę o długość. Coronal była piąta, Hyndford Bridge — ósma, zaś ogółem biegało 17 klaczy niebardzo wysokiej zresztą klasy. Rozgrywka gonitwy nie była prawidłowa. Najlepszą klaczą jest zdaje się napewno Mesa, lecz jej żokej na trudnym parcours'ie był kilkakrotnie „zakopertowany" i stracił dużo na znajdowaniu odpowiednich przejść. Taki wyścig musi zostawiać pewien niesmak. O poprzedniem zwycięstwie Quashed pisałem już (p. Nr. 17 J i H, 346 str.). Dodać trzeba, że jest ona córką Obliterate (Tracery) i że nie jest ona koniem pełnej krwi, zbliżając się do tego co w Polsce nazywa się koniem wysokiej półkrwi. Należy do lorda Stanley'a, syna lorda Derby, którego kl. Coronal zajęła piąte miejsce w wyścigu. Ojciec był pierwszym, który powinszował synowi pierwszego klasycznego triumfu. Kilka cali które dzieliła żokeja Fox'a, jeźdźca Ankaret, od zwycięzkiej Quashed — zdecydowało o tem, że nie danem mu było dopełnić wspaniałego double'a: Derby na Bahram, Oaks na Ankaret. O włos poprostu!

Dwuletnia siwa córka Tetratema'y **Crosspatch** w czasie Derby — meetingu zdobyła wartościowy **Acorn Pl.** — wyścig wartości Ł 840 przeznaczony dla dwuletnich klaczek. Drugą była Thalia (Bulger), trzecią Asphodel (Fairway). Inną gonitwę dla dwulatków **Woodcote St.**, również w Epsom (Ł 938), rozegrały dwie klacze: wygrała córka Felstead'a i Lady Abbes po Friar Marcus, bijąc córkę Fairway'a i Oswyn po Neil Gow. Ta druga jest zdaje się lepsza lecz startując pierwszy raz, z braku doświadczenia, straciła kilka długości na starcie, których już nie mogła odrobić. W **Great Surrey Foal Pl.** (Ł 915) — znowu wyróżniła się klacz **Araminta,** córka Tetratema'y i znakomitej flyer'ki Arabella'i. Z obu stron rodowodu bajeczna szybkość!

W Kempton Park pojawił się dwulatek — rodzony brat derbisty i doskonale zapowiadającego się reproduktora: nazywa się wspaniale bo **His Grace** i wygrał **Redfern Pl.** w sposób, który może rokować nadzieje na przyszłość. Z dwuletnich ogierów wyróżniły się jeszcze dwa: **Sharnbrook** oraz **Henry the Fifth.** Pierwszy, syn Stratford'a, odznaczył się w Birmingham zdobywajc **Guernsey Produce St.** (Ł 889), zaś drugi, syn Roi Hero (po Roi Herode i She) — **Lonsdale Foal St.**

Tyle co do młodzieży dwuletniej.

Tiberius jeden z lepszych trzylatków roku ubiegłego pokazał, że jest w dobrej formie bijąc łatwo Alcazar'a w **Queen's Plate.** Jak wynika ze sprawozdań paryskich start Brantome'a w Ascot Gold Cup stoi pod znakiem zapytania wobec wypadku przed Prix Dangu; Tiberius może wówczas z łatwością wstąpić w ślady swego ojca Foxlaw i wygrać to piękne trofeum dla stayerów.

Shining Tor, który w r. b. wygrał w Paryżu nie jedną dobrą gonitwę dla lorda Derby, przewieziony do Anglji nie mógł długo się odznaczyć, aż dopiero ostatnio potrafił pokonać Montrose w **Craven Pl.** w Epsom.

Z koni dobrego i ciekawego pochodzenia wyróżniły się jeszcze: Quadrille Boy, Emborough oraz Coronette. Quadrille Boy po Tetratema i Phalange po Phalaris i Keystone II (Oaks), która dała Keysoe (Caissot) i Bythorme — zdobył **Royal St.** (Ł 603), Emborough (Gainsborough i Embarras matka (Figaro — po Minoru) był pierwszy w **Harewood Hcp.** (Ł. 790), a **Coronetto** (Coronach i Mathersyll po Son-in-Law) — w **Falmouth Plate** w Doncaster.

Brown Jack.



Epsom — Starter Captain Allison urzęduje.
Foto: Sporting and Dramatic — Londyn.

KRONIKA

KRAJOWA

OSOBISTE

ZMIANY PERSONALNE W PAŃSTWOWYCH ZAKŁADACH CHOWU KONI.

W obsadzie stanowisk kierowniczych i pomocniczo - fachowych w państwowych zakładach koni zaszły w ciągu ostatniego półtorarocza następujące zmiany:

W stan spoczynku zostali przeniesieni: p. August Donimirski, Kierownik P. S. O. Starogard, i p. Kazimierz Prądzyński, Kierownik P. S. O. Gniezno.

Opróżnione po p. Donimirskim stanowisko Kierownika P. S. O. **Starogard** objął p. Stanisław Sigmund, któremu przydzielono jako pomocnika inż. Tadeusza Marchowieckiego, przeniesionego na to stanowisko po odbyciu praktyki w P. S. O. Bogusławice i Łąck.

Kierownikiem P. S. O. **Gniezno** został mianowany p. Tadeusz Korbel, zajmujący poprzednio stanowisko Kierownika P. S. O. Sieraków. Na jego zastępcę zaangażowano p. Józefa Konopackiego.

Kierownictwo P. S. O. **Sieraków,** po przeniesieniu p. Korbla do Gniezna, sprawował przez krótki okres ś. p. Witold Poklewski-Koziełł. Po jego śmierci objął je inż. Stanisław Hay, dotychczasowy Kierownik P. S. O. Białka. Jako praktykant został przyjęty do P. S. O. Sieraków inż. Stanisław Konarski.

Na stanowisko Kierownika P. S. O. **Białka** został zaangażowany p. Kalikst Sosnowski, którego zastępcą mianowano p. Zygmunta Zawadzkiego.

Do P. S. O. **Bogusławice,** pozostającego pod kierownictwem p. Tadeusza Nosarzewskiego, przyjęto na praktykę hodowlaną inż. Ignacego Prądzyńskiego.

W P. S. O. **Drogomyśl** stanowisko zastępcy Kierownika p. Kajetana Kajetanowicza objął nowo zaangażowany p. Jerzy Bielski.

Kierownictwo P. Z. Ch. K. w **Janowie,** które pozostawało w ręku p. Zdzisława Poklewskiego-Koziełł, zostało rozdzielone. P. Poklewski-Koziełł zatrzymał kierownictwo stada ogierów, z p. Rafałem Kajetanowiczem jako zastępcą. Kierownikiem stadniny został mianowany p. Stanisław Pohoski. Do stadniny w Janowie przyjęto w charakterze praktykanta p. Andrzeja Prądzyńskiego.

Stado **Łąck** pozostaje pod kierownictwem p. Włodzimierza Łaszkiewicza. Jego zastępcą został mianowany p. Stanisław Gościcki, nowozaangażowany do służby w państwowych zakładach chowu koni.

Wakujące od czasu powołania inż. Tadeusza Filipowicza na Naczelnika Wydziału Chowu Koni w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych stanowisko Kierownika P. S. O. Sądowa Wisznia objął inż. Kazimierz Kułakowski, przeniesiony z Centrali Ministerstwa. Jego zastępcą jest p. Michał Holländer.

Do stadniny koni pełnej krwi w Kozienicach został przyjęty na praktykę inż. Michał Dudrewicz.

Należy podkreślić jako objaw bardzo dodatni, dopływ szeregu młodych sił, przeważnie z wyższem wykształceniem rolniczem, które pod okiem doświadczonych kierowników państwowych zakładów chowu koni zaprawiają się do samodzielnej pracy w zakresie hodowli koni.

WYŚCIGI

ZWYCIĘZCY PRODUCE'U W DERBY

Rok	Zwyc. Produce	Miejsce w Derby
1920	Melk	III
1921	Widzowianka	Bez miejsca
1922	Zbaraż	II
1923	Lussagnet	III
1924	Falstaff	I
1925	Donna Rosa	III
1926	Dollar	II
1927	Eskorta II	Nie biegała
1928	Fergana	" "
1929	Faust	II
1930	Casanova	Nie biegał
1931	Duce	III
1932	Hel	I
1933	Wisus	I
1934	Łeb w łeb	II
1935	Bandit	?

Z 15 zwycięzców Produce im. Grabowskiego, biegało w Derby 12, z czego tylko 1 był bez miejsca; pierwsze miejsce zajęły 3 konie, drugie 4 konie i trzecie 4 konie.

HODOWLA

Z inicjatywy Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce odbyło się w ub. tygodniu posiedzenie w sprawie propagandy hodowli konia i jeździectwa. W posiedzeniu wstępnem wzięli udział z ramienia Ministerstwa Spraw Wojskowych pp. pułk. Dembiński i mjr. Wisłouch, jako delegat Ministerstwa Rolnictwa p. Inspektor Pruski, z prasy Prezes Syndykatu Dziennikarzy p. Stefan Grostern, Redaktor Witold Giełżyński, Prezes Związku Dziennikarzy Sportowych p. Wacław Sikorski, Prezes Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce Michał hr. Komorowski, p. Michał Berson i inni.

Po omówieniu ogólnych zasad organizacyjnych i stwierdzeniu konieczności podjęcia szerokiej akcji propagandy hodowli konia, wybrano ścisły Komitet, który zajmie się szczegółowem opracowaniem programu akcji.

W skład Komitetu weszli przedstawiciele władz w osobach delegatów Ministerstwa Spraw Wojskowych i Ministerstwa Rolnictwa przedstawiciele Polskiego Związku Jeździeckiego, Związku Dziennikarzy sportowych w osobach Prezesa Wacława Sikorskiego i p. Jerzego Grabowskiego oraz przedstawiciela Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Starostwo powiatowe tarnowskie uchyliło z dniem 20 kwietnia b. r. kontumacje koni stada R. ks. Sanguszki w Gumniskach. Wszystkie konie znadujące się w stadzie są zdrowe, a młodzież bierze udział w wyścigach we Lwowie.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Dowództwo Taborów i Szefostwo Remontu zawiadamia, że zostały ustalone następujące nagrody pieniężne dla hodowców, których konie uzyskają nagrody w zawodach o Mistrzostwo Armji w roku 1935.

Hodowca konia, który uzyska I nagrodę otrzyma 3.000 zł.

Hodowca konia, który uzyska II nagrodę otrzyma 2.000 zł.

Hodowca konia, który uzyska III nagrodę otrzyma 1.500 zł.

Hodowca konia, który uzyska IV nagrodę otrzyma 1.000 zł.

Hodowca konia, który uzyska V nagrodę otrzyma 1.000 zł.

Hodowca konia, który uzyska VI nagrodę otrzyma 1.000 zł.

Ministerstwo Spraw Wojskowych, Dowództwo Taborów i Szefostwo Remontu zawiadamia, że w r. budż. 1935/36. ustalona została następująca skala nagród na wystawach i pokazach za wyróżnione konie remontowe.

Na wystawach:

I. nagroda — 500 zł.
II. " — 300 "
III. " — 150 "

Na pokazach:

I. nagroda — 200 zł.
II. " — 100 "
III. " — 50 "
IV. " — 25 "

WIADOMOŚCI ZE STADA KONI PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ ZOFJI KS. CZETWERTYŃSKIEJ, Suchowola.

Ożrebiły się w r. 1935.

4/II Granada II urodziła po og. Büvesz klacz gniadą, stanowiona w r. b. og. Büvesz.

27/III Grażyna urodziła po og. Bafur klacz gniadą, stan. w r. b. og. Bafur.

2/IV Nedjide II urodziła po og. Büvesz klacz kaszt., stan. w r. b. og. Büvesz.

6/IV Mokka B. W. urodziła po og. Büvesz ogiera kaszt., stan. w r. b. og. Büvesz.

21/V Tercyna B. W. urodziła po og. Büvesz klacz gniadą, stan. w r. b. og. Büvesz.

Ponteba po og. Büvesz została jałową, stan. w r. b. og. Büvesz.

Galatee po og. Büvesz została jałową, stan w r. b. og. Büvesz.

Pozatem do ogiera Büvesz doprowadzone zostały dotąd klacze:

Lotos, (Landgraf albo Priesterwald) i Maid of Norway), Lutnia (Kerdes i Villars obydwie wł. p. Waldemara Dernałowicza.

Anna Karenina (Bettina — Villars) p. Kazimierza Rojowskiego.

Lady Hamilton (Mme Pompadour i Lotos) p. Czesława Hincza.

A Toi (Aurea i Oszczep) p. Inż. Jana Grabowskiego.

Resonnance B. W. (Ira — Kings Idler), Tęcza B. W. (Topola — Mości Książe), obydwie p. M. J. hr. Grocholskiej.

Gibson Maid (Gibson Girl II — Favara) p.p. D-ra A.. Koskowskiego i Czesława Andrycza.

WIADOMOŚCI ZE STADA WRÓBLIK KRÓLEWSKI INŻ. WIESŁAWA LIWICKIEGO.

Następujące klacze stadne w r. 1935 urodziły, względnie są na ożrebieniu po ogierze Bob:

1) Amazonka po Villars od Mary (półsiostra Cezarewicza) dała kasztanowatego ogierka.

2) Cri du Coeur po Harrier od Creve-Coeur, (własność p. K. Ostoia-Ostaszewskiego) dała gniadego ogierka.

3) Gambalfa po Gamrat od Galfa (półsiostra Heliodora i Ingoli) dała gniadą klaczkę.

4) Irga po Harlekin od Meduza (siostra og. Flamingo) jest na ożrebieniu.

5) Polish Agnes po Carabas od Medea (półsiostra Markizy III) dała gniadą klaczkę. Jałowieje w 1935 r. klacz Falsetta po Carabas od Złotka (siostra Karata II).

W roku kopulacyjnym 1935, klacze ponownie są pokryte og. Bob.

WIADOMOŚCI ZE STADA BACHÓRZEC XAWEREGO HR. KRASICKIEGO.

Do założonego w 1934 roku stada pełnej krwi angielskiej, nabyty został następujący materjał hodowlany:

Ogier Tout en Haut, kasztan ur. we Francji w 1925 r., po Cannobie (syn Polymelus'a i La Roche, ojciec Cranacha, który w 1933 r., był we Włoszech drugim na liście reproduktorów z wygraną 783,400 lirów) od Tillie Vallie, po Gremback, od Miss Tillie. Tout en Haut mimo zbitego biodra wygrał w Polsce 72,880 zł.

Klacze: 1) — Cetynia ur. 1921, w stadzie rządowem, po Mości Książe od Riga po Gascony, od Ravissante. Cetynia wygrała 56,380 zł., a jej rodzeństwa 196,609 zł.

2) Fantazja ur. 1916, w stadzie Łazarewa, po Floreal od Senegambia, po Triumfh od Sierra. Przychówek od Fantazji wygrał dotąd 151,922 zł.

3) Idaho ur. 1929, w stadzie Golejewko, hr. Czarneckiego, po Harlekin, od Bijou, po Albula od Beate (matka Jawora II).

4) Grigolatis ur. 1930, w stadzie Albigowa, hr. Potockiego, po Bafur, od Frau Szerena po Falb, od Rigo. Przychówek Frau Szereny, wygrał 86,410 zł. Siostrą Grigolatis jest Elvira matka Efura, Fiaminny, Gandhi i Irmy, które wygrały 166,410 zł. Grigolatis wygrała 19,780 zł.

5) Miss Magan ur. 1930, w stadzie br. Gużkowskiego, po Estournel, od importowanej z Anglji Peggy po Kosmos Bey od Little Peg. Siostra Miss Magan, Moi Toute wygrała 2-latką 7,270 zł.

6) Pambian ur. 1933, w stadzie C. hr. Mycielskiej, po Bob, od Pallas-Athene, po Polish Galloway, od Minorka. Bracia Pambian wygrali: Huragan II, po Paziu Królowej w 1922, 96,500 Mk. Parbleu, po Bafurze, 10.945 zł. Fantazja kryta Bobem i Tout en Haut, urodziła ogiera kasztanowatego, a Cetynia urodziła kasztana po Bobie, zaś Idaho źrebna jest po Bobie.

Wszystkie wyżej wymienione klacze, z wyjątkiem Cetynji, którą pokryje Arnold, są przeznaczone do Tout en Haut.

JEŹDZIECTWO

Wschodnio - Kresowy Klub Jazdy urządza w dniach 12. 14. 15 i 16 lipca b. r. w Baranowiczach II Meeting Popularny połączony z zawodami konnemi W. K. K. J.

Wyjazd kawalerzystów polskich na konkursy hippiczne do Lucerny i Spa.

Departament Kawalerji M. S. Wojsk. w porozumieniu z Polskim Związkiem Jeździeckim ustalił skład polskiej drużyny jeździeckiej, która wyjedzie z kraju w pierwszych dniach lipca, aby wziąć udział w międzynarodowych konkursach hippicznych w Lucernie (6 — 14 lipiec) i Spa (20 — 28 lipiec).

Szefem drużyny będzie mjr. Królikiewicz, w skład zespołu wejdą: rtm. Szosland (C. W. Kaw. — Grudziądz) — konie Milord i Wysoka por. Mossakowski (C. W. Kaw.) — konie Wróżka i Wenecja, por. Komorowski (C. W. Kaw.) — konie Zbój i Saratoga, por. Gutowski (17 p. uł.) — konie Warszawianka i Trawiata oraz por. Galica (3 p. uł.) — konie Orlica i Sawannah.

Pozatem zostaną zabrane dwa konie zapasowe, zapewne Zapał i Hanum.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY KONNE W BERLINIE Z UDZIAŁEM POLAKÓW.

W dniach 11 — 13 lipca r. b. odbędą się w Berlinie międzynarodowe zawody we wszechstronnej próbie konia wierzchowego (military), według programu olimpijskiego.

W zawodach tych, udział weźmie trzech kawalerzystów polskich: mjr. Lewicki (G. I. S. Zbr.), rtm. Kulesza (C. W. Kaw.) oraz por. Mickunas (C. W. Art. — Toruń).

Międzynarodowy turniej jeździecki w Zoppotach został przełożony z 14 — 16 czerwca na 21 — 23 czerwca r. b.

Gdańszczanie spodziewali się, że kawalerzyści polscy zgłoszą swój start. Jak nas informuje departament kawalerji M. S. Wojsk. oficerowie — kawalerzyści polscy startować na konkursach zoppockich nie będą.

Zgłoszeń polskich a także jeźdźców cywilnych — o ile nam wiadomo — organizatorzy nie otrzymali.

ZAWODY KONNE W 2-gim SZWADRONIE PIONIERÓW.

W ostatnich dniach odbył się konkurs treningowy w 2-gim szwadronie pionierów w Warszawie.

Warunki konkursu. Konkurs szybkości 14 przeszkód.

I serja wysokość 1 mtr. szer. 2 mtr.
II serja wysokość 1.20 mtr. szer. 2.50 mtr.
III serja wysokość 1.30 mtr. szer. 3. mtr.

Serja I.

por. Pawłowicz z 1 p. Szwol. na kl. Batalja,

por. Sokołowski z 1 Szwol. na wł. Blekot,

Pani Pate z W. Kl. J. K. na kl. Wisła.

Serja II.

Pani Zwierzchowska z W. Kl. J. K. na wł. Urwis,

por. Tarasiewicz z 1 płk. Szw. na wł. Wróbel.

ppor. Smolicz z 1 p. Szwol. na kl. Zizi.

Czwarte miejsce zajęła p. Jaroszewiczowa z W. Kl. J. K. na wł. Prusak, otrzymując wstążkę i srebrną papierośnicę za styl.

Serja III.

por. Orpiszewski z 1 p. Szwol. na wł. Okręt.

por. Sokołowski z 1 p. Szwol. na wł. Zbieg.

mjr. dypl. Lewicki z G. J. S. Z. na wł. Duncan.

Wyróżniły się w czasie konkursu Panie, których brawurowa jazda i piękny styl zwracały uwagę.

Wśród amazonek wybija się Pani Heddi Pate, której postępy w jeździe konnej w czasie ostatniej zimy są tak duże, że będzie to poważna konkurentka w zbliżającym się sezonie sportowym.

Nagrody honorowe na zawody ofiarowali:

P. P. min. Lechniccy, P. P. Zandbangowie, Dyr. Kąsinowscy, Pani Heddi Pate, Pani Jaroszewiczowa i Pani Zwierzchowska.

ZAGRANICZNA

ANGLJA.

Król Jerzy V, a gonitwy. Król Jerzy V, podobnie, jak wielu Jego poprzedników, jest gorącym zwolennikiem sportu. Stado Królewskie znajduje się w Sandringham i podczas swego pobytu tam król każdego niedzielnego popołudnia odwiedza swe stajnie, bądź też pasące się na paddockach klacze ze źrebiętami, w czem przyjmuje udział również i królowa, która towarzyszy małżonkowi swemu także w wizytacji koni w treningu, znajdujących się w Egerton House w Newmarket.

Na turfie dotychczas Król niestety nie mógł doprowadzić do wag swego zwycięzcy Derby; czasy Edwarda VII były szczęśliwsze (*Persimmon, Diamond Jubilee, Mironu*). W roku 1913 miał pewne szanse na zdobycie błękitnej wstęgi Anmer, któremu rzuciła się pod nogi sufrażystka; król jednak umie z prawdziwym spokojem znosić i niepowodzenia.

W stadzie królewskiem czynnym jest jeszcze dotychczas stary, gdyż 23 letni Friar Marcus, który wygrał dwulatkiem ca 8000 f. szt., lecz nie był on stayer'em i dlatego nie odegrał roli w gonitwach klasycznych. W hodowli natomiast bardzo dobrze się dziedziczył, dał bowiem dotychczas 350 zwycięzców, którzy zdobyli sumę 140.000 f. szt. Jest to ulubieniec królewski.

Obok niego zajął box reproduktora od roku zeszłego Limelight, który zdobył w roku 1933 kilka Cups oraz Hardwicke Stakes. Jedyne klasyczne zwycięstwo dla króla odniosła w roku 1928 Scuttle, która wygrała 1000 Gwinei, bijąc pod żok. Joe Childsem Jurisdiction i Toboggan (matkę Bobsleigha). W stadzie natomiast zawiodła ona, a w roku ub. padła.

W sporcie przeszkodowym konie Jerzego V nie przyjmują czynnego udziału, natomiast Ojciec Jego zdobył Ambushem II derby steeplerów — Grand National w Liverpoolu.

NIEMCY.

Dyscyplina na starcie. Korespondent „*Sport Weltu*" uskarża się na brak dyscypliny w Niemczech na starcie, przytaczając, jako przykłady, godne naśladowania pod tym względem Francję, w szczególności zaś Anglję, gdzie mimo olbrzymich pól, starty udają się szybko i dobrze.

We Francji obecnie jest gorzej, niż przed kilkunastu laty, gdy jeździła tam elita międzynarodowych żokiei. Lecz i dzisiaj panuje porządek na starcie. Żokieje, którzy wywołują niepokój są surowo karani, jak również ci, którzy w gonitwie nie trzymają się swej wykreślonej drogi. Koni niespokojnych oczywiście i tam nie brakuje, lecz przy startowaniu nie zwraca się na nie uwagi.

Za wzór służyć mogą starty w Anglji. Bezwzględne posłuszeństwo rozkazom startera weszło tam już w krew jeźdźców i za punkt ambicji uważa się, aby, stojąc spokojnie na wyznaczonem miejscu, ruszyć w potrzebnej chwili pełnem pace, w czem obserwujemy niejednokrotnie prawdziwe mistrzowstwo.

Oczywiście jest to sposób startowania trudniejszy, niż z ruchu.

We Francji panuje zwyczaj, iż jeśli koń stracił na starcie lub ciężko staje na nogi— używa się zaraz bata, aby odzyskać stracony teren, co bardzo niekorzystnie wpływa na temperament koni.

W Niemczech znajduje się wiele niespokojnych koni, powiada korespondent, naskutek swego temperamentu bądź zbyt powierzchownego obznajomienia się ze startmaszyną. Nie brakuje ich jednak i w Anglji oraz Francji.

Co więc jest przyczyną nieudanych startów?

Czy nie wpływa na to sposób trzymania koni? Na Zachodzie żokieje trzymają konia na starcie na długich cuglach, gdy w Niemczech jest wprost przeciwnie. Wskutek tego konie podniecają się bardzo, natomiast na długich cuglach stoją zupełnie

spokojnie (np. Landstürmer). Metody tej przytrzymują się w Niemczech: Blume, Rastenberger i Varga.

W konsekwencji starter powinien działać stanowczo i nieustępliwie, bez względu na osoby, zaś pokolenie jeździeckie musi być wychowywane w duchu bezwzględnego posłuszeństwa dla startera.

Na konie niespokojne na przyszłość nie może być zwracaną żadna specjalna uwaga.

U. S. A.

Sir Gallahad III. — Gallant Fox. — Omaha.

Importowany z Francji Sir Gallahad III (Teddy), został w r. ub. po raz trzeci championem reproduktorów amerykańskich. Najlepszy z jego synów 8-letni obecnie Gallant Fox, który wygrał na torze 317.865 dolarów idzie w ślady znakomitego dziadka i ojca. Na pierwsze miejsce wśród tegorocznych trzylatków wybił się zwycięstwami w Kentucky Derby i Preakness Stakes, Omaha (Gallant Fox — Flambino) p. W. Woodward'a.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Epsom, 6 czercwa .

Coronation Cup, 1.560 Ł. — 2. 400 m.

1. Windsor Lad, 4 l. og. gn. (Blandford — Resplendent), M. H. Benson, 58½ kg., ż. C. Smirke,

2 Easton, 4 l. og. (po Dark Legend), lorda Woolavington, 58½ kg., ż. Gordon Richards,

3. Caymanas, 5 l. og. (po Papyrus) H. E. Crumm Ewing, 59¼ kg., ż. S. Donoghue

b. m.: Beresfell.

Wygrane o 1½—4 dł. Czas: 2:33,2. Zakłady: pari, pari, 20:1

Epsom, 7 czerwca.

Oaks Stakes, 6.400 Ł. — 2.400 m., dla 3 l. klaczy.

1. Quashed, kl. c. gn. (Obliterate — Verdict), lorda Stanley, 57¼ kg., ż. H. Jellis,

2. Ankaret, kl. gn. (Blandford — Sister Stella), C. B. Miller, 57¼ kg., ż. G. Nicoll.

3. Mesa, kl. gn. (Kircubbin — Mackwiller), P. Wertheimer, 57¼ kg., ż. W. Johnstone

b. m.: Solerina, Coronal, Buchanite, Merry Maid, Corrida, Irish Lassie II, Fox Lair, Light Tackle, Sunkiss, Fair Etonian, Hyndford Bridge, Papyrette, Blue Girl, Clarostory.

Wygr. o kr. łeb — 1 dł. Czas: 2:41,4. Zakłady: 33:1, 100:6, 5:4.

Wiedeń, 9 czerwca.

***Oesterreichisches* Derby,** 39.000 szylingów — 2.400 m., dla 3 latków.

1. Premysl, og gn. (Simson — Lissy) P. Kominik 57 kg., ż. B. Carslake,

2. Situtunga, og. gn. (Light Hand — Sierra) E. v. Horthy, 57 kg., ż. Teltschik.

3. Mitropa, og. kaszt. (Pazman — Mindenem), E. Dreher, 57 kg., ż. Gutai

b. m.: Ragazzo, Derüs, Raisonneur, Nanking, Siva, Parse, Amader, Chalif.

Wygrane o kr. łeb — 2 dł. Czas: 2:34,2. Toto: 18, 14, 21, 26:10.

Berlin — Hoppergarten, 10 czerwca.

Union Rennen, 28.000 RM. — 2.200 m., dla 3-latków.

1. Sturmvogel, og. gn. (Oleander — Schwartze Kutte), st. Schlenderhan, 56 kg., ż. W. Printen,

2. Goldtaler, og. (po Lampos), st. Nemo, 56 kg., ż. J. Rastenberger,

3. Auscnius, og. (po Oleander), A. i C. v. Weinberg, 56 kg., ż. G. Streit

b. m.: Lampe, Lampadius, Ricardo, Glaukos, Valparaiso.

Wygrane o 3 dł. — szyja. Czas: 2:19,9. Toto: 13, 12, 14, 23:10.

Chantilly, 9 czerwca.

Prix de Diane, 200.000 fr. — 2.100 m, dla 3 l. klaczy.

1. Peniche, kl. siwa (Belfonds — Caravelle) bar. E. de Rotschild, 58 kg., ż. P. Villecourt,

2. Samos, kl. gn. (Bruleur — Samya), E. de Saint Alary, 58 kg., ż. H. Semblat,

3. Clairvoyante, kl. gn. (Clarissimus — Doddles), J. Welsh, 58 kg., ż. G. Vatard.

b. m.: Crudite, Astromonie, Blue Bell III, Chrisa, The Nile, Farfadette, Medea, Starine, Vignes du Seigneur, Primrose, Prodike, Tara, Valetta, Herbrule, La Perle du Val, Islay II, Kaffa, Maranne.

Wygrane o 1½ dł. — łeb. Czas: 2:14,6. Toto: 24, 56, 37, 28:10.

Berlin — Hoppergarten, 16 czerwca.

Preis der Diana, 18.000 RM. — 2.000 m., dla 3 l. klaczy.

1. Dornrose, kl. gn. (Oleander — Dolly), st. Schlenderhan, 56 kg., ż. W. Printen.

2. Valparaiso, kl. gn. (Asterus — Valladolid), Gł. Stadniny Graditz, 56 kg., ż. O. Schmidt.

3. Contessina, kl. gn. (Oleander — Contessa Maddalena), R. Haniel, 56 kg., ż. H. Zehmisch

b. m.: Oto, Osterblume, Teechen, Fidzia, Dividende, Stromwende, Wienerin.

Wygrane o łeb — 2½ dł. Czas: 2:11,2. Toto: 22, 11, 14, 12:10.

Chantilly, 16 czerwca.

Prix du Jockey Club 250.000 fr. — 2.400 m., dla 3 — latków.

1. Pearlweed, og.gn. (Hotweed — Pearl Maiden), Ed. Esmond, 58 kg., ż. H. Semblat,

2. Ping Pong, og. kaszt. (Pharos — Pie Voleuse), ks. de Faucigny Lucinge, 58 kg., ż. C. Carrat,

3. Mansur, og. siwy (Mandar. — Senora II), A. K. Macomber, 58 kg., ż. C. Elliott

b. m.: Votre Altesse, Kant, Bokbul, Elzear, Louqsor, Peut Etre, Bouillon, Sanglot, Ipe, Ad Alta, Aromate, Furlico.

Wygrane o 1 — 1½ dł. Czas: 2:34,2. Toto: 149, 42, 153, 29:10.

Medjolan, 16 czerwca.

Gran Premio di Milano, 400.000 lirów — 3.000 m.

1. Partenio, 4 l. og. gn. (Cranach — Partenope), Dr. G. Lorenzini, 59 kg., ż. P. Gubellini,

2. Vobarno, 3l. og. (po Ortello), G. de Montel, 50½ kg., ż. E. Camici,

3. Grand Marnier, 4. l. og. (po Munibe), E. Radice Litta, 59 kg. J. Romero.

b. m.: Maraja, Pampino, Pilade. Assuerus, Nicolas, Lub, Zansibar, Carex, Ben Hur.

Wygrane o 2 — 1 dł. Czas: 3:13,8. Toto: 43, 15, 14.30 i 10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych.

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 18**

***CENA OGŁOSZEŃ:* Całe strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.**

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł. 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2029

jeździec i hodowca

19

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XIV

WARSZAWA, DN. 1 LIPCA 1935 R.

TREŚĆ Nr. 19:

Z dekady. Anegdoty wyścigowe. Koń arabski w Południowej Ameryce — Guilherme Echenique junior. O „Bartku Nie—Zwycięzcy" — Włodzimierz Chełmicki. Wyścigi zagranicą: Francja — Sans le Sou. Hodowla koni w Prusach Wschodnich: Wschodnio pruskie stada prywatne — Fr. Kotowicz. Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej Ludwika Grabowskiego w Sernikach — Paweł Popiel. Kronika krajowa i zagraniczna.



WARSZAWA — DERBY POLSKIE 1935 R.
Dobrze zgrupowana stawka 14 koni 300 mtr. po starcie.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Zwycięzca Nagrody im. Prezydenta Rzeczypospolitej 4 l. og. kaszt. KERRY ROCK (Cid Campeador — Rock Lily) pod żok. F. Keogh, prowadzony przez swego właściciela Sen. E. Kurnatowskiego, wraca do wagi; za nim towarzysz stajni 4 l. og. Łeb w łeb (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Z DEKADY

„Speed" Nalewki. — Próba ogierów przed Derby. — Małe, ale dobre pole w nagr. Prezydenta Rzeczypospolitej. — Starsze klacze zdecydowanie górują nad trzyletniemi. — Kiwi. — Serja zwycięstw Mr. Pinch'a. — Pirandello i Grawer. — Cenny wyścig z płotami. — Gentry wraca do formy. — Piękny wyścig o nagrodę Derby. — Zwycięstwo dobrego konia i cennego stayera. — Triumf hodowli łańcuckiej. — Grand Seigneur zdobywa cenną nagrodę Kawalerji Polskiej. — Żokej Jagodziński. — Wybitna forma stajni p. Mieczkowskiego. — Małe pola wpływają zgubnie na wypłatę nagród.

Nalewka, dla której dystans 1.600 mtr. już jest za długi, na dystansach krótszych umie rozwinąć wielką szybkość. Niedawno głowiono się nad tem, jak to chyba przy pomocy sił nieczystych Nalewka pobiła Iraka. Córka Mah Jong'a tak zawstydziła się, że bez udziału nieczystych sił pobiła w czwartek, 13 czerwca, już nie Iraka, ale Surmę III, Dalaj Lamę, Ellorę i Amora II w najważniejszej gonitwie dnia o nagr. 3.000 zł. na dyst. 1.300 mtr., który przebyła w 1 m. 20 s. (18 — 30½ — 31½). Jej krótki, ale bardzo wydatny rzut miał się zresztą już ku końcowi i gdyby Surma III miała łatwiejsze przejście na zakręcie, zapewnoby Nalewkę złapała. Ale z tą dużą dozą speed'u i jako wnuczka Voli, Nalewka już kwalifikuje się, jako obiecująca klacz stadna.

Nord (ż. Gulyás) w gonitwie I kat. łatwo pobił prowadzącego Frajera, Torino, debiutującego Terrora i Dolores III i przebył 1.600 mtr. w dobrym czasie 1 m. 40 s.

Maskota pobiła zagraniczną Fibula'ę w gonitwie III kat., a zwycięstwo to przyszłoby jej łatwiej, gdyby siodło na Maskocie nie zsunęło się naprzód, utrudniając jazdę na finiszu ż. Keogh'owi.

Gonitwa o nagr. 7.000 zł. (sobota, 15 czerwca) nosiła charakter „Derby Trial Stakes": składały się na to różne czynniki, przedewszystkiem dystans 2.400 mtr., a następnie udział Impeta II, debiut jednego z najlepszych dwulatków ubiegłego sezonu — Isolano, debiut Incydenta, wreszcie ostatnie przed Derby występy dwóch koni, które wygrały swoje ostatnie wyścigi: Libretto i Narzana. Na początku prostej wyszedł potężny Impet II, dotychczas trzymany ztyłu i zdawało się, że on zostanie łatwym zwycięzcą, jednak na ostatnich stu metrach zabrakło mu sił i cięty, mały, a doskonale walczący **Libretto** wyrwał mu zwycięstwo, wyprzedzając o długość. W odstępie 3 dł. trzecim był Narzan, bijąc o szyję Isolano, który przez całą drogę był wciśnięty między leader'a Impeta II, a jego towarzysza stajni i miał przez to bardzo trudny wyścig; nie sądzimy, żeby ten debiut był zupełnie miarodajny dla przyszłej karjery Isolano.

Wyścig ten nie daje pochlebnego świadectwa tegorocznym trzylatkom: Libretto, który niełatwo pokonał niedawno Nemroda, tutaj zwycięża Impeta II, zwycięzcę w Middle Park Plate, a Damascenka jest zupełnie wystarczającym leader'em dla tego derby-crack'a. Niema, jak dotąd, wśród trzylatków konia, któryby okazał się wyraźnie lepszym od innych, stanowiących czoło rocznika.

Jednakże ta czołowa grupa jest wskutek tego bardzo liczna.

Libretto, niepozornej budowy, ale dobrze walczący koń, jest synem niemieckiego Gralsritter'a i klaczy Conferva ze znakomitej linji angielskiej klaczy Concussion, z której wywodzą się Spion Kop (D), Comrade (GP), Salmon Trout (L), Snow Marten (O) i t. d.

Gralsritter jest synem Nuage'a, z kl. Grita po Hannibal, a więc bratem Geiser'a.

Był to niezły dwulatek i między innemi wyścigami wygrał Hamburger Criterium, w którem Weissdorn był trzeci.

W roczniku 1931 wyścigi oznaczyły tak wyraźnie czołowe konie, że żaden z czterolatków nie miał cienia

szans przeciwko dwójce łochowskiej Łeb w łeb i Kerry Rock oraz Matowi, które stanowiły wyjątkowo nieliczne, ale bardzo wartościowe pole w nagrodzie **im. Prezydenta Rzeczypospolitej** (40.000 zł., 3.200 mtr., niedziela, 16 czerwca). Gdyby Jawor II był w porządku i wziął udział w walce, wyścig zyskałby na tem bardzo wiele; niestety, forma syna Harlekina nie kwalifikowała go do ciężkiej walki. Od startu poprowadził Kerry Rock bardzo umiarkowanem tempem, za nim podążał Mat i na końcu pilnujący go Łeb w łeb. Konie galopowały w należytych odstępach i wszyscy jeźdźcy prowadzili swe konie niesłychanie fair; gonitwa zrobiła pod tym względem jaknajlepsze wrażenie i mimo sytuacji „siła złego na jednego" żokej Jednaszewski, dosiadający Mata, nie mógł nic zarzucić Gill'owi, czy Keogh'owi. Mniej więcej na 900 mtr. przed końcem wyścigu Łeb w łeb spróbował zaatakować Mata i doszedł do jego siodła. Lecz tu już można było zauważyć, że Łeb w łeb nie galopuje z taką swobodą i łatwością, jak w nagr. im. J. hr. Zamoyskiego. Po wyjściu na prostą wydaje się, że Mat zwycięży skonfederowaną parę przeciwników. Łeb w łeb zostaje pobudzony, lecz nie może minąć Mata. Ten ostatni po przejściu kilkudziesięciu metrów wyraźnie słabnie, a żok. Keogh, pchnąwszy lekko ogiera **Kerry Rock,** odzyskuje, już zdawało się zagrożone, prowadzenie i zwycięża Mata bardzo pewnie o 2 długości; Łeb w łeb jest trzeci o 1¼ dł. Czas 3 m. 31 s. (1 m. 20 s. — 35 — 33 — 32 — 31).

Rezultat szczegółowy, 16 czerwca 1935 r.:

Nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej, 40.000 zł. dla 4 l. i st. og. oraz 4 l. kl. Dla hodowcy złoty medal.

Dystans około 3.200 mtr.

Ogólna suma nagrody 61.600 zł., z których dla wł. I-go konia 40.000 zł., dla hod. 4.000 zł.; dla wł. II-go konia 12.000 zł., dla hod. 1.200 zł.; dla wł. III-go konia 4.000 zł., dla hod. 400 zł.

Kerry Rock, og. kaszt., ur. 1931 r. po Cid Campéador i Rock Lily po Rock Flint, hod. A. ks. Czartoryskiego (trenuje trener A. Zasępa), ż. Keogh 1.

Mat, og. gn., ur. 1931 r. po Mah Jong i Garonna po King's Idler, hod. Stadniny Państw. w Kozienicach (tr. tr. S. Kowalski), ż. Jednaszewski 2.

Łeb w łeb, og. k. lub sk. gn. ur. 1931 r. po Villars i Rossadana po Percy, hod. A. hr. Morstina (tr. tr. A. Zasępa), ż. Gill 3.

Pogoda, tor dobry, lekki.

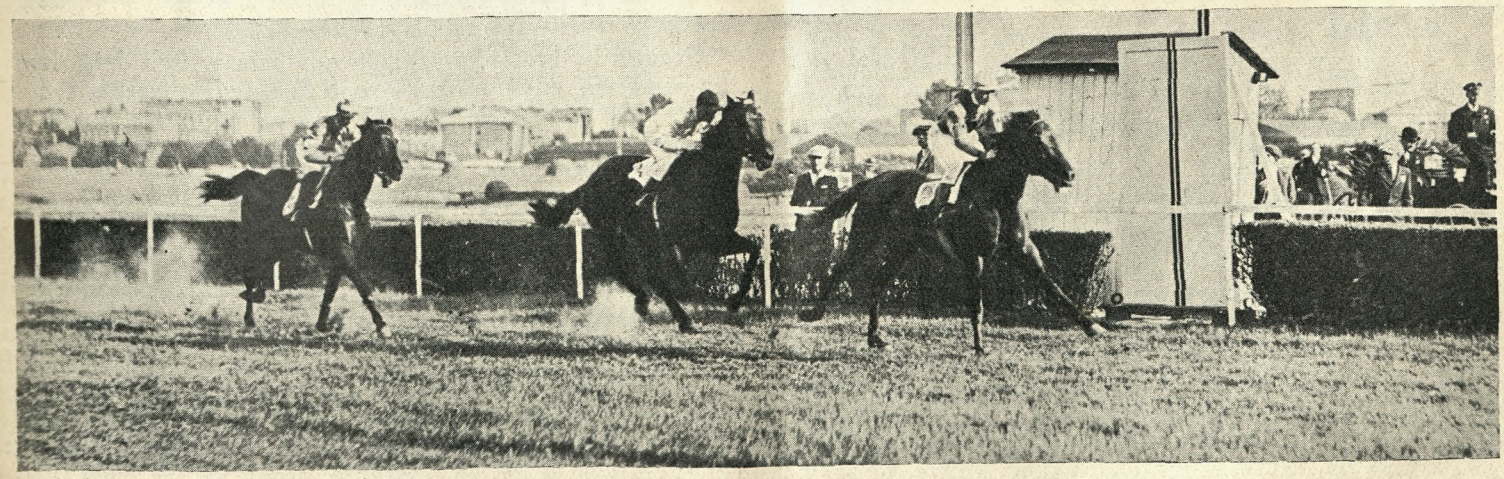
Aczkolwiek, według relacji żok. Gilla, og. Łeb w łeb nie szedł tego dnia tak swobodnie, jak zwykle, aczkolwiek Mat nie wydawał się nam być u szczytu formy i nie w pełni swych możliwości, jednak nie należy nie doceniać zwycięstwa Kerry Rock'a; jest to koń bardzo dobry, o wiele przytem lepszy, niż był w roku ubiegłym i po ostatnim, największym w całej jego karjerze triumfie, zaliczamy go do czołowych koni rocznika 1931, który, jeżeli wogóle ustępuje, to bardzo niewiele rocznikowi 1930, reprezentowanemu przez Jawora II, Wisusa, Arnolda, Gentry. W każdym razie obydwa te roczniki, jak się okazuje, były bardzo dobre, bardzo cenne.



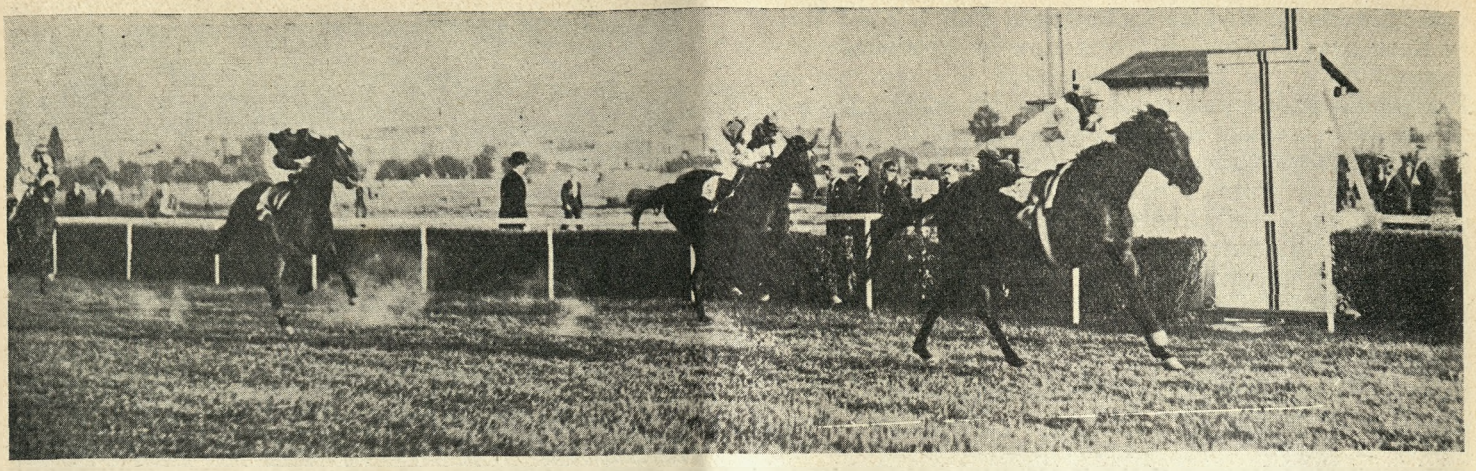
Szef Kancelarji Wojskowej Pana Prezydenta Rzeczypospolitej pułk. Głogowski dekoruje zwycięskiego KERRY ROCK'A amarantową wstęgą po zwycięstwie w Nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

W klaczy Rok Lily, urodzonej w Anglji (G. S. B. v. XXV, p. 968) posiada stado Krasne cenną matkę, pół-siostrę klaczy Malva, która dała derbistę angielskiego Blenheim'a, a także King Salmon'a (Ec): podnosi to szanse Kerry Rock'a, jako przyszłego reproduktora. Rodowód jego zamieściliśmy w Nr. 17 naszego pisma.

Nagroda **Krasne** (12.000 zł., 2.100 mtr.) potwierdza tylko to, co mówiliśmy niedawno, że w roczniku 1932 niema koni wysokowartościowych, ale jest dużo przeciętnie niezłych i mniej więcej sobie równych. Będą się one wzajemnie biły, w zależności od formy, stanu toru i nawet małych różnic wagi, lepszej lub gorszej jazdy, szczęśliwego, lub mniej szczęśliwego złożenia się gonitwy. Rocznik taki, jak 1932, daje gwarancję dużych pól w gonitwach klasycznych, bo „niema kogo się bać" i selekcja, jak dotąd, nie jest tak „zdecydowana" i tak przejrzysta, jak w rocznikach 1930 i 1931.



Finish w Nagrodzie im. Prezydenta Rzeczypospolitej (61.600 zł. — 3.200 m.): KERRY ROCK (Cid Campeador — Rock Lily) 4 l. og. kaszt. st. „Łochów" (żok. Keogh) bije zeszłorocznego derbistę Mata (żok. Jednaszewski) i towarzysza stajni Łeb w łeb (żok. Gill).
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.



Nagrodę Krasne (12.000 zł. — 2.100 m.) wygrywa 4 l. kl. c. gn. BASTYLJA (Öreg lak — Belgrove) st. 1 p. uł. Krechowieckich, bijąc pod żok. Fomienko: Garonnę, Laszkę, Napaść, Macedonję, Marylis i Gay Girl.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

To samo zjawisko — niewysokiej wartości rocznika obserwujemy w r. b. we Francji.

Trzy pierwsze miejsca w nagr. Krasne zajęły klacze 4-letnie: **Bastylja,** korzystająca z —2 kg. ulgi wagi, względnie łatwo zwyciężyła Garonne (waga norm.) o 2½ dł., a trzecią o 1½ dł. była Laszka, która z początku nie podążała za polem i finiszowała bardzo późno, za późno. Czwartą dopiero była trzyletnia Napaść, zwycięzczyni nagr. Rulera, która niosła też plus 2 kg. nadwagi, a przytem nie miała wyścigu bez zastrzeżeń. Piąta — Macedonja, dalej zagraniczna Marylis i Gay Girl. Czas bardzo dobry 2 m. 14 s. (7—33—30½—32—31½). Pod nieobecność Kadmei — trzy klacze na czołowych miejscach wykazały formę zupełnie zgodną z ich karjerą w 1934 r. Bastylja raz jeszcze potwierdziła swą wartość, jako jedna z najlepszych klaczy, ur. 1931 r. Córka nabytej przez p. Woźniakowskiego w Anglji klaczy Belgrove (po Grosvenor'ze, synu znakomitej Sceptre), będzie przedstawiać wielką wartość stadną, jeśli nie będzie biegać za długo i najpóźniej w październiku pójdzie na odpoczynek przed pierwszym sezonem w stadzie. Jej rodzona siostra Bernina już od roku jest w stadzie.

Gonitwa I kat. na dyst. 1.800 mtr. zakończyła się walką między dwoma synami Torelore'a: trzyletnim Nemrodem i czteroletnim Molochem. Żok. Dorosz wiedząc, że Moloch ma tylko krótki „rzut", siedział aż do połowy prostej spokojnie, a później błyskawicznie zaatakował ogiera **Nemrod,** który jednakże bronił się dzielnie i zwyciężył o szyję (żok. Gulyás) starszego rywala.

Mr. Pinch wygrał już po raz czwarty przy 4 startach — tym razem gonitwę II kategorji, znajdując się zresztą w III-ej. Przez chwilę Mr. Pinch był niebezpiecznie zamknięty i tylko znaczna przewaga klasy konia uratowała sytuację.

We wtorek, 18.VI., największe zainteresowanie wzbudzały gonitwy o nagr. 3.000 zł. dla koni 3-letnich na dyst. 2.100 mtr. oraz 3.000 zł. dla koni 4 l. i st. na dyst. 2.400 mtr. Trzylatki galopowały spokojnie aż do połowy drogi; około startu na 1.100 mtr. szybkim „spurtem" objął prowadzenie Ławnik, usiłując zbiedz; za nim podążył **Pirandello** i łapiąc go cal po calu, pobudzany, nie łatwo wyprzedził go w połowie prostej i do końca wysyłany pokonał wreszcie pewnie o 2 dł. Silnym finiszem Iwar odebrał trzecie miejsce Rywalowi, a pochód zamykał Nervi, który w wyścigu zadarł głowę do góry, kategorycznie opierał się żokejowi Fomience i zdaje się jest prawdziwym „rogue". Czas 2 m. 17 sek.

BASTYLJA, kl. sk. gn. ur. 1931 r. w st. H. Woźniakowskiego.

Belgrove				Öreg lak			
Belhaven		Grosvenor		Crested Grebe		Macdonald II	
Belford	Primer	Sceptre	Cicero	Cresta	Gallinule	Myrtledine	Bay Ronald
Beltenbrosa 3	Dinneford 21	Breviary 13	St. Simon 11	Ornament 16	Persimmon 7	Gas 1	Cyllene 9	Miss Augusta 23	Prestonpans 2	Moorhen 19	Isonomy 19	Myrtha 17	Barcaldine 23	Black Duchess 3	Hampton 10

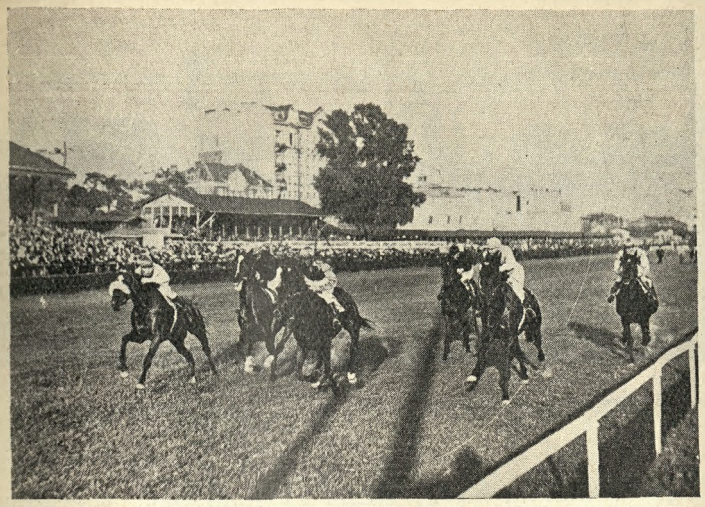
Wyścig, zakończony malowniczą walką na finiszu, miał bardzo wolny początek (7—34—34½—31½—30).

Wśród starszych koni zdecydowanie górował 5-letni **Grand Seigneur,** za którym drugi o 2½ dł. był Hamilcar, a trzeci Dniepr. Loridan szedł zupełnie źle i dopiero w ostatniej chwili z dalekiej, ostatniej pozycji przeszedł na czwarte miejsce, pozostawiając ostatnie Jarosławowi. Grand Seigneur ruszał się doskonale, mimo, że tor jak dla niego był, wydawałoby się, za twardy i pokrył derby dystans w czasie 2 m. 33 s. Wyścig surowy, równy (26—33—31—31—32).

Stajnia K. hr. Zamoyskiego odniosła w tym dniu dwa zwycięstwa, gdyż oprócz Grand Seigneur'a jeszcze trzyletni **Ney** (Torelore i Ile de France po Mości Książę) zdobył gonitwę (II kat.) po walce z Procą i debiutującą Ilias.

Kiwi (Harlekin), który bardzo się poprawił od zeszłego roku, przeprowadził i wygrał z miejsca do miejsca wyścig I kat., zwyciężając wcale niezłe konie, jak Hogarth i Dyktator. Po tym ostatnim można było spodziewać się nieco więcej na podstawie jego ostatniego wyścigu.

Torelore i Harlekin dały w tym dniu po 2 zwycięskie konie: pierwszy Ney'a i Niemna (VI kat.), drugi Kiwi i Jeannette III (płoty). Dwa zwycięstwa odniósł żok. Gulyás: jedno na **Fuszerze,** drugie na og. **Prus** (Villars i Sanda po Morganatic i Gaff — matce Forwarda, Genova'y, Dziwo), przyczem w gonitwie, wygranej przez



Po starcie w Nagrodzie Krasne.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

tego ostatniego żokeje Gulyás, Keogh i Pasternak pokazali, jak można walczyć nawet bok o bok, nie przeszkadzając sobie w najmniejszym stopniu: wszyscy trzej dali cenną próbkę tego, co nazywa się „jockeyship". Prus wygrywa już trzeci wyścig zrzędu.

Środa, 19 czerwca, była dniem protestów. W gonitwie sprzedażnej (4.000 zł., 2.100 mtr.) og. Dam zarzucił się od bata i potrącił kl. Fluksję. Jeździec Kusznieruk wniósł protest przeciwko jeździe żok. Nowaka. Stwierdzono, że powyższy wypadek miał wpływ na wynik gonitwy, wobec czego klaczy **Fluksja,** która minęła celownik o krótki łeb za Damem, przyznano pierwszą nagrodę, a og. Dam drugą. Fluksja, wystawiona do przetargu w szacunku 900 zł., została nabyta za 1.850 zł. przez p. Borkiewicza.

Gonitwę o nagr. 3.000 zł. wygrał łatwo **Grawer** (Oszczep); na prostej wyszedł on na czoło, lecz idący za nim Cezarewicz zarzucił się do bandy, przeszkadzając finiszować innym koniom, a najbardziej klaczy Latona. Komisarze wnieśli protest przeciwko og. Cezarewicz, który zajął drugie miejsce i wobec zgodnej opinji sędziów kontrolujących prawidłowość wyścigu, zdystansowali go, przyznając drugą nagrodę kl. Latona, a trzecią kl. Garonna II.

Po dłuższej przerwie w robocie ukazał się w szrankach **Grand** w gonitwie najniższej kategorji; oczywiście, przeciwnicy jego Salvator, Mohacz, Fra Diavolo II nie mieli nic do powiedzenia. Ojciec Grand'a — King's Idler, dał jeszcze tego dnia drugiego zwycięzcę, a mianowicie kl. Havanitę, która dopełniła dubleta dla stajni p. M. Bersona i łatwo pobiła Cagliostro; ten ogier w pierwszej fazie gonitwy był zamknięty między Giovinezzą i Havanitą, której jeździec otrzymał wymówkę.

Dzień sobotni (22.VI.), przed Derby, zgromadził bardzo liczną publiczność, która zwłaszcza na miejscach tanich zjawiła się wprost tłumnie. Gonitwa **z płotami** o nagr. **7.000 zł.** zgromadziła 7 koni; niestety, na drugim płocie upadł Nurt, dosiadany przez zawsze dzielnego, niezmordowanego jeźdźca Karola bar. Rómmla, na czem wyścig, oczywiście, bardzo stracił. Mimo długiego dystansu forsownie poprowadził **Prince Galahad,** który miał za sobą niewątpliwie przewagę klasy, wykazaną w wyścigach płaskich. Nie dał on też podejść do siebie nikomu, „zagalopował" formalnie resztę koni, a wyrok sędziego „wygrane o niezliczoną ilość długości, dowolnie" — mówi sam za siebie. Na torze suchym Rustan byłby może stanowił pewną konkurencję dla zwycięzcy, lecz po mokrym torze ślizgał się, zmieniał ciągle nogę i „obrywał się" na płotach, a jego gwałtowny finisz na drugie miejsce nie był wcale dowodem niewyzyskanych w wyścigu sił konia, a tylko zwyczajnem złudzeniem optycznem spowodowanem tem, że konie, które mijał, formalnie stanęły na końcu; przy bardzo wolnej końcówce 39" finiszować można z powodzeniem. Obelżywe okrzyki kilku osób z publiczności pod adresem dosiadającego Rustana jeźdźca Raniewicza — były dowodem kompletnej ignorancji w sprawach techniki wyścigowej i były tutaj niczem nieusprawiedliwione. Trzecią za Rustanem była Minerwa II, przed Fulgorem i Gordonem. Czas gonitwy 4 m. 18 s.

Gonitwę o **nagr. 3.000 zł.** na dyst. 1.600 mtr. wygrał **Gentry,** który, zdaje się, znowu dochodzi do formy. Nord trzymał się doskonale i po przeprowadzeniu całego wyścigu dał się pobić tylko o szyję i stawiał opór do końca.

Mr. Pinch zdobył piąty wyścig z rzędu; styl zwycięstwa w kategorji II był taksamo świetny, jak w kategorjach niższych. Obecnie „poszedł poza grupy".

Brak trzylatka, któryby w sposób zdecydowany górował nad rówieśnikami w dotychczasowych próbach wyścigowych, spowodował, że wszystko co wykazało w r. b. cień klasy — znalazło się na starcie szesnastego DERBY. Z czternastu koni (naszem zdaniem) tylko 2 stały na straconej i beznadziejnej placówce — z pozostałego tuzina każdy mógł odegrać rolę w najcenniejszej próbie roku dla trzylatków.

Ulewny deszcz spadł przed samą gonitwą i zmienił szanse niektórych koni: jednych — w sensie ujemnym, innych — w sensie dodatnim. Deszcz bardzo pomieszał szyki niezwykle licznie przybyłej publiczności, która, opierając się na przepowiedniach pogody, zredagowanych w tonie bardzo zdecydowanym przybyła na tor bez płaszczy i parasoli, w letnich tualetach i ubraniach.

Parada wypadła pod względem ilościowym imponująco: tylko raz jeden w 1928 r., kiedy trzylatki były najniższej klasy i najmniejszej wartości w całym okresie wyścigów powojennych — pole było jeszcze liczniejsze bo składające się z 17 koni. Ale tegoroczne derby-crack'i górowały znacznie nad tamtymi nie tylko klasą, ale także budową i wychowem. Start udał się znakomicie. Na czele ujrzeliśmy początkowo Incydenta i Isolano, trochę później objął prowadzenie Isolano przed Laudum, Incydentem i bardzo zwartą grupą, na końcu której szedł Bandit, wyraźnie nie podążający za polem. Przed startem na 1.600 mtr. na trzecie miejsce wyszedł Niezłomny i trzymał się za czołową dwójką długi czas. Impet II zajmował pozycję w połowie stawki — chwilami lepszą, chwilami gorszą; przy stajniach zbliżył się on zdecydowanie do prowadzących koni — Isolano i Laudum. W tem miejscu Bandit mija dwa konie, które odpadły — Fuszera i Bałtyka i zaczyna posuwać się naprzód. Po wyjściu na prostą wydaje się, że Isolano „dociągnie", lecz **Impet II,** „wysyłany" z całej mocy, zbliża się olbrzymiemi skokami i wkrótce wyprzedza przedstawiciela barw lesznowskich. Lecz walka jeszcze nie jest zakończona: w wir finiszu rzucają się: Libretto i zzewnątrz Łokietek, a także Laudum figuruje w czołowej grupie. W pół prostej Libretto i Łokietek wyprzedzają Isolano w sposób zdecydowany, walcząc teraz o drugie miejsce, gdyż Impetowi II już nic nie zagraża. Łokietek nie zdążył złapać Libretto i przegrywa drugie miejsce o szyję, podczas gdy **Impet II,** z przewagą dwóch długości, mija celownik jako pewny zwycięzca. Isolano jest czwarty, Laudum piąty, Bandit wydobył się na szóste miejsce, Bobrujsk jest ostatni. Czas, zważywszy



Parada uczestników Derby: Libretto, Łokietek, Incydent, Bobrujsk, Laudum, Pirandello, Niezłomny, Ice, Narzan, Bandit, Fuszer, Bałtyk, Impet II, Isolano.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

śliski i trochę grząski tor, bardzo dobry: 2 m. 35½ s. (29—34—31½—31½—34½). Rozgrywka zupełnie prawidłowa, na siłę, bez żadnych karamboli, mimo licznego pola. Finisz ładny, walki końcowe zajmujące — a cały wyścig wypadł pod względem sportowym **zupełnie pierwszorzędnie** i jako widowisko bardzo ładnie, co publiczność musiała ocenić.

Błękitną wstęgę zdobył koń rzetelnie dobry, którego też w chwili obecnej uważać trzeba za najlepszego w stawce koni urodzonych w r. 1932. Jeszcze w r. ub. pisaliśmy po nagrodzie im. A. hr. Potockiego: „Impet II zarekomendował się jako wyraźny stayer i na dłuższych dystansach będzie napewno bardzo trudny do pobicia" (str. 627). A dalej na str. 730 po rozgrywce nagr. Borowna pisaliśmy: „Produkty Rheinweina zajęły pierwsze i trzecie miejsce w wyścigu: na rok przyszły trzeba się będzie bardzo z niemi liczyć."

Szanse Libretto wzrosły z chwilą, kiedy tor mokotowski stał się mocno elastyczny; już kilkakrotnie zauważyliśmy, że tor taki zupełnie temu koniowi nie przeszkadza, w przeciwieństwie do wielu innych koni. Na podstawie wyścigu w nagr. 7.000-nej, w której pokonał Impeta II i na podstawie wyniku Derby, trzeba go obecnie postawić na drugiem miejscu wśród trzylatków. W przeciwieństwie do Impeta II — posiada on sylwetkę niepozorną. Jego drugie miejsce w Derby jest dowodem, że trzylatki tegoroczne nie są wysokiej klasy. Ale niewątpliwie Libretto jest dzielnym, bojowym i dobrze walczącym koniem.

Łokietek był trzeci zarówno w Derby, jak i w Produce: na to miejsce zasłużył też w ogólnej dotychczasowej tabeli klasyfikacyjnej trzylatków. Koń o wielkiej harmonji kształtów, może jeszcze nieraz odegrać poważną rolę. Isolano biegał dobrze: jemu zawdzięczamy, że rozgrywka wyścigu była surowa, a tempo, zważywszy stan toru, bardzo szybkie; Isolano zmuszony był skapitulować dopiero w końcowej fazie gonitwy. Laudum zrobił wyścig doskonały; szanse tego pięknego ogiera spadły do minimum, kiedy tor stał się śliski, a mimo to figurował on w rozgrywce końcowej. Biorąc pod uwagę jego wyścig w Derby, na lekkim, suchym torze, oczekujemy od brata Jawora II jeszcze bardzo wiele.

Bandit wyraźnie nie szedł: na całym dystansie pobudzany, z trudem przebijał się do przodu i stan toru przeszkadzał mu w finiszu. Mimo wszystko mamy wrażenie, że przyczyną zupełnej jego porażki była zła taktyka jazdy. Ten sam błąd, który zrobił ż. Stasiak na Ice w Produce, zrobił Nowak w Derby; jeśli tor jest ciężki nie wolno odciągać nawet najklasowszego konia, a zwłaszcza w tak licznem polu. Co prawda jazda w wyścigu, w którym bierze udział 14 koni, jest specjalną sztuką, którą posiadają nie wszyscy żokeje.

Bobrujsk szedł znakomicie 1.600 mtr., później natomiast zgasł zupełnie i z końcową rozgrywką nie miał absolutnie nic wspólnego. Przez pewien czas wyraźnie figurował w wyścigu Niezłomny, trzymając się na trzeciem miejscu przez pewną część dystansu.

Klasyfikację dalszą trzylatków będziemy mogli zrobić znowu po nagr. Jubileuszowej.

Rezultat szczegółowy:

Warszawa, 23 czerwca 1935 r.

Nagr. DERBY 75.000 zł. oraz stawki i przepadki, dla 3 l. og. i kl. Dla hodowcy złoty medal, dla właściciela, cenny przedmiot, dla żokeja i trenera cenne przedmioty. Opłata przy zapisie do gonitwy po 400 zł. od konia.

Dystans około 2.400 mtr.

Ogólna suma nagrody 130.150 zł., z których dla wł. I-go konia 84.513 zł., dla hod. 8.451 zł.; dla wł. II-go konia 25.354 zł., dla hod. 2.536 zł.; dla wł. III-go konia 8.451 zł., dla hod. 845 zł.



Gen. C. Jarnuszkiewicz prowadzi derbistę IMPETA II do wagi.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

IMPET II, og. kaszt. ur. 1932 r.

Huryska								Rheinwein							
Hegira				Morphy				Romanze				Arranmore			
Gottenberg	Girl of	Lahire		Morpeth		Play or pay		Roma		Fervor		Court Card		Enthusiast	
Liquette	Bono modo	Bréda	Plum centre	Morgan	Vonzo	St. Angelo	Play Actress	Romola	Matchbox	Festa	Galtee More	Bendlet	Royal Hampton	Cherry Duchess	Sterling
Felleg 4	Jack o'Lantern 7	Kis-Ibiya 23	Bona Vista 4	La Haye 2	Fontainebleau 5	Fuse 22	Persimmon 7	Bay Agnes 16	Kendal 16	Agneta 16	Clairvaux 4 ev. Galopin 3	Kénves 4	Gaga 1	Morgiana 5	Springfield 12	Ramelton Lassie 23	Sperber's Bruder 10	St. Simon 11	L'Abbesse de Jouarre 16	St. Simon 11	Morganette 5	Kendal 16	Scoth Reel 14	Bend Or 1	Princess 11	Hampton 10	Mirella 27	The Duke 12	Whisper 12	Oxford 12

Impet II, og. kaszt. C. Jarnuszkiewicza po Rheinwein i Huryska po Morphy, hod. Alfreda hr. Potockiego (tr. tr. J. Kryśko), ż. Jagodziński 1

Libretto, og. gn. A. Mieczkowskiego po Gralsritter i Conferva po Fervor (tr. tr. W. Błaszczak) j. Kusznieruk 2

Łokietek, og. c.-gn. st. „Lubicz" po Büvesz i Czarnobrewa po Newminster II, hod. Kr. ks. Lubomirskiej (tr. tr. K. Chatisow) ż. Keogh 3

Isolano, og. sk.-gn. M. Bersona po Bafur i Antinea. ż. Stasiak 4

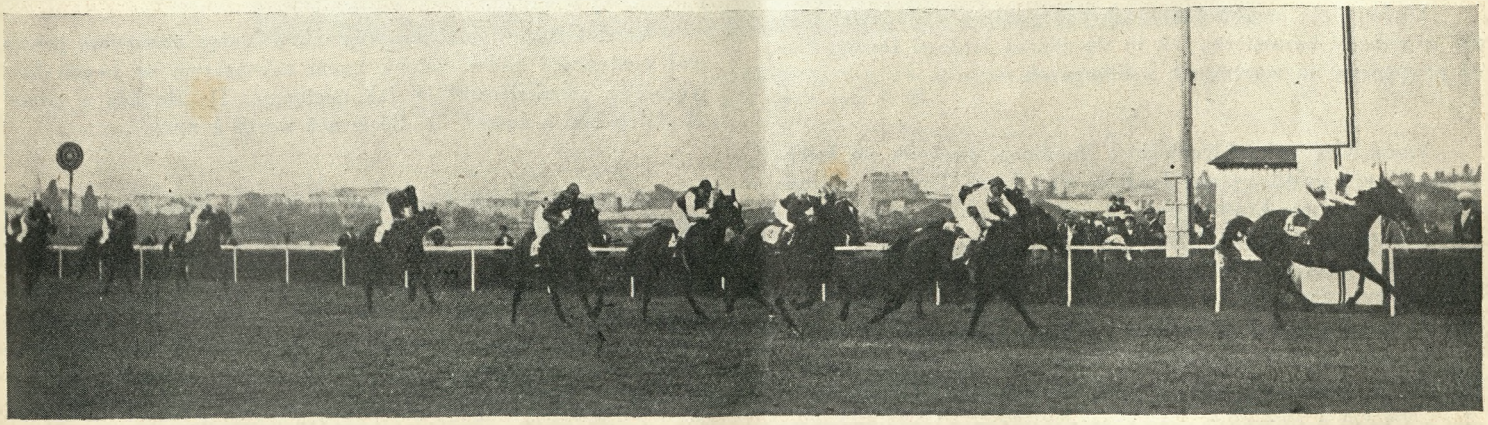
5. Laudum (ż. Michalczyk)
6. Bandit (ż. Nowak)
7. Incydent (ż. Takacs)
8. Narzan (ż. Pasternak)
9. Ice (ż. Czernuszenko)
10. Pirandello (ż. Jednaszewski)
11. Niezłomny (ż. Fomienko)
12. Bałtyk (ż. Lipowicz)
13. Fuszer (ż. Gulyàs)
14. Bobrujsk (ż. Gill)

Po deszczu tor miękki i śliski.

Zwycięskiego ogiera dosiadał żokej K. Jagodziński, który niedługo zatem czekał na nowy tryumf po wygraniu Derby na Impecie II. Wspaniałego dubleta nagrodziła publiczność gorącemi oklaskami.

Dzień Derby był pełnym sukcesem hodowli łańcuckiej Alfreda hr. Potockiego: zarówno zdobywca „błękitnej wstęgi", jak i zaszczytnej nagrody Kawalerji Polskiej pochodzą z tego stada, które po wojnie wydaje już drugiego derbistę — pierwszym był Essor w roku 1931.

Obaj zwycięzcy pochodzą od klaczy z dawnego stada w Dylągówce ś. p. Marjana Jędrzejowicza. Rheinwein, ojciec Impeta II, nabyty został w Niemczech przez p. Stanisława Schucha, zaś Bafur, ojciec Grand Seigneur'a — również pochodzi z rewindykacji, a nabyty został przez ś. p. Kazimierza Stolpego oraz Stanisława Schucha. **Rheinwein** dał nietylko zwycięzcę Derby, ale również i zwycięzcę „małego Derby", gonitwy o nagr. 4.000 zł. na dystansie 2.400 mtr. dla koni, zapisanych w terminie 31 grudnia 1934 r. do Derby. Wyścig ten



Finish w Derby: Impet II (Rheinwein — Huryska) Gen. C. Jarnuszkiewicza wygrywa Derby polskie 1935 r., bijąc pod żok. Jagodzińskim: Libretto, Łokietka, Isolano, Laudum, Bandita, Incydenta, Narzana, Ice, Pirandello, Niezłomnego, Bałtyka, Fuszera i Bobrujska.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

wygrał **Rywal,** jednak styl tego zwycięstwo jest dla nas niezrozumiały: Rywal nie dopuścił nawet do głosu Nemroda i wygrał jak koń zupełnie innej klasy. Prawda, że stajnia p. Mieczkowskiego jest w doskonałej formie: świadczy o tem wyścig Libretto w Derby i zwycięstwo **Bebinicza** nad Tamką w gonitwie I kat. A może tak bardzo dogadzał mu stan toru?

Nagroda Kawalerji Polskiej (15.000 zł., 3.000 mtr.) miała przebieg następujący: korzystając z dobrego uchwycenia startu (który był niezmiernie trudny z powodu krnąbrnego zachowania się Hamilcar'a) prowadził Kazbek. Z początku tempo było umiarkowane, a dopiero po przejściu 1.200 mtr. wzmogło się bardzo. Konie szły „gęsiego" a skupiły się dopiero przed ostatnim zakrętem, kiedy Hamilcar próbował zaatakować będące na przedzie ogiery: Kazbeka i Burzana. Na początku prostej ze zwartej stawki wychodzi **Grand Seigneur,** szybko opanowuje sytuację i zwycięża bardzo pewnie, nawet łatwo. Bastylja odbiera Burzanowi drugie miejsce i mija celownik o 2 długości za zwycięskim Grand Seigneur'em. Little Gloria nie szła zupełnie po rozmiękłym torze: ż. Gill spróbował przez chwilę zbliżyć się do czołowych koni, lecz widząc bezowocność wysiłków, klacz poprostu zatrzymał; Little Gloria niosła najwyższą wagę w polu, co w połączeniu ze stanem toru, musiało odegrać poważną rolę na formę przez nią wykazaną. Pozatem jej klasa nie ujawnia się na dystansie 3.000 mtr. — jest to klacz przedewszystkiem szybka. Czas 3 min. 22½ s. (1 m. 10 s. — 36—33—33—30½).

Elaunay dała Essora (Derby), Finesse (Oaks) cennego dwulatka Hazarda oraz Incydenta. Grand Seigneur podkreśla raz jeszcze wartość tej klaczy stadnej.

* * *

Pola w dzień Derby nie dopisały. Totalizator potrójny czynny był tylko jeden raz przez cały dzień.

GRAND SEIGNEUR, og. kaszt. ur. w 1930 r.

Elaunay				Bafur			
Rose d'Amour		Delaunay		Bracing Air		Fervor	
Rose Bernd	Con amore	Pet	Fortunio	Butterfly Dance	Hannibal	Festa	Galte More
Fair Rent 8	Gomba 22	Grisette 2	Matchbox 22	Gentle Zitella 11	Peter 9	Formalité 18	Isonomy 19
Mariposa 20	Saraband 14	Zama 1	Trachenberg 14	L'Abbesse de Jouarre 16	St. Simon 11	Morganette 5	Kendal 16

Szereg stajen nie potrafiło dostroić się do dnia Derby: ci co sprawili, że w ostatniej gonitwie dnia biegało 3 konie, a w gonitwie piątej z 13 zapisanych biegało 6, będą w znacznej mierze odpowiedzialni za to, jeśli nagród nie będzie można wypłacić nawet w 70%. Dążąc do poszukiwania zbyt pewnych szans dla swoich koni i zapominając o niezbędnych polach, często uderzają siebie samych po kieszeni, będąc mimowolnymi ale niechybnymi sprawcami konieczności niewypłacania nagród w należytej wysokości. Nie można stawać na stanowisku, że Towarzystwa wyścigów mają tylko dawać a stajnie wyścigowe tylko brać. Aby dawać, trzeba mieć co dawać i trzeba mieć skąd dawać.

Anegdoty wyścigowe

Zwycięstwo The Ranger'a w Grand Prix wywołało jak wiadomo interpelację w Izbie Gmin skierowaną przeciwko p. Saville, członkowi parlamentu i właścicielowi zwycięzcy, o pogwałcenie odpoczynku niedzielnego...

Głośniejsza jeszcze była sprawa wielebnego King'a, który posiadał stajnię wyścigową. Po zwycięstwie faworytki pastora, Apology, w St. Leger, wezwał go biskup i udzielił mu ostrej admonicji, co jednak nie poskutkowało.

Historja nie wspomina jednak czy pastor King dawał „typy" z ambony kazalniczej, jak to się zdarza lordowi Derby, kiedy przemawia na meetingach politycznych.

×

Przed rozgrywką Lincolnshire Handicap, zwróciła się księżniczka Montrose do trenera Taylora, ojca Aleca Taylora, najznakomitszego trenera powojennego, z zapytaniem, kto zwycięży.

„Tomahawk" odpowiedział Taylor.

„Nie pytam pana o typy gazetowe!" wykrzyknęła gwałtowna i ekscentryczna księżniczka.

Tomahawk był rzeczywiście ogólnym faworytem i wygrał.

Po kilku tygodniach, w dniu rozgrywki nagrody klasycznej księżniczka znowu zapytała Taylora, kto jest jego faworytem.

„Nie wiem doprawdy, kto wygra", odpowiedział obojętnym tonem Taylor, „nie czytałem dzisiejszych gazet"...

×

Lord Marcus Beresford opowiada w swoich pamiętnikach, że ostatnie słowa umierającego króla Edwarda VII odnosiły się do zwycięstwa odniesionego tego samego dnia przez klacz stajni królewskiej Witch of the Air i brzmiały: „I am really delighted".

×

Jest rzeczą poprostu zadziwiającą, że Jockey Club angielski pozwala dotąd na startowanie dwulatków bezimiennych. W dawnych czasach było jeszcze gorzej, ponieważ zazwyczaj koń otrzymywał nazwę dopiero po pierwszem zwycięstwie, bez ograniczeń wieku.

Lord Glasgow, sławny oryginał, ulegając namowom przyjaciół postanowił nadać imiona trzem najstarszym ze swych koni. Nazajutrz zarejestrował je, jak następuje: 1) „Ile has a name", 2) „Give him a name", 3) „Ile is not worth a name".

×

W czasie sprawy Dreyfusa do pewnej nagrody sprzedażnej zapisano klaczkę pod nazwą Dreyfusarde (stronniczka Dreyfusa). Ujrzawszy tę nazwę w programie, wicehrabia Karol de Buisseret odkupił ją przed gonitwą, jedynie po to, aby zmienić jej nazwę na „Antisémite". Klacz biegała kilkakrotnie bez powodzenia i po pewnym czasie przeszła do stajni p. de Lophem, który przywrócił jej pierwotną nazwę.

Podniecenie „sprawą" minęło już, ale program przypominał ciągle o komicznej zaciekłości przeciwników politycznych. Według ustawy wyścigowej bowiem, klacz figurowała jako: Dreyfusarde, ex Antisémite, ex Dreyfusarde...

Koń arabski w Południowej Ameryce

Napisał wyłącznie dla Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego w Polsce

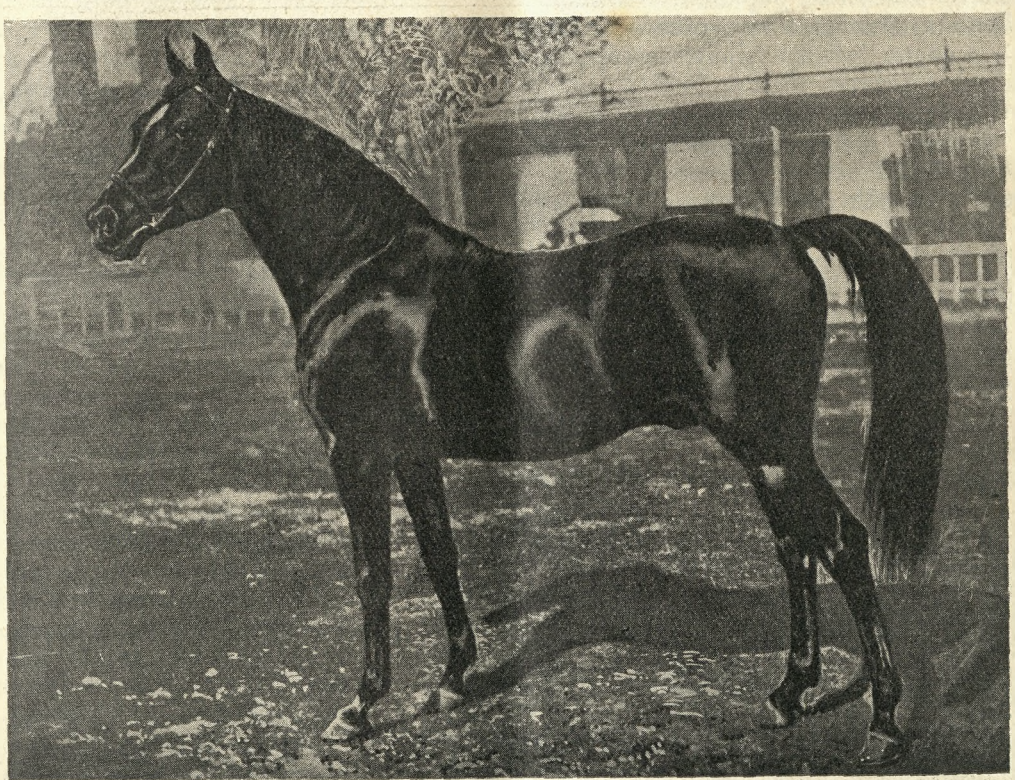
Guilherme Echenique, junior

W ramach niniejszego artykułu, poświęconego hodowli koni arabskich w Południowej Ameryce, starać się będę podać najważniejsze fakty, dotyczące importu i hodowli arabów w Argentynie, Brazylji i Urugwaju. Hodowla ta osiągnęła w wymienionych krajach znaczny rozwój, przy równoczesnem utrzymaniu czystości rasy, w przeciwieństwie do innych republik Południowo-Amerykańskich, gdzie koń arabski jest mało rozpowszechniony, lub zupełnie nieznany.

Potomkowie w prostej linji berberów i arabów, słynni ze swej wytrzymałości, znoszą najcięższą pracę i najtrudniejsze warunki w krajach, które od wieków są im ojczyzną.

Twórcami obecnej rasy „criollo" były więc sławne konie conquistadorów hiszpańskich, opisane w znanem dziele R. B. Counninghame Graham'a.

Dziś już nie ulega żadnej wątpliwości wschodnie pochodzenie koni, importowanych do Ameryki Połud-



Argentyna, Haras El Aduar: og. HAURRAN II, hod. wł., czampion na pokazach w latach 1915, 1916, 1918, 1920 i 1924.

Naogół tak Argentyna, jak Brazylja i Urugwaj są krajami bardzo odpowiedniemi do hodowli koni. Wspaniałe, niezliczone stada Ameryki Południowej pochodzą od kilku ogierów i klaczy, importowanych z początkiem XV-go wieku, które następnie zdziczały i rozmnożyły się na swobodzie. Żyjąc w stanie dzikim, podlegały one naturalnej, bezwzględnej selekcji, dzięki której posiadają obecnie niezrównaną siłę i wytrzymałość. Te niezwykle odporne konie, oswojone z czasem przez „gauchos", stanowią dziś zupełnie odrębną rasę, zwaną po hiszpańsku „c r i o l l o".

niowej przez iberyjskich zwycięzców, którzy w tym okresie ulegli we własnym kraju inwazji arabskiej i jej przemożnemu wpływowi na cały Pirenejski półwysep. Trudno zaprzeczyć, że maurytańskie ostrogi, wędzidło mameluków, arabskie siodło i sam sposób jazdy, wprowadzony przez conquistadorów — są pochodzenia orjentalnego.

W podbiciu Ameryki, czyli w wielkiej przygodzie Hiszpanów i Portugalczyków na nowej półkuli — koniom przypadła najważniejsza bodaj rola. Okres zdobywców był przedewszystkiem okresem konia, od któ-

rego zależały życie lub śmierć, zwycięztwo lub klęska. Z owych to czasów pochodzi typowe powiedzenie: „Zwycięztwo zawdzięczamy najprzód Bogu, a potem — koniom". Graciloso de la Vega, wielki kronikarz, pisze: „Mój kraj był zdobyty à la gineta" — co znaczy: przez ludzi, jeżdżących konno na sposób maurytański.

Nie chcąc wykraczać poza ramy tematu, ograniczę opis koni „criollo" (które sam zresztą hoduję) do przytoczenia słów Cunninghame Graham'a:

„Przebyłem na nich setki mil prerji, pampasów, dróg leśnych i dzikich ścieżek górskich; przeniosły mnie one przez setki stad bydła, przez morza głów rogatych, o złowrogich oczach, gdzie tysiąc racic, w razie upadku konia lub jeźdźca, wydarłoby życie w jednej chwili, gdzie niktby się nie odważył wtargnąć pieszo... Przepływały podemną wezbrane rzeki, wbrew swemu instynktowi i tylko poto, by na przeciwległym brzegu znów cwałować, mimo że ich naturalnem dążeniem był spoczynek, pośród najbogatszych pastwisk. Wspólnie nas piekło słońce, mroził chłód, wspólnieśmy głodowali i spieszyli na czoło rozhukanych stad, upojeni szybkością tempa, wobec którego galop Walkirji zda się spokojną poranną przejażdżką. Przez lasy płonące, oślepione popiołem i dymem, niosły mnie dzielnie, tłumiąc w sobie strach, a może tylko — gnane jeszcze silniejszą obawą ostrogi.

Za wszystkie trudy, za głód i pragnienie, za bohaterstwo wobec niebezpieczeństw, wobec strzał i lanc wrogich Indjan, za rycerskość i odwagę, za łagodność i cierpliwość bez granic — wyrażam dzisiaj tym koniom podziękę, zachowam je na zawsze w pamięci!"

Tak żarliwie sławione „criollo" są, jak już zaznaczyłem, w prostej linji potomkami koni arabskich i niejednokrotnie uderzają podobieństwem do dobrych arabów, po których odziedziczyły szlachetność i dzielność.



Argentyna: Senor Hernan Ayerza, właściciel Haras El Aduar, na og. SEGLAANI AL ABDI (po og. rodu Hamdani al Samry od kl. rodu Seglaani al Abd), imp. 1905 r. (fot. z 1907 r.).



Argentyna, Haras El Aduar: WIDOK NA PARK.

Argentyna

Hodowcy argentyńscy niewątpliwie przodują w tej części świata w zakresie hodowli arabów, a wybitne ich stada stoją na równi z najsławniejszemi stadninami starego i nowego kontynentu. Przysłowiowe bogactwo pastwisk zapewnia tam rzeczywiste powodzenie w hodowli wszelkiego rodzaju.

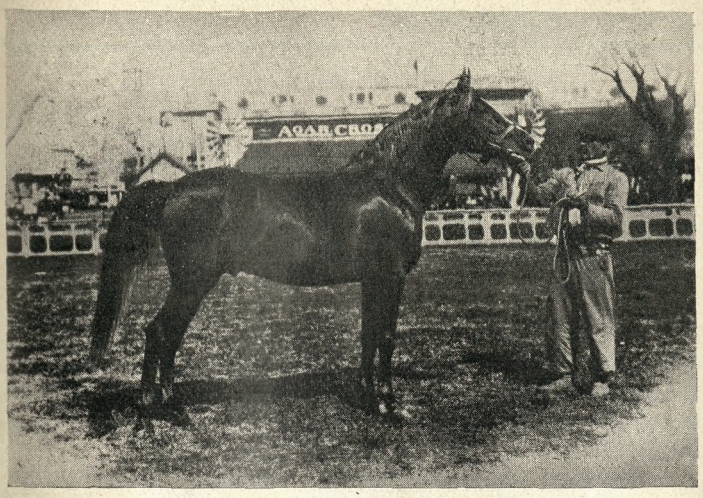
Pisząc o koniu arabskim w Republice Argentyńskiej, pragnę przedewszystkiem wyrazić moją wdzięczność p. Hernan Ayerza za dostarczone mi wprost ze źródła informacje, które przyczyniły się do wyjaśnienia historji i ustalenia daty przybycia konia arabskiego do Argentyny (r. 1860).

W owym to czasie przybył do Buenos Aires, małej wtedy jeszcze mieściny, cyrk niejakiego Chiarini. Odbywały się tam przedstawienia, z udziałem kilku bardzo pięknych koni arabskich, z których jeden — biały ogier — sprzedany został trochę później bogatemu farmerowi argentyńskiemu, właścicielowi jednego z największych stad w kraju.

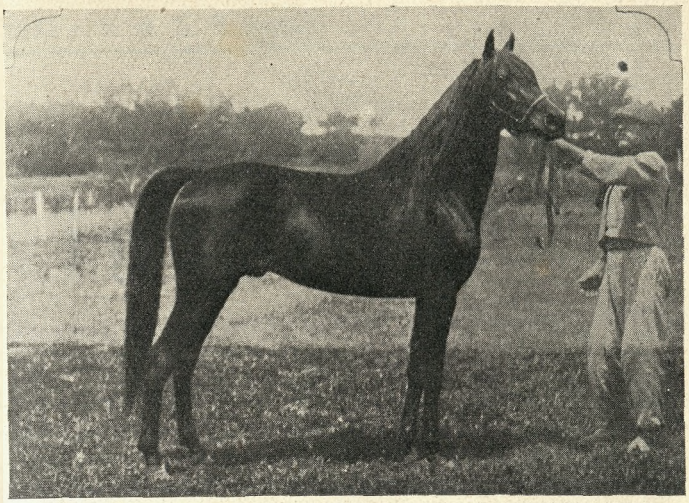
Ogiera tego użył nabywca do celów hodowlanych, zaszczepiając po raz pierwszy krew arabską koniom Ameryki Południowej.

Ponieważ farmerzy stali się zapalonymi zwolennikami produktów krzyżowań krajowych klaczy „criollo" z ogierem, kupionym w cyrku Chiarini, przeto nieco później sprowadzono kilka ogierów, które miały być krwi arabskiej. W tym samym czasie, zamożny farmer Senor Leonardo Pereyra sprowadził z Rosji siwego ogiera NESTOR, o wybitnym typie, i użył go do krzyżowań z krajowym materjałem żeńskim. Przez te importy zapoczątkowano uszlachetnianie krwią orjentalną twardej i silnej rasy krajowej „criollo".

Przed 1892 r. nie chowano w Argentynie koni czystej krwi arabskiej. W tym to roku Se-



Argentyna, Haras El Aduar: og. MEZUED 223 (Kurdo III — Malihah), czampion na poknzie w Palermo w 1929 r.



Argentyna, Haras El Aduar: og. AIN, po Haurran II od Akka, ur. 1928 r.

nor H. Ayerza przedsięwziął dzieło założenia sławnego obecnie na całym świecie stada „Haras El Aduar", chcąc uszlachetniać rasę koni krajowych. Wyruszył więc w tym celu na wyprawę do Arabji (1891—1892 r.), gdzie osobiście wybierał najlepsze okazy hodowlane z materjału, jaki znalazł na miejscu. Przyjechawszy do Konstantynopola, starał się uzyskać „iradée" od Sułtana, ażeby módz wywieźć z Arabji 10 ogierów i 10 klaczy. Pomimo długich starań i wysiłków, nie udało mu się przezwyciężyć oporu władz tureckich. Nie zraziwszy się tem jednak, wyruszył do Beyrutu, a następnie do Damaszku. W chwili, gdy już próbował załadować na okręt siwego ogiera, ażeby przez Francję wywieźć go do Argentyny, — został powiadomiony, że przyszedł rozkaz od rządu tureckiego, aby nie dopuścić do wywiezienia tego konia. Odtąd cały szereg kłopotów i niepowodzeń prześladuje p. Ayerza, który jednak zdecydowanie i wytrwale, z prawdziwie baskijskim uporem, dąży dalej do wytkniętego celu. Wobec niepowodzenia, wraca do Konstantynopola i tam stara się ponownie o uzyskanie upragnionego „iradée", lecz nadal — bezskutecznie. Płynie więc do Rzymu, gdzie za pośrednictwem ambasadorów Argentyny i Turcji przy Stolicy Świętej otrzymuje wreszcie specjalne pozwolenie na wywóz z Arabji nabytych przez siebie koni, które drogą morską zostają skierowane, przez Marsylję, do Buenos Aires.

Już w 1898 r. wybrał się znowu p. Ayerza do Arabji, tym razem jednak — bogaty w doświadczenie z poprzedniej wyprawy. Przybył on do Konstantynopola, zaopatrzony w cenne listy polecające do ambasadora francuskiego, p. de Cambon. Uzyskawszy poparcie ambasadora w Ministerstwie Spraw Zagranicznych, zdobył pozwolenie na eksport do Argentyny koni najlepszej krwi, jaką tylko znajdzie w pustyni. Upragnione „iradée" zostało wreszcie doręczone p. Ayerza. Dzięki temu mógł on zakupić partję doskonałego materjału hodowlanego.

Plon tych dwu ekspedycyj do Arabji dał Ameryce Południowej podstawę hodowli koni czystej krwi arabskiej, rozchodząc się z Haras El Aduar, będącego do dziś dnia własnością p. Hernan Ayerza, czołowego hodowcy, pioniera i człowieka o wielkim autorytecie.

Minęły lata, nowi hodowcy zakładali w Argentynie dalsze stada: pp. Alfonso Ayerza — „Haras Las Hormigas", Rafael i Romulo Ayerza — „Haras la Sola", Enrique Larreta — „Haras El Azelain" i wreszcie Jergo Castex — „Haras El Flamenco".

Przypuszczam, że osoby, studjujące rozpowszechnienie hodowli konia arabskiego na szerokim świecie, zapoznają się chętnie ze szczegółami, dotyczącymi założenia pionerskiej hodowli arabów czystej krwi w „Haras El Aduar".

(D. c. nast.)

O „Bartku nie-zwycięzcy"

W Nr. 12 „Jeźdźca i Hodowcy" wyczytałem wiadomość o zakupie bulońskich ogierów dla Polski.

Mając żywo w pamięci skutki sprowadzenia przed 30-tu laty bulonów przez kilku hodowców nie ucieszyłem się tym nowym nabytkiem. Jednym z hodowców wówczas był ś. p. wuj mój Z. Jaźwiński. Importowany przez niego „Bartek" pozostawił w hodowli trwałe ślady, niestety ujemne. Fenomenalna płodność, cieszącego się nadzwyczajną „frekwencją" tego kolosa nawet poprawnej budowy sprawiły, że wkrótce w okolicy widać było tylko jego dereszowatych potomków. Źrebię przy nieodpowiedniem nawet zwykle żywieniu rosło w oczach już w drugim roku, stając się zdolnem do pracy.

Gospodarz cieszył się z posiadania okazałego, dobrze płaconego i spokojnego pociągowca. Hodowla jednak na tem poważnie ucierpiała. Masę osiągnęło się kosztem najistotniejszych wartości konia. Te okazy zastępujące skutecznie woła w pługu nie wytrzymywały większego dystansu i tempa. Skłonność do narości kostnych, słabe wiązanie, kopyta płaskie i kruche — oto najczęściej występujące wady.

Znałem klacz o szlachetnych pozorach po arabie i matce również po arabie, która nie wytrzymała parutygodniowej próby kłusa po szosie. Martwiaki zdradziły pradziadka „Bartka".

To też uwaga ś. p. hr. Jezierskiego o bulonach nadających się dobrze do „krzyżówek" nie trafia mi do przekonania. Nie uwierzę też, by artylerja polska miała pociechę z produktów krzyżówki naszych klaczy z bulonami. Natomiast wierzę, że po reproduktorze ½ krwi (Gidranie) używanym w Gumniskach (fotografja w „Jeźdźcu i Hodowcy") do produkcji remontów i fornalki będą wyborne artyleryjskie i robocze konie. Trzeba się też liczyć z faktem, że łatwo jest namówić ludzi na Bartków, ale trudno potem wyplenić z okolicy ślady pobytu takiego niepożądanego gościa.

Nie wątpię, że hodowla bulonów we Francji postąpiła naprzód, że wybrane we Francji egzemplarze odpowiadają bardziej wymaganiom hodowli. Nie nabiorę jednak nigdy przekonania do hodowlanej wartości okrągłonogich kolosów.

Ani poczynione dotychczas próby, ani nasze warunki lokalne: słaby naogół stan dróg przy nieosłoniętych, ciągnących się setki kilometrów granicach, nie przemawiają za popieraniem hodowli koni „potwornego" typu.

Przejechawszy Polskę wszerz i wzdłuż doprawdy nasunie się niejednemu hodowcy złośliwa uwaga, że my Polacy mamy dziś ambicje dyrektorów ogrodów zoologicznych. Pragniemy zdobyć dla naszych „zwierzyńców" końskich wszelkie rasy i odmiany istniejące na świecie, zamiast, nawiązując do przeszłości hodować na podkładzie araba konie mocne, suche, żywotne, zdatne do wszechstronnego użytku, odpowiednie do naszych miejscowych warunków i istotnych potrzeb.

Włodzimierz Chełmicki.

Wyścigi zagranicą

FRANCJA.

Ostatnie próby trzylatków przed Derby — Błękitną wstęgę zdobywa koń maiden — Sukcesy Blandford'a — Pr. de Diane i stajnia bar. Ed. Rothschild'a — Syn Rapace'a wygrał dwa wyścigi — Trzylatki francuskie nieświetne — Świetna forma klaczy Rarity — Mary Tudor —Matki po Teddy — Próby stayerów — Wypadek Brantome.

Przed Derby szereg trzylatków zdawało jeszcze ostatnie egzaminy przed wielką bitwą. Louqser nie wyszedł zwycięzko z ostatniej próby, bowiem pokonała go 4 letnia klacz Rarity, o czem niżej. **Furlico** natomiast wygrał cenną nagrodę **Prix Reiset** (60.000 fr. 3.000 mtr.), choć tylko o krótką głowę od Ytar, za którym o krótką głowę trzecim był Magnetique. Czas 3 m. 22.2 sek.

William of Valence bez trudu zdobył **Prix du Parc des Princes** (40.000 fr., handicap, 2.150 mtr.), bijąc swą towarzyszkę stajni kl. Philippa of Hainault (Hcp. Optional). **Le Cyclone II** (Banstar i Yasmina po Alcantara II) był pierwszy w Maisons Laffitte w **Pr. Biennal** (30.000 fr. 1.300 mtr.), zwyciężając Lorenzo de Medici, Hajiri i King of Wessox'a.

Z trzylatków które nie miały na widoku Derby, wyróżniły się dwa St. Fiacre i Cardon. — Pierwszy — „patron dorożkarzy", zwycięzca w Pr. des Haras Nationaux zagarnął **Grand Prix du Printemps** (100.000 fr., 2.400 mtr.), przed Chaudiere i Fu Mieng. **St. Fiacre** jest synem og. Caligula i kl. Facette po Cid Campéador. Drugi — **Cardon** (Cerfeuil i Catherine II po St. Just) po uprzedniem wygraniu mniejszego wyścigu powtórzył dobrą formę w **Pr. Le Sancy** (50.000 fr., 2.600 mtr.), bijąc użytecznego Alemdor III, wcale niezłego Grand Gala i Ytar'a.

Prix Lupin jest jedną z tak licznych we Francji nagród przychówku (Produce) z wczesnymi meldunkami. Ponieważ wyścig ten, z nagrodą dochodzącą tak, jak w r. b. do 300.000 frs., rozgrywany jest w końcu maja lub początku czerwca, przeto zazwyczaj jest on sprawdzianem już względnie ustalonej formy koni; wygrywały Prix Lupin takie konie, jak Ksar (Derby), Mon Talisman (Derby), Tourbillon (Dreby), Hotweed (Derby, Grand Prix), Massine, Biribi, Capiello (Grand Prix), Brantome ...W r. b. ten cenny Produce zdobył Aromate, odnosząc w ten sposób czwarte kolejne zwycięstwo; o poprzedniej serji sukcesów syna Zionist'a pisałem w Nr. 17 „Jeźdźca i Hodowcy". Aromate prowadził wyścig sam, przy końcu zmuszony był jednak bronić się przed atakami znanych nam koni Mansur'a i Peut Etre. W rezultacie Aromate utrzymał pierwszeństwo o szyję, a Mansur pobił Peut Etre o ½ długości. Czwarty był Roquepiquet, a piąty Ping Pong, który miał doskonałe momenty w wyścigu. Bao Dai biegał zupełnie źle.

***

Dziesiątki pociągów z Gar du Nord do Chantilly, niezliczone autobusy, extra-pociągi z różnych stron Francji, liczni goście z Anglji, Belgji, na torze aż czarno od tłumów mimo niepewnej pogody. Ożywienie jak zawsze w dzień Derby. Tylko napróżno szukalibyśmy w paradującej stawce zimowego faworyta, a to zawsze odbiera gonitwie wagę. Pampeiro wczesną wiosną „miał do czynienia" z nogą, a w wielkich gonitwach obecnego sezonu żaden koń nie stwierdził wyraźnej przewagi nad rówieśnikami, co już kilkakrotnie mieliśmy okazję stwierdzić. Stawka trzylatków nie uchodzi za wartościową, a te konie, jak: Aromate, Ipe, Bokbul, które wykazały dość stałą formę, nie doszły w Derby wcale do głosu i przekreśliły wszelkie rachuby. Rezultat wyścigu:

Niedziela, 16 czerwca 1935 r.

Prix du Jockey Club (371.000 fr. dla I-go, 50.000 fr. dla II-go, 25.000 fr. dla III-go. Dyst. ok. 2.400 mtr. dla 3-latków, ogiery 58 kg).

Pearlweed, og. sk. gn. E. Esmond'a, po Hotweed i Pearl Maiden po Phaleron, (tr. F. Carter) **ż. C. H. Semblat** 1

Ping Pong, og. kaszt. ks. de Faucigny-Lucinge po Pharos i Pie Voleuse po Bridaine **ż. C. Carratt** 2

Mansur, og. siwy A. K. Macomber'a, po Mandar i Senora II **ż. C. Elliott** 3

Votre Altesse, og. kaszt. H. M. Holdert, po Palais Royale **ż. Dupuit** 4

dalej: Kant (5), Bokbul (6), Louqsor, Peut Etre, Bouillon, Sanglot, Ipe, Aromate, Furlico, a także dwa mało znane konie — razem 15.

Wygrane dość łatwo o 1 dł., III — o 1½ dł. Czas: 2 m. 34,2 sek. — Ani Ipe, ani Bokbul, Aromate, Louqsor, ani Kant — nie odegrały roli w Derby. Bokbul'a uważała stajnia najwidoczniej za lepszego od Aromate, gdyż tego właśnie konia poświęciła do robienia tempa. Czy zwycięski **Pearlweed** jest lepszym trzylatkiem od innych, czy też również kiepskim — czas pokaże. Na razie zwycięstwo jego i drugie miejsce Ping Pong'a wywołały dalsze zamieszanie w klasyfikacji i niemożność zorjentowania się we wzajemnym ustosunkowaniu się sił trzylatków. W tej chwili zwycięstwo Pearlweed'a trzeba zapisać raczej na rachunek mądrego treningu i rozumnej eksploatacji tego konia przez trenera Frank'a Carter'a. Pearlweed w r. b. biegał tylko dwukrotnie: był drugim za Ipe w Prix Daru, a czwarty za Ipe, Sanglot, Peut Etre w dużej gonitwie Pr. Matchem. Były to przebłyski formy, którą Carter doszlifował akurat na czas, podczas gdy inne konie miały po 4 i 5 nieraz ciężkich gonitw: taki Aromate biegał 5 razy i zwyciężył 4 razy; forma jego mogła się potem zachwiać. Także jako dwulatek Pearlweed nie wygrał wyścigu. Derby 1935 wygrał zatem koń maiden!

Ping Pong biegał przed Derby czterokrotnie w dużych gonitwach i był dwa razy bez miejsca, jeden raz drugi za William of Walence i raz trzeci za Bouillon i St. Andrews w Pr. Noailles. Na początku sezonu stajnia pokładała w Ping Pong'u duże nadzieje. Jest to syn szybkiego Pharos'a i kl. Pie Voleuse po Bridaine i La Pie au Nid po Ajax i Lygie po Isinglass.

Bardzo dobrze biegały i zasługują na wyróżnienie Mansur i Votre Altesse: Mansur biegał w r. b. 5 razy, raz wygrał, trzy razy był drugi i w Derby zajął honorowe trzecie miejsce.

Jak ustawić trzyletnie ogiery według ich wartości wykazanej w r. b.? Na najbliższe dwa tygodnei wygląda to mniej więcej tak: Pearlweed, Mansur, Ping Pong, Louqsor, Ipe, Votre Altesse, Aromate, Bokbul, Kant, Peut Etre, Bouillon.

Stajnia bar. E. Rothschild'a, mimo wieloletnich wysiłków, nie może zdobyć francuskiej „błękitnej wstęgi": albo znajdował się w polu lepszy koń, albo tak, jak w roku zeszłym zły los nie dopuścił do zwycięstwa Brantome, który zachorował na kilka dni przed Derby, które byłoby dlań tylko formalnością.

PEARLWEED, og. sk. gn. ur. 1932 r. w st. E. Esmond.

Pearl Maiden								Hotweed							
Seashell				Phaleron				Seaweed				Bruleur			
Rydal Fell	Orme			Mrs. Butterwick	Gallinule			Seadune	Spearmint			Basse Terre	Choubersk		
Rydal	Ladas	Angelica ●	Ormonde	Miss Middlewick	Saint Simon ●	Moorhen	Isonomy	Seadown	Ayrshire	Maid of the Mint	Carbine	Bijou	Omnium II	Campanule	Gardefeu
Windermere	Bend Or ■	Illuminata	Hampton +	St. Angela	Galopin	Skirmisher Mare	Hermit	Isola Bella	Sterling	New Zealand	Orvieto ■	Atalanta	Hampton +	Warble	Minting	The Mersey	Musket	Thora	Saint Gatien	Bluette	Upas ∅	St. Lucia	The Bard +	Bougle	Cambyse ∅

Rodowód Pearl Maiden wykazuje inbreed na St. Simon'a i jego rodzoną siostrę Angelica'ę, a także na Bend'Or'a. Hodweed jest inbreed na Dollar'a (∅). Pearlweed jest inbreed na Hampton'a, którego imię spotykamy w rodowodzie derbisty trzykrotnie (raz przez The Bard'a). Trzy razy powtarza się także imię Bend'Or'a (raz przez Orvieto).

Rydal jest rodzoną siostrą Kendal'a.

Pearlweed jest pół-bratem znakomitej klaczy Pearl Cap (Prix de l'Arc de Triomphe, Pr. de Diane, Pr. Herod, Pr. La Rochette, Poule d'Essai etc.); pochodzenie to w zupełności upoważnia do największych nawet tryumfów. Hotweed, ojciec tegorocznego derbisty, wygrał Derby w r. 1929 i do dziś dnia mam w oczach jego rush od połowy linji prostej. Rzadko się zdarza, aby reproduktor już w zaraniu swej karjery dawał derbistę. W r. ub. pod nieobecność Bratome'a w Derby zwyciężył Duplex — nie najlepszy koń w swoim roczniku.

***

W dzień rozgrywki Derby znowu mamy do zanotowania wielki sukces padłego Blandford'a: w pierwszej gonitwie dnia (Poule de Deux Ans) pierwsze trzy miejsca w wyścigu zajęły jego dzieci; w drugiej gonitwie dnia wygrała 3-letnia Vanda Teres, córka Blandford'a.

Państwo Esmond (ojciec i córka), oprócz clou dnia, wygrali jeszcze dwa wyścigi, przyczem Magnetique zdobył **Prix des Etangs,** bezpośrednio po gonitwie o „błękitną wstęgę" i był dosiadany również przez ż. C. H. Semblat'a.

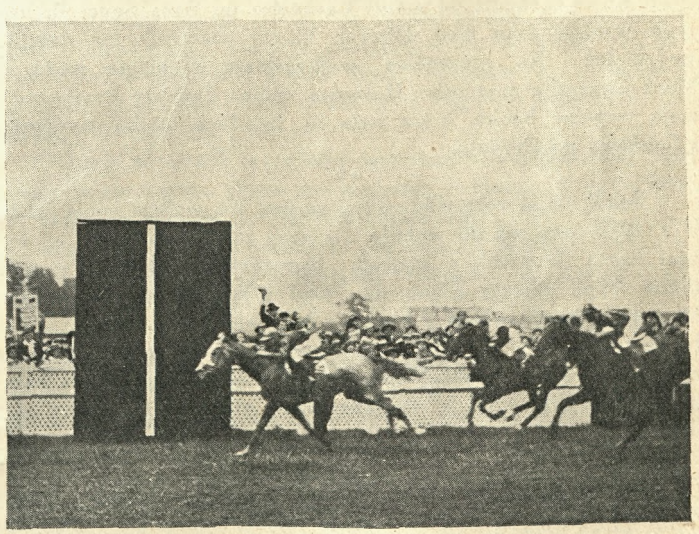
Lord Derby nie miał konia w „Derby", lecz w uroczysty dzień nie wyszedł z próżnymi rękoma, bowiem ostatnią gonitwę dnia **Pr. de Lys** (30.000 fr., 2.400 mtr.) wygrał syn Pharos'a — **Will of the Wisp.**

***

O ile stajnia E. bar. Rothschild'a nie może zdobyć Derby, o tyle ma szczęście do Prix de Diane. W r. b. stajnia ta reprezentowana była przez 3 klacze: największe szanse zdawała się mieć Crudité, pół-siostra Brantome'a oraz Vignes du Seigneur — druga w Pr. Fontainebleau. Lecz wygrała... ta trzecia na którą najmniej liczono, siwa **Peniche,** a stajnia bar. E. Rothschild'a wygrała w ten sposób Oaks po raz piąty. Dawniej już w gonitwie tej zwycięzko nosiły szafirowo-żółte barwy następujące klacze: Quenauille (1919), Flowershop (1920), Perruche Bleue (1932), Vendange (1933).

Tegoroczna nagroda **de Diane** (200.000 fr., 2.100 mtr.) zgromadziła na starcie 21 klaczy trzyletnich. Można powiedzieć, że zwycięztwo dla stajni bar. Rothschild'a „wyrwał z ognia" chłopiec staj. Villecourt, dosiadający zwycięskiej Peniche. Miał on zapewnić swoim towarzyszkom stajni dosiadanym przez doświadczonych żokiejów należyte tempo. Zaraz po starcie znalazła się też ona w czołowej grupie koni, lecz Villecourt spostrzegł się, że nie ma żadnego celu walczyć o prowadzenie z Starine, leaderką klaczy Astronomie i widząc, że konie idą dobrem tempem, pojechał spokojnie za cudzym leader'em. A gdy w decydującym momencie ani Crudité, ani Vignes de Seigneur nie wydobyły się na czoło gonitwy i Villecourt zobaczył że „gore", sam postanowił obronić zagrożoną nagrodę, co mu się też udało tylko dzięki temu, że umiał klaczy swej oszczędzić zbytecznego wysiłku na bezpłodne „rżnięcie" się z cudzą leaderką i zachować jeszcze jej siły na decydującą rozprawę. **Peniche** pokonała względnie pewnie outsider'kę Samos o 1½ dł., za którą o głowę trzecia była Clairvoyante, czwarta Crudité, pół-siostra Brantome'a, piąta Astronomie (Pr. Chloë).

The Nile (Poule d'Essai) była dopiero ósmą: potomstwo Pharos'a jest coprawda lepsze na dystansach krótszych, ale ten



CHANTILLY — PRIX DE DIANE (200.000 fr. — 2.100 m.) wygrywa 3 l. kl. siwa PENICHE (Belfonds—Caravelle) E. bar. de Rothschilda, bijąc pod j. P. Villecourt: Samos, Clairvoyante i 18 dalszych klaczy. Foto: Keystone — Paryż.



CHANTILLY. — Zwycięzczyni PRIX DE DIANE 3 l. kl. siwa PENICHE (Belfonds — Caravelle); obok jej właściciel i hodowca E. baron de Rothschild.

Foto: Keystone — Paryż.

wyścig klaczy lorda Derby był za zły, aby go brać bez zastrzeżeń — coś tam musiało być z klaczą nie zupełnie w porządku; na wiosnę różnie bywa. Za to doskonale biegała Clairvoyante i zwycięztwo jej w Prix Penelope wcale nie było tak przypadkowe jak to się pierwotnie zdawało. Że jest ona nietylko jedną z najlepszych klaczy, ale że i ogiery muszą się z nią liczyć, pokazało się w okrągłe 10 dni po rezegraniu Pr. de Diane, kiedy to **Clairvoyante,** córka Clarissimus'a i Doddles — klaczy cennego pochodzenia po Teddy i Blue Girl po Rabelais i Blue Cap, po Gallinule — pokonała ogiery Le Gazon, Bao Dai, Comilon, Le Cyclone II w **Pr. Paul de Pourtales** (50.000 fr. 1.600 mtr.).

Zwycięzka **Peniche,** która zyskała sobie sławę zwycięztwem w Pr. de Diane, jest podobnie jak jej ojciec Belfonds (Derby 1924) siwa; pochodzi od matki Caravelle po Sans Souci II, którego wartość jako ojca dobrych klaczy stadnych już dobitnie podnosiłem. Na szczególne podkreślenie zasługuje może, że klacz Caravelle oraz ogier Hotweed, ojciec derbisty Pearlweed'a, mają wspólną **babkę,** którą była kl. Seadune, córka Ayrshire'a i Seadown po Orwieto.

***

Żokej stajni rotszyldowskiej, znowu źle wybrał sobie jazdę: w r. 1932 dano mu do wyboru 2 klacze na Pr. de Diane — wybrał Ligne de Fond, a wygrała towarzyszka stajni Perruche Bleue, bijąc zresztą Ligne de Fond tylko na drugie miejsce. W r. b. wybierał wśród 3 klaczy i był najdalej w wyścigu. Niełatwą jest rzeczą określić wartość wyścigowego konia: mylą się nawet ci, którzy najbliżej, najczynniej i najczęściej z nim przestają. Ostrożnie więc z powiedzeniem: nie mogę przegrać tego wyścigu!

***

Syn znajdującego się w Polsce (w stadzie Łochów) ogiera Rapace — dwuletni **Requin,** wygrał już dwa wyścigi: w **Pr. Durbar** (12.000 fr., 900 mtr.), dając prawie wszystkim koniom wagę, wygrał w ładnym stylu. Trzyletni Bol d'Or, syn Camors'a, był znowu drugi w Longchamp w Pr. Champ du Mars (2.400 mtr., 15.000 fr.) pobity przez rotszyldowskiego Pen and Ink, a przed Arkina II.

Stajnia bar. E. Rothschilda wygrywa w dalszym ciągu liczne gonitwy, po dwie i czasem trzy dziennie; to trzylatkami maiden, to znowu dwulatkami, a dla rozmaitości zdobywa Pr. de Diane.

***

Że trzylatki nie są świetne, dowodzi choćby zwycięstwo 4 let. klaczy **Rarity** (Fiterari i Tivoli po Teddy i Tiara po Flying Orb i Donnetta po Donovan — znakomita linja żeńska z której pochodzą: Diadem, Diophon, Diadumenos) nad jednym z derby — crack'ów Louqsor'em w **Prix d'Hedouville** (40.000 fr. 1.500 mtr.). Rarity nie jest (trzeba przyznać) „pierwszą lepszą" jak widzimy z jej pochodzenia choćby i znajduje się w wybornej formie: prócz dwóch wspomnianych wyścigów, wygrała ona jeszcze **Pr. du Chemin de Fer du Nord** (40.000 fr. 1.400 mtr. w Chantilly), bijąc łatwo 3 let. East Anglia, 5 let. Sonny Boy'a oraz 3 letnią klacz ks. Agi Khan'a, Prawn Curry, która niedawno wygrała w Ostendzie poważną nagrodę.

Jeszcze lepszą klaczą niż Rarity wydaje się być jej rówieśniczka **Mary Tudor** (Pharos i Anna Bolena po Teddy), która zwyciężyła w **Pr. Harcout** (100.000 fr. 2.400 mtr., Longchamp) dobre ogiery jak Denver, Assuerus, Birmah, Morvillars.

Zauważę, że matka Mary Tudor, matka Rarity, matka Clairvoyante, są po ogierze Teddy.

Prix Dangu, dystansową próbę na 4.000 mtr. (40.000 fr.) wygrał Son-in-Love w czasie 4 m. 32,2 s. Gonitwa ta miała być ostatnią próbą dla Brantome'a przez Ascot Gold Cup, ale wypadek pokrzyżował plany. Brantome, koń płochliwy i wrażliwy, wyrwał się na stacji w Chantilly prowadzącym go chłopcom i długo biegał zanim go złapano podrapanego i ze stłuczoną nogą. Pozornie nie miało to żadnych złych następstw, ale czy nie była to częściowa przyczyna jego sromotnej klęski w Anglji — trudno orzec.

Sans le Sou.

Hodowla koni w Prusach Wschodnich

WSCHODNIO - PRUSKIE STADA PRYWATNE.

Jeżeli pepiniera trakeńska stanowiła to centralne ognisko, które na cały kraj promieniowało od dwóch stuleci, którego wpływ na całokształt hodowli koni był i jest tak silny, że typ konia wyprodukowanego we Wschodnich Prusach nie może być innym jak tylko wymodelowanym na wzór trakena, to jednak ogromna większość hodowli znajduje się tam w rękach drobnych właścicieli. Z 36.000 klaczy zapisanych do księgi rodowej półkrwi, $^{7}/_{8}$ należy do właścicieli ziemskich nie posiadających więcej niż 100 hektarów.

Kraj jest podzielony na 7 okręgów hodowlanych: Gumbingen, Pillkallen, Darkehnen, Ragnit, Tilsit, Insterburg i Niederung. 700 reproduktorów rządowych rozmieszczonych w dépots, obsługują potrzeby hodowców. Liczba klaczy zgłaszanych do nich (wraz z zimnokrwistemi) wynosi 48.000.

Ci hodowcy — farmerzy, produkują przeważnie remonty i konie powozowe sprzedawane do miast. 25% koni w kawalerji pruskiej pochodzi z tej prowincji pewna ilość także zakupywana jest przez komisje remontowe saską i bawarską.

Przed wojną, stacjonowany w Berlinie pułk „garde-cavallerie — regiment" dosiadał wyłącznie koni wschodnio-pruskich.

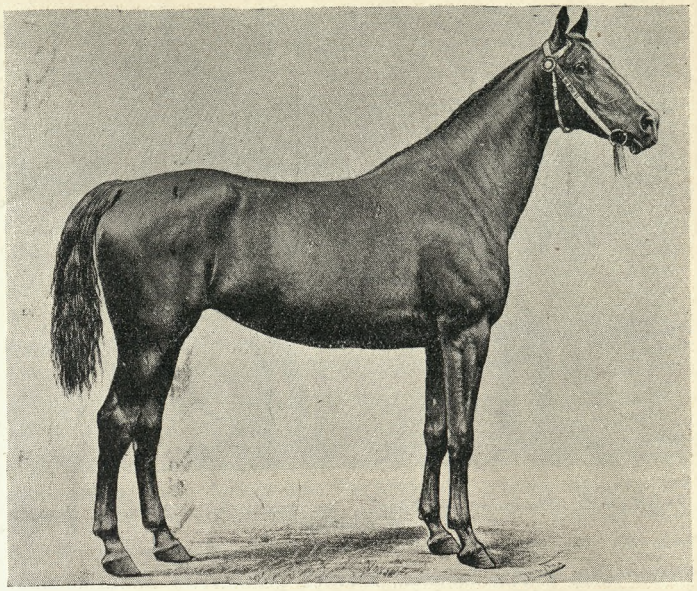
Znamiennym jest też fakt, że w liczbie 67 reproduktorów, które funkcjonowały w Trakenach pomiędzy 1920 i 1930 rokiem, 16 było zakupionych od prywatnych hodowców. Świadczy to wymownie, że wśród nich wielu potrafiło osiągnąć wysoki poziom.

Nie wszyscy drobni hodowcy sami wychowują urodzone od swych klaczy źrebięta. Sprzedaż sysaków bądź roczniaków praktykuje się na wielką skalę. Jarmarki doroczne, na których wyprowadzane są źrebaki w tym wieku (t. zn. Füllen-Märkte) odbywają się w Gumbingen, w Darkehnen, w Insterburgu i w Tylży. Około 2000 sztuk, rok rocznie, przechodzi na własność, bądź stad rządowych, bądź większych gospodarzy, którzy je dopiero w wieku trzyletnim przedstawiają komisji remontowej.

Do większych stad zaliczyć należy, wspomniane już w opisie Traken, filje stada „Lithauisches Landgestüt" i pewną ilość prywatnych. O każdem z nich, biorąc pod uwagę najwybitniejsze, kilka słów powiedzieć warto.

Najważniejszem z tych stad filjalnych jest niezaprzeczenie Georgenburg. Jest to miejscowość historyczna. Zamek obronny był wybudowany w 1264 r. nie ulega wątpliwości, że już w wiekach średnich znajdowała się tam stadnina, należąca do zakonu, ale dopiero od połowy XVIII wieku, kiedy zamek i przynależny doń majątek ziemski przeszły na własność państwa, cokolwiek wiadomo o hodowli jaka była tam prowadzona. W 1760 roku znajdujący się w Georgenburgu materjał stadny, na mocy rozporządzenia królewskiego został przeprowadzony do Traken. W 1864 odesłany do Traken został także biały ogier arabski „Spinola", od którego pochodzą najcenniejsze matki stadne tej grupy.

W 1828 skarb państwa pruskiego odprzedał majątek Georgenburg z zamkiem, (nad rzeką Pregel) p. von Simpsonowi. Nowy właściciel zainstalował tam stadninę wyprowadzoną ze swych dóbr dziedzicznych Pliecken, składającą si z kilkudziesięciu klaczy, pochodzenia trakeńskiego i ogiera „Gomez" (Emilius i Varenna). Follblut ten pokrywał od r. 1844 do 1855. Następnie nabył jeszcze trzy reproduktory pełnej krwi,i 10 matek również pełnej krwi angielskiej. Aż do roku 1899, kiedy rząd pruski ponownie dobra te wraz ze stadniną odkupił, były w niej czynne 4 reproduktory własnego chowu: „Pilot", „Fantast", „Politiker" i „Markätender" oraz pochodzący z Insterburga follblut „Kilereene" i rządowy półkrwi Optimus.



BASTA (Arcor — Bellona), kl. kaszt. ur. 1884 r. w Weedern. (Wsch. Prusy).

W tym czasie stadnina liczyła około 300 sztuk koni.

Od roku 1875 do 1899 — ze stada p. Simpsona, zostało nabytych przez komisje rządowe 225 ogierów na reproduktory do różnych dépots i stad państwowych, i 1750 trzylatków dla remontu.

Od czasu, gdy Georgenburg znowu stał się własnością państwa stado jest prowadzone nadal w tym samym kierunku hodowlanym i w takim samym zakresie.

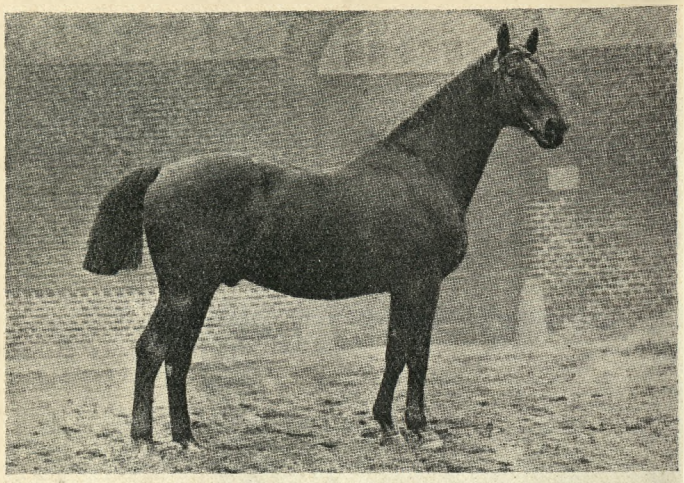
Zasługuje także na wyszczególnienie rządowe stado w Insterburgu, chociaż obecnie znajduje się tam tylko najważniejsze w Prusach Wschodnich dépots ogierów, i chów źrebaków zakupywanych od drobnych hodowców, które tam dorastają do wieku 3½ lat, poczem zostają oddane do remontu.

Althof Insterburg ma swoją historję. Jest tam także starożytny zamek krzyżacki nad rzeką Angerapp, przy ujściu jej do Pregel. Obszar wynosi 1200 ha. Od roku 1817 jest to domena królewska, która była stale wypuszczoną w dzierżawę. Ostatni dzierżawca p. Gotfryd Käswurm założył tam stadninę, która wkrótce pozyskała sławę pierwszorzędnej pepiniery. W 1844 r. został do niej sprowadzony arab „Zarif", a potem jeszcze dwa orjentale „Basra" i „Bischrang". Od nich pochodzi stado. W Althof, rozróżniano 7 rodów żeńskich, z nich dwa pochodzenia z Traken, 3 z krwią orjentalną, jeden przeważnie angielski i jeden starolitewski.

Obecnie w Althof Insterburg jest stacjonowanych około 200 ogierów w tej liczbie około sto pochodzi z Traken, 11-e follblutów, reszta zakupiona u różnych hodowców.

Tego samego typu instalacje znajdują się w rządowych stadach, tworzących niejako oddziały Traken, w Rastenburgu, w Gudwallen i w Ragnit.

Pierwsze miejsce pomiędzy stadami prywatnemi Prus Wschodnich zajmuje bezwzględnie Weedern i dołączone doń Schirgupönen własność dawniej p. Louis von Neuman, które przez małżeństwo przeszło do p. Eberharda von Zitzewitz. Ten wybitny hodwca zmarły w lipcu zeszłego roku, przez 40 lat umiejętnie i wytrwale prowadził je i udoskonalał. Osiągnął niezaprzeczenie znakomite rezultaty. Początek tej stadniny datuje od 1800 r. Kasztanowaty ogier „Rzewuski" może być uważany za jej protoplastę. Matka tego konia „Tirza" była czystej krwi arabskiej. W kilka lat później druga arabka importowana „Selma" dała po-



FANDANGO (Moeros xx — Fanni), og. kaszt. ur. 1906 r. w Prusach Wschodnich.

czątek kilku rodom żeńskim, których potomstwo do dziś w stadzie się znajduje. W dawniejszych czasach było użytych w Weedern kilka reproduktorów pochodzących od Turkmen-Ati, później kilka follblutów angielskich i kilka półkrwi, pochodzących z Traken.

Dawny ród karych koni, stanowiący stado w Schirgupönen został nabyty wraz z tym majątkiem przez p. v. Zitzewitz. Dobra Weedern miały 1276 hektarów obszaru, Schirgupönen 1072 ha. W roku 1893 oba te stada razem liczyły 660 koni. Podczas wojny oba były zniszczone przez wojska rosyjskie, chociaż większość koni, które uprowadzono, potem wróciła. Dla dokompletowania zmniejszonego liczebnie stada v. Zitzewitz nabył w zachodnich Niemczech 20 matek pełnej krwi angielskiej i w ciągu kilku lat trenował młodzież i posyłał na wyścigi. Z koni tego chowu odznaczyły się na torach „Meisterpolier", i „Silberstreit", „Lebnsherr" i „Meisterschus".

Następnie jednak zaniechał hodowli czystej krwi, skierowując całkowicie swoje starania na ulepszenie rasy półkrwi, wierzchowej typu trakenów.

Jak bardzo dodatnie rezultaty zdołał osiągnąć o tem świadczy fakt, że w ciągu 40 lat, komisje państwowe zakupiły aż 200 ogierów jego chowu, na reproduktory do stadnin i do dépots rządowych, a komisje remontowe zgórą 1000 trzylatków.

Pomiędzy reproduktorami jego chowu wyróżniały się „Fahnenträger" po Westman'ie, idealnych form, ciężkiego wierzchowego typu, zakupiony do Traken za sumę 10.000 mk., który pozostawił doskonałe potomstwo. Wymienić także należy „Mein-Charm" i „Banner-Preusse" bardzo poszukiwane przez hodowców, a szczególnie konia o średnio grubej kości, „Bulgarenzar'a", który odznaczał się wyjątkowo pięknemi ruchami i którego nazwę co roku spotykamy w rodowodach koni odnoszących zwycięstwa w wyścigach dla półkrwi i na konkursach.

Obok Weedern jest jeszcze kilkanaście stad produkujących od 1 do 20 remontów rocznie. Pomiędzy niemi wymienić należy:

Muhlah, należące do rodziny von Bohlen, liczące około 20 matek stadnych, pośród których wyróżniają się klacze mające krew orjentalną: „Zarifa", po ogierze Zarif, „Faleonida" i kara „Olimpja". Długi czas stanowił tam pełnej krwi reproduktor „Mars" i pozostawił kilka córek w stadninie.

Pogrimmen należące do p. Roberta Hensche. 18 do 24 matek stadnych. Między niemi odznaczyły się, dając potomstwo wysokiej wartości: „Adrienne" (po Voltaire i Laura, pełnej krwi) i półkrwi „Langare-Mare".

Puspern, własność p. Käswurm, około 30 klaczy trakeńskiej i 2 pełnej krwi.

Kleszowen, większy majtek (1000 ha) dziedziczny w rodzinie v. Sperber posiada stado liczące (wraz z klaczami używanemi do roboty w polu) 200 koni.

Perkaliczken, własność kapitana D. Weiss. Klacze (około 20-u) pochodzą w większości od anglo-arabów „Noblemen" i „Polydor". Po nich przyszły follbluty Hochmeister (Blue-Gown i Alicia) i „Admiral" (Rosicrucian i La Pigna). Typ orjentalny przebija dotychczas w większości młodzieży, gdyż początek stada dały klacze arabskie.

Perkallen należące do p. Karola Reich. Około 20 klaczy typu raczej t. zw. „ciężki wierzchowy" i lekki powozowy (schwere Reitschlag und leichte Wagenschlag).

Wyżej wymienieni hodowcy i dziesiątki tych, co mają tylko po kilka klaczy, posługują się przeważnie ogierami rządowemi, w większości trakenami.

PAWEŁ POPIEL

Hodowla i stado koni pełnej krwi angielskiej

Ludwika Grabowskiego w Sernikach

(Ciąg dalszy)

O ile niezdarzyły się w powyższym wykazie opuszczenia, to okazywałoby się że L. Grabowski sprzedał 48 ogierów i 108 klaczy. Materjał cenny i wypróbowany na torze i w stadzie.

Po długich wahaniach postanowili spadkobiercy L. Grabowskiego zmniejszyć stado ale utrzymać je a także prowadzić stajnię wyścigową. Do reprodukcyj miały być użyte Chambery, Bravo le Sancy i Un Rouleau, których karjera wyścigowa upoważniała do nadzieji, że się też wyróżnią w hodowli. Chambery biegał 26 razy — 17 razy pierwszy, 6 razy drugi, 3 razy trzeci wygrał 76,561 rs. Bravo le Sancy biegał 11 razy — 6 razy pierwszy, 1 raz drugi, 3 razy trzeci, wygrał 42,123 rs. Un Rouleau biegał 18 razy — 6 razy pierwszy, 5 razy drugi, 4 razy trzeci, wygrał 47,515 rs. Czwarty reproduktor Duke of Parma nie biegał ale odznaczał się potężną budową i bardzo dobrem pochodzeniem.

W grudniu r. 1903 odbyła się w Sernikach pierwsza licytacja, na której zostało przedane 11 klaczy stadnych i dwa ogiery.

Ulubione dzieło ojca prowadziła aż do wybuchu wojny światowej panna Karolina Grabowska. Wypada zatem bliżej opisać klacze stadne, jakiemi się posługiwała oraz potomstwo tychże.

Almejra ur. w r. 1900 w Sernikach po Ruler s. Isonomy od Gladia po Zutzen dała: Alpha po Bravo le Sancy; Algesiras po Brzask s. Melton; Anhelli po Chambery; Agadir po Bravo le Sancy i Almaviva po tymże.

Chanoinesse ur. w r. 1907 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Felicia Mallet po Pan Grabowski, dała: Miracke po Duke of Parma.

Chorążanka ur. w r. 1897 w Sernikach po Sezam s. Gunnersbury od Pani Chorążyna po Chorąży Świnka dała: Podchorążanka po Childwick s. St. Simon; Rycerz po Chambery; Sirenę po Sirdar s. Reverend; Szambelan po Chambery, Dogaresse po Duke of Parma i Dusiciel po tymże.

Diva ur. w r. 1905 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Dragee po Lusignan dała: Dick po Duke of Parma; Dulcynea po tymże i Intruz po Intrygant s. Sac a papier.

Dragee ur. w r. 1892 w Francji po Lusignan s. Vermouth od Drapeau blanc po Prudhomme dała: Diva po Chambery. Chouan, Szalona i Szarża po tymże.

Felicia Mallet ur. w r. 1894 w Sernikach po Pan Grabowski s. Craig Millar od Felicyta po Foscari dała: La Nina po Chambery, Chanoinesse po tymże i Białogłowa po Bravo le Sancy.

Ostatniemi czasy wyróżniły się dwa reproduktory rasy trakeńskiej gniady „Tempelhütter" urodzony w Trakenach i po Perfectionist od klaczy Teichrose i kasztanowaty „Damfross" chowu stada w Steponatten po Dingo od Laura. Potomstwo ich odnajdujemy we wielu stadninach, na wystawach i na konkursach.

Typ remonty wschodno-pruskiej nie różni się zasadniczo od tej charakterystyki jaką podaliśmy dla trakenów. Możnaby tylko dodać, powtarzając znowu zdanie wyrażone przez b. nadkoniuszego Rau'a, że zanadto starano się wypędzić ich wzrost, skutkiem czego wogóle są na zbyt wysokich nogach i stosunkowo zamało pokrywają przestrzeni (zu wenig Boden decken). Każdy kto zwiedza dépots remontów, gdzie ich się znajduje setki, niewątpliwie będzie miał to samo wrażenie.

Oprócz remontów z tych stadnin prywatnych pochodzi także duża ilość koni wyższej klasy. Tak naprzykład światowej sławy skoczek Nurmi został wyhodowany w stadzie p. Hans Paul w Rudwangen.

W roku 1933 na wyścigach przeszkodowych dla koni półkrwi trzy pierwsze miejsca pod względem sumy wygranej zajęły: 1-e „Pollux" ze stada Häbichtwald w Prusach Wschodnich, 2-e „Wähne", ze stada w Amanden, tegoż rejonu a 3-e „Ataraxa" urodzona w Trakenach.

Lecz chyba nie było lepszej sposobności do obserwacji w jakim stopniu została udoskonalona prywatna hodowla koni w Prusach Wschodnich, jak wystawa (31 Deutsche Ostmesse) przy jarmarku sierpniowym w Królewcu.

Można było tam oglądać 30 klaczy, wszystkie urodzone w 1930 r., wszystkie uznane za dobre przez komisje remontowe, ale pozostawione na matki, na żądanie hodowców.

Trzy pierwsze nagrody dostali p. Isokeit-Ragnit drobny właściciel ziemski z okolicy Tylży, za kasztanowatą Helę (po Perkeo i Huldwolle), która rodowodem zbliżona jest do trakeńskiej Hypothese. W obu odnajdują się prądy krwi Optimus'a, Fürstenberga, a w dalszem pochodzeniu Galopin. P. von der Goltz-Kellen, z Samland, w okręgu Gumbingen, za gniadą „Kallen" (Kapherr — Sulejka) jest ona po ojcu wnuczką a po matce prawnuczką, trakeńskiego Kapp'a, przedstawiciela linji męskiej Adonisa. P. Schavaller, z Alt-Grünwalde, za kasztanowatą „Mania" (po Hexenschuss i Maja) wnuczki Dampfross'a w której w dalszem pochodzeniu tak ze strony ojca jak i matki spotyka się krew Passwan'a. Rodowody tych trzech klaczy wykazują bliskie pokrewieństwo z wielu klaczami stadnemi w Trakenach. Czyż mogłoby być inaczej, jeśli się zważy, że pomiędzy ogierami rządowemi, z których korzystają hodowcy prywatni w Prusach Wschodnich, znajduje się obecnie 36 synów jednego Dampfross'a. Że pod względem jakości chów prywatny nie odbiega daleko od produktów centralnej pepiniery, jaką są Trakeny, dowodzi najlepiej to, że w liczbie rządowych reproduktorów jest 50% ze stada Trakeny i 50% z różnych stad prywatnych.

Jednakże inspektor hodowli p. G. Mann z którego sprawozdania zamieszczonego w St. Georg o wskazanych dwóch wystawach, czerpiemy powyższe szczegóły czyni bardzo słuszną uwagę, że hodowla prywatna ma w większym stopniu charakter skoncentrowanej krwi rasy, a pepiniera trakeńska więcej jest nasycona pełną krwią angielską. Musi tak być. Do Traken importowano dużo follblutów. Na punktach postoju ogierów rządowych było ich mniej. Musiał zatem wytworzyć się taki stosunek, że podczas gdy w stadzie państwowem znajdował się duży procent córek tych importowanych reproduktorów pełnej krwi, u hodowców prywatnych była ich stosunkowo mała ilość, ale dużo ich wnuczek i prawnuczek.

Na wystawie ogierów 18 października 1934 r. w Królewcu za największe ceny sprzedane zostały gniade „Löwentin" (od Löwe i Loris) p. Scharfetter z Kalwiszken, (potomek Dampfross'a) i „Perkaller" kościsty głęboki koń po Agadir'ze pana Reich z Perkallen.

Na licytacji zwanej „Ostpreussen Auction" w Berlinie 28.I. 1934 r. szczególniej był wyróżniony „Garde du Corps" (Bard i Gargona) chowu p. Krebs'a. Pochodził on z rodziny siwej (Schimmel-zucht), której protoplastami były „Corelius" od Nana-Sahib i jego syn „Norman", a także kasztan „Excellenz" od Excess i Meternich p. Fiedler z Pilibiszken.

Wreszcie na międzynarodowym turnieju w Berlinie tegoż roku pierwszą nagrodę za wyszkolenie konia myśliwskiego (Eignungsprüfung für Jagdpferde) zdobył p. Czeranowski na „Effendi" (po Bulgarenzar i Ebée) chowu p. Hagen w Pogrimmen w Prusach Wschodnich.

Fr. Kotowicz.

Gladia ur. w r. 1887 u hr. L. Krasińskiego po Zutzen s. Blue Gown od Miss Melbourne po Y. Melbourne, dała: Palmier po Palmiste s. Le Sancy, Gaolan po Bravo le Sancy i Bisurman po tymże.

Hanka ur. w r. 1904 u p. K. Martin po Le Justicier s. Le Sancy od Goldtochter po Gouverneur, dała: Hanusia po Pickwick s. Ruler, Hidalgo po Idleboy s. Bend Or i Bohdanka po tymże.

Klaudyna ur. w r. 1898 w Sernikach po Energique s. Energy od Kartacz po Consul, dała: Madame de Chateauroux po Chambery, Charmeur i Chanteuse po tymże; Buława po Batory s. Matchbox; Kaduk po Duke of Parma; Coleone po Chambery; Kasztelanka po tymże; Tarabosz po Tom Cringle s. Donovan i Clochette po Chambery.

La Mourche ur. w r. 1894 w Sernikach po The Bard s. Petrarch od Fine Mouche po Foscari, dała: Skrzydlaty po Duke of Parma, Mostique po Chambery, Dukat po Duke of Parma i Mouche du Volant po tymże. Skrzydlaty wygrał w barwach sernickich dwukrotnie Nagrodę imienia A. Wotowskiego w Warszawie.

La Valliere ur. w r. 1895 w Francji po Rueil s. Energy od La Montagne po Bay Archer, dała: Primavera po Bravo le Sancy; Bravade i Bystrzyca po tymże. Vagabond po Gaga s. Galopin. Złota Czaszka po Chambery i Wojewodzina po tymże. Laconique po Con Amore s. Matchbox i Vacarme po Cargill s. Carbine, Vagabond był używany w stadzie jako reproduktor.

Lucette ur. w r. 1907 w Sernikach po Chambery s. Sąsiad od Lucia po Fogabal, dała Lewart po Idleboy s. Bend'Or i Lule Burgas po tymże.

Lucia ur. w r. 1895 u N. Konoplina po Fogabał s. Fontenoy od Court Beauty po Prince Charlie, dała: Lucido po Bravo le Sancy. Luzak po tymże, Lucette po Chambery i Princesse Charlotte po Clover s. Wellingtonia.

Madame de Parabere ur. w r. 1885 w Sernikach po Kordjan s. Kremlin od Dąbrówka po Grand Daniel, dała: Puerta del Sol po Bravo le Sancy, Paradna po tymże i Parabole po Benisthorpe s. Isonomy.

Madame de Feronay ur. w r. 1893 w Sernikach po Charibert s. Thormanby od Madame de Parabere po Kordjan, dała: La Feria po Duke of Parma i Estragon po Espoir s. Barcaldine.

Miss Melton ur. w r. 1896 w Sernikach po Melton s. Master Kildare od Fine Mouche II po Vermouth, dała: Meloman po Chambery; Monopol po Bravo le Sancy; Macedonia po Chambery i Melpomena po Duke of Parma.

Podchorążanka ur. w r. 1904 w Sernikach po Childwick s. St. Simon od Chorążanka po Sezam, dała: Balladyna po Bravo le Sancy; Pantera po Chambery i Beniowski po Bona Vista s. Bend'Or.

Puerta del sol ur. w r. 1905 w Sernikach po Bravo le Sancy s. Le Sancy od Madame de Parabere po Kordjan, dała: Dola po Duke of Parma; Puhacz i Puginał po tymże i Prado po Cheers s. Persimmon. (c. d. n.).

KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

WYKAZ

ogierów nabytychw dn. 5—6 czerwca 1935 r. w Poznaniu dla państwowych zakładów chowu koni.

1) **Efur** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Ujazd, pow. kościański, Willema Bickera po og. Mistrz xx od kl. Asta po Koheilan II oo nabyty za cenę 5.000 zł.,

2) **Budrys** — półkrwi anglo-arab., maści bułanej, ur. 1932 r. u Józefa Brząkały w Jankowie po og. Bannstein xx od kl. Marta po Metriol ox, nabyty za cenę 4.000 zł., od Zygm. Chłapowskiego ze Stawian, pow. wągrowiecki,

3) **Traderhorn** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Stawiany, pow. wągrowiecki, Zygmunta Chłapowskiego po og. Tripolis ox od kl. Zuza po Zamarno ox, nabyty za cenę 3.000 zł.,

4) **Tuhaj Bej** —półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Stawiany, pow. wągrowiecki, Zygmunta Chłapowskiego po og. Tripolis ox od kl. Zamra po Zamarno ox, nabyty za cenę 2.500 zł.,

5) **Fedor** — półkrwi angielskiej, maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Modrze, pow. poznański, Józefa Hutten Czapskiego po og. Edison x od kl. Fanfara po Fandango x, nabyty za cenę 3.000 zł.

6) **Lesbos** — półkrwi anglo-arab., maści c. kaszt., ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisława Korzbok Łąckiego, po og. Gidran XXXI—12 od kl. Leśniczanka po Bałwan x, nabyty za cenę 3.500 zł.,

7) **Zbieg** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski. Stanisław Korzbok Łąckiego po og. Gidran XXXI—12 od kl. Jara I po Narcyz x, nabyty za cen 4.500 zł.

8) **Cormoran** — półkrwi ang., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisław Korzbok Łąckiego, po og. Manton xx, od kl. Carmen po Dissension xx, nabyty za cenę 3.500 zł.,

9) **Pickwik** — półkrwi ang., maści c. gniadej, ur. 1932 r. w st. Posadowo, pow. nowotomyski, Stanisława Korzbok Łąckiego po og. Admiral Hawke xx od kl. Pigułka po Très Moutard x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

10) **Elektor** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Kazimierz Bisk. pow. koniński, Stanisława Mańkowskiego, po og. Chłodar ox, od kl. Kania po Goliat x nabyty za cenę 4.000 zł.,

11) **Elektro** — półkrwi ang., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielyńskiego po og. Wiederhall xx, od kl. Sowina po Verdacht x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

12) **Epigon** — półkrwi ang., maści skaro-gniadej, ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielżyńskiego po og. Wiederhall xx, od kl. Wilja po Hofert x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

13) **Ehuz** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Iwno, pow. średzki, Ignacego Mielżyńskiego, po og. Huzar x, od kl. Dźwina po Tromplaisir x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

14) **Kakadu**—półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Gałowo, pow. szamotulski, Michała Mycielskiego po og. Trentino II x od kl. Sylvia po Cato x, nabyty za cenę 3.500 zł.,

15) **Kismet** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 w st. Gałowo, pow. szamotulski, Michała Mycielskiego po og. Farys II oo od kl. Leda po Cato x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

16) **Epos** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Pępowo, pow. gostyński Joachima Oertzena po og. Elliot x od kl. King's Maid po King's Prize xx, nabyty za cenę 5.000 zł.,

17) **Tulipan** — półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1932 r. w st. Kobylniki, pow. szamotulski, Ordynacji Twardowskich po og. Fiesole ox od kl. Tuberoza po Champion x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

18) **Eremit**—półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Wonieść, pow. kościański, Elżbiety Wedemeyer po og. Wellenbrecher xx od kl. Krabbe po Morgenstern x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

19) **Dumny** – półkrwi anglo-arab., maści gniadej, ur. 1931 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Jaśmin ox od kl. Astorja po Schwabensfeld II x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

20) **Faraon II** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Pommery Sec x od kl. Markita po Britannicus x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

21) **Ferdynand** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 o od kl. Prypeć po Halloh ox, nabyty za cenę 2.500 zł.,

22) **Figurant** — półkrwi ang., maść kaszt. ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński,po og. Pommery Sec x od kl. Egida po Egmont x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

23) **Florjan** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 od kl. Telimena II po Egmont x, nabyty za cenę 3.000 zł.,

24) **Fortunat** — półkrwi anglo-arab., maści siwej, ur. 1932 r. w st. Gogolewo, pow. gostyński, po og. Schagya X—19 od kl. Alma po Halloh II x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

25) **Tudor** — półkrwi anglo-arab., maści kaszt., ur. 1932 r. u Józefa Sawińskiego w Bożęcinie po og. Tunis ox od kl. Habecne po Halapitt x, nabyty od Zarządu maj. Kuklinów,pow. krotoszyński, za cenę 2.500 zł.,

26) **Eldorado** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Twardów, pow. jarociński, Kazimierza Żychlińskiego po og. Petrob x od kl. Weleda po Dilettant x, nabyty za cenę 2.500 zł.,

27) **Bachus** — półkrwi ang., maści kaszt., ur. 1932 r. w st. Oleśnica, pow. chodzieski, R. Lüttwitza po og. Grzmot x od kl. Bachforelle po Bismark x, nabyty za cenę 2.500 zł.

Zakupione ogiery zostały przydzielone do państwowych stad ogierów jak następuje:

do P. S. O. Janów — ogiery Efur i Fedor	2 og.
do P. S. O. Bogusławice — ogiery Budrys i Zbieg	2 „
do P. S. O. Sieraków — ogieryTraderhorn, Epos, Tulipan, Eldorado i Bachus	5 „
do P. S. O. Starogard — ogiery Tuhaj Bej, Cormoran i Epigon	3 „
do P. S. O. Łąck — ogiery Lesbos, Elektor, Elektro, Kakadu, Kismet i Eremit	6 „
do P. S. O. Gniezno — ogiery Pickwik, Ehuz, Dumny, Faraon II, Ferdynand, Figurant, Florjan, Fortunat i Tudor	9 „
Razem . .	27 og.

ZE STADA PEŁNEJ KRWI ANGIELSKIEJ p. ROMANA ROGOWSKIEGO

w Czarnym Lesie.

kl. Sigtuna urodziła gn. ogierka po og Villars.
„ Rawa urodziła gn. ogierka po og. Villars.
„ Merry Girl urodziła kaszt. klaczkę po og. Moscou.
„ Herod Baba urodziła gn. klaczkę po og. Moscou.
„ Soravia poroniła bliźniaki po og. Moscou.
„ Farsa II urodziła kaszt. klaczkę po og. Moscou, która w parę godzin padła.
„ Palmyra III nie stanowiona w 1934 r.
„ Tafna po Palü i Tradition, wcielona do stada.

W bieżącym sezonie kopulacyjnym odchowuje czołowy og. „Double Up".

ZE STADA JABŁONNA p. JULJUSZOWEJ VETTEROWEJ

Zakupione w roku zeszłym w Anglji klacze Blest Palm i Nonsuch jak również Ceres II i Dolores zostały wysłane do Łańcuta do Rheinweina, zaś Gizela pokryta została w Lesznie og. Colombo, a wysokiej pół krwi Blondynka ma być pokryta stojącym w sąsiedztwie Tod und Leben.

Wiadomości ze stada Drewinic p. Ks. Rudnickiego. W 1935 r. urodziło się 24.IV. kl. „Ława" kasztanka po „Dżems" od Cesi po Illuminator 2.IV. kl. „Łaskawa Pani" kasztanka po „Pan Prezes" od Frydy po King's Idler. 20.V. ogier „Łan Wołynia" gniady deresz, po „Kaim" cz. kr. ar. od Wołynianki. Pozatem urodziło się 12-cie źrebaków ½ krwi angielskiej i ang. arabskiej po Pan Prezes.

„Tanina" po Dark Dawn i Wiosna stanowiona og. Dżems jałowa. W 1935 r. zostały pokryte: Tanina, Cesia. Aksamitna, Polmoodie, ogierem Dżems, Fryda, Wołynianka — ogierem Pan Prezes. Śnieżyca po Bafur i Rewja ogierem „Poryck" oo. Pozatem 16 klaczy półkrwi angielskiej i arabskiej pokryto ogierem Pan Prezes.

Stan stada: 1) matek 20. 2) trzylatków 11. 3) dwulatków 12. 4) roczniaków 10. 5) sysaków 14.

Kl. St. Bonnet, pół-siostra Harrier'a, nabyta przez p. A. Budnego na przetargach w Newmarket urodziła w dniu 27.IV ogierka kaszt. po Apelle.

WIADOMOŚCI ZE STADA W DOBUŻKU P. WŁADYSŁAWA KOŁACZKOWSKIEGO.

W roku 1934 stacjonowane były og. czystej krwi ar. „Jezupol" i og. pełnej krwi ang. „Cyklon II".

Jezupolem zostały pokryte klacze:

Danseuse pełnej krwi (Soval — Astarthe),

Kleo pełnej krwi (Witeź — Eleonore),

Persanta pełnej krwi (Melk — Nemezis),

Niespodzianka czystej krwi (Amurath II — Rusałka.

Cyklonem II odchowano:

Dydona czystej krwi (Bakszysz — Korynna),

Kasyda czystej krwi (Farys II — Ferja),

Assyrja chow. w cz. kr. (Haik — Glorja),

Kadisza-Młoda ch. w cz. kr. (Haik — Kadisza III).

Urodziły się w 1935 r. 2 ogierki od Kasyda i Kadisza-Młoda, oraz 4 klaczki od Dydona, Niespodzianka, Danseuse i Persanta; kl. Kleo jest na ożrebieniu.

W 1935 roku stanowi w Dobużku ogier czołowy czystej krwi arabskiej „Koheilan I", do którego przeznaczono wszystkie klacze arabskie i angielskie oprócz kl. arabskiej czystej krwi Magji (Koheilan I — Ferja), która posłana została do czołowego og. w Janowie-Podlaskim „Hardy".

Stajnia wyścigowa p. Władysława Kołaczkowskiego w b. r. składa się z nast. koni:

4 l. og. siwy Menelik (Mazepa II — Dorinda),

4 l.og.kaszt. Minaret (Koheilan I — Fontanna),

4 l. og. gn. Morocz (Mazepa II — Elstera),

4 l. kl. gn. Mokka (Flisak — Dziwa),

4 l. kl. siwa Mulatka (Koheilan I — Elegantka),

3 l. kl. siwa Nigerja (Hardy — Dydona),

3 l. kl. siwa Aghani (Haik — Kalina) .

Trener: F. Żuber.

Jeździec: S. Bogobowicz.

Kolory: kurtka i czapka czarne, rękawy zielone.

JEŹDZIECTWO

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 33.

Po ogłoszeniu terminu zawodów konnych w roku bieżącym zaszły nast. zmiany.

Meeting popularny w Łucku odbędzie się od 4 do 7 lipca, Międzynarodowe Nieoficjalne Zawody Konne w Gdyni — od 1 do 4 sierpnia, Meeting Popularny w Katowicach — od 12 do 16 października, Zawody Konne w Krakowie — od 29 do 30 czerwca.

ZAWODY KONNE W 1 P. STRZELCÓW KONNYCH

W dniu 12 maja, jako w dzień obchodu święta pułkowego, odbyły się w pułku doroczne zawody konne.

Zawody doroczne poprzedzone odbytemi, w okresie zimowym, sześciorazowemi zawodami treningowemi — cechował szlachetny wysiłek, dążący do wykazania jak najlepszych wyników.

Zwycięstwo w poszczególnych przebiegach przypadło w udziale:

I — Konkurs dla pań i jeźdźców cyw. o nagrodę przechodnią korpusu ofic. 1 p. strz. kon. 1) p. M. Ortwein na Turczynee (h. H. Kundego z Janiszewa), 2) p. Sroczyńska na Zegarze (Mat, po Mamut i Baśka, h. S. Szafrańskiego z Bełczęca), 3) p. Adamska na Odwecie (h. T. Starnawskiego z Guzówki), 4) p. Makowiecka na Serwusie (h. E. Kukiera z Rydwanu), 5) p. Kirn-Słaboszewicz na Łanie (brak pochodzenia).

II — Konkurs podof. zaw. 1) plut. Pogoda na Mietku (h. A. Krajewskiego z Kamionki Woł.), 2) plut. Antoniak na Antonie (Drina, po Dahoman XVIII—3 i Wanda I, h. J. Jaruzelskiego z Kniaża), 3) plut. Aleksandrowicz na Orzechu (h. K. Raszewskiego z Tyńca), 4) plut. Pogoda na Wampirze (Hebes, po Horendum i Anielka, h. L. Koryzny z Klementowic).

III — Konkurs oficerski na dojezdkach 1) ppor. Wołoszowski na Cygance (Wilejka, po Vinicjusz i Japonka, h. W. Bełkowskiego z Nowodworu), 2) por. Sierawski na Byronie (Czambuł, po 272 Fiord i Szałwia, h. M. Łuszczkiewicza z Zagaja), 3) por. Chojnacki na Bujnym (Wrzos, po 832 Göterknabe i Adwokatka, h. S. Czetwertyńskiego z Suchowoli), 4) ppor. Jazdowski na Blinie (Cis, po Aerolit i Cacusia, h. J. Sławińskiego z Bedlna), 5) ppor. Marowski na Cezarze (Grom, po Cezar i Mitręga, h. M. Kwileckiego z Molińca).

IV — Kokurs oficerski o nagrodę przechodnią Klubu Sportowego R. W. w Warszawie 1) rtm. Łukaszewicz na Moja Miła (po Pan Radwan i Dobra ze stadniny w Piotrowicach), 2) ppor. Jazdowski na Węgorzu (Talar, po Tellus, h. L. Kreczunowicza z Kościelnej Wsi), 3) ppor. Uściński na Zuchu (Pielgrzym, po Pogrom i Balladyna, h. J. Koźmiana z Wierzchowisk), 4) ppor. Wołoszowski na Żubrze (Łobuz, po Lumen i Mira, h. Z. Broniewskiego z Garbowa), 5) ppor. Uściński na Zorzy (Burza, po Banzaj i Granica, h. A. Michalskiej z Trawnik), 6) ppor. Leszczyński na Astrze (po Polish Galloway i Minerwa 13/30, h. A. Lubomirskiego z Przeworska), 7) por. Jakubowski na Azie (Dumka, po Wir i Kirlibaba, h. S. Boduszyńskiego z Radlina).

Jako objaw serdecznego współżycia „koniarskiego" należy podkreślić fakt łaskawego ofiarowania przez Klub Sportowy R. W. w Warszawie oraz przez p. Zamoyską Zofję z Podzamcza i pp. Drewitza z Całowania, Kałuby — starosty powiatowego w Garwolinie i rejenta Pinakiewicza — szeregu nagród honorowych.

Nagrody wręczał Inspektor Armji p. gen. dyw. Osiński Aleksander oraz ofiarodawcy.

ZAGRANICZNA

FRANCJA

Cid Campéador, ojciec naszego Kerry Rock'a doszedł we Francji do niemałego sukcesu, bowiem od córki jego Facette pochodzi 3 letni Saint Fiacre, który (pod wagą 46½ kg.) wygrał w dniu 10 czerwca w St. Cloud Grand Prix du Printemps, nagrodę wartości 100.000 fr., bijąc łatwo dobrych współzawodników z Chaudière na czele.

Licytacje roczniaków. Ciekawe uwagi o licytacjach roczniaków wypowiada Man o'War we francuskim „Le Jockey"; podajemy je w skróceniu:

— W chwili, gdy wielka liczba hodowców zapytuje, jaki będzie los nadchodzących przetargów w Deauville, niech nam wolno będzie wyrazić na tem miejscu nasze zdanie.

Przetargi będą udane, jeśli hodowcy nasi zrozumieją, iż aby osiągnąć dobre ceny przy sprzedaży, należy wzbudzić zainteresowanie rynku, zapisując do sprzedaży w Deauville wszystkie posiadane roczniaki.

Leży to w ich interesie, jeśli życzą sobie przyciągnąć nabywców zagranicznych, którzy mogli by stawić się licznie, pamiętając o częstych triumfach naszej hodowli.

Lecz osiągnąć to należy nie pozbawiając przetargów uroku, a mianowicie sprzedając przedtem z wolnej reki, co wywołuje utyskiwania, iż na licytację trafiają jedynie okazy bezwartościowe, któremi nie sposób jest konkurować z przedstawicielami znanych hodowli.

Podobne zdania mogą wyrażać jedynie ludzie złej woli i w celu, którego nie silimy się odgadnąć. Możemy im odpowiedzieć jedynie w ten sposób, iż w ostatnich czasach do zwycięzców, nabytych drogą licytacji należą między innemi takie konie, jak Le Cyolone II, Kant, Le Gazon, Mansur, Clairvoyante, Requepiquet, Polititia...

Nieco statystyki w tym przedmiocie najlepiej zada kłam tym fałszywym wiadomościom. Mianowicie w ostatnich 14 latach (1921 — 1934) Prix du Jockey Club czyli Derby — dziesięciokrotnie zdobyły konie nabyte roczniakami, między nimi zaś takie, jak Ksar, Belfonds, Mon Talisman, Hotweed.

Nabytemi zostały na przetargach publicznych takie konie, jak Astèrus, Barneveldt, Biribi, Cri de Guerre, Fiterari, Massine, Motrico, Nino, Priori, Rodosto, Rose Prince, wśród klaczy zaś wystarczy, iż wymienimy: Commanderie, Fairy Legend, Mackwiller, Ukrania...

Możemy więc wnioskować z całą pewnością, iż przetargi te będą nadal cieszyć się wielką popularnością, jeśli tylko wszyscy hodowcy nasi zrozumieją swój własny interes w ich zachowaniu i nierozpraszaniu swego materjału, sprzedając go z wolnej ręki.

CZECHOSŁOWACJA

Wyścigi w Karlowych Varach. Urządzenie meetingu wymagało dużych ofiar pieniężnych i ostatecznie zostało zadecydowane przy współdziałaniu miejscowego Międzynarodowego Clubu, czechosłowackiego Jockey Clubu i Zrzeszenia właścicieli koni.

Meeting utrzymany będzie w granicach zeszłorocznych i trwać będzie od 7 do 28 lipca, zawierając siedem dni. Propozycje ukażą się w dniach najbliższych.

W. M. GDAŃSK.

Międzynarodowe gonitwy w Zopotach odbędą się w dniach 14 i 21 lipca. Prócz miejscowych i niemieckich spodziewanym jest udział w meetingu tym koni polskich i szwedzkich, tak, iż międzynarodowy charakter gonitw wydaje się być zapewnionym.

W dniu 14 lipca rozegrane zostaną trzy gonitwy płaskie, gonitwa płotowa i dwie przeszkodowe. W dniu 21 lipca: cztery gonitwy płaskie, między nimi zaś Wielka Nagroda m. Gdańska na dystansie 2400 metr., dotowana 8000 guldenów (równowarte 4.000 RM.), dla zwycięscy; gonitwa ta otwarta jest dla 3 l. i starszych koni, które nie wygrały po 1 kwietnia 1934 roku gonitwy wartości 6.000 RM. i wyżej.

W wymienionym dniu rozegraną zostanie również jedna gonitwa płotowa (1.200 R.M.) i dwie przeszkodowe, w tem Wielka Nagroda Zopot (4.000 metr.) dla gentleman-rider'ów.

Potrzebne papiery wysyłane będą właścicielom, ekspedjującym swoje konie, przez „Danziger Reiterverein".

NIEMCY.

Ilość startujących koni w Berlin-Hoppegarten wynosiła w pierwszych jedenastu dniach sezonu 606, w porównaniu do 592 z roku ubiegłego, a więc, pomimo panującego wiosną kaszlu, zwiększyła się nieco, osiągając przeciętną osiem koni na gonitwę.

Unkenruf sprzedany do Polski. P. M. Friedheim sprzedał do Polski wybornego pięciolatka Unkenrufa na reproduktora. Jest rzeczą zrozumiałą, iż w Polsce, gdzie tak wybitnie odznaczyły się ogiery w rodzaju Harlekina, Bafura, Mah Jonga i innych. istnieje silne zapotrzebowanie na niemieckie ogiery; Unkenruf wydaje się być wielce powołanym, aby wsławić niemiecką hodowlę, tak, jak uczynili to tamci jego poprzednicy.

Pochodzi on od Prunusa i zwycięzczyni Preis der Diana (Oaks) — Note, która jest córką Nuage'a i Harfe (Stuten Preis) po Dark Ronald i Dogaressa po Galtee More, zatem posiada krew pierwszorzędną.

W swej karjerze wyścigowej ogier ten nie był łatwym do trenowania, gdyż cierpiał kilkakrotnie na sztywność w łopatkach, tak, iż sukcesy jego tem większej nabierają wartości.

Wyrażają się one w miejscu drugiem za Alchimistem w Derby, w trzeciem — za Alchimistem i Palastpage (a przed Widerhallem, Arjamanem, Janusem, Aventinem, Lord Nelsonem i Thaouką) w Grosser Preis von Berlin oraz w zwycięstwie w Fürstenberg Rennen nad Arjamanem i Calva.

Prócz tego Unkenruf zdobył Dorn Rennen w Hoppegarten od Olearia'i, Nesigode Rennen od Gregoroviusa, Sommer Handicap w Dreznie od Wildericha (któremu dawał 5 kg) i Ulrich von Oertzen Rennen w Hoppegarten od Airolo, Janus i Wolkenflug.

Unkenruf wydaje się więc posiadać ze wszech miar dostateczne kwalifikacje na reproduktora czołowego.

Unkenruf został nabyty przez st. Bończa

Stado Römerhof, z którego nabytym został do Polski Abgott. nieustannie przechodzi z rąk do rąk i obecnie jest do wydzierżawienia w składzie 24 matek stadnych, 13 roczniaków, 13 źrebiąt oraz dwóch reproduktorów (Favor i Ordensjäger).

ANGLJA.

80 letni żokiej. 10 czerwca w Baldoyle w Irlandji dosiadał konia w gonitwie Mr. Harry Beasley senior, (ojciec żokieja Harry, Rufus i W. W. Beasley), jadąc na własnej swojej klaczy Mollie w gonitwie płaskiej.

Harry Beasley, który w roku 1891 zdobył Grand National na Come Away liczy sobie dzisiaj powyżej lat osiemdziesięciu.

U. S. A.

Omaha, crack amerykański ma być wysłanym na przyszłoroczny Ascot Gold Cup w Anglji. Po zdobyciu w cantrze Kentucky Derby w Louisville, pobił on w Baltimore, biegając w Preakness Stakes swych przeciwników o 6 długości, poczem po nieoczekiwanej porażce odniósł łatwy triumf w Belmont Stakes.

Ostatnia gonitwa ta wartości 50.000 dol. rozgrywa się na dystansie 2400 mtr., odpowiada więc bardziej naszemu pojęciu Derby, niż inne gonitwy tamtejsze, noszące to miano.

Dystans ten pokrył Omaha w 2'30.6", bijąc Firethorn'a i Rosemont'a, osiągając sumę wygranych w roku bieżącym 130.000 dol.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Budapeszt, 16 czerwca.

Oaks węgierski, 26.000 pengö—2.400 m., dla 3 l. klaczy.

1. Rang, kl. gn. (Light Hand — Rozsas), E. Horvath, 56 kg., ż. Csaplar,
2. Rhoda, kl. gn. (Pazman — Repcze), ks. Festetics. 56 kg., ż. V. Esch,
3. Rajta, kl. kaszt. (Balbinus — Rutilia), hr. Wenckheim, 56 kg., ż. Klimscha

b. m.: Zsolcza, Böske, Mumus.

Wygrane o łeb — 2 dł. Czas: 2:35. Toto: 166, 44, 17:10.

Ascot, 18 czerwca.

St. James Palace Stakes, 3.230 Ł — 1.600 m., dla 3 latków.

1. Bahram. og. gn. (Blandford — Friars Daughter), ks. Aga Khan, 57¼ kg., ż. F. Fox,
2. Portfolio, og. (po Sansovino), lorda Astora. 54 kg., ż. R. Dick,
3. Rosecrag. og. (po Craig an Eran), Ed. Esmond, 57¼ kg., ż. E. Smith

b. m.: Zingaro, Fresh Fox.

Wygrane o 1 — 4 dł. Czas: 1:48,2. Zakłady: 8:1 „na", 100:7, 100:6.

Ascot, 19 czerwca.

Coronation Stakes, 4.800 Ł. — 1.600 m. dla 3 l. klaczy.

1. Ankaret, kl. gn. (Blandford — Sister Stella) Mrs. G. B. Miller, 55¼ kg., ż. F. Fox,
2. Clerestory, kl. (po Buchan), Somerville Tattersall, 52¼ kg., ż. R. A. Jones,
3. Coronal. kl. (po Coronach), lorda Derby, 52¼ kg., ż. R. Perryman

b. m.: Cora Deams, Sans Lumiere, Mamerism, Lilo Flying Shell, Caretta, Corrida, Lady Gabrial, Ricochet, Coppelia.

Wygrane o 2—¾ dł. Czas: 1:47. Zakłady: 5:1, 5:1, 3:1.

— 20 czerwca.

Gold Cup, 4.850 Ł. — 4.000 m.

1. Tiberius, 4 l. og. c. gn. (Foxlaw — Glenabatrick), Sir Abe Bailey, 57¼ kg., ż. T. Weston,
2. Alcazar, 4 l. og. (po Achtoi), William Woodward, 57¼ kg., ż. M. Beary.
3. Denver, 4 l. og. (po Banstar), M. Boussac, 57¼ kg., ż. C. Elliott.

b. m.: Caymanas, Brantome, Bridght Bird.

Wygrane o łeb — 2 dł. Czas: 2:35. kłady: 100:30, 20:1, 100:8.

Budapeszt, 23 czerwca.

Magyar Derby, 40.0000 pengö — 2.400 m., dla 3-latków.

1. Duce, og. gn. (Pazman — Dawa) E. v. Horthy, 57 kg., ż. Csaplar.
2. Mitropa, og. gn. (Pazman — Mindenem) E. Dreher, 57 kg., ż. Klimscha.
3. Boho, og. gn. (Light Hand — Bride) hr. J. Wenckheim, 57 kg., ż. Vrabel.

b. m.: Situtunga, Derüs, Lincoln. Saturn, Raisonneur, Ragazzo, Amadeo, Rang.

Wygrane o 1¼ — ¾ dł. Czas: 2:32,6. Toto: 12, 13, 30, 26 i 10.

Auteuil, 23 czerwca.

Grand Steeple-Chase de Paris, 400.000 fr. 6.500 m.

1. Fleuret, 7 l. wał. kaszt. (Tapin — Lady Flirt) A. Veil-Picard, , 69 kg., ż. M. Bonaventure.
2. Un Mitrailleur, 5 l. wał. (po Ecouen) A. Veil-Picard, 68 kg., ż. R. Lock.
3. Milan, 4 l. og. (po Radames) S. Debray, 60 kg., ż. R. Le Fur.

b. m.: Dejazcomba, Ski, Sunspot, Gratitude, Thomond II Vimar, Dark Mystery, Nador, Olorelle, Horizon.

Wygrane o 2 — 5 dł. Czas: 8:19,8. Toto: 62, 36, 57, 26 i 10.

Hamburg-Horn, 23 czerwca.

Grosser Hansa Preis, 30.000 RM. — 2.200 m.

1. Athanasius, 4 l. og. c. gn. (Ferro — Athanasie) st. Erlenhof, 63 kg., ż. E. Grabsch.
2. Travertin, 4 l. og. (po Graf Ferry) R. Haniel, 63 kg., ż. H. Zehmisch.
3. Blinzen, 4 l. og. (po Prunus) st. Schlenderhan, 63 kg., ż. W. Printen.

b. m.: Ehrenpreis, Janitor, Cagliostro, Manzanares.

Wygrane o 1—2 dł. Czas: 2:16.6. Toto: 37, 17, 20, 25:10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie 50 zł., z góry za rok 45 zł., za pół roku 25 zł., kwartalnie 12 zł. 50 gr., miesięcznie 5 zł. — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych. Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 16. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161. Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru pojedyńczego 1,75 zł. **Nr. 19**

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 50 zł., ⅛ strony 30 zł. Przed tekstem 50% drożej. Na okładce 25% drożej. Drobne ogłoszenia po 10 gr. za wyraz; handlowe po 20 gr. za wyraz; grube litery po 20 gr. za wyraz; najniższa opłata za drobne ogłoszenia 2 zł. Znaki pisarskie liczą się za wyraz.

Za sporządzenie kliszy ilustracyjnej w drobnych ogłoszeniach i kronice zł 10.

W numerach ozdobnych wszystkie ogłoszenia o 50% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Jeźdźca i Hodowcy", Warszawa, Mazowiecka 16.

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI.

Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Ordynacka 3, tel. 644-59. 2053